

3/0008417V

08417

DZIEJE POLSKI
ZA PANOWANIA
JAGIELLONÓW.

Tom III.

*Fryderyk
Jagiellończyk - wojna
z Anglią 1512-1526*

DZIEJE POLSKI

ZA PANOWANIA

**KAZIMIRZA, JANA OLBRACHTA
I ALEXANDRA**

PRZEZ

Lukasza Golebiewskiego

B. CZYNNEGO CZŁONKA I SEKRETARZA B. TOWARZYSTWA KRÓL. WARSZAW.

PRZYJACIÓŁ NAUK

dykt. № 0635



w Drukarni S. Orgelbranda.

**WARSZAWA,
W KSIĘGARNI IGN. KLUKOWSKIEGO.**

1848.

CZYT. ORÓWKA
46458


$$\begin{array}{r} 150713 \\ 147800 \end{array} \Bigg| 3$$

Warszawa d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1847 r.

Cenzor TRIPPLIN.

Exemplarze podpisem poniższym nieopatrzone, jako przedruk nieprawny, poszukiwane będą.

4. *W. Kierowski*

D-18/84 | 150713

PANOWANIE **KAZIMIRZA JAGIELLOŃCZYKA.**

TABLICA

Rodowitości Monarchów Polskich.

Kazimierz Jagiellończyk, syn Władysława Jagiełły, brat Władysława Warneńskiego nar. 1421, kor. 1447, umarł 1492 r.

Żona jego **Elżbieta** córka Alberta II. Cesarza, zaślubiona 1454, † 1505.

- Dzieci:*
1. **Władysław**, urodził się 1456. Był Królem Węgierskim i Czeskim. † 1516.
 2. **Jadwiga**, urodz. 1457, zaślubiona roku 1475 Jerzemu Xięciu Bawarskiemu. † 1502.
 3. **Kazimierz Święty**, urodz. 1458. † 1480.
 4. **Jan Albert**, urodz. 1460, panował po oje. † 1501.
 5. **Alexander**, urodz. 1461, panował po bracie. † 1506.
 6. **Zofia**, urodz. 1464, zaślubiona 1479 Fryderykowi Margrabi Brandeburskiemu.
 7. **Elżbieta**, urodz. 1465. † 1466.
 8. **Zygmunt**, urodz. 1466, panował po Alexan-drze. † 1548.
 9. **Fryderyk**, urodz. 1468, był Biskupem Kra-kowskim, Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Kar-dynałem. † 1503.
 10. **Elżbieta**, urodz. 1470, umarła tegoż roku.
 11. **Elżbieta**, urodz. 1472, zaślubiona 1492 r.

Fryderykowi Xięciu Lignickiemu, a po jego śmierci, według niektórych pisarzy, Bogdanowi, Wojewodzie Multańskiemu r. 1506.

12. **Anna**, urodz. 1476, zaślubiona Bogusławowi Xięciu Pomorskiemu na Szczecinie. † 1503.

13. **Barbara**, urodz. 1478, zaślubiona, 1496 Jerzemu Bogatemu, synowi Alberta Xęcia Sa-
skiego. † 1534.



BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE

CZYLI

Historia polityczna i wojenna.

ROZDZIAŁ I.

Bezkrolewie po Władysławie III. Smutny stan kraju. Wybór Kazimirza. Wahanie się jego. Przyczyny tej obojętności. Przyjmuje nareszcie berło Polskie i skronie jego uwiecznione koroną.

Rok 1444—1448.

Bezkrolewie po Władysławie III. Wiadomość o klęsce warnieńskiej prze-
raziała wszystkich. Wstrząsła się na ten
odgłos Europa cała, zadrżały Węgry i Pol-
ska. Zachwiał się tron monarchów Konstantynopolu,
a naczelnicy kościoła lękali się słusznie zagłady wiary,
przewagi Alkoranu, kiedy dzieć barbarzyńska do
niezgodniej, zniewieściałej wtargnąwszy Europy, tak
stanowcze nad wojskiem dwóch najbitniejszych na-
rodów odniosła zwycięztwo. Wznosił się głos świa-
tły potrzeby zjednoczenia się wszystkich, dla odwró-
cenia tego ciosu; lecz wznosił na próżno. I kiedyż
dawca śmiałej rady od przeleknionych słuchanym by-
wa? Karę Niebios widzieli jedni w płochu starganém

przymierzu i nieszczęsnej bitwie; mieliż na cudze namowy zrywać się zuchwale, z potężnym iść w zapasy i podobnegoż doznać losu? Inni, na brzegu przepaści zasypiali spokojnie, za nadto odległym i dalekim niebezpieczeństwo mniemając; a chociaż najbliższy dom gorzał, pocieszając siebie mówili: „nie w tę stronę wiatr niesie iskry, ten ogień nas nie dosięże”—a myśl ich zbrodnica, kierunek mu nadawała na zagrody nieprzyjaciół. Jeśli wyraźnie okazać tego nie śmieli, w głębi serca cieszyli się z ich niedoli.

Ci których najbliższej dotykała ta porażka, jak zwykle bywa, całej rozciągłości swych nieszczęść wierzyć nie chcieli. Kwiat młodzieży i król poległ, tysiączne powtarzały głosy. To niepodobna, odzywali się drudzy; jako więzień jest zapewne w rękę Turków, odbijemy go, wykupimy złotem, lub sam się uratuje i niespodzianie do nas przybędzie. Widząc przegraną bitwę, uszedł z placu, zapewniają inni i schronił się do Wenecyi, Wołoch, Siedmiogrodu, Albanii lub Rascii. Takimito domysły usiłowali przodkowie nasi pocieszać się w zdarzeniu okropnem. Ilekroć pisma jakie uratowanie się Władysława zwiastowały: bicie w dzwony, oświecenie miasta, radości powszechniej były oznaką. Jana z Rzeszowa, Idziego z Suchodół i wielu innych wysłano do Turcyi, Grecyi, Bułgaryi, ażeby się o królu ukochanym dowiadawali troskliwie; zlecono im być wszędzie, gdzie tylko powziąć mogą jaką wiadomość. (1). Ta nie-

(1) Bielski kron. pol. str. 382. Długosz t. II. księ. 13 s. 1. Paprocki ogród królewski s. 171. Strykowski s. 579.

prawdą, a później wahanie się Kazimirza w przyjęciu ofiarowanego mu berła, sprawiły, że półtrzecia roku trwała bezkrólewie.

Stan kraju. Smutny był stan kraju naszego. Wprzód jeszcze, oddaleniem się Władysława do ościennego państwa i przyjęciem obcego berła, naród pozbawiony bliższego nadzoru i pieczołowitości ojcowskiej, w zapomnieniu i opuszczeniu niejako zostawał. Chociaż rząd namiestniczy przed wyjazdem króla postanowiono, działanie jego nie mogło być równie silne, tyle skuteczne, i nigdy tak przyjemne nie bywa, jak kiedy monarcha sam obecnie panuje. Świetsze zdaje się mieć prawo do rozkazywania, wyżej nad innych wyniesiony, otacza go blask wspanialszy; chętniej go słuchają i tak łatwo kochają wszyscy. Po zastępcach więcej się wymaga, mniej ich szanuje, snadnie wszystko złe w nich widzi, o każde uchybienie śmieliej obwinia. Pierwszą, jak mniemam, nie tak chętniej uległości przyczyną, próżność ludzi, że równego niegdyś nad siebie wyniesionym widzą; drugą, że sztuka rządzenia w istocie nie jest tak łatwą, i znać kiedy się jej niedoświadczono imą dłonie. Czuje rumak dzielny różnicę, gdy nim inna kieruje ręka: albo powolniej cugle puszczone, albo zrywany nie w porę i bez celu na różne miotany strony, opiera się z niechęcią, gryzie wędzidło. Jakkolwiekby, wiele wyszło z karbów porządku, bezkarnie podniosły czoło samowolność zuchwała i wszelkie bezprawia. Możni osobistemi zatargi miesza-
li spokojność krajową; tak Szarleńscy i Kretkowscy, że innych nie wspomnę, (mało bowiem odległa sta-

rożytność zostawiła nam szczegółowych śladów), w otwartej niemal z sobą zostawiali wojnie. (2).

Lud osierocony mniej był szanowany od obcych.

(2) Z oryg. w arch. królewieckim przepisany list kommandora toruńskiego do W. Mistrza zakonu, z Sejdów w Sobotę po ś. Feliksie 1446 r. Kupiec uczciwy tu przybył z Krakowa; ten nam powiedział, że zjazd Polaków w Piotrkowie naznaczony, nie był jeszcze. Szarleński udaje się tam z licznym orszakiem, w którym ma 600 jazdy samą; przywoływał do siebie pomienionego kupca, nabywał u niego różnych rzeczy i dopytywał się, co słychać w Krakowie: czyli nie ma wiadomości, że król żyje? Kretkowski starosta (*Hauptman*) brzeski nie będzie na sejmie, w domu siedzi i zbiera ludzi: bo jest w otwartej wojnie z Szyrluńskim (*wen her mit Scherlenski legem im kriege*). Co się dowiem, później doniosę.

Niesieckiego tom II. s. 704. Kretkowskich plemię, herbu Dołęga w Dobrzyńskiej ziemi i pobliskich województwach osiadło; dom bezwątpienia dawny, w zasługi i zaszczyty w ojczyźnie naszej utrzymywane obfity. Tu wspomniany był zapewne Jan z Kretkowa cześnik dobrzyński, na liście Jagielly danym lwowskiemu miastu 1415 r. podpisany, później kasztelan dobrzyński; taki bowiem ma tytuł na przywileju w Jedlni 1433 r. następnie kasztelan, nakoniec wojewoda brzesko-kujawski około 1451—1457, a zapewne i starosta, jeśli tak mamy tłómaczyć wyraz *Hauptman*, który w piśmie cudzoziemca, i wojewodę mógł równie oznaczać.

Tegoż t. IV. s. 265 Szarleński herbu Junosza w plockiem województwie. Mikołaj Szarlej wojewoda inowrocławski oraz starosta słuchowski i tucholski 1457 r. Starowolski umieścił go w poczet wojowników, w dziele swém *bellatores* strona 118, i nader chlubnie o nim pisze: „jako Pławena Czecha z licznym hufcem na żołdzie Krzyżaków będącego, i srogie Polakom zadającego ciosy, pod Chojnicą poraził, zamki przez niego dzierżane spalił; dostał się potem w niewolę, do Malborka zawieziony, powrócił na-

Korzystali z dogodnej pory sąsiedzi, widząc, że kraj bez pana, bez władzy dostatecznej i gotowej zawsze do odparcia ich, nie posiada mocy. Liczne były grabieże i rozboje od Szląska (3); odnawiające się ciągle, powtarzane często. Obawiano się Krzyżaków (4); były pogłoski rychłego z ich strony napadu, starań u soboru bazyilejskiego czynionych, jakoby o rozwiązanie przysięgi Władysławowi niegdyś i narodowi polskiemu uczynionej, na dochowanie brzeskiego przymierza. Własnym i przodków nauczonym doświadczeniem, sprawiedliwe mieli powody tém się trwożyć; pomnąc, że z nieszczęść naszych pożytkować zwykli teutońscy rycerze i wtenczas najsilniej przeciw nam

reszcie do kraju, i znowu hetmanem przeciwko zakonowi teutońskiemu postanowiony. Tak był dzielny i umiętny, że w całej Wielkiej Polsce, ani światlejszego senatora, ani bieglejszego wodza nie znajdowano.

Był jeszcze dom Szarleńskich własnego herbu i w Prusiech. Naszli czy jeden z pruskich, co podobniejsza do prawdy, należał do związku jaszczurczego. Patrz w opisanu wojny pruskiej za tegoż panowania, szczegóły o tym związku.

(3) Jest o nich wzmianka w dziejopisach naszych, pod r. 1445, 1447: w tymże roku nieco poniżej następne szczegóły: „Pod niebytność panującego, bezprawia i rozboje na granicach szląskich zwłaszcza, powstały, i nasi jedni drugich łupili. Szlązacy do Będzyna wyprawili 10 wozów z towarami, żeby w nich zbrojny lud był utajony; ci w nocy wysiekłszy wrota, podobnych sobie łotrów wpuszcili, i miasto zrabowanem zostało. Koło Grabowa kopców rozbito, w bliskości Wielunia wsi dużo spalono. Bielski s. 387. Dług. s. 32.

(4) Herburt kronika pol. po fran. s. 184.

powstawać, kiedyśmy byli najslabsi. I zemsty Turków lękano się równie; acz ich przedzielała jeszcze pod tę porę odległość znaczna, i nie byli tak zagruntowani w naszej części świata: wdzieranie się ich pierwiastkowe już było strasznem, straszniejszym może niż kiedy. Znakomitę upojeni zwycięstwem, zdradzieckim wbrew świętym sojuszom napadem rozjatrzeni, skruszywszy jedyną może zaporę, rzuciwszy popłoch, jak lwy zażarte pochłoną Węgry, a wkrótce i na naszą ziemię wywrą swą zapalczywość. Odnoga że tak rzekę Krzyżaków, Kawalerowie Infantsey czyli mieczowi, jak tamci Polscze, tak ci Litwie, czyli razem z Pruskiemi połączeni, czyli oddzielnie nawet straszliwi, wspierający stale przeciwników Wielkiego Księstwa, nękający ich przyjaciół, i teraz właśnie z mieszkańcami Pskowa zgodzeni, waleczący z uległym Kazimirzowi Nowogrodem W. mogli tam co rychłej zgodzić się, a w nadzieję większych korzyści na Litwę uderzyć (5). Michał nie zapomniał, że był synem Zy-

(5) Z oryg. w arch. królewieckim 1445 r. w dzień niewinątek. Przełożenia posłów W. K. Lit. „Posłowie litewscy przybyli do mistrza infl. i przekładali mu: Zesłałeś Fuchsa sługę swego chcąc zjazdu, do którego i Nowogrodzianie wezwani zostali. Nie odmawia książę nasz zjazdów przyjacielskich, ani pośrednictwa swego zwykłe; ale należałoby to wprzód skończyć, co jest pomiędzy nami. Doznajemy krzywd od was, nie dochowujecie granic, zatrzymujecie ludzi, nie oddajecie jeńców naszych, lubośmy inflandzkim dali swobodę. Kupcom naszym w Rydze i innych miejscach zatrudniacie wolny handel. Moglibyśmy inaczej postąpić z wami; porozumienia się wolemy szukać. W wasze zatargi z Nowogrodem nie chce się wdawać nasz książę. Przez kommandora z Asz-

gmunta, że ojciec jego władał tem państwem, i on po nim oddziedziczyć te kraje miał nadzieję; a lubo tutaj się przymuszony od teścia swego Bolesława Księ-

rode posłanego do W. K. Lit. utrzymywał: że nie wypustoszyliście ziemię Nowogrodzianów, ale książę Kliwii prosił Mistrza, ażebyśmy do Nowogrodu z swęj ręki wyprawili kogo; arcybiskup z Rygi i biskup z Derptu te prośby popierał. Posłaliśmy tam pisarza naszego Puzyra, z nim jechał nowogrodzki poseł do was przeznaczony. Naszego odprowadził mistrz do arcybiskupa rygskiego i biskupa Derptu, nowogrodzkiego u siebie zatrzymał; a kiedy żądali oni, ażeby i nowogrodzki do nich zjechał, nie zezwoliłeś na to, posłałeś na granicę, nagiego zupełnie z swych krajów wypędzając, wpadłeś i pustoszyłeś ich ziemię. Zesłałeś później kommandora z Balgii i Fochsa, prosząc znowu, ażeby zjazd pomiędzy wami i Nowogrodem wyjednać; w dobrej wierze posyłałiśmy do Nowogrodu, kiedy wy ponowiliście wtargnienia wasze. Jakaście z nimi wojowali bez naszej woli, tak i godźcie się bez nas; my się w to nie mieszkamy.

„Pisał do nas cesarz i elektorowie, żeście się skarżyli na nas jako Nowogrodzianie wielkie krzywdy wam mieli uczynić; a nie powiadacie z jakich przyczyn, żeście sami do tego dali im bardzo słuszny powód. Czemuż nie wspomniano o tem w czasie układów w Kirszmemlu, i tylko prosiliście, ażebyśmy Nowogrodzianów nie wspierali. Tak płocze zarzuty plamą nasz honor i sławę. Poselstwem do cesarza i elektorów fałsz ich okazaemy, i przekonamy: żeśmy w tem nie mieli żadnego udziału. Jeżeliśmy Nowogrodowi dali namiestnika, tak bywało od czasów Witolda; on z swoim dworem, cóż przeciwko wam mógł dokazać, od nas żadnej nie żądano pomocy. Powiedźcie raczej jak było w istocie, że kiedy Mistrz uznał, iż Nowogrodzianie nam życzliwi, że się poddają i prosili nas o namiestnika, zaczął z nimi wojnę; a z Pskowem, od niejakiego czasu nieprzychylnym, na 10 lat zawarł przymierze. Nie poczytujcie za złe prawdy, która wam się mówi: lepiej jest szczerze odkryć, co się myśli.”

cia Mazowieckiego spodziewać się mógł pomocy, przez Buddamą polubienca swego rodem Mazura znosił się z Jerzym namiestnikiem Nowogrodu Wielkiego, i dzielnego wspierania swych przedsięwzięć pozyskał obietnicę, do którego z tymże, litewskim i żmudzkim hufcem, dla kierowania zapewne ich kroków, wysłać miał oddział (6), i w kraju nawet dość licznych posiadał jeszcze stronników. Nie było tajemnicą Kazimierzowi, że w Litwie miał wielu niechętnych, którzy go obwiniali, jakoby duchem Gasztoldowym nad niemi panował (7). Trzykroć posyłano do Jerzego (Lingwenowicza) władającego w Nowogrodzie W. że jego chcą mieć swym księżciem; lecz on wskazywał, jako Michała raczej wybrać powinni, jego bowiem Rusini nie puszcza (8). Jakoż sześciokroć na życie Kazimierza czynione były zamachy i świeżo, co tém boleśnieszce dlań było, poufalec jego nawet Swesta Rusin, sprzysiągł się nań z innemi (9).

(6) Z oryg. w Królewcu kommandora z Memla do mistrza we czwartek po Ś. Lucyi czyli 13 Grudnia 1445 r. Troszczy się kommandor mali ich przepuścić albo nie, jak nadejda, boi się kogo obrazić. Ostrzega jako Żmudzini wielką robią drogę ku Heili-aa nie wiadomo dla kogo i w jakim celu.

(7) Kromer s. 347.

(8) List pod licz. 7.

(9) Długosz s. 25 nazywa go Szutą, i powiada: że wciągniony od innych, dopełnienie tej zbrodni na siebie przyjął. Będąc na polowaniu, kiedy żołnierze byli oddaleni, i Kazimierz grzał się przy ognisku, domagał się u niego bogatej szuby sobolowej; gdyby jej nie otrzymał, miał się nań rzucić, i udusić go. Dobrotliwy, kochający powiernika swego księża, i tego daru nie odmówił. To spr.

Taki był stan kraju. Gdy wszelkie poszukiwania płońskiemi się okazały, a w Węgrzech królem okrzyknięto Władysława pośmiertnego syna Alberta cesarza (10), i w Polszcze przystąpiono do wyboru nowego monarchy; w tym więc celu zjazd do Sieradza na dzień 23 Kwietnia naznaczony. Tam pierwszy głosował Zbyszek z Oleśnicy, kardynał. Mianując Kazimierza królewicza to przydał: że gdyby się Władysław pojawił, jeszcze się bowiem ludzono jakąś nadzieją, brat bratu łacniej ustąpi berła. Wszysey się na to zgodzili przez przywiązanie do królewskiego rodu, i żeby Litwy nie postradać (11). Wysłano do Połocka zwiastując to synowi Jagielly: gdyż tam się wtenczas znajdował. Nie pewnego nie odpowiedział im Kazimierz i żądał: żeby ci sami, którym brat jego do

wiło, że Szuta uczuł zgryzotę, nie poważył się zabójstwa; tymczasem wyjawil się spisek, i przestępnici ukaranemi zostali.

(10) Miechowita str. 310. *Pastor. ab Hirtemberg flor. pol. lib. 3 p. 156. Bonfini decad. 3 lib. 7 p. 468. Henel. ab Henenfeld ann. Siles p. 327. Dubravii hist. Boiem lib. 28 p. 269.*

(11) Za nadto surowo sądzi Soliniak w t. IV. na 82 str. „że ani życzliwość, szacunek, ani chęć zachowania berła w plemieniu Jagielly, nie powodowała wyboru Polaków, lecz sama tylko żądza utrzymania Litwy do tego skłoniła.” Domysłów własnych za prawdę rzeczywistą klasć się nie godzi; zwłaszcza, kiedy one charakter narodowy krzywdzą. Z większą zda mi się pewnością, sądzić możemy: że te wszystkie połączone przyczyny, zniewalały do wezwania na tron Kazimierza, a wdzięczność dla uszczęśliwiającego Polaków rodu, nieposlednie w tych uczuciach trzymała miejsce.



Węgier jadąc powierzył rządy, jeszcze czas jakiś władali. (12)

Udała się ku niemu, namawiając go by nie odrzucił korony, Zofia matka. Potem wysłano ośmiu senatorów, Wincentego areybiskupa gnieźnieńskiego, Zbigniewa krakowskiego, Władysława kujawskiego biskupów, Jana z Tęczyna krakowskiego, Łukasza z Górki poznańskiego, Jana z Lichny brzeskiego, Piotra z Sprowy lwowskiego wojewodów, i Jana z Koniecpola kanclerza koronnego. Posłowie ci wymagali odpowiedzi pewnej: chce-li być królem, albo nie? kraj

Przyczyny.

albowiem bez władcy tak długo pozostać nie może. Mimo garstkę niechętnych i mdle knowania kilku zbrodniarzy, nawykł Kazimirz do prowincyi którą rządził, utrzymywali go Litwini, bojąc się aby Michał Zygmuntowicz pod niebytność jego nie dopadł rządów, i nie mścił się srodze zamordowania ojca. Niepewien co ma uczynić, królewicz wątpliwą dał im odpłatę. Posłowie przy odjeździe swym oświadczyli uroczyście: że naród polski z swęj strony uczynił dosyć, wzywając na tron potomka Jagiełły, brata Władysława, kiedy ten ich odrzuca, o wyborze innego pana przemysłać muszą. Wieść była, że Polacy z znaczną siłą ciągnąć chcą do Litwy, i króla swego ztamtąd zabrać; mieszkańcy tęj prowincyi w przekonaniu że im narzucą Michała, Żmudzinów wezwawszy zgromadzili się i czekali na granicy (13).

(12) Stryjk. str. 579. Dał Polakom tę odpowiedź przez Radziwiłła i Kizgałę swych posłów. Patrz rękop. tłumaczenie Kojalowicza przez księdza Ratomskiego s. 178.

(13) List pod lic. 7.

Z porady matki składa Kazimirz sejm w Litwie; gdzie zastanawiano się, co czynić z żądaniem Polaków? Sześciu cenniejszych wysłano mężów z tego zgromadzenia, to jest: dwóch książąt ruskich Bazylego Kraśnego i Jerzego Siemienowicza księcia na Ostrowie, czterech litewskich bojarów, Jana Niemierowicza, starostę brzeskiego Onacza, Andruszka Dowojnowicza i Michała Muntulowicza. Ci zebrany w Piotrkowie Polakom zapowiedzieli, że królewicz któremu tron i z następstwa i z wyboru tak sprawiedliwie należy, dalszej przewłoki żąda; nie dopuści aby kto inny królem polskim miał być ogłoszony, i gotów po nieprzyjacielsku z takim działać (14).

Widząc, że ofiarowanego dobrowolnie Kazimirz nie przyjmuje berła, a przecież pogroźkami chce je dla siebie upewnić, innego władcę wybrać przedsięwzieli; Polacy. Zagniewana iż macierzyńskich rad nie słuchała, zezwalała na to Zofia (15). Względ powinny atoli dla syna Jagiełły, brata świeżo poległego króla, zniewalała, by mu jeszcze dać nieco czasu do namysłu. Wysłano kniemu z nowém przełożeniem i prośby usilnemi Jana Przedbora i Koniecpola sandomierskiego, Seibora Szarleja inowłodzkiego kasztelana. Kiedy i ci powrócili z niezem, złożono zjazd powtórny w Piotrkowie. Po wysłuchaniu mszy o Duchu Ś. i przyjęciu sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, zaczęto

(14) Sejm w Piotrkowie złożony na dzień 6 Lutego 1446 r. mylnie więc Bielski pod r. 1445, sprawiedliwie Długosz i inni pod r. 1446 ten wypadek mieszczą.

(15) Stryjk. str. 580. Bielski str. 383. Dług. s. 11—18.

głosować. Pierwszy z kolei Zbigniew Oleśnicki na Fryderyka margrabiego brandeburskiego, który miał być zięciem Jagielly dał kreskę; lecz Paweł (16) biskup płocki doradzał którego z książąt mazowieckich. Poszedł za tém zdaniem Jan z Czyżowa kasztelan, Tęczyński Jan wojewoda krakowski, Łukasz z Górki poznański wojewoda i wielu innych; okrzyknięto więc królem Bolesława księcia mazowieckiego, jeśli przed Świętami Kazimirz nie przyjmie korony. Duchowni hymn *Ciebie Boże chwalimy*, lud pieśń ulubioną *Bogarodzica* śpiewał w świątyniach pańskich. Wyznaczono i poselstwo do nowo obranego; miał je dopełnić Wincenty arcybiskup gnieźnieński, Andrzej poznański pasterz, Jan z Czyżowa kasztelan krakowski, Łukasz z Górki poznański, Jan z Oleśnicy sandomierski wojewodowie.

Zafrasował się tém Kazimirz. Widział, że wtenczas i w Litwie się nie osiedzi; zechce go bowiem strącić król nowy, a zięcia swego Michała Zygmunto-wicza osadzić; wysłał więc do matki prosząc, ażeby od siebie skłoniła Polaków do wyprawienia jeszcze raz knie-mu poselstwa; upewniał, że nie odmówi ich żądaniom, a zaszczytniej dlań będzie, znowu być proszonym jak natrącać się samemu o to, co odrzucił dawniej. Niechętną przez czas długi mogła być matka? zwłaszcza, że pragnęła usilnie, aby syn jój panował, i świetność pozostałego dziecięcia nagradzała niejako

(16) Koziński podług Stryk. Giżycki jak Kromer s. 437. Stan. Łubieński opera posthuma str. 360 herbu Gozdawa, patrz Okolskiego orb. pol. t. I. s. 224.

zał z utraty pierwotnego. Wielu obywateli obawiało się, gdyby książę mazowiecki objął rządy, postradać dzierżawy koronne, które ich wzbogacały; a tak połączone zabiegi ze strony królowej i życzliwych, oraz potrzebujących Kazimirza, szczerzy datki, szczerzejsze obietnice matki sprawiły: że Małopole zebrawszy się w Bełżycach, Piotra Kurowskiego kasztelana sandeckiego po Kazimirza wyprawili. Obrażeni byli samowolnym postępkami Wielkopolskiej prowincyi obywatele; wysłany knim Jan Pielecki na zjeździe w Kole, niemniej prośby Zofii z płaczem zanoszone (17), tak dalece ich zmięczyły, iż zrzekłszy się Bolesława, na Kazimirza przystali wszyscy. W Korezynie uchwałę zjazdu kolskiego potwierdzono.

Zebrani w Parczowie celniejsi obywatele oczekiwali przybycia Pana. Nieufność wzajemna przerażająca zrodziła pogłoski, że wpadną Litwini z Tatarami i Polaków wytną; a lubo najmniejszego nie było podobieństwa, ażeby tak niegodziwy zamiar miał być spełniony, a nawet przedsięwzięty, kiedy życzliwsi potomkowi Jagielly doradzali gromadnie doń jechać, inni przez niedowierzanie, ten krok otwartości chwalebnej zatamowali, przekładając: że miasto uprzejmego przyjęcia, spotkać ich mogą więzy albo co sroższego nawet, i pozbawić ojczyznę mężów radnych (18).

(17) Długosz s. 19—21. Kromer str. 437—438.

(18) Tenże str. 21—22. Tęczyński wojewoda krakowski, kiedy go skłaniano, ażeby ze wszystkimi do Kazimirza jechał, ozwał

Nie przybył królewicz do Parczowa, a ustawiczną miotany niepewnością, wskazał: „nie czyniłem o tron wasz zabiegów, nie mam po co do was przyjeżdżać; ulegając przecież matki i życzliwych mnie osób żądaniom, zbiegnę do Brześcia; tam przyszlizie dla ostatecznych umów.” Namowyto były Litwinów, a w Polakach wielka cierpliwość zaiste (19).

Wysłano 6 osób do Brześcia. Żądał po nich Kazimierz, by zezwolili wprzód na przyłączenie do Litwy, Podola, Łucka, Ratna, Oleska, Łopacina, Wietła, Horodła. Nie mogli tego uczynić przybyli Polacy: przechodziło to ich władzę, a nadto wiedzieli dobrze, jak dalece obrażone byłyby tak nierozważnym krokiem, umysły ich rodaków. Pragnąc położyć koniec nowym coraz trudnościom, poszepnął z nich któryś Kazimierzowi, że w jego własnej będzie to mocy jak królem zostanie; a tak oświadczył się o-
Przyjmuje ber-
to. twarcie, jak przyjmuje koronę. Chcąc pocieszyć przeciwnych temu Litwinów, i zapowiedzieć niejako, ile dla nich i w następne czasy będzie życzliwym, Łomazy i Połubice od starostwa parczowskiego, lubo do korony należały, oddzieliwszy, do Litwy przyłącza (20).

się: „nie namówicie mnie, abym podobnie jak Piłat, który wrzaskom żydostwa uległ, Chrystusa na śmierć skazał, los państwa i głowę moję w niebezpieczeństwo podawał.”

(19) Że pogańską właśnie nadętość, i szczere najgrawanie tak skromnie wytrzymać mogli, że tak ich Litwa za nos wodziła. Kromer przez Błażowskiego s. 438. Bielski s. 384. Sarnicki wielką roztropność polskiemu senatowi przyznaje s. 356.

(20) Stryjk. 581, Lauterbach s. 311. Dług. s. 24 i inni dziejopisowie.

Przez wybór nowego pana i skłonienie ażeby nie odrzucał berła, najglówniejszemu zaradziwszy przedmiotowi, zobaczmy jak inne trudności krajowe starano się załatwić. Tymczasowe przymierza, rozejmy, ubezpieczać miały od grabieży ościennych; zatargi domowe obecność króla załatwić, jego pośrednictwo uspokoić. Krzyżacy i pobratymczym węzłem spojeni z niemi Inflanterykowie, chcieli zapewne złe wyrządzić; szczęśliwem dla nas zdarzeniem, nie byli w stanie. Chociaż bazylejski sobór fałsz tych doniesień upewnił, jakoby myśleć mieli o zerwaniu raz zawartego przymierza, i zaręczał: iż ani był proszony od zakonu, ani z własnego natchnienia uwalniał od przysięg na ten sojusz wykonanych (21), przecież te wieści nie musiały być bez jakiegokolwiek zasady; albo jeśli je płońnemi zupełnie uznamy, ciągłej niewiary Krzyżaków były że tak rzekę ukaraniem. Jakkolwiek bądź, wewnętrzne niesnaski, o których oddzielnie się powie, opór krajowców przeciążającej i wszelkich bezprawioń pozwalającej sobie władzy, tamował i odrętwiał śmielsze przedsięwzięcia, jakie przez mistrzów, dumny i cheiwy zakon teutoński czynione być mogły. Z radością patrzyli wszakże na silniejsze

(21) *Ex cod. dipl. Dogelii 1446 IV. kol. 7bris. Concilium basilense testatur, se non absolvisse ordinem theutonicum a juramento, de servanda perpetua pace cum Polonis.*

Tamże i podobnie z oryg. arch. kor. pod tą datą: *Eiusdem concilii ad magistrum ordinis theutonicus epistola, in qua testatur, de absolvendis a juramento cruciferis, sanctam synodum nunquam fuisse requisitam.*

czynny rycerzy inflantskich, uderzanie ich to na Litwę samą, to na związkowe z nią państwa: a kiedy ta wojna dla napastników samych stawała się uciążliwą, wnet ofiarowali pośrednictwo, któreby zemstę gnębionych, połączenie się ściślejsze i wspólne działanie wstrzymywać mogło. Wspierają skrycie usiłowania Michała Zygmunto-wicza, by tron książęcy osiadł, a przynajmniej władającego tam Kazimierza niepokoił. Zalecając na pozór, ażeby tego księcia lądem ni wodą, konno ni pieszo nie przepuszczano, obwołując to głośno, przez słaby dozór, a może i umyślnie pozwalali, że wysyłano listy na Żmudź buntując tamiecznych mieszkańców; że nakoniec i Michał sam od Syrwinty przez lasy tam się przedarł. Przechowywali zbiegów; na wszystko atoli gotową mieli odpowiedź: tłumaczenie snadne (22).

(22) Z oryg. w arch. królewieckim list komman. z Ragnit do W. Mistrza z Labiau we wtorek po Ś. Łambercie 1447 r. „Opowiadali posłowie litewscy, że był wysłany na Żmudź z listami, buntował mieszkańców, złapano go i powieszono: a listy dla okazania nam przesłał. Upewniam że to bez wiedzy naszej i pisma fałszywe być muszą. Poszczególnienia osób którym nie ufają, żądałem: uczynić tego nie chcieli, ale się domyslałem, że tu mowa o Księciu Michał i jego stronnikach. Zaleciłem mi, ażebym tego księcia lądem ni wodą, konno ni pieszo nie przepuszczał, przykazałem to w Ragnit i w Labiau: lecz Szolwy (?) mnie doniosły i okazały, gdzie on od Syrwinty i granic mazowieckich, przez lasy na Żmudź się przedarł. Pilność dalszą poleciłem. Skarżyli się jeszcze, jako zbiegów przechowujemy: kto przez lasy ucieka, możemyż wiedzieć? lecz jeśli kto do Ragnita lub innego miasta przybędzie, wydamy.

Stali częste poselstwa, a czuwając zawsze na jakieś zyski, dogodności, i przyszłe ułatwiając sobie napady, znowu się napierali, by im w Lubiezu młyn postawić było wolno, (23) sędziów pogranicznych zesłania, wolności użytkowania z kęp toruńskich opłacając daninę do Nieszawy, obliczenia szkód żądali. Arcybiskupa gnieźnieńskiego ujeli tak dalece, że go znajdowali powolnym w wspieraniu ich żądań (24).

Inflantezykowie wojowali z Nowogrodem W. Taki ma być powód walki. W 1438 r. mistrz inflantski pisał do księcia nowogrodzkiego Jerzego (Lingwenowicza?) ażeby mile przyjął potomka książąt Kliwii, Eberharda, jadącego przez Rosyję do Palestyny, i żeby go bezpiecznie przeprowadzić kazał (25). Żalił się on za powrotem do Rygi, jako wiele przykrości tam doznał. Mistrz Finke von Oberbergen ujął się o

(23) Jako w miejscu którego najłatwiejsze przejście rzeki, wkroczenie do kraju polskiego być mogło. Obiecywali wprowadzić że nie będą z niego robić twierdzy, lecz byłoby to dotrzymane? Dla tém większego uludzenia, czynsz z niego do Beben (czy nie do Bobrownika?) płacić upewniali. Z arch. królewiec. polecenie do króla kommandorowi z Swieczu na sejm piotrkowski na Ś. Bartłomiej zwołany, dane w dzień wniebowzięcia N. Panny (15 Sierpnia) 1447 r.

(24) Patrz w powyższym piśmie.

(25) Z Królewca z registrandy 6 przepisany list mistrza pruskiego do Jerzego (Lingwenowicza) Księcia ruskiego namiestnika w Nowogrodzie W. 1438 r. d. 25 lipca. Gerhard młody z Kliwii, hrabia z Mantui, udaje się do ziemi Ś. polecamy go tobie, ażeby z czeladzią i dostatki swemi, tam i nazad i za pomocą twoją swobodny miał przejazd.

to, zebrał ludzi, i wyprawił ich na pustoszenie włości nowogrodzkich, udając jakoby to nie inflantki, lecz litewskiego księcia był żołnierz, przez niego dla zemszczenia się posłany (26). Inne jeszcze do tej podniety wojowania, przydajmy właściwsze może przyczyny: że Nowogrodzianie życzliwi byli W. Księciu litewskiemu, z którego rąk przyjmowali namiestników, a nawet ściślejszym jednoci zapewne węzłem połączyć się chcieli, trzeba ich było za to ukarać, nanieść im klęski i zniszczenia; a z mieszkańcami Pskowa, że powstawali przeciw Kazimierzowi, zawrzeć sojusz (27). Chęć grabieży i dzikość jakaś śmieje do tych przyczyn może być przydana.

Wojna ta po barbarzyńsku prowadzona, srogością i wyuzdaną rozpustą jedni drugich przewyższać chcieli; mordy, pożogi, rabunki, spustoszenia, były ich owocem, gdy im stał się ciężkim nieprzyjacielem, szukali mistrze inflantsey pośrednictwa, udawali się do księcia litewskiego, by ich z Nowogrodzianami pogodził, jako pan zwierzchni, z jego bowiem ramienia tam władano, jemu składano hołdy; lubo swobody ich nie mógł ani chciał

Tenże mistrz do W. K. Lit. pod tą datą. Książę Gellern chce odwiedzić ziemię Ś. posyła Engelbrachta z Orszbachu, ażeby się zapewnił, czyli będzie mógł przejechać bezpiecznie? przyjm łaskawie posła, daj listy bezpieczeństwa, upewnij księcia konwoj.

(26) Karamzin t. V. s. 292 i należące do tego przypisy, a raczej wyciągi z nadesłanych mu z Królewca kopii.

(27) Patrz przypis 6 gdzie w imieniu księcia swego posłowie litewscy to im wyrzucają.

krępować do tego stopnia, ażeby nie czynili bez jego zezwolenia, ani był obowiązany w każdym zdarzeniu ich wspierać i ratować, jak gdyby poddanych własnych: za nadto bowiem sobie i własnym dufali siłom; skory przecież na takie wezwania, miłą sereu swojemu dopełniając powinność, wdawał się szczerze i niejednokrotnie, by zwaśnionych uśmierzył, rozjuszonych ułagodził. Wszakże ilekroć odetchnęli po znękanu jakimś inflantsey wojownicy, na nowo w nich zawrzała dzikość. Posła litewskiego przyjąwszy jak należało, będącego z nim Nowogrodu W. zesłańca z ich woli przybywającego, który mniemał, że z gałązką oliwną przychodząc, bezpiecznym i szanowanym być powinien, wbrew prawu narodów i wszelkiej przyzwoitości, obdartego do naga za granicę swych państw wygnali, (28) ażeby tym postępkim nowy dać dowód nieubłaganej zjadłości, rozjuszć tym bardziej. Oburzony i słusznie Kazimierz, kiedy znowu doń zanoszono modły, ażeby rozjemcą być raczył: wyrzucił tak haniebne czyny, usuwa pojednawczą prawicę, by całej okropności wojny jakiej zapragnęli, sami doznali, a prześladowcy nawzajem doświadczyli prześladowania. Wojna ta do 1448 r. trwała, wtenczas dopiero na 25 lat zawarto przymierze.

Wprost z W. Ks. Litewskim te jeszcze były Inflant stosunki. Chcieli zwrotu jeńców za Zygmunta księcia i później zabranych; a nadewszystko ustawicznem rokowaniem usnąć pragnęli potężnego, by nie

(28) Tamże.

powstał na ich zagładę. (29) Litwini mieli skargi o więźniów, podobnie o granice i lasy, łówkę ryb, zabieranie miodów i ludzi, tamowanie handlu, wysmiewanie posłów, sposobienie się do wojny, (30) skargi płonne i w krzywdzącym sposobie zanoszone do cesarza i elektorów rzeszy niemieckiej (31). Nie mogło być miłem tak nieszczere i nieprzyjacielskie zawsze postępowanie, gdy przeciwnie i Korona i sprzymierzonych z nią prowincyj mieszkańcy, pragnęli zachowania pokoju wiecznego. Były więc zjazdy i rokowania pierwój w Kirsmeblu, potem w Kurszem w dyneburskim okręgu. Na tym ostatnim ze strony Litwy znajdował się Sędziwoj namiestnik smoleński, Marcin proboszcz katedralny i archidyakon wileński, Andruszko Sakowicz namiestnik połocki, Iwaszko Ja-

(29) W przypisach do powyższego tekstu Karamzina z Królewca nadesłane N. 743. Instrukeya Mistrza pruskiego kommandorowi B. wysłanemu do W. K. Lit. Kazimierza w 1444 r. z poleceniem odwodzenia go od sojuszu z Nowogrodzianami. N. 796. Pismo podane mistrzowi prus. przez sekretarza infl. mistrza, ażeby na zjeździe w Krystnemlu starał się odciągnąć księcia litewskiego od sprzymierzenia się z Rossyanami.

(30) Skarga W. K. Litewskiego na Inflantezyków przed W. Mistrzem pruskim z oryg. królewieckiego przepisana 1446 r. Cło od jadących i wracających z Rygi po jednej kunie wybierają. Obwinieni Inflantezykowie tłumacząc się w niedzielę *Quasimodogeniti* powiadają: komandor dyneburski upewnia, że to nie było cło nowe, ale uczczenie i podarki od twoich poddanych jemu robione: ani spodziewał się o to zażaleń. Bez wiedzy to się stało mistrza, i rozkazano mu powrócić te zabory. Inne zarzuty niesłusznymi okazują, uręczając chęć zgody.

(31) Przypis 6.

cewicz witebski. Przez Inflantezyków zesłani Henryk Ottlobe marszałek inflantski, Gottfryd z Raddenburga kommandor maryemburski, Herman z Sewiny-hausen kommandor w Aszerrode, Mateusz z Boningen wójt z Rossiten, Henryk z Wedygien kommandor dyneburski; a pośredniczyć jakoby mieli, i zbliżać układy z ręki Mistrza pruskiego Ludwik Erlichhausen wójt z Lippy, Erhard z Pferdswaldu wójt hejlsberski. Od przeczytania recessu z przeszłego zjazdu zaczynało zwykle. Oświadczone się, jakoby dostateczne były pełnomocnictwa; a potem na wszystko znajdowano trudność, i albo nie byli przygotowani do tych wniesień, albo nie śmieli ich załatwić, odwołując się do swych zwierzchników. Bywały i o to spory, kto pierwszy ma czynić wniesienia? tu posłowie z księstwa litewskiego i królestwa polskiego razem przybyli, chcieli mieć krok nad niższem od siebie, i mniejszego rzędu państwem. Kończyło się zwykle na wzajemnych skargach: że nie mogą sprawiedliwości pozyskać, a po niejakić chwili znowu inne miejsca zjeżdżania się, te same lub inne osoby naznaczano. (32)

Kommandor z Ragnit wraz z Fuksem ze strony Mistrza pruskiego, od Inflantezyków zaś Walter Loh wójt z Rositen, Paweł pisarz mistrza i tłumacz, byli posłami do W. K. Lit. Pierwszy zjazd w Swintoj (?) drudzy na pograniczu swém równie, dla załatwie-

(32) Opisanie zjazdu w Kurszem we środę po nar. N. Panny 8 września 1445 r. ze strony Prusaków, i podobnie ze strony Inflantezyków z Królewca przepisane, ciekawe dają wyobrażenie ówczesnego rokowania sposobu.

nia wszelkich nieporozumień uzyskali (33). W oznaczonym czasie kommandor pomieniony z 2 bracią zakonu zamiast do Święty, udał się do Syrwinty, takie od Mistrza odebrawszy rozkazy. Tam nikogo nie zastał, bo nie tu miejsce zebrania się było naznaczono. Od kommandora memelskiego dopiero otrzymał doniesienie, że on jest nad Świętą z Gedygoldem, Gede-kundem i Ostykiem z Litwy i Żmudzi zesłanemi: wzywano go, by co rychlej zjechał. Skarżyli się za ich przybyciem i słusznie pełnomocnicy litewscy: że jak przed rokiem zjazd w inném miejscu umówiwszy, na inne miejsca stawiono się, oni tymczasem napróżno oczekując, wszelkie zapasy swoje i trunki wypotrzebowali. Niewiadomością składał się kommandor z Ragnit (34) i uległością woli naczelnika. Co na tém rokowaniu działo się, nie jest wiadomo.

(33) Z arch. królewskiego oryg. list komman. z Ragnit do W. Mistrza pruskiego z Labiau w sobotę przed *misericordia domini* 1446. Z Fuchsem posłany we czwartek po Wkiój noey, przybyłem do Wilna. Mile nas przyjął książę. Ponieważ było 3 panów z Polski, nie mógł dać odprawy, aż w poniedziałek. Zezwolił na zjazd w Swintoj, (czy nad Świętą rzeką?) na granicy w 14 dni po zielonych świętach: ażeby tam wszelkie nieporozumienia załatwić. Pytaliśmy się czy duchowne, czy świeckie osoby zesłać? później o tém doniesieć upewnił. Dogodniejszyby czas naznaczył, ale ma rokować z Polakami; nie powiedział kiedy. Ustnie wiele rzeczy doniosę, jak sam przyjadę. Infantczycey Walter Lohe wójt z Rositen, Paweł pisarz mistrza i tłumacz, byli także u księcia litewskiego; tym na Narodzenie N. Panny, co do granic od Dzwiny zjazd wskazał.

(34) List kommandora z Ragnit do W. Mistrza prus. z Labiau

Szczęśliwém wszakże zdarzeniem i wspólną obu stron potrzebą, na sejmie piotrkowskim ponowione z Krzyżakami, przez Władysława pod Warną poległego, a raczej ojca jego, zawarte umowy (35). Zaprzysięgano je. Monarcha polski oświadczył być wkrótce na granicy pruskiej, widzieć się z Mistrzem, i tam stwierdzić je słowem monarszém, dopełnieniem obrzędów jakie religia uświęca. Jakoż zjechał Kazimierz do Nieszawy; istotnieli czy wykretnie Mistrz tłumaczy się, że go nie uprzedzono, i czas był tak krótki, iż żadną miarą nie mógł przybyć: przed posłami więc i sam przysięgę wykona, i króla prosi o to równie (36).

Pokąd żył syn Zygmunta niespokojnością nabawiał Kazimierza; o jego więc ostatnich chwilach, powiedzieć nam cokolwiek należy. Nie raz on usiłował odzyskać księstwo litewskie; bawiąc w Mazowszu jedną dla siebie stronników; takim, jak tylko się tego domniemywał Kazimierz, odbierał zamki, oddając je

we wtorek po Ś. Lambertcie 1447 r. Niesprawiedliwie tłumaczył się niewiadomością, kiedy sam umówił zjazd nad Swintoj, nie u Syrwinty.

(35) Polecenie Mistrza kommandorowi z Swiczy, do króla na sejmie piotrkowskim obecnego w dzień Wniebowzięcia N. Panny 1447: inne wypisy z Królewca pod r. 1448. Wylicza nazwiska Litwinów, którzy na zachowanie traktatów przysięgę wykonali, i Rusinów swym obyczajem krzyż całujących.

(36) Z arch. królew. odpis. Pfleger z Neidenburga do kommandora w Osterrode 1448 r. w piątek przed Ś. Praksedą. Wójt z Soldau 1449 r. i kommandor z Ragnitu 1451 r. do mist. prus. Tom III.

wiernym sobie. Prosił i Mistrza krzyżackiego, ażeby go złapać i wydać mu rozkaz, gdyby się poważał przez jego kraje, do Litwy się przedzierać. Jakoż w lasach pomiędzy Mazowszem a Prussami i inflantką ziemią, poczyniono nań zasadzki; a kiedy w 7 koni pośpieszał na Żmudź, zabiegł mu drogę z 9 jezdnych kommandor pruski, i już nań dobył miecza; wyrwał go nieszczęśliwy Michał gołą ręką, a chociaż ją mocno skaleczył, życie swe ocalił. Sług jego połapano, on sam schronił się w bagniste lasy, tam go z ludem pieszym i psami szukał kommandor. Znalazłszy, czy litością przejęty, czyli że mu się okupił, z ran go wyleczył, i na wolność wypuścił. Zwrócił się tułacz do Mazowsza, potem do Szląska, gdzie przez książąt oleśnickich w ich zamkach przechowywany. I tam atoli nie zostawiano mu spokojności: Szafraniec Piotr, krakowski podkomorzy czatował nań, by go jak porwał (37).

W Kaliszu stawił się przed królem Zygmuntem Michał, a ściskając nogi panującego, błagał zwrotu na litewskie księstwo, tego nie otrzymał, (38) i tylko pocieszając go obiecał mu Kazimirz: że go osadzi na wołoskiem gospodarstwie, o które się kłócili bracia (39). Krótco-trwałe zapewne były te chęci, litość dla

(37) Długosz str. 34.

(38) Sromotnie chudзина odegnany. Stryjk. str. 582.

(39) W jednym tylko Bielskim te słowa czytam; jaką powagę byłby wsparty, nie wiem. Może ta myśl była w istocie, może też zapatrując się na wkrótce następującą ucieczkę nieszczęśliwego tułacza na Wołoszczyznę, ten domysł utworzył.

nieszczęśliwego zgasła wkrótce. Kiedy się na Wołoszczyznę schronił, żądano od Petryły wojewody, by go wydał, jako odpowiednika królewskiego. Wzbraśniał się tego przez samą uczciwość, że mu się powierzył człowiek od losu ścigany; rozkazał mu jednak z swą ziemią wyjechać. Poselstwo Michała do króla i panów błagając miłosierdzia, nie było zdolnym los jego osłodzić (40); z rozpaczą udał się do Tatarów, i ztamtąd popełniał nie raz grabieże w ziemi polskiej. Za ich pomocą odzyskał w ziemi siewierskiej Starodub, Nowogród tamieczny i inne miasta, poraziwszy szczupłe załogi nasze; znaczniejszy hufiec Polaków i Litwinów odjął mu te zabory. W głębi Rosyi szukał przytułku (41).

Nieszczęśliwi wzbudzają litość. Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski napominał Jagiellończyka, by Michałowi dziedziczne przynajmniej włości chciał powrócić: król nie zważał weale na te przełożenia, i nie dla zostającego w prawdziwej nędzy nie uczynił. Smutnym losu igrzyskiem przez długi czas będąc, wkrótce Michał w Moskwie żyć przestał, napisawszy wprzód do Kazimirza list, błagając o przebaczenie, i grób z przodkami wspólny (42). Zwłoki jego do Wilna przewiezione, wraz z Swidrygiellą pochowane tam okazały. Tak skończył nieszczęśliwy książę!

(40) Długosz str. 44.

(41) Bielski kładzie to pod r. 1448. Długosz, Kromer na k. 442 sprawiedliwie to posuwają do 1449 r.

(42) Długosz str. 84.

Turey w inną stronę zwrócili swój oręż: zagłada innych państw, zburzenie tronu konstantynopolitańskiego usiłowań ich było celem; to dało chwilową przynajmniej spokojność Polakom. Nim odjechał do Polski Kazimirz, w Wilnie z Michałem Janowiczem nowosielskim i odojewskim książęciem, Fiedorem bratem jego, tudzież Janem Bazylewiczem W. K. R. dawne umowy, jakie z Witoldem o księstwo siewierskie były zawarte, nowém utwierdzeniem ich pokrzepił. Jako pan zwierzehni, przyjął opiekę nad Siewierzany. (43). Ukończył równie spory pomiędzy W. K. Rosyjskim, perejasławskim i prońskim, czém uradowani zapewnili: iż gdyby nowe jakie wszczęły się pomiędzy niemi zatargi, nie kogo innego chcą mieć pośrednikiem swoim, jak Kazimirza (44).

Kiedy się tak załatwiło wszystko, Kazimirz udał się do Polski. Z licznym orszakiem postępując, w Lublinie przez dni kilka przez Jana z Szczekocin starostę tamecznego przyjmowany, w Sandomierzu powitan przez matkę (45). W Krakowie spotykały go różnych stanów gromady, i niezliczone ludu tłumy. Oddawał cześć Bogu w katedralnej świątyni, i 50 dukatów na (46) ofiarę położył. Zaludniała miasto znako-

(43) *Ex MS. arch. Stan. Aug. regis coll. Dogelli 1447 d. 20 febr. Literae induciarum ducis Theodori Lwowiez, (w Sarnickim brat jego Janowiczem) Novoselcensis et Odojoviensis cum Casimiro*

(44) Sarnicki str. 358.

(45) Bielski kron. pol. od 385 str. Dług. str. 26.

(46) Podług tablic Czackiego, po 26 gros. 2 szel. licząc grosz ówczesny, a takich groszy 18 w czerwonym złotym, uczyni złotych 800.

mitych osób mnogość; z sowitym pocztem przyjeżdżających, byli książęta mażowiecy, Władysław i Bolesław, a każdy z nich miał po tysiąc koni. Byli tychże imion cieszyńscy, Wacław Raciborski, podobnież mianowany Oświecimski; Bolesław Swidrygielło książę litewski, i książęta słucey i kijowscy Jerzy Siemionowicz, Wasyl syn Olelka, i Wasyl Kraśny; oraz Henryk Plawen elbląski i Ludwik z Gniewu (*de Meve*) kommandorowie, od W. Mistrza krzyżackiego Konrada Erlichhausen zesłani; tudzież wielu panów z Litwy, Czech, Morawii i Szląska. W dniu

Koronacya.

25 czerwca starożytnym obrządkiem król namaszczone przez Wincentego arcy-biskupa gnieźnieńskiego, któremu towarzyszyli inni pasterze i prałaci. Tu równie ofiarą króla było 100 dukatów. Kasztelan krakowski niósł koronę, wojewoda berło, poznański jabłko państwa, miecz szczerbcem zwany sandomierski wojewodowie. Na rynku krakowskim wspaniały tron przygotowano, ażeby na nim zasiadłszy, monarcha przysięgę miasta odbierał. Jechał tam Kazimirz; lecz kiedy jak za brata jego, powstały kłótnie między władającymi Mazowszem książęty a biskupami, o pierszeństwo miejsca, nie zsiadając z konia, do zamku się wrócił. Następnie duchownym, uścąpili świeccy (47).

Wyprowadziwszy panów litewskich aż za bramy miasta, chciał król i sam jechać do téj prowincyi; ale go senatorowie koronni uprosili, by Wielkopolskę od-

(47) Miechowita str. 311 Stryk. str. 581. Długosz i inni dziejopisowie.

wiedział, dla pogodzenia zapewne, wzburzonych tam umysłów (48). Pojechał więc z matką i w dzień Ś. Bartłomieja rozpoczął sejm w Piotrkowie.

(48) Kojalowicz str. 162.

ROZDZIAŁ II.

Nieporozumienia między Koroną i Litwą, dążące do zerwania poprzysiężonej Unii, kto ich przyczyną? o co spory? zgon Swidrygielły i spadek po nim rozżarza te niesnaski. Potwierdzenie swobód. Żądania ażeby król Szymona Olelkowicza, później którego z synów książęciem litewskim naznaczył, dla czego nie były usłuchane.

Rok 1445—1447.

Nieporozumienia z Litwą.

Ścisłejsze połączenie się Korony z Litwą o mało nie rozprzęgło się za Kazimierzem Jagiellończykiem. Nieufność jakaś i niechęć wzajemna odżywiły się znowu, za sprawą Gąsztolda szczególnie, który tyle miał przewagi nad umysłem panującego; napoiły się nią i inne osoby radne, znakomitsi i lud cały. Ztąd odwracanie królewicza od przyjęcia polskiego berła, ztąd trwające ciągle niesnaski i szkodliwe nieporozumienie pomiędzy obu państwami. Rzucimy na nie oko, i opowiemy szczegółowo w całym ciągu rządów drugiego syna Jagiellły, ażeby nie rozrywać wtrącaniem innych okoliczności czytelnika uwagi.

Wybrany Kazimirz, by tron śmiercią brata osiero-

cony zajął, obu narodom zjednoczonym panował zarówno; wysłane k niemu poselstwo. Wśród narad z tego powodu czynionych, wnet się wszczęły spory o Łuck i Podole, ażeby do Litwy jedynie należały. Uśmierzone niewczesne skargi; a kiedy po długim wahanu się, przecież koronę polską przyjął Kazimirz, ulubionym Litwinom potwierdziwszy ich swobody (51), do Polski odjechał.

(51) *Privilegium Casimiri electi Poloniae regis, datum genti Lituanorum, cum in Polonia ad suscipiendum diadema regium proficisceretur. Ex MS. Arch. Stan. Aug. regis coll. Dogelii 1447 d. 2 maii.*

Nadaje im te same swobody jakie ma korona, to jest: przywileje duchownych potwierdza, na urzędy kościelne Litwinów, jeśli będą zdolni, wybierać obiecuje. Nie będzie karać samowolnie odejęciem dóbr, grzywnami, więzieniem, lub śmiercią, chyba za przekonaniem sądowem. Krewni i słudzy za winy swoich, nie powinni cierpieć. Wychodzenie z ziemi litewskiej dla służby wojskowej, lub innych widoków, dozwala się, byle nie do nieprzyjaciół i służba wojskowa z ich majątków była pełniona. Nadania Witolda i Zygmunta księcia litewskiego utrzymywane. Zapewnia się dziedziczenie majątków potomkom; a wdowom pokąd powtórnie za mąż nie pójdą; dozwala wydawanie córek, sióstr, krewnych, bez oczekiwania książęcego zezwolenia. Kmiotki od opłaty serebszczyzny i miarki czyli dziakła, tudzież podwód, koszenia siana do zamków, są wolni; zachowuje się tylko budowa i poprawienie twierdz, stacye, obowiązek utrzymywania w dobrym stanie dróg i mostów. Poddanym baronów, szlachty i bojar naszych gwoli, nie wysłemy urzędników naszych, czyli dzieckich, chyba że wprzód od panów swoich na próżno żądali sprawiedliwości; wtenczas nasz albo urzędników naszych dziecki ma być zesłany; winny zaś na karę zasługujący, nie komu innemu jak panu swojemu oddawać ją powi-

Na sejmie piotrkowskim nie przyszło do potwierdzenia praw Polakom, mimo ich próśby usilne. Żądano po królu aby Litwinom nie rozdawał dzierżaw należących do Polski, Podole żeby przyłączył do Korony, świeżo odzyskany na posiadaczach litewskich Chmielnik i Międzybórz, by nie ścigał gniewu monarchy. (52). Jadącemu do wielkiego księstwa przekładali: że towarzyszyć mu powinno 4 senatorów polskich, bez których, gdyby co uczynił, nie ma mieć wagi. Wyraźnej nie chciał dać odpowiedzi Kazimirz na tak nieprzyjazne domaganie się, pokąd się nie poradzi z Litwinami, których to obchodziło równie. (53) Co się tyczy rad polskich, rzekł oziębło: „ja nikomu z Polaków, przy moim boku zostawać nie bronie.” Zasmucony wszczynającym się sporem, do uleglejszej, więcej upodobanej odjechał prowincyi. I możnaż się dziwić, że chętniej tam przebywał, tam porządku doglądał, bawił się łowami, mało dbając o Polaków.

Matkę do Brześcia przybyłą odwiedził Kazimirz, i znowu do litewskiej stolicy powrócił. Rozpoczął się w Lublinie sejm, dla Litwy i Polaków naznaczony wspólnie. Nad Bystrzycą w namiotach stanęli panowie, przez króla goszczeni. Srogie powstały spory

nien. Ziem litewskich jak były za Witolda nie umniejszymy. Urzędy krajowcom rozdawać będziemy.

(52) O co do króla żal mieli Litwini, z jego to woli mniemając być uczynionym. Kojal. str. 183 a król miał urazę do panów koronnych.

(53) Lanterbach str. 313. Dług. str. 31. *Pastorius ab Hirtenberg Fl. p. 157.*

na tych obradach. Odmiany, poprawy listów Unii czyli zjednoczenia, domagała się Litwa, jako upokarzających siebie zezwalając, by trwało to połączenie, dopóki stanie Jagiellów plemienia, nie zaś wieczyście; inaczéj bowiem znajdowali, że sława Litwinów wraz z ich imieniem zaginie, a kraj wieielony z czasem obróci się w prowincyą Polszcze uległą i poddaną niejako. Żądali zwrotu Oleska, Wietła, Łapacina, Horodła zamków, oraz Podola całego, twierdząc je swoim być krajem. I król za nimi się ozwał, o łagodne postępowanie prosząc. Odpowiedzieli Polacy: próżno uniżeniem jakimś zwać Litwini, co wspólném połączeniem tylko; z lekka przypominano im wyrwanie z sroźszego władcom swym poddaństwa, nadane wtenczas swobody szlacheetwa, przywileje, znajdując wreszcie że najlepszy byłby środek zniszczyć nazwisko prowincyj, a wszystko nazywać Polską (54). Kiedy to odrzucali z niechęcią, tłómaczono im, że raz zawartych, przez dwa panowania święcie dotrzymanych, tylu przysięgami stwierdzonych umów, płocho naruszać się nie godzi; że Jagiełło, nim pojął Jadwigę a z nią berło Polaków, chrzest z bracią i poddanymi, przyłączenie księstwa i wszelkich dzierżaw, jakie miał i mógł nabyć, użycie skarbów swych na potrzeby państwa i wypuszczenie więźniów chrześcijańskich uroczyście zapewnił. Co się Podola tyczy, dowodzili, jako sprawiedliwie nazwany Wielkim Kazimirz, część jego przyrodzonym spadkiem, część mocą oręża nabył. Rabowali go wprawdzie Tatarzy, lecz panujący wów-

(54) Bielski kron. pol. str. 348. Dług. 37. Soliniak 89.

czas wznosił twierdze murowane lub drewniane, w Kamieńcu, Bakocie, Braclawiu, Międzyborzu i Włodzimierzu (55), dzierżał je spokojnie, a po nim Jagiełło, nie jako wielki książę litewski, ale jako król Polski, rozdając je podług upodobania Spytkowi z Melsztyna, Witoldowi, Skirgielle braciom dożywotnie tylko, nigdy wieczyście. Trzymał je i Zygmunt książę litewski podobnémże prawem, wraz z pomienionymi zamkami: na co składali ze skarbu koronnego przyniesione listy. Nawzajem utrzymywały rady litewskie, ruskich i własnych pisarzy zgodnego przyzywając świadectwa (56), że Podole było w tatarskiej dzierżawie. Olgierd za granicę Wołynia i Kijowa zabiegłszy, dzieć poraził i wygnał, krainę tę na synów Koryata podzielił, którzy Smotrycz, Bekotę, Kamieniec i inne warownie kosztem nie małym wzniesli. Gdy Konstanty Koryatowicz książę podolski przeniósł się do wieczności, Olgierd brata jego Bogdana osadził; ten, że się z poddaństwa chciał wybić, porażony został. Później zwierzchnikiem uczyniony Gasztold. Kazimirz W. po Bolesławie książęciu mazowieckim tę tylko część Rusi, która między Lwowem a ziemią ha-

(55) Kromer na 440 str. przydaje Chocim, Ciecznie czyli Ciekuń.

(56) Tak i Stryk. mniema, patrz str. 583 i dalsze, i przydaje: że 12 latopisców ruskich i litewskich konkordował, którzy zgodnie i jednostajnie świadczą: jako litewscy książęta Koryatowicze, Tatarów z Podola wygnali, Kamieniec, Skalę, Bekotę i inne zamki zarobili, do W. K. Litewskiego dzielnością swą przyłączając. Szkoda, że nazwiska ich nie wyraża: zapewnebyśmy się dowiedzieli nieznanych teraz pisarzy imiona.

licką sobie przywłaszczył, resztą Podola władali i wtenczas Litwini, jako to: Lwowem Lubart, Kamieńcem Gasztold, Krzemieńcem Narymund, innemi zamkami Kiejstut. Patrząc na tak zacięte obu stron sprzeczki, król przemówił: ta twardość w uporze zgoła mi „się nie podoba, i jeśli którakolwiek strona nie zmiekkieje, pokój żadną miarą skleić się nie może; potrzeba koniecznie, aby Polacy, jeśli na przymierze dbają, pomyśleli o sposobie, jakoby się z Litwinami w jedności zachować.” Napróżno dał się głos monarszy słyszyć, zwiększały się tylko wymówki i wrzaski; z wzajemną niechęcią rozbiegli się wszyscy (57).

Tak dalece wzmagala się niechęć, że o haniebnę zwiazki z nieprzyjaciolmi kraju siebie obwiniano. Wtargnęła na Podole dziez tatarska, wielkie popełniając szkody. Buczacki Teodoryk poraził ich kilkakrotnie, i zdobył im odjął. Przeciwnie Jurza Litwin dowódzca na Braclawiu, częstował ich i podarkami raczył; ztąd się wszczęły podejrzenia, że to wkroczenie było z namowy Litwy zażalonej o nieprzyznawanie sobie Podola. Padaly na króla nawet krzywdzące domysły, gdyż w Kamieńcu był u niego Kalina poseł tatarski, ofiarując pomoc przeciwko wojewodzie wołoskiemu, i nie wiadomo było, z czém na skrytém posłuchaniu odprawiony (58).

W Piotrkowie na sejmie prosili króla Polacy o potwierdzenie praw, nadań i darowizn przeszłych mo-

(57) Kojalowicz str. 186. Miechowita 312. Długosz str. 41.

(58) Stryk. str. 585. Dług. 44. Neugebauer 324.

narchów; tudzież by ziem żadnych od Polski nie odrywał i nie przyłączał do Litwy. Kazimirz odpowiedział: „nie z tego, o co się tak żwawo domagacie nie uczynię, aż sprawę o Podole z Litwinami zakończycie” (59). Tak ulubionym sobie folgując Litwinom, koronnych panów serca odstręczał.

Na wiosnę sejm dla Małopolanów złożony został; tam usiłował król postanowić, ażeby starostowie chwytali i sądzili złodziei i zbójców zagęszczonych wiece. Szlachtę nawet posądzano o te zbrodnie, zwłaszcza Piotra Szafranca. Za jegoto sprawę nie daleko Secymina, Zwierzynka mieszczanina krakowskiego rozbito i 5000 zł. (60) zabrano. Zuchwałość Szafranca tak daleko była posunięta, że wieść była, jakoby na gardło królewskie czynił zasadzki. Niektórzy rugów pomiędzy sobą żądali. Oparł się temu Jan Tęczyński wojewoda krakowski, nie żeby złoczyńcom sprzyjał: enota jego czyni go wolnym od tego podejrzenia; ale z niechęci dla króla wzbraniającego się swobody zaprzysiądz, zanadto przychylnego Litwinom, wszelką czynność chociaż najsprawiedliwszą tamowano. Pomnażały się więc nieukrócone łupieżstwa i mordy (61). Król bawił w Litwie polując, nie zważał na częste do siebie o zajęcie się dziełami koronnemi poselstwa.

Na początku roku był sejm w Wilnie dla Litwy.

(59) Kojalowicz str. 188. Dług. 56.

(60) Licząc po zł. 16 czerwony złoty ówczesny, bo takimi się być zdają te złote, uczyni to 80,000 dzisiejszych.

(61) Bielski kron. pol. str. 389. Dług. 58. Stryk. 585.

Pisały rady tameczne do Polaków, ażeby na Ś. Stanisław zjechali się z niemi w Brześciu, dla postanowienia o Podolu. W odległości miejsca szukano wymówki. Kazimierz objeżdżał zamki Witebsk, Smoleńsk i Połock (62); wrócił się potem do Wilna. Potwierdzenie swobód panom koronnym, do sejmu w Parczowie z Litwą wspólnego odłożył. Tegoż roku sejm w Parczowie, na którym nie było więcej jak 12 panów polskich. Długo się nie jawią posłowie litewscy, listu bezpieczeństwa dla siebie żądając; odmówiono go, jako rzecz przeciwną zjednoczeniu obu krajów. Na słowo królewskie stawili się nareszcie. Gasztold wszakże nie zjechał, chociaż w liczbie 12 przybyć mających i on był objęty. Wyjechał król przeciw nim do Łomazów, czyli Łomży podług innych, i sam ich wprowadzał. Znowu powstały spory o Łuck i inne zamki, tudzież Podole; w imieniu Litwinów mówił wileński biskup Matyas, odpowiadał Zbigniew; kiedy się nie mówić nie mogło, a zajątrząca serca nieufność płonne i do prawdy niepodobne zrodziła obawy (a), rozjechali się, przedmiot zajadłych sporów do dalszego zostawiwszy czasu. Mniemanym na życie swe zamachem do zapalczywości przywiedzeni celniejsi z Litwinów, jako to: Gasztold wojewoda

(62) Kromer str. 444. Dług. 64.

(a) Litwini którzy przez nieufność w obozie nie w miasteczku stali, przez Andr. Rohatyńskiego zostali ostrzeżeni, że trzeciego dnia sejmu czeka ich niebezpieczeństwo życia. Ujechali więc nocą, a dla docieczenia jakoby prawdy, w stanowisku woźnice tylko i sługi zostawili; jakoż wpadli Polacy którzy ich zabijać chcieli a

wileński, Moniwid trocki, Kiżgało starosta żmudzki, Radziwiłł i inni; Polakom herby od nich przyjęte podosylali, wszelkiego z nimi pobratymstwa zrywając związki. Pośpieszył król do Litwy, by zwaśnionych uspokoił (b).

Nowy do niesnasek pomiędzy temi prowincjami przybywał powód. Swidrygiello zachorzał; zniósłszy się Zofia królowa z niektórymi Małopolany, przez Jana Bobrka Ligezę, herbu Półkozic, kasztelana bieckiego i Jana Długosza, napomina panującego, by strzegł pilnie: jakoby po śmierci terażniejszego posiadacza, Łucki zamek nie przeszedł w ręce Litwinów, a raczej ażeby Polszcze był przywrócony. Odpowiedział Kazimierz, że chętnieby to uczynił, byle się nie gniewała Litwa, i odłożył to do sejmu. Nie tak się przecie stało. Niewdzięczny Swidrygiello, pomimo swe przysięgi, uległość winną monarsze, od którego Łuck miał dany, i 2000 grzywien na Gródku zapisanych

(63) pobierał; przed zgonem swym staroście tuckiemu Niemierze, Michałowi i Janowi Czartoryskim, tudzież innym bojarom, znajdującym się przy swym boku, zalecił: ażeby

ujrzawszy lud pospolity jedynie, cofnęli się. Strykowski tę powieść kładzie pod r. 1451, opierając się, jak mówi, na powadze 12 pisarzy ruskich i litewskich. W tymże roku mieści ową bajeczkę Sarnicki str. 359. Kojal str. 193, lecz Bielski str. 396 i inni wspominają o tém pod 1453 r. Okazuje to przynajmniej do jakiego stopnia wzmogła się nieufność wzajemna, i jak były rozjątrzone umysły.

(b) Długosz str. 77. Stryk. str. 586. Herb. str. 189.

(63) Te 2000 grz. po zł. 42 gr. 20 uczyni zł. 85333 gr. 10.

twierdza pomieniona w ręce Litwinów oddaną była (63). Spełniono wolę jego niezwłocznie.

Szlachta Małopolska powstaje przeciw królowi o Łuck wzięty przez Litwinów, i niezaprzysiężenie swobód; częste miewa zjazdy z rycerstwem ruskiem, chce wyprawiać do Kazimirza Jana z Oleśnicy, wojewodę Sandomierskiego i Wojciecha z Mníchowa, kasztelana zawichostkiego. Odwiódł ich pan krakowski od daremnego kroku, mówiąc: „próżno o to posyłać do króla, albowiem Łuck za jego wiedzą objęty. „Boi się żeby Litwini innego nie obrali księżęcia; „uchwalcie więc raczej, orężem tę warownią zdobyć, „Włodzimierz przez Litwę spalony naprawcie, i swe „mi osadźcie ludźmi.” Nie przyszło do tego wszelakoż, że wielu się wzdrygało, panującego tak zuchwałym czynem rozgniewać. Zakazano przecież podskarbiemu i żupnikowi słuchać rozkazów monarszych,

(64) Bielski str. 393. Dług. 84 i wszyscy pisarze koronni obwiniają Swidrygiello o niewdzięczność, że Łuck oddał Litwie nie Koronie. Lecz kiedy zważymy, co Stebelski w chronologii swój na 34 str. oparty na świadectwie Długosza ks. 13 str. 83, Stryjk. ks. 17 rozdz. 9 str. 568 i ks. 18. r. 7 str. 587 powiada, że, po 7 latach tulania się na Wołoszczyźnie, ulitował się nad Swidrygiellem Kazimirz W. K. L. przyzwał go do Litwy, i w 1452 r. nadał mu Łuck z okolicznemi włościami; zgodzimy się, że Swidrygiello ten dar, jako pochodzący od księcia litewskiego, a zatem jako własność Litwy mógł i powinien był uważać. Wątpić możemy, czyli zrobił opisy, że po zejściu jego ten zamek do korony ma być zwróconym. Gdyby i tak było, uległ namowom rodaków, skrytym żądaniom króla, który w tych zatargach obu prowincyi, pokąd mógł więcej sprzyjał Litwie. Swidrygiello dokonał życia 10 Lut. 1452 r.

dowozu potrzeb wojennych do Łucka wzbroniono, chociażby to król sam zalecił. Rozgniewany słusznie, przez Tomasza Secygnińskiego Jeliteczyka posła swego, przed Wielkopolanami żalił się Jagiellończyk: że w Małopolszcze zjazdy pokątne składano, wiele przeciw niemu z ujmą nawet majestatu czyniąc i stanowiąc prywatnie, kiedy na sejmie w obecności rad, jeśli mają o co, powinni zanosić skargi. Obwiniął kardynała Zbigniewa z Oleśnicy najczynnniejszego w tej mierze, zowiąc go człowiekiem pysznym, nieprzyjacielem swoim; skarżył równie na Tęczyńskiego który był krakowskim, i na Oleśnickiego Jana wojewodę sandomierskiego.

Dla ugłaskania przeciwnych sobie, w Sandomierzu sejm złożył; tam stawi się Jan biskup inowłodzki, Łukasz z Górki poznański, Mikołaj Szarlej brzeski, Bogusław kujawski wojewodowie, i Małopolanie zwłaszcza królowi życzliwi; zeszło wszelakoż na niczem. Poważył się Zbigniew kardynał przybyłego do Krakowa monarchę, strofować temi słowy: „królu! nie „dbasz o Rzecz-pospolitą, nie czynisz zadosyć swę „powinności, bawiąc się myślistwem, łaznią, wymysł- „nemi potrawy; nieczuły na nędzę ludzi i płacz ubo- „gich sierot, wołających o sprawiedliwość. Obrona „kraju dla ciebie obojętną: niszczy go rozbójnik swój „i obcy. Nie dotrzymujesz praw starożytnych, przy- „sięga na swobody pięć lat nam zwłoczysz, Łuck i „Ratno dozwoliłeś wziąć Litwinom, biskupstwa cu- „dzoziemcom rozdajesz; Litwieś się poddał cały, onę „samę do pokojów swych, do przyjacielskiego życia przypuszczasz; z nią się pospolitujesz, z nią w spra-

„wy potoczne i żarty krotofilne zachodzis; nam nie-
 „chętny, i tylko niszczyśnas i wysysasz. Klasztory i
 „probostwa staeyami, nasyłaniem koni, lub obrokiem
 „stajennym, kraj cały podobnież uciążliwością i pod-
 „wodami ugniatasz nieznośnie.” Zapytał go król, czy
 to z siebie, czy za zdaniem innych mówił? Wielu za-
 milkło: wojewoda krakowski i sandomierski ozwali
 się, że i oni tak myślą, i wyszli z rady, na którą już
 nie chcieli przychodzić weale. Było wtenczas właśnie
 cudzoziemskich posłów nie mało: że nieprzystojną
 zdawało się rzeczą, przyjmować ich bez senatorów,
 (bo snąc i inni za zdaniem kardynała i jego stronni-
 ników poszli) prosił ich król ażeby przybyli; obiec-
 ując sejm na 24 sierpnia w Sieradzu gwoli ich żąda-
 niom. Upewnił równie, że wstrzyma starania o bi-
 skupstwo dla Mikołaja z Błażejowie; a tak powrócili
 radni panowie, i Kazimierz posłom dawał odpra-
 wę (65).

Nie było Zbigniewa na sejmie sieradzkim. Tam
 posłowie z Litwy Dowojna Andrzej i Michał Mintolto-
 wicz żądania swych współbraci ponawiali; zdawano
 się na postanowienie króla, który go wydać nie śmiał.
 Nalegano o zaprzysiężenie swobód, na klęczkach od-
 praszał się Kazimierz, a podawszy środek tajemnej
 rady, przed wyznaczonemi do niej 8 osobami, wynu-
 rzył: że się boi oderwania Litwy, prosi o cierpliwość
 do roku, by tymczasem Łuck i inne warownie objął
 pod moc swoją, skarby swe z Litwy wyprowadził

(65) Bielski kron. pol. str. 394. Stryk. 588. Długosz 85—87.
 Kromer 447 i inni.

nieznacznie. Na gołych słowach nie przestając, wy-
 mógł sandomierski wojewoda Oleśnicki, że panujący
 dał to na piśmie, i ręką swą utwierdził; a to zare-
 czenie w skrzyneczce pieczęciami tych senatorów
 obwarowanej, dano do schowania arcybiskupowi
 gnieźnieńskiemu (66). Do tak upodlającego czynu
 zmuszono króla, tak go naciskano srodze!

Wkroczył na Podole Szachmet, aż o Lwów się o-
 parł. Kilkakrotnie wracały ich zagony, ubezpieczo-
 nym nowe coraz nanosząc spustoszenia. Król tym-
 czasem w litewskim księstwie łowami się zajmował.
 Wprawdzie naznaczono z sejmu hetmanów Jana Czy-
 żowskiego kasztelana i Tęczynskiego wojewodę kra-
 kowskiego (67); ci nietylko z ruskiem rycerstwem
 ale i z Wołochami działać mieli; nim jednak nasi do
 gotowości przyszli, Tatarzy już byli w domu. I teraz
 poczytywali Polacy, jakoby to wtargnięcie dzieczy ta-
 tarskiej było z namowy Litwy; Gasztold albowiem
 z Moniwidem stali im podarki przez Ościkowicza Ra-
 dziwiłła (68); ten właśnie na domową pomiędzy nie-

(66) Długosz str. 93. Chwałkowoki *effata regum Pol.* str. 86.
 Stryk. 588. Sarnicki str. 360. Kojal 196. Neugebauer 331.

(67) Dano im kilka tysięcy grzywien na potrzeby wojenne.
 Dług. str. 95.

(68) Kojalowicz str. 197 z tak niesłusznego podejrzenia oczy-
 szcza swych współbraci, twierdząc: „że przez Radziwiłła zold
 „zwykły z upominki posyłany był Tatarom, dla upewniania ich
 „młodzieży i wodzów samych do służby wojskowej.” Jakoż kiedy
 ten środek w następnych czasach przez obywateli koronnych uży-
 wany był równie, godziło się Litwie ujmować tym sposobem nie-
 bezpiecznych sąsiadów, czy to dla pomocy w potrzebie, czy dla sa-

mi wojnę natrafił. Eeyngier car perekopski mnogich pozazdrościwszy łupów, rozpoczął walkę i poraził Szachmeta, wtenczas i Ościka pojmano, i przywieziono go do zwycięzcy nago prawie. Pokonany Szachmet z swemi nałożnicami, dziewięciu synami i życzliwych murzów nie małym likiem, schronił się do Litwy, tam przyjęty mile; lecz kiedy uciekał skrycie, za Kijowem dopędzony i w zamku osadzon, w tém więzieniu życia dokonał (69).

Na sejm parczowski swych posłów Litwini wyprawili, jako to: Chodkiewicza namiestnika witebskiego, Radziwiłła, Mikołaja Paca starostę lidzkiego, Jana Niemierowicza i 3 marszałków powiatowych, tudzież posłów wojewódzkich. Znowu powstał spór o Podole, na które Witold dał Jagielle 40,000 dukatów (70). Tłómaczyli panowie koronni, że tém samém. byłoby to zastawą nie dziedzictwem, a summy danój upominać się nie mogą Litwini, jako po bracie na Jagiellę spadł. Zdawano się na wyrok polubowny, lecz kiedy Polacy za najwyższego sędziego papieża podają, Litwini cesarza niemieckiego lub tatarskiego

mego odwrócenia ich napadów od granic własnych; nie idzie za tem, ażeby namawiać mieli Tatarów, do zadawania klęsk Polakom jakie ich wkroczenia nanosili.

(69) Dług. str. 96—97. Stryk. str. 589. Kronika świata Bielskiego 391. Miechowita 313. Na karcie zaś 181 pod r. 1455 powiada Długosz, że do Kijowa uciekł Szachmet, przeprowadzony miał być do Lwowa, lecz na prośby Litwinów do Wilna zawieziony; tam, i w innych zamkach litewskich był trzymany.

(70) Licząc po zł. 16 uczyni to 640,000 zlp.

hana, i każdy przy swoim uporeczywie obstał: z niczem rozjechały się sejmujące stany (71).

Posłowie książąt mazowieckich Władysława i Bolesława na tymże śnać zjeździe upominali się Tykoci-na i Goniądza, lecz monarcha dla nich mniej zachowując względu jak dla Polaków, bez dolożenia się Rad koronnych, odpowiedział z gniewem: „sprawie, „dlawie to wzięli, jako rzecz swoje.” O tak surową odpowiedź gromił go Zbyszek, Litwinom niechętny, zacięty w swém zdaniu, królowi nie przebaczący, eo tylko uchybieniem lub nadużyciem władzy mniemał (72). Obwinał Zbyszek przed królem Litwinów okazując ich nieposłuszeństwo i zuchwałość, wystawiając przeciwnie szlachetne postępowanie i życzliwość Polaków, wspominał z niechęcenia jakoby i Suchtę Rusina, który lubo go Kazimirz tak lubił, że się wszystko na pokoju z nim zawierał, przecież go chciał zabić, czego król słuchając, zafrasowawszy się, głowę spuścił a wdychał często.

Tegoż roku był sejm i w Piotrkowie w dzień Ś. Jana Chrzciciela. Domagał się arcybiskup gnieźnieński na tych obradach, by monarcha wedle przyrzeczenia swego zaprzysiągł swobody narodowe. Wziął to Kazimirz do namysłu, a drugiego dnia przekładał, że wbrew przysiędze pierwszej uczynionej przed wyjazdem Litwinom, nie godzi się jemu teraz przeciwniej

(71) Stryk. k. 590. Krom. 450. Bielski 397. Długosz 110—112

(72) Powtarza Strykowski te upominanie się Książąt mazowieckich i pod r. 1454 z obietnicą posilków z ich strony przeciw Krzyżakom złączone, lecz król bardziej dla Litwinów laskawy odrzucił ich prośby str. 592.

zupełnie wykonywać, że wreszcie kiedy tego chcą, koniecznie, jako król polski ją spełni, nie jako książę wielki panujący w Litwie. Wybiegiem to podstępny znajdowano, a burzliwsi żądali wyboru innego pana, mogącego zapewnić im całość kraju i przywileje. Wdania się matki do syna użyto, by tych fortelów zaniechał, pilniejszym był o sprawy Rzeczypospolitej, 4 panów radnych miewał przy swym boku i przeciwko ich zdaniu nie czynił, stacye i podwody brał bez szkody ludzkiej, starostom nie dozwalał szlachty uciskać. Pięć dni opierał się Kazimirz naleganiom wszelkim, lecz widząc nareszcie, że dalszy opór mógłby szkodliwe dlań przynieść skutki, zaprzysiągł swobody (73), upewnił że odpadłe od Korony ziemie przywróci, nadania matce służące potwierdził równie (74). Te obrady nadzwyczaj trwały długo, aż do 9 dni i żywność podniosła się w czwórnasób (75).

*Potwierdzenie
swobód.*

Król jedzie do Litwy, tam albowiem Jan Gasztold usiłował, kiedy Polacy zatrudnieni byli wojną pruską, odzyskać mocą Podole, którego dobrowolnie im odstępować nie chcieli; uśmierzył wszakże te zamachy panujący. Nowe zjawilo się niepokoju źródło:

(73) Oryginał biblioteki poryckiej: swobody poddanych król potwierdza.

(74) Oryginał biblioteki poryckiej: w Piotrkowie na sejmie, na jutro po Ś. Piotrze i Pawle.

(75) Bielski 397. Sarnicki 360. Dług. 115—116. Stryk 591. Herburt 180. Kojalowicz 199. Dzieje Król. Pol. porządkiem lat opisane k. 84.

umarł Aleksander czyli Olekko Włodzimierzowicz książę Kijowski i Kopylski, wnuk Olgierda, i zostawił 2 synów Michała i Siemiona; wezwał ich Kazimirz do Wilna, prośbom ich czyniąc zadosyć, dzierżanami przez ojca podzielił ich krajami (76).

Litwini z namowy Krzyżaków z którymi się sprzymierzyli, szłą groźne poselstwo do króla, przez Teofila Mikołaja Niemierowicza i Ostasieja odbywane, domagając się Podola; przypominają mu przysięgi tylekroć im uczynione, których gdyby nie dotrzymywał, zapowiadają, iż mu nie będą posłuszni; żądają przybycia króla do Litwy, gdzie życzliwszych ma poddanych, zle bowiem Polaków rady, śmierć bratu, jemu niebezpieczeństwo życia nieraz naniosły. Bojąc się napadu z ich strony w to miejsce, które było jabłkiem niezgody, wysłano z Korczyna do ziemi Podolskiej Jana Tęczyńskiego wojewodę krakowskiego, Jana Oleskiego z Sienna i Wnuczka, by zamki obwarowali i od starostów nowe odebrali przysięgi (77).

Mniej czułym na rzetelne swe przełożenia, na prośby naglące, widząc Kazimirza Litwini, i dostrzegając nad umysłem jego przewagę rad koronnych, odąd jak wśród nich częściej król przebywał, burzyć się, nad sposobami zapobieżenia temu przemyślać zaczęli. Gdy rzeczy do tego dojdą stopnia, dość jest kilku niechętnych, a wziętość mających, ażeby naj-

(76) Stryk. 601. Kojal. 202 lubo z sobą się różnią, co do odjęcia Księstwa Kijow. synom Olekka.

(77) Dług. 190—196. Krom. 466. Stryk. 602. Neugebauer 346.

zuchwalsze zamiary przywieść do skutku. Gasztold wojewoda wileński, a z nim wspólnie Jerzy Książę Ostrogski i Aleksander Jurgiewicz Sudymuntowicz (78) powiększają niechęć powszechną, to możnym, to ludowi przekładając, że Polacy niepomni dobrodziejstw od Litwy doznanych, źle się za nie wypłacają. „Istnienizby dotąd, mówili oni, od Krzyżaków nękania, od zdradzieckich cesarzów naciskani, wewnątrz niezgodni, zniewieścieli, zbyt kom tylko oddani, zuchwałą możnych przemoc troskliwie pielęgnując, którą oni wolnością narodową śmia nazywać. I nasz oręż byłby ich pokonał, wypenił, lub w niewolniki nasze obrócił, gdyby jeszcze Gedymin, Olgierd lub Witold odważny nam panował. Nie ma tak odległego zakątka ich ziemi, gdzieby nasze kiedykolwiek nie doszły zabiegi, powiewały wszędzie nasze znamiona, rogi i surmy odzywały się przeraźliwie w uszach przelektłej tłuszczy, lała się strumieniami krew ich niecna, płonęły ich świątynie; domy, ich bogactwa, które zbierać umieli, których bronić nie byli w stanie, naszą prawem mocniejszego stawały się własnością; ich synów krocie i gładkich Polek wybór, napędzani jako branie wojenni, zapelniali ziemię, i rycerzom, po zwycięztwach odniesionych spoczywającym pierwsi najpodlejsze z pokorą czynili usługi, drugie z przymileniem potęchubny ocierały z męskiego czoła. Słyszeliście od ojców waszych jaka ich radość przejęła, kiedy

(78) Ten króla pod Chojnicami ratował i przez wdzięczność namiestnikiem Polockim i podczaszym W. Lit. był działyany.

księżniczkę naszą dając za małżonkę ich królewiczowi, za panią przyszłą, wspaniale, bez okupu daliśmy swobodę mnogim z ich plemienia jeńcom i pozwoliliśmy im wrócić do ich zagrody. To od Czechów, to od nas wyblągali królów, a jak my naszych słuchać i kochać ich nie umieli, dozwolali im ginąć na polu bitwy, wyludzali ich dostatki i nowe coraz nadania i w wojnie i w pokoju. Jak mniemanych swych władców ujarzmili, tak i nas ujarzmićby chcieli, pod zdradzieckim jedności i zgody pozorem, bez krwi wylewu, bez trudów i niebezpieczeństw, żyłne wydierać nam krainy. Chlubią się że nas z niewoli srogięj wyrwali, do tych jakie sami posiadają swobodę przypuścili, że nas oświecili, i tysiączne jakoby przez nich uczynione wymawiają nam łaski. Jedno im tylko przyznamy, wiarę Ś., wiarę prawdziwą im winniśmy, a raczej nie im, lecz dobrej królowej i książętom naszym, ich przekonaniu, ich poradzie, ich woli, której my zawsze ulegamy tak chętnie. Innemi ich dary brzydzimy się, i poznaliśmy ich wartość błahą, niebezpieczne ich skutki. Oświecony ten tylko kto cnotliwy, a niewolnikiem nie jest, kto księcia swego jak ojca poważa, i jak ojca miłuje. Szczęśliwi pokąd tój z Polakami nie było współki. Przywłaszczali sobie królów z drogiego książąt naszych plemienia, lecz kiedy oczy ich zaćmić, uszy ich zasłupić i dłoń ich zawrzeć dla nas zdołali, kiedy synowie Jagiełły zapomnieli o rodzinnem gnieździe i do Polaków ślepo przywiązali się, gdy nas wyrzekli się i opuścili, i my ich opuścimy i wyrzekniemy. Po-

trzebujemy władcy, któryby wśród nas przebywał i sam panował osobą swoją. Wszakże nie dla siebie tronu pragniemy, dla wspólnego nas wszystkich dobra, udzielnego chcemy książe. Oto Szymon Olekiewicz godzien tego zaszczytu, jego okrzyknijmy swym panem, on nowe uszczęśliwiać nas mających niech rozpoczyna plemię, a Jagielly i Polacy niech ujrzą co stracili tracąc Litwę, gdy zamiast wiernych poddanych lub równych im współobywateli, już teraz obcy im i nieprzyjazny ujrzą naród."

Po tej przemowie kandydat podany miał być ogłoszony W. księciem litewskim, lecz mąż szlachetny enoty i wielkiego znaczenia Moniwid, wojewoda trocki oparł się temu, nie stawał w obronie Polaków i owszem równie jak Gasztold miotał na nich poeiski, lecz wspominał ile panująca dotąd rodzina dla kraju zdziałała, ile każdy jój winien osobiście, godziło się jój wypowiadać tylekroć poprzysiężoną wiarę, pozabawiać ją zostawionego im od przodków dziedzictwa, idąc płocho za nierozważnym zdaniem, lub osobistemi czyjemiś widoki. Niebytność pomiędzy nami władcy naszego skarg wszystkich główną przyczyną, trudnoż nam będzie za jego przybyciem ubłagać, ażeby jak przedtem dłużej tu przebywał, albo i całkiem od rzuciwszy ciężką jego skronie Polaków koronę, księżęcą przywdział czapkę, i nad wszystko w świecie kochającym go Litwinom poświęcił się jedynie. Wolniż nareszcie od winy ci, którzy ją całkiem na króla swego zwalają, kiedy powierzoną im przez niego piastując władzę, nie tak postępują jakby należa-

ło. I głos jego do sere trafił, wsparły go poważne obstających przy swym monarsze zdania. Co rychlej zawiadomiono Kazimirza o tém, co niechętni poważyli się knować; ten widział potrzebę, jak najspieszniejszego udania się do Litwy. Upewnił Polaków, że lubo pieczęć koronną bierze z sobą, nie użyje onęj na jakie ubytki, lub cokolwiek bądź ze szkodą kraju, ojca i brata swego umów tyczących się Księstwa w niczem nie zmieni (79). Małżonkę i nowo narodzone dziecko wziął z sobą, a przyjazd panującego, jego dary, obietnice i sejm w Wilnie złożony ten zamach poskramia; wszakże czyli to przez dobroć, czy przez słabość Gasztold i jego wspólnicy nie będą ukarani, większych unikając rozterek (80), i w swobodach z Koroną świeżym przywilejem Litwa porównana (81).

Baczniejszy odtąd na częste odwiedzanie Litwy i w następnym roku Kazimirz udał się tam z żoną (82). We dwa lata później obrady narodowe jak zwykle były w Piotrkowie; że król dworzanom swoim w zbrojach na ten sejm kazał jechać, (wzniesiono w nim bowiem obawę, iż przez haniebne panów niektórych zabiegi, dla złych jakoby rządów z tronu zrzuconym

(79) Upewnienie to jest w tekstach królewskich 1456 in. Sbr.

(80) Kojal. 203. Stryk. 602—3. Bielski kron. pol. 409. Kromer 467. Chwałkowski *effata Regum Pol.* str. 58.

(81) *Ex. Ms. Archivi Stan. Aug. Regis 1457 d. 2 Maii. Privilegium Casimiri Regis, quo conceditur Magno Ducatui Litvaniae, libertatibus his, quibus Poloni utuntur frui.*

(82) Bielski kron. świata 392. Dług. 219. Krom. 472. Kojal. 204. Neugebauer 349—350 str.

będzie) stawie się nie chcieli Małopolanie, aż im Jagiellończyk przyrzekł za pokój. Wtenczas dopiero przybyli od nich posłowie: Jan Rytwiański, Jastrzębiec starosta sandomierski, tegoż imienia pan z Tarnowa i Mielsztyński. Pierwszy z nich wymownym głosem skarżył: że Litwa przywłaszczyła ziemię Łucką, wsi wiele opanowała w okręgu Parczowskim, w Podolu niektóre zamki posiadała, książętom w Mazowszu panującym wydarła Goniądz i Węgrów, kupiła Drohiczyn za 6000 zł. którebyśmy woleli my złożyć, byś ty królu je kupił. Niepamiętni że za naszą sprawą dostali ziemi żmudzkiej, nie dają nam Litwini do Prus pomocy. Nadto Miłościwy Panie! monetę cudzą brać u siebie dopuszczasz i swoją nie dobrą kuć każesz, rozbojów nie wykorzeniasz, a skarby nasze utracasz marnie. Stacye i podatki nieznośnie cierpiemy, a gdy kto skarży na urzędniki twoje, odwracasz swe lice zagniewane. Tłómaczył się im Kazimirz, ofiarując się być łaskawym zawsze panem; żądał by mu zwrócono dobra koronne, a wtenczas dopiero będzie w stanie opędzać potrzeby krajowe, nie wymagając od nich tyłu danin. Kiedy ta wieść doszła Litwinów, co przeciw nim mówiono, rozjątrzyło to ich wielce, gotowali się całemi siłami uderzyć na Podole; śmierć wszakże Gasztolda tę zapalczywość przerwała, i mającą już powstać wojnę domową odwróciła (83).

(83) Dług. 240. *Pastorius ab Hirtenberg* 161—162. Sarnie 365. Neugebauer 353—4. Lauterbach 323. Herbut 186 mieszczą to pod r. 1459. Stryjk. zaś 609 i Kojal. 205 o rok jeden dalej posuwa.

Wrzały atoli umysły niechęcią wzajemną, poskramiać je ciągle król musiał, i na sejmie brzeskim nie bez trudu Litwinów swych odwiódł, chcących postanowić wyprawę na Podole. W rok potem zjechał również do miasta Gedyminowego i tam święta Wielkanocne przepędził. Tu już w obliczu monarchy swego zuchwałe odzywają się głosy, że poddani jego chcą ażeby z nimi przebywał, albo księżciem ich naznaczył Szymona Olelkowicza kijowskiego; łagodność króla uśmierzyła natrętne żądania. Polacy równie obwiniali bez słusznych powodów Litwinów, że namawiali dziec tatarską, ażeby Podole mieczem i ogniem pustoszyła.

Domagają się Litwini na obradach przez swych posłów Tatywiła i Kuczuka, nie tylko Podola, lecz i ziemi bełzkiej, wraz z starostwem ratneńskim i Olesznem; łagodząco ich jak można było. Na sejm wileński zesłany Stanisław Ostroróg wojewoda kaliski i Jan Rytwiański marszałek koronny; że sam znajdować się nie mógł, wyprawiając ich zalecał im Kazimirz, ażeby i własny i tamiecznych mieszkańców poskramiali zapał. W rozprawach o posiadłości na wzajem żądane, odwoływano się do swych dziejopisów, rzecz tę odłożono wreszcie do mającego być w Parczowie zebrania wspólnego.

Przypadek atoli zrządził większe jeszcze zaburzenie. Wcześniej przemyślając o obronie swój od Tatarów, obywatele Teodozyi czyli Kaffy zbierali wszędzie żołnierzy; tak i w Polsce ugodzono 500 jazdy za pozwoleniem króla, tych przez dzierżane od Litwinów kraje wypadło prowadzić. Wszczęła się zwada w Bra-

clawiu w czasie ich przechodu, zabito 1 mieszczanina, lud się burzy, wojskowi podpalają miasto, by uszli snadniej. Zebrawszy garstkę jezdnych, doścignął zuchwalców namiestnik bracki Michał Książę Czartoryjski, ściera się z niemi w początkach mniej szęśliwie, lecz potem od chłopów z wiosek zebranych wsparty, opasuje ich nad Bohem i na głowę poraża, tak, że 5 tylko uciekło, a łup im zabrany do 30,000 zł. ceniono. W Polsce gruchnęło, że Litwini orężem chcą odbierać Podole, co nie małą nabawił trwogą (84).

Jan Tęczyński kasztelan krakowski, Dzierżek z Rytwian sandomierski, Andrzej Odrowąż wojewoda ruski przez króla zesłani, okupują Kamieniec z rąk Buczackiego Teodora, uprawiają go dobrze, na co w niedostatku pieniędzy szlachta podolska po jednym wole z każdego łanu oddała. Ciągłe pogróżki Litwinów, którzy zdawali się oczekiwać pory, ażeby osłabionym wydarli ziemię podolską, nakazywały te środki ostrożności. Kazimirz na Radom udał się do Litwy, łagodząc umysły rozjątrzone.

Do Parczewa na czas oznaczony zjechało się wielu panów koronnych, litewscy przybyć nie chcieli, wzywając raczej do siebie do Brześcia; zgodzono się nareszcie sejmować w Łomży, dla szczupłego jednak miejsca w lichém miasteczku i ostrój pory roku, która nie dozwalała stać pod namiotami, nie nie udziało i wprędce rozbiegli się wszyscy. Monarcha przed roz-

(84) Bielski kron. pol. Dług. 313—318. Krom. 494. Neugebauer 368. Stryj. 616—617. Kojal. 207.

szerzającą się wszędzie chroniąc się zarazą, umyka do Grodna i Kowna.

Pokój nawet z Krzyżakami zawarty niechętnie Litwini widzieli, z przyczyny Wołynia i Podola, które odzyskiwać nie brakło im chęci. Następnego roku jedzie król z Kozienic do Litwy łagodząc umysły obywateli tamecznych, lubo mniej się mógł lękać po śmierci niespokojnego Gasztolda, przeciwników her szta (85).

Sejmikom w Korczynie, a w d. 28 października 1470 r. sejmowi piotrkowskiemu monarcha był obecny. Nie chciano zezwalać na pobory. Wielkopolanów nie było, Rusini domagają się wprzód zabezpieczenia siebie od tatarskiej dziezy, wszyscy w ogóle tém byli obrażeni, że król nie stwierdzał praw i przywilejów polskich, Litwinom gwoli, jak go posądzano, którzy dotąd nie mało zamków na Wołyniu i Podolu dzierżyli, a tych prowincyi domagali się Polacy. Spełnić to żądanie panującemu wypadło, ukrzepić nowém piśmem nadania dawne (86) i wnet mu pobór po 12 gr. z łanu, z miast Szos postapiono, warując sobie jak zwykle, że to w dalsze czasy nie ma być zwy czajem (87).

Zeszedł z świata Szymon Olelkowicz książę kijow-

(85) Stryj. 617. Krom. 503. Neugebauer 374. Kojal. 208.

(86) *Ex libro privileg. Capituli Cracov. 1470 fer. 3 post festum S. Elisabethae. Casimirus III. Rex Poloniae confirmat omnes libertates, tam saecularium, quam spiritualium personarum, suoque verbo Regio se easdem cum suis successoribus tenere et observare promittit.*

(87) *Ex orig. arch. regni 1470 in 9bri.*

ski, umierając posłał królowi swego rumaka, łuki i szablę, któremi nie raz fortunate z Tatarami staczał boje, powierzając mu opiekę nad swojemi dziećmi Wasylem i córką. Powinny wzgląd na żądania umierającego, litość dla sierot należą, przemogły trafne i rozsądne uwagi miłujących dobro kraju; przekładali oni, że tak piękna i żyzna kraina czas długi zostawiona w jednej rodzinie, zdawać się jej może własnością dziedziczną, i w taką przez jej usiłowania wsparte pomocą stronników przeistaczać, nabawi z czasem władających państwem tą niespokojnością i tytuł wojnami, jakie z powodu Prus toczyć przychodziło, wznieci opór jakiego w Mazowszu doznają. Wiernych Litwinów usłuchawszy rady, w innych stronach Kazimierz nadaje włości potomstwu księcia, Kijów ogłasza być ziemią państwa, rządcą jego stanowi Marcina Gasztolda. Dwakroć go nie przyjęli, obywatele tameczni woleliby zwierzchnikiem swym widzieć księcia Kopylskiego Michała, brata zmarłego Symeona, który był starostą w Nowogrodzie W. albo kogo innego wiary greckiej, jeśli syn Olelkowicza księciem być nie może. Nie zważano na to i po woli królewskiej stać się musiało nareszcie (88).

Wezasie wtargnienia Tatarów i okropnego przez nich spustoszenia zarzucali Polacy Litwinom, że książę Czartoryski i Gasztold mieli podostatkiem ludzi, nie raczyli jednak z koronnemi hufcy złączyć się, i do swęj ustąpili ziemi, poczytywano więc, że to wtar-

(88) Bielski kron. pol. 452. Stryk. 622—23. Kojal 215. Dług. 462. Krom. 532. Neugeb. 398.

gnienie było z namowy Litwy, zwłaszcza gdy świeżo Glińskiego kniazia ruskiego posyłano z podarkami (89). Tak wszędzie i zawsze widać niechęć prowincjonalną: że opieszałość i skąpstwo Polaków widząc Litwini, sami nie zapominali o środkach ochronienia się od zgubnego napadu Tatarów, nie idzie za tém, ażeby ich na Polaków naprowadzać mieli.

Obradował król w Litwie w Marcu; żądali tameczni, by syna którego księżciem ich ogłosił. Nie zezwolił na to Kazimierz i odpowiedział: że pókad żyć będzie, nikomu rządów Litwy nie powierzy, a Olbracht który wielce tego dostojenstwa pragnął, za ledwie nie płakał z żalu (90).

(89) Dług. 516. Krom. 545.

(90) Krom. 558. Neugeb. 418. Dług. 566. Kojal. 222.

ROZDZIAŁ III.

Niezgody na Wołoszczyźnie, działania króla jako zwierzchniego pana, u wsi Kraśne przez buntownika Bohdana Polakom zadana klęska. Poselstwo o Elżbietę córkę Alberta cesarza, którą Kazimierz za małżonkę chce pojąć. Pomoc dana przeciw Turkom wschodniemu cesarzowi przez ochotników polskich, i Tatarów do kraju wpadających porażka.

Rok 1448—1453.

Dziela wołoskie. Kazimierz udał się na Ruś; obecności jego bowiem wymagały rozruchy wszczęte na Wołoszczyźnie. Roman po zejściu Eliaza, Petryło po Stefanie, jako synowie, rząd krajów podległych ojcom swym odziedziczyli; wkrótce jednak pomiędzy nimi żądza obszerniejszych posiadłości srogie niesnaski wznieciła. Wsparty przez Huniada rządę w Węgrzech Piotr wycisnął Romana, ten że królówej wdowy był krewnym udaje się do Kazimierza. Przez wzgląd powinowactwa usiłował król pogodzić go z bratem, lub utrzymać mocą; nakazał więc powstanie szlachty ruskiej z ziemi lwowskiej, przemyskiej, bełzkiej, chełmskiej i podolskiej. Przy-

była i ciotka królewska a matka Romana we 200 koni, oddana jęj w posiadłość Kołomyja, orszak zaś jęj towarzyszący pieniężnym obdarzony datkiem. Na czele rycerstwa panujący ze Lwowa ku Wołoszczyźnie postąpił, dowiaduje się w pochodzie, że Roman już nie żył przez brata otruty, jak wieść niosła, i wzajemne ich zajęcia domyslać się kazały.

Zbrodnia ta była wielka, lecz niedowiedziona; sąd o nią składać, nie było może w mocy króla, ani czas był po temu, ani spodziewać się należało, że obwiniony stawić się zechce i wyrokowi poddać. Już więc nie o ukaraniu przestępstwa, lecz o zachowaniu tęg prowincyi lenniczęg przemyslać wypadało. Przyjęto usprawiedliwienia jakie Petryło czynił, zawierając ocoy na to, co było niecofnioném, i wezwano go do przysięgi zwierzehniemu panu winnęg. Gdy się ociagał przez bojaźń, zawsze nieodstępną zlych czynów gromicielkę, posuwa się Jagiellończyk do warownego posadę swą Kamieńca, by go snadnięg do tego zniewolił. Widząc wśród siebie monarchę swojego, w nadziei pocieszającęg, że wszystko urządzi, bezprawia ukróci, bezpieczeństwo ich zapewni, Podolanie dobrowolnie mu składali podwójne stacye.

Wołoskie dzieła przywodząc do požądanego końca, wyprawił ztąd Kazimirz Piotra Odroważa wojewodę ruskiego, Przedborza z Koniecpola kasztelana sandomierskiego, Jana z Pilicy, a na czele ich Jana z Czyżowa kasztelana krakowskiego z domaganiem się od Petryły osobistęg przysięgi, którą czynić zwykli poprzednicy jego. Wahał się jednak sam przybyć, ostrzeżony przez kogoś, że uwięzionym będzie. Gdy inne

zatrudnienia skłaniały monarchę do powrotu, nie czekając go dłużej, wyprawił król pełnomocników swoich, przed któremi w Chocimiu gospodar wiarę poprzysiągł (91), dodając wszelkich umów z kimkolwiek bądź dawnięg zawieranych nieważność. Rozumiano przez to układy z Węgrami; nie chciał bowiem król polski dozwalać, ażeby przez to posilkowanie, zwierzehnicy Węgier prawa jakie do tęg ziemi, która jemu hołdowała, rościli. Za trzy miesiące Petryło stawić się miał osobiście przed monarchą, by upewnienia swe ponowił (92).

Nowe zamieszania w innęg stronie Wołoszech powstały. Bękart Aleksander Bohdan tam się pojawił, i tyle był mocny, że przed nim prawy syn Eliasza zwany Aleksandrem, wraz z matką uciekać musiał do króla, pomocy jego wzywając. Wyprawił tam Kazimirz Jana Sienińskiego herbu Dębno. Ten ruszywszy ziemię ruską wypędził Bohdana, wziął Niemcę miasto, Soczawę i Chocim, Aleksandra na gospodarstwie osadził, zaledwie powrócił atoli, wypędził go powtórnie Bohdan uzbierawszy łotrów, i nie więcęg nieszczęśliwemu tułaczowi nie zostawało, jak żebrać raz jeszcze łask Jagiellończyka. Wielka była rada, jak postąpić z tą ziemią niespokojną: jedni chcieli, ażeby, wszystkich wojewodów pozbywszy, na powiaty ją

(91) *Ex orig. archivi Regni 1448 in augusto. Petrus Moldaviae palatinus sub juramento fidelitatem promittit Ser. Casimiro Regi, totique Regno Poloniae.*

(92) Stryk. 584. Długosz t. II. s. 34. Miechowita 312. Kromer 441. Herbut po fran. 186 str.

podzielić i swemi osadzić urzędniki; drudzy przekładali, by raczej zostawić rzeczy jak były dawniej, utrzymując, że lepiej jest za cudzą ścianą opierać się Turkom, a nadto znajdowali, że Wołoszy mało ulegli swoim, obcym tém mniej nimi będą. Wysłano znowu Piotra Odrowąża i Przedbora Koniecpolskiego z Rusią (93) i częścią Wołochów; weszli oddziałami. Krajowcom swoim przewodniczył Aleksander, podolskiemu rycerstwu Michał Buczacki, Rusinom i Polakom wyż pomienieni wodzowie. Dniestr przepłynąwszy stanęli pod Chocimem, gdzie wierna Aleksandrowi była drużyna, u Lipowca nieprzyjacieli się zgromadził. I Prut przebyli nasi; unikając potyczki cofał się Bohdan, schroniony w lasy do stojących nad Barladem rzeką szle poselstwo z upominkami znaczemi, obiecując królowi posłuszeństwo i zwrot krajów zagarnionych Aleksandrowi, skoro 15 lat dorosnie, upewniając nadto coroczną daninę 100 koni, 1,000 wołów na kuchnię monarszą, i 7,000 zł. (94), byle mu posiadanie państwa na czas umówiony i obrona przeciw Turkom była zapewniona.

(93) *Inv. arch. Reg. p. 375. Acceptis ex palatinatu Russiae de consensu et voluntate nobilium auxiliariis in subsidium Alexandri Pal. Mold. cavet Rex omnibus incolis Russiae, quod quemadmodum sibi haec benevole praestiterunt, ita in consuetudinem hoc trahi non debeat. Datum Czenstochovae post dom. Laetare.*

(94) Tak Bielski i Wapowski, Długosz zaś z Strykowskiem oznaczają, dani: 70,000 ezer. zł. tureckich, 200 koni, tyleż wołów i 300 wozów wiziny; 7,000 zł. licząc je za dukaty, równe dziś 112,000 zł. 70,000 dukatów, jeśli tureckie za jednostajne z naszymi i węgierskimi uważać można, dziesięć razy większą sumę wynoszą, co zanadto byłoby na wiek ówczesny i małą krainę.

Tak dogodne warunki d. 5 Września podpisali wodzowie i bezpieczni z wojskiem do domów wrócili. Ostrzegał ich o przygotowanej zdradzie Burkułab wierny Aleksandrowi, uznał to bowiem co knują z ust pisarza zbiegłego z wojsk nieprzyjacielskich, i życzył omijając lasy, acz dalszą stepami drogę raczej przedsiębrać. Milszy był stęsknionym krótszy do ojczystej ziemi pochód, naprzód więc posłano wozy z tymże Burkułabem, przydawszy im dla straży Wołochów i część Podolan. Nieprzyjacieli na nich uderza, lecz że większa była potęga czy mężstwo w naszych, odparto ich napad i tabory przeszły bezpiecznie.

*Kłeska pod
Kraśnym.*

Już wojska polskie w las miały wkra-
czać, gdy się pojawili zdrajcy, 8 chorągwi
jazdy a więc daleko mając piechoty. Szy-
kują się co rychlej Polacy w 4 zastępy: lewe skrzy-
dło Mikołaj Porawa starosta halicki zajął, prawe Bu-
czacki Michał, za niemi w pewnej odległości Koniec-
polski i Odrowąż, Aleksander stanął w środku. Było
to u wsi Kraśny, nazajutrz po zgodzie z wiarołomnym
Bohdanem zawartą. Rozmaitém szczęściem waleczo-
no od wschodu aż do zapadnięcia słońca, w tém pie-
chota nieprzyjacielska zbrojna w kosy, w nierównym
i ciasnym stojących miejscu, zaczęła razić straszliwie.
Naczelnicy Odrowąż, Porada i Buczacki dodali serca
i nową rozpoczęli walkę; pierwszy tyle był zmęczo-
ny ciągłą bitwą, że ręką nie mógł władać, dwaj osta-
tni, śmieie rzecz można, cudów mężstwa dokazywali,
przemogła wszakże liczba i wodzowie polegli. Byliby
ze szczerem wyginęli znajdujący się tam Polacy, nie-
ustuchania zdrowej rady i niebacznego przypłacając

pośpiechu. Cnotliwy Burkulab zasłyszawszy o bitwie, przy zawadach obozowych zostawuje Podolanów, sam z wiernymi Wołochy leci na odsiecz, w najniebezpieczniejszym razie przypada, uderza na znużonych przeciwników i zmusza do pierzchnienia w góry i lasy, resztę wojska ocala. Odzyskane zostały i bohaterów pobitych ciała: Odrowąża w klasztorze mogiłskim w grobie przodków złożone, Porawą i Buczacki we Lwowie pochowani. W tej nieszczęsnej utarczce śmierć chwalebną ponieśli Jan Nieswojowski, tegoż imienia Bieskowski i Dawidowski Stanisław, o wielu innych nie wspomnę (95).

Stawiła się w Samborzu Eliasza wojewody niegdyś wołoskiego żona z synem swym Aleksandrem, błagając o pomoc monarszą przeciwko Bogdanowi, odłożono to do następnego sejmku. Wszakże Andrzej Odrowąż starosta lwowski otrzymał poruczenie bronić tych zamków, które jeszcze zostawały w ich posiadaniu. Następnie wołoskie dzieła poruczono Janowi z Czyżowa kasztelanowi krakowskiemu, Piotrowi z Szamotuł poznańskiemu, Przeborowi z Koniecpola sandomierskiemu kasztelanowi, gdy Piotr bękart zmarłego Aleksandra, który już przystawał do Krakowa zjechać i dla Aleksandra póki lat niedorośnie, 50,000 zł. wypłacać (96), pijanego Bogdana zabił, i

(95) Miechow. 312—313. Bielski kr. świata 390—391, tegoż kr. polska 391 str. Dług. str. 63. Krom. 443 i 444. Herb. 188. Gwagnin w życiu Królów pol. 36. Stryj. 585 str.

(96) Te 50,000 zł. jeśli nie przesadzona to liczba, za dukaty licząc, po 16 zł. uczynią na stopę dzisiejszą 800,000.

podobną zdradą Aleksandra, który zbiegł do Soczawy, chciał sprzątnąć ze świata, by sam całą krainę posiadał; jakoż za nadejściem wojsk polskich uciekać musiał (97).

Wołoski wojewoda Aleksander przez posłów swoich zaprzysiągł pomoc, z jakimbykolwiek nieprzyjacielem zachodziła walka; kanclerz jego Michał pozyskał wtenczas 100 grzywien na żupach królewskich lub ruskich zapis. Takimi to sposoby i otaczające książąt wołoskich urzędniki starano się ujmować (98).

Opowiedziawszy ciągle wołoskie dzieła przejdźmy i do innych w tym zakresie wypadków.

Odprawił poselstwo o Elżbietę córkę Alberta cesarza, do brata jej Władysława pogrobowym zwanego, w imieniu chcącego ją pojąć króla polskiego Mikołaj Szarlój wojewoda brzeski i Dersław z Rytwian starosta sandomierski. Dla zapewnienia się i przedugodnych zapewne umów, do Polski wysłany Zygmunt Fiszderf Niemiec i Kaplerz Czech (99).

Grożące sobie widząc niebezpieczeństwo Cesarzowi. Cesarz wschodni udawał się do Papięza; ten po wszystkich krajach chrześcijańskich rozesłał indulty służyć mające tym, którzyby osobistą albo pieniężną ofiarowali pomoc. Składka z kra-

(97) Długosz 78—80. Kromer 445. Miechowita 313. Neugebauer 328.

(98) *Ex orig. arch. regni 1453 in 7bri.*

(99) Kromer 449. Dług. 101—102 Wapowski.

jów polskich największą korzyść przyniosła (100), a metropolita kijowski Izidor pośpieszył z hufcem posiłkowym. Usiłowania próżne; Konstantynopol wzięty przez Machometa.

Tatarzy na wiosnę około Łucka i Oleśka, tudzież pod Trębowłą, spustoszenia rozsiał. Poraził ich w tém ostatniem miejscu Jan Łaszczyński z Matyaszem starostą międzyborskim i Janem Niemiec z Latyczowa złączony, a uderzywszy w nocy, zabory mnogie i 9,000 więźniów odbił, srogą zadając im klęskę. Gdy się rozwidniało, szczupłą ich garstkę ujrzawszy, raz jeszcze napadli Tatarzy, i w zaciętej walce tak zbici, że nie uszedł żaden prawie (101).

(100) To świadectwo daje nam obcy pisarz Laur. Echard hist. Rom t. XVI. p. 293.

(101) Stryjk. 589. Bielski 396. Miechowita, Kromer, Długosz 108—109.

ROZDZIAŁ IV.

Obraz postępowania Krzyżaków w Prusiech. Związek jaszczurczy. Poddanie się Prus królowi polskiemu. Król polski jedzie do Torunia. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Bitwa nieszcześliwa pod Chojnicą. Utarczki, branie miast. Umowa z żołnierzami Krzyżaków. Oddają Polakom Malborg i inne zamki. Bitwa koło Pucka wygrana. Statki nieprzyjacielskie zdobyte. Wzięcie Chojnicy. Pokój w Toruniu zawarty.

Obraz postępowania Krzyżaków w Prusiech. Zakon teutoński, to gniazdo wojowników mężnych, sprowadzony, by od napadu barbarzyńców ochraniał Mazowsze i Polskę, by oświecał dzikie ludy i do wiary nawracał, obszerną przestrzeń kraju to nadaniami, to orężem uzyskał. Pod mądrymi zwierzchnikami starał się o pomysłność berłu swojemu podległych, słabych tylko lub popędliwych mając na czele, poddanych uciśkał i podwładnym gnębić ich dozwalał. W ostatnich czasach upadek zakonu poprzedzających nie było sprawiedliwości, przedajni sędziowie nie czynili bez darów, nieukarane bezprawia, niewinnych dręczono. Prawo chełmińskie, ta jedyna tarcza ludów, zde-

ptane przez zuchwalców. W oddaleniu od stolicy, w odleglejszych miastach i wioskach powiększał się coraz bardziej ucisk; sporów poddanych nie załatwiał wyrok, albo słuszną pomiędzy nimi zgoda, zmuszając ich do prawnictwa; nielitościwymi dla własnych tylko zysków okładając grzywnami. Kiedy kto bez synów umiera, wszelką jego posiadłość zabiera chciwy zakon; wdowy i sieroty pozbawione majątków, a zapisy żadnej nie mają wagi. Zabierano mieszkańcom to nawet, co do wyżywienia małżonki i dzieci nieodbycie potrzebnem było; pot ich lał się przy pracy, lecz nie dla siebie, nie dla swój pracowali rodziny. Urodzaje ziemi w jesieni zaraz zwierchnikom swoim za becen sprzedawać musieli, kupować od nich później to samo ziarno za cenę niesłychanie drogą, na mierze oszukiwani; a jeśli za granicą zboże popłacało lepiej, chciwi zysku nie zważali na głód najsroższy w kraju, i wywozili je, byle się wzbogacić. Wybór zwierchników po miastach starożytnymi prawy dozwolony, surowo był wzbraniany, robocizna u zamków, dróg, mostów i tam rzecznych zawsze daremna, uciskająca była nader i w świąteczne dni częstokroć dopełniać ją kazano. Bałwochwalstwa nie wykorzeniają, nauki nie ma żadnej, chrześcianami swym poddanym zwać się każą, religijnych przepisów względem nich nie spełniają wcale. Kiedy w kościołach powinny być modły, rycerze pijaństwem się bawią albo rozpustą; puste świątynie, lecz są miejsca gdzie po 2,000 psów myśliwych żywią. Zabójstwa częste, mniej bowiem człowiek, jak bydło ceniony; gry zagęszczone i karczemne zabawy, tańce, lichwa, krzywo-

przysięstwo, starganie małżeńskich węzłów coraz się bardziej wzmaga i wszędzie największa panuje rozwiązłość. Strata majątku, śmierć lub niewola wszelkie skargi tłumiły. Takie były uciski, takie o to żale (102).

Rządców atoli zepsucie nie przeszło do niższych stanów, jeszcze się enota i prawość znajdowała w domach obywatelskich pomiędzy szlachtą, wśród mieszczan i w chatach wieśniaczych. Ażeby podwładnych urzędników zapobiedz przemocy, i połączonemi siłami, kiedy częstkowe były daremne, odpiarać je snadniej, u najwyższej zwierzchności zyskiwać sprawiedliwość, utworzyło się towarzystwo mężów, bez ujmę winnego naczelnikom zakonu posłuszeństwa, chcące zabezpieczyć siebie. Wyższych to sięga czasów i całą tego skojarzenia historię tu określić wypada.

Jak w innych krajach związek miecza i korony, lwa, różanego wieńca, sokoła, tak w Prusiech związek jaszczurezy powstał, z czasem wielki wpływ mający na losy kraju i zakonu. Dnia 21 Września 1397 r. czterech rycerzy koło miasta Reden zawarło między sobą pobratymstwo; byli to: Mikołaj Renis z Orzechówka, brat jego Renis, Jan z Pulkowa, Fryderyk i Mikołaj Kyntenau. W za-

(102) Kocebu w t. III. rozdz. 43 maluje te bezprawia zakonu w tekście, a w przypisach dowodami je wspiera; Gralath Geschichte Danzigs. I. str. 228—236, Joan. Leon hist. Prussiae lib. V. p. 253. Christ. Hartknoch de reg. pol. lib. I. cap. VII. p. 164 nie ukrywają nieludzkiego postępowania Krzyżaków.

chowaném dotąd w archiwum królewieckim, piśmie oryginalnem założenia tego związku, powiedziano: że jego twórcy i ci, którzyby do nich przystąpili następnie, w każdej potrzebie dotyczącej się ich osób, honorów lub majątku, przeciw każdemu, któryby im albo towarzyszom ich przykroś lub niesłuszność wyrządził, mają wspierać się z miłością i dobrocią, bez niewiary, fałszu, zdrady i podejścia otwartego lub skrytego, nie wymierzając wszakże tego związku przeciw swęj zwierzchności, i blizkim krewnym z linii męzkiej. Zubożałych wspierać we wszelkich zdarzeniach, naradzać się powinni związkowi, a co 4 celniejsi postanowią, to wszyscy inni dopełniać mają. Ktoby tajnie wydał, za niewiernego i nieuczciwego ma być poczytany i z towarzystwa wyrzucony, które my na chwałę Bogu, zaszczyt panom naszym dziecinnym i pożytek nasz zawieramy pod znakiem jaszczurki; a przystępujący do tego związku pieczęć swoją ma przyłożyć.

I nie więcej u tego pergaminu jest nacięciów, u których zawieszano pieczęcie, jak 26, nie mogło zatem początkowo więcej być związkowych. Prócz powyższych, te się pomiędzy niemi wkrótce spostrzegają imiona: Otto z Konojad, Jan Czypelin, Ginter z Działowa. Jaka była tajemnica w obrządkach przyjmowania, zgromadzeniach lub zamiarach, tego dociec nie można. Jednomyslności wymagano do przyjęcia nowego członka, nie dopuszczał go czyjkolwiek bądź głos wyłączający. Po rok 1452 nie przyjmowano nikogo w zatargach z mistrzem będącego, jakoż Konrad i

i Ulryk Jungingen zdaje się, że byli życzliwi w szlachetnych celach założonemu towarzystwu, do którego pierwsiastkowo sami tylko należeli rycerze. Później kiedy politycznem być zaczęło, przyjmowano i giermków i burmistrzów miast. Posiedzenia ich bywały niekiedy przy drzwiach zamkniętych, czas jakiś musieli ukrywać się, ku końcowi dopiero związek ten życia nowego nabrał, a może i członków pomnożyła się liczba. Trwał od 1397 do 1453 r. może nieco dłużej, słowem blisko 60 lat.

Kiedy rządy Henryka Plawena dla wielu stały się uciążliwymi, rzucić go, a Jerzego Winsberga kommandora w Reden mistrzem ogłosić postanowiono, i związek jaszczurezy widzieć że ten zamiar wspierał; lecz z spiskowych jeden wydał przed mistrzem wszystko, uwięziono kommandora, Mikołaja Renisa ścięto, inni uciekli do Polski, i dopiero za następcy Michała Kuchmeister wrócili, w obliczu nowego sądu przysięgą wykonaną z zarzutów oczyszczeni zostali.

Znękany tym wypadkiem związek snąć przygłuchł (od 1414 do 1440 r.). Ocuca się później i wielkie jest podobieństwo, że ci, których nadużycia i przemoc Krzyżaków dręczyły, którzy publiczne dobro i zachowanie praw naszych i swobód mieli na celu, i konfederacyę pruską utworzyli, członkami byli jaszczurczego związku; w tych bowiem właśnie miejscach, koło Reden, Chełmna i Torunia pierwsze nastąpiły poruszenia. Pierwsze skojarzenie było skrytém, drugie już głośném i otwartém. Jan z Czegenburgu tu ma wziętość, on wszędzie okazuje się pierwszym,

obok niego stają wzniesieni dawniej i widać już Ejchholca, Szewe, Maula, Jana Bajzena, Wege, Buchwalda, Werdera z Targowicy, Mortangen z Krzykocina, Albrechta z Czypelina, Rumszela z Kryksen, Jakula z Święty, Mikołaja z Damerau czyli Dombrówki.

W r. 1450 i 1451 okazuje się wielka działalność związku i konfederacya Prus, którą Paweł Rusdorf i 39 kommandorów i urzędników potwierdziło (c). Gdy po śmierci Konrada Erlichhauzen na wybory mistrz niemiecki, i szkodliwą najwyższej władzy konfederacyę pruską radził wykorzenić, przy tej umowie i swobodach tém silniej obstawać poczęły i miasta i szlachta. Mikołaj V. papież kardynała de Sylves biskupa Algarbii zesłał w urządzie legata. Ten jako w kraju przez duchowny rządzony zakon, władzę chciał rozpostrzeć i na zjeździe, lubo nań mało kto przybył, a znajdujący się nawet mało uległości okazywali, trzy związkowym podawał drogi: inkwizycyi, prawnej, i łaski; lecz żadnej nie przyjęto i mówiono z przekąsem: w swą dyecezyi ma biskup żydów i pogan, czemuż ich nie nawraca? w Algarbii ma figi i rodzinę, po co tu przyjeżdża, gdzie nie ma tych przysmaków. Mocném jest, co jednomyślna wszystkich wola stanowi, takim jest połączenie się nasze, tego odjąć sobie nikomu nie damy, i odwoływali się do przykładu Szwajcarów, mówiąc: przecież tam nikt nie zsyła legatów, ani rzuca interdyktów.

(c) Kocebu t. IV. s. 28—114.

Powstała większa coraz nieufność między związkowcami a Krzyżakami, skarżono pierwszych przed cesarzem i rozprawiać się musieli przed nim sądownie. Fryderyk III. groźny w początku, ujęty złotem posłów pruskich stał się powolniejszym, naprzeciw nim wychodził, dawał im rękę, przy sobie sadzał, dał im pozwolenie bywania u siebie, kiedy zechcą nakoniec po zupełném jakoby stanu sprawy rozpoznaniu, konfederacyą ich potwierdził i swobody wszelkie (103). Krzyżacy wszakże orężem spór chcąc rozstrzygnąć, ludzi z Niemiec i Infant sprowadzić zamysławiają, spojeni więc związkiem częstsze narady jeli czynić, skrycie do oporu sposobić się, a miasta co rychlej naprawiały mury. Właśnie wtenczas Kazimirz był w Nieszawie, (1452) zjechał tam Ludwik mistrz pruski z radami, częstowani hojnie, sobolemi udarowani futrami; nawzajem król w Toruniu od Krzyżaków przyjęty okazał, sowite upominki otrzymał, a załatwiwszy nieporozumienia małe, stwierdził przymierza dawne. Korzystał zapewne z tej sposobności jaszezurezy związek i konfederacyi pruskiej członki ażeby swe uciski, czystość zamiarów swych i potrzebę udzielenia im opieki dać poznać monarsze temu; król usiłował pogodzić ich z zwierzenością, lecz na próżno. Zuchwałej coraz domagali się związkowi cofnienia skarg przed papieżem, cesarzem i elektorami

(103) *Preussische Sammlung* t. II. str. 348—352—373—464 680—686 a w t. III. str. 242 jest zaręczenie posłów pruskich cesarzowi na 5,400 zł. ówczesnych dane, i wyż rzeczzone potwierdzenie ich związku. *Gralath*. t. I. str. 236.

Tom III.

przeciwko nim zanoszonych, i wymierzenia sprawiedliwości w ich żądaniach, wszyscy przybierali śmielszą postać, a niektórzy okazałością nawet chcą na siebie zwracać oczy gminu, jak gdyby książęta iacy, wspaniałe mieli zaprzęgi, nosili strusie pióra, białe obuwie, czerwone suknie obłożone gronostajami. Wkrótce Gabryel Bajzen i Tylman von Wege tudzież Habendicis Winter toruński rajca do Polski byli wysłani, popierał ich żądania gnieźnieński arcybiskup i dobrą od króla otrzymał potuchę. Za powrotem ich wielka była radość, grano mszę na organach, weselono się wszędzie. Podsycając te porozumienia z niechętnymi Krzyżakom w Prusiech, zjechał do Torunia kanclerz polski dla poratowania zdrowia niby, i proboszcz katedralny krakowski, tudzież prowincyał zakonu kaznodziejskiego unikając przed powietrzem jakoby, a Szarliński starosta bydgoski po toruńskim i chełmińskim okręgu jeździł i wszystkiego był świadkiem, później do związku jaszczurezego, równie jak drugi Polak Łukasz przyjęty został. Nie wygasła wszakże zupełnie dla dawnych swych panów życzliwość, i mówiono głośno: że jeśli swobody osobiste im zwrócić i prawo chełmińskie, jak było przed walką pod Tannenbergiem, wierni pozostaną; nie umieli Krzyżacy z tego korzystać.

Bywały równie posyłki do biskupa kujawskiego i Książąt mazowieckich. Posłów pruskich do cesarza z namowy pono Krzyżaków, zamordowano lub uwięziono w Morawii u czeskiego szlachcica Mittyca, odejto im papiery i jeden się tylko Gabryel Bajzen ranami okryty uratował. Widząc że z powodu wię-

kszonej ich liczby członków wyjawiają się przeciwnikom narady i zamiary wszelkie, któreby największej wymagały skrytości, tajny zrobiono wydział najwięcej z 10 lub 12 osób. W nim zasiadał: Jan Cze-
genberg, Gabryel Bejsen, August Szewe, Tylman Wege, Seibor i Jan Bajzenowie i kilku innych. Krzyżacy podwoili usiłowania, i dla osłabienia mocy związku, idąc za odwiecznym zdaniem: *rozdwój a panuj*, głównego z pomiędzy zjednoczonych Jana Cze-
genberga postarali się ująć. Dostrzeżono to wszakże; stracił wpływ u jaszczurezego związku, a pozyskali go Bajzeny, Jan szczególnie. Zdołali teutońscy ryccerze kłótny papieskiej wyjednać i cesarza ująć; jakoż związek niedawno przezeń potwierdzony, nieprawnym i bezbożnym ogłosił (d); a jak dodawali Krzyżacy i kraj i miasta pruskie wszelkich swobód pozbawił, 600,000 dukatów wycisnąć z nich dozwolił, i winniejszych 300 osób śmiercią ukarać (104) (e). Ku utrzymaniu tego wyroku, czy dopełnieniu zamiarów nieludzkich, władcy Prus w Niemczech zaczęli ściągać wojska, elektor brandeburski miał im pomagać, wzmacniali swe zamki i załogi ich powiększali; widząc to i przeciwnicy ich nie zasypiają: miasta 23,000

(d) Wyrok ten miał ich 80,000 zł. kosztować, patrz Kocubu t. IV. str. 143 umieszczony całkowicie w przypisach 340—344.

(e) Nie ma tego w wyroku, jedynie wyjęcie z pod prawa związkowych od 14 r. zaczawszy.

(104) Protestacya przeciw temu wyrokowi przez posłów pruskich jest w dziele *Preussische Sammlung* t. III. str. 245 d. 1 grudnia 1453 r.

ludzi upewnili. Gabryel Bajzen 1,500 spis: zebrał i dowódcą ich Mikołaja z Targowicy jaszczureczego ry-cerza mianował, uznano potrzebę nakoniec otwarcie działać (105).

Jeszcze się wprowadzie zdania dzieliły,
Oddanie się
Prus królowi
Polskiemu. jedni królowi duńskiemu, inni Władysła-
wowi czeskiemu i węgierskiemu poddać się

chcieli, przemożne wszakże Bajzeny skłoniły wszy-
stkich do Kazimirza Polskiego (106). Wyznaczono
uroczyste poselstwo z 12 osób, w stolicy państwa
do króla i rad; głos zabrał Jan Bajzen (107) czyli

(105) Bardziej szczegółową kto chce mieć wiadomość o jaszczur-
czym związku, znajdzie ją w rozprawie Ja: Voigta, *Geschichte der*
Eidechsen Gesellschaft in Preussen aus neu aufgefundenen Quellen,
w ważnym periodycznym dziele wydawanym w Królewcu, pod
tytułem: *Beiträge zur Kunde Preussens. 5 Band Universitäts Buch-*
handlung 1822. 8. 1. 4. Heft z kąd i niniejsze czerpano szczegóły.

(106) *Gralath 246 Beiträge 4 Heft, Baczek 3 Band, Seite 429*
430. Joannis Leon hist. prus. 169. Bielski 399, Dług. 125, Mie-
chow. 315, Kromer 453—454.

(107) Którego Krzyżacy nazywali zdrajcą najgorszym, bazyli-
szkiem, kulawym smokiem, zapewne dla cierpień na nogę, na co i
sam Bajzen skarżył się. Jan Bajzen, którego ród mało znany, był
krajczym u dworu Henryka Pławena, okazał tyle zdatności, że do
Anglii w zleceniach politycznych był posyłany, i u następnych
mistrzów względy posiadał, małżonkę pojął. Zamiast oddania się
wszakże spokojnemu życiu, do Portugalii się udał, walczył z Mau-
rami, wślwił się przy zdobywaniu Ceuty w Afryce i w bitwie
pod Abaul (Baczko) u Infanta pierwszym giermkim do noszenia
jego zbroi mianowany, tymczasem w kraju wygnancom go poczy-
tywano, uwieczono żonę jego z domu brata. Wraca Bajzen z lista-
mi króla przy którym zostawał, odzyskuje więźność, przez Michała

Bażeński, jak go nasi pisarze zaczynają nazywać.
Przebiegał on postępowanie zakonu z książęty ma-
zowieckimi i królami, którzy Polską władali, skarżył
na Krzyżaki, i przydał: „gnębieni, prześladowani,
„swój nędzy i niewoli już dłużej nie mogliśmy wy-
„trzymać. Powstały Prussy, 56 miast oswobodzo-
„nych, tak że Krzyżacy w Malborgu, Sztumie i Bro-
„dnicy jedynie władają. Tobie miłościwy królu! jako
„prawemu panu swemu poddają się dobrowolnie; nie
„oglądaj się na przymierze z mistrzem, przez niego nie
„dochowane nigdy. Przyjm łaskawie garnących się
„chętnie, a doznasz wiary i poświęcenia się naszego”
(108). Powiedziawszy te słowa, złożył pismo podda-
nia się przed królem (109), i posłowie wszyscy ze
lżami na ziemię padli.

Kochmajster w krajowych dziełach używany, za Pawła Rusdorfa
do tajnej rady wezwany. Gdy związek powstał, Bajzen do niego
przystępuje, składa urząd który posiadał, lecz działa zawsze tak
szlachetnie, że i władcy kraju nie tracą w nim zaufania; dopiero
kiedy licznych niesprawiedliwości doznał, rzucił się w przeciwną
stronę duszą i ciałem, konfederacyę pruską wsparł światłem swém,
zdaniem i dzielną prawicą. Kotzebu t. IV. str. 22—24.

(108) *Ex cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 141. A. D. 1454 pridie festi*
S. Petri ad Cathedram, ex archivo Zaluski Epis. Kiiov. Oratio le-
gatorum terrarum Prussiae ad Casimirum Regem in conventu Cra-
coviensi habita, qua se in fidem et ditionem regni Pol. recipi rogant.

(109) *Ex ori. arch. Regni 1454 ultimis febr. vel primis Martii.*
Praelati, barones, primates, milites, nobilitas terrarum, ac magistra-
tus, consularatus civitatum Prussiae subiiciunt se Casimiro Regi Pol-
M. D. Lit.

Toż samo *in Cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 149.*

Kazano im odejść i w tak ważnym przedmiocie dni 15 trwały narady, do których nie tylko senatorowie lecz i pomniejsze rycerstwo było przypuszczone. Zbigniew był za odrzuceniem, z powodu wykonanej przysięgi na dochowanie pokoju (110). Czyżowski i owszem przyjął życzył poddających się ochocho i nagrodzić tym sposobem postradany Szlązk i margrabstwo niegdyś do Polski należące, Tęczyński do sejmu odłożyć to radził.

Pod pozorem uczczenia królewskiego wesela i mistrz wysłał podskarbiego zakonu z 50,000 zł. (111) aby temu zapobiegał, jakimi tylko może sposoby, wreszcie jego własne poddanie się i hołd upewnił szczerzy. Kiedy widział, że odwrócić nie zdoła grożącego im ciosu, niespokojnego człowieka Szafranca Piotra przekupił (112), zakładając sobie przez niepokoje

(110) Dług. 131. Bielski kron. pol. 400, tenże kron. świata 391, o Zbigniewie mówiąc przydaje: bał się, by czego nie dać. Grałath 253—254. do porozumiewa niasię z posłami pruskimi 2 biskupów, 5 wojewodów i kanclerza przeznaczono.

(111) Te 50,000 zł. po 16 zł. wyrównają teraz 800,000. Miał je podskarbi pruski mówi Długosz str. 132 dla podzielenia ich między króla i rady.

(112) Dług. str. 133. Krom. 455. Szafranca człowieka chytrego, śmiałego i wielkrowatego, złoczyńców, rozbójników i złodziei towarzysza, pomocnika i obrońcę podarkami i obietnicami tajemnie ponadprawia, aby on Polskę wojną i drapiestwem pustoszył. I snadnie było przywieść do tego wartogłowa niespokojnego etc..... Wiedział o tym Król i mężowie Stanu, występnego nie oddano pod sąd, nie użyto środków silnych, przedsiębiorac raczej powolnością zamiary jego zniweczyc.

wewnętrzne odwrócić wzniesiony oręż na ich karki. Posłowie pruscy widząc zwłoki, oświadczają nareszcie, że nie im więcej nie pozostaje, tylko udać się do króla czeskiego, który zapewne tak długo namyślać się nie będzie. Żądany skutek przyniosła ta groźka, przyjęcie w poddaństwo (113), wyrzekając się posłuszeństwa dawnym zwierzchnikom (114), i sposobią do obrony, przeznaczając na to dochody jakie były za Krzyżaków i srebra kościelne. Król również wypowiedzeniem trwającego dotąd pokoju mistrza zawiadamia, jakie go powody skłoniły do przyjęcia pod swe berło Prusaków (115), rządów czyli wojaków mianuje; tę dostojność 3 z plemienia Bajzenów, czyli Bażeńskich posiadał; Jan albowiem gdańskim i rządcą Prus całych, Gabryel Elbląski, Scibor królewieckim mianowany, Augustyn Szewe chełmińskim, Jan Jene pomorskim; wielu starostwa upewniano, Werder dowództwo w Pomeranii otrzymał, Jerzy

(113) *Ex cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 145. Diploma incorporationis regno Pol. recuperatae a Cruciferis, et ad corpus regni sponte redeuntis Prussiae et Pomeraniae. Actum Cracoviae fer 4 cancrum 1454. Ex arch. Reg. lib. VII. sub lit. G. fol. 120 i 128 in tomo I Jacobi Prilussii f. 337.*

(114) t. II. f. 145. AD. 1454. D. 4 febr. *Ordinum Prussiae confederatorum litterae, quibus homagium et omnia obsequia Magistro ordinis Theutonici renuntiant. Datum Torunii ex arch. Żalski epi. Kijow.*

(115) *Ex cod. dipl. Dogelii et arch. Canc. Reg. lib. VII. sub lit. G. f. 124. Casimiri regis Pol. ad Magistrum et ordinem theutonicum epistola diffidatoria. Dat. Cracoviae 6 fer. die S. Petri ad Cathedram 1454.*

Maul nad pułkiem piechoty, Ludwik Mortangen nad 300 rajtarami (116). Wojewodowie sami przysięgę wykonywają i ręczą że ją dopełnią biskupi (117).

Nim wyjechali posłowie pruscy, wieść przysłała, że Gdańsk (118), Toruń, Elbląg i Królewiec zburzyły swe zamki, by uniknąć doznawanej wprzód niewoli przez osadzone tam zwierzechniki. Nie podobało się to królowi i naszym, lecz cóż było czynić, kiedy się rzecz już stała, i od nowych poddanych nie jedno z pobłażaniem należało przyjmować. Posłano do Prus w imieniu monarszém Andrzeja biskupa poznańskiego i Jana z Koniecpola kanclerza państwa. Stany pruskie pochwalając czynność swych posłów u dworu polskiego, przedłużając ich pełnomocnictwo, im wszelkie układy z kommisarzami polskimi powierzają. Król sam oświadczył wkrótce do Prus przybyć.

Nowe margrabstwo a właściwie ziemia kaszubska wybija się równie i Fryderykowi margrabiemu brandeburskiemu poddaje; ten przez swych posłów dopra-

(116) Dług. 133. Nasi różnią się nieco w wyrażeniu tego rozdawnictwa urzędów, poszedłem za pruskiemi. Gralath t. I. str. 261. *Beiträge zur Kunde Preussens 4 Heft* jako bardziej opierającemi się na źródłowych pismach.

(117) *Ex cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 152. a. 1454. Gubernator et palatini Prussiae fidejudent pro episcopis Prussiae, de praestando ab illis Casimiro Regi fidelitatis juramento; quod si non fecerint, declarant se eos pro hostibus habituros. Actum et datum in Thorun fer. 2 post Dom. Ramis palmarum. Ex orig. cum sig. 4.*

(118) Kiedy Krzyżacy sami poddali miastu zamek gdański, naradzono się co z nim uczynić? burmistrz Niederhof zapytał się

sza się by to jemu za złe nie było poczytaném i przeciw Krzyżakom obiecuje pomoc (119). Upominał się o tę krainę książę Słupca. dwutysięczny atoli upewniając hufiec. Domagał się jój i Władysław król czeski i węgierski; roztropność kazała dać obojętną i żadnej nie czyniącą pewności odpowiedź, wspomniawszy atoli prawa do tych ziem korony polskiej.

Dla odparcia skarg mistrza krzyżackiego i domagań się wszelkich, wysłani w poselstwie: do króla czeskiego Mikołaj Chrzastowski Strzegończyk, wojski ziem krakowskiej, do cesarza Fryderyka na sejm niemiecki i do papieża, Jan z Brzezia Doliwczyk. Pierwszy, gdy powrócił, doniósł: że Krzyżacy obecnymi wypadkami strwożeni, przyszłe niebezpieczeństwa przewidując, by potężniejszych zyskali opiekę; przy nim poddawali się panującemu w Czechach, a znakomite u tego dworu osoby przezeń doradzały: ażeby król polski przyjął teraz od W. mistrza 50,000, a potem corocznie po 10,000 zł. sam tych krajów nie zajmując.

Uboeźnie dochodzące ponęty nie były wszakże

komandora gdańskiego, coby się jemu zdawało. Te po niejakiem wachaniu się, żeby przeciwnych zakonowi rad nie dawał, ozwał się nareszcie: kiedy chłopci bocianów chcą się pozbyć, zrzucają ich gniazdo. To było hasłem zwalenia zamku. Gralath t. I. str. 249-250

(119) Zapowiedziano mu zwrot pomienionych krajów, jako należących od dawna do Polski; jeśli nie? wojnę. Tak pisze Wapowski i Bielski na k. 400. Ja za zdaniem większej liczby idąc, i porównywając niniejsze z dalszém Kazimirza działaniem, tak sądzę, że użył raczej środków łagodności i nie chciał mieć dwóch razem nieprzyjaciół.

zdolne od głównego celu, większych korzyści i przyjętych obowiązków króla polskiego naród odwieść, całej nawet usilności i rychłych wymagały środków, ażeby je do skutku przywieść. W tym celu złożono sejm w Litwie w Brześciu, na którym zalecano podkomorzym nie dopuszczać Inflanckim posyłania do Prus hufców posiłkowych. Małopolanów obrady w Łęczycy odbyte, tam z krakowskiego i Rusi Jan z Czyżowa i Tęczyński znajdowali się tylko. Że wieść doszła o oblężeniu Malborka, Sztumu i Brodnicy przez Prusaków, wszyscy znajdowali potrzebą, ażeby król jechał do Torunia, i wsparł usiłowania ich poczem dworskim, tudzież szlachtą z Kujawskiej i Dobrzyńskiej ziemi. Władający Mazowszem książęta całemi siłami przeciw Krzyżakom upewniali pomoc. Godzinę wyjazdu monarchy naganiali astrologowie i z tego powodu nie obiecywali pomyślnych wypadków.

Król polski jedzie do Torunia. Kazimierz z świetnym orszakiem i 12 chorągwiami wojsk narodowych (f) do Torunia wjeżdża; tam na majestacie zasiadłszy w koronie, z berłem i jabłkiem w ręku, płaszczem królewskim odziany, miast i szlachty przysięgę odbiera, i na znak uległości i poddaństwa zniżano przed nim chorągwie. Jakżeto był miły, jak zachwycający widok, ojca wśród tulących się do jego łona dzieci, monarchy otoczonego krociami dobrowolnie podających się mu, zrzucających nienawistne jarzmo dawnych swych władców!

(f) Wojska z którymi wkroczył do Prus Kazimierz Jagiellończyk według Schütza wynosić miały 60,000 ludzi.

Króla Czech i Węgier posel z namowy Jerzego Podiebradzkiego wyprawiony, Jan Rozemberg domagał się, by monarcha polski z Prus ustąpił, ponieważ w czasie ślubu obiecał jakoby zesłanym od czeskiego dworu, że bez wiedzy Władysława tej prowincyi nie przyjmie. Wyrażono w odprawie: że Jagiellończyk podobnych upewnień ani chciał, ani mógł czynić, przeciwnie to bowiem znajduje swój powadze, i do ziem pruskich niezaprzeczone ma prawo. Rozenberg nie uzyskał pozwolenia widzieć się z mistrzem krzyżackim. Spostrzegły Czechy, że pierwsze ich poselstwo nadto było zuchwałem, wnet szła drugie przez Jana z Bibersztejna, upewniając, jako władcy polskiemu nie będą przeszkadzać w osiągnięciu tej prowincyi. Milęj przyjęto takowe oświadczenie, i w osobie Jana Tęczyńskiego wojewody krakowskiego i Piotra z Szamotuł kasztelana Poznańskiego, wzajemnym wywiązano się posłannictwem (120).

W Elblągu i Gdańsku osobiście (121), w Królew-

(120) Dług. 144—148, Kromer 456—457. Neugebauer 337. Bielski kron. pol. 401. Kojal 200. Miechowita 316. *Pastorius ab Hirtenberg Florus polonicus* 158.

(121) *Ex. cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 153 a. 1454. Literae homagiales terrae Elbingensis. Actum et datum in Elbing fer. 3. Pentecostes. Ex cod. dipl. Dogelii t. IV. 152 ex arch. regni in libro sub lit. G. fol. 133 descrip. Recognitio ordinum et incolarum terrae Culmensis de praestito a se Casimiro Regi Poloniae subiectionis et fidelitatis homagio. Actum in Thorun fer. 3 ante festum Ascensionis Dom. 1454.*

Ibidem fol. 155 ex eodem libro f. 144. Literae homagiales terrae Königsbergensi. Actum et datum in Königsberg fer. 4 in vigilia corporis Christi 1454.

cu zaś przez Jana Koniecpolskiego kanclerza poprzyjęcie wierności senatorów, szlachty i miast, oraz 3 biskupów, chełmińskiego, pomezańskiego i sambieńskiego król przyjmuje; czwarty warmiński w działaniach swych niepewny, to stał przy Krzyżakach, to znowu króla węgierskiego poddawał się władzy (122); baczniejsza od niego kapituła upewniła posłuszeństwo monarsze polskiemu. Gdańszczanom Kazimirz darował cło, towary jakie wyrzuca morze, daninę miejską znacznie uszczuplił (123), i nadał im jeszcze Żuławę mniejszą, prócz 13 wiosek i 2 folwarków sobie zastawionych (124). Włożył na nich powinność

(122) Inwentarz archiwum koronnego str. 132. *Mathias' Rex Hungariae Nicolaum episcopum Varmiensem cum suo capitulo in suam protectionem suscepit, reservata duntaxat superioritate summi Pontificis, cui immediate subest ecclesia, et contra Regem Poloniae se defensurum pollicetur, ea conditione, ut neuter inducias paciscatur, nisi alterutro consulto.*

(123) Wapowski i Kromer twierdzi, że dawniej Gdańszczanie mistrzowi Krzyżaków 60,000 cz. zł. dziś 960,000 zł. Miechowita zaś k. 315 i Stryjk. 595, jakoby 700 grz, teraz 29,866 zł. 20 gr. opłacali, król poprzestał na 2,000 zł. po 16 je licząc na 32,000; widać więc że więcej płacili jak 700 grz. chociaż może nie tak ogromną sumę, jak podają wyżej wyrażeni pisarze. Grzywna i złoty podług tablic Czackiego i wspierających je dowodów takąż samą rzeczywiście mają wartość.

Kocebu w t. IV. str. 290 wyraża: jako za czasów Konrada Erlichhausen Kommandorya elbląska przynosiła następujący dla zakonu dochód: gotowizną 5,009 grzywien, 3,116 k. pszenicy, 72 łasztów żyta, 1845 k. jęczmienia, 4,909 k. owsa. Dochodów z Gdańska znaleźć tam nie mogę.

(124) *Ex cod. dipl. Dogelii t. IV. f. 154. Gedanenses recognoscunt subiectionem perpetuam Regi et regno Poloniae, cum solutione*

utrzymała siebie z dworem, przez dni 4, a jakeśmy powiedzieli zburzony był ich zamek, wystawienie dla siebie pałacu, śpihlerza i stajni na 200 koni polecił.

Zjechał potem król do Grudziąza, tam był sejm pruski, na którym 7 było wybranych z szlachty i z miast 7. Uchwalono poboru 46,630 grzywien, z tych Toruń, Elbląg i Brunsberg po 2,000, Królewiec 4,000, Gdańsk 10,000 na siebie przyjęły, resztę na innych rozłożono (125). Z tej daniny Czechów najpierw opłacać miano, których Prusacy wezwali, jako zbyt drogie wojowników, zwłaszcza że posługa z nich była żadna (126). Uspokoiwszy co im należało, dana odprawa; natomiast król posłał nadworne swe rotę pod Malborg, którym Jan ze Szczekocin lubelski starosta przewodniczył. Zjednoczenie tych ziem z Polską na tymże sejmie ogłoszone, senatorowie ich przypuszczeni do obrad kraju całego, wspólny wybór panujących Prusakom upewniony, i 16 celniejszych mężów przy królu, pokąd by trwała walka z Krzyżakami zostawać miało. Prawa magdeburskie, chełmińskie, dziedziczne polskie i pruskie, jakie gdzie było używanem, lub jakie się komu bardziej podobać mogło, zachowane i nadal. Przez czas wojny biskupi i kościelne zamki pod władzą szlachecką być miały; na-

2,000 flor. hungaric, singulis annis, curiamque cum granario et stabulo Regi aedificare promittunt. Actum et datum in Elbing, ipso die Smae Trinitatis a. 1454. Ex orig. civit. Gedanensis cum sig. I.

(125) Gralath 267.

(126) Po 26 zł. ówczesnych byli płatni, które po 16 zł. licząc dziś wyrównywają 416 zł. że rok wojenny 3 ćwierci liczono, uczy-

rasz (127) i funtzoll, czyli po 2 pieniądze od grzywny, równie jak inne daniny król im łaskawie odstąpił; upewnił że krajowcom tylko dostojęństwa rozdawane będą (128), swobód handlowych po całym kraju i za granicą dozwolił. Mennice pozostaną wieczyście w Gdańsku i Toruniu, a pokąd walka niniejsza trwać będzie, w Królewcu i Elblągu.

Powrócił król do Torunia i mając na względzie że i zabawy ujmować i przywiązywać zwykły, nie szczędził ich mieszkańcom tamecznym; częste bywały tańce, na które obie królowe przyjeżdżały z Nieszawy. Nie opuszczając wszakże dla rozrywek ważniejszych rzeczy, pięciu zagranicznym posłom dawał posłuchanie: od Papieża, Rzeszy niemieckiej, cesarza, Filipa księcia Burgundyi i Ludwika bawarskiego przybyłym. Błagali oni, by Kazimierz przebaczył Krzyżakom, jeśli go w czém obrazili i z ziem ich ustąpił, oni go w Rzymie, lub na sejmie frankfurckim to na rok 1,248 zł. a jeśli w obronie zamków to na 4 ćwierć zł. 1,664.

(127) Starożytny w tych prowincjach podatek, nazywany przez jednych Narasz i mniemam sprawiedliwiej, przez drugich Narzas, który od Książąt polskich miał być wprowadzonym, patrz Dług. str. 313. Miechowita 315, Stryk. 593. Narasz *oblatio annua dicta porcus*, zapewne pierwiastkowo dawany był wieprz czy prosię, potem pieniądze zań lub danina znaczniejsza pod témże imieniem pozostała.

(128) *Ex cod. dipl. Dogelii 1454 d. 24 Junii Privilegium Casimiri Regis quo statuitur, ut tenutae civitatum a liorumque locorum in Prussia, nulli extraneo sed solis indigenis conferantur. Actum et datum in Thorun ser. 2 post festum Joan. Bapt. Ex arch. Reg. lib. 29 ubi lit. B. b. fol. 156.*

skim z niemi pogodzą; a wtenczas życzili wspólnie z mocarstwami innemi ciągnąć do Tracyi i dobywać już w mocy Turków znajdującego się Carogrodu. Obok łagodnych przekładań były i pogróżki, że wspierać zagrożonych są gotowi. Chcieli być posłowie u Ludwika mistrza pruskiego w Malborgu pomimo to, że był obleżony; tego nie dozwolono, a na znak uprzejmości w sobolowe i inne ubrawszy ich futra, taką im dano odprawę, że Jagiellończyk przez swoich wytłomaczy powody swych czynów (129).

Rozpoczęcie Do tego stopnia doszły rzeczy, że orę-
*kroćcio nieprzy-*żem rozprawiać się przychodziło, układy
jacielskich. nie mogły być skuteczne. Sciśniony przez Polaków obleżeniem i głodem znękany, Sztum zamek poddać się musiał; z szczupłej załogi tamecznej 50 ludzi wymarło, tyleż na wpół żywych udało się do Malborka, a 100 silniejszych obowiązało się służyć królowi. Załoga malborska uczyniła wycieczkę, ta wszakże odpartą została; usiłowano zniszczyć most wiodący do tego miasta obronnego i ładowny smołą, prochem i siarką, zażęgłszy statek puszczonego ku niemu z wiatrem, i zajął się; czujność wszakże tamecznych mieszkańców sprawiła, że ogień wszczynający się tłumiono i tylko statek ów spłonął.

Nie zasypiali i Krzyżacy w obronie, podskarbi ich

(129) Stryk. 593. Krom. 456—458—529. Miechowita 315. Bielski kron. świata 391. tegoż kron. pol. 402. Herburt franc. 182. Dług. 149—150. Soliniak t. IV. str. 107. Joan Leon hist. prus. p. 275. Hirtenberg 159.

prosto z Krakowa udał się do Niemiec, zebrał tam ludzi, do tych przyłączył garstkę posilkowych mistrz niemiecki, i pod przewodnictwem Ballafara i Rudolfa książąt segańskich, hrabiego Gleichen i Montfort, tudzież Bernarda Szumberga Czecha przyszło 8,000 jego rodaków, ochotników szlacheckich i Niemców. Plaweniusz Henryk w 1,000 koni objął nieco dawniej Chojnicę, napady jego powściągał Mikołaj Szarlej wojewoda Inowłodzki starosta Tucholski, 1,200 jazdy a 700 piechoty mając. Na głos króla ściągali się pod to miasto Wielkopolanie; że w pochodzie swym wielkie czynili krzywdy, były na nich przekleństwa mnogie. Zjechał się król z niemi w Czerekwicach o 2 mile od Chojnicy, tam szlachta wprzód, nimby rozpoczęła wyprawę, zaczęła się domagać natarczywie nowego przyznania swych praw i wolności, zaledwie ich uspokoił monarcha dopełniając nie w swoim miejscu i w niewłaściwym czasie oświadczone żądania (130);

(130) Oryg. bibl. Poryeko-Pulawskiej z napisem: Przywileje i statuta mieszkańców Królestwa Polskiego nadane w Czerekwicach, w niedzielę oktawy Narodz. N. Panny 1454. Że ten przywilej nie znajduje się *in Vol. legum*, i jako wymuszony gwałtem na królu i później snąć odebrany, w 5 miejscach przecięty został, a do historyi domagań się rycerstwa przydatnym jest pomnikiem, tu go umieszczam całkowicie. *In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Quoniam omnia gesta mundi a memoria hominum plerumque exciduntur, nisi literarum apicibus et testium annotatione fuerint perennatae, ne lapsu temporis evanescent. Proinde nos Casimirus Deigratia rex Poloniae, nec non Cracovie, Sandomerie, Siradie, Lancicie, Cujavie, Magnus dux Litvanie, Pomeranie, Russie. Prussieque terrarum domini et haeres. Significamus tenore*

a podzieliwszy zebranych na 7 hufców, udał się pod tę warownią by ją obsaczył i nadciągającym posił-

re presentium, universis quibus expedit tam praesentibus, quam futuris, harum notitiam habituris. Quoniam considerantes, quod Barones, milites, procures ac terrigenae nostri fideles, dilecti terrarum Majoris Poloniae, et praesertim in Posnaniensi et Calissiensi palatinatibus commorantes, pro repressione emulorum nostrorum auxilia rebellibus et hostibus nostris in Chojnice praestare intendunt, in obsidionemque ejusdem civitatis Chojnice proficiscentes, nobis itaque in assecutione terrarum Prussiae, servitia fidelia propriis impensis et expensis impenderunt; praemissis moti, volentes eos pro tam grata complacentia nobis facta, condigna ex nostrae Majestatis clementia recompensa consolare, ipsosque ad nostra sacraeque Coronae nostrae obsequia in posterum reddere promittentes, ad instantes eorum petitiones articulos infrascriptos, nobis per ipsos oblatos, juribus et libertatibus eorum dignos duximus incorporandos. Primo promittimus, quod nullum palatinum, dignitarium, castellanum et officialem terrarum in capitaneum praeficiemus aut constituemus. Secundo, ut dum contingat praefatas terras nostras erga hostes nostros et Regni nostri quoscumque ad belli expeditionem moveri, ex tunc de limitibus granicierum certis Regni nostri movere se non tenebuntur, donec iuxta antiquam consuetudinem et jura ipsorum per praedecessores nostros collata, cuilibet super quamlibet hastam per quinque marcarum persolveremus. Similiter volumus ut capitanei terrarum Majoris Poloniae praedictarum pro tempore existentes, non in pluribus articulis nisi in quatuor, terrigenas nostros judicare debebunt et in suam praesentiam trahere: primus articulus violentia repercussionis stratae liberae mercatori, secundus incendii, tertius pro invasione violenta domus cuiuspiam inferenda, quartus pro oppressione violenta mulierum atque virginum, iuxta antiquam consuetudinem in praefatis terris nostris tentam et observatam. Item volumus et statuimus, quod nullus capitaneus pro praelibatis 4 articulis judicia sua exercere et celebrare debeat, nisi semper in spatio sex septimanarum, excepto ju-

kom wnijsca do niej nie dozwolil. Byli wszakze tacy, ktorzy doradzili, azeby ich owszem do fortecy

dicio hospitum seu advenarium, qui jure suo uti debent juxta consuetudinem antiquam. In locis autem, in quibus judicia ipsi capitanei, ex officio ipsorum celebrare consueverunt, prius una septimana palam proclamare faciant judicia hujusmodi eorum insinuantibus. Item decrevimus et statuimus, quod in quolibet districtu judicia terrestria non pluribus vicibus, nisi tribus infra decursum anni, per officiales ex antiqua consuetudine ad judicia spectantes, peremptorie celebrari debent, neque aliquas causas in eisdem judiciis decidere, judicare, aut sententiarum de capitibus propriis possint, nisi de libro statutorum in Vartha per Ser. divinae memoriae D. Casimirum Regem Poloniae antecessorem nostrum editorum et institutorum, quae statuta in scriptis sigillo nostro consignatis, ad quemlibet districtum dare et assignare volumus, et ex nunc promittimus. propter diversos errores evitandos. Pro ampliori justitia unicuique ministranda nullus dignitarius seu officialis, pro sede judicii spectans, loco sui aliam personam substituere potest in loco suo, tempore eorundem terminorum resideat, exceptis Palatinis; alii vero officiales, legationibus nostris aut regni proventu occupati, substitutos in locis suis praemissis casibus supervenientibus locare possunt et statuere. Item volumus et decernimus ut acta seu libri terrestres, per illos ad quos pertinet, juxta consuetudinem antiquitatem conserventur. Item capitanei et eorum burgrabii quando pignora solent, non debent exigere aliquam pecuniam ad pignora pro ipso burgrabio seu ministeriali, sed sint contenti in pignore quod recipitur juxta antiquam consuetudinem. Item volumus et praesentibus statuimus, quod a fratribus divisionem inter se bonorum suorum facientibus, et coram capitaneo mutui ipsis mutuo resignantibus, ab hujusmodi resignatione non plus capitaneus exigere debet nisi unam sexagenam a quocunque personis resignationem facientibus, et a resignatione totalitatem unum tertionem debeant exigere. Item promittimus quod nullas literas de Cancellaria nostra dare faciemus, inhibendo aliquam personam judicare, demptis illis qui essent in legationibus nostris et Coronae, vel alii arduis ser-

puscić, a tak skupionych i w nader wielkiej liczbie przedzć zmusi do poddania się niedostatek zapasów i

vitii nostris occupati, et tales per literam nostram tantummodo unum terminum poterint prorogare, et in secundo respondeant peremptorie cuilibet de se quaerulanti. Item volumus et decernimus, quod judaei in his terris degentes conserventur secundum statuta in Vartha edita, et quod non aliter gaudeant praescriptione, seu annorum diuturnitate nisi secundum jus terrestre trium annorum. Item volumus inter praelatos spirituales ex una, et saeculares terrigenas, pro causis indecise pendentibus, debemus componere secundum Statuta et literas olim archiepiscopi gnesnensis Jaroslai, et pro aliis articulis citationes et termini si qui fulminantur, pro eisdem articulis inter memoratas partes suspendi debent ad hujusmodi finalem decisionem. Item promittimus quod nos et capitanei nostri nulli nobilium posesionato aliquid praedictum inferemus, nec aliquid faciemus sine convictione juris, videlicet collo privabimus aut bonis, aut mancipare debebimus, nisi jure convictum, vel quod sit manifestus fur aut incendiarius, qui juxta sua demerita puniatur penes antiquam consuetudinem. Item ut vitium calumniae contemnetur, et calumniatores a justis separentur, volumus ut calumniatores non admittantur ad jus justorum, statuatur marca calumniae secundum jus; de quibus quidem calumniatoribus statuimus, dum et quoties aliquis inculpabitur pro culpa calumniae, videlicet quod causas hominum alienas in judiciis quibusvis amore vel per conventus et non a fratribus vel a dominis propriis proponetur, expurgare se debet prima, secunda et tertia vicibus, jure et articulis tantumquam pro nobilitate, inculpans vero expurganti luet tribus marcis poenae et totidem judicio; inculpatus quarta vice expurgatione carebit, et pro delicto suo naris sibi perscindatur ad modum equi castrati. Statuimus insuper quod partes, quaerelas suas in judiciis deponentes et responsiones facientes, dumtaxat judicentur, nec impugnationes alias Wspony, prout ante consuetum erat, deinceps fieri admittantur, ita tamen, quod pars propositionem faciens expedita sua propositione taceat, et eundem ordinem respondentibus volumus observari, iudices

wypotrzebowanie ich pędsze; jeśliby zaś w otwar-
tém polu staczać z niemi przychodziło walkę, tego

vero juxta depositionem querelae et responsione desuper facta tantummodo judicabunt. Decernimus insuper quod omnes poenae, tam ex terrestribus, quam ex castrensibus judiciis, sententiis judicum, in libro inscriptae, si infra trium annorum vel prolixius spatium se se immediate sequentium in libro inventae fuerint, cassae et annullatae, nec ulterius in libro notatae stare permittantur, neque pro eis aliquod pignus a modo extrahatur. Volumus etiam quod notarii tam nostras regales contributiones, quam etiam capitaneorum exigentes pecunias, ratione notae alias Spiszne ab hominibus tam spiritualium quam saecularium nullatenus recipiantur; et si aliquis notariorum, huic nostro recalcitrando statuto hujusmodi pecunias a Nota ab hominibus quibuscunque exactiones solventibus reciperet, exiget et extorquet quovismodo, extunc talis vigore praesentis decreti poenam 3 marcarum persolvat, et hoc si sufficienti potietur possessione; si autem non fuerit bene possessionatus, extunc per capitaneum aut burgrabium, vel alium officialem loci istius arrestetur, neque abinde dimittatur, nisi prius soluta parti offensae, seu illi, a quo huiusmodi Notam extorsit, superius dicta poena 3 marcarum. Cassamus insuper omnia et singula thelonea noviter per nos extra generales consentiones instituta, et ad petita nostrorum quorumcunque subditorum facta et confirmata, quae praesenti statuto volumus fieri revocata, nec aliquid perpetui roboris efficaciter obtinere. Ut igitur Respublica in posterum sanius dirigatur, volumus et praesentibus statuimus, ne aliquae novae institutiones privatis consiliis statuantur, neque expeditio aliqua absque communi terrestri conventionione in posterum suscitetur quovismodo, sed omnes res de novo inveniendae in conventionibus, communitatibus terrestribus prius practicatae statuantur et laudentur. Ut igitur omnes et singuli Regni nostri indigenae, tam Majoris Poloniae quam Cracoviensis terrarum, gratiarumstrarum beneficiis amplectantur et aequali honoris pensione attollantur, omnesque majorum dignitatum et officiorum efficiantur participes, ad petita ipsorum nobis decenter oblata, majora nostra officia, puta Cancellariatum, vicecancellariatum, mareschalcatum, magistra-

byli zdania, że większą siłę należało skupić, przy-
zwać Jana z Czarkowa kasztelana gnieźnieńskiego i

tum coccine et alia hujusmodi, Majoris Poloniae incolis, aequaliter cum Cracoviensium terrarum inhabitatoribus, considerata valitudine et servitiis per personam nobis permotam porrectis conferemus. Volentes insuper thesauros hujusmodi incliti Regni uberius amplificare, Zuppas in terris Majoris Poloniae et praesertim in bonis monasterii Paradisiensis, dignum duximus aperiendas, et praesentibus aperimus et instruimus, absque tamen nostrarum Zupparum Cracoviensium et Russiae praepjudicio et detrimento, expresso quod ipsae Zuppae taliter jam institutae, Zuppario Vielicensi et Bochnensi juxta incrementum profectuum et nostri arbitrii considerationem, debent arendari; non omisso etiam, quod postquam ipsa Zuppa, taliter per nos aperta et instituta in suis habundabit proventibus; sal ex ipsa proveniens nullibi alias, nisi in locis ubi sal extraneum, ut puta Pruthenicum et Saxonicum protunc et ex antiquo ducebatur et non alias propter dominicorum et annihilationem nostrorum theloneorum venditioni exponatur, neque alibi contra praedicti extranei salis consuetudinem vendi permittatur; sin autem praelati et barones Cracovienses, Sandomirienses et Russiae terrarum aliquam destructionem Zupparum praedictarum, ex praesenti statuto praetenderent imminere, ex tunc in prima generali Conventionione per Nos omnibus terrarum cum Regni nostri consiliariis tenenda super talismodi differentia, si quae sequetur, habitis maturis tractatibus votis concordibus determinabunt, et quidquid per eos fuerit definitum, ratum atque firmum debet perpetuo permanere. Item promittimus, quod majores et minores quaecunque dignitates et officia, in quibuscunque terris Regni nostri vacantia, solummodo his qui possessionati in illa terra resident, sicut in Posnaniensi et Calisiensi palatinatibus, ibi moranti terrigenae, in quibus dignitates hujusmodi vacare contingat, et non aliis, a residentia scilicet illius terrae alienis, dabimus et conferemus. Item differentias granicierum inter bona nostra et quorumcunque nobilium subortas, non pluribus nisi duobus dignitarii set succamerarii consopire et discernere, ipsasq gra-

Jana z Wedelu, którzy w 5,000 służebnych dla obro-
ny Wielkopolski byli zostawieni, ściągnąć dwór z Mal-

nicies dilimitare committemus. Statuimus insuper, quod Palatinus cum capitaneo terrae et loci illius praefecti, in civitatibus et opidis, quorum jurisdictio ipsos concernit, omnes et singulas quarumcumque rerum et artificiorum venalitates, adjunctis sibi Proconsule et consulibus civitatum vel opidi illorum, revideant et pertaxent, quae si communitatem regni per earum venditores in comparatione gravarent, consideratis qualitate temporis et annorum fertilitate vel karistia, ipsarumque rerum pensionum, iusticia tenta venditionem exponendam instituant. Item decernimus quod omnes districtus in Palatinatu Calissiensis, in quibus judicia terrestria exercebantur, prout Calissiensis, Gnesnensis et Naklensis, annullentur et penitus destruantur, nec alibi nisi in his tribus juris ordo attentetur. Statuimus etiam decernentes, quod omnes et singuli civitatum et villarum nostrarum tenetarii, qui terrigenam vicum suum, in tenuta demorantem, in equis, bobus et aliis rebus pignora, asserentes id in tenuta sua recepisse, huiusmodi pignora, iuxta consuetudinem terrestrem, super decretum dominorum requisiti, prius dare et restituere tenebuntur; et si noluerint eo animati respectu, quod in eodem districtu minime essent possessionati de pecuniis quas habent super huiusmodi tenuta inscriptas, ad iudicium tracti et citati respondere tenebuntur et judicentur, et quidquid super eisdem pecuniis superlucraturum fuerit per partem instantem petiti, sententiam huiusmodi iuxta Juris formam admittimus. Item quicumque terrigenae in ista parte fluvii Varta in Gnesna ad judicia, et similiter qui ex illa parte fluvii praedicti inhabitant, pari modo in Kalisz citati, pariliter respondere tenebuntur. Item statuimus et decernimus quod in civitatibus et oppidis, hominibus et subditis terrigenarum jus Poloniae instruetur, super his articulis videlicet: homicidio, vulneribus, incendiis et aliis articulis consuetis cum hominibus civilibus. Insuper cives tam regalium, spiritualium quam etiam nobilium civitatum inhibitiones venditionis omnium rerum vendibilium, quas hucusque facere consueverunt, ob hunc respectum, ut res venales ab hominibus facilius comparare possent, praesentis Statuti vigore deponantur, sed res per quamcunque personam

Borga, proszący się o to przez Idziego z Suchodół.
Tak mniemał i Zbigniew Oleśnicki głęboko widzący

venditioni expositae, ab omnibus personis cujuscumque domini libere vendantur et emanant. Item notarii terrestres non plus, nisi iuxta antiquam et praesens institutam consuetudinem a Notis et inscriptionibus recipiant: in casu tamen, quo cujuscumque terrae notarius morte peremptus esset, ex tunc terrigenae illius terrae habitantes conventioni terrestri quatuor personas more iudicum et subjudicum eligant, ex quibus uni notariatum vacantem conferemus. Item decernimus quod sal nostrum Regale, tam illud quod per aquam, quam illud quod per terram ducitur in terris Cuiaviae, iuxta contenta inscriptionum inter nostrum progenitorem celebris memoriae et terram confectam, libere vendi debet et propinari. Insuper ductio lignorum et roborum usui terrigenarum Cuiaviensium necessaria, de boris nostris regalibus, iuxta antiquitus tentam consuetudinem libera patebit, conservando insuper praedictos terrarum Cuiaviae terrigenas citra libertatem eis a praedecessoribus nostris concessam, qua mediante a dationibus tritici sunt absoluti, a cujus dacione eosdem praesenti statuto liberos facimus te solutos, iuxta vim et plenitudinem Juris ipsis desuper largiti et concessi. Insuper praefati terrigenae Cuiavienses et ipsorum homines de civitatibus, tam nostris quam etiam nobilibus, pro voluntate eorum educendi cerevisias libere et absque quovis impedimento plenariam habebunt licentiam, et omnimodam obtinebunt potestatem. Item inhabitatores Zanaklensis et Bydgostiensis districtuum, sal quod levius et facilius haberi et inveniri possit, ad usus ipsorum ubicunque emant et comparabunt. Insuper ut omnes lites, dissensiones et controversiae inter nostros subditos et Masoviae ac etiam Slesiae duces occasione granicierum subortae, ex quibus multa solent evenire pericula, extinguantur, promittimus, quod huiusmodi discussiones et limitationes granicierum operam dabimus fructuosas, huiusmodique granices cum Ducibus quibuscunque innovabimus et faciemus, praesentium nostrarum, quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litera-

rzeczy, umiejący je ważyć na szali rozsądku. Przemogła rada kanclerza i Wielkopolanów chępliwe wrzaski, że ich woźnice rozpędzić mogą Niemców przez swe bice. (Tak więc lubo dostateczne gwoili pokonaniu gromadzących się przeciwników poczytywano siły, nie bez radości ujrano wszakże przybywający z Litwy 5,000 hufiec. Dowódcami jego byli: Olek Sudymuntowicz, Kuczuk, Stanko Kościwicz, Jan Illinicz, Bohdan Jurgi Wól i Andruszkiewicz (131).

Nadciągnęły wojska nieprzyjacielskie z innej strony, nie z téj z której się ich spodziewano, wieść o tém doszła króla, kiedy spoczywał. Wnet podjazd wysłano, startł się z nieprzyjacielem i przewagę otrzymał, szczęśliwą przyszłych losów zapowiednią, w skutku atoli nie zawsze spełniającą się wedle téj wróżby. Spostrzeżono że całą mocą z nieprzyjacielem rozprawić się przyjdzie. Nie dopuściwszy zdatniejszych, sami wojennego rzemiosła nie znając dostatecznie, wymogli zwierzchnictwo nad wojskiem: Łukas z z Górki poznański, Stanisław Ostroróg kaliski, Mikołaj Szarléj inowłodzki wojewodowie, i Dzierżek Rytwiański kasztelan rospirski. Gwiazdarze o przyszłej bitwie źle tuszyli, wszakże zapewne nie mówili śmieie.

Ośmnastego września król objechał sposobną do bitwy hufce, i w siedmio pułkowym szyku postępując naprzód spotkały

rum Actum et datum in villa Czerekwicz, die Dominica in Oct. Nat. S. Mariae A. D. 1454.

Ad Rel^m Ms Petri de Szczekociny Reg. Pol. Vice.

(131) Dług. str. 151—154. Kromer 458—459. Bieleki Kron. pol. 403. Strykowski 594. Kojalowicz 201.

się wojska przed wieczorem dopiero. Uderzono zapalczywie i z początku dobrze się wiodło naszym, pierwszy hufiec przełamany został, książę segański Rudolf przez Jana Rydzyńskiego zabity poległ, Szumborski wzięty. Załoga z Chojnicy zrobiła wycieczkę, odparł ją w sam czas nadesłany posiłek tym, którzy z nią walczyli. Wszakże Niemcy i inne hufce przybyły, z którymi właściwa zachodziła walka, podwoili usiłowania i natarli żywo. Wśród srogiego boju, pośledni hufiec przy którym zostawał monarcha, niesprawni i niezwyčajny ku bitwie, acz jeszcze żadnego nie doznał napadu, płoną obawą przerażony, jął się do ucieczki: ani go prośby, nalegania, rozkazy, gniew nawet króla nie mógł pohamować. Za ich nieszczęśliwym przykładem wojsko całe poszło w rozsypkę. Stroskany, smutkiem przejęty Kazimirz, pozostawał na placu, oczekując śmierci raczej, nie myśląc o zachowaniu własnego życia; tak mu była nieznosna hańba, jaką się rycerstwo jego nad wszelkie spodziewanie okryło. Nie odstępowali go przecież wodzowie litewscy, był przy nim ciągle Dominik Kazanowski herbu Grzymała, podkomorzy królewski (132), a pomimo niebezpieczeństwo największe od nacierających zewsząd nieprzyjaciół, którzy za rozpierzechnionymi szli w pogoń, poświęcając się dla obrony panującego, z placu bitwy uprowadzają go niemal gwałtem, i ku Bydgoszczy

(132) Polscy dziejopisowie przez jakąś zawiść tego nie wspominają; Litewscy sprawiedliwsi, w liczbie obrońców króla, w czasie niebezpieczeństwa kiedy pierzechnęły wojska, umieszczają i rycerza z Korony Kazowskiego, patrz 200 str. Kojal.

Tom III.

dają. Piersiami swojemi zasłaniają monarchę, każdy z nich jak lew rozjuszony ginie, albo po długim oporze w niewolę się poddaje, ażeby tym czasem Kazimierz mógł uchodzić snadniej. Czterech już tylko wraz z Królem pozostało, ścigani coraz żywiej, na bagniskach grzęzną; zeskakuje z dzielnego rumaka Bohdan Wół i poddaje go panującemu, a lubo do połowy niemal sam zanurzany w trzęsawinie, obok siebie rozkłada i kolezan i strzały, a puszczając je z łuku trafnie zawsze, dalszy napad wstrzymuje, i tak szczęśliwy że ojca narodu ocala. Wzięli Niemcy wozów ze spiżą i żywnością 4,000 z okładem, chorągwie, działa, w liczbie 16, z tych niektóre do ciskania kamieni tak były ciężkie, że do ich zaprzęgu 14 do 18 koni było potrzeba. Zdobyli i namiot królewski, i jego rynsztunek, wierzchowe konie, sprzęt stołowy i koronę, w której się okazał w Toruniu. Poległych z naszej strony w początku małą bardzo liczbę, w ucieczce już 3,000 liczono, w tych liczbie Piotr ze Szczekocin Podkanclerzy koronny z pieczęcią mniejszą na szyi, Mikołaj z Mokrska Jelitezyk chorąży sandomirski, Jan Zawisza Sulimczyk, jedyny syn czarnego; Jan z Rożnowa starosta kolski, Jan Rydzyński herbu Leliwa i Jan Dąbrowski; pojmanych było 330, z nich wspomnę Łukasza z Górki, Mikołaja Szarléj, Jana Szczęsnego z Tarnowa, Jana i Mikołaja Rytwiańskich, Jana z Mielsztyna, Idziego Suchodolskiego, Sędziwoja Łozińskiego, Piotra Strykowskiego, i Bartosza Ogrodzińskiego (133). W niewoli połowa ich wymar-

(133) Miechowita 316. Stryk. 595—596. tu zbija letopisca ruskiego zdanie, który bitwę Chojnicką przeistacza w walkę z Je-

ła, tak źle byli utrzymywani, a nawet zwłok ich nie dozwolono chować, i nago wleczono je kołmi do Wiśły. Zasłyszawszy o téj klęsce okropnej, dworzanie od oblężenia Malborka, sami przejęci strachem odstąpili (134). Strapionego króla w Nieszawie, gdzie pierwszy dopadł, na wpół nagi wybiegłszy z łaźni witał Rytwiański Dersław; skarzał jego ucieczkę i miękkość serca Panujący (135). Cieszyli go miast Pruskich posłowie, obiecując mu wszelką z swój strony pomoc, odpowiedział: *postaram się, aby się nie długo chlubił nieprzyjaciel tak małym szczęściem* (136). Krzyżacy rozpisują do Włoch i Niemiec z doniesie-

rzykiem królem czeskim, z powodu poddawania się Wrocławianów. Kromer 459—460. Neugebauer 341, Dług. 153, Bielski kron. świata 391, Herbut francuzki 183, Lauterbach 318, Gvagnin 36—37, Wapowski 278, Massuet 261, Dzieje król. polskiego lat porządkiem opisane, Soliniak 109, *Heneli ab Hennenfeld ann. Silesiae* p. 333. Bandtkie t. II. str. 62. *Kotzebue Preussens altere Geschichte* t. IV. rozdz. 26 i przypisy do niego.

(134) Kotzebue powiada, że Adolfa Gleichen pana z Tuma jest w arch. król. list do Ludw. Erlichhausen Wielkiego Mistrza z Rezenburga w niedzielę po Ś. Marcinie 1454 r. w którym donosi, że most w Toruniu skończony, wojska polskie przeszły, król w Toruniu, lud jego w Dybowie.

(135) Stryk. na ruskiego pisarza świadectwie opierając się, mówi: że Rytwiański wybiegł naprzeciw króla w ścierce i oświadczał mu radość z jego ocalenia, Kazimierz rzekł z niechęcią:

... tys się mył w łaźni, a rycerze mili

Polacy z Litwą przy mnie krwią się własną myli.

(136) Soliniak zbyt śmiało częstokroć o wszelkich wypadkach i bez dowodów dając wyroki, niesprawiedliwie obwinia Kazimierza, że jak podezas walki rzemiosło żołnierza tylko sprawował, tak

sieniem o swym tryumfie; w Prusiech danin i posłuszeństwa domagają się zuchwale. Nie słuchano ich wszakże, i niektóre zamki im się poddały, jako to: Gniew, Sztum, Prużmark i Teczów, równie i biskup Sambiński zbyt prędko zapomniał Polakom zaprzyjęzionej wiary, udał się do mistrza Pruskiego z skarbami kościelnymi, które mu, wdzięczni za to Krzyżacy, dla zapłacenia wojsku swemu zabrali. Po zamkach Kazimirz swe wojska rozłożył, sam udał się do Brześcia Kujawskiego.

Nie złożył atoli starań o utrzymanie tej prowincyi Król polski; do Szląska, Czech i Morawy po nowe hufce zaciężnych co rychlej wyprawił i Małopolanów przyzwał, ażeby się do obozu nad granicę pruską stawili. Gdy się tém zajmowano w Polsce, u Krzyżaków posiłkowe wojsko przyciągnęło do Malborka, upominając się należącego mu żołdu; dano tym żołnierzom srebra kościelne i jeszcze im 40,000 zł. (137) należało, których gdyby Mistrz nie zapłacił w Mięso-pusty, powinien im wypuścić Malborg i inne zamki, i wszystkich niewolników polskich im odstąpić, ażeby ilość z okupu wpłynąć mogąca, stała się ich własnością (138). Tak upewniwszy dla siebie nagrodę,

w przegranej nie umiał być nieszczęśliwym z godnością, i że go panowie zaledwie skłonili, ażeby Prus nie opuszczał; nie widzimy go takim z opisaną tylu innych historyków.

(137) Licząc po 16 zł. te 40,000 uczynią dziś 640,000. Bielski kron. polska utrzymuje, że tym wojskowym 400,000 należało, co podług tablic Tadeusza Czackiego uczyniłoby zbyt ogromną sumę 6,400,000 zł. wolę więc trzymać się Kromera tekstu, jak na kar. 461.

(138) Roku 1454 w dzień Ś. Dyonizego czyli 9 Października

oczekując dalszych wypadków bezczynnie, po warowniach leżały Niemcy. Nasi przeszedłszy Wisłę, w Toruniu po moście na łodziach zbudowanym, stanęli nad lasem do Opoki należącym, o milę od Łaszy-na w miejscu dobrém. Nie śmieli przecież dalej się posuwać dla mnogości taborów, i żeby nieprzyjaciela nie zostawili z tyłu, częste jedynie robiąc wycieczki, zajmowali bydło, wieś palili, tak, że postrzegać się dawały ognie z Malborskiego zamku. Że spóźniona roku pora, stawała się coraz mniej właściwą do wojennych działań, po za Ossą wzięwszy Przebuty i Niekiszalki, rozbiegali się coraz bardziej do swych siedlisk wojownicy, i każdy wołał dać po 12 gr. z łanu (139), jak sam osobiście służyć. Ażeby przecież rozsypanej zupełnej ile można było zapobiedz, i nie zostawić tej ziemi bez obrony, Kazimirz 6,000 wytrwalszych do przebycia tam i zimową porą zobowiązał, wojskowe zwierzchnictwo nad okręgiem chełmińskim Andrzejowi Tęczyńskiemu, nad pomorskim Szamotulskiemu Piotrowi, a nad innemi Kołdzie Janowi, który miał pod sobą lud służebny, porucił; sam udał się do Łęczycy, gdzie przez swych poborców łanowy pobierał Wierdunek (140), i z tego co wpłynęło, żołd wojskowym ile możności wypłacał (141).

Ludwik Erlichhausen W. Mistrz w imieniu zakonu wezwanym do służby wojennej, kapitanom i ludziom ich, upewnia żołd i strat nagrodę, czego jeśli nie wypłacono im na czas umówiony, mogą posiąść Malborg i inne zamki zostawione wtenczas ich woli, równie okupno więźniów.

(139) Teraźniejszych 10 zł. 20. gr.

(140) Wierdunek czwarta część grzywny.

(141) Długosz str. 159—165. Bielski kronika świata 391. Neugebauer 342. Bielski kron. polska 405.

Z obu stron czyniono przygotowania wojenne. Litwini okazali gorliwość, upewniając ośm tysięcy wojowników z swęj ziemi, i Tatarów pod przewodnictwem Jana Chodkiewicza, który był namiestnikiem Witebskim. Złożyli nadto 30,000 czer. zł. (142) na zaciąg hufców za granicą. Eeyngier Car Perekopski królowi do Prus obiecuje swe hordy (143). W Polsce jak zwykle, wleń narad, mało skutku. W Maju był sejm w Piotrkowie; tam ujmując umysły, bo od tego zacząć należało, potwierdzono swobody świeckiego i duchownego stanu (144). Posłowie prusey na tym zjeździe obecni, odradzali pospolite ruszenie, przekładając że dosyć będzie użyć wojsk zaciężnych. Kazimirz chciał po 12 groszy z łanu (145), ażeby miał z czego żołd służebnym opłacić; lecz i na drugiem zgromadzeniu w témże mieście ku końcowi Lipca, nie mógł otrzymać téj powolności (146), a przynajmniej nie w całym kraju. Widział się więc monarcha przy-

(142) 30,000 dukatów po 16 zł. wyrównyują 480,000 zł. Taką sumę podaje Stryjk. na k. 600; lecz Bielski kronika pol. na kar. 405 powiada 80,000 dukatów, co by znaczyło dziś 1,280,000 zł. i przydaje: „tak piszą litewscy lecz nasi nie wzmiankują: może więc nie przyszło do skutku.”

(143) Bielski kr. pol. k. 405. Stryjk. 600.

(144) Biblioteka porycka posiadała 2 oryginały tego przywileju datowanego w Piotrkowie na sejmie we wtorek przed zielonemi świętami 1455 r. w których nadania i swobody przez ojca i brata udzielone, potwierdza.

(145) Bandtkie k. 62.

(146) Długosz pisze k. 170 że z Wielkiej-Polski tylko płacono a Małopolsanie nie dawać nie chcieli; żądając by Król połowę swych dochodów płacił. Oryg. bibl. poryckiej w grudniu w poniedziałek

muszonym zwołać pospolite ruszenie, jedne wici za troje wydając dla pośpiechu: zabrałoby to było albo-wiem trzy miesiące czasu, gdyby jak chciał mieć zwyczaj, co cztery niedziele wezwanie do służby, jedno po drugiem wydawać. Z oporem się wybierano, i dla spóźnionej pory, i że się rozeszła wieść, jakoby hufiec posiłkowy Krzyżaków, byle mu dano wysłużone pieniądze, gotów był poddać królowi polskiemu Malborg i inne zamki. Posłano w tym celu do Pruss Jana Biskupa Inowłodzkiego i Rytwińskiego starostę Sandomierskiego (147); lecz Niemcy, że wzięli Kny-pów fortecę nad Przegolą rzeką, zamysł swój odmienili. W Brześciu radzono jeszcze, jakby służebnym Krzyżackim wypłat należytości obmyśleć; chwycono się tego środka, ażeby srebra kościelne, na cztery lata pożyczyć. Zezwolił na to Arcybiskup Gnieźnieński, i trzej Biskupi Wielkopolscy (148).

po Ś. Walentynie 1455 r. daje zapewnienie Janowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i całej jego prowincyi, że zasiłek dobrowolny przez nich uczyniony za powinność w następne czasy uważany być nie ma.

(147) Dług. k. 173.

148) Oryginał bib. poryckiej, w Toruniu w dzień podwyższenia ś. krzyża 1455. Kazimirz król i poręczyciele jego: Jan z Czyżowa kasztelan i starosta, Jan z Tęczyna Krakowski, Stanisław Ostroróg Kaliski, Dersław z Rytwian Sieradzki, Piotr z Oporowa Łęczycki, Mikołaj z Kościelec Inowłodzki Wojewodowie, Piotr z Szamotuł Poznański, Piotr Skura z Gaju Kaliski i Starosta Wielko-Polski, Hincza z Rogowa Sieradzki i Podskarbi nadworny, Krzesław z Kurozwęk Lubelski, Jan z Czarkowa Gnieźnieński, Andrzej z Kretkowa Brzeski, Dobrogost Ostroróg Ka-

Wszelkich z swój strony równie na podźwignienie siebie, używają sposobów Krzyżacy. Skarżą się przed obcemi dwory, ich pomocy lub opieki szukają. Krystjern Król Danii i Norwegii, Kazimirzowi władcy miesznki Kasztelanowie; Mikołaj Staszewski Stolnik Poznański, Mikołaj Jaranda z Brudzewa Starosta Brzeski, i Stanisław Zbąski, wyraziwszy gwałtowne potrzeby skarbu, srogą wojnę w Prusiech, potrzebę ubezpieczenia się od Turków i Tatarów, wykupno niewolników, za zezwoleniem duchowieństwa, wzięwszy złoto, srebro, klejnoty kościelne, w przeciągu 4 lat obiecują powrócić je, w tejże wadze i wartości, albo zapłacić podług taksy za srebra i robotę pod karą cenzur duchownych, od których odbiegać, odwołania się do Papieża lub Soboru zakładać nie będą; i nie prędjéj te cenzury ustać mają, aż za winę ten dług w dwójnasób zapłacą. W témże piśmie wyrażono: że z kościoła metropolitalnego wzięta jedna i pół grzywien złota 34 skoty, które ocenione $2\frac{1}{2}$ kopy monety polskiej; srebra 100 grzywien bez 14 skotów. Z kościoła w Wągrowcu 45 grz. srebra; z kościoła w Mogilnie $7\frac{1}{2}$ grz. i 3 skoty, z kościoła Ś. Mikołaja w Kaliszu 45 grz. srebra, z kolegiaty Panny Maryi 46 grz. srebra $4\frac{1}{2}$ skotów, z Landenskiego klasztornego kościoła 24 grz. srebra bez 8 skotów, z kościoła parafialnego Ś. Trójcy w Gnieźnie 8 grz. srebra bez 2 skotów, z kościoła parafialnego w Sieradzu 26 grz. srebra bez 2 skotów, z kościoła w Stawiszynie 9 grz. srebra 7 skotów, z kościoła w Pobiedziskach 3 grz. srebra 3 skoty; z klasztoru Kościelce $2\frac{1}{2}$ grz. srebra 5 skotów, z kościoła w Koninie 5 grz. srebra bez 5 skotów; z kościoła w Kwieciszowie 4 grz. srebra i 2 skoty, z kościoła Ś. Jana na przedmieściu Gnieźnieńskim 2 grz. srebra 3 skoty, z kościoła w Turku 6 grz. srebra i 2 skoty, z klasztoru w Trzemesznie $18\frac{1}{2}$ grz. srebra, z kościoła parafialnego w Warcie 17 grz. srebra i 2 skoty, z kolegiaty Łęczyckiej 12 grz. srebra bez 3 skotów, z kościoła parafialnego tamże $10\frac{1}{2}$ grz. srebra, z klasztoru w Kłodawie 5 grz. srebra bez $2\frac{1}{2}$ skotów, z kościoła parafialnego w Klecku $18\frac{1}{2}$ grz. srebra i $1\frac{1}{2}$ skotów.

Polaków wskazuje, miastu Gdańsk, Elbląg i Toruń z pogrozkami zaleca nie krzywdzić sprzymierzonych z nim Krzyżaków, jeśli nie chcą jego nieprzyjaźni doznawać (149). Kalikst Papież w piorunującej bulli zapowiada cenzury, interdykta, inhabilitacye tym, którzy przeciw zakonowi powstaną (150). Nowe coraz sprowadzają pulki (151).

Kiedy się wojenne otworzyło pole, zostawione w Prusiech rycerstwo nasze z Krzyżakami, małe zwodzi utarczki, szczególnie zwykle, wszakże bywały i straty. Gdańszczanie znoszą nowe miasta, chociaż tam było 1400 domów i sklepy angielskie z sukrem, nieprzyjmują namów Mistrza, ażeby się poddali (152).

Krzyżacy wzięli Działdów, którego straż była polecona Sławkowi Chunbowskiemu z Mazowsza rodem (153). Ażeby tę warownią odzyskał Jan Kołda czech, przebrał się za Kontura, ludzi swych za Krzyżaków; podstępwszy, ozwał się po niemiecku, przez wrotne go puszczony, wpadł, załogę wysiekl, twierdzę zawładnął (154).

(149) 1445 r. d. 28 Nowembra Ludwik Erlichhausen zółd upewnia przyjętemu do służby wojskowej Wiekowi Krzyczce i jego ludziom.

(150) Oryg. bib. poryc. w księdze akta do 1500 r. Ner 12.

(151) " " " " " " " " 14

(152) Grałath k. 273—278.

(153) Długosz k. 616 nazywa go Sławkiem z Wirzborga; Stryjk. zaś k. 601. Sławęckim.

(154) Kromer k. 462. Stryjk. k. 601. Długosz k. 169. Neugebauer k. 343.

Dobrowolnie się poddał Królewiec stary i nowy, z tém tylko zastrzeżeniem, że nie Krzyżakom ale Książęciu Zegańskiemu otwierają bramy, ręką posłuszeństwo. W Knipowie (155) i innych miejscach opierają się nasi, lubo z powodu nieopłaconego żołdu, postanowili nie występować w pole, zamków jedynie pilnując (156).

Torunia przez zdrdę dominikanów proboszcza, i dwóch rajeów, o mało nie postradał Tenczyński: podstąpił Szumberg, za nim w 3,000 ludzi Mistrz zakonu; lecz odkryta zdrada, przestępnych ukarano; a Krzyżacy zwrócili się pustosząc tylko ziemię Chełmińską.

Król bojąc się, ażeby innych miast nie postradał,

(155) Knypów czyli Kneiphof jest częścią Królewca, patrz *Erläutertes Preussen*. w Królewcu 1724 t. I k. 206. *Beschrei: der Stadt Königsberg*. Królewiec składał się z trzech części: stare miasto, nowe, i *Kneiphoff*. Ta ostatnia część miasta dochowała wiary Polakom, z Krzyżackimi pulki zwodząc walki, patrz *Dion Runaw* historie 1582 in 4. *Erleuter. Preu.* t. 3. k. 446. w rozprawie *Bitterliche Bedingung den Kneiphöfern gegeben als sie im grossen Kriege A. 1455 vom Orden abgefallen waren und belagert wurden. Ex MS. Kasp. Schütz* k. 221 po czterech tygodniach oporu poddać się musieli. Kapitulacya ich w poniedziałek po Ś. Małgorzacie; przez nią zapewnione im przywileje, nie zmuszanie do wznowienia zniszczonych szaniec lub kościołów, nie przedawanie ich, ani zastawianie, obrona przeciw wszystkim; w dwóch miesiącach dozwolone wyjście i sprzedaż majątku, dochodzenie spadków, amnestya, odstępowanie związku pruskiego, do kar nie będą pociągani, darowany im 10 fenik z młynów, *stoffgeld*, nowe czynsze nie będą nakładane, łowka ryb i prawa rzemieślników zachowane.

(156) Kromer k. 463.

jakoż o Gdańsk i Toruń był niespokojnym, chociaż w jesieni ruszył do Pruss (157). Oblegli Niemcy Frydland, gdzie dowódcą był Czech Skubela; ten dozwolił im podsunąć się blisko szaniec i dopiero *puścił strzelbę ziemną, albo dolną i zwierchną i pobił ich bardzo wiele* (158), a wypadłszy z zamku, gonił ich daleko, 100 pojmał, 500 ubił (159).

Gdy Wisłę u Torunia Król przeszedł, Margrabia Brandenburski, u Mistrza Krzyżaków zostawiwszy 500 jazdy zbrojnej w kirysy, z którą przybył (160) stawia przed Kazimierzem, skłaniając go do pokoju z zakonem, najpochlebniejsze czyniąc obietnice. Zesłano do Kościelca Jana Biskupa Inowłodzkiego, Jana z Tęczyna Krakowskiego, Piotra z Oporowa Łęczyckiego Wojewodów, Hinka z Rogowa, Działosza Kasztelana Sieradzkiego (161) *ale więcej tam na śmiech przyjechali, niż na zgodę*. Krzyżacy bowiem posiadając część wielką Chełmińskiej ziemi, a Pomorską całą, domagali się ażeby Król Polski z Pruss ustąpił: *przeło polscy posłowie lajali Frydrykowi, powiadając, że ich tam nie miał na co wodzić*. Nareszcie odstępowano ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, obiecując przy tém zapłatę utrat. Życzył to przyjąć Frydryk; a potem jak odejdą hufce posiłkowe Krzyżaków, ude-

(157) Stryjk. k. 601. Dług. k. 168—169.

(158) Wyrazy w kron. Bielskiego k. 466.

(159) Neugebauer k. 344. Długosz 174. Stryjk. 602. Kromer 464.

(160) Kromer k. 464.

(161) Bielski kron. pol. k. 407. Długosz 175.

rzyć na słabych i pokonać. Odrzucili to nasi, jako nieszlachetne, i układy skończyły się na niczym (162). Ściągało się tymczasem wojsko (163); wzięcie Gniewu i Teczowa, miejsce obronnych, miało być początkiem działań, lecz potem zmieniono zdanie, udając się pod Łaszyn miasteczko niezemne. Snadnie byłoby wzięciem; *lecz że między naszymi rzędu żadnego i straży nie było*, przez środek wojska przekradło się 400 Krzyżaków, i wzmoeniło załogę. Czas ostry Listopada dawał się uczuć, czwarta część koni odpadła, ze wstydem odstąpić musiano (164). Rozpuściwszy szlachtę, król pozostał w Grudziądzu; starych z swęj Rady usuwał, młodszymi się otaczał (165). Żołnierz zaciężny uznawany pożytecznym, a pospolite ruszenie, przekonywano się, że więcej było szkodliwe, jak przydatne; znajdowano więc potrzebę z dóbr szlacheckich po jednym wierdunku, czyli po 12 groszy z łanu (166), z królewskich i księzych po 16 groszy składać (167), *aby tym sposobem księża połowicę swych czynszów dali* (168). Już na to powszechna była zgoda, obwołano tę uchwałę w Krakowie, nie

(162) Długosz k. 177.

(163) Było go 150,000 jak Gralath k. 299.

(164) Kromer k. 464. Neugebauer k. 344.

(165) Długosz k. 180.

(166) Te 12 gr. dziś znaczą 10 zł. 20 gr.

(167) Dług. k. 180 pisze dwa wierdunki czyli 24 gr. co wyrównywa 21 zł. 10 gr. kiedy 18 gr. ówczesnych podług Bielskiego czyni 16 zł.

(168) Wyrazy z kron. pol. Bielskiego k. 407.

cheieli jednak na ten pobór zezwalać duchowni (169). W Brześciu we wtorek po Ś. Tomaszu (w Grudniu) 1455 r. oświadczyły kraje Pruskie, że pobory złożą dla dzielniejszego prowadzenia wojny (170). Monarcha miał bawić w Toruniu, dla nadzoru bliższego.

W Piotrkowie były obrady (171). Tam kiedy się poborom księży oparli, uchwalono pospolite ruszenie zaraz po świętach; głód i powódzie wielkie, do zebrania się były przeszkodą. Niepotrzebném okazało się to powstanie szlachty; naznaczeni albowiem do traktatów, z żołnierzami Krzyżaków, Jan Biskup Inowłodzki, Łukasz z Górki Poznański, Stanisław Ostroń Kaliski, Wójewodowie, Piotr z Szamotuł Kasztelan Poznański, Andrzej z Tęczyna, Starosta Chełmski, wszedł w układy z Ulrykiem Czerwonką i innemi *Umowa z żoł.* tych pułków dowódcami, nazaczyli dla *nierzami Krzy-* nich w nagrodę wysłużonego żołdu i strat po *żaków.* niesionych 476,000 złp. (172); oni zamki przez siebie dzierzane poddać, i jeńców wyzwolić upewnili (173). Połowę tej summy przyjęli na siebie

(169) Widzimy to we wszystkich dziejopisach, a Długosz wielce to chwali.

(170) *Preuss. Sammlung* t. III. k. 449.

(171) Bielski kron. pol. k. 407.

(172) Długosz na k. 685 powiada 437,000 zł. lecz innych pisarzy jednostajne zdania podają 476,000 zł. które po 16 licząc wyrównywają dziś 7,616,000 zł.

(173) Długosz k. 191. Neugebauer k. 346. Soliniak t. IV. k. 110. Johan Leon p. 284. *Past. ab Hirtenberg flor. pol.* p. 161. Albert Krantz *vandalia, lib. 12. cap. 20. p. 283. Stan. Sarnicki* 1180. Aleks. Gwagnin *Res. Pol. t. I. p. 113. t. II. p. 129. Masseur p.*

Prussacy, jakoż Gdańszczanie wnet dali Ulrykowi Czerwonce 40,000 dukatów, Polacy 25,000 dukatów, o resztę zaś umawiano się, ażeby czekali Wielkopolacy. I własnym wojownikom nie mniejsza należała summa (174). Biskupi przeciwni byli dalszemu toczeniu wojny Pruskiej, i tym układom z obcym wojakiem, na zdradę Krzyżakom czynionym; lecz Sędziwoj Czeczeli Korabita, Gnieźnieński kanonik, powstał i usprawiedliwiał te działania (175).

Jagiellończyk zbiegł do Pruss, a potem do Piotrkowa, gdzie dla obmyślenia środków wypłaty, Krzyżakiemu zwłaszcza wojsku, liczne było zgromadzenie panów radnych. Po długich sporach uchwalono: aby Król z duchownymi i szlachtą, dał połowę swych czynszów (176), a osobno z osób swych i urzędów każdy miał płacić, mieszczanie złożyć pogłównie i po dwa grosze (177), od grzywny z swego majątku; kmieć po jednym groszu (178) od każdej głowy, szlachcie bez poddanych orzący swym pługiem pół grzywny (179). Wielkopolanie roztrząsali to jeszcze na sejmiku swym w Kole, Małopolsce zaś obywatele

262. W tekstach królewskich jest wypis tej umowy, którego tytuł: 1456 w poniedziałek Najświętszej Panny. Kommissarze polscy i stany pruskie wojskowym, przez Krzyżaków w tych miejscach użytym, zapewniają wypłatę wszelkich należności.

(174) Długosz kar. 185.

(175) Tenże k. 193.

(176) Bielski kron. pol. k. 408. Długosz k. 182.

(177) Te dziś znaczą 1 zł. 23 gr. 1 sz.

(178) Czyli gr. 26 sz. 2.

(179) Zł. 21 gr. 10.

w Korezynie, gdzie uzyskawszy dla ziem swych utwierdzenie swobód (180), dopiero ostatecznie dali zezwolenie; a stanowiąc poborców, zawarowali, że król nawet nie jest mocen szafować temi pieniędzmi, przeznaczone bowiem jedynie na wypłatę wojskowym w Prusiech. Naradzali się i duchowni na soborze, nie chcąc dawać rzeczywistej połowy swych dziesięcin; zaledwie pozwolili, aby je podług taksy papieżkiej liczono (181). Wszystkie te środki znajdowano niedostatecznymi, chciał więc Kazimierz wydania sreber z kościołów stolicy i innych, by je zastawił. Błagał o to ze łzami; oparł się temu Krakowski Pasterz, odkupując żądane skarby kościelne, zapożyczył sam u kupców 5,000 zł. (182) ofiarując je gwoździ tak nagłym potrzebom. Że pierwszej raty uchybiono, Jan Czarnkowski, Kasztelan Gnieźnieński i Scibor Chełmski Podkomorzy Poznański, wysłani do wojsk Krzyżackich, dla ułagodzenia ich. Zlecono im również, ażeby obliczyli pułki i lud w nich będący; Książę Segauński albowiem nie chciał należeć do umowy z innymi zawartej; żołdownicy królewscy Janusz i Przemysław Książęta Oświęcimscy i Jan Kolda, ponieważ im nie płacono, zjechali z Pruss; inni odgrążali się, że będą palić i rabować w Polszcze (183).

(180) *Ex lib. MS. Regni sub lit. C. p. 257. Privilegium Cracoviensi, Sandomiriensi et Lublinski terrae, in conventionem nove civitatis datum et concessum.*

(181) Długosz k. 182. Kromer k. 466.

(182) Tak Bielski kron. pol. k. 408. Długosz zaś k. 195 i Herburt fran. k. 184 powiada, że 6,000 zł. biskup krakowski złożył.

(183) Dług. k. 192.

Pod niebytność Treski Bratianskiego starosty, który był na sejmie Piotrkowskim (184), przekupiwszy załogę, wzięli ten zamek Krzyżacy. Kusili się o Brodnicę, lecz napróżno. Z powodu krzywd jakie czynili nasi, zbuntowało się tam pospólstwo, przeciw swym radom, a odjąwszy im klucze, nieprzyjaciółom poddać się mieli. Gdańszczanów ta wieść doszła, dając znać pobliskim zamkom; nadskoczyły ich załogi, schwycono 200 winniejszych, z tych ścięto 70 osób (185). Wkrótce i w Gdańsku powstały zaburzenia, Marcin Koga, Krzyżaków stronnik, korzystając z nieukontentowania, jakie sprawił odjazd króla, zapalenie miasta, przez służebnych poburzył lud; tak dalece że nową wybrano radę. Przybiegł Czerwonka wódz Malborski, w oczekiwaniu pieniędzy od Polaków upewnionych, im przychylny, tumult uspokoił, o tym wypadku Królowi i Wielkopolanom doniósł. Pośpieszył Wojewoda Brzeski, a wkrótce z ludem zebrany Jan Czarnkowski, Kasztelan Gnieźnieński, ku pomocy Biskupowi Inowłodzkemu, któremu wtenczas rząd Pruss był powierzony. Gardło postradał wiehrzyciel (186). Wierny Czerwonka, Gniew i nowe starostwa dla siebie otrzymał (187), dla swoich umówioną zapłatę. Burgundzki Książę, acz wzywany przez Pa-

(184) Dług. k. 183.

(185) Bielski kron. pol. k. 408. Dług. k. 183.

(186) Strykowski kar. 600. Dług. 197—198. Neugebauer 343.

(187) Bielski kron. świat. 391 k.

pieża i Cesarza nie mieszać się do wojny z Krzyżakami upewnia (188).

Sejm w Piotrkowie, potem narady Wielkopolanów w Kole, o ziemi pruskiej, gdzie tameczna szlachta przyjęła na siebie obronę zamków pomorskich, Słuchowa, Święcia, i Tucholi (189). Ruszył do Gdańska Jagiellończyk w 6,000 jazdy i piechoty. Tu go w obecności mnogiego ludu spotyka pieszo Karól Kanutson, Król Duński i Szwedzki, przez swoich wygnany. Zsiadł z konia Kazimirz, powitał nieszczęśliwego Monarchę, a opatrzywszy go rumakiem dzielnym wjeżdżał z nim razem (190). Wstępując do miasta spostrzegali w różnych miejscach gry i widowiska, radości oznakę; nazajutrz u dworu były gonitwy, turnieje, przez żołnierzy królewskich odbyte (191). Ulryk Czerwonka, o należytość umówioną nalegał tém mocniej, że pod jego niebytność hufiec znieczierpliwiony, zaczął burzyć się w Malborgu. Z częścią pieniędzy knim pobięzał, 160,000 dukatów odesłano przez Andrzeja Tęczyńskiego, Jana z Czarnkowa, Jana Długosza, Scibora Bajzena, i rajców Gdańskich; w 56,000^{ch} zostawiono dowódcy Gniew

(188) *Ex. cod. dip. Dogieli. Philippi Ducis Burg. epistola* 1456.

(189) Bielski k. 410, Stryk. k. 608, Sarnicki k. 363, Długosz k. 201, Kromer k. 469, Neugebauer k. 347.

(190) Herbut 184. Neugeb. 347. Krom. 469. Stryk. 602. Sarnicki 363. Gralath 331 powiada: złożył on u Gdańszczanów 15,000 grz. za co jemu w Pucku mieszkanie i dochody pozwolone; gdzie przebywał spokojnie, pokąd nie odzyskał tronu szwedzkiego.

(191) Dług. k. 205.

Swiecie, Golub, Prażmark i Kowalów (192), brakowało jeszcze 30,000 dukatów do uzupełnienia całkowitej summy 476,000 złotych czyli dukatów: upewniono dać Gdańszczanom w zastaw obraz srebrny Ns. Panny i Ś. Barbary (193); ujęto ich, nowe swobody nadając (194), i złożyli sumę żadaną, na którą wszyscy robili składkę, a kobiety ofiarowały swe klejnoty (195). Tak spełnione umowy; lud wojskowy który miał Krzyżaków posilkować, z nieprzyjacielskiej ręki uzyskawszy żołd wysłużony, z odebranych pieniędzy całkowicie kwituje (196); wypuszcza jeńców, zdobyte pod Chojnicą znamiona przed Królem składa, dzierżane przez siebie Malbork (197), Teczów i Żulawę (198) otwierają

Oddają Polakom Malbork i inne zamki.

(192) Gwagnin k. 37. Dług. 208. Kromer 469.

(193) Dług. k. 204.

(194) *Ex cod. Dogelii 1457. Statutum Casimiri Regis, quo prohibet sub privatione bonorum omnium et bannitione de Regno, ne quis incolarum Spiritualium vel Saecularium de iudicio civitatis Gedanensis, ad imperatorem, aut urbem Romanam in quibuscunquo caasis, citare audeat. Est in archivo regni lib. legationum lit. C. f. 82.*

Tamże *ex arch. regni* — dtto — dtto fol. 96 *Rez Casimirus, dat facultatem, Magistratui et communitati Gedanensi, cera rubri coloris in sigillis utendi; coronam auream, in superiori stemmatis parte adhibendi, et vestes auro ornatas portandi.*

(195) Gralath k. 333.

(196) Inwentarz arch. kor. k. 135. *Milites cruciferorum recognoscunt, sibi per Regem Casimirum pro stipendiis retentis satisfactum esse.*

(197) Patz *Erleutertes Preussen. Königsberg 1724 t. I. k. 720. Ammerkungen von der Stadt Marienburg.*

(198) Niektórzy zowią ją Gilawą, jako to: Stryjk. k. 604. Sarnicki 364. Neugeb. 347.

ra. Wjechał Król do zamku Malborskiego we środę świąteczną. Pulki Krzyżaków mając wychodzić, skrycie zabrały srebra kościelne; spostrzeżona szkoda, i zmuszono ich do powrócenia onej (199). Andrzej Tęczyński przeprowadzał ten lud służebny aż do Polskich granic. Pośród nich był Mistrz W. Kommandorami otoczony; płakał rzucając to miejsce, gdzie niegdyś potężni, z licznych zwycięstw głośni poprzednicy jego, władali spokojnie, gdzie złożone ich zwłoki; to znowu wpadając w zapaleczywość, jaką w nim los tak srogi, przemiana tak poniżająca sprawiała, przeklinał i poddanych zmieniających poprzysiężoną wiarę, i wojska, które zamiast obrony, zgubę jego przyspieszyły; a w nieszczęściu nawet zuchwały, odgrażał się Polakom, że nowe niezliczone, pokonać ich mające, zgromadzi wojowniki (200). Nie bez politowania nad jego dolą uniesieniem się jego przebacząc, zaprowadzono go do Królewca (201). Malbork miasto wtenczas się poddało dopiero, kiedy mury je-

(199) Długosz k. 207.

(200) Tenże pisarz tamże: grożąc Królowi wyrzekł mistrz W. że nie ma ten Monarcha takiej ilości *lebetes et caldaria* żeby nakarmić mógł te wojska, jakie on przyprowadzi. Takim go wyobraza Joan. Leon p. 284. Alber. Krantz *Wandalia* lib. 12 cap. 20 p. 282.

(201) Tak pisze Bielski w kron. pol. k. 410. Miechowita zaś na kar. 316 i Stryjk. k. 604. chce go mieć zaprowadzonym do Teczowa, co się nie zgadza z podobieństwem do prawdy, gdyż ta warownia przez zawierających umowę służebnych wręczona Polakom. Soliniak na k. 610. wyprawia go i Krzyżaków do dworów niemieckich, nie przyznaje im rozsądnej i umiarkowanej boleści, ale zaja-

go z fortecy potłuczono (202); poruczone dowództwo Czerwonce, a król odjechał do Bydgoszczy. W Krakowie gdy ta wieść doszła, przez gońca do Królowej matki, i małżonki wyprawionego, bito w dzwony, palono ognie radosne (203).

W czasie bytności w Malborgu Król potwierdził dawne, i nowe uczynił nadania miastu Elbląg (204). Oblegli Wielkopolanie zamek Nowę (205), nad Wisłą; będąc przekupiony od nieprzyjaciół, skłonił się do odstąpienia Kotwicz, kiedy dla niedostatku pewnieby się ta warownia poddać musiała; nie pomogły prośby i nalegania Prandoty z Lubieszowa, Hetmana. Król zawiadomiony o tym wypadku, Kotwicza sądzić i ściąć rozkazał (206). Z Działdowa do ziemi Dobrzyńskiej robią wycieczkę Krzyżacy; zbiera się 400 nasyżych; ale we dwoje silniejsi, zadają im klęskę. Oblegają Szypelbein, wycieczkę załogi ze stratą cofnąć

dość dziką i miotanie obelg najsroższych na Polaków. Dowolny i przesadzony obraz; mistrz W. przynajmniej nigdzie się nie ruszył.

(202) Stryk. k. 604.

(203) Dług. k. 203.

(204) *Preussische Sammlung Dantzig 1747* in 8 w trzech tomach t. I. k. 321. *Privilegium der Stadt Elbing*. w zamku Malborskim w dzień Ś. Bartłomieja 1457 nadane im wsie, lasy, młyn, szpital; upewniono że na 5 mil w okrag żadne miasto ani zamek nie będzie wznoszony, wilkirze ich zachowane, dawne przywileje i prawa lubeckie. Jak pokój nastąpi, miasto płacić będzie corocznie 400 zł. węgierskich, wzniesie dwór monarszy i przybyłego tam króla, żonę lub potomków jego sianem i drzewem opatrzy.

(205) Podług Długosza na k. 214. Gniew.

(206) Bielski kron. pol. k. 410.

się zmuszają (207). Malborg odzyskać usiłował Mistrz zakonu, miał albowiem wielu życzliwych sobie. Zesłany przez niego Bernard Szumberg Czech, skrycie wpuszczony do miasta, wysiekl ludzi królewskich, wezasujących się po gospodach, a za uciekającymi do fortecy goniąc, rozumiał, że ją opanuje, lecz odparł go Czerwonka, ciskając gesto kamienie i strzelbę, zniweczył most, łączący miasto z zamkiem. Nieprzyjacieli utrzymywał się w mieście, rażono go ciągle strzałami z fortecy; ażeby się od nich ubezpieczyć, porobiono skryte z domu do domu przechody, wykuszyszy sciany: nadto wałem okopano miasto całe, oddzielając się podobnymże przerowem i słoniącą go tamą, szczególnie od zamku. Przybył z nim i naczelnik zakonu, a przeszedłszy Nogat, Żuławy swym ludem niszczył. Garstkę zebrawszy, dla uratowania tego miejsca, pośpieszał z Gdańska Lubieszowski, wysiadł na ląd, ale hufiec jego ujrzawszy przemagającą siłę, chciał znowu na łodzie zemknąć. Z groźną postawą i mieczem w ręku stanawszy Hetman, powściągnął ich od ucieczki sromotnej i zostać się przymusił. Jak w tym zdarzeniu śmiałym się okazał, tak w wybraniu stanowiska uważnym; z przodu obłogiem wozów opięty (208), plecy wyniosłą tamą znajdującą się w tym miejscu ubezpieczył. Wkrótce na nich Szumberg uderzył, a chociaż już przełamywał tabór, odparty, znowu się wraca i wależy do wieczora.

(207) Długosz k. 214. Kromer k. 470.

(208) Długosz k. 215. Kromer k. 470. Wyrazy te wzięte z tłumaczenia Kromera przez Błażowskiego.

Nadbiegło 400 koni z Starogrodu Polakom; Niemcy jedni do Nitychu, drudzy do Malborga uciekli, 80 ludzi postradawszy, wielu mając ranionych i dowódcę samego. Zdrowie odzyskawszy Szumberg, wziął Chełmno za pomocą ożenionego tam Czecha, a później Gilawę, gdy lud służebny powiększej części udał się na picowanie (209). Z Wielkopolanami Król uradził, aby zamiast pospolitego ruszenia, ze 100 grzywien (210) gołych czynszów jednego kopińnika wyprawiono, a miasteczka piechotę dostarczać miały. Zebrawszy tym sposobem 6,000 wojska (211), okrążono Malborg miasto; przybyli wkrótce z Gdańska i Elbląga oddziały; a chociaż cztery miesiące trwało oblężenie, i strzelano ciągle, tak dalece że kościół niemal był zburzony, przecież w żywność dostatecznie opatrzeni, wytrwałymi byli w oporze.

Król zjechał do Piotrkowa na sejm w dniu 24 Listopada zacząć się mający; że mało kto przybył, były tylko sejmiki w Kole, i Korczyni; tam postąpiono znowu po 12 groszy z lanu, na żołnierzy Pruskich. Litewscy obywatele 8,000 (212) dukatów sposobem pożyczki zaofiarowali (213), tudzież 8,000 wojska

(209) Neugebauer 348. Kromer 470. Długosz 215. Wyraz starożytny to samo znaczący co furażować, jeździć za żywnością.

(210) Po zł. 42 gr. 20 czyni zł. 4,266 gr. 20.

(211) Gralat 339.

(212) Te po 16 licząc znaczą dziś 128,000 zł.

(213) Snać dla tego, że wojnę pruską użyte być miały, w duchu prowincjonalizmu uważali jako potrzebę koronną, która ich dotykać nie była powinna.

pod sprawą Jana Chodkiewicza Wojewody Witebskiego (214), popospolite ruszenie do Prus, na sejmie Piotrkowskim uchwalone zostało (215).

Iskra, Czech przybyli do króla, przedsięwziął pogodzić go z Krzyżakami, co tém snadniej dokazać mniemał, że dowódców Czeskich, którzy całą niemal potęgę zakonu składali, miał znajomych i życzliwych sobie. Płonne były jego usiłowania; Krzyżacy że im się poszczęściło trochę, byli hardymi (216). Ściągnęli się Polacy od Gniewkowa, a przebywszy Wisłę pod Pępowem stają (217), który przez zdradę mało co pierwój był wzięty: zkał w pobliżkie miejsca czyniono napady, a nawet przedmieścia Toruńskie spalono. Gdy nasi przemyślają jak dobyć zamku, służkowie, kucharze, masztalerze, woźnice, i inne chłopięta, słowem: gawiedź obozowa (218), nie opowiadawszy się starszyźnie, rzuca się do bramy, łamie ją, i zwód spuszcza. Rycerstwo to spostrzega, bieży wnet z trzaskiem, i twierdza zdobytą została (219). Poddającym się, litości błagającym, Piotr z Szamotuł, Kasztelan

(214) Nie wzmiankują o tém dziejopisowie koronni, w których wielką w tym czasie zawziętość do Litwinów widać. Idę w tę mierze za Kojalowiczem k. 224 i Strykowski, opierającym się na powadze latopisców ruskich i litewskich k. 606—608. Litwinów było 5,000, Tatarów 3,000.

(215) Bielski kron. pol. k. 412. Długosz k. 225.

(216) Długosz k. 225—226. Kromer k. 472. Bandtkie t. II.

(217) Tak go zowie Bielski kron. pol. k. 412 inni Papowem.

(218) Kromer 473. Herburt 184.

(219) Strykowski k. 605.

Poznański, Hetman (220) darował życie i furtkę na przeciw taborów wypuszczać załogę rozkazał. Za tę litość nad nieszczęśliwymi o mało sam gardła nie postradał: tak rozjuszone były ciury (221), że poległ Zbigniew, Jawor, Dobrzycki Czech, który zataczał obóz, i kilku innych, co pierwsi wpadli do fortecy. Rozjątrzyli się bardziej jeszcze, gdy im nie dozwolono rabować piwnie, składów z żywnością i innemi zapasy; dla ocalenia których stanęli w nich królewscy i senatorów różnych szafarze. Zajądłość nie zna granic; podpalili zamek, w którym ci stróże własności publicznej zgorzeli (222). Z rozkazu Monarchy i mury skruszono, żeby ich nie poprawiał nieprzyjaciół (223). Poszli ztamtąd ku Chelmnu, brąc go nie śmieli dla załogi mocnej. Następnie udali się pod Malborg. Chciał ich uprzedzić Szumberk; z zasiłkiem wybiegłszy oblał się wśród ciemnej nocy, piętnaście mil jednego dnia pędził, część ludu, pieniądze i klejnoty postradał, i sam byłby wzięty gdyby ścigano lepiej (224). Kiedy się to działo w tej stronie, Nowe Pomorski zamek, przez poddanie się uzyskał nieprzyja-

(220) Długosz wspomina, że i Piotr Szafraniec z Pieskowej skały, podkomorzy krakowski hetmanem był równie, czyli przydanym ku pomocy Szamotulskiemu, a z tego co dawniej napisał, że od Krzyżaków był przekupiony robi wniosek, że albo chciano od niecznych czynów powściągnąć, dając plac popisania się mężnemu, lub usiłowano go obmierzić u Krzyżaków, iż przeciw nim walczył.

(221) Ciury, czeladź obozowa.

(222) Długosz k. 227. Bielski kron. pol. k. 413.

(223) Kromer k. 472,

(224) Długosz k. 228.

ciel. Leżała szlachta pod Malborgiem, unikając walki, przestawała jedynie na tém, że nie dopuszczano żywności. Iskra biegał starając się o pokój, tym bardziej wszystko szło w przewłokę, a lud mnogi, czas nadaremnie trawił (225). Nie raz zniecierpliwieni, hurmem do namiotów królewskich przyszedłszy, błagali by im pozwolono iść do szturm tak lichego miasteczka, albo rozpuszczono do siedlisk domowych: obojga nie dozwalała wola panującego i senatorów zdania. Podejrzenie padało na wielu, a szczególnie na Jana Lutkę z Brzezia Podkomorzego, że byli w zмовie z nieprzyjacielem: tak dalece, że musiał się uchylić przed zapaleczywością. Do tego mniemania były powodem przejęte jakoby listy, które do oblężeniów pisano, i słyszane z wałów odgłosy, kiedy się do nich zbliżano: *że to dobrze opieprzyli a tak żeby im dali pokój* (226). W takiej nieczynności wszczęła się rozpusta; 400 Tatarów z wojska królewskiego, a częstokroć i połączeni z niemi Polacy, wypalali całą niemal ziemię Chelmińską. Lubo ciągle niemal z dział tłuczono mury, niepilność tak była wielka, tak źle odbywane straże, że wycieczka z miasta cztery armat strzaskała (227). Dziewięć tygodni tak strwoniono; w tym przeciągu czasu wojska doznały głodu, 7,000 koni zdechło, wymarło 800 fu-

(225) Kromer k. 473.

(226) Wyrazy w kronice polskiej Bielskiego k. 413; tłumaczy i Długosz na k. 231. Kromer k. 473, że się od oblężenia a raczej zdobycia okupili drogo.

(227) Długosz k. 230.

dzi (228). Zawarto przerwę na 20 miesięcy; po ośm osób z obu stron zjechawszy się w Chełmnie, miało zawierać układy, którzy gdyby się nie zgodzili, spuszczano się na wyrok Alberta Księcia Rakuskiego. Iskra w zakładzie Malborg ma trzymać, odda go Królowi wraz z błogim pokojem, albo Krzyżakom, gdyby się zerwały umowy. Nim jednak to zawieszenie broni, ostatecznie umówioném, i przez ogłoszenie do skutku przywiedzionem być mogło, ziemianie posłuchawszy rady Jana Ostrowieckiego Naszian, który pierwszy pomimo wiedzy króla odjechał, rzucili się wszyscy do domów, monarchę samego niemal odbiegli. Zarzekał się Kazimierz w żalu, na tak zuchwały i niebaczny postępek, że nigdy z tak nieposłuszném rycerstwem nie chce wojować, a szlachta, równie w spiesznym do ojczystych siedzib powrocie, nie szczędziła odkazywania się: jako pod dowództwem tak opieszalego króla, i złych przedajnych radców nie wyjdzie w pole, chyba jęj postąpi żoldu (229), Gdańszczanie starali się go pocieszać, dawali mu pieniądze na 4,000 zaciężnego wojska (230). Stęskniony król, chcąc pospieszyć do małżonki, która mu drugiego syna powiła, odjechał równie (231), zostawi-

(228) Kromer k. 473. Bielski i inni, jeden tylko Strykowski na k. 605, może przez omyłkę druku, liczbę zmarłych ludzi do 8,000 podnosi.

(229) Długosz k. 232.

(230) Strykowski k. 605.

(231) Sarnicki k. 364. Długosz k. 470. Kojalowicz k. 204. Neugebauer 351.

wszy tylko dowódcą zamku Malborga, na miejscu Czerwonki, Scibora Chełmińskiego.

Kalikst trzeci żyć przestał, rząd Kościoła objął słynący nauką Aeneasz Sylwiusz Piccolomini, i pod imieniem Piusa II. zaczął panować. Wysłany kniemię Jakób z Sienna w imieniu Kazimirza, składając hołd uległości Stolicy apostolskiej, zasługi ojca i brata królewskiego, dla sprawy chrześcijaństwa wylicza, potrzebę opierania się Turkom i Tatarom wyjaśnia; prosi by nie naśladował poprzednika swego, który sprzeciwiał się usiłowaniom czynionym dla połączenia krajów polskich, przez zakon Krzyżacki niesprawiedliwie posiadanych (232), i zdjął klątwy przez poprzednika swego rzucone na Prusaków, a zakon krzyżacki na wyspę Tenedos przeniósł. Krok ten w celu zjednania życzliwości Papieża zrobiony, nie przyniósł żadanego skutku. Tkwiło w jego pamięci, niedopuszczenie go do posiadania warmińskiego biskupstwa; Polakom zawsze był niechętny (233).

(232) Długosz, Kromer i Neugebauer odnosi to do 1459 roku. Strykowski k. 610 do 1460 r.

Wypis ręką Albertrandego. *Ex cod. vaticano MS. Ottobon. 905 p. 412 A. D. 1458 vel 1459 Oratio habita, per reverendum in Xto patrem dominum Jacobum de Senno (Sienna) Protonotarium apostolicum S. reg. pol. oratorem, XIII mensis 9bris, in aula majoris palatii residentia summi pontificis, in consistorio.*

Oryg. bib. poryckiej w księdze akta do 1500 N. 11. Bulla Piusa II. uwalniająca poddanych biskupstwa Warmińskiego od cenzur kościelnych, zasłużonych za sprzeciwianie się władzy Krzyżaków.

(233) Widać to z dzieł Aneasa Sylwiusza, świadectwa wszystkich pisarzy naszych, jako to: Dług., Krom., Herb., Neugebaura,

W Styczniu był sejm w Piotrkowie. Zawiadomił Iskra, że Mistrz Krzyżaków gotów jest wyliczyć królowi 100,000 złotych (234), corocznie zaś po 20,000 złotych wypłacać obowiązuje się, dwie chorągwie w każdej potrzebie dostarczać, posłuszeństwo wraz z zakonem zaprzysiądz, byle im Kazimirz z Prus ustąpił i wszystkie kraje przed wojną posiadane zwrócił. Posłowie prusey od szlachty i miast sejmu Elbląskiego wysłani, przekładali, jakiby ich los czekał; oświadczając, że wreszcie gotowi są choćby ich odstąpiono, bronić się do ostatniego. Po długich naradach mimo przeciwne zdania niektórych, taką dano odprawę: *niestuszo nam braci naszych sprzedawać za pieniądze nikomu: boby to było z wielką hańbą naszą*, i postanowiono odpoczynku nie dawszy, dokonywać Krzyżaków (235). Umówiony był z Krzyżakami zjazd w Chełmnie; nieprzystojną byłoby rzeczą chociaż się co innego umyśliło, nie zstać nikogo. Zjechali się więc ze strony Polaków do Nieszawy: Tomasz krakowski, Jan inowłodzki biskupi, Stanisław Ostroróg kaliski i Scibor elbląski, Jan gdański wojewodowie; Jan z Sienna, kasztelan lwowski i burmistrz z Gdańska, Torunia, Elbląga. Pośrednicy od Fryderyka bawarskiego, tychże imion saskiego i Lauterbacha, Soliniaka, zagranicznych nawet n. p. *Johan Leon hist. Pruss. lib. I. p. 287.*

1459 in 9bri ex codice dipl. Sammlungi Pius II. mittit Hieronimum archiepiscopum creten. ad adversarios Ser. Casim. Regis Poloniae.

(234) Te 100,000 licząc jak dukaty po 16 zł. uczyni 1,600,000. corocznie, zaś obiecywana danina 20,000 zł. równa się 32,000.

(235) Bielski kron. pol. k. 414. Długosz k. 237. Herbut k. 185

brandeburskiego elektorów, byli obecni równie. Że nie chcieli kommissarze Krzyżaków przybyć do Nieszawy, gdzie byli wzywani, ani pełnomocników polskich dostatecznymi listy bezpieczeństwa opatrzyć; rozjechano się więc, nie nie zdziaławszy (236). Jagiellończyk z Piotrkowa odjechał do Litwy, z kąd na wiosnę powrócił do Wielkopolski, ażeby przytomny był naradom w Kole; tamże królowi i obywatelom nie miłe było pospolite ruszenie, że 100 grzywien (237) czystego dochodu, to jest czynszu, 3 konnych, czyli 1 z kopią, a dwóch strzelców z kuszami dać upewniono, z miast zaś piechotę (238). W Koreczynie zgromadzeni Małopole, wymagali wprzód po królu, aby swobody ich naprawił, i nie nie dali. Rozgniewany monarcha, osądził ich za nieposłuszne poddane, nieprzyjacioły ojczyzny; zwłaszcza tych, którzy do tego byli powodem. Hufce z Wielkopolski mało uczyniły posługi; całą ich zaletą, że przynajmniej broniły od szkód, jakie Krzyżacy zwykli roznosić (239). Przebywszy lato, w jesieni rozbiegli się do domów. Służebni uderzyli niespodzianie w niższych Prusiech, gdy Krzyżacy wojowali na granicach Polski, i zbili ich tak, że ledwie uciekł Mistrz Ludwik: zdobył całkowita 20,000 dukatów ceniona (240), rozdzielono ją pomiędzy wojskowych i na każdego dostało się po 20 zł. (241).

(236) Długosz k. 238.

(237) Po zł. 42 gr. 20 czynią 4,266 gr. 20.

(238) Kromer k. 474.

(239) Długosz k. 245. Neugebauer 351.

(240) Długosz k. 245.

(241) Dziś znaczą one 320 zł.

Posyłano dla umów do Malborka: Stanisława Ostroga, wojewodę kaliskiego, i Jana z Czarnkowa, kasztelana gdańskiego, a lubo znowu przymierze do pewnego czasu przeciągnięte (242), nie zezwalał na to Bernard Szumberg, i podlegli mu wojskowi (243); a działając samowolnie, wzięli Lubawę, rozbili szkuty polskie do Gdańska płynące ze zbożem, wanczoszą i smołą. Na skargi czynione, mistrz upewnił, że to pomimo woli jego zdziałano, że go słuchać nie chcą; prosił króla aby się tym nie obrażał, i nie gnębił do ostatka, już z tylu względów nieszczęśliwych.

Na drugim piotrkowskim sejmie 6 Grudnia na wojnę pruską dano po 12 groszy z łanu i szos z miasta, a księża i szlachta osmą część swych czynszów. Namawiali Krzyżacy miasto Passenheim w niższych Prusiech, aby się im poddało. Ci znieśli się z swym Starostą Michałem Sromotnym; sprowadzono skrycie więcej ludzi z innych zamków, a kiedy podstąpili Krzyżacy 500 rajtarów, a więcej jeszcze służebnych puszczono ich 300, ci od przygotowanych śmierć znaleźli; na pozostałych zrobiono wycieczkę, i tam ich pobito, a jeśli ich co zbiegło, załamując się na łodach potonęli (244).

(242) Inwen. arch. koron. *Ludwik Erlichhausen paciscitur inducias, cum Casimiro Rege, ad 20 mensium decursum, datum Kinsbergae*. Czy to jest ta sama przerwa, o której w poprzednim roku mówiliśmy, czy przeciągnięta na dłużej? Gratal powiada na k. 353 że przedłużona do 2 miesięcy.

(243) Długosz k. 246.

(244) Długosz k. 250. Kromer 478. Nengebauer k. 355. Herbart 187. Strykowski na k. 610 mieści to pod 1460 r.

Przybyli od Alberta posłowie, namawiają króla polskiego, by w sprawie z Krzyżakami zapisał się na ich książęcia. Odpowiedziano, że podobny zapis na Zygmunta cesarza, przez Władysława Jagiełłę zrobiony, przyniósł Polsce niesprawiedliwy wyrok, wieczną pomiędzy tymi monarchami nieprzyjaźń, i długo trwałe wojny z Krzyżakami. Podobnegoż i teraz wypadku lęka się Kazimierz, nieograniczonej mocy nie dozwoli, przyjacielskie pośrednictwo ochnoczo przyjmie; a jeśli by to było szczęśliwem w celniejszym przedmiocie, król powolniejszym będzie w innych. Po takiej odprawie posel każdy cztery szuby kun i soboli otrzymał (245). Zgłosili się równie z chęcią pośrednictwa Hieronim arcybiskup kretański legat papieżki i Franciszek z Poledu; lecz wiedziano, że pierwszy z nich interessa Krzyżaków, miał sobie poruczone w Rzymie, im przeto był życzliwszy, ani się bezstronnej po nim spodziewać było można sprawiedliwości; drugi, świeżo z kupieckiego wychodzący stanu, nie zyskiwał równie zaufania. Dano więc odpowiedź, że wdanie się cesarza przyjęte, innego szukać nie wypada. Cesarz podejmować się nie chciał, dla tego zapewne, że równie obszerniej jak poprzednikowi jego, nie udzielono mocy.

Jan Wedelicki dowódzca, poddał Krzyżakom Wale zamek; dobywali go Wielkopolanie, lecz wkrótce rozbiegli się nie dowodząc. Z Rusi król posłał do Ecyngiera hana Tatarów, i Stefana wojewody wołoskiego o pomoc przeciw Krzyżakom: oba ją przyrzę-

(245) Długosz k. 255. Bielski kron. pol. 418.

kli. Czyniono obrady z Małopolany w Sandomierzu, z Wielkopolską w Łęczycy. Lud służebny pod Wale wysłany (246).

Malborg, około którego stali cztery miesiące, byłby wzięty podkopem; przewidując to zapewne, poddał się dobrowolnie (247). Kościelski załogę wziął w niewolę wojenną; ściąć rozkazał trzech mieszczan, winnych oderwania się od Polaków (248). Gdy nasi dobywali Walca, dane znać że Szumberg z Niemiec 3,000 ludzi prowadzi. Żeby pomiędzy dwa ognie nie był wzięty (249), oblężenie Walca porzucił wódz Jakób Dębiński, i stanął na zasadzce. Dowiedziawszy się o wzięciu Malborka, z Frankfortu nad Odrą rozbiegł się ten hufiec: tak dalece, że tylko 500 ich zostało; z tymi do Pruss postępował Szumberg, unikając naszych ciągnął ku Chojnicy, jednego dnia ubiegł mil 12, aż mu od pochodów trudzących, 100 koni zdechło z okładem. Załoga w Walcu, gdy o nim zasłyszala, pali warownię i z nim się łączy. Postępują wspólnie chcąc objąć zamek niewielki o milę od Gdańska. Nadbiega odsiecz, pokonał ją Szumberg, 60 ludzi położył trupem, 200 w niewolę zagarnął, i dwóch rajców Gdań-

(246) Strykowski k. 610. Kojalowiec 206. Kromer 479. Neugebauer 356.

(247) Głód do tego stopnia doszedł w Malborku, że ze słoju chleb pieczono, uboższych wygnano z miasta. Za dostawę żywności oblegającym i skuteczną pomoc Król własnoręcznym listem dziękował Gdańszczanom. Gralath kar. 354.

(248) Długosz k. 259.

(249) Kromer k. 479.

skich (250). Wziął potem Gołubie, gdzie się schroniło wielu mieszkańców dobrzyńskich: zamek przecież obronił Czerwonka (251).

Wzięty przez Krzyżaków Puck, który był w zastawie u króla szwedzkiego Eryka. Bielawy rok cały nie zdobył, poddał się Bartenstein, opanowano Święcie, gdzie więzień nieprzyjacielski niedbale strzeżony, 100 swoich sieciami na mury wciągnął. Odkupiła się ziemia dobrzyńska. Eryk książę szczeciński poddał Lębork i Bytom, pomimo prośb swoich i składania przez nich takiej summy, jakiej domagali się Krzyżacy za okup 13 więźniów; to bowiem przeniewierczy książę kładł za przyczynę poddania się (252); nasi ubiegli Kwidziń i Warmią, gdzie tak wielką odnieśli korzyść, że się dostało po 200 zł. (253) na każdego wojownika (254); dwakroć porażono nieprzyjaciół koło klasztoru paradyskiego (255).

Sejm w Brześciu Kujawskim dla bliskości Pruss złożony, z powodu niestawienia się Wielkopolanów, obrady nie miały miejsca. Król powrócił do Sandomierza, zamtąd do Krakowa. W Czerwcu z pospoli-

(250) Gralath k. 355. Król swoją ręką odpisał Gdańszczanom donoszącym o tym wypadku, i przyjmował podawane przez nich środki obrony.

(251) Neugebauer k. 357. Kromer 479—480. Długosz 259.

(252) Kromer k. 480.

(253) Lecz po zł. 16 uczyni 3,200.

(254) Bielski kron. pol. k. 419. Stryk. 611. Długosz 260. Herburt 187.

(255) Kromer k. 480. Neugebauer 357.

litę ruszeniem do Inowłódza ciągnął, gdzie czekał na Małopolanów. Umiejący nas uprzedzić Krzyżacy oblegli Szypelbejn, Rastenburg, Bielawy i Morąg. Złój rady, a podobno przekupionych od W. Mistrza usłuchawszy (256) Jagiellończyk, nie dał odsieczy obleżonym, lecz do Chojnicy i pomorskiej ziemi postępował, by się pomścić zdrady nad księżciem szczecińskim. Jak tylko załoga stawiała dla obrony murów, oblegający odzywali się: *próżny wasz opór, dopięliśmy tego złotem, że nie ujrzycie króla waszego* (257). Przechwałki podobne nie zwątpiły mężstwa naszych; wycieczka z Szypelbejnu, poraziła hufce Krzyżaków, i zabrała ich namioty (258). W Rastenburgu burmistrz z namowy dowódcy, chcącego zadać cios srogi przeciwnikom, umawia się skrycie z Krzyżakami, że gotów im poddać to miasto. Mistrz sam podstępnie, wychodzi przeciw niemu poufałec, a ponawiając oświadczenia, przekłada, że jeszcze nie przygotowane wszystko. Nasi mieli wypaść w czasie tej rozmowy przeciąganęj umyślnie, i naczelnik zakonu byłby schwytanym. Przypadek jaki zapewne spóźnił wycieczkę; nie nawykły do zdrady, mieszał się w odpowiadaniu, twarz jego bledniała, to płonęła ogniem; spostrzegł to Sliwnicki, sługa W. Mistrza, przebił zwoźdźciela, uprowadził pana. Odstąpiono od Morąga nie zdoławszy go objąć. Ochotnicy z Polaków i Czechów, zawartych po zamkach, okrzyknawszy swym wodzem

(256) Długosz k. 471.

(257) Kromer k. 482. Długosz na powyższej karcie.

(258) Kromer tamże.

Jana Skalskiego, wpadli do sambieńskiej ziemi (259), pustoszone ją mieczem i ogniem. Powrócili z wielką dla siebie uzbieraną korzyścią (260). Wkrótce opatowano Frydland: udały się potem wojska ku Chojnicy (261), gdzie piętnaście dni spędzono na próżno; 600 Tatarów z Litwy, którym przewodniczył Wojciech Górski (262) wielkie nanosiło zniszczenia; wpadł na nich Eryk; porażony, zaledwie sam uciekł. Małżonka jego Zofia, *niewiasta urodziwa, oblicza cudnego i obyczajów, wymowy wdzięcznej i roztropna, mądra nad obyczaj innych białogłów* (263), chcąc uratować męża, z orszakiem swym przybyła do królewskiego namiotu. Trafna jej mowa po polsku, wrazenie wielkie zrobiła, i król dobry, przebaczył wiaronuemu księżciu. Już się zbliżała zima, szemrać ośmiela się rycerstwo, że król trzyma ich na próżno koło Chojnicy, nie idzie do Pruss; chłopięta nawet za królem wołały, że przy jego boku zła rada (264). Uchwalono, by szlachta dwudziestą część swych dochodów wypłaciła zaraz na warunkowego żołnierza (265),

(259) Błażowski zowie ją Zemland.

(260) Strykowski k. 611. Długosz 267. Kromer 482. Neugebauer 359.

(261) Neugebauer k. 360. Długosz 272.

(262) Kojalowicz k. 206.

(263) Słowa w kron. pol. Bielskiego k. 421, chwali ją równie Kromer k. 483. Gralath 357.

(264) Bielski kron. pol. k. 421. Kromer k. 483. Długosz k. 276.

(265) Panowie się temu oparli i nie chcieli płacić, jak poświadczają Bielski na tejże samej karcie; spadał więc ten ciężar zapewne na pomniejszych.

a na rok następny po 12 groszy (266) z łanu, dać mieli wszyscy (267). Wojsko z obywateli złożone, w początku Września król rozpuścił; burzyło się albowiem na Piotra Szamotulskiego, że ich ukrzywdził, dzieląc się łupami, rządził surowo i łakomie (268); on równie dla obrony osobistej, i utrzymania powagi dostojęństwa swego, otaczał się zawsze sług orszakiem, krewnymi i przyjaciółmi (269), tak dalece: że łąčno wszechząc się mogła wojna domowa, któraby Prus utratę i niezliczone klęski nanosić mogła. Posłano więc 2,000 zaciężnych z Piotrem Duninem z Prawkowie, podkomorzym sandomirskim herbu Łabędź (270). Monarcha zaś wrócił się do Bydgoszczy, w Pyzdrach i Kownie przebył jesień. Dunin z Gdańszczanami wziął Świencie, a Krzyżacy Morąg (271), Bielawy, Szypelbein, Brunsberg, z kąd Skalskiego Czecha wyrzucono, i Frydland, gdzie śpiących Polaków wycięto. Wzięty również Starogród przez zdradę, a Brodnica w skutek nieostrożności Mikołaja Kościeleckiego; zaledwie wódz zaciężnych uratował zamek, przebiwszy się przez nieprzyjaciół i dodawszy oblężonym żywności. W Gdańsku i Toruniu mieli zмовy; odkryto je, ukarano wia-

(266) Te 12 gr. dziś czynią 10 zł. 20 gr.

(267) Długosz k. 276. Kromer 483. Neugebauer k. 360.

(268) Historia porządkiem lat k. 86 podaje tę przyczynę zaburzenia wojska, że Piotr z Szamotuł w jednej osobie urząd kasztelana poznańskiego i generała Wielkiej polski połączył.

(269) Kromer k. 484.

(270) Długosz k. 276.

(271) *Erleutertes Preussen* t. II. k. 278 w rozprawie *Merkwürdigkeiten der Stadt Morungen*.

rołomnych (272). Gubernator pruski przekłada najmocniej królowi potrzebę ratowania Pruss dzielniej; Kazimierz porozumieć się o tém na sejmie przyobiecał. Wrócił król do Korezyna, gdzie obrady narodowe 6 Grudnia rozpocząć się miały. Jerzy Podziebracki oświadczał, że Polaków chce zgodzić z Krzyżakami, oświadczone dać odpowiedź przez posłów swoich (273). Margrabia brandeburski zesłał równie dla usprawiedliwienia się, że z Krzyżakami nie dźmierzał. W odprawie przypomniano dobrą wolę królewską, przeciw niewdzięcznemu Margrabi, iż król ani z Ludwikiem bawarskim, ani z Czechami, spiknąć się przeciw niemu nie pomyślał, on działał przeciwnie, wyrzucano mu krzywdy i urazy (274).

Pruscy posłowie Gabryel Bażeński, wojewoda chełmiński i Otto Machwie oraz dwóch rajców gdańskich, przekładali królowi niebezpieczeństwo, jakie im zagraża, ściśle dobywanie przez Krzyżaków Brodnicy, żądali co rychlejszego przybycia monarchy, postępując mu połowę swych czynszów i cięż (275), na zaciąg wojskowych. Rozkazał król zbierać żołnierzy i posyłał ich Duninowi, sam 10 Lutego z Krakowa do Łęczycy wyjechał, wraz z żoną i synem Władysławem (276). Z przybyłymi pragnie wódz

(272) Kromer k. 484. Gralath 359 lecz w 1460 r. to kładzie.

(273) Długosz k. 281.

(274) „ „ Kromer k. 485.

(275) Tak zwano u nich czynsze piwne. Kromer k. 486. Długosz k. 286.

(276) *Primum tunc equitaturae applicato*, Długosz k. 286.

dać odsiecz Brodnicy, lecz nie mógł sprostać wielkiej ze wszystkich twierdz zgromadzonej sile, i warownia tak znakomita poddać się przymuszona. Zniósł Jagiellończyk to nieszczęście mężnym umysłem (277). Przez Stanisława Ostroroga wojewodę kaliskiego, i Jana z Tarnowa kasztelana sandeckiego wysłanych do Pragi, oświadczył Jagiellończyk, że przyjmuje jego pośrednictwo w zatargach z Krzyżakami: zapowiadając wszelakoż, iż nie inaczej na to zezwala, jak żeby pomorska, chełmińska i miechałowska ziemia przy nim pozostały (278). Krzyżacy wzięciem Brodnicy do hardości przywieźli, odrzucili ofiarę pokoju (279). Obwiniał Fryderyka margrabiego poseł Ludwika księcia bawarskiego, że z teutońskim zakonem dzierży, przeciw obudwom obiecywał pomoc (280). Wiadomość niepomyślną, że Krzyżacy z Chojnicy uderzyli na Pałuki, otrzymał król w Poznaniu; zagarnął tam nieprzyjaciół Macieja Słupskiego, herbu Topór i kilku innych. Wprawdzie wtargnęli nasi w nowe margrabstwo; nieostrożność była powodem, że zamiast korzyści wielu postradało tam życie. Ruszył król do Inowłódza; wysłał naprzód swoich dworzan

(277) Neugebauer k. 362. Kromer k. 486. Długosz k. 278, z powodu wzięcia Brodnicy, te słowa o Kazimirzu powiada: *firma viribus, medium occupans: nec a prospero flatu correptus est, neque a tristi oppressus.*

(278) Bielski kronika pol. k. 423. Długosz k. 286.

(279) Długosz 292 k.

(280) Z czém odprawiony ten poseł nie pisze Długosz ani Wapowski.

i Tatarów (281), oraz chłopstwo z kosami, ci wysiekli zboże w Chełmińskim (282).

W Toruniu, gdy stanął Kazimirz, dwór swój do Piotra Dunina wysłał, dla ratunku Warmii i obleżonego w tym okręgu przez Krzyżaków Frauenburga: jakoż odegnali W. Mistrza, obóz jego i statki zabrane a Gdańszczanie Hał przepłynąwszy, wojowali sambieńską ziemię (283). Szumberg Czech z Chełmna, wiernych Polaków najeżdżał: raz przeprawiwszy się przez Wisłę, chcąc zagarnąć królowę mieszkającą w Nieszawie, zapalał stare miasto. Wielka była trwoga, lecz Tatarzy i mężni dworzanie, zabiegłszy od łodzi, wysiekli wszystkich; tak że sześciu uciekło tylko (284).

Krzyżaków od Frauenburga odegnał Dunin, sam udał się do pomorskiej ziemi pod Lemburg, Bytom, Starogród i Puck: gdzie złączył się z nim zasilek z Gdańska i z Derszawy, co siły jego do 3,000 podniosło (285). W miejscu ciasnym pomiędzy jeziorami, w koło niebezpiecznych zasięki urządził nieprzyjaciół, przeciw nim 5,000 świeżo sprowadzonego ludu, pod

(281) Strykowski k. 613.

(282) Kromer 488. Dług. k. 292.

(283) Neugebauer k. 364

(284) Kojalowiez k. 206 kładzie to pod r. 1461 dodając, że nasi wtenczas Szumberga zabili. Nie wspominają o tém inni pisarze, jako to: Bielski kron. pol. k. 425. Stryk. 613. Dług. k. 297, 298. Kromer k. 489. Neugebauer k. 364 i mieszczą to w 1462 r. jakoż widzimy później wzmiankę o Szumbergu.

(285) Gralath k. 372.

styrem Frycza Rewnekie z Rakuz, i Kaspra Nostwie Szlązaka przeznaczył. Zawiadomiony król o tém niebezpieczeństwie, Wojciecha Górskiego z towarzystwem i Tatarami wysłał. Niemcy u Wisły zastępują posiłkom przybywającym; lecz nasi w inném miejscu przebyli tę rzekę, połączyć się nie mogli wszelakoż. Przedsiębierze więc nieprzyjaciół Dunina wprzódy porazić, ten aby złączyć się z Górkim, i wyjść z tak złego położenia, przez zaręby przedrzeć się postanawia. Nostwie przysięgą zobowiązał swoich walczyć aż do zgonu, a ktoby chciał uciec, nie godzien być w ich gronie, i sam dobrowolnie jako jeńiec *Bitwa koło Pucka* miał się poddać królowi polskiemu. Zaczyna się walka. Paweł Jasiński herbu Gozdawa, zabiega z boku nieprzyjaciółom, i bystrym polotem, koło ich szeregów najeżone drzewca schyla; w tej samej chwili uderzają śpieszący za nim i rąbią śmiało. Inni natarli z przodu; przez trzy godziny trwa rzeź krwawa; wytechnęły nieco wojska, ustąpiwszy nawzajem ku wozom i znowu się zwarły (286). Lubo ranny Frycz zagrzewał do walki, gdy padł zemdlony, niepompni przysięgi żołnierze jego, wraz z Nostwiczem uciekli: ścigając, śmierć im zadają Polacy. Piechota zmyka do obozu, który pomiędzy jeziorami był okopany i obstawiony rożnami; przecież dobyli go nasi, acz w koniach znaczną ponieśli szkodę, piersiami ich albowiem te płoty musieli łamać. Znalezione tam dostatki, 15 dział, 200 wozów napelnionych bronią i innym sprzętem wojskowym, ponie-

(286) Miechowita k. 319. Stryjk. k. 615.

sioną stratę, nagradzały sowicie (287). Hufiec jeden konny niemiecki wpadłszy pomiędzy zasieki, przygotowane dla naszych, całkiem wybity, 2,000 nieprzyjaciół poległo, 600 w niewolę wzięto, chociaż rycerzy polskich mniejsza daleko była liczba. Z naszej strony 100 zaledwie pospolitszego ludu zabitych, z znakomitszych jeden Hektor Chodorowski herbu Bróg; lecz rzadki był, któryby ran nie odniósł, sam nawet Dunin postrzelony, i rękę mu przebito. Wygrana ta bitwa około Pucka w pomorskiej ziemi, dnia 17 Września (288). Wkrótce po tej walce połączył się z nimi Górski; spoczywano trzy dni chowając umarłych. Pojawił się tam Eryk szczeciński książę w 600 koni, w celu posiłkowania Krzyżaków (zapomniał bowiem niewdzięczny, ile dlań łask u Kazimirza pozyskała żona); ujrzawszy porażonych zaczął uciekać, dograno go i 50 ludzi w niewolę wzięto. Król udarował swe rycerstwo, wielu szlachectwem zaszczycił, celującym nad innych, jako to: Piotrowi Duninowi, Pawłowi Jasińskiemu, Wacławowi Nieborowi, Mikołajowi Wilkanowskiemu, Tomaszowi Odrowążowi, Janowi Dłu-

(287) Długosz k. 299—300—301. Kromer k. 489—490. Stryjk. k. 613—614—615. Kojal k. 207 lecz pod r. 1461.

(288) Wapowski k. 279. Stryjk. 615. Bielski kron. pol. k. 426, lecz zastanowić powinno, że o tej bitwie dwukrotnie piszą dziejopisowie, tak Bielski kron. świata k. 392 pod r. 1458 opisuje wygraną koło Pucka; Stryjk. k. 607 w r. 1459 przytacza świadectwo Diaka pisarza litewskiego, wytknąwszy tylko jego pomyłki, bitwę w tém miejscu stoczoną opisuje. Trudno mniemać że była dwukrotnie w jednym miejscu, zdaje się podług świadectwa pisarzy koronnych Dług. na k. 245. Herburta k. 185. Sarnickiego 364, że w 1459 r. byłato inna utarczka z mistrzem samym.

goszowi bratu Kanonika Krakowskiego i 30 jeszcze wybranym, zdobiące znakomite wojownicy, rozdał znaki (289).

Wygrane w tymże niemal czasie trzy inne z Krzyżakami utarczki; u Jasieńca w Mazowszu, pod stęrem Mikołaja z Podrajowa, starosty plockiego; około Pisi rzeki, nad wybiegłymi z Chełmna, Golubia i Brodnicy dla rabunku, gdzie Włodek z Nakła przewodniczył naszym (290). Równie pomyślnie Elblążanie, bitwę wodną stoczyli (291). Z namowy Krzyżaków Ulryk Czerwonka, jako poddany króla czeskiego, dwa lata przezeń więziony, za wdaniem się Kazimierza, przecież odzyskał wolność. Przybywszy do Polski, zamek swój Gołub wziął z nienacka; służebnych Mistrza pruskiego, na dwóch wieżach zawartych, wykurzył ogniem; mieszczan co go zdradzili pokarał. Mnogie miasta zapatrując się na ciągłą powolność naszych, zaczęły się poddawać królowi (292). Ku końcowi sejmu przybył Hieronim arcybiskup kreteński, wyjechali przeciw niemu znakomitsi mężowie. Nazajutrz przywiedziony na radę, zwał króla polskiego przedmurzem, czyli szczytem i basztą Chrześciana-

(289) *Et alios 30 decoris insignis militaribus insignivit.* Dług. k. 301 Kromer k. 490. obdarzył rycerskimi podarkami. Zapewne to były łańcuchy złote, z zawieszoną u spodu cyfrą królewską, jakie w dawnych czasach, aż do Zygmunta III, cenniejszym wojownikom zwykli dawać królowie polscy.

(290) Herburt k. 188.

(291) Neugebauer k. 365—366.

(292) Długosz k. 302. Krom. k. 491. Herb. k. 188.

stwa od pogan; do wojny z niemi, pokoju z Krzyżakami namawiał (293). Udał się potem do Brześcia Kujawskiego, by pogodził Kazimierza z zakonem; porozumiewając się z obu stronami przez listy (294).

Posła papieżkiego, orszak żołnierzy polskich odprowadził do Królewca. U Ornety (295) porażono Krzyżaków, dozwoiliwszy im znowy z mieszczanami; a kiedy podstąpiły ich wojska, jak gdyby na pewną zdobycz, część ich puszcza Skalski Czech starosta wśród miasta, wycina lub wiąże; na oczekujących wypada: ci widząc niebezpieczeństwo, zmykają przez jezioro, którego lody niedosyć krzepkie, załamują się, tam nieszczęśliwi toną.

Czerwonka dowódzca na Gołubiu, zgniótł wybiegłych z Brodnicy w ziemię dobrzyńską dla grabieży, doścignawszy ich koło Skąpego (296). Z Słuchowa kiedy odjechał starosta Władysław Danaborski herbu Topór, kasztelan nakielski, zastępca jego od Krzyżaków sporą otrzymawszy sumę, wysłał załogę do nieprzyjacielskiej ziemi, dla uzbierania żywności; sam pozostaje z 12 Pomorzany, tylko tę najdogodniejszą do poddania zamku upatrując porę. Pokłócili się winowajcy przy podziale pieniędzy, rozgniewani że nie udzielał im ile chcieli, podstarościego biorą do wię-

(293) Długosz k. 305.

(294) Herburt k. 189. Miech. k. 319. Stryk. k. 616. Krom. k. 492. Neugeb. 367.

(295) Varmunth zowie ją Długosz k. 313. Warmit, Kromer k. 494.

(296) Stryk. k. 616 po r. 1462 to zdarzenie mieści, Bielski, Kromer k. 495 w 1463 r.

zienia, dają znać Staroście, to sobie wymawiając, żeby ich przy życiu zachował. Śpiesznie nadbiega kasztelan, na śmierć skazuje donosicieli, podstarostę Jurka ocala, może przez wzgląd że jednego z nim był herbu, ztąd padło podejrzenie jakoby on sam zezwalał na zdradę, kiedy nie ukarał najwinniejszego. Takimto sposobem, o mało nie postradano pierwszej po Malborgu twierdzy (297).

Przybyłego do Prus legata, pospólstwo nawet i białogłowy prosiły z płaczem, ażeby im pokój wyjednał, od klęsk doznanych i grożących jeszcze uratował. Tyle się okazuje stronniczym, że publicznie im pochwała, to stateczne przy Krzyżakach wytrwanie, ten opór Polakom, ludziom złym, okrutnym i bezbożnym, którzy żadnego prawa do nich nie mają, i chcą ich tylko pożyć; upewniał im albo pokój wieczysty lub 12 letnią przerwę naznaczyć, jak gdyby to w jego mocy było, ażeby się pokrzepili do nowej z nieprzyjacielem walki (298). Trzech posłów z legatem, wyprawił Mistrz krzyżacki do Brześcia; ze strony Polaków był Stanisław Ostroróg Nałęcz, Piotr Oporowski Sulimeczyk, Mikołaj z Kościelca wojewodowie; Sędziwoj Czezel, proboszcz włodawski, Jan Dąbrówka, Jakób Szadek i Maciej z Raciąża, doktorowie prawa. Posłów z Gdańska, Elbląga, Torunia i innych miast pruskich, nie chciał przyjąć do siebie pełno-

(297) Bielski kron. pol. k. 429. Dług. k. 314. Krom. k. 475. Neugeb. k. 368 pod r. 1463. Stryjk. zaś k. 615 rokiem wprzód.

(298) Dług. k. 314. Kromer 495.

mocnik Ojca Ś. mieniąc: że byli w kłątwie (299), za nieposłuszeństwo zwierzchnikom swoim. Nie zważali na to Polacy, wpuszczają ich do grona swego, i zasiadają z nimi wspólnie; rozgniewany legat rzuca Interdykt (300). W tym wieść doszła, że Skalski wziął i spalił Heiligenbeil (301). Rycerstwo polskie uradowane tym wypadkiem pomyślnym, zmusza do otworzenia świątyń, śpiewa w nich hymn: Ciebie Boże chwalimy, rozkazuje dzwonić na znak radości. Nuncyusz, biegając by szalony, wywołuje na króla, że gwałt kościołom czyni, zwierzchność papieżką lekce sobie waży. Spotkawszy go Ostroróg, rzecze: „Panie „Pośle! nie przyjechałeś tu nas jednać ale raczej „wadzić, jako to po tobie dobrze znamy i z listów „twych dobrze wiemy, któreśmy na drodze przejęli, „coś pisał do pruskiego Mistrza, za czem raczej jedź „precz” (302). Jakoż zapaleczywy leciał do Krakowa, chcąc zapewne wiehrzyć, względem tamecznego biskupstwa. Nie puszczony udał się do Wrocławia; ztąd pisał do króla, żaląc się na wszystkich, zwłaszcza na biskupa kujawskiego, jakoby z jego namowy, tak mało szanowano go w Brześciu; traktaty z Krzyżakami w swobodniejszym dla obu stron miejscu doradzał. Miłościwe lato właśnie wtenczas było w Wrocławiu, zbiega się wielu pobożnych z ziem pruskich; zgromadziwszy ich legat, sam namawiał

(299) Neugeb. k. 368,

(300) Gralath k. 375.

(301) *Erleutertes Preussen* t. II, k. 123 *von der Stadt Heiligenbeil* o pożarze tylko wspomina: nie wyrażając jego przyczyny.

(302) Słowa wyjęte z kron. Bielskiego k. 429.

by odstąpili Polaków, mówiąc przeciw nim co najgorzej. Osobno wzywał białogłowy, do tegoż je przywodząc; (ich albowiem namowy mniemał, że łatwiej skłonią mężów, do przejścia na stronę Krzyżaków); a gdyby tego dokazać nie mogły, dawał im rozgrzeszenia, ażeby się wstrzymały od wszelkiego z małżonkami współnictwa, nie mieszkaly z nimi, a nawet rozwódzić się mogły (303). Znać dobrze z tych czynów, jakim był przyjacielem Polaków arcybiskup kreteński (304). Złoto krzyżackie do téj go skłaniało gorliwości. Jagiellończyk wysłał do niego Jana z Rytwian marszałka wraz z Szadkiem, ażeby zdjął klątwę z Prusaków, tak długo i niewinnie cierpiącą; nie chciał na to zezwolić, zwalniając dla tych tylko osób, które będą stanowiły pokój, i to do czasu (305). Wyprawiono jeszcze Szempińskiego Jana i Szadka; przez nich król zezwalał, ażeby legat uwolniwszy pruskiej ziemi obywateli od cenzur kościelnych, przybył do Poznania. Na jego pomiarkowanie zdawał szkody, wojenne nakłady i niesnaski potoczne: byle pozostały przy Polsce kraje, Pomorski, Chełmiński i Michałowski. Nie dał się do tego nakłonić pełnomocnik Piusa i z Wrocławia do Rzymu odjechał (306). W Czerwcu

(303) *Quae res, etiam tunc risum omnibus movit* powiada Sarnicki k. 366; podobnie wystawia nam legata, Dług. 315—316, 317. Kromer k. 495—496 a za nimi inni.

(304) I ze swym panem, dodaje Bielski na tejże karcie.

(305) Długosz k. 319. Neugeb. k. 369.

(306) Wapowski mówi, że legat był znowu w Polskę, a nie zawarłszy pokoju odjechał. Nie zgadza się to ze współczesnym Długoszem, z którego wyż przytoczone wyjęte szczegóły, i Kromer jest tego zdania, patrz k. 426.

król z Litwy do Łęczycy przybył, skąd udał się na sejm korczyński, gdzie po ośmiudniowych obradach zamiast pospolitego ruszenia, uchwalono po 6 groszy (307) z lanu, i tyleż z karczem i młynów: co po pierwszy raz wtenczas było wymyślonem; żołnierzy śpiesznie zebrawszy, wnet ich do Prus wysłano, i Gniew przez nich obleżony, że z tamtąd częste były grabieże, i zabierano skutki na Wiśle; zrobiono wał w okolo, albo płot, gliną oblepiony (308), wieże drewniane wzniesiono, z których ciągle trwały strzelania do miasta (309). Gdańszczanie wszelki dowóz żywności rzeką zatamowali. Powinny względ mając na potrzebę uboższej klasy ludu, której, w czasie klęski wojennej nawet, nie godzi się spuszczać z oka, z Krzyżakami umówili Gdańszczanie, wolną ryb łówkę i przedawanie onych (310). O mało Polacy w tymże niemal czasie nie postradali zdradą tak znakomitego miasta. Mateusz Szymon doktor prawa i Jurek kucharz, przebrali nieprzyjacielskich żołnierzy za tragarzów ze skut, noszących zboże na spichlerze: w bliskości Mistrza w 500 ludzi czatował, wspólnicy w umówionej porze bramy otworzyć mieli. Wydała się zмова przez jednego z winowajców (311), zwierchnikom grodu dobrowolnie odkryta; obwinionych po cichu sprowadzono na ratusz, osądzono i ścię-

(307) Dziś 5 zł. 10 gr.

(308) Kromer k. 498. Neugeb. k. 390.

(309) Dług. k. 320.

(310) *Gralath Geschichte Danzigs* k. 376.

(311) Bercharda Reise tamże.

to (312). Wyszukiwanych po kryjówkach podobnaż spotykała kara, albo ich rzucono w ciemnice (313). Jeden tylko Szuman dla swęj nauki ocalony, wręzon biskupowi kujawskiemu, potęm do Krzyżaków uciekł. Kiedy się nie powiodło zdobyć Gdańska, naczelnik zakonu zwrócił myśl swoję do poratowania Gniewa; *Statki nieprzy-* wystął na odsiecz 44 statki (314) z Królew-
jacielskie zdo- wea Hafem i Wisłą do góry mające płynące;
byto. zastąpiono im wraz z Gdańszczanami, w skutach, barkach, i innych statkach (315) o milę od Elbląga. W zaciętej walce, bronią ognistą i strzałami ubito 1,700 nieprzyjaciół, pojmano 505 (316) i całą wyprawę zdobyto, prócz pięciu statków które umknąć zdołały, z tryumfem zaprowadzono do Gdańska. Ta bitwa 18 Sierpnia stoczona (317). Plaweniusz kommandor elbląski przez zmwę z mieszczanami, gdy żołnierze wyjechali za żywnością (318), zdobył Holland miasteczko, zamek przecięz utrzymany i brama miejska. Dano znać Duninowi, który był u Gniewu; zostawiwszy piechotę w obozie, z samą tylko jazdą przybiega z trzaskiem. Uciekł nieprzyja-

(312) 23 tę karę odniosło, Gralath k. 383.

(313) Neugebauer k. 370.

(314) Gralath.

(315) Było ich 12 jak Wapowski, Neugeb. k. 370 do gdańskich łodzi przyłączyło się 25 z Elbląga, Gralat k. 383,

(316) Gralat k. 384.

(317) Neugeb. 370. Dług. k. 320. Krom. k. 499.

(318) Na picowanie starożytny wyraz kron. pol. Bielskiego k. 432.

ciel zapaliwszy domy, ugaszono je, skarani zdrajcy (319). Wysyłali pomoc Krzyżakom Inflancczykowie; załogi Nidburga, Passenheima i Ornety złączywszy się z Elblążanami poraziły ich na Hafie; wzięto dwa okręty, na których było 100 jazdy, 200 pieszych (320). Wycieńczeni głodem, kiedy wysyłaną ubożę wpędzano do miasta, nazajutrz po Bożem Narodzeniu poddała się zawarci w Gniewie wojownicy (321). Dozwolono załodze wyjść jak stoi, i 14 tylko wozów z sobą zabrać; składała się ona z 400 ludzi 2^{ch} komandorów, i do Królewca odprowadzoną została. Skalski odbiera Krzyżakom Holsztyn zamek (322). Znajdujący się w Frydlandzie żołnierze W. Mistrza, że nie odbierali żołdu, rabują, i w perzynę obróciwszy powierzone sobie miasto, odchodzą sami (323). Też same powody skłoniły wiernego dotąd Krzyżakom Szumberga, wnijść w umowy z królem polskim i jemu się poddać (324). Udaje się król do Korczyna,

(319) Długosz k. 327. Kromer k. 499.

(320) Dług. k. 320. Neugeb. 371. Krom. 499.

(321) Umowę zawarli Gdańszczanie, poddawano się zaś Kościeleckiemu staroście. Gralath k. 385.

(322) Długosz k. 328. Kromer k. 500. Neugebauer k. 372 kładą to pod r. 1464. Stryjk. zaś k. 618 w 1465 r.

(323) Bielski kron. pol. k. 432 i to w Długoszu rokiem później k. 329. Kromer k. 501. Neugeb. 372. Gralath k. 386.

(324) *Ex cod. dipl. Dogiellii 1463 in Xbri Pactum Bernardi de Szumberg capitanei Chelmensis in Prussia cum Casimiro Rege. Actum et datum in Nieszawa, ipso die S. Luciae. Ex. arch. reg. lib. 3 lit. C. f. 611. Gralath zowie go, der Rytter von Sonnenburg k. 386. Dziejopisowic kładą to w następnym roku.*

tam po 12 groszy z łanu, tyleż z młynów i karczem postąpiono (325). Wielkopolscy obywatele do Koła wezwani, trudniejszymi byli zezwolić na to (326); lecz kiedy im król dawał na wolą jechać samym, albo płacić pobór, przystali nareszcie; jakoż skuteczniejszym coraz bardziej okazywał się wojownik zaciężny, i więcej pomocnym nad pospolite ruszenie, którym sami siebie wojowali raczej, nie zaś nieprzyjaciół (327).

Szumberg podług umowy oddaje Królowi Chełmno, Starogród i Brodnicę dzierżane przez siebie zamki (328). Przeszedł równie na stronę Jagiellończyka biskup warmiński (329). Kolberg miasteczko, sprzy-

(325) Dług. k. 331. Krom. k. 500.

(326) Herbut k. 190. Dług. k. 332.

(327) Kromer k. 501. Neugeb. k. 372.

(328) Tak Bielski kron. pol. k. 483; inni z niejaką odmianą, jako to Dług. k. 329. Neugeb. k. 372. Krom. k. 501 że sam trzymać miał te zamki (zapewne pokąd mu nie zapłacą) z królem się znosić, z Krzyżakami nie mieć związku.

(329) Gralat k. 386. Stryk. kładzie to w r. 1465 k. 618. Herb. k. 691 dodając, że pozwolił zająć wojskiem królewskim *Passenheim, Nidburg, Wormdit* patrz *ex arch. capit. Varmien.* list Kazimirza króla do Pawła de Legiendorff administratora biskupstwa warmińskiego, we środę *post octavas Epiphaniarum* 1465. Cieszy się z zawartego w Elblągu przez gubernatora pruskiego z nim i kapitułą jego pokoju, donosi że dane rozkazy wachmistrzom i innym w Nidburgu, Passenheimie, Warmucie i Hollandzie, ażeby w niczem nieuszkodzali dóbr naszych. Neugeb. k. 379. Dług. k. 360 kładzie to w 1466, ludziom królewskim Adamowi Wilkanowskiemu, Jerzemu Tworskiemu i Janowi Żak otworzono bramy Besselu, Brunzberga, Elzberga, Zeburga, Wartenburga, Biszofstejna, Olsztynu, i Frauenburga. Widząc mistrz, jaki mu to cios zadaje, posyła do króla będącego w Litwie o pokój, wdania się Litwinów i samego biskupa warmińskiego żądał. Kromer k. 500.

krzyło sobie zbyt surowe rządy, władzey swego biskupa kamińskiego. On schronić się musiał do Krzyżaków, a wzięwszy od nich 700 ludzi, chciał własność swoją odzyskać; o niebezpieczeństwie ostrzeżeni, wsparci przez Gdańszczanów pozmiatali i wysiekli drapiących się na mury: a potem królowi polskiemu poprzysięgli wiarę (330). Przybrawszy deputowanych Rostoku, Luneburgu, Wismaru, ziemi inflanckiej, Rygi, Derptu, Lubeka miasto (331), przedsięwzięcie pogodzić władcę Polaków, z Mistrzem pruskim. Oddzielna umowa przeznaczała miasto Toruń na miejsce kongresu, zabezpieczone od napadu Krzyżaków; przepisując orszak z jakim ich posłowie przybywać mogą (332). Z strony polskiej zjechali pełnomocnicy, Jan Łutko włocławski biskup, Łukasz z Górki poznański, Stanisław Ostroróg kaliski, Sędziwoj z Leżenie sieradzki, Piotr z Oporowa łęczycki, Mikołaj Kościelecki, Scibor Beisen chełmiński wojewodowie; Hinko z Rogowa sandomierski, Mikołaj Czarnkowski, gnieźnieński, kasztelanowie; Jan Długosz sekretarz, Jan Dąbrówka, Jakób Szadek doktor prawa; czterech

(330) Sarniecki k. 366. Dług. k. 329. Kromer k. 501. Neugeb. k. 372. Stryk. zaś k. 618 kładzie to w r. 1465.

(331) *Lubeca, quae in Polonico Bukowiec, (sortis enim aliquando Polonica erat) appellatur.* Dług. k. 326 pod r. 1463.

(332) *Preuss. Sammlung t. III. k. 717 r. 1464. Vertrag zwischen dem König Kasimir, und dem Hohemeister des Hohemeisters Volk zu Thorn, bey der Friedensvermittlung handeln soll, datowane w Toruniu, w poniedziałek po Nar. Ś. Jana Chrzciela. Krzyżacy nie więcej orszaku, jak 60 koni, w Toruniu mieć mogą i spokojnie mają się sprawować.*

ze szlachty pruskiej, czterech z Torunia, dwóch z Elbląga, czterech z Gdańska, i pleban tamieczny. Naczelnik zakonu zesłał Jodoka biskupa Oxylii, Henryka Plawen kommandora elbląskiego, Gierarda marszałka Infant i innych wielu. Półtora miesiąca napróżno strawiono, od poddania się albowiem królowi polskiemu odwoził Mistrza margrabia brandeburski, władca Miśni i inne Niemcy. Już była zaszła zgoda w wielu przedmiotach: Pomorska, Chełmińska i Michałowska ziemia, kraj Elbląski z miastem przy królu, dolne Prusy dla Mistrza pozostać miały; o Malborg był spór jeszcze. Krzyżacy nie przyjmowali obowiązku hołdowania z reszty ziem, Kazimirz nie chciał płacić żołdu wojskom krzyżackim, za lat 11 (333). W czasie tych umów, posłowie zakonu poddawiali mieszczan Toruńskich, ażeby za ich pomocą ten gród ubieżeć mogli (334). Dla zdobycia Nowo zamku, król posłał piechotę pod stęrem Tomecia; ten przez nieostrożność porażony od oblężeniów do 100 ludzi utracił, reszta zaledwie uciekła ku łodziom na Wiśle stojącym (335). Załogę z Działdowa (336), gdy wybiegła dla zdobyczy w Mazowsze, poraził Adam Wilkanowski herbu Lis starosta nideburski, a Konrad książę mazowiecki obległ i wziął ten zamek (337). Ażeby Nowo zdobyć, wysłany Paweł Jasiński pie-

(333) Bielski kron. pol. k. 334. Dług. k. 332—335. Krom. k. 501—502. Neugebauer k. 373.

(334) Dług. k. 335.

(335) Neugebauer k. 373. Krom. k. 502.

(336) Sadłowem go zowie Długosz k. 336.

(337) Długosz k. 335.

czętujący się Gozdową, który z Duninem miał się połączyć; ale że miejsce warowne i potężnie się w niem broniono, więcćj jak rok czasu oblężenie trwało. Dobywany przez sześć miesięcy poddał się Puck Gdańszczanom (338). Gość ośmioletni Karól król szwedzki, wzywany od swoich, z woli Kazimirza przez Gdańszczanów wsparty flotą, do Sztokolmu popłynął. Żali się o to przez swego posła król duński; tłómaczą się przed nim mieszkańcy Gdańska, że tak wysokiej osobie, pod bezpośrednią opieką władcy Polaków zostając, nie mogli wzbraniać odjazdu; że miał okręty nadesłane z Szwecyi, albo kupione przez siebie. Posel domagał się by trwało armistycium, odpowiedziano mu ustnie, że w tej mierze do postępowania królewskiego stosować się muszą; a strona stronę sześciu niedzielami wprzód, o mających się rozpocząć krokach nieprzyjacielskich zawiadomi (339). Znowu posyłają Krzyżacy do Jagiellończyka, oświadczając chęć zgody. Wyprawiony Długosz a z nim razem gubernator pruski, i trzech rąjców gdańskich, nad zbliżeniem wojujących od lat tylu pracować mieli. Umawiano się najprzód w Malborgu, potem w Stumie; skłaniał się Mistrz do przyjęcia podawanych w Toruniu punktów; wypadało tylko zesłać dla ostatecznego spisania przymierza; czego wzbronilo powietrze morowe, przed którym ujechał król z Brześcia do Kłodawy, a potem do Łęczycy (340).

(338) Kromer k. 502. Neugeb. k. 374. Dług. 337. Gralath k. 386. Strykowski mieści to w 1645 r. k. 618.

(339) Gralath k. 387—388.

(340) Neugebauer k. 364. Krom. k. 502. Dług. 337.

W 1,000 ludzi zbliżył się Plawen do Torunia w nocy. Już się wdrapywano na mury, o niebezpieczeństwie ostrzegli stróże, zaczęto ich spychać, inni robili wycieczkę, co zmusiło szturmujących, że odbiegłszy drabin na łodzie uciekli. Wzięty przez nieprzyjaciół Karniszyn (341) w Mazowszu, głodem odzyskał Konrad książę mazowiecki (342).

Nostwie chciał ratować twierdzę Nową, uzbierawszy w ziemi pomorskiej 600 jazdy i 200 piechoty (343). Obiecywał im zapłacić na miejscu; znękaną ostrą zimą, gdy widzą, że przewłoczy żółd im należny, odbiegają go, a zamek wyniszczony nie doczekawszy się odsieczy, poddać się musiał (344). Na 53 wozach (345) unosząc swą własność, odprowadzona załoga do Kwidzyna i Stargardu. Wpada Mistrz do Żuławy gdańskiej, uwiezioną żywnością zapomaga Starogród, o który się lękał, ażeby się nie kusili Polacy (346); obiecał go bowiem królowi wręczyć Bernard Szumberg, lecz kiedy pierwój nim do skutku mógł przywieść te upewnienia, żyć przestał, syn jego układom rodzicielskim przeciwny, wołał z Krzyżakami dzierżyć. Żołnierze polscy, którzy zdobyli Nową, że niepłatni, opuszczają tę warownię, i tylko 30 drabów

(341) Długosz go zowie Czarnoszyinem.

(342) Kromer k. 503. Neugeb. k. 374. Dług. 340.

(343) Tak Bielski kron. pol. k. 435. Neugeb. k. 375 piechoty 400 leży.

(344) Neugebauer k. 375. Herbut k. 190. Krom. k. 504. Dług. k. 341.

(345) Długosz k. 342. Stryk. k. 618.

(346) Ta sama karta w Długoszu.

(347) z Jasińskim pozostało. Część ich pod przewodem Mekiesza, osiada górę nadwiślańską w Dobrzyńskiej ziemi (348), i ztamtąd grabieże na tej rzece w Mazowszu i Kujawach popelnia; część, w której jazdy samój było dziesięć sotni i tyleż piechoty, zwierzchnikami uznając: Tomię, Sorca, Jana Bokowskiego, i Bohdana Rożyca, zajmuje Łabiszyn, i pobliskie duchownych niszczy dobra. Pierwszych poznański pasterz datkiem 1,000 zł. (349), drugich kujawski ofiarą 150 zł. (350) uspokoił: z miejsc swych ustąpili, a górę przez nich obwarowaną, by się do niej nie wracali, zajął Mikołaj Działyński Ogończyk i bardziej jeszcze ukrzepił (351). Żałowali Krzyżacy to usłyszawszy, że w tym zamieszaniu nie postarali się odzyskać, tak ważnej z swą posady twierdzy; a jak zwykle bywa jeden na drugiego zwałwał winę; powstały zatargi, które dwanaście osób pozbawiły życia (352).

Rozstawionemi końmi król pośpieszył na sejm korczyński, 12 Maja rozpocząć się mający. Przybyli tam z Wielkopolski Łukasz z Górki poznański, Stanisław Ostroróg kaliski, Piotr z Oporowa łeczycki, wojewodowie; i Scibór chełmiński podkomorzy poznański, zupełnem od współbraci opatrzeni pełnomocnie-

(347) Tak nazywano piechotę.

(348) Było ich do 1,000 jak dziejopisowie nasi.

(349) Te 1,000 zł. wyrównywają 16,000.

(350) 150 zł. dziś 2,400.

(351) Długosz k. 343; na umocnienie jej zrobiono składkę.

(352) Neugebauer k. 375. Herbut k. 190. Kromer k. 405. Dług. k. 343. Stryk. k. 618. Bielski kron. pol. 435.

twem. Po wspólnych więc namowach uchwalono, w Małopolszcze dać po 12 groszy z lanu, a miasta po cztery grosze od grzywny (353). W Wielkopolszcze zaś po sześć groszy tylko: obowiązali się albowiem, dla bezpieczeństwa granic pod Chojnicą obozować, póki się nie zbierze zaciężny żołnierz (354). Król w Krakowie dał posłuchanie pruskim posłom, Gabryelowi Baizen, wojewodzie chełmińskiemu, i trzem rajcom z miast cenniejszych. Uwiadomiali oni, że szlachta i miasta, podległe jeszcze Mistrzowi, na zjeździe w Neryndze utyskiwały na zniszczenie, do jakiego ich przywiodła tyloletnia wojna, oświadczając konieczną chęć pokoju, chociażby pod najcięższymi warunkami: prosili więc posłowie, aby monarcha układać się im dozwolił. W odprawie swój, nie wzbrania im umówić się o czas i miejsce traktatu, pełnomocników zesłać swych obiecuje, upominkami raczy posłów (355). W Kaliszu Jagiellończyk, kilka tysięcy grzywien wojuskowym rozdał (356). Zebrawszy 500 wojowników, konnych nie licząc w to piechoty, równie jak sam niepłatnych, Władysław Danaborski herbu Topór, kasztelan nakielski, przedsięwziął rabować w Polsce. Panujący, zaliczyć im upewnia po 3 złote na konia, byle tego nie czynili; że nie przystają na to,

(353) Długosz k. 346.

(354) Herburt k. 190. Krom. k. 405. Neugeb. k. 376. Dług. k. 346.

(355) Dano im szuby z kun i soboli. Dług. k. 348. Kromer k. 405—406. Herburt k. 190.

(356) Długosz k. 348.

zapowiada im wojnę, osadza Znin, i inne miasta duchowne, gotuje się obłędz Nakło i Donaborzyn, schronienia ich cenniejsze. Widząc to, ściełają się pod nogi monarchy, zebrzą litości (357), i znajdują: wypłacono im bowiem żołd wysłużony, zrobiono udział na nową służbę, posłano ich pod Starogród, naczelnikiem oznaczywszy Jasińskiego (358).

Na zjazd z Krzyżakami w Neryndzie w wiosce Koebelgrabe (359), stawili się ze strony polskiej: Scibor Baizen gubernator pruski, Gabryel wojewoda chełmiński, Jakób Szadek i Długosz, oraz trzech miast pruskich posłowie. Pośrednikiem był Paweł warmiński biskup, od obu stron wezwany; namawiali Krzyżacy obywateli pruskich, ażeby się zwrócili do posłuszeństwa zakonowi, i nie dozwolali tym krainom przechodzić pod panowanie słowiańskie; zezwalają z krajowców mieć połowę Krzyżaków, a nawet Mistrz żeby koleją bywał Niemiec i Prusak; na koniec, by miasta i zamki, jako własność swą posiadali sami, Krzyż tylko przyjmąwszy, i zwierzchność naczelnika zakonu uznając. Kiedy te ofiary zwodnicze nie były przyjęte, i raz poprzysiężonej wiary królowi dotrzymać upewnili; odstępują teutoniacy kawalerowie Polakom

(357) *Ex cod. arch. reg. w Inowłodzu 26 Aug. 1465 r. Włodko de Domaborz castel. et capitaneus Naklensis praestat fidei Casimiro regi.* Obiecuje nie sprowadzać ludzi do Nakła i Międzyborza, nie wszczynać wojny z królem i mieszkańcami polskimi, być wiernym; w krzywdach zdawać się na sąd współobywateli.

(358) Neugebauer k. 396—397. Dług. k. 349—350. Kromer k. 506. Sarnicki 367.

(359) Gralath k. 389,

ziemię chełmińską, michałowską, miasta Gdańsk i Elbląg, potem połowę Pomorza, nareszcie całe; przyznają zwierzchnią władzę królowi polskiemu w Prusiech i Inflantach, byle Malborg i Prussy dolne przy zakonie pozostały: obiecują postąpić nawet jaką sumę pieniężną na raty. Nasi Malborga domagali się koniecznie, jako najcenniejszej warowni, za którą tak ogromną sumę żołnierzom wyliczono. Umowy pięć dni trwały: rozjechały się strony nie nie zdziaławszy i tylko na prośbę Marszałka Inflantskiego, upewniono za dwa miesiące znowu przybyć, jeśli Malborg Polakom przyznany będzie. Złożył Mistrz W. sejm dla swoich w Królewcu; tamże poddani zbyt otwarcie nastawiali, ażeby zwierzchnicy ich robili pokój i nie chcieli dawać poborów. Zwabiwszy, niespodziewających się zdrady, na zamek, 26 uwięzić, 6 winniejszych ściąć rozkazał, i na umówiony zjazd z Polakami nie przeznaczył nikogo (360). Opatrzony we wszystko Starogród długo się broni (361); wódz oblegających Jasinski, wystawił dwie wieże (362), i wszelkie przygotowania czynił do zdobycia twierdzy. Częstość z szczupłym orszakiem, sam objeżdżał fortecę, własnym okiem oglądając przystęp i miejsca słabsze; z murów spostrzegał to nieprzyjaciół, i taki przygotowuje fortel, ażeby go schwytać, oddział 60 koni ubiera się po polsku, a wypuszczony nieznacznie prze-

(360) Długosz k. 351 opisuje te układy szczegółowo, zwiększając Krom. k. 507. Neugeb. 397—398.

(361) Neugeb. 378. Bielski kron. pol. 437.

(362) Dług. 353—354. Neugeb. k. 377. Kromer k. 407.

jeżdża po pod murami fortecy; inni przeciwko nim wypadają, odparci. Właśnie to wtenczas czyniono kiedy wódz polski zwykłą czynił objazdkę, dwóch tylko przy sobie miał ludzi, posyła zapytać się, z kądem ten hufiec? odpowiadają z Derszawy. Sam ku nim leci, ażeby ich powitał; obkoczony i czempredziej do zamku wzięty: gdzie wielka z tego powodu radość, biją w dzwony i kotły. Na jego miejsce obrany dowódcą Gotard Radliński (363). Niedostatek żywności dawał się uczuć, wódz nowy kilka rot wzięwszy z sobą, dla zgromadzenia onęj, udaje się ku Tczewu (364), z fortecy robią wycieczkę, którą odparto, chociaż miała tylko wojowników pozostała liczba. Często zwodzono utarczki z broniącymi się uporeczywie, oblężenia nie przerywając, lubo pora roku już była ostra (365). W innych miejscach powodziło się Krzyżakom. Mężyk czech z Działdowa w ciechanowskiem poraża Mazurów, w Tczewie zabrano 80 szlachty pruskiej; podobny los spotkał 55 wysłanych z Gniewu za żywnością, i samej fortecy o mało nie wzięto, ledwie ją obronił Marcin Brzeński ciskając kamieniami, nie było albowiem czem strzelać. Przybiegło na odsiecz 60 koni z Malborga, 70 piechoty z Gdańska; nieprzyjaciół spaliwszy przedmieścia, uchodzi i udaje się na zniszczenie Żuławy gdańskiej, 300 koni wpadają w ziemię księcia szczecińskiego, tam całkiem wybici. Szukuty z towarami kupców gdańskich i toruńskich

(363) Dług. 353—354. Neugeb. k. 377. Kromer k. 407.

(364) Kromer k. 408 wymienia Derszawę.

(365) Neugeb. k. 378. Kromer k. 508. Dług. k. 356.

zabierają koło Kwidzyna (366). Prusey posłowie w Poznaniu prosili króla, ażeby Malborg straży tamecznej szlachty był powierzony, utrzymywanie bowiem służebnych tak wiele kosztuje; Kazimierz do sejmu to odłożył (367). Upewnił swym przywilejem pruskich obywateli, że lubo podczas wojny, dał niektórym obcym tameczne zamki, nie uczyni tego potem, i krajowcy tylko posiadać je mają (368); panowie przytomni, ręczą za Króla w témże piśmie. W Kole pięć dni sejmował monarcha z Wielkopolany, którzy mimo obietnic nie jeździli do Prus, ani równego z innymi nie składali poboru; na co zapatrując się i w Małopolszcze nie dano (369). Litwini jedni od Inflant strzegli, by nie przechodziły posiłki Krzyżakom, drudzy w obozie polskim znajdując się działali skutecznie (370).

W Lutym 700 jazdy i piechoty z Inflant, spiesząc na pomoc Krzyżakom, pominąwszy Świętą rzekę, przez lasy Żmudzkie niemogąc przechodzić, że wszędzie porobione były zasieki, udaje się po nad morzem samém. Pokopano doły głębokie koło Połagi, przykryte chrustem i ziemią. Kiedy blisko tych miejsc był hufiec inflantski, wyskakują z lasów mnogie Żmudzi-

(366) Dług. 350—351. Neugeb. 377. Kromer k. 506—507

(367) Krom. 508. Neugeb. 379.

(368) Wypis tego przywileju, z arch. kap. warmińskiej znajduje się w tekstach królewskich w bibl. poryc. datowany w Toruniu, w poniedziałek po Ś. Janie Chrzcicielu.

(369) Bielski kron. pol. 437. Neugeb. k. 379.

(370) Kojalowiec k. 210.

nów tłumy i napędzają w te strony: gdzie wpadają nieszczęśliwi, kaleczą się, obskoczeni śmierć znajdują. Równegoż losu doznają ci, którzy chroniąc się w bok wskoczyli na lody, nie dosyć bowiem krzepkie, pękają, i wody morskie ich pochłoneły. Dwóch tylko przy życiu pozostało, od nich powzięta wiadomość, że świeżo 40 okrętów zatonoło, płynących z Niemiec z wojskiem dla Krzyżaków (371). Posłowie prusey błagali Króla, ażeby się w Malborgu z wojskiem okazał, obiecywali skuteczną pomoc w ludziach i pieniądzech, byle się skończyła wojna dokuczliwa obu stronom; upewniają, że miasta krzyżackie, tylu nieszczęściami znękanе, poddawać się będą dobrowolnie. W 15 dniach Kazimierz dokończywszy obrady, udał się do Brześcia Kujawskiego (372).

Przez Jana Skalskiego wzięty Nelezeck (373). Porażony Plaweniusz, który w 3,000 ludzi tę warownią chciał odzyskać, traci 200 żołnierzy, uderza na Holland, nie lepiej się jemu i w tém miejscu powiodło (374). Osiek zdobyty równie, jak tylko w bliskości postawiono basztę, z której srodze ich rażono. Chcieli dać odsiecz Krzyżacy z Chojnicy i Starogrodu, nasi zadali im klęskę; widząc to oblężeni, zapalili miasto, sami wplaw przez wodę uciekli. Polacy gaszą pożar,

(371) Stryk. k. 619. Bielski kron. pol. k. 438. Neugeb. k. 379. Dług. k. 360. Krom. 509. pierwszy kładzie to pod 1465 r. lecz inni zgodnie w 1466r.

(372) Bielski kr. pol. k. 438. Neugeb. k. 379. Dług k. 362.

(373) Kromer k. 510. Dług. k. 333. Stryk. k. 618. Bielski kron. pol. 438.

(374) Bielski k. 439. Stryk. k. 619.

gród obejmują (375). Pobici Niemcy pod Reslą zamkiem (376). Mścił się naczelnik zakonu kłesk tyłu nad dzierzawami biskupa warmińskiego, który odstąpił, niszcząc mu wszystko (377).

Zawiadamał o przybyciu swém legat, skłaniając do pokoju. Odpowiedziano mu wysyłając do Wrocławia Długosza, że Król od tego nie jest dalekim, byle przybywający poseł chciał działać rzetelnie, nie naśladował swego poprzednika, który monarsze polskiemu największe czynił obietnice, a wzięwszy od Krzyżaków kielich szczerozłoty, zaprzedał się im całkiem (378). Szanowny prałat upewnił, że z szczerém sercem przychodząc, wszelkiej usilności dołoży, azaliż Bóg pobłogosławi jego staraniom, jak w świeżo zawartej zgodzie pomiędzy Fryderykiem cesarzem, a królem węgierskim.

Powtórne od Prusaków poselstwo, Scibor prowincyi téj rządzca, i Gabryel Bazeński wojewoda chełmiński odbywa. Nalegają o przybycie króla do Malborka, żądają byle się pod Królewiec posunął, podda mu się kraina cała. Powierzenie swój straży raczej, niż obcym żołnierzom malborskiego i innych zamków,

(375) Długosz k. 364. Sarnicki k. 367. Krom. 510. Neugeb. 350.

(376) Kromer k. 510. Dług. k. 364.

(377) Długosz k. 366. Neugeb. 350. Krom. k. 510.

(378) Sarnicki k. 367. Dług. k. 364—365—367. Kromer k. 511. Neugeb. 381. Bielski kron. pol. 439 k. powiada tylko upominki nie małe. O tym kielichu, z pism przejętych, powzięli wiadomość Polacy.

domagają się usilnie; wszak oni na większą wiarę zasługiwać powinni. a lud zaciężny króla kosztuje tyle i przez swoją rozpustę, do ostatniego zniszczenia ich przywodzi. Dodają nareszcie: jeśli nie pozyskają obojga, inaczej chcą o sobie radzić (379). Króla i senat zuchwale obrażyły słowa, zwłaszcza, że w ich sprawie ogromne koszta ponieśli, i tyle krwi własnej przelali Polacy; łagodną wszelakoż dano odprawę, iż panujący stawi się co rychlój, i tylko oczekuje snopa w polu, ażeby ludzi i konie wyżywić mógł snadniej. Jakoż postąpił król do Inowłodka, rozkazując aby się ku niemu jak najspieszniej zbierały wojska. Dał posłuchanie Eryka księcia szczecińskiego posłom; obiecywali oni przeciw Krzyżakom osobistą władzę swojego pomoc, jeśli król sam będzie wojował; dopytywali się troskliwie, czy uda się ku Chojnicy, czy ku Malborkowi, chcieli pozwolenia, ażeby książę ich mógł okupić Lemburg i Bytom, które za 8,000 zł. (380) mieć może z wzajemném oswobodzeniem więźniów; radby postarać się o jaki układ względem Chojnicy i Starogroda równie, (jeśli król na to zezwoli) ze wszystkich tych miejsc hołd upewniając. Dostrzeżono w tém poselstwie, że książę na ziemię pomorską czyha; by tego uniknąć, a nieprzyjaciółom przez zyskiwanie summ ogromnych, nie dawać zasiłków do sprowadzania wojsk świeżych, wyrażono w odpowiedzi, że monarcha za dwie niedziel będzie

(379) Bielski kron. pol. k. 439. Neugeb. k. 381. Krom. k. 501. Dług. k. 367—368.

(380) Dziś po 16 zł. 128,000.

w Bydgoszczy, niech się książę umówi osobiście, w żadne tymczasem nie udadzą się układy (381).

Śluchow utracony fortem wojennym. Tameczny starosta Jerzy Dąbrowski pojmał obywatela pomorskiego Marcina Syssowicza; ten po jakimś czasie zyskawszy ufność, obiecuje dowozem maki z swego majątku zażywić fortecę, i przyprowadza cztery wozy pełne, przy nich prócz woźniców po czterech ludzi dobranych, a zmówiwszy się z pomorskimi drabami, starostę i 16 którym nie ufał chwytą, do wieży wtrąca, sam obejmuje zamek (382). Doszła króla ta wieść nieprzyjemna w Bydgoszczy, wnet posyła do szczecińskiego księcia, czyli to z jego woli tak zdradliwie postąpiono? do Syssowicza, aby wrócił warownią, inaczej król postara się o słuszną dlań zapłatę. Łagodnymi słowy, zbył to poselstwo, fortecy przecież nie chciał oddać. I Krzyżacy znaczną obiecywali mu sumę; a Fryderyk margrabia brandeburski inną jaką posiadłość; przysyłał nawet 40 ludzi, ażeby z nim wspólną składali załogę: ostrożny wódz nie puścił ich do zamku (383).

Chociaż nalegania pruskiej ziemi, wskazywały drogę królowi na Malborg do Królewca, przedsięwziął przecież udać się do Chojnicy, ażeby posiłków z Niemiec otrzymywanych wzbronit, Wielkopolskę od na-

(381) Neugeb. k. 351. Krom. 512. Dług. 368—369. Bielsk kron. pol. 440.

(382) Dług. k. 369—370. Bielski k. 440, Neugeb. k. 382. Krom. k. 512.

(383) Kromer i Długosz tamże.

padów ubezpieczył: Śluchów odzyskał (384). Załoga w Starogrodzie długim oblężeniem ścisniona, wymyka się w noc; jazda uciekając do Chojnicy, załedwie nie wpadła w ręce Paniewskiego, który tam postępował przed wojskiem polskim, piechota zaś we wsi Zantyr, przy kościele nad Wisłą będącym, okopała się rozbijając płynące statki. Nazajutrz wolni od żołnierstwa mieszczanie, poddali się Radlińskiemu (385); czem król pocieszony, sam pozostał w Bydgoszczy, a wojska z Duninem i Synowieckim pod Chojnicę wyprowadził (386), których do 6,000 już się było zebrało (387), licząc w to i nadworne hufce senatorów, przez nich ofiarowane chętnie. Zawarci w Chojnicy, naśmiewali się z początku, że tylko ich z jednej strony obledz zdołano, z murów strzelbą z dział, rusznic i strzałami jadłem napojonemi trapiłi, częste robili wybieżki: aż Król posłał jazdę litewską i Tatarów z Iwańskim Chodkiewiczem, to ich powściągnęło (388). Podobnie trafem odzyskany Śluchów (389), gdy się w bliskości zamku, dla zdobycia języka pojawiło 40 piechoty, z oddziału Jana Kościeleckiego wojewody inowłodzkiego (390), wyskoczył Syssowicz z całą za-

(384) Kromer też karta.

(385) Herb. k. 191. Biel. kron. pol. 440. Dług. k. 372. Neugebauer k. 382.

(386) Bielski kron. pol. k. 441. Neugeb. k. 262. Kromer k. 513.

(387) Dług. k. 372.

(388) Bielski k. 441. Kojal. k. 211. Dług. Krom. i Neugeb. na tychże co wyżej kartach.

(389) Gralath k. 392.

(390) Krom. k. 513. Stryk. k. 619 powiada 40 koni

łogą, chcąc ich zagarnąć, tak że w fortecy Mistrz tylko szkolny pozostał z żakami, i dwóch księży. Zniósłszy się z sobą wybijają drzwi do wieży, sieciami wyciągają Dąbrowskiego starostę, i 16 towarzyszków jego, a stanawszy razem na blankach wydają głośne okrzyki. Wracają Pomorzanie rażeni kamieniami z murów, naparci od piechoty, nie widzą innego ratunku jak w ucieczce. Młodzież, jej dozorca i kapłani udarowani od króla (391), któremu poddał się również Hamerstad i Frydland (392).

Przybył książę na Słupcu, zawarł przymierze (393),

(391) *Novis vestibus*, mówi Długosz.

(392) Herb. k. 191. Biel. k. 441. Dług. k. 373. Neugeb. 382. Kromer k. 513.

(393) Wypis z tek królewskich pierwszy: *Ex cod. dip. Dogiellii 1466. mediis Augusti Ericus dux Stetinensis et Pomeraniae, accepta in matrimonium Sophia Casimiri. Regis filia (powinno być sorore) renovat pacta majorum suorum, cum Regibus et Regno Poloniae inita; promittitque se transitum hostibus Regni, per ditiones suas non permissurum. Datum in Bydgostia feria 4 intra octava assump. B. V. Mariae. Ex. orig. arch. reg.*

Wyświecić tu należy omyłkę w tak ważnym dziele jak jest kodeks dypl. Dogiella. Zofię małżonkę księcia na Słupcu Eryka, mieni być córką Kazimirza Jagiellończyka. Miał on córkę tego imienia to pewno: lecz ta urodziła się w 1464 r. jakże we 2 lata potem mogła być zaślubioną księciu stolpeńskiemu? wiemy i owszem że w 1479 r. pojął ją za małżonkę Fryderyk margrabia brandenburgski. Nie córka to była ale siostra Kazimirza z Zofii księżniczki ruskiej, również jak on zrodzona; o której, nie wyrażając jednak jej imienia, dzieje porz. lat na k. 69 mówią: że wydana za Eryka ks. pomorskiego. Dostatecznie nas jeszcze o tém przekona następne pismo:

ponawiał obietnicę wstrzymania się z okupem Lemburga i Bytomia (394), syna przyjąć i wychować wraz z królewiczami uprosił, namawiać wodzów nieprzyjacielskich w Chojnicy do poddania się królowi upewnił, wziął kosztowne szuby (395), pieniądze i konie dla siebie i swoich. Nic nie zdziaławszy odjechał, a potem przez pismo własne i posyłanego księdza namawiał Chojniczanów, ażeby się jemu raczej poddali (396).

Zabraniał był naczelnik zakonu, pod karą śmierci mówić o pokoju na sejmie królewieckim, pierwszy go doradzał (397).

Posłany do obozu polskiego Henryk syn Szumberga, Król w święto narodzenia N. Panny, obiecuje być w Toruniu, Mistrz żeby się znajdował w Chełmnie i

Wypis w tekstach królewskich. *Ex coll. scriptorum Germaniae medii aevi Schoetgenii. Altenburgi 1466 mediis Augusti*, to jest podobnież w Bydgoszczy, pod tą datą. *Renovatio foederis inter Polonos et Pomeranos* (czyli to samo przymierze i w tych niemal wyrazach ze strony króla pol. Erykowi ks. szczec. na Słupcu wydane), gdzie te wyrazy: *nosque non solum invitatione praedecessorum, verum et indemptione carnis ac affinitate sanguinis pensatis; quibus cum illustr. Principe Dom. Erico et fratre nostro dilecto ex sororis nostrae praeclarae principis dominae Sophiae, ducissae Pomeraniae thoro, feliciter iuncti sumus.* Dalej potwierdza mu wszelkie przywileje i nadania, obiecuje również, przez ziemie swe, nieprzyjaciół do jego kraju nieprzepuszczać.

(394) Ujrzymy później, jak mało tej obietnicy dotrzymał.

(395) Sześć szub pięknych powiada, Długosz.

(396) Długosz kar. 377. Krom. 514. Neugeb. k. 383. Bielski k. 441.

(397) Herbut k. 191.

w środkowém jakimś miejscu, pomiędzy temi dwoma miastami układać się mogą (398).

Długo leżeli nasi pod Chojnicą (399). Chłopi z Kujaw i Wielkopolski spędzeni, robili wał wokoło (405). W wrześniu czyni załoga wycieczkę, ta odparta; wypadają znowu kiedy żołnierz obiadował, porażeni i ścigani. Widząc to z murów, a bojąc się, ażeby nasi nie wpadli razem, zawarto bramy; tym więc sposobem ci, którzy zdążyć nie mogli, pobici albo tonęli, skacząc z bronią w przekopy pełne wody, lub poddawać się musieli. Wkrótce potem strzałami ognistemi zapalono miasto, tak że czwarta część jego, i szpichlerze z żywnością spłonęły całkiem. Ta ostatnia klęska zmusza do poddania, zawarowali życie i majątności, wydali jeńców, a w tych liczbach Jasińskiego (401). Przeciw Polakom zaprzysięgają nie podnosić nigdy oręża, a zostawiwszy strzelbę i rynsztunek wojenny, wychodzą z płaczem do Lemburga i Bytomia (402), które potem księciu szczecińskiemu za 8,000 zł. (403) odstępują (404), a sami rozchodzą się do siedlisk ojczystych. Wojsko nasze osadziwszy twierdzę, przyciągnęło do Torunia, gdzie się król znajdował, wdzie-

(398) Długosz k. 375. Krom. k. 514. Neugeb. k. 383. Bielski k. 441.

(399) Strykowski k. 620.

(400) Sarnicki k. 367.

(401) " " "

(402) Do Panberku, mylnie powiada Bielski.

(403) Licząc po 16 uczyni 128,000.

(404) Gralath k. 392. Bielski k. 441.

cznie przyjęte, udarowane szczerze (405). Radzono przeniewiercze miasto z ziemią zrównać, w pień wyciąć mieszkańców; Jagiellończyk przebaczyć im wolał (406). Jan puszkarz, który u Starogroda i Chojnicy zasłużył się dobrze królowi, mianowany Starostą (407).

Tomieć kapitan zdobył Zantyr (408), dworzanie Konrada księcia mazowieckiego, Góry (409) nad Wkrą rzeką, z kąd Krzyżaków oddziały do Mazowsza zwykły wpadać (410). Wzięciem Chojnicy i ciągłemi klęskami, zmiękła hardość Krzyżaków, błagali pokoju. Że Chełmża, pośrednicze między Toruniem a Chełmem, miejsce niedogodnem uznane, a król świadomy zdrad nieprzyjacielskich, do miasta w którym sam przebywał, puszczać ich nie chciał, zjechali się kommissarze w Nieszawie (411). Wysiłenie wzajemne przez wojnę tyloletnią, usilne starania, zamiary czyste pośredniczącego legata, samo nawet powietrze morowe, które się zjawiało w tych miejscach (412), do rychlejszego zawarcia pokoju skłoniły. Te umówiono warunki: przy królu ziemia chełmińska, pomorska i miechowska ma pozostać,

Pokój w Toruniu zawarty.

(405) Herbut k. 192 w opisie nadań i darów nagrody poczynione różnym za usługi przy zdobyciu Chojnicy.

(406) Dług. k. 382. Kromer k. 515. Neugeb. 384.

(407) Dług. k. 380—381.

(408) Kromer k. 515. Gralath k. 392. Dług. k. 380.

(409) Bielski k. 442 zowie je neski góry. Dług. 385 niezko.

(410) Kromer k. 515.

(411) Neugebauer 384. Herbut k. 192.

(412) Mimo powietrze, z którego znakomitych osób nawet wiele umierało, król nie odjechał, aż pokój zawarty. Dług. k. 382, 383—384.

a z drugiej strony Wisły, Malborg, Sztum, Kryżborg, Elbląg i Tolkmita z Żuławami, lasami i łowiectwem, tudzież sześć wsi do Holandu należących, i Nerynga cała oprócz trzech wiosek, dla łowki ryb na Hacie Mistrzowi dozwolonych. Krzyżacy resztę ziem pruskich posiadać mieli, zaprzysięgłszy wierność władcy Polaków. Tę przysięgę następcy jego co pół roku po obraniu swém pod utratą tych krain wykonywać powinni. Z dostojnością książęcą Mistrz teutońskiego zakonu, koło króla po lewej ręce zasiędzie i kilku komandorów w Radzie. Wszelkie nabycia Krzyżaków, władzy króla mają podlegać, a zakon krom Papieża, innego zwierzchnika nie będzie uznawał; jechać ma z królem przeciwko nieprzyjacielowi, nie opuszczać go w szczęściu, ani w nieszczęściu. Do zakonu Niemcy i Polacy zarówno mają być przyjmowani. Wybór Mistrza albo zrzucenie jego, nie powinno być bez wiedzy króla. Przypadające na każde z tych stron zamki, w pewnym czasie mają być oddane; a gdyby się w obcych znajdowały rękę, dobywane będą wspólnie. Więźniowie wolność, wygnańcy pozyskają zwrot w miejsca ojczyste. Chełmińskie biskupstwo, przyłączone do Gnieźnieńskiej archi-katedry, przy Krzyżakach pomezńska dycezyja pozostanie tylko. Drogi tak na lądzie, jak na wodzie mają być swobodne; nowe cła i myta, nie mogą być stanowione (413).

(413) Gwagnin k. 37. Stryjk. k. 620. Sarnicki 367. Dzieje porządkiem lat 88. Dług. k. 356—392. Krom. 516—517. Bandtkie 65. Joan. Leon 308—312. Hartknoch de Rep. Pol. lib. I. p. 105 i wszyscy w ogóle dziejopisowie, a nadto: w księdze bibl. poryc. oryg.

Zgodziwszy się na te punkta, przybył legat, Mistrz i komandorowie do Torunia, przeczytał je w gieldzie Niemcom poseł papieżki, a Polakom Wincenty Nałęcz Kielbasa; sekretarz Kazimirza, teraz chełmińskim i pomezzańskim biskupem mianowany. Podpisał traktaty Rudolf legat apostolski, i trzech notaryuszów, przyłożono pieczęcie króla, W. Mistrza, komandorów, prałatów i panów polskich (414). Udali się do kościoła Panny Maryi, tam po odprawionej przez Legatamśzy Ś. dokonane szczęśliwie umowy, stwierdziła wyż przysięgą wyrażonych osób (415). Potem wspaniały obiad u króla i rozdanie upominków kosztownych (416).

od 1400 do 1500 r. pod N. 10 r. 1466 d. 19 8bris oryginał tegoż traktatu pomiędzy królem polskim, książętami mazowieckimi, biskupem warmińskim, chełmińskim i pomezzańskim z jednej strony a Ludwikiem i mistrzem krzyżackim zawartego, za pośrednictwem legata i podpisanego w Toruniu, toż samo in *Priluso* t. I. f. 315. et codice dipl. Dogelii. *Pax perpetua inter Casimirum regem Poloniae et Ludovicum de Erlichhausen magistrum generalem et ordinem domus Jerosolimitanae Theutonicorum in Thorun; qua terrae Culmensis, Michaloviensis Pomeraniae; Marienburgum, Stuma, Christburgum, Elbinga, cum aliis compluribus locis jure perpetuo regno Poloniae addicuntur et incorporantur; reliqua vero pars Prussiae lege beneficiaria, ordini Theutonico confertur, magisterque generalis in vasallum et feudatarium principem regni Poloniae assumitur, primusque regis Poloniae consiliarius constituitur. Datum Torunii die solis 19 8bris anno 1466, ex orig. sigil. 65. Exstat in arch. canc. regni lib. 73. sub. lit. X. B. f. 225.*

(414) Miechowita k. 320. Kron. świata. 395. podpisy te są w oryg. poryc. pieczęci brakuje.

(415) Długosz k. 385.

(416) Długosz *vestibus triplicibus sabellinis valde optimis magistrum vestiens; dat insuper pro viatico 300 fl. 2 scutellas et 2 pelves*

Uzupełniając te umowy jako znak szczerego pojednania, król świadomy niedostatków Krzyżaków, chociaż nie był do tego obowiązany, upewnia 15,000 zł. na uspokojenie żołnierzy ich wyliczyć (417), w moc których 150 zł. zaraz wypłaca (418), znękanych wojną na 20 lat uwalnia od posilków, jednych tylko wyjąwszy Turków (419). Mistrz również, od wszelkiej winy, stronników królewskich swobodnymi być upewnia (420); tym Polakom, którzy w krainie Mistrza mieli posiadłości, wszelkie daniny z dóbr, do 25 lat odpuszcza (421).

argenteas, 2 pulcherrimos equos. Kommandorom po 2 szuby, pieniądze i konie.

(417) Herbut 203. Dług. 593. Krom. 517.

Ex cod. dip. Dogieli 1466 d. 19 8bris. Casimirus rex Poloniae promittit Ludovico de Erlichhausen magistro theutonicorum in Prussia 15,000 fl. hung. Datum in Torun ut supra. Ex orig. sig. 1.

(418) *Ex cod. dipl. Dogieli 1466 d. 19 8bris. Recognitio Ludovici magistri de acceptis 150 fl. ex summa 15,000 fl. hung. sibi et suo ordini, a Casimiro rege inscripta. Ex orig.*

(419) *Ex cod. dipl. Dogieli 1466 d. 23 8bris. Magister ordinis Theutonici testatur Prussiae terrigenas per annos 20 ab oneribus bellicis per Casimirum regem esse dispensatos, nisi eo casu quo Turci vel Tartari regnum Poloniae infestarent. Ex orig. Sig. I.*

(420) *Ex cod. dipl. Dogieli 1466 d. 19 8bris. Ludovicus de Erlichhausen Magister generalis ordinis Theutonicorum remittit culpam suis subditis, quod belli tempore partibus Casimiri regis adhaeserint. Ex orig. sig. I.*

(421) *Ex orig. arch. regni 1466 d. 23 8bris Ludovicus de Erlichhausen Magister subditis regis Poloniae sub ordine bona habentibus remittit ad 25 annos servitia, tributa et alia onera; propterea quod illi quoque rex servitutem bellicam, quas ex pactis, ad 20 annos remisit, praeterquam si a Turcis bellum inferretur.*

Do papieża posłano Wincentego Kielbasę, i Jana Ostroroga kasztelana międzyrzeczyckiego; z strony Krzyżaków Jana Winklera, ażeby potwierdził to przymierze (422). Niechętnie widzieli pokój król czeski że się lękał Kazimirza; niektórzy panowie co korzystali z posiadania królewskich dzierżaw, i wojskowi żołdu i nagród chcieli; ale cieszyli się dobrze myślący, cieszył się naród cały (423). Tak się ukończyła wojna 14 letnia, odzyskano ziemie, o które 180 lat Polacy z Krzyżakami staczali boje (424). Nazwano tę prowincję Prusami polskimi, czyli królewskimi; dawne nazwisko Pomorza, zostało w jednym województwie tylko (425). Wojna tak długa była zapewne kosztowną, obie strony wyniszczającą (426). Mówią

(422) Kromer k. 517. Neugebauer k. 385—386.

(423) Długosz k. 392. Krom. k. 518.

(424) Tak mówi Gwagnin k. 37. Sarnicki 367. Massuet k. 262, przeciwnie 150 lat Miechowita kron.

(425) Bandtkie k. 66. Niemniej dla różnicy od Pomeranii dalszej w XII. wieku do rzeszy niemieckiej wcielonej, zwali to województwo Pomerellii. Kaszuby, są to właściwie szczątki dawnych Pomorzan, Polacy byli tylko koło Starogrodu i Swiecu.

(426) Lauterbach k. 327. Wojna ta kosztowała 300,000 ludzi. Według dzieła *Staat von Polen* p. 27 strata ta do połowy zmniejszona. Polakom 85,000, zakonowi 70,000 wojowników ujęła. Zamki i celniejsze gmachy zniszczone. Przed wypowiedzeniem jej, było w Pruszech 21,000 wsi ludnych; a po ukończeniu, zaledwie 3,020 (Soliniak k. 125 mówi 3,013). Gralath przytacza Grunowa, który twierdzi, że 264,598 ludzi zginęło w tej wojnie. Gdańsk sam z 15,000 zaciężnych, ledwie 161 ocalałych widział; strata mieszkalców nie do wyrachowania. To miasto z górą 700,000 grzy-

że kiedy królowi okazano, ile pieniędzy i ludzi pożarła ta wojna, rzekł z głębokim westchnieniem: o Boże! azaliż ta ziemia warta, ażeby tyle krwi chrześcijańskiej wytoczono, tak ogromne skarby pochłonięte były (427)! Straszna ta nauka dla cheiwych zwycięstw i zdobyczy, ale w względzie upokorzenia zakonu przeniewierczego, w względzie politycznym to nabycie było ważnem i koniecznem, było sprawiedliwem: przyjmowano albowiem poddających się dobrowolnie, oderwane wprzód części, zwracano krajowi.

Legat upominków żadnych nie chciał przyjąć (428), zaledwie uproszono ażeby nie odrzucał zaszczytu królewskiego Rady z dożywotnią placą 200 zł. (429).

wien, (podług tabelli Czackiego, po 42 zł. 20 gr. 29,866,666 zł. 20 gr.), Toruń blisko 200,000 grzywien (dziś 9,533,333 zł. 10 gr.), Elbląg 100,000 grz. (4,266,666 zł. 20 gr.) wydały. Wyprawa ta przez wszystkie lata, mówi Soliniak k. 124—125, kosztowała 1,000,000 zł. Prusaków (znaczyłoby to 16,000,000 czy nie 1,000,000 grz. raczej) więcej zakon i Polskę. Z żołnierzami żołd zaległy umiarkowano, po 8 zł. corocznie na konnego, po 4 na pieszego; jednakże urosło z tego 270,000 dukatów po 16 zł. licząc 4,120,000 zł. nie licząc tego co już wybrali.

(427) *Schütz Preuss. Chronick. lib. 7. p. 831—832. Gralath k. 396. Lauterbach k. 327.*

(428) Długosz k. 392 za dwu miesięczne trudy i obdarzenie blagim pokojem ofiarował król legatowi 4 *argenteas scutellas*, duas *pelves*, *quadringentos florenos*, in auro *quatuor pocula deaurata*; *vestes multiplices sabellinas et mardurinas*, *purpura nobili contextas*; *equos pulcherrimos et nonnulla alia, magnifica dona.*

(429) Dziś po 16 licząc 3,200 zł.

Na żupach Bocheńskich upewniono placę. Wdzięczność króla i jego starania, pozyskały dlań później biskupstwo wrocławskie i dostojność kardynalską. Z Torunia Jagiellończyk do Kozienc wyjeżdża, chroniąc się morowej zarazy.

służby w Prusiech, mścili się na Polakach, przyciągając do siebie łotrów. Koło Olkusza 80 koni zabrali, spalili Sławków, wpadli w ziemię wieluńską, przebrani za chłopów czynsz niosących, wpuszczeni do Kępna, Wierzbietę właściciela zamku schwycili, i do Morawy go zastali. Szlachta wieluńska, którym arcybiskup gnieźnieński, i poznański dycecezy Pasterz, dwór swój przydał, dobyła zamek; przy poddaniu się najezdniczy wymówili sobie gardła (431)

Udarowani życiem ciż sami rabusie (432), opanowali górę Żebraczą, koło Oświęcimia, tam oszańcowani, czynili napady w ziemię krakowską. Przyłączył się do nich niespokojny książę oświęcimski, ażeby kraj i twierdzę dobrowolnie odstąpioną, za którą umówioną nagrodę pozyskał, znowu osiągnął zdradą. Jakoż blizkim był tego, przez następne zdarzenie trafunkowe. Jan synowiec starosta oświęcimski, złapawszy 8 łotrzyków, wrzucić ich kazał do wieży dolnej; zapomniano wyciągnąć sznura, którym byli spuszczeni, wyleźli z ciemnicy, a znalazłszy mnogo żywności i potrzeb wojennych zapas, zawarli się w tém stanowisku, razili pociskami załogę, i gdyby nadbiegła im pomoc, wpuszcivszy ją do wieży, ztamtąd do fortecy, robiąc wycieczki, byliby ją opanowali snadnie. Zbliżał się już lud księcia oświęcimskiego. Widząc niebezpieczeństwo dowódzca, wołał wniść w układy z jeńcami, zapewnił im życie, swobodę, zwrócił oręż

(431) Dług. k. 179. Miechowita kładzie to pod rokiem 1457 podobnie i Bielski kron. świata k. 392.

(432) Miechowita k. 387 i Bielski kron. świata k. 392.

i konie, dwoma set dukatów opatrzył. Nie były korzystne zdradą uzyskane nabytki; wypuszczonych na wolność, rycerskim duchem telnąca zaskoczyła Włodkowa Katarzyna, z domu Skrzyńska, odjęta im życie, posiadała ich dostatki. Kusić się więcej o ten zamek nie śmieli ich współnicy, a zmieniając zamiar, drugą górę wapienną, około Dobrzyc i Myśleniec miasto opanowali. Listy królewskie ruszyły szlachtę małopolską pod jesień, i zebrała się ich liczna gromada (433), aż nadto wyrównywająca temu przedsięwzięciu; *lecz że nie było rzędu i sprawy dobrej między niemi, dobywali ich jakoby niedobrywając* Myśleniec (434). Już obleżonym i kamieni nie stawało, kijmi się tylko bronili, rzucaniem chleba i błota (435), w tém ktoś czyniąc rozruch wielki, zawołał: *do domu, do domu*, za nim wszyscy ulubione powtórzyli godło i rozbiegło się wojsko całe; chociaż w nieużytecznym zamachu 40 szlachty poległo, do 100 było rannych. Niewarowne miasto, gdyby cokolwiek większa wytrwałość, poddałoby się pewnie; zwłaszcza że książę oleśnicki, nie odmówił pośrednictwa, a wojskowi tam zawarci, przestawali na domaganiu się mniejszej połowy swego żołdu (436). Nadzwyczajnym sposobem, oswobo-

(433) Bielski kron. polska 412. Sarnicki 364 podają ich liczbę 60,000. Powatpiewa o tém Kromer k. 471, sprawiedliwie przydając te wyrazy: *lecz wiara przy pisarzu zostaje*. O Wapowskim mówi, który to napisał pierwszy.

(434) Słowa w kronice polskiej Bielskiego, dobrze malujące nieład pospolitego ruszenia.

(335) Długosz k. 212.

(336) Tenże pisarz tamże.

dzony książę złupił i spalił Kłobuck (437). Postanowiono przeciw tym rabusiom, nie dokładając się nawet króla, żołnierza warunkowego (438), i naznaczono konnemu z dostateczną zbroją po 12 groszy (439) na tydzień, z żup solnych. Jedni więc z Janem Czyżowskim, kasztelanem krakowskim, stali w Skawinie, drudzy w Olkuszu z Tęczyńskim wojewodą, inni z Przedborem Koniecpolskim kasztelanem sandomierskim w Lelowie (440): broniąc tym sposobem krainę całą od napadów.

Skrzyńscy, Barzywój i Włodek, wyciągnawszy jeden z Lelowa drugi z Biecha w 1,500 koni, w bliskości Oświęcimia szkody poczynili. Między Wolkim a Żarami nad Solą rzeką, osiedli górę Bukowiec, zrobili tam warownię; z kąd w okolicach pustoszyli wszystko. Zebrawszy lud rycerski Pieniążek starosta krakowski, wraz z Piotrem Komorowskim, i Przecławem Dmosieckim (441), oblegli tych łotrów. By więcej hultajstwa dla odsieczy ściągnął, udał się Borzywój na Ostrowę; Włodek zaś poddać się musiał, z tą jednak wymową, że mu życie będzie zachowane i współnikom jego. Wysłany od Jerzego Podiebrackiego Scibor Towaczowski, ażeby ukarał Wrocławianów, zamiast spełnienia tego rozkazu, pod pozorem

(437) Neugebauer k. 349.

(438) Wyraz w kron. Błażowskiego k. 471 znaczy zaciężnego czyli pod pewnymi warunkami za pieniądze umówionego żołnierza

(439) Po 26 i 2 szelągi znaczy dziś 10 zł. 20 groszy.

(440) Dług. 210—12. Krom. 471.

(441) Miechowita k. 319. Dług. 297. Krom. 488.

że niektórym z jego ludzi, żołd od króla polskiego nie był wypłacony, wpada do Częstochowy, łupi klasztor i miasteczko. Podskarbiemu koronnemu i staroście krakowskiemu Jakóbowi Dębińskiemu, pod niebytność króla Małopolska powierzona była. Ten wysłał Przecławą Dmosieckiego starostę spiskiego, z oddziałem, lecz dogonić nie mógł uchodzących łotrów, cofnęli się bowiem do Namysłowa. Skarżono się o to królowi czeskiemu, przez Małogoskiego kasztelana; upewnia, że mimo jego wiedzę to się stało, i był potem zjazd w Rytomiu, dla wynagrodzenia szkody (442).

Uzyskawszy list bezpieczeństwa (443), wysłał Jagiellończyk do Władysława króla węgierskiego i czeskiego świetne poselstwo, jako to: biskupów kujawskiego i poznańskiego, Jana z Czyżowa kasztelana, Tęczyńskiego wojewodę krakowskiego, Jana z Koniecpola kanclerza, Dzierżka z Rytwian kasztelana rozpirskiego, Andrzeja Sakowicza starostę połockiego, Jana Niemierzyca i Piotra Zajączka (444). Orszak ich z 1,000 koni

(442) Dług. 376—7. Neug. 384. Krom. 514—15.

(443) *Ini. arch. kor. Austria 27 Vladislaus Hung. et Boh. rex dat saluum conductum, oratoribus Casimiri regis Poloniae, Vratislavium veniendi; ad concludendos tractatus pro festo S. Jacobi determinatos. Viennae 20 Maji 1453.*

(444) Tamże. *Casimirus rex Poloniae, oratoribus suis, (tu wszystkich wymienia i przydaje ostatniego, którego dziejopisowie nasi opuścili) praescribit, quibus conditionibus, in comitiis Vratislaviensibus desponsari sibi debeant Helisabetham, Vladislai Hungariae et Bohemiae regis sororem, Alberti Rom. regis filiam, casque conditiones se observaturum promittit, sub pacna 100,000 florenorum.*

składał się, świetnością oczy pociągał. Prosili o rękę siostry Władysława, córki Alberta cesarza; zezwolono, na ratuszu wrocławskim zrobiono zaręczyny; 100,000 zł. (445) naznaczono posagu, które nie miały się wracać w dom rakuzki, chociażby królowa była nieplodną (446). Kazimirz zapisał jej wiano na pięciu zamkach, i 5,000 zł. (447) z zup wielickich i bocheńskich corocznie. Przywieziona do Cieszyna (448).

Król pośpieszał na wesele do Krakowa, na przyjęcie tylu gości wysłał wielką moc zwierzyny ubitej. Na spotkanie przyszłej królowej, znakomity orszak do Cieszyna wyprawiono. Godziną pierwą stanęła tam Elżbieta, we 2,000 koni wjazd uczyniwszy wspaniałą. Witali ją celniejsi senatorowie: Czyżowski, Tęczyński i Jan Feliks Tarnowski. Małżonki ich obecne, pierwsze swe służby przy niej czyniły. Przybywszy

(445) Te 100,000 zł. uważając jako czter. zł. po 16 zł. liczone, wyniosą 1,600,000 zł.

(446) *Ex. cod. dipl. Dogielli t. I. p. 155. A. D. 1453. Casimirus rex Pol. ratas habet conditiones, contractus matrimonialis inter se et Alberti Rom. regis filiam confecti.*

Tamże p. 156. *A. D. 1453 d. 12 Aug. Vladislai Bohemiae et Hungariae regis, contractus eiusdem raboratio.*

Tamże p. 157. *Litterae ejusdem, quibus se dotem 100,000 aureorum spatio 3 annorum soluturum promittit.*

Tamże p. 158. *Conventio in eodem negotio.*

Tamże p. 159. *Regina Elisabeth abdicat se omni successioni hereditatis; sub conditionibus quae in his literis continentur.*

(447) Po 16 zł. wynosi 80,000 zł.

(448) Długosz k. 121.

do Skawina; trzy dni zatrzymać się musiała; taka była wola królewska. Otaczający ją cudzoziemcy, lękali się jakiej zmiany w umyśle panującego, przewidywali smutne wypadki; właściwą jednak była przyczyną, nie zupełna jeszcze gotowość do uroczystości zwykłych w tym razie, i tej wspaniałości, z jaką król młody, lubiący przepych i okazałość, w oczach swój oblubienicy, jej dworu, i poddanych własnych, chciał się okazać (449). Dzień wjazdu dziewiątego Lutego oznaczono; wyjechał król z matką, przytomnymi książętą, otaczał go dwór mnogi, mężowie rady, wojownicy, kapłani i lud niezliczony. Monarszy ubiór 40,000 zł. ceniony (450). Deszcz gwałtowny zmoczył aksamity i złotogłowy. Oddawszy cześć Bogu w katedralnej świątyni, weszła na zamek królewski. Naza jutrz ślub, koronać; po czym trwały dni kilka gry, tańce, gonitwy i inne zabawy, takim obchodom właściwe.

Zatargi z królem. Lubeka miasto i Adolf książę Szlezwiku, leni duńskim, ofiarowali pośrednictwo swe, między królem duńskim i polskim, ażeby wzajemne zatargi i zabory okrętów ustały. Wyprawiony przez Kazimierza Ryszard Niederhof i Bernard Bapst z Gdańska w siedm okrętów, do Sztokolmu, gdzie wśród stronników króla duńskiego, ośmielił się burmistrz gdański wyrzucać Chrystiernowi, że bez wypowiedzenia wojny, nieprzyjacielskie rozpoczął kroki, z władcą

(449) Długosz k. 126.

(450) Licząc jak czerwone zł. uczyni dziś 640,000 zł.

polskim i jego poddanymi. Król rozgniewany rzecze: „jeślim pierwój nie zapowiedział wam wojny, otóż ja „teraz w imieniu trzech królestw, które posiadam, „głoszę polskiemu monarsze i jego krajom, a szcze- „gólniej ziemi pruskiej i Gdańskowi, pokąd nie po- „wróćicie do posłuszeństwa Krzyżakom.” Na co nie- „ustraszony Niederhof odpowie: „a ja mocą udzielone- „go mi pełnomocnictwa, w imieniu miłościwego pana „mojego, króla polskiego i jego krajów, a szczególnie „ziem pruskich i miasta Gdańska, nawzajem W. K. „Mości i jego krajom ogłaszam wojnę; a W. K. Mość, „mam nadzieję w Bogu, nie doczekasz tego, ażeby- „śmy tyranom Krzyżakom poddać się mieli.” Po czem zerwały się układy. Wysłano za nim trzech szwedz- kich obywateli, którzy w Gdańsku rozpoczynali umo- wy, byli równie u Mistrza W. Stało zawieszenie broni do Ś. Bartłomienia w następnym roku, nazna- czony kongres w Lubece, dla ułożenia stałego poko- ju. Król duński zdał się na magistrat Lubeki i księcia szlezwickiego; polski na miasta Gdańsk, Elbląg, Ro- stok, Wismar, Sztralzund, Greifswald i Szczecin, z któ- rych dosyć żeby dwa tylko miasta, wysłały swych deputowanych. Zaczęły się układy w Lubece: z stro- ny polskiej, byli pośrednicy miast Wismaru, i Sztral- sundu. Zanoszono skargi na Gdańszczanów, że oni przechowują Karola nieprzyjaciela królewskiego i jego wspierają, podniecają bunt. Fałsz tych zarzutów dowiedziony, swoje skargi podane. Przedłużono przerwę do lat czterech; w ciągu których, od wszel- kich zaborów, nawzajem wstrzymać się mają, rokiem pierwój wypowiedzieć, gdyby chcieli rozpoczynać

nieprzyjacielskie kroki; Karola nie wspierać, więźniów wypuścić, o szkody pomiarkowanie uczynić. Przyda- no jeszcze, że gdyby w Szwecyi działano co za Karo- lem. Gdańszczanie nie będą temu winni (451).

Z powodu paszkwilu wydanego, jakoby w Gdań- sku, którego autorem mniemał Christyern król duń- ski, przeciwnika swego Karola Kanutsona, wszczynają się nowe nieporozumienia z tym dworem. Tłómaczą się Gdańszczanie, jako o tym paszkwile nie nie wie- dzą, Karol do tego się nie przyznaje, jest pod opieką króla polskiego. Nie ułagodziły tego monarchy tłó- maczenia szczerę; podniecała bowiem zapalczywość jego, Dorota małżonka z krwi margrabiów brandebur- skich, życzliwa Krzyżakom. Zaczęto znowu kapry wysyłać, a Gdańszczanie bronili się mężnie (452).

Rok 1460. Z Ludwikiem władcą Bawaryi, Krzy-
 Z księżciem bawarskim. żacy poróżnili króla polskiego, zawarty
 Z księżętami oleśnickimi. z nim pokój (453).

Podobnież i z Konradem oleśnickim (454).

(451) Gralat k. 341.

(452) Gralat k. 379.

(453) *Invent. arch. koron. Bavariae k. 33. est quoque in cod. Dipl. Dogielii. Ludovicus Dux Bavariae comes Pol. Rheni cum Ca- simiro Rege sancit foedus ad vitae tempora; a quo foedere excipit sum- mum pontificem, Imperatorem, regem Bohemiae, duces Bavariae et Albertum Archiducem Austriae. Dat. in Landshut fer. 5 post festum S. Margaritae, tamże i w Dogielu równie, który to wyjął ex orig. quod extat in arch. Canc. Regni libro 3 lit. C. numero 4, fol. 461. Idem foedus sanciunt inter se, quo continentur Duces Masoviae, Dux Pomeraniae, Episcopus Caminensis aliquae principes qui in auctoritate regis Poloniae sunt.*

(454) *Inwentarz arch. koron. k. 86. Inter Casimirum regem, et*

Z Wołoskami. Aleksander Wojewoda Mołdawski otruty,
Rok 1455. Piotr zrobił się Hospodarem, król z początku nie chciał go przyznawać, i Litwina jakiego osadzić pragnął; potwierdził go nareszcie (455), on zaś jak przodkowie jego królom polskim przyrzeka służyć wiernie (456). Cesarz turecki zawiadamia, że z Piotrem wojewodą wołoskim zawarł pokój i poddanym swoim nakazał, ażeby w handlu morskim i lądowym żadnych nie czynili przeszkód. Piotr hospodar wołoski, od Polaków nie mogąc być wsparty, acz posyłał do króla (457), i przysięgę wierności dawniej przed Odrowążem wykonaną ponowił (458); musiał się poddać Mahometowi (459) i 2,000 czer. zł. corocznego haraczu postąpić (460). Poprzysiągłszy da-

Conradum Album ducem Silesiae pax perpetua constituitur, qua cavetur, ut si rex Poloniae bellum inferre Bohemiae voluerit, uno mense ante id, duci demerere teneatur; id ipsum, et dux facturum, si rex Bohemiae, regnum Poloniae, invaderet. Dat. Calissii in crastino S. Laurentii. Tamże. Conradus Albus dux Silesiae, reversabilibus literis idem foedus approbat. Dat. in Vgil. post ascensionem.

(455) Długosz kar. 181. Kromer 465.

(456) *Ex orig. arch. Reg. 1455 d. 3 8bris.*

(457) Inwent. arch. koron. k. 218.

(458) *Ex orig. arch. Reg. 1456 in martio vel aprili, Salvus conductus Valachis a rege Casimiro.*

Tamże 1456 d. 20 Junii. Petrus Palatinus Moldaviae promittit sub juramento fidelitatem Casimiro regi.

(459) Krom. kar. 467. Bielski kronika pol. k. 408.

(460) *Ex orig. arch. Reg.* Piotr wojewoda ziemi mołdawskiej, wysyłając na Turków Michała Lohotheta dozwala mu, jesliby nie mógł oprzeć się siłą, ażeby według żądania tureckiego dał 2,000 zł. czeskich i ubezpiecza, że o to żadnej do niego pretensyi ziemia mołdawska mieć nie będzie.

wniej wiarę królowi Stefan wojewoda wołoski, że
Rok 1462 ją zmienił, udając się do Węgier, na nowo przed posłami polskimi hołd składa, upewniając, że powtórzy go osobiście panującemu, jak tylko zajdzie rozkaz (461), i jeńców tatarskich nie wyda nikomu bez wiedzy monarchy.

Przeciw czyniącym szkody Tatarom ko-
Z Tatarami. lo Potylicz zebrali się ruscy obywatele,
Rok 1457. przewodniczył im Bartłomiej Buczański starosta podolski i Jan Łaszcz podkomorzy sandomierski. Dwa były nieprzyjaciół hufce, w jednym mniejszy motloch, w drugim acz mniej ich, lecz wszyscy przedni komornicy (462). Porażono pierwszych, z drugim oddziałem walkę zaczawszy, wiodło się z początku szczęśliwie; lecz potem obskoczeni polegli wodzowie, i mało kto z naszych uszedł. Tatarzy przecież oporem tym zwątleni równie, cofnęli się do swych siedlisk (463).

Rok 1465. Kazimierz udał się na Radom do Litwy; tam przybył Ludwik patriarcha antyochański, posyłany od ojca ś. i cesarza do Ecingiera władcy Tatarów, aby wspólnie z chrześcijanami wojował, coraz bardziej rozprzestrzeniające się Turki: za co mu wielkie obie-

(461) *Ex orig. arch. Reg. 1462. Stephanus palatinus Moldaviae, promittit fidelitatem Casimiro regi et quod Tartaros captivos non dimittit neque cuiquam tradet praeterquam ipsi regi si voluerit.*

(462) Wyraz starożytny w kronice polskiej Bielskiego k. 412 znaczący rycerzy doświadczonych, walczących zgodnie i łącznie.

(463) Stryk k. 604 i 605. Dług. k. 213. Herbut k. 184

cywano nagrody. Odpowiedział Carzyk: że to uczyni, co mu doradzi, co wspólnie z nim działać będzie przy jacieli i pobratymie król polski. Toż samo wyraził w pismach wręczonych posłowi (464).

Nalegał patriarcha na Jagiellończyka, ażeby jako troskliwy o dobro chrześcijaństwa, skłaniał i posilko- wał hana w tej wyprawie, z której wiele sobie obie- cywano; Tatarów bowiem szczególnie obawiali się Turcy, od owęj klęski, przez Tamerlana Bajazetowi zadanej. Kazimierz odłożył to do sejmu (465).

Pius II. pobudzał wszystkie ludy chrze- ścijańskie przeciw Turkom, nie stawili się przeciw tylko Weneci, Filip księżę Burgun- dyi i Matyasz król węgierki, do którego i naszych z Polski w ogóle 12,000 ludzi wyszło (466); czynili oni znakomite posługi Węgrom.

Paweł II. o wstąpieniu swém na tron pa- piezki doniósłszy (467), wkrótce potem do wojny z cesarzem tureckim namawia (468), który żadnych do tego nie dawał powodów, i jak chętnie widział posłów polskich (469), tak i w handlowych interessach wszelką łatwość z swęj strony upewniał.

(464) Kromer k. 508.

(465) Bielski kronika pol. k. 438. Dług. k. 356 i 7. Kojal. 209 Stryk. 618. Sarnicki 366.

(466) Neugebauer 372. Herb. 190. Dług. 331. Krom. 500.

(467) *Paulus secundus, Casimiro regi de electione sua significat. Datum Romae 3 Idus Septembris 1464.*

(468) *Idem eundem hortatur, ad inferendum Turcis bellum, anno eodem.*

(469) Od Bajazeta, *Salvus conductus*, dla posłów Kazimierza kró- la polskiego 1464. *Ex orig. arch. Reg.*

Otrul Ziemowita i Władysława książąt mazowieckich, rozgniewany że mu wieś Rybno odejmować chcieli, Gotard Rybiński (470). Że bezpotomni, kraje przez nich dzierża- ne, podług praw lenniczych przypadły na króla. Poddął się Belz (471), podobnie Rawa (472) i Go- stynin (473), oparła się ziemia plocka. Do tego spa-

(470) Długosz k. 284—288. Bielski kron. pol. k. 423.

(471) 1462 in *Aprili ex T. I. Jacobi Prilussii fol. 299 edit, Mitz- leri. Terra Belzensis regno adscribitur.*

(472) 1462 d. 7 *8bris. Ex MS. Bibl. Radivill Nesvisensium. Terra Ravensis ad unitatem Regni rediit regnante Casimiro Jagiel- lonide.* Przyłącza ich na zawsze do Polski, swobody potwierdza, urzędy krajowcom będzie rozdawać. Sądy u siebie cztery razy do roku odbywać mają, odwołania się do króla mogą czynić, lub ocze- kiwać jego przybycia. Na sędziów i podsędków z 3ch podanych osób, jednego wybierze panujący. Kary, *jednane* piętnaście groszy (zl. 13 gr. 10) wynoszącą, daninę słubną czyli *swadziebne*, i *pyta- ne* (znac tortury) znosi. Zachowuje winy 50 groszy (zl. 44 gr. 13½) i niestanne 70 gr. (zl. 62 gr. 6 szel. 2). Za opatrywanie ran 1 gr. (dziś 26 gr. szel. 2) ma być płacono. Córkę w niedostatku synów, majątki odziedziczyć mogą. Pozwy w imieniu i pod pieczę- cią monarszą wychodzić powinny, od których pisarzowi po pół grosza (13 gr. 1 szel.) należy tylko. Na wojnę wraz z Polakami mają ciągnąć, zwykłą za każde drzewce pobierając zapłatę, i szkód przez nieprzyjaciela uczynionych wynagrodzenie, wyjąwszy zwy- kłą opłatę po 2 gr. (zl. 1 gro. 23 szel. 1); nie doznają chłopci win nadzwyczajnych. Kmiotek jeden, corocznie ze wsi królewskiej do szlacheckiej, i nawzajem, z majątkiem swym, podług zwyczaju w Pol- szczy, przechodzić może, nie wynosząc się z księstwa jednak.

(473) Roku 1462 *Decembris, ex M. S. arch. Stanisłai regis coll. Dogieliu. Privilegium Unionis terrae Gostinensis, toż samo w in- nym wypisie. Terra Gostinensis et Ravensis Catharinae Ducis Mi-*

dku rościły prawo Katarzyna wdowa po księciu litewskim Michale; Ofiki cieszyńskiej księżnej pozostali dwaj synowie, Wacław i Przemysław; matka ich albowiem, równie jak wyrażona księżna litewska, ciotkami były zmarłych władców Mazowsza; i siostra stryjeczna imieniem Małgorzata, córka Ziemowita żona Konrada czarnego księcia oleśnickiego, czyli Koźlińskiego; tudzież synowie Bolesława, księcia warszawskiego, chociaż w 4ym zaledwie stopniu spokrewnieni: Konrad, Kazimirz, Bolesław i Jan czterech braci (474). Wicherzyciel biskup płocki Paweł, wysłał po Katarzynę przemieszkującą w Litwie; inni Konrada księcia warszawskiego woleli swym panem okrzyknąć. Zgromadził do Łowicza rady Jagiellończyk, i ztamtąd wyprawia Jana inowłodzkiego, Andrzeja poznańskiego biskupów; Łukasza poznańskiego, Piotra łęczyckiego wojewodów, i Jana Tarnowskiego kasztelana sandeckiego, do ziemi płockiej, skłaniając mieszkańców, aby się poddali dobrowolnie. Żadnego skutku nie przyniosło poselstwo; rozróżnione umysły nie tak łatwo pojednać się dały, naznaczył więc król gwoździ temu, sejm w Łęczycy; gdzie, że mało kto się stawiał, i tylko matka księcia Konrada Barbara przybyła, nakazał surowo, być wszystkim, na następnym zgromadzeniu narodowym, a tymczasem zachować się spokojnie; Katarzyna albowiem, uzbierawszy nieco ludzi, dobywać chciała Gostynina i Rawy (475).

chaclisuxori viduae et Conrado duci Varsoviensi adimitur, ac Casimir Regi et Regno Poloniae adjudicatur.

(474) Kromér k. 486.

(475) Długosz k. 287—290. Kromér 486—487. Neug. 363.

Oznaczony sejm w Piotrkowie, na dzień Ś. Marcina (476). Małopolanów szczupła stawiała się garstka, przybył Konrad książę mazowiecki, z ciotką swą Katarzyną wdową (477), i biskupem płockim, oraz Konradem Czarnym, księciem oleśnickim; a poczet ich 800 koni dochodził. Napierali się mocno Bełza i Płocka, Król mianował Stanisława Ostroroga, wojewodę kaliskiego sędzią, i Grota Kazimirskiego podsejdnikiem, jako biegłych w prawie ludzi; innych wojewodów i kasztelanów za assesorów przeznaczył, i na ich wyroku strony poprzestać miały. Wzbrania się Konrad poddawać się ich sądowi, mówiąc: że nie przyjechał dla sprawy z królem, ale wolałby się z nim pogodzić w przyjacielskim sposobie. W imieniu Kazimirza, wnosili Jan Rytwiański marszałek, przy którym dwóch prokuratorów stanęło, jako to: Szadek Jakób i Jan Ostroróg; że lenność jaką jest księstwo mazowieckie, na potomków płci męskiej, w linii prostej przypada; a kiedy ich zabraknie, zwierzchniemu panu przynależy. Prawnik książąt, dowodził listami Kazimirza W. że księstwo mazowieckie nie jest lennością, ale krajem dziedzicznym. Na to ze strony królewskiej przekładano, że bez pozwolenia rad i całej Rzeczypospolitej, nie mógł król nawet tak znakomitej części kraju odrywać, a w następnych czasach, przysięgi lennikom właściwe, dopełniali książęta mazowieccy: Ziemowit, Kazimirz, Jan i Władysław.

(476) Bielski kron. pol. k. 427.

(477) Która była za Michałuskim Litwinem, powiada Bielski dwukrotnie. Ten Michałuski, było Michał Zygmuntowicz syn W. księcia litewskiego, podług świadectwa innych pisarzy.

Konrad przewidując na co się zanosz, rozgniewany wnet odszedł, a kazawszy osiodłać konie, z Piotrkowa ujechał. Przyznaje królowi sąd pomieniony: Płock, Bełz, Sochaczew i Gostynin (478). Szczodrce udarowany od monarchy książę oleśnicki (479) nie przeciwko temu wyrokowi mówić nie śmiał, a nawet praw swych do księstw po żonie odstąpił (480).

Na sejmie piotrkowskim było wielu senatorów i posłowie książąt mazowieckich, Mikołaj Boglewski wojewoda warszawski, Wincenty Giżycki marszałek, Mikołaj Mierzewski. i Mikołaj Małek, oba w prawie biegli (481). Dopominali się Płocka, radząc zdać się w tej mierze na wyrok, nie własnych poddanych, lecz zagranicznych bezstronnych osób, jako to: Fryderyka cesarza, Alberta arcy-księcia Austrii, Fryderyka margrabiego brandeburskiego, albo księcia Bawaryi Ludwika, Kazimirz nie chciał na to zezwolić (482).

Posłowie mazowieccy, w czasie Korczyńskiego sejmku, domagali się znowu przesądzenia sprawy sukcesyjnej, przez cudzoziemskie jakie osoby, albo akademię włoską (483). Wdawał się za nimi cesarz i

(478) Wapowski i Bielski w kronice polskiej pisze, że z strony księcia mazowieckiego, nie zakładano nigdzie apellacyi; przeciwnie Kromer kar. 491. Długosz, Neugebauer 367 i dzieje porządkiem lat k. 86, że się odwołano do Papieża.

(479) Wziął 200 zł. dziś 3,200 i dwie szuby sobolowe.

(480) Miechowita k. 319. Herb. 188. Dług. 304.

(481) Bielski kron. pol. k. 428. Neug. 367. Krom. 404.

(482) Długosz k. 312.

(483) Kromer k. 499.

papież; ostatni groźnym tonem rozkazuje obchodzić się lepiej z podległymi książętą, nie wydierać ich własności, zaleca stawić pełnomocników przed kardynałem Ś. Sabiny, któremu rozpoznanie tej sprawy poruczone, i zapowiada, że będzie sądzoną, chociażby zaocznie (484). Nie wiemy co odpowiedziano na to pismo papieżowi; lecz wysłani przez książąt mazowieckich, inni nie pozyskali odprawy nad tę, że od wyroku raz zapadłego, król odstępować nie myśli, ani dozwoli obcym rozpoznawać prawa, jakie ma do tych ziem lenniczych, jako pan zwierzchni. Małżonka oleśnickiego księcia, łagodniejszemu znać postępowaniem, uzyskała praw swych nabycie (485), chociaż mąż jej w początkach nie chciał uznawać równie sądu Polaków (486).

Z Inowłódza na końcu Września, król jechał do Kalisza; tam Jodak biskup wrocławski i Wilhelm Rozenberg, od króla czeskiego zesłani, osądzili: aże-

(484) *Ex M. S. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogielli.* Pismo Papieża do króla polskiego 1463 d. 11 8bris. Doszły nas skargi Konrada księcia mazowieckiego i braci jego, oraz Katarzyny wdowy po Michale księciu litewskim, że im odbierasz ziemie i zamki. Wdaje się za nim cesarz, poruczone rozpoznanie tej sprawy kardynałowi Ś. Sabiny; napominamy cię tym pismem, zwróć cudzą własność, nie obchodź się źle, z podległymi książętą, albo przysyłaj swych pełnomocników do tej sprawy; czego jeśli nie uczynisz, zaocznie nawet sądzona będzie.

(485) *Ex M. S. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogielli* 1463 d. 21 8bris *Obligatio Casimiri Regis de 20,000 flor. Margarethae Conradi Ducis Olesnicensis uxori, solvendis, pro jure ad Masoviam.*

(486) Długosz k. 346.

by Kazimirz Konradowi księciu oleśnickiemu, za cztery lata wypłacił 24,000 zł. (487), a on z Małgorzatą żoną swą, ma się wyrzec spadku w Mazowszu i ziemi bełzkiej, tudzież wiana któreby nań spadało, po śmierci Anny małżonki Władysława księcia mazowieckiego (488).

Konrad mazowiecki książę, na sejmie piotrkowskim, nie upierał się już przy dziedzictwie, (bo do tego jedynie prawo, teraz przez króla nabyte, miała księżna oleśnicka) ale przy lenności obstawał: osobiste sam, matka jego i księżna Katarzyna prośby zanosząc, by król poprzestawszy na ziemi bełzkiej, oddał mu pło-

(487) Tak Bielski i inni piszą 20,000 dukatów, które po 16 zł. znaczą dziś 320,000.

(488) Długosz k. 354. Kromer 508. Neug. 378.

Ex. M. S. arch. Stan. Augu. regis coll. Dogelii. 1465 d. 21 8bris. Transactio Casimiri Regis Poloniae cum Conrado Duce Olesnicensi, et uxore ejus Margaretha de successione in terris Gostin. Raven. Visu.

Tamże 1465 d. 19 8bris. *Transumptum Privilegiorum diversorum Ducibus Masoviae concessorum, sub titulo et sigillo abbatis S. Mariae de Arena, Vratislaviensis Diocesis;* któremi usiłowali dowodzić, że Mazowsze nie jest lennością, ale dziedzictwem. Są tu wypisane przywileje Kazimirza Wielkiego w r. 1355—1359—1361. Władysława Jagielly w roku 1396. Jadwigi 1397. Władysława księcia Mazowieckiego 1444.

Tamże 1465 d. 21 8bris. *Conradus Dux Olesnicensis, suo et Margarethae uxoris nomine cedit Casimiro omni jure, in terris Masoviae, Gostin. Raven. et Belzensi.*

Tamże 1465 d. 17 8bris. *Margaretha conthoralis domini Conradi ducis Olesnicensis cedit Casimiro Regi omni jure in terris Masoviae, Gostin. Raven. et Belzensi.*

Tamże 1465 d. 29 8bris. *Margaretha Conradi Ducis Olesnicensis*

cką (489). Dla spokojności Kazimirz dawał mu powiat Wiśniński, lecz poprzestać na tém Konrad nie chciał; odłożono więc na czas dalszy, ukończenie tego sporu.

Życie przestał Władysław król czeski. *O tron Czeski.* Spadło (490) to państwo, na żonę Kazimirza Jagiellończyka i starszą jej siostrę, która była za Gwilemem księciem saskim; upominał się o to przez swe poselstwo Kazimirz, i Karól VII król francuzki usilne czynił starania, ażeby syn jego, ożeniwszy się z córką Kazimirza, albo królewicz polski, tę ziemię otrzymał. Przeznaczał dlań w zamęcie swą córkę, która już była zaręczona, i jechała do zmarłego Władysława (491). Starania te przecież były daremne; w Czechach utrzymał się Jerzy Podiebracki, w Węgrzech Matyas syn Huniada.

Przybył do króla Iskra, namawiając by czynił starania o węgierskie i czeskie berło, należące mu sprawiedliwie, jako małżonkowi Elżbiety. Zamki które posiadał, oddać mu upewnia.

uxor approbat transactionem viri sui cum Casimiro rege, de terris Masoviae.

(489) Długosz k. 361.

(490) Strykowski k. 603. Kromer 468—9. Długosz k. 218 powiada, że Joanna Podiebrackiego żona, torując drogę mężowi do tronu, otrula go jabłkiem. Podobnie i Ziegler *Schauplatz* 21 9bra k. 3. *Lauterbach* k. 322. *Petr de Rewa res hung. cent. V* p. 42. *Bonfini res Ungar. III. libr. VII. p. 500 Aend. Silvii ca. LX. p. 75.*

(491) *Paul Stranski Resp. Bohem. p. 358. Heneli ab Henenfeld Ann. Siles. p. 335—336. Dubravius Hist. Bohemiae libr. XXIX p. 278. Soliniak 112. Długosz kładzie te wypadki pod r. 1459 k. 211—212.*

Wyprawiony w poselstwie do Węgier Krzesław Wojcik podkomorzy krakowski, do Czech Mikołaj Chrzastowski rotmistrz téjże ziemi, okazując, że te kraje prawem spadku do żony króla polskiego, czyli ich potomstwa należą (492). Popierał to żądanie Fryderyk cesarz, i król francuzki. Mdłe zabiegi, odzyskiwaniem Prus zatrudnionego Kazimirza, nie uczyniły wrażenia, któreby pomyślny obiecywać mogło skutek; inni na tych tronach osiedli. Że jednak prawa Elżbiety były znane, chcąc ugłaskać jej męża, Podziebracki Jerzy, do Krakowa wysyła znakomitych posłów, Wojciecha Kostkę i Boczka Buklica, którzy w imieniu monarchy swego proszą, o sąsiedzkie zachowanie, czynią upewnienia, że po śmierci swój, spuści to państwo, z uszczerbkiem własnego potomstwa, któremu z synów królewskich; przyjął bowiem Jerzy koronę nie tak z swój chęci, jako że go zniewolili do tego niemal gwałtem Czechowie, strzegąc by kto obcy u nich nie panował (493). Obiecuje przy tém Podziebracki wielkie posilki przeciw krzyżakom, którym osobiście chciał dowodzić. Dostrzegano zapewne nieszczerłość tych oświadczeń, ich przesadę; przy tylu zatrudnieniach, nie wypadało popierać skuteczniej praw żony do obcych mocarstw, umiarkowaną więc dano odpowiedź, którą z ust króla odebrali posłannicy. „Przyjaźń do-

(492) Miechowita k. 307. Bielski kron. polska 415. Kronika świata 392. Sarnicki 364. Długosz 241. Kromer 475. Neug. 352, Bandtkie 64.

(493) Długosz k. 254. Bielski kron. świata 393 mówi o tém opisując zdarzenia poprzedniego roku.

„brą z Czechami dawno wiodę; nie wiem przez którą przyczynę odkładają moje syny, od ich bliskości: „gdyż wiedzą, iż oni są własnymi dziećmi po matce swój. Tę krzywdę skromnie cierpimy do swego czasu, a Czechowie jeśli się takimi przyjaciółmi okazą, jakom ja im jest, mniemam, że na tém nie utracą. Króla Jerzyka w tém nie winuję, że królestwo „jako obywatel tameczny posiadał, życzymy mu tego „tym sposobem, żeby to ziścił co obiecuje.” Łacno sobie wystawić, ile z takowój odprawy Podziebracki był uradowany, co miała podchlebnego dla Czechów, a za tém pociągającego ich, do sprzyjania Jagiellońskiej rodzinie.

W Sierpniu przez swych posłanników królowi będącemu w Łęczycy, poddawał się Wrocław i Namysłów, nie chcąc być pod Jerzykiem królem czeskim, dla wiary hussowój. Podobnie myśleli i drudzy Szlązacy. Powiedziano im od króla: *że ich natenczas bronić nie może, gdyż ma co czynić z Krzyżaki; jednak jeśliby się z niemi pojednał, wtedy nie był od tego* (494).

Zjazd w Bytomiu z Czechami. Stawili się ze strony polskiej, Stanisław Ostroróg wojewoda kaliski, Mikołaj Pieniążek z Witowic, podkomorzy i starosta krakowski, tudzież Jan Długosz kustosz wiślicki, kanonik dyecezyi krakowskiej. Pośrednikiem był Stanisław cieszyński książę. Przymawiają się Polacy, ażeby prawo następstwa i spadek dziedziczny ziemi czeskiej, dla królowej Elżbiety był przyznany. Od-

(494) Dziejopisowie nasi.

pierali to żądanie w swoim jakoby imieniu posłowie Jerzego Podziebrackiego, wymawiając się nareszcie, że do tego nie są umocowani; doradzali przytém osobiste widzenie się królów, w tój nadziei, że ten środek, nieporozumienia wszelkie załatwi. Na to czynili uwagę Polacy, że piérwój przez pełnomocników wspóluych, i ta okoliczność powinna być załatwioną i krzywdy pograniczne, zwłaszcza przez Bolka książęcia działane, a dopiero mogą się widzieć monarchowie. Trafiło to do przekonania rad czeskich, za wspólną więc namową, na Ś. Jan Chrzciciel w Bytomiu miał nastąpić zjazd powtórny (495). W tym przeciągu czasu, liczne miasta w Czechach, spłonęły przez pożary. Schwyceni podżegacze twierdzili, że królowa polska mszcząc się wyboru innéj osoby na tron czeski, to im rozkazała, obdarzając sowiecie. Zgodne winowajców kilku zeznania, oburzały umysły, nikt więc na zjazd Bytomski nie stawiał się z ich ramienia; a nawet podług skrytego doniesienia książąt szląskich, sposobiono się do wojny. Aecz zatrudniony pruską wyprawą, gotował Kazimirz obronę przeciw niesprawiedliwéj napaści; lecz nie chcąc znosić tak krzywdzących, tak bolesnych zarzutów, wysłał Jakóba Rawicz Dębińskiego kasztelana małogoskiego i Wojciecha Górskiego (496); ci

(495) Długosz kar. 257—58 bardziej szczegółowo opisuje to zdarzenie. Bielski kron. pol. k. 427 krótko i mniej wyświeca.

(496) Nie wspomina go Bielski. wymienia Długosz. Kromer nazywa Żarskim.

poruszającym głosem, i wymuszonymi usty, króla i małżonkę jego usprawiedliwiają: że enoty ich, szlachetność i znany sposób myślenia, powinnyby ich czynić wolnemi od takich podejrzeń; nie podłemi albowiem i zdradzieckimi postępkami, lecz otwartą mocą dochodziliby praw swoich, gdyby się to im zdawało, i dosyć mają siły i skarbów, obce zdobywać, własne obronić kraje. Wiedzą, że miłość ludu, nie oręż, stanowi i gruntuje panowanie; tym więc uczuciom zostawują ocenienie praw, jakie do czeskiego berła mieć mogą, polegając na chęciach życzliwych niniejszego władcy, z któremi się oświadcza; a jeśli to wszystko co mówią, nie przekonywa dostatecznie, dla oczyszczenia sławy monarchy swojego, ofiarują pojedynek przeciw oskarżycielom jego lub Elżbiety królowéj. Nikt się nie poważał przyjąć tego wyzwania, a król Jerzy odpowiedział, że temu nigdy nie wierzył, i przyjaźń swą upewniał; przeproszał oraz, że na zjazd który miał być o Ś. Janie, nikogo nie zesłano. Wybadywanie ścisłejsze podpalaczy odkryło, że na te pożogi w pruskiej ziemi byli namawiani, tam odbierali zapłatę, i mówiono im tylko, że to się dzieje z woli króla polskiego, i jego oblubienicy. Użył tego sposobu Mistrz i Krzyżaki, ażeby zwaśnić Polaków z Czechami, nanieść im wojnę, a przez to od silniejszego działania w Prusiech oderwać (497).

Na trzecim z kolei zjeździe w Bytomiu, który się rozpoczął w dzień Ś. Katarzyny, zesłani przez Jagiel-

(497) Dzieje porządkiem lat k. 86. Kromer 478. Neugebauer 355.

łończyka, Jan z Tęczyna kasztelan krakowski, Stanisław Ostroróg kaliski wojewodowie, Jan Łutko z Brzezia, Doliwczyk podkomorzy koronny, Mikołaj Pieniążek z Witowic, podkomorzy i starosta krakowski (498), oraz Długosz; z posłami czeskiemi zawarli przymierze i zgodę swych monarchów, stanowiąc aby nieprzyjaciół swych nie wspierali, od czego papież tylko przez uszanowanie religijne wyłączony (499). Przeciwno Turkom posiłkować się wzajemnie

(498) Dziejopisowie nasi.

(499) *Ex cod. dipl. Dogielli 1460 d. 17 9bris. Georgii Regis Bohemiae mandatum, ad conventum Bytomiensem pro ineunda pace, cum Casimiro rege Poloniae, ex orig. quod est in arch. Canc. Regni libr. 3. N. 4. f. 170. Inwentarz arch. koronnego A. D. 1460 in Vig. S. Jacobi in Bytom oratores Regis Bohemiae, cum nuntiis Casimiri Pol. regis, foedus paciscuntur: quo spondent Reges prefatos, amicitiam et societatem, contra omnes hostes, tam seculares, quam spirituales (summo pontifice excepto) conservaturos. Cavetur item, ne ab utrinque damna inferantur de castris et fortalitiis. In conventu Regum eorundem personali Glogoviae pro festo circumcisionis celebrando, inscriptiones veteres inter utraque Regna confirmentur exceptis articulis, concernentibus duces Mazoviae quos rex Poloniae confirmare non tenebitur, de dote Elisabethae reginae, nec non de certis variis ibidem transigetur. Jest to samo In cod. Dipl. Dogiellii pod datą odmienną nieco, 29 9bris 1460 który wypisał to przymierze z oryginału w archiwum kancelaryi koronnej będącego w księdze 3 pod N. 4 na karcie 471, Ex cod. dipl. Dogiellii 1460 d. 29 9bris. Exemplar eiusdem foederis, ex parte oratorum Regis Bohemiae comprobatur contractus inter suos et Casimiri Regis Poloniae nuntios, initos; ac praeerea suo, et Regni Bohemiae nomine promittit, quod pro Ducibus Masoviae non iustabit. Dat. in Olomunii in Vigilia Nativ. Domini.*

obowiązali, względem Mazowsza i książąt tamiecznych, Jerzy żadnej nie miał czynić trudności (500). Umówiono widzenie się osobiste panujących obu krajów w Głównie dnia 1 Maja następnego roku, im zostawiono porozumiewać się względem posagu Elżbiety, nie oddanego dotąd.

Zbliżył się dzień do widzenia obu monarchów naznaczony. Król polski wyjechał do Głogowa, o milę spotkał go Jerzy Podiebracki, było z nim dwóch biskupów, czterech książąt, 2,000 koni, przecież nasi dostatkim i ochędóstwem przemogli; ludu albowiem

Ex MS. arch. Stan. Aug. Regis, collect. Dogiellii 1460 d. 24 Xbris. Georgius Rex Bohemiae renunciat praetensioni ad ducatum Masoviae; iuxta decisionem commissariorum. Originale sigillo abscesso et abrasso.

(500) Wypis w tekach królewskich. *Georgius rex Bohemiae conventu personali, cum Casimiro Glogoviae instituto, inter se foedus ineunt, inprimis contra Turcarum Imperatorem promittit rex Poloniae si rex Bohemiae, a Turca bello infestetur, se in persona sua, opem ei laturum; id ipsum rex Bohemiae facturum est. Contra alios praeterea hostes, tam seculares quam spirituales, summo pontifice excepto, mutuum spondent auxilium. Damna mutuo arcentur. De iniuriis iure transigatur. Moneta legitima cudatur. Causa Henrici Ducis Glogoviensis et Crosnensis, a mutuis Commissariis ratione oppidarum et Villarum, quae rex Poloniae possidet, decidatur in Oppido Babimost. De castris Oświecimensi, Wosiekensi, Siewieriesi, Zatorensi, Beirvaldensi, Żywiecensi, convenit, rex Poloniae possideat ad vitam dotem Elisabethae Reginae debitam. Rex Poloniae vivente Rege Bohemiae, non repadat. Datum Glogoviae fer. V Ascensionis Domini anno 1462.*

Toż samo w Inwen. arch. koron. na karcie 54, w Dogielu Tom I. pagina 14 i 17.

polskiego, w sześciu hufcach było do 5,000. Przywitawszy się na koniach siedząc, wjeżdżali razem do miasta; Kazimirz stanął na zamku, król czeski w ratuszu. Dziewięć dni z sobą rokowali, potwierdzone dawne przymierze, i to co przed rokiem w Bytomiu zawarte. Upewnił Jurek nie przeszkadzać w posiadaniu dzierżaw szląskich, Oświęcimia, Zatora, Wólka, Żywca, Berwaldu, Siewierza; a Kazimirz nie miał się upominać posagu żony, zapisanego na królestwie czeskim. Krzywdy przez jednaczków zobopólnych będą ugodzone, zjazd następny w Polsce, pomoc przeciw nieprzyjaciółom wszelkim, a zwłaszcza Turkom zaręczona wzajemnie (501). Na bankiet do Kazimirza był zaproszony król czeski, ze swoim orszakiem, gdzie tak wielki był dostatek złota i srebra, taka wspaniałość, że się temu nie mógł wydziwić. Jerzy już go do siebie nie śmiał prosić, a do Kostki Wojciecha swego radcy, który zwykle o Polakach źle mówił, wyrzekł te słowa: „alboś ich nie znał, albo powiadałeś to z niechęci jakiejś.” Wzajemnie dając sobie upominki, rozjechali się obu państw władcy (502).

Rok 1466 Namawiał legat papieżki monarchę polskiego, by z Podziebrackim o tron czeski wojował,

(501) Miechowita karta 319. Stryk. 613. Sarnicki, Biel. 424.

(502) Lauterbach k. 325. Kromer 487. Neug. 363—4. Band. kie 65.

obiecując mu pomoc od Ojca Ś. (503). Kazimirz do sejmu się odwołał (504).

Z Węgry. Kosztem Matyasza króla węgierskiego,

Rok 1463 500 ludzi zebranych w Polsce pod dowództwem Szczęsnego z Paniowa, Godzieby i Jana Szreszkowskiego rzeczono białym, Doliwczyką; w walce z Turkami, nie raz dawali znakomitego męstwa dowody (505). Uderzywszy w noc na nieprzyjaciół, pięć kroć rozpoczynają bitwę zajadłą z liczniejszym bez porównania przeciwnikiem; pięć kroć ustępują nieco dla nabrania sił nowych (506). Za każdym razem śpiew Bogarodzica bisurmanów przerażał, jeńców w niewoli tureckiej będących, słodką oswobodzenia pocieszał nadzieją. Skutek pomysłny usiłowania ich ziścił; znieśli 4 tysięczny oddział, 17,000 więźniów węgierskich odbili. Dziękował im uradowany Matyasz, każdego z nich obdarzał, a swoich co nie dotrzymali placu, w czépcach niewieścich kazał wodzić po wojsku jawnie, wołając: „że nie

(503) Gniewał się nań papież że był niewiernym i odszczepieńcom sprzyjał. W dniu 23 Grudnia Paweł drugi uroczyscie pozbawiał go korony, poddanych uwalniał od posłuszeństwa. Bulla ta jest u Długosza na kar. 400. Legat upewniał, że Szląk i Łuczacya poddadzą się królowi polskiemu, jak tylko pojawi się z wojskiem.

(504) Długosz k. 395. Neug. 385 za ledwie z jednej wojny wybrnąwszy, nie chciał na drugą się narażać; ta więc odpowiedź, nie obrażając dworu rzymskiego, rzecz puszczała w odwłokę.

(505) Długosz kar. 220—221.

(506) Bielski kar. 413.

„godni być chłopcy, jeno niewiastami” (507). Szczególnemu Paniowskiemu dowódcy, dał synowiec swą Korwinównę; a Kleofas Targowicki polak herbu Tarnawa, i potem u niego hetmanił.

Rok 1464 Obrażeni krzywdami jakie w ich ziemi czynili krzyżownicy polscy, wpadli Węgrzy do ziemi spiskiej i miasta królewskie 7,000 zł. (508) musiały się im okupić (509). Przecław Dmosicki Ostojczyk, starosta spiski gotował się im odpłacić wzajemnym napadem; zaledwie go powściągnął Jakób Dębiński Rawicz starosta krakowski, i podskarbi koronny, by pod niebytność królewską, nowych burd nie wszczywał; zwłaszcza, że Matyasz obiecywał wynagrodzić szkody (510).

Nie pominiemy i tego szczegółu, który
Dochodzenie
winy starostów czasy ówczesne maluje, że na drugim
albo króla. piotrkowskim sejmie 6 Grudnia, wysadzo-
 Rok 1459. no 20 osób, które w to miały wejrzeć,
 aby Rzecz-pospolita nie była w czém uszkodzoną,
 i miały znajdować winy albo występki, tak na króla,

(507) Wyrazy w kronice polskiej Bielskiego k. 414. Soliniak 118. Heneli ab Henenfeld An. Silez. 341. Kromer 474. Herbut 185. Neugebauer 351. Lauterbach 322.

(508) Te 7,000 zł. dziś znaczą 112,000.

(509) Kromer karta 503. Bielski kronika polska karta 435..

(510) Neugebauer k. 375. Kromer 504. Długosz 344 kładzie to w roku 1465.

jak na starosty (511), a król i wszyscy mieli przystać na to coby oni rzekli.

(511) Długosz k. 251. Kronika świata k. 393. Kromer 477.

ROZDZIAŁ VI.

Pruskie dzieła. Spory z Tungenem biskupem warmińskim. Z Mar-
grabią brandeburskim, i księciem szczecińskim, o Mazowsze.

Ordynacya Jarosławska.

Rok 1467—1479.

Dokonał życia Ludwik Erlichhausen. Od-
tąd jak poznał Kazimirza, jemu przychył-
ny (512); po jego zgonie przybył Plaweniusz, sena-
torowie, którzy się nie znajdowali w Toruniu, i inne
osoby, zaprzysięgali przymierze świeżo postanowio-
ne (513). Nowe urzędnicy w Prusiech. Zniesiono
urząd gubernatora, województwo elbląskie zmienio-
no w malborskie, postanowiono kasztelanią w Elblą-
gu, mianowano różne osoby na dostojęstwa tej pro-
wincyi (514).

(512) Dziejopisowie nasi.

(513) *Ex orig. arch. Regni 1467. 26 Stycznia. Juramentum et
confirmatio pacis Thorunensis Capituli Varmienis.*

(514) Długosz k. 403. Neugebauer 387. Kromer 519. Gra-
lat 398.

Stawili się na sejm z żonami i dziećmi wojskowi, którzy służyli w Prusiech, dano im po dwa czerwone złote, za miesiąc, po cztery czerw. złote obiecawszy; na każdego jeźdźnego po 8 zł. na pieszego po 4 złote licząc, i na to wydano im pismo. Ta summa 270,000 czerw. złotych wyniosła (515) i co półtrzecia roku miała być wypłaconą (516). Potrzebne były na to pobory, nie pozwoliła ich szlachta na sejmikach w Korczyni i Kole, więc i tu go stanowić nie chcieli. W obu tych miejscach król nowe złożył obrady; z trudnością zezwolili wojskowi na ten układ, poburzał ich Włodek Danaborski, starosta nakielski, człowiek znakomitego rodu, lecz niespokojny i wichrzyciel. Kusił się o Słuchów, odparty, najeżdżał majątności arcybiskupa gnieźnieńskiego, łupił kościoły, kuł monetę fałszywą; ażeby więcej tak nie czynił, i wynagrodził szkody, domagano się za nim poręki, a kiedy jej nikt nie dawał, pojmawszy, oddano go w ręce Szamotulskiego Piotra herbu Nałęcz, wojewody poznańskiego i generała wielkopolskiego; ten go w Kaliszu ścigać rozkazał (517). Żona i przyjaciele o to skarżyli, Nałęcza na sejm pozwano, rady uznały że postąpił sprawiedliwie. Ta surowość ukroiła zagęszczone rozboje.

Jan Sepiński wyprawiony do Rzymu, by wyjednać

(515) Ośm zł. dziś 128, 4 zł. 64, a 270,000 po 16 uczyni 4,320,000.

(516) Kromer k. 519. Dług. 409. Herburt 203. *Joannes Leon* 317.

(517) Długosz 404. Neug. 388. Krom. 519. Herb. 203.

zatwierdzenie zgody pruskiej (518). Sieniński biskup włocławski, Kielbasa chełmiński i Jan Kościelecki wojewoda inowłodzki, wysłani do Prus, ażeby nie-które szczegóły z Krzyżakami załatwić. Wprawdzie zezwalali oni, ażeby z mieszkańców tej ziemi zdjęto cenzury kościelne (519) lecz zatrzymują okręty, nie oddają miast, więźniów, kupców gdańskich okładają cłem, w Królewcu (520) obiecano im 15,000 zł. i postarano się ażeby je zapłaciły miasta pruskie.

Wyjeżdża król z Bydgoszczy do Gdańska (521). Na powitanie monarchy wyszło przeciwko niemu 4,000 ludzi w zbrojach, dwaj biskupi kujawski i chełmiński, i mnóstwo szlachty pobliskiej. Trzydzieści dni tam bawił z dworem swym, kosztownie przez mieszkańców zamożnego grodu utrzymywany; powinność tę, przy poddaniu się Prus, na krótszy czas oznaczoną, dobrowolnie przez nich rozprzestrzenioną była, widząc oblicze panującego, który ich od jarzma Krzyżaków oswobodził. Z płonnego zarzutu Plawieniusza, jakoby się chcieli poddawać Burgundyi, łącznie usprawiedliwili się Gdańszczanie (522). Powsta-

(518) Długosz 409. Kromer 521.

(519) *Ex orig. arch. Regni mandatum procuratorum, Ludovici magistri Prussiae, ad consentiendum, in absolutionem incolarum Prussiae, transsumptum sub sigillo Joannis Episcopi Cracoviensis 1467 d. 8 7bris. Zezwolenie samo datowane w Toruniu 25 8bra 1466.*

(520) Gralat k. 399.

(521) Bielski kron. pol. k. 448.

(522) Długosz k. 420. Kromer 525. Gralat 400.

ła wojna pomiędzy Henrykiem księżciem na Słupcu i Fryderykiem margrabią brandeburskim. Pierwszy przez swych posłów, a potem przez małżonkę do Gdańska wysłaną, u Kazimierza dopraszał się wsparcia (czuł się albowiem słabszym), hołd i poddaństwo obiecywał. Król przeznacza Zbigniewa Banka rozpirskiego kasztelana, i Scibora chełmińskiego, sędziego poznańskiego, ażeby pogodzili zwaśnionych; jakoż skłaniają się przyjąć wyrok królewski (523). Kiedy się do Malborka przeniósł Kazimierz, w jego obecności postanowiona danina *ciza* zwana, na lat ośm; z tego trzy części królowi dla służebnych przeznaczone, czwarta dla miast celniejszych. Gdańszczanom dano 5,000 zł. (524) w moc długu winnego, a chociaż należało się im więcej, odstąpili reszty. Zwracają i nazad dane w zastaw trzy powiaty: gdański, pucki, tezowski, a król kwituje ich z czynszu, który za lat 15 należał, i 30,000 zł. wynosił (525). W Malborku stawiał się Henryk Plaweniusz z komandorami, mile przyjęty, chociaż jak zwykle, postępowanie ich nie było szczere. Wrócono im Nidburg (526), wyznaczono z obu stron sędziów, którzy w Elblągu corocznie krzywdy rozpoznawać mieli, dano im w gotowych pieniądzach 3,000 zł. Krzyżacy ośmielają się napomyskać królowi, odstępstwo Malborka i Prus polskich, za pewną summę corocznie opłacać

(523) Kromer 526. Neug. 392. Dług. 433.

(524) Dziś 80,000 zł.

(525) Wyrównywają one 480,000 zł.

(526) Bielski k. 448. Długosz 433.

mianą, wybór mistrza zwłóczą, unikając przysięgi poddaństwa (527). A kiedy się wymawiali, że bez najwyższego Mistrza w Niemczech i prowincjonalnego w Inflanciech, nie mogą tego czynić, listy bezpieczeństwa dla nich wydane (528). Równym tchnąc duchem mistrz i komandorowie inflantscy, zrzucili z urzędu Gierarda Melligradę marszałka, że Polakom był życzliwy i doradzał poddanie się ich władzy (529).

Ze Lwowa panujący do Krakowa wrócił; gdzie żołnierzom pruskim rozdawał płacę umówioną, składającym pobory swém pismem zaręczył, że to w zwyczaj wchodzić i szkodliwym dla nich być nie powinno (530). Wysłano do Prus Jakóba z Sienna, włocławskiego, Wincentego Kielbasę chełmińskiego biskupów, Piotra Dunina podkomorzego sandomierskiego, ażeby wszelkie nieporozumienia, jakieby się z Krzyżakami trafić mogły, załatwić. Za pobytu tych kommissarzy, Gdańszczanie nowęj doznali niespokojności. Karól Kanutson król szwedzki, w czasie swych nieszczęść schroniwszy się do Prus, wyliczył Gdań-

(527) Gralat k. 400. Dług. 451 pod rokiem 1469.

(528) Dług. k. 433. Stryjk. 612.

(529) Kromer k. 526. Dług. 433.

(530) *Ex lib. priv. capit. Cracov. Quia Joannes Eppus et clerici totius Dioecesis Cracoviensis conventionem generali novae civitatis Korczyn pro solvendis stipendiariis Prussiae, de singulo laneo per fertorem, et civilem contributionem, a marca usuali, per 2 grossos dederunt; id trahi non debet in sequelam, sed eo, non obstante, libertas eorum de non contribuendo, salva nihilominus per manere debet. Crac. fer. 2 intra. oct. corp. Xsti. 1469.*

szczanom 15,000 grzywien (531) i Puck objął w zastaw. Teraz odzyskawszy tron, zgłaszał się do Gdańszczanów, że go wieść doszła, iż pomienioną twierdzę odzyskali, zwrócić ją więc powinni, a dla większego skutku swych żądań flotę, z Gotlandu wyprowadził. W odpowiednim piśmie przekładali Gdańszczanie, że król szwedzki stracił prawo do Pucka przez własną winę. Jego załoga lekkomyślnie poddała tę warownię nieprzyjacielowi, i wtenczas ofiarowali się Gdańszczanie, pomagać do wspólnego dobywania onęj; lecz król nie okazywał żadnej do tego chęci, i zawsze się wymawiał, że nie będzie mieć żadnego prawa do Pucka, jeśli go później zdobędą sami. Jakoż po oblężeniu 5 miesięcznym, za pomocą Polaków, wyłożywszy znaczniejsze bez porównania koszta jak summa na zastaw dana, odzyskali twierdzę. Jeśli król zechce zwrócić te wydatki, otrzyma ją; zdawano się wreszcie na wyrok pośredni rad szwedzkich i polskich, albo innych osób bezstronnie osądzić mogących.

Co się tyczy wyprowadzonej floty, oświadczone, że jeśli cofniętą nie będzie, Gdańsk nie zaniecha ubezpieczyć swęj żeglugi. Kommissarze polscy, do pisma Gdańszczanów własnoręczne przydali, usprawiedliwiając ich postępowanie, żądając po królu szwedzkim, ażeby się zachował spokojnie, i z tym Ambroży von Ulsten odprawiony (532). Załatwiwszy tym spo-

(531) Po 42 zł. 20 gr. uczynią 640,000.

(532) Wszystkie te szczegóły wyjęte z Gralata k. 401—404, ani słowa o tém nie wzmiankują dziejopisowie nasi, tu jeszcze do-

sobem pomienioną trudność, wzięli się kommissarze do wewnętrznego uporządkowania; odjęto władzę Bajzenowi, wsie Żuławskie, które dzierżał, tudzież Drużno, Rybne, Jezioro Elblążanom odebrano, i do Malborka przyłączono, ażeby tę fortecę w jak najlepszym stanie postawić. Elbląg do corocznego płacenia 2,000 czer. zł. (533) zniewolonym został; zamki wiernym wojskowym rozdane, osądzono sprawy z jakimi przychodzili tameczni mieszkańcy (534).

Zjechał Plaweniusz, obrany mistrzem, spełnił przysięgę, zasiadł po lewej stronie monarchy na radzie, udarowany hojnie, powróciwszy do Prus wkrótce umarł (535).

Rok 1470 Nowy mistrz Henryk Rychtemberg, na sejmie poprzysiął królowi, i wydano mu na to świadectwo (536). Przebacz król szlachcie powiatu sztroberskiego, która go odstąpiła w czasie ostatniej wojny, i przeszła do Krzyżaków (537). Inflantezcy,

dać należy, że śmierć króla szwedzkiego przerwała na czas to domaganie się; lecz w półtrzecia wieku Karol XII. wznowił to żądanie i sumę pomienioną wraz z procentem, drugie tyle czyniącym, wycisnął.

(533) Wyrównywiają 32,000 zł.

(534) Długosz k. 451.

(535) Herbut k. 125. Stryk. 622.

(536) *Ex cod. dipl. Dogelii 1470 d. 20 9bris. Testimonium Joannis archiepiscopi gnezniensis, et prima: regni Poloniae, de praestito, per Henricum Rychtembergium in magistrum generalem Cruciferorum noviter electum, fidelitatis juramento. Actum in Piotrków tempore conven. glis, ex orig.*

(537) *Ex orig. arch. Regni in nova civitate Korczyn, 1470 me-*

po śmierci mistrza swojego wpadają w Litwę i 16 wsi niszczą (538).

Rok 1471 Paweł II. nadaje moc biskupowi inowłodzkiemu zdjęcie klątwy z Prusaków, rzuconej z powodu wojny z Krzyżakami (539). Wybrawszy nowego mistrza Inflanckich, nagrodzili szkody w Litwie poczynione (540).

Rok 1472 W Toruniu uspakaja król tameczne dzieła (541). Domagają się Prusacy, ażeby w ich prowincji, sami tylko krajowcy posiadali urzędy; Jagiellończyk zasiłku pieniężnego pragnie: oboje do późniejszego odłożono czasu. Książęta mazowiecy,

Rok 1473 z Krzyżakami zawierają układ (542). Gra-

diis 8bris, remissio regis Poloniae, injuriarum nobilibus, districtum Brodnicensis et Culmensis, eo quod a Rege defecerunt, ad Ordinem in bello ultimo novissime rebellando, et magistro generali, Martino Truchses, adhaerendo. Powiada że to czyni na prośby synów swych, Kazimirza, Aleksandra, Alberta, prałatów i baronów.

(538) Bielski kron. polska k. 452.

(539) Oryginał Biblioteki poryckiej, w księdze oryginałów od 1400 do 1500 Ner 7.

(540) Kojalowicz k. 214. Stryk. 623. Dług. 463.

(541) Długosz k. 486.

(542) *Ex MS. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogielli 1472 d. 21 8bris, contractus inter ducatum Masoviae et terras Prussiae.* Rozgraniczenie pomiędzy Unieszkami, Krassowem, Bedbergiem a kopalnią w Duczyninie nastąpi. Drogi niezwykle zniesione; a ktoby na takich drogach z ogniem i krzesiwkiem był znaleziony, wozem jadący grzywne, konny pół grzywny, pieszy 6 szkotów czyli 5 groszy mistrzowi zapłaci; podobnież i w lasach XX. Mazowsza. Zwierz wypędzony z własnych lasów psami, w cudzym zabity,

nice pomiędzy Litwą i Inflantami określone (543).

Rok 1474 Król w Toruniu uspokoić stara się zamieszanie tameczne. I szlachta i miasta, naganem biskupem dewszystko Gdańszczanie oburzali się, że Polak biskupem był w Prusiech (544). Tungien niepomyślny swych upewnień, że na wyroku papieżkim poprzestanie, wziął Oparowskiemu Heilsberg i inne

tak ma się dzielić: że trzy części polującemu, czwarta właścicielowi w którego lesie polegl, należy. Gdyby psy zapędziwszy się w cudzych borach ściagały zwierza dzień cały, dwa albo trzy dni, wtenczas całkiem zwierzyzna, do nowego właściciela należy; psy tylko dawnemu zwrócone być mają. Pasieczniki nie mogą stawiać barci w cudzym lesie. Cła niezwykle w czasie wojennym jedynie wymyślone, nie mogą mieć miejsca. Kmiotkom sprawiedliwość ma być czyniona: długi jemu należne płacone. Zbiegli poddani, na wzajem wydawani będą. Sąd pograniczny rozpozna krzywdy. Handel wolny.

(543) *Ex cod. dipl. Dogiellii 1473 d. 7 Julii. Ordinatio limitum inter Litvaniam et Livoniam per commissarios ab utraque parte constitutos facta.* *Ex arch. M. D. Litv. liber N. 6 fol. 279.* Kommissarzami ze strony Litwinów, Ludwik Hostykowicz wojewoda trocki marszałek W. litewski, Jan Kinszgałowicz starosta żmudzki, Bohdan Andrys starosta bractawski, Jan Kruczek starosta lidzki.

(544) Gralat k. 406 usprawiedliwia Gdańszczanów z zarzutu zbytniego sprzyjania Tungienowi; twierdzi że obstawali za nim jako za krajowcem, i że tak chcieli mieć umowy, przy poddawaniu się Prusaków, by miejscowi tylko posiadali urzędy; lecz nie zapomnieli obok tego, uszanowania jakie należało monarche. Mynie powiada Kromer (tak pisze dziejopis Gdańska), że z tego powodu wybuchnął w tym mieście bunt przeciw zwierzchnikom; nie wspominają o nim archiwa miejskie; i przeciwnie widać, że chwil spokoju używano, dla upiększenia i wzmocnienia grodu.

zamki, powiększając część przez zdradę, i mimo napomnienia królewskie, wojsk swych nie rozpuszczał, ani przed monarchją chciał stanąć. Wierność Krzyżaków, porozumienia się ich z królem węgierskim (545) czyniły podejrzaną. Że się powietrze morowe zjawilo, nie nie działawszy, król do Polski umyka.

Kazimierz rozgniewany na Tungiena, że pomimo jego wola biskupstwo Heilsberskie dzierżał, i z Matyasem się znoził, przedsiębierze poskromić go mocą. Występuje z Sochaczewa we 2,000 koni służebnych, lecz w Brześciu, Nieszawie i Toruniu, na Małopolanów oczekując, czas napróżno trawi (546). W ostatniem tym miejscu, marszałek mistrza Krzyżaków, usprawiedliwia pana swojego, że się nie stawiał dotąd; ofiarował pojedynek z tymi, coby go skarżyli o niewiarę. Przybył nareszcie i Henryk Rychtemberg od wyjeżdżających przeciw niemu biskupów, wojewodów, i dworu królewskiego powitany. Kiedy mu Kazimierz wyrzucał przyjmowanie posłów Matyasza, odpowiedział: że namowy ich, jakkolwiek bądź pochlebne, odrzucił; oświadczał wykonanie przysięgi na nowo, (jeśli tego potrzeba) i pomoc przeciw zuchwałemu biskupowi; przecież tego nie ziścił, i kiedy za powrotem do Królewca, posyłano kniemu wojewodę gdańskiego Machwica i Stanisława z Kurozwęk, kanonika krakowskiego, domagając się obie-

(545) Tenże pisarz k. 406—8 wspomina list (zapewne w oryginalu w archiwum gdańskim będący) od W. mistrza Marcina Truchses von Wetzhausen, w którym dziękuje za dobre przyjmowanie Krzyżaków w tym mieście; wyszczególnia powody dla których z królem węgierskim związek zawarł.

(546) Długosz k. 541—543. Kromer 551.

cywanych posiłków, z nieczem ich odprawił (547), i nie dziw, że Niemcowi sprzyjali jego rođacy. Podobnymże duchem Gdańszczanie w tej sprawie byli przejęci. Wszedł się tam rozruch pospólstwa przeciwko radzie, uśmierzony łaćno, przez wysłanych Jakóba Siennickiego arcybiskupa, i Jana Rytwiańskiego marszałka (548). Na zjeździe elbląskim, naradzano się o poskromieniu Tungena, już na pobór zezwoliła szlachta pruska i tameczne miasta, Gdańszczanie go odmówili (549).

Wysłany do Prus Piotr Dunin kasztelan sieradzki i Jan Biały w 600 jazdy, 400 piechoty (550), aby skarcili buntujących się przeciw Polakom; za nimi król z większym wojskiem miał postąpić; nie tajne były biskupa warmińskiego z Matyasem (551) i Krzyżakami (552) zмовy; tegoż króla węgierskiego

(547) Neugebauer k. 414. Bielski kronika polska 467. Dług. 543. Kromer 552.

(548) Gralat o tym nie wspomina, a nawet zbija ten szczegół.

(549) Długosz k. 543.

(550) Miechowita k. 324. Długosz 556.

(551) Oryginał biblioteki poryckiej, w księdze pod tytułem akta od 1400 do 1500 N. 3 roku 1477 d. 15 Lutego. Zgoda pomiędzy królem węgierskim i Mikołajem biskupem.

Ex cod. dipl. Dogieli 1477 d. 12 Martii. Mathias rex Hung. Nicolaum episcopum Varmiensem, Regi et Regno Poloniae subiectum, in suam protectionem suscipit, eique contra praefatum Poloniae Regem auxilio se futurum promittit. Obiecuja sobie wspólnie działać, nie zawierać bez siebie pokoju, chyba przerwe trzymiesięczną. Ludzi przez króla węgierskiego zesłanych, biskup do zamków swych przyjmie, opatrzy; ci spokojnie sprawać się mają.

(552) Tamże oryginał pod N. 5.

z zakonem teutońskim domysłano się układów (553), a przejęte pisma dowodziły, znoszenia się z Krzyżakami chełmińskiego i malborskiego wojewody, oraz burmistrza gdańskiego Filipa Bieszawskiego (554); książąt mazowieckich nawet. Ostatnich senatorów polscy od tak płochego kroku odwiedli, pierwsi wyparli się wszystkiego, a szlachta pruska w ogóle upewniała swą wierność, chcąc ją nową przysięgą stwierdzić i w potrzebie, z 4ch dymów kmiecich jednego żołnierza, z miast pewną liczbę wystawić. Nagradzając tę życzliwość, potwierdzono ich swobody (555). Gdańszczanom drogę appellacyi w dziełach sądowych wskazano (556). Mistrza W. podda-

(553) Oryg. bibl. poryckiej z 6 pieczęciami. *Litterae fraternitatis Ordinis Theutonicorum, quibus laudantur, approbant et ratificant Unionem et ligam, inter Perill. D. Mathiam Hung. Regem, et Henricum supremum ipsorum Mogistrum, nuper defunctum factam.* Dat. w Królewcu w piątek przed S. Piotrem i Pawłem. Po niemiecku, przecięto. Jestto ogólne tylko potwierdzenie pod sekretną pieczęcią, zakonu umów przez zmarłego mistrza zawartych, bez poszczególnienia onych.

(554) Tak go nazywa Kromer k. 554.

(555) *Ex cod. dipl. Dogielli 1477 d. 12 Junii. Confirmatio iurium et privilegiorum terrarum Prussiae. Datum in nova civitate Korczyn fer. 6 post festum S. Barnabae, ex arch. Reg. lib. 7 sub litt. G fol. 128.*

Toż samo. *Ex MS. arch. Metr. Regni in Korczyn sub. ante festum S. Joann. Bapt. 1477* nieco obszerniej pod tytułem: *Confirmatio iurium terrarum Prussiae.*

(556) *Ex arch. cap. Vladis. 1477 d. 7^o 7bris. Gedani non debet fieri appellatio nisi ad loci ordinarium in spiritualibus causis, in saecularibus vero ad maiestatem Regiam.*

Toż samo. *Ex MS. arch. Metr. Reg.* pod datą 1478 in Aprili.

ni oświadczały się równie odstąpić go, gdyby nie dotrzymał zgody z Polakami zawartą, chociaż jej nie potwierdził papież (557).

Zwołane rady stanowią przy królu w Brześciu, chciano albowiem mistrza nowego do przysięgi zniewolić; powoływany przez Jana Choińskiego, sekretarza z Królewca aż do Ragnety, na granicy żmudzkiej ujechał, by nienawistnego uniknął obrządku. Zbigniew biskup włocławski gubernatorem ziem pruskich mianowany. W Grudziądzu stany zwoławszy (558), biskup włocławski odbierał ich przysięgę, że się nigdy od Polski nie oderwą. Wysłano 5 posłów do mistrza, zapytując się, czemu winnego nie spełnia hołdownictwa: dostrzeżono że się uzbraja przeciw Polakom, z namowy Niemców, Matyasza i miast niektórych (559), a sposobiąc się do otwartej nieprzyjaźni, u Szumberga wykupił Brodnicę, Chełmno i Starogród; co nie jemu ale królowi przynależało, i na obiecanie sobie z Węgier posiłki, u Osterdomu czekał niecierpliwie (560). W Piotrkowie uchwalono na wojnę pruską po wiadunku z łanem (561).

Mistrz Krzyżaków i Tungen, straciwszy nadzieję skutecznego wsparcia, ze strony Matyasza, przez Zbi-

(557) Bielski kronika pol. 469. Neug. 416. Krom. 555. Dług. 565.

(558) Bielski kron. pol. 478. Kromer 558. Długosz 565.

(559) Miechowita k. 324 a w niektórych miejscach i Długosz zowie mistrza Martynem Treslar. Kromer 558. Bielski 471.

(560) Długosz k. 571. Kromer 558. Neug. 419.

(561) Dziś zł. 8.

gniewa biskupa włocławskiego, i Pawła Jasińskiego starostę malborskiego, szukali łaski u króla. Kiedy usłyszeli, że o nich nie zapomina Matyasz, usunęli się znowu, wojska też polskie kończyły dobywanie zamków Tungena, które mu pozostawały jeszcze (562).

Znajdując się osobiście na sejmikach w Korezynie i Kole, po 12 groszy (563) z łanu i cięż z miast uzyskał panujący (564). Do Sieradza wyznaczono senatorów polskich, przybył mistrz i Tungen, dane pełnomocnictwo od kapituły warmińskiej (565). Pano wie węgierscy nie zjechali. Jawili się w Piotrkowie przed Kazimierzem, Tungen padł do nóg władcy Polaków, podpisał przymierze (566), uręczył wierność i posłuszeństwo (567). Zapomnienie win wszel-

(562) Kromer 559. Dług. 574. Neug. 420.

(563) Dziś po 17 gr. licząc wyniesie zł. 6 gr. 24.

(564) *Cissa illi ab omnibus civitatibus Regis ecclesiasticis et militarium decreta est.* Dług. 576. Kron. 561. Neugeb. 422.

(565) *Ex orig. arch. Regni 1479 d. 22 Maji. Mandatum procuratorium capituli Varmiensis, ad tractandum cum rege Poloniae.*

(566) *Ex orig. arch. Regni Nicolai Episcopi Varmiensis, pacta et concordia cum Rege Poloniae.*

(567) *Ex cod. dipl. Dogieli 1479 d. 15 Julii Nicolaus Episcopus Varmiensis, cum suo capitulo facit obedientiam Casimiro Poloniae Regi, successoresque suos, ad eam faciendam regibus Poloniae pro tempore existentibus, astringit et obligatos facit. Juramentorumque modum et formam, per eos ipsos successores suos Episcopos, Praelatosque et Canonicos, ac quaecunque. Personam Ecclesiasticam beneficiatam Ecclesiae, et Dioecesis Varmiensis, circa receptionem beneficii, cujuslibet faciendorum, dat et inscribit; contentaque omnia in inscriptione, facere promittit. Dat. in Conv. Piotrcoviensi. Ex orig.*

kich uzyskał (568). Nie chciał go naśladować mistrz zakonu, pokładając jeszcze w Matyaszu nadzieję i mówił: „wołę iż skórę ze mnie zedrzą, aniżebym miał przysięgać” (569). Pomknięty czas układów z mistrzem, na żądanie króla węgierskiego, do Ś. Bartłomieja. Odjechał do Radomia Jagiellończyk, a Truchses w Piotrkowie pozostał, na pośredników oczekując; nie śmiał albowiem, bez zawarcia zgody do swoich powrócić; tak ich naraził, cierpianemi przez jego upór klęskami. W dniu oznaczonym nikt się nie stawiał, zwątpiwszy o sobie jechał mistrz do króla, będącego w Korezynie; w tém nadjeżdża od Matyasza Stefan, wojewoda siedmiogrodzki, i Czech Boczek. Szeroko przed niemi rozwodził władca Krzyżaków swe dolegliwości; Kazimierz złożył się traktatem, przez jego poprzedników zaprzysiężonym, i pismem usprawiedliwiającem siebie, w sporach z tym zakonem (570). Uznawszy to pośrednicy, zapowiedzieli mistrzowi, by nie miał nadziei w posiłkach jakich od Matyasza, który i sam Turkami zatrudniony, a raczej, niechby wykonał co powinien; jakoż poprzysiągł

(568) *Ex Arch. Cap. Varmien. 1479, d. 15 Julii. Amnestya dla biskupa, kapituły i ich poddanych.*

Toż samo w dziejach naszych Dług. k. 581 Krom. 561 Neug. 431 z dodatkiem: że poddani biskupstwa warmińskiego co 10 lat, przysięgę ponawiać mieli.

(569) Długosz k. 583—85. Neug. 422. Kromer 561. Bielski 472.

(570) Pismo to obszerne z 30tu arkuszy w r. 1479 usprawiedliwia należność ziemi pomorskiej, chełmińskiej i Michałowskiej królowi, dobroć sprawy tego monarchy.

wierność 9g6 Października, puszczone w niepamięć urazy wszelkie (571). Zaręczyli dochowanie tej zgody świeżo mianowani senatorowie, która ze ponowieniem była traktatów toruńskich, nie wymagano przysięgi dawnych rad. 8,000 zł. (572) za Brodnicę, Chełmno i Starogród wyliczonych, król powrócił przysięgł. Zostawały jeszcze nieporozumienia drobne, uskarżali się Krzyżacy, na założoną świeżo w Gdańsku tokarnię bursztynów i inne uciążliwości (573), wyznaczono z obu stron po 4ch sędziów. Ci znaleźli, że mistrzowi należy 1,500 czer. zł. (574) za szkody poczynione. Traktat mistrza z Matyaszem biskup wrocławski Rudolf, w oczach Jana Lasockiego scholastyka gnieźnieńskiego miał zdrzeć, nie dając go nikomu czytać (575). Z Węgrami ponowione przymierze. Radość była wielką i powszechną z tych wypadków, obdarzył król posłów i mistrza sowi-

(571) *Ex cod. Samlungi 1479 d. 25 Julii. Casimirus Rex Poloniae, remittit omnes Injurias Magistro, genti et Fratibus domus Hospitalis, in gratiam illos suscipit.*

Ex cod. dipl. Dogielli 1479. Remissio indignationis Regiae, nobilitati districtum Brodnicensis et Culmensis, quam incurrerunt bello ultimo, ad ordinem Theutonicum deficiendo. Datum in Korczyn ex orig.

(572) Dziś po 16 zł. licząc wynosi 128,000. Wyplacono je dopiero r. 1482 jak dowodzi kwit mistrza, którego oryginał w arch. koronném.

(573) Gralat k. 410. Chociaż pod rokiem 1480 to kładzie.

(574) Znaczą dziś zł. 24,000. Długosz 585. Neug. 423. Kromer 562.

(575) Kromer 562. Neug. 423. *Parum enim lotae erant, in circumcisis et in dignis verbis deprompta.* Długosz 586.

cie (576), sam udał się do Litwy z małżonką i dziećmi, wszelkie dzieła koronne pod niebytność swoją, poleciwszy Jakóbowi Dębińskiemu, kasztelanowi i staroście krakowskiemu, tudzież Pawłowi Jasińskiemu. Rozkazał im szukać sposobów zaspokojenia służebnych, którzy do Pruss będąc wezwani, kiedy nie pozyskali zapłaty, niszczyli dobra duchownych (577).

Z margrabią brandeburskim i książęciem szczecińskim. Słuchano poselstwa margrabię brandeburskiego i Eryka księcia na Szczecinie. Hołdownikiem swoim chciał go mieć margrabia, opierając się na listach cesarskich; Eryk, że pomorską ziemię odwieczną własność polską dzierżał, wołał króla uznawać zwierzchnim swym panem. Ztąd urosły spory i wojna, nareszeie zdanie się na Kazimierza samego; by nie pomnażał liczby nieprzyjaciół, danie wyroku na dalszy czas odłożył, poleciwszy stan sprawy rozpoznać akademii krakowskiej, a tymczasem Scibor Chełmiński, sędzia poznański wyznaczony ażeby ich jako pogodzić (578). Fryderyk pragnął równie wydania córki królewskiej za syna swojego, że oboje byli młodzi, i to późniejszemu zostawiono czasowi (579).

O Mazowsze. Znowu się wytoczyła sprawa z Konradem księciem mazowieckim i Katarzyną

(576) *Insignibus sabelenis et mardurinis, ex purpura et ostro contextis, stolis, equis, ceterisque muneribus.* Dług. 585.

(577) Neug. 423. Kromer 562. Dług. 586—87

(578) Kromer k. 530. Neug. 395.

(579) Neug. k. 396. Bielski kronika polska k. 451. Dług. 453. Posłów udarowano. *Victualium copius, et vestibis nobilibus.*

po księciu litewskim Michale (580) pozostała wdową. Ten sam wyrok zapadł co wprzód: przysądzone królowi, sochaczewski, wiskicki, wiśniński, płoński, plocki i zawskrzeński powiaty (581).

Rok 1470 Z mazowieckimi książętą, a zwłaszcza warszawskim zaszle spory o powiaty: plocki, rawski i gostyński. Już im Kazimierz pierwszy z tych oddawał prawem lenniczym, byle mu holdowali i przyrzekli zwrócić 20,000 zł. księciu oleśnickiemu wyplaconych; że nie chcieli na to się zgodzić, do następnego sejmku odłożono.

Rok 1476 Po śmierci Władysława księcia mazowieckiego, żona jego Anna odstępuje Sochaczowa (582).

(580) Bielski kronika polska k. 448 zowie go zawsze Michaluskim litwinem.

(581) Kromer k. 527 w tekstach królewskich wypis. *Ex orig. arch. Regni 1468 d. 27 8bris. Terrae Sochaczoviensis et Viscitensis, cum districtibus earum, abiudicantur Conrado Duci Masoviae, et Regi Casimiro ac Regno adiudicantur.*

Ex MS. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogieli 1468 d. 28 8bris. Terra Plocensis et Zawskrzensis abiudicatur Conrado Duci, et Regi Casimiro ac Regno adiudicatur. sig. 2.

Ex MS. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogieli 1468 ultimis 8bris. Terra Sochaczoviensis et Wiskitki, abiudicatur Catharinae, Ducis Michalusconis uxori viduae, ac Regi Casimiro et Regno adiudicatur.

Ex orig. sig. 2 arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogieli 1468. Terra Visnensis et Plonensis abiudicatur Catharinae ducis Michalusconis uxori viduae, et Regi Casimiro et Regno adiudicantur. Sig. 2.

(582) *Ex MS. arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogieli 1476 d. 3 Febr. Jus datum ducati Sochaczoviensi. I tamże 6 Lutego Litterae ordinationis, cum ducissa Sochaczoviensi pro bonis Colo et Sochaczow.*

Objąć chcieli tę warownią Jan i Bolesław książęta mazowiecy, lecz nie puściła ich arcybiskupia czeładź; dopraszali się u przybyłego tam króla, ażeby nie zabierał ich dziedzictwa, nie mogli tego pożywać (583).

Ordynacya Jarosławska
Rok 1470 Powróciwszy z Litwy król utwierdza ordynacyę jarosławską (584).

(583) Dług. 540—1. Krom. 551.

(584) *Ex orig. arch. Regi. 1470 mediis Febr. Raphael et Spytko de Jarosław, fratres germani, ordinationem successionis in bona sua Jarosław, et Przeworsko cett. excludendo a successione feminea prole, dato illis 4,000 marc. dla wszystkich córek (Tantummodo assignata) abprobante Rege Casimiro constituent; deficiente sua domo, designant successores de domo Tarnoviana, de armis Leliva, ea itidem deficiente ordinant domum Melsztynensem itidem de armis Leliva.*

traw, zbierów i wygnanów złożeniem, a podzieli-
wały się na trzy oddziały, jeden na Wołyn, drugi
w Podole, inni ku Wołoszczyźnie zmierzają. Wołyn
kaniadnie splenirowali, zwiastując koło Kizymieniec
Żyromierza, Kuzmiana, Andrzeja i Włodzimierza,
zabawczy w pion do 10,000 ludz. Na Podolu opar-
li się Polacy i w Trzbowi zębami pod przewoźni-
ctwem Kłata z Jarosławia lwowskiego, i Lawia la-
nińskiego, belskiego starosty. Trzbowia w Woło-
szczyźnie odniósłszy klęskę, zwa Maniaka schwyty-
ły, za karę nieznanego sądu, w oczach postow-
opowskich, króci 1000, chwytany, a po-

ROZDZIAŁ VII.

Czyny z Tatarami. Z Wołochami. Z Turkami. Z Persami. Z ksią-
żciem Twerskim. Z W. księciem moskiewskim.

Rok 1467—1489

Z Tatarami. Nordwład syn zmarłego cara tatarskie-
go, czyni upewnienia przyjaźni, a w po-
trzebie i pomoc uręcza (585). Mendligerej ostrzega,
że Maniak car Tatarów za Wołgą mieszkających, go-
tuje się na wojnę (586). Jagiellończyk mieszkań-
ców Kijowa, Wołynia i Podola obwieszcza, by się
mieli do broni, a tłum nie bitny, uchodził z wiosek,
na miejsca bezpieczne. Wprzódym nim się nasi potra-
fli zgromadzić, wpadają Tatarzy z wojskiem, z lo-
(585) Długosz 403. Neug. 387. Kromer 519. Gralat 398.
Podług innych Mendligerej, lecz ten straciwszy brata dopiero pa-
nować zaczął.
(586) Krom. k. 529. Neug. 395.

Opisł spisek i wawronia Jan i Bolesław książęta
mazowieccy, lecz nie pociągali archiduków, cze-
lebi; dopuszczali się u przybyłego tam króla, abyby
nie zabierał ich dziedzictwa, nie mogli tego poz-
nać (387).

(Ogłoszenie) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(Ogłoszenie) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

(587) Jan i Bolesław książęta mazowieccy z Litwy król niwie-
działy (387).

trów, zbiegów i wygnańców złożoném, a podzieliwszy się na trzy oddziały, jedni na Wołyń, drudzy w Podole, inni ku Wołoszczyźnie zmierzają. Wołyń haniebnie splondrowali, zwłaszcza koło Krzemieńca, Żytomierza, Kuźmianów, Zudowa i Włodzimierza, zabrawszy w plon do 10,000 ludzi. Na Podolu oparli się Polacy i w Trębowli zebrani pod przewodnictwem Rafała z Jarosławia lwowskiego, i Pawła Jasińskiego bełzkiego starosty. Trzykrotną w Wołoszczyźnie odniósłszy klęskę, syn Maniaka schwyciony, za karę uczynionego napadu, w oczach posłów ojcowskich, których 100 było, ćwiertowany, a posłowie, że czynili przechwałki, na pal wbici, jednego tylko oberznawszy mu nos i uszy, nie ludzki Stefan do Maniaka odprawił, by mu tak okropną zemstę opowiedział (587). Z Hadgierem carem Tatarów ordy

(587) Neug. k. 395. Strykowski 621—22. Krom 529.

Tak ważne to pismo, wyraził jego tak szumne, roszczenie sobie prawa do tylu ziem; uważanie tylu monarchów za hołdowników swoich, z przyczyny dawanych podatków, okupując się od napaści tych rabusiów, któremu nie wiem dla czego, dano tytuł paktów, kiedy to raczej jest firmanem lub ukazem. Wypis z tek królewskich paktów Chadzigereja cara Tatarów, ordy perekopskiej: Chadzigereja cara słowo to jest.

Od prawej i lewej ręki naszej i od wszystkiego państwa naszego, ułanom panom, radom wszystkiego państwa ruskiego, kniazom, czerucom, bielcom i wszystkim pospolitym, co przedtem brat nasz starszy, na koniu polnym do W. kniazia Witolda do Litwy w gościnę przyjeżdżał, i wielką uczciwość miał; najpierw Kijów daliśmy ze wszem, na wszem, ku państwu litewskiemu, bratu naszemu, W. kniaziewi Kazimierzowi; i panowie litewscy żądali nas i myśmy na żądanie ich to uczynili, i wedle pierwszych carów

perekopskiej zawarte pakta (588), w których z dumą wylicza te wszystkie kraje, które dawniej Witol-

postępów, to jest: Kijów ze wszystkimi dochody, ziemiami, wodami i pożytkami ich; Łuczko z wodami i ze wszystkimi pożytkami ich; Smoleńsko z wodami, ziemiami i ze wszystkimi pożytkami ich; Podole z wodami, ziemiami i ze wszystkimi pożytkami ich; Kamieniec z wodami, ziemiami i ze wszystkimi pożytkami ich; Braclaw z ziemiami, wodami i ze wszystkimi pożytkami ich, poczynawszy od Kijowa do ujścia morza. Szczuprulezłniskiego z ziemiami i pożytkami ich; Zalwasz, Buduła, z ziemiami i pożytkami ich; Czerniejów z ziemiami, wodami i pożytkami ich. Brzyezyszinoś, Łuszcza, Czołmy, Slenniczany, z ziemiami, wodami i pożytkami ich. Siewierski Nowohrod, Bilsko, z wodami, ziemiami i ze wszemi pożytkami ich. Ryłsko, Tumien, Szarajewicza, Jagalta, Wyssami z ziemiami, wodami i pożytkami ich. Midrass Uspul, Starodub, Brańsko, z ziemiami, wodami i ze wszemi pożytkami ich. Mychalsko, Mobatalsko, Tula, z wodami, ziemiami i ze wszystkimi pożytkami ich. Biresta, Ratuznisko, Alibsko, Burunsko, Kulmińsko i Sachonar, z ziemiami, wodami i ze wszystkimi pożytkami ich. Japuhrań, Balikty, Strozowyhrod, Taska, Horodziszcze, Muschiczmyhrod, z ziemiami, wodami i ze wszystkimi pożytkami ich. To jest: bratu naszemu W. kniaziewi litewskiemu Kazimierzowi, panom kniaziom, radom; widząc wielkie postęпки przyjacielskie i my Turapskie i wielki Nowogród, ze wszemi grody i wszemi ich dochody i pożytkami ich, z łaski naszej, do państwa litewskiego podali, i te zamki, które tu są napisane; tych zamków z pany, z bojarami, przed tym bratu naszemu kniaziewi Witoltowi, a teraz także bratu naszemu Zygmuntowi będą służyć i bratu naszemu kniaziewi Kazimierzowi. Także mają, tak jako i przed tym służywali, z tych zamków i wsi i podatki nieodmiennie mają dawać; a jeśli nie będą posłuszni, tedy im nie dobrze będzie, i daliśmy ten nasz list pod złotą pieczęcią. Pisan w Krymie, lata po roku jego świętej miłości Mahometa proroka lata 867 d. 22 mca 7bris lata od narodzenia pana Jezusowego 1471.

Tom III.

dowi, potem Zygmuntovi książętom litewskim, teraz Kazimirzowi nadaje, warując z nich służbę i podatki.

(588) Pakta Menligiereja cara Tatarów ordy królewskiej. Wypis w tekstach królewskich.

Od prawej i lewej ręki naszej i od wszego państwa naszego, panom, radom, kniaziom ruskim i państwom ich, bojarom, władynom, metropolitom, czerncom, bielcom i wszystkiemu pospolitemu ludu. Jako przodkowie nasi, wielki car, brat nasz i wielki car Udzigierej ociec nasz, polnym koniem swym do W. kniazia Witalta, do Litwy w gościnę przyjeżdżał, i wielką uczciwość mieli, z łaski swojej, w głowach Kijów z wielą państw podali, i teraz te państwa bratu naszemu Kazimirzowi kniaziewi ku Litwie dajemy, za wielkimi prośbami panów, rad i na prośbę tośmy uczynili, jako przed tym pierwój ociec nasz car Thochtomyz i wielki car brat nasz starszy, wedle dawnego postanowienia, najpierwój Kijów z ziemiami, wodami i ze wszystkimi dochody i pożytkami ich, Luczko z ziemiami etc. Smolińsko, Podole, Kamieniec, Bracław, Siewierski Nowohrod, Sokal, Nowygrod, z wodami i ze wszystkimi pożytki ich, począwszy od Kijowa, aż do ujścia morza. Steprut i Halensko z ziemiami, wodami, etc. Brynten, Tukluszcze, Chotmisslen, Netssa, ze wszystkimi ziemiami, wodami i dochody i pożytki ich. Rilsko z ziemiami etc. Hrivusko, Tumien, Sarajewoza, państwa jakaltemskie, z ziemiami, wodami i ze wszystkimi dochody i pożytkami ich. Bereass, Uskul, Staroduk, Brańsko, z ziemiami, wodami etc. Berestaja, Jaskub, Kozielsko, Brońsko, Lubów, Izbesz, Czynamir z ziemiami, wodami i ze wszystkimi pożytkami ich. Japihrod, Balikty, Storożowyhrod, Taska, Horodyszcze, Tusiknemer, Horod, Nussalesz, Kudar, Horod, z ziemiami, wodami i pożytkami ich; od brata naszego W. kniazia Kazimirza, przyjechał posłem pan Bohdan Fedorowicz, a marszałek pan Iwaśko Soskowicz ichesmy wdzięcznie przyjęli i z braterską naszą przyjaźnią. Wielki Nowohrod z łaski naszej i rezeńskie państwo, Perejasław w głowach; z ziemiami, wodami

Rok 1472 Tenże wyraża, że dawniej przez Witolda i Zygmunta posiadane ziemie, posłuszne Kazimirzowi być powinny; gdyby się tego wzbraniały, orężem zmusić je upewnia (589).

Rok 1473 Około Kijowa wpadli Tatarzy i 700 ludzi w płoń zajęli (590).

Rok 1474 Dano znać królowi, że 7.000 Tatarów, pod stérem Aidora syna Ecygiereja, do Polski wtargnęło. Przebyli Dniepr w miejscu które Tawaną zowią, tam łożysko rzeki obszerne, przedzielone gęstymi wysepkami, szczupły nurt pomiędzy niemi, przepływać łącno, na każdej z nich spocząc; a dobrawszy się tym sposobem do naszego brzegu, zastali bujne trawy, gdzie przez kilka dni stojąc, odżywili konie. Żadnego nie znajdując oporu, koło Kamieńca, Hali-

i z grodami ich, włościami i ze wszemi pożytkami i dochodami ich, gdzie wnidzie i wlece, tośmy przydali, ku państwu W. księstwa Litewskiego, wszelkie te zamki, które tu na imie napisane z pany i kniaziami, pierwój tego bratu naszemu W. kniaziewi Witaltowi byli postąpili, i bratu naszemu W. kniaziewi Zygmuntovi mają wiecznie służyć, a teraz bratu naszemu W. kniaziewi Kazimirzowi mają także wiecznie służyć, i mają z tych zamków dochody i wszelkie pożytki, i sami wiernie służyć bratu naszemu, a jeśli by za jaką przyczyną nie chcieli bratu naszemu służyć, jako i pierwój tedy mamy ich wojować, i ich ku bratu naszemu plemić i przywracać i daliśmy ten nasz list pod złotą pieczęcią. Po śmierci Mahometowej 878 r. od Narodzenia Chrystusowego r. 1472 w Ordzie Tatarskiej.

(589) Długosz k. 503—505. Neug. 404.

(590) Stryk. k. 628. Dług. 514—15. Neug. 407. Lauterbach 336. Krom. 545. Herburt 199.

cza, Glinian, Dunajca, Gołogór, Zbaraża, na 100 mil wzdłuż, a wszcz na 30, wszystko pustoszą, do 100 tysięcy ludzi zabierają w niewolę. Biorą Zbaraż warownią, i żonę tamiecznego księcia z najmłodszym synem uwożą. Ojciec z dwoma synami i córką zapaliwszy zamek, przez nieprzyjacielskie przebija się hufce, i tēm siebie ocala. Dunajec, Jerzy arcybiskup lwowski, Pomorzany, Świnka, chociaż z pięcią tylko wojownikami tam się zawarł, obronił mężnie. Ścięgano ich, lecz to posłużyło jedynie, do zamordowania więźniów, nie mogących za Tatarami zdążyć (591).

(591) Wypisy w tekstach królewskich wszystkie.

Ex arch. Metricus MD. Litv. 1478.

(a) Poselstwo od kniazia Abduly: „Sztosia toie dielo mezy nami stało nad Kiiwom, ino to stało się Boży hniew za hrech chotiaby i ty caru, ktomu pomocnikom nie był; odnak było tomu Horodu horet, i tym ludziom pohinut, koli na nich Boży hniew prziszol; a z Bożeie łaski, u nas iest Horodow i Wolostei, i ludei dosyt; ty pak knam prysłał posła i uskazał Reczy swoi, szto z nami chcesz żyt po tomu, kak i otec twój, i chcesz nam prysłał syna swoiego, inokoli syn twój budet u nas, tohdy budem za odno, szto budet hori ludi, to moi: a szto moi, to twai; tohdy mezy nami budet wsi uczynki dobry; i sztoiesi knam wskazał, prosisz u nas Horoda Tykiena, tohdy i o tom pomyslim, i tobie toho boronity ne budem; koli syn twój budet u nas, tohdy my twoiego słowa, nikotoroho ne zostawim.

(b) Se Ja Azbaba prysiahau Bohu kotoryj udielał nebo i zemlu, na pered to, czto iemy pryjechał od hospodara moiego od cara Mendligiereia, i od kniazia i otowsich Włanów i Kniazi, do Welikoho Korola Polskoho, i do Welikoho Kniazia Litowskoho, i prysiahau Bohu, kotoryi udielał nebo i zemlu w tom; caru Mendligiereiowania duszeiu, i Hospodara

Rok 1477 Tatarzy okazywali swą życzliwość, częstym znoszeniem się z kijowskim namiestnikiem Ja-

moiego i kniazia Jeżyczynoni i wsiech włanów i kniazi, duszeiu, i swojeiu też duszeiu; kak żył car Angirej w bractwie i w przyjaźni z welikom korolom polskim i welikim kniazem Litowskim i dobra Welikomu Korolu, chotiely i dietiam ieho, i ziemliam ieho, spryiaty, i osterehaty, i od wsiele boronily i do żywota swoiego: a chto budet caru nieprzyiatel to i Welikomu Korolu nieprzyiatel, a chto Welikomu Korolu nieprzyiatel, to tot i caru nieprzyiatel. Też i na tom prysiahau, koli Weliki Korol poszlet posła swoiego do cara, i car ma iet toie prysiahi potwierdyty nememi, i wsie włanowie i Kniazi, podle Jarlikow Otca swoiego i swoich, i prysiahi swoje.” Pisan w Wilnie Indykt 13.

(c) „Jerlik szto pan Iwan Chodkowicz z Kiiwa prysłał, Mendligiereiowo slowo, przyiatelu naszemu panu Iwanu poklon. A takoz nadieusia i sami slyszati budete, szto Soltan Machmet umer, i tom kwam posly naszyie nie poszli, a ieszcze mezy nami mnohie diela stalisia; ninie pak Berlalato naimcha sluchu swoiego, a kniaz imieniem Karmyca o dobrotach i Chydiru prystawiwszy szlem, ino szto koli budet naszych dobrych reczej o dobrotach, od tych naszych czolowieków uslyszyte; a takiez korolu bratu mojemu, czlowieka by ieste posłali, dokieli naszyie dobry ludie kwam przydut, a Korol brat nasz, od Wilny by neodjeżdżał, welmyby i naszym dobrym dielom dobroby bylo; a ieszcze czeres Machmuta slowom iemo uskazali howority, to pak wiadajte. Pisan Auhusta w Sobotu perwyj den.

(d) „Jerlik szto pan Iwan z Kiiwa prysłał, Mendligiereiowo slowo, przyiatelu naszemu panu Iwanu poklon. A takiez slyszalieimo sich ludiej na toi storonie nieprzyiateli silnyie jest, tolko sieie zimy, nieprzyiateli syie, siuda przyduti, tohdy stolecznyie wlasny korelu a b Smaru przyity majut: tohdy wam welmi dokuczno budet liepsze nas, wy sami wiadajete holo-

nem Chodkiewiczem i królem, a nadewszystko skłonieniem cesarza tureckiego do uroczystego poselstwa,

dnyie, a chudye ludie: ninie pak, kak sej nasz Jarlik przydet kwam, dokol wesna ne zajdet, około Orela, a około Samara Pożar weli pustyti; na toieśmo swoim Niszanom Jarlik poslali.

(e) „Mendligiereiowo słowo, przyiatelu naszemu pannu Iwanu pokłon. A tak Prasłowski Oleiana imia słuchu swoiego posłał był ieśmy; ninie pak, oto mały lichyi reczy słyszałieśmy, i niewierylieśmy, ninie pak, toho Oleia, w hołowach u sich u borzde ko mnie otoszlite, a iesli tym moim czelowiekom; koli kotornia lichota stanetsia, potom ieszeze kwam moi czelowieki kak mohut poiechaty Korolu Bratu swojemu o sich dielach koli uskazi; potom naszyie diela, kakowyye budut od Iwaszka ne ostawlaiem, atoszlite knam; a na to ieśmo swoim Nyszanom Jarlik poslali.

Ex arch. Metr. M. D. Litv. 1486 d. 5 Stycznia. „Otkaż czeres Jarliki z Baraszom poslan Chidir Tolniasz Tymirczyn syn.” Pismo króla polskiego do cara Mendligiera z Wilna indykta 14.

Wskazałeś nam przez Bairasza, że chcesz z nami żyć w przyjaźni i dać nam syna swojego; jeśli to uczynisz, poznamy żeś nam tyle życzliwy, jak ojciec twój car Acygierej. Utrzymywać go będziemy we czci i łasce. Drugie twe żądanie przez tegoż posłannika, o wolność schronienia w potrzebie nagłej, w kraju naszym, spełniamy, i dajemy ci list bezpieczeństwa do wolnego przyjazdu i powrotu; acz wolelibyśmy widzieć cię spokojnie siedzącego na tronie przodków.

(f) Dto 1480 d. 13 Stycznia. Jarlik od Mendligiereja cara kotaryi sideehmal.

Jesliśmy upewnili cię o przyjaźni przez księcia Iwana tak i niniejszém piśmem to samo powtarzamy. Bairasza naszego z przydanym swym posłannikom odsyłaj. Radzi będziemy widzieć twego posła, kiedy go przysłać zechcesz.

przez które znakomite podarki (592) przesyłając Kazimirzowi, oświadczą chęć zostawania z nim w do-

(g) Dto 1480 d. 15 8bris. Od Mendligiera do króla polskiego 8,080 w Kirkiery.

Przysłaliśmy do ciebie Azbaba, z przyjacielskimi oświadczeniami, potem Bairasza; więcej jak rok nie doczekawszy się powrotu obudwóch, zślemy o tobie tuszyli, i posłuchawszy złych ludzi, wsiedliśmy na koń, kiedy już poszło wojsko nasze, przybył książę Iwan, upewniając że chcesz z nami być w przyjaźni i my tego pragniemy.

(h) *Ex arch. Metr. M. D. Litv.* 1480 d. 15 8bris. Poselstwo Bairasza, przysięgą stwierdza Mendligierej, że będzie przyjacielem przyjaciół króla polskiego, a nieprzyjacielem jego nieprzyjaciół; wystąpi na jego obronę braci młodszej i synowi nie dozwoli nie złego mu uczynić, oddania tych ludzi żąda, który książę u ojca jego Acygiereja.

(i) Instrukcja księciu Janowi Glińskiemu w Wilnie Indykt 14. „Jeźliby car wymawiał, że król przyjaźń oświadcza, a niepomny na przymierze Nurdawłada i Aidora, przyjął odpowiedź jakoby od siebie: że dawny zwyczaj monarchów polskich, nie dozwala nieszczęśliwym bronić przytułku: dla tego więc i wyż pomienionym w księstwie litewskim chleb i sól pozwolona była, i jak dobrowolnie przyszli, tak dobrowolnie odeszli, i żyją teraz, gdzie im się podoba; a król jak był przyjacielem cara Acygiereia, jest nim, i synów jego.

(k) Instrukcja Azbaby 1480 w Wilnie Indykt 14. „W imieniu twojem kniazia Aminiaka Ułanow twych i książąt, Azbaba poprzysiął przyjaźń waszą i braterstwo; dla odebrania tej przysięgi od was osobiście, posyłamy naszego posła.

(l) Pismo od Mendligiereia 1480 w Kirkiery.

„Świadkiem przysięgi naszej książę Iwan, podobnąż tę uczyn przed Bairasza i przyszliz na to swe piśmo, a kto jej nie dochowa, niech to na jego duszę spadnie.

(t) Od Mengligiera 1480.

brém porozumieniu; wolność handlu upewnia. Kiedy się nie powiodło bisurmanom na Wołoszczyźnie, i

„Z Bairaszem przyslij sługę swojego i mnie co na strawę, będzie to pokrzepieniem naszej przyjaźni.

(m) Jerlik Aminiaków 1480.

„Azbabie czas był naznaczony do powrotu, minął nie wracał do cara Achmeta, było od ciebie poselstwo, jakieśmy słyszeli: źle więc o twój przyjaźni sądząc wsiedliśmy na koń, posel twój u Perekopu nas czekał, kiedy wojsko było już wyprawione, i podług praw naszych, nie odbywszy wyprawy wrócić się nie mogło. Chceszli być w przyjaźni, oddaj Jachima Chożego co z Sidochmetem carem popadł się wam i jest w ręku księcia Michała, oddaj i Andycza, a powierz słowom posłannika mego Kurwana.

(n) Jerlik do Aniniaka 1480 w Wilnie.

„Przekonaj o swój przyjaźni, wypuszczając mnogich ludzi naszych, w ręku waszym, to i my tych wypuścimy, których żadasz: i będziemy przyjaciół twoim, jak był Witold ojca twego Maniaka.

(o) Od Mendligiereja cara do króla Kazimierza:

„Donoszę ci, że w Styczniu 21 dnia, car Szyboński i Ibob sultan jego Machmut kniaź Obot, Murza, Muza i Jewgureczy uderzyli na Orde Achmeta, jego zabili, ludzi jego i Własaw zabrawszy precz poszli. Kniaź Tymir z dziećmi Achmeta i jego sługami, do nas się schronił; tak się stało z Achmetem carem bratem moim, twym przyjacielem: wola to boska, ty bądź zdrów i ja niech zdrów będę. Na tych wygnanców wieleśmy wydali; staraj się nam co przysłać, to przyjaźń umocni.

(p) Odpis króla Kazimierza do cara Mendligiereia.

„Żądanie twoje przez księcia Iwana zanesione, już pierwój było spełnionem. Bairasz odprawiony z człowiekiem naszym. Dochowamy ci przyjaźni, jak ojcu twojemu i kiedy zechcesz wykonamy i przysięgę.

wiedzieli że się na nich zmagają chrześcijańscy mocarze, zapragnęli szczerze pokoju. Nie był od tego da-

(q) Murtaza car do króla 1480.

„Stula przysłałeś, dowiadując się o zdrowiu naszym i chcąc naszej przyjaźni, kiedy on przybył z nieprzyjaciół naszymi, wieleśmy do czynienia mieli, i głód był wielki. Od tegoż posłannika przyjęte postawy sukna i żółd; jego trudy, i Obrachima tłumacza, warte nagrody.

(r) Tenże, do tegoż: o sługę swego co w Polsce osmy rok zostaje, upomina się.

(s) Podobnież odesłania żąda Temeszowa syna Iwasza, który się popadł z Kurmanczykom Ulanem.

(t) Od Sidechmata do króla 1480. Przez Marszę komornika swego, upewnia o przyjaźni takiej, jak zachowywał ojciec. Za brata młodszego Seytmiahameta Szyrowančaka wydaje córkę, że jego Ulusy zubożeli, prosi króla ażeby go obdarzył.

(u) Do króla 1480. Zdaje się z początku listu że od Sidechmata.

„Skarzy się, że posel jego ponizienia doznał, i nie był tak czczonym, jak bywało za jego poprzedników, jak wymagała przyjaźń, chce ją dochować; posyła jeszcze z ciężkim pokłonem, a lekkim upominkiem Cudzy Iliasowa syna Jachlu, a Czałzy Kobczakowa syna Burundulia.

(v) Od Mendligiereia cara do króla, donosi, że Chidir chołop królewski zasłużył się 500 altyn pieniędzy i obowiązał się oddać 10 rubli gro. za niego ręczyliśmy, te niech będą odesłane. 1480.

(w) Od Mendligiereia cara, do Jakuba Koracza. „Donosisz nam że Moskiewski car, chce wojować, wyrozumięj dobrze wszystko i donieś.”

To pismo że dość jest zawile i miuisteryalne, znajduje potrzebę wypisać je całkowicie.

Mendligierej do Jakuba Koracza. „A także wskazał nam

lekim nasz Jagiellończyk, mimo przeciwnie zdania mektórych, i bojaźń nieobrażenia Rzymu, obiecywał zesłać nawzajem swych pełnomocników.

iesi knam reka tak słyszałeśmo, Moskowski kniaź caru wskazał wieliel korolewy ludi wojewati, tak jestie słyszaniu rzecz wskazali; ino se takie słowo jest; kak możet Moskowski kniaź, mnie toie słowo wskazati; ja moskawskoho kniazia, czy Iwanowym słowom stoiu siie słowo i z mysl sobie wyłożyte. A takoz czeres usmana i słowom iesmy wam wskazał howoryty, na to smotra swoim rozumem, czy ne porozumete wsie ostawiwszy z korolem, z bratem swoim w bractwie, i przyjaźni chocz byt, na to stoiu z ktoroin Moskwoia w przyjaźń tych miał żyjtysia, iż tak mi wskazujesz szto mozesz na to haworennie słowo: na rozum wziemsz w borzde knam przyjdet, tak rekacz z parstenoju z Nyszanom, Jerlik posłaliśmo.

(x) Od Jamgurezia do króla Kazimierza 1488. Posyła Arzmeteka z lekkim upominkiem a ciężkim pokłonem. Donosząc o swoim zdrowiu i cara diadi swego, pisze że jest ubogi (więc zapewne podarków wymaga).

(y) Od tegoż do tegoż 1480. Aidas car posłał do was w poselstwie Hamzui; przez Ochmetiaka żądamy, byście go zwrócili jako poddanego naszego,

(z) Mendligiereiowo słowo z panem Jakubom, Iliasa Tolmacza pokłon 1480. Zapożyczyłeś u nas postaw sukna, obiecałeś odesłać postaw nowohunskaho sukna: spełnijcie to przez tego Omanszycha.

(ż) Od Jamgurezyja do króla Kazimierza 1480.

Kiedy wojował u was car zawołski, popadł się wam sługa nasz imieniem Szuba, syn Szydoka, zwróćcie go nam przez przyjaźń.

(z) Od Barasza Szyrynia, Mendligiereia, Kazimiru korole 1480. Jesteś w przyjaźni z hospodarem naszym Mendligiereiem, ja gotów na twe posługi.

Rok 1478 Tatarzy wpadli na Podole, zasłyszawszy że Spytek z Jarosławia i Jan Odrowąż, zebrali przeciw nim lud mnogi, cofają się; a ukrywając się w czarnym lesie, kiedy nasi uradowani rozbiegli się do domów, powracają, palą Braclaw, i zaledwie Czartoryski ocalił zamek tamieczny. Dziejopisowie nasi cara tatarskiego nazywają Nardwlanem, następne pisma Mendligierejem, znać że pierwszy perekopskim, drugi wielkiej ordy był zwierzchnikiem.

Rok 1479 Na poselstwo hana tatarskiego przez Azaben król odpowiedział, wysławszy Jana Glińskiego, że jak z ojcem Aeygierejem, tak i z nim chce być w dobrej zgodzie i przyjaźni (593).

Rok 1489 Kazimierz z Rusi do Krakowa przybył, wielkie czynili szkody Tatarzy, przez częste napady. Jak tylko zasłyszal Jagiellończyk, że się przeprowadzili, wysłał przeciw nim Jana Alberta syna swojego, z dworem przyłączyli się do nich Podolanie i Rusini. Znany był obyczaj tych rabusiów, że nie bawiać długo, zwykli uchodzić z plonem. Przez kozaków miejsce świadomych przeprowadzony królewicz, zaszedł im drogę z tyłu od Kopystrzyna, kiedy powracać mieli. Tam się dowiedział, że na dwa hufce podzieleni, dwóch z sobą mają carzyków. Pojawił się pierwszy, spostrzegłszy naszych, szykuje się i rozpoczyna walkę, wypuszczając strzał tysiące, którymi niebo zaćmił, wielu wojowników i koni ranił, lecz

(592) Długosz k. 572. Kromer 559 i Neug. 420 w 1478.

(593) Długosz 417—18 kładzie to pod rokiem 1467. Bielski k. 446 w r. 1468.

kiedy z namowy Olbrachta, by nie zważając na to, pod same chorągwie ich dotarli, i docinali szablami śmiało, rzucono się zapalczywie, i walkę mężnych, walkę bliską zdziałano. Przelamani wnet pierzechnęli, grzęzną w błotach, gdzie resztę dobijano, tak, że 15,000 poległo, zdobycz i więźniów odjęto. Zwycięzcy postępowali dalej naprzeciwko drugim i zastali ich w niedawno porzuconym obozie polskim, u Szawrany rzeki która w Boh wpada, i z nim łączy swe nurty. Stanęli oni w tem miejscu, mniemając że przez trwogę uciekli Polacy, a znalazłszy wódki i miody, nimi się popili; wpadłszy na nich, sieczono leżących bez zmysłów, oparł się tylko carzyk z szczupłą garstką swęj straży, sam zabity, i z nim do 10 tysięcy poległo. Chcąc się pomścić tęj klęski, wpadli zimą na Podole, a lubo tak szczęśliwego nie było wodza, ścigano ich szlakiem którym przechodzili. Oni zaś drogę musieli sobie torować, tak i ów hufiec 9-tysięczny łącno zgnębiony został (594).

Z Wołochami W Wołoszczyźnie trzej pozostali bracia. Stefan, Piotr i Bendi, nie mogli się zgodzić, pierwszemu sprzyjał Kazimirz, tamci udali się do Węgier. Zebrał Matyas 40,000 ludzi, i wszedł z nimi przez góry, mieczem i ogniem wszystko pustosząc; acz posiłki miał z Polaków, sprostać im nie mógł Stefan; lecz gdy w Bani rozłożyli się spokojnie

(594) Kromer 524. Neug. 321. *Ex. orig. arch. Regni* w Soczawie 6,976 czyli w r. 1468 w Lipcu. Stefan wojewoda ziemi moldawskiej, na prośbę króla polskiego, darnie winę Michałowi, Lohothetowi i braciom jego.

Węgrzy, przez podmówione osoby miasto zapala, stanąwszy na zasadzkach, uciekających razi srodze, tak dalece, że 10,000 ludzi poległo, i Matyas sam trzykroć był ranny. Popłochem tym tyle przejęci byli, że w dalszej ucieczce popalili tabory, 50 armat zakopali w piasku, sami co spieszniej, do ojczystego wracają kraju. Stefan królowi celniejsze łupy odsyła w darze, i chorągwie zdobyte u nóg jego składa w Wilnie, nowego wsparcia błagając. Znowu lud wojenny zbierał Matyas, pokonawszy ziemię Siedmiogrodzką, ale do Czech się udał, posłuchawszy rady Protaziusza, nie na Wołoszczyznę (595). Do Stefana wojewody wołoskiego wysłany Dobek Bisiowski, kasztelan belzki, i Stefan Tęczyński, syn kasztelana krakowskiego, upewniając mu pomoc przeciwko Matyasowi, byle hołd zwykły uczynił. Przydano w umowach, ażeby bez wiedzy króla nikomu nie wydawał wojny. Monarcha obiecał nie przechowywać jego przeciwników. Za wdaniem się Kazimirza, Lohothet i bracia jego przebaczenie zyskali (596).

Kazimirz we Lwowie, oczekiwał przybycia wojewody wołoskiego, lecz nie jawił się, ostrzeżony przez niektórych senatorów polskich, jakoby miał być schwycenym (597), pozorną udawszy przyczynę, że się wtargnienia Turków, Bessarabów lub Węgrów obawia. Wszelako przed posły polskimi, Ja-

(595) Długosz k. 438. Bielski kron. pol. 449.

(596) Strykowski 621 tego wojewodę zowie Muzytą.

(597) Dług. k. 258. Kromer 531. Neug. 397.

nem Wężykiem Wieniawitą, podolskim wojewodą i Spytkiem z Jarosławia podkomorzym przemyskim wykonał przysięgę dla osobistego hołdu, upewniając stawić się w Kamieńcu, Kołomyi lub Sniatynie, byle dwoma miesiącami pierwój był wezwany.

Jechał król na Ruś we 3,000 koni, dla odebrania hołdu Stefana wojewody wołoskiego. Walki jego z Dragulą nie dozwoliły mu przybyć, błagał pośrednictwa króla, wykonanie osobistej przysięgi w innym czasie obiecywał, co mu najsurowiej, po ostrzeżeniu sześciu miesiącami wprzód, nakazane zostało (598).

Posłowie wojewody wołoskiego Stefana, zwiastują walkę jego pomyślną; z multaniskim hospodarem Dragulą, chlubią się wzięciem Dąbrowicy mocej twierdzy, a w niej żony jego, dwóch córek i skarbów tam złożonych. U nóg królewskich składają 28 chorągwi zdobytych. Lecz wkrótce nadbiegający gonie pomocy błaga, że przeciwnik jego Turków do Wołoszczyzny sprowadził. Wysłani Dopek Bisiowski, kasztelan bełzki i Suchodolski Idzi, ażeby między zwaśnionemi umówili pokój lub przerwę, a Buczaickiemu ze szlachtą podolską rozkazano śpieszyć na pomoc Stefanowi (599).

Draguła z posiłkowemi tłumy bisurmanów 120 tysięcy wojowników liczył, nie miał więc Stefan,

(598) Strykowski k. 630. Dług. 526—8. Kromer 548. Herbert 201. Neug. 410—11 kładą to pod rokiem 1475.

(599) Strykowski k. 631. Dług. 530 słowa z kroniki Bielskiego k. 465. Kojalowicz k. 218.

jak 40,000 Wołochów, 5,000, Czacków, których od Matiasza króla węgierskiego odeciągnął, i 2,000 Polaków z Buczaickim. Któredy Turcy przechodzić mieli tak zniszczył wszystko i trawy popalił; że ludzie i konie od głodu ginęły. Dopadłszy ich 100,000 u Berlady nad Rakowcem, srodze poraził; i dziś jeszcze ogromne stósy kości dają się tam widzieć, i trzy krzyże murowane, na pamiątkę tego zwycięstwa wystawione (600). Z okładem 190 chorągwi wzięto i mnogość więźniów, lecz po barbarzyńsku wbijano ich na pal, i 4ch tylko przedniejszych z 36ciu znamionami i częścią skarbów posłano królowi do Litwy. Pełen próżności Matyasz, chlubił się przed chrześciańskimi pany, jakoby to hetman jego tę bitwę wygrał. Dziękując Wszechmocnemu, Stefan 4ry dni pościł, i po całej ziemi swój wydał rozkazy, aby nie jemu przypisywano to zwycięstwo, lecz Bogu. Do cesarza tureckiego posłał upominki, skarżąc się na łotrzyków, co bez jego zapewne wiedzy wiarognęli, których w części ukarał, z pozostałych o wymiar sprawiedliwości prosi.

Stefan błagał usilnie wsparcia, naciskali go bowiem Turcy i Draguła. Chce on 2,000 ludzi bitnych dla obrony Białogrodu i Kilii, zebrania się rycerstwa ziem ruskich około Kamieńca, gotowość króla samego i całej korony, wolnego wstępu do warowni podolskiej, w chwili nieszczęścia jakie mu zagrażało. Kazimirz mniemając, że trwoga Stefana była płonna i niebezpieczeństwo nie było tak blizkiem, postępo-

(600) Długosz k. 546 mylnie mówi do Dniepru.

wał opieszale. Litewskie i koronne rady, npominały króla, aby o tej ziemi lepiej radził, a niż radzi i nie dał jej nieprzyjacielowi pod sobą brać (601), lecz byli i tacy którzy życzyli w to się nie mieszać, ażeby Turków na siebie nie oburzyć.

Z Turkami wkroczyli do Wołoch Tatarowie, przeciw nim obronił się hospodar tameczny, nadbiegł wkrótce goniec od Stefana wysłany, z doniesieniem: że Tatarów poraził, i ścigał ich aż do Dniestru (602).

Powołał król ziemie ruskie i Litwę, zebrało się z okładem 20,000 ludzi, z którymi Dniestrprzeszedłszy u Halicza, stanął nie daleko od Kołomyi. Skłoniono wojewodę wołoskiego do złożenia osobistego hołdu; dopraszał się tylko, ażeby bez mnogich widzów to było dopełnionem. Namrot wspaniały rozbito na polu, w nim tron usposobiono. Przybył Stefan na koniu, z orszakiem znakomitych osób, przez dworzan monarchy przeprowadzony, wszedł do namiotu, padł do nóg króla i chorągiew swą zniżył. Wówczas właśnie podniesiono ściany, a lud niezliczony radośnie na ten obrządek spoglądał; nie zmieszany tém, ani okazując ztąd jakiego nieukontentowania,

(601) Kromer 565. Miech. 324. Stryjk. 637. kron. świa. 397.

Ex orig. arch. Regni 1485. Stephani Palat. Mold. omagium Ser. Casimiro Regi Pol. totique Regno Poloniæ, cum omni fidelitate et fide praestitum. Upewnia w tém piśmie, nie hołdować innym, pomagać całemi siłami, być przyjacielem przyjaciół, nieprzyjacielem nieprzyjaciół królewskich, nie wdawać się z nikim w żadne umowy szkodliwe; o wszystkiem donosić; nie wszczynać wojen bez wiedzy monarszej w Kołomyi. 6,993 d. 15 7bris pieczęci 25

(602) Herb. k. 116. Krom. 566—7. Strykowski 638.

wykonał przysięgę, podpisał przygotowane pismo (603), przypuszczony do ucałowania ręki monarszej i do stołu z 13tą swojemi. Dano mu 3,000 kopijników, Jan Karnkowski był ich wodzem. Hospodar Turków z boku urywał, chroniąc się w niebezpieczeństwie za Polaków, jak gdyby za mur jaki; zmusił nieprzyjaciół do cofnienia się, zamki jednak zdobyte w ich rękę pozostały (604).

Wołoszyn z pospólstwa, Mucha zwany, zebrawszy do 10,000 ludzi, wojował Pokucie i ziemie ruską; poraził go Mikołaj Chodecki, Zemelka przezwany. Uciekł przeciw ten dowódzca rabusiów.

Z Turkami. Do sultana wyprawiony został Marcin Rok 1475 Wrocimowski, podstoli krakowski (posiadał bowiem język turecki, nauczony się go w młodocianym wieku w niewoli), aby wedle dawnego przykładu, nie napastował podległego królowi Wołoszyna, musiałby albowiem za nim Jagiellończyk obstać, chociaż dotąd stateczną przyjaźń starał się zachować; a jeśli w czém winien hospodar, władca Polaków uczyni mu sprawiedliwość. W Lipcu powtórne były obrady o Turkach, na korezyńskim sejmie, świeżo bowiem, ci nieprzyjaciele chrześcian Kalfę zdobyli. Biskup tameczny błagał posiłków u mocarstw ościennych, lecz napróżno, każdy z nich al-

(603) Długosz 532—35—52—53. Kromer 549—51. Kc. jał 220. Herb. 202. Neugebauer 412.

(604) Kronika świata 397. Kromer 565—66. *Formidabilis tunc era, Turcis nomen Polonorum*, Stryjk. 637. Bielski kron. pol. 475.

bowiem, domowemi zatrudniony był dzieły. Był wtenczas w Kijowie u stołu Gasztolda, kiedy go doszła ta wieść przerażająca, padł zemdlony i umarł nagle. Pisarz do Medligiereja cara tatarskiego wysłany, doniósł o przygotowaniach straszliwych, jakie do wkroczenia na Wołoszczyznę, a może i do Polski czynili. Taka umysły wszystkich przejęła trwoga, jak gdyby nieprzyjaciół już był na Rusi i Podolu; lecz kiedy z niej ochłonęli, postanowiono nie działać skwapliwie i czekać, aż się wróci wyprawiony do sultana poseł. Do Stefana udał się Stanisław Wątróbką wojewoda bełzki i Andrzej Boryszowski proboszcz łęczycki, ażeby go odwiedli od zawierzenia płonnyim obietnicom Matyasza, odebrali przysięgę wierności i upewnili o posiłkach mających nadzieję.

Powrócił Wrocimowski, odbywszy poselstwo u Mahometa sultana. Zastał go w Warnce, ciągnącego do Wołoch, ofiarował mu w imieniu monarchy polskiego szubę z najpiękniejszych soboli; po wszystkich brzegach i na szwach, perłami i najdroższemi klejnoty obłożoną. Podarek mile przyjęty, a kiedy mu przełożył poseł, co miał sobie poleconém, odpowiedział cesarz turecki: „Gdybyś mię w Adrianopolu zastał, mógłbym się wrócić, lecz teraz nie wypada, kiedym tak daleko postąpił, zwłaszcza że tej wojny usilnie po mnie żądają wojewoda Bessarauii i Tatarowie perekopscy; jeżeli przecież gospodar wołoski w pokoju chce się osiedzieć, niech płaci daninę, zwróci więźniów i Kilią.” Nie przystawał na to Stefan, zaraz więc Turcy na pięciu mostach

przeszedłszy Dunaj, wkroczyli do Wołoch, acz im broniono przeprawy, lecz przemagającą siłę trudno się było oprzeć, zwłaszcza, że z drugiej strony naciskali Tatarowie, przeciw którym obrócił się gospodar tameczny. Poraziwszy ich, posunął się na Turków, wszakże nie mogąc im sprostać w otwartym boju, urywa ich z kąta, pali żywność i trawy, by ich ogłodził, trzody wszelkie i lud pospolitszy w góry zapędza. Obskoczony przez nieprzyjaciół w gęstym lesie przebił się przez ich szeregi, 30,000 poraził, sam nie więcej jak 200 ludzi postradał. Że jednak wojska bisurmanów niezliczone, pomocy wzywa, 12,000 rycerstwa przynajmniej. Widział król, że po opanowaniu Wołoszczyzny i Podole mogło być zajętém, jakoż doszedłszy aż do Chocimia, wpadli Turcy i kilka wsi spalili. Podolskiej i chełmskiej szlachcie rozkazuje król wziąć się do broni. Dowódcą jej, Pawła Jasińskiego podskarbiego stanowi. Zebrane rycerstwo staje w Kamieńcu, lecz bez króla nie chce wstępować za granicę, ani śmie rozbiegać się do domów; a tak skupione, przez swój pobyt w jednym miejscu, staje się uciążliwszém i więcej szkód czyni, jakby Turcy wyrządzić mogli, a żadnej nie robiwszy posługi, wraca nareszcie do swych siedlisk. Zastłyszawszy Turcy, że monarcha polski ku nim się zbliża, mniemając że ogromne przy jego boku siły, cofnęli się z Wołoszczyzny, zwłaszcza że głód i pomorzek wycieńczył ich, a prochy i działa wiezione zatoniły. Swoim zwyczajem chętnie się z tego Matyasz, jakoby to wypędzenie Turków jego było dziełem.

Bajazet następca Mahometa Kilią i Białogród za-

biera; multanską ziemię pustoszy, uchodzi w miejsca niedostępne wojewoda i wzywa pomocy króla polskiego. Przedsiębiorze Kazimirz wysłać do Turków poselstwo, od sułtana list bezpieczeństwa zyskuje (605).

Obwieszcza swém pismem Bajazet, że mocą zawartego pokoju z Kazimirzem królem polskim, kupcy mają mieć wolny handel i ostrzega, aby nie byli odciągani do nadzwyczajnych danin (606).

Firlej Mikołaj posłany do Bajazeta (607), by z nim zawarł przymierze, jakie było z jego przodki, jakoż na dwa lata przedłużone (608).

(605) *Ex orig. arch. Reg.* w miesiącu ad sir 1484. Od Bajazeta *Salvus conductus* dla posłów Kazimirza króla polskiego których wysła, chcąc uczynić ze mną pokój i przyjaźń.

(606) *Ex orig. arch. Regni*, na wschodzie miesiąca *Rebul achiv* 894 roku, czyli ery chrześcijańskiej 1487.

(607) *Ex arch. Metr. Regni 1489. Legatio commissa Dno Nicolao Firlej de Dambrovica per S. Regem Casimirum.* Wyraził: że sułtan przysłał swego posła, z oświadczeniem chęci pokoju; lecz do zrobienia go i położenia zasad nie miał umocowania: wysła więc król swego pełnomocnika. Zawady pokoju te są: że cesarz pobrał zamki naszego poddanego, wyjaśni przy tém, że gospodar wołoski i jego przodkowie są holdownikami naszymi; a ojciec sułtana, jeśli dla jakich krzywd wojował w Wołoszech, nie zabierał téj ziemi, wiedząc że jest naszą. Gdyby chciano zbywać swobodę handlu, powie że to jest korzyść poddanych tylko, ale nie węzeł monarchów. Jeśli ta uwaga wrzuconą zostanie, że wielkie na te zamkiłożył koszta, odpowie: że kommissarze z obu stron, obliczyć i umiarkować je mogą, a zacząć potrzeba od ich oddania. Nie zechcieli żadną miarą tego czynić, dopraszać się będzie by sam podał środki.

(608) *Ex orig. arch. Regni 1489 d. 22 Marca z Konstanty-*

Z Persami
Rok 1474 Jeden do Moskwy, drugi do Persyi wy-

prawieni, przynoszą królowi polskiemu dary (609), zyskują przejazd. Wracający od Hussaka-Sana, poseł wenecki Zeno, który trzy lata tam bawił, oddaje Kazimirzowi list, którym o zwycięztwach swych donosi. Mocarz wschodu (610) skłania króla polskiego, aby wraz z innemi mocarstwami chrześcijańskimi, podniósł wojnę przeciwko Turkom, a on we 300,000 wojska (611) naciskać go będzie z drugiej strony, i z Azji wypędzi, miał przy sobie podobne pismo do papieża, króla francuzkiego, Wenetów i innych państw europejskich. Ustnie oświadczył, że synowi któremu polskiego monarchy, da córkę swoją z cesarzowej Trapezundu splodzoną, a z nią w posagu Konstantynopoli i wszystkie krainy greckie, wypędziwszy z nich Mahometa, prócz tego pomoc przeciwko Węgrom i dla utrzymania się w Czechach obiecywał. Jagiellończyk samochwalstwem to poczytując, na list nie od-

nopola. Od Bajazeta cesarza tureckiego, do króla Kazimirza przez p. Mikołaja Firleja, przymierze potwierdzając na dwa lata od 22 Marca 1489 r. tém z upewnieniem, że gdy zachowanym będzie przez Polaków, Porta go nie naruszy.

Dtto Ostatniego Marca list sułtana do Kazimirza, z pokojem wyprawilem do ciebie posła swojego, jemu chęci oddać równie z swéj strony przymierze.

(609) *Dono non contemnendo stamine adamascino aureis filis per totum intexto Regi Casimiro oblato.* Dług. k. 509.

(610) *Że ubił 56,000 nieprzyjaciół, 150 pod Boszow zabrał, Sarnicki k. 358.*

(611) Stryjk. k. 627 powiada w 500,000.

pisał, ani dał na piśmie odprawy posłowi, obojętnie tylko wyrzekł: że pośle tam swojego (612).

W Litwie znajdując się, nowe poselstwo Jagiellończyk od szacha perskiego odbiera. Dopełniał je Izaak z Trapezundu, w mowie swój podobnie czynił zachęcenia, do wspólnej przeciwko Turkom wyprawy. Zezwalał na to władca Polaków, jeśli inni mocarze europejscy powstaną równie lądem i morzem. By to pozyskał, spieszy gorliwy posłannik do panującego w Węgrzech, ztamtąd do cesarza, Wenetów, papieża, monarchów Francji, Hiszpanii i Anglii, lecz nie u nich nie pozyskał (613).

Z książęciem twerskim.
Rok 1476
Z Michałem Borysowiczem książęciem twerskim zawarte przymierze, mocą którego wzajemne przeciw wszelkim nieprzyjaciółom, obiecują sobie posilki, nie wdzieranie się do krajów sprzymierzeńców, miasta chociażby nigdy odpadłe od którego z tych państw, gdzie komu dotąd płaciły daninę, i teraz oddawać ją będą. Spory wszelkie przez sędziów pogranicznych, podług zwyczaju od Witolda postanowionego, rozsądzone być mają, a kmieć, dłużnik, poręczyciel, złodziej i zbójca, za ich wyrokiem wydawani. Cła w Smoleńsku, Witebsku, Dorohobużu, Kijowie, Wiazmie, na ujeżdżających z księstwa twerskiego kupców, bez powiększenia zachowuje się, równie jak dla poddanych polskich

(612) Długosz 509—10. Neug. 407. Stryk. 627. Krom. 543.

(613) Długosz 530—31. Krom. 549. Bielski 465. Kojal. 219. Neugeb. 411. Stryk. 632.

w Twerze, Koszynie, Horodku, Zubiewie. Zbiegi utratą majątków, karani być powinni (614).

Z wielkim księciem moskiewskim
Iwan wielki książę moskiewski, po bitwie stoczonej u rzeki Sołony, bez dalszego odporu, zabiera Nowogród Wielki, siewierskie księstwo, zamki i miasteczka na Rusi Białej. W elkie niegdyś z Nowogrodu Litwa miała dochody (615). Radzono królowi wojnę i Tatarzy mieli pomagać, Kazimierz wołał na kilka lat zawrzeć przymierze. Częste między temi dworami były poselstwa (616).

(614) *Ex MS. arch. Stan. Augusti Regis coll. Dogieli* wypisany z kopii legalizowanej, podpisem ręki Józefa Miklaszewicza metrykanta litewskiego, jak poświadcza Adam Naruszewicz B. K. S. Pis. WW. ks. litew.

List peremirny Wielikaho kniazia Michaiła Borysowicza Twer-skaho z korolom Kazimirom, i toż samo po łacinie.

(615) 100,000 czer. zł. jak Wapowski i Bielski, czyli rubli tyleż podług Długosza k. 588. Krom. 563 podług latopisców ruskich zdania. Strykowski 10,000 czer. zł. 100. Fryzów niemieckich, i po 40 soroków soboli, rysiów, kun, lisów, marmurków i wilków.

(616) *Ex archiv. metr. M. D. Litv.* Księga której tytuł poselstwa od J. K. Mci do cara moskiewskiego, także od cara do J. K. Mci. Leta 6,996 czyli 1488. Wypisuję początek zupełnie, dla okazania w jakim kształcie ta księga określa negocjacje z dworem Rosyjskim.

„Przychodził k Wielikomu kniazii Iwanu Wasilewiczu, od Kazimira korola polskoho i welikaho kniazia litowskoho, poseł kniaz Tymofiej Wołodimirowicz Masalski, Okolniczy smoleński i namiestnik dubrowieński; a na poselstwie prawil welikomu kniazii od korola poklon, a od korolewiczów, od Aleksandra da od Zygmunta czolobitie; a w wieruszczęj hramotie pisalsia korol, korolom polskim i welikim kniazem litowskim bez titly; a welikaho

kniazia Iwana pisano, bez titlyż, i wsieja Rusi nie napisano, a w reczy howorit posoł o bidnych dieliech, szto kniaz wielki Iwan Waslewicz zawładiel kroczyńskich kniaziej Wotczynoju Wołostni Szeszynowiczy, Sukromno, Olchowice, Nadstaw, Otitzce, a brat wielikaho kniazia, kniaz Andrej Wasilewicz Możajski u kniazia Michaila u wiazemskaho, u korolewskoho sluhy, k Możajsku Wołostiju, Orechowskiju, silno zawładiel i mnohije miasta pohrabil i obidy mnohie poczynil; także o pohranicznych miestiech, kniaz Iwan Siemenowicz Odojewski z bratiem i sluha korolewski, i kniaz Iwan Michailowicz Worotyński i ich ludi i inynie gospodarowy dieti bojarskie, Miezeckim i Hlińskim i Kroszyńskim ludiam mnohie nasilstwa poczynili.

Iwan Bazylewicz posłał z odpowiedzią okolniczego Piotra Michajłowicza Pleszejewa; ten w odpowiedzi mówił, że książę Iwan Odojewski z bratem, i książę Iwan Worotyński, żadnej krzywdy Miereckim XXom nie czynili, lecz sami ich doznali od książąt Miereckich, przez rozboje i grabieże. Król nazywa swoim księciem Jana Woratyńskiego nie sprawiedliwie (na pośmiech), ten albowiem książę (bił czołem) poprzysięgał służyć gospodarowi i o tém zawiadomiono króla i przysięgę swą królowi czynioną odwołał. O bracie swym i innych dziełach, gospodar uznawszy, przez swego da wiedzieć. Nareszcie polecił królowi i królewiczom uczynić pokłon. Jakie było spotkanie na granicy i w drodze u króla samego, kto był przystawą, kto przeprowadzał napowrót do granicy posła tego, w księgach nie opisano.

Tegoż roku 6,996 posyłał W. książę rossyjski posłannika Michała Kłapika Drophina. Że brat W. książę Andrej tłómaczy się, jako nie zapierał ks. Michałowi Wiazemskiemu, i swoją tylko ziemią władnie. Skarżyli się Kroszyńscy o włości zabrane: lecz te od dawna do Możajska należą. Krzywd z naszej strony nie poczyniono, lecz doświadczone ich wiele: co z obu stron należałoby rozpoznać. Rozkazał dalej W. książę królowi i królewiczom pokłon; a w piśmie wierzytelném imie bez tytułów, i nie było wyrazu wszęj Rossyi. Król odpowiedział na to poselstwo, że na to wszystko przez swego da odprawę.

Tegoż roku wyprawil W. książę rossyjski w poselstwie księcia

Fiedora Paleckiego, o wypuszczenie księżnej Fiedorowej żony Iwarowicza Bieliskiego. Imiona W. księcia i króla bez tytułów. Król upewnil przez swego posła odpowiedzieć.

Tegoż roku posłem polskim książę Tymofiej Włodzimierowicz Massalski, pokłon do króla, czolobitność od synów imie Hospodara bez tytułów i dodania wszęj Rossyi, swoje z tytułem król polski W. Ks. litewski, rus. prus. żmudzki i innych. Mówił że ludzie twerscy, syna W. księcia jako to: ks. Wasili Obolański, z towarzyszami, miasto Chlepsk, księcia Michała Wiazemskiego, i włości ks. Wasyla Bywaleskiego Niechomir, Dasyczów zwojewali i wypalili, wspominal i dawne skargi.

W odpowiedzi swęj W. książę wyrazil, że będą z obu stron kommissarze, o czém zawiadomi przez swego posła. Jakie spotkanie na granicy, w drodze u Dorohomilowa u W. księcia, jaka przystawa, i wiele razy był posel, tego nie ma w księgach.

Tegoż roku 6,996. Posel W. ks. Andrzej Karamyszew, zawiadamia, że W. ks. do Stefana wojewody wołoskiego wyprawia posłannika swego Wasyla Karamyszewa: o wolny więc przejazd dla niego i przystawę prosi, i na przyszłość upewniającego pisma, wolny przejazd wzajemnym do Wołoszczyzny i z Wołoszczyzny posłom. Pokłon, hramota bez tytułów: król pozwolił tym razem i dał przystawę; o pozwolenie na przyszłość odpowiedział, że nie mając przy sobie rad, nie chce o tém stanowić.

opuszczać tak pięknego zdarzenia, ale że mu się wojna pruska, ukończona świeżo, dała we znaki, wahał się wchodzić w nowe zapasy z Jerzym. Odpowiedział więc, że kiedy trafili już po sejmie, bez naradzenia się z senatorami, nie może im dać odprawy dostatecznej. Wrócili się posłowie nasi z Rzymu nie nie zdziaławszy. Odwoływał się papież do swego legata; ten przybywszy do Krakowa, namawiał znowu monarchę polskiego, do zajmowania Czech, obiecując wsparcie ojca s., cesarza i innych panów chrześcijańskich' (618). Zagroza, iż papież nie potwierdzi przymierza z Krzyżakami, ani z Prusaków nie zdejmie klątwy, jeśli król tego nie uczyni (619).

O to samo z igławskiego sejmku, nalegają czescy katolicy, ażeby Kazimierz, albo sam k'nim przyjechał, albo syna przysłał, choćby w 1,000 koni tylko. Kiedy się król od tego wymawiał, żąda Nuncyusz, by przynajmniej Krzyżownikom zdobywać to królestwo pozwolił, a on nawet indulty rozesła. Temu przeciwni byli senatorowie, obrażeni postępowaniem Rzymu, że nie skrzepiwszy zgody z Krzyżakami, w nową

excommunicatum esse, et Regno privatum; sequē ab illo recessisse flagitante ut rex Poloniae eorum patrocinium suscipiat, cum conjunx eius, et filii, sint veri et legitimi haeredes Regni Bohemiae. Datum in nova domo sabbato p. fest. S. Phil. et Jaco. apo. Ex orig. sig. 15.

Podobnyż list do stanów polskich.

(618) Dziejopisowie nasi, tudzież *Henelius ab Henenfeld ann. Silesiae* k. 345. *Alb. Krantz Wandalia* 291. *Bonfini res Hung.* 549.

(619) Okazywał bullę w których to wyrażnie było zamieszczono. *Długosz* k. 409.

wciągano ich wojnę. Rzecz ta odłożona do korecynskiego sejmku, ten dla powietrza przeniesiony do Krakowa, a lubo tam Wielkopolanów mała stawiła się liczba, w odpowiedzi danej legatowi i posłom czeskim: „Składano dzięki za tę życzliwość, że praw „przyrodzonych jego potomstwa strzegą tak pilnie „i tego królestwa im życzą, lecz z Jerzykiem „przysiężone od dawna mając pakta, nie godzi mu „się tego czynić, aby go miał wyganiać; postara się „wszelakoż te rozterki domowe uspokoić, przywieść „go do posłuszeństwa kościołowi, byle się i papież „z klątwami nie kwapił” (620). Udał się legat do Wrocławia, a król do Litwy, morowa bowiem zaraza, rozpostarła się wszędy. Do Czech wysłani, Stanisław Ostroróg wojewoda kaliski, Jakób Dębiński podskarbi i Jan Długosz, skłaniając króla Jerzego do zgody z poddanymi, uległość Rzymowi, chcieli się na tronie osiedzić. Odpowiedział król: „Poddanym „krzywd nie czynię, a jeśli inaczey wierzę jak papież, tedy jemu nie do tego i sam Bogu muszę zdać „sprawę.” Chętnie się zdawał na pośrednictwo króla polskiego, lecz poddani jego zwłaszcza Wrocławianie, bez woli stolicy apostolskiej, przyjmować go nie chcieli, twierdząc że Jerzyk nie zdierży słowa nikomu, a tak zawarta jedynie do pięciu miesięcy przerwa (621). Polscy posłowie odjechali nie przyjąwszy podarków, podobnież uczynili i w Wrocławiu,

(620) Wyrazy odpowiedzi wyjęte z kroniki polskiej Bielskiego.

(621) *Kromer* k. 521—22. *Dług.* 409—414. *Neug.* 390. *Bielski kron. polska* 446.

gdzie wstąpili do legata i przeciwnych Jerzemu powstańców czeskich i szląskich (622).

Przyjmuje w Krakowie Jagiellończyk ołomuńskiego biskupa Protazyusza, ten namawia króla do podniesienia zbrojnej ręki na Podziebrackiego i łącznego w tej mierze działania z cesarzem i królem węgierskim, inaczej bowiem, Matyas z krzywdą jego synów to królestwo obejmie. Uzyskawszy prywatne posłuchanie, przy którym pięciu tylko senatorów było obecnych, życzył powydawać córki, Jadwigę za Matyasza, Zofię za Maksymiliana syna Fryderyka, a tak potomstwo niewieście bez trudu i niebezpieczeństw króla polskiego, łatwiej się na tronie czeskim osiedzi; a gdyby nie miały dzieci, mężowie ich mogą po sobie wyznaczyć synów Kazimirza. Z przyzwoitą godnością odpowiedział monarcha: „Nie gardzę „królestwem czeskim, odłożyłem to do sejmu, który „zgromadzi się wkrótce; gdyby tymczasem brał je „kto inny, z takim chęć się rozprawić, żona moja al- „bowiem i dzieci, do tego najbliższe mają prawo. „Z Matyaszem spowinowacenia i przyjaźni żadnej „mieć nie mogę, aż mi krzywdy w Spiżu poczynione „nagrodzi i przestanie wdzierać się w ziemię Wołoską moją własną” (623).

(622) Dług. k. 313—14. *Honoraverat autem Georgius. Regis Poloniae nuncios, donis magnificis in auro et equis, omnia tamen ab illis spreta, et Georgio remissa sunt: ne purissima eorum actio, aliqua sigillatione incrustari, vel leniter potuisset*, podobnież i w Wrocławiu nie przyjmują darów w srebrze i koniach.

(623) Bielski kronika polska k. 446. Kromer, 522 Neugebauer. 390—1. Długosz 421—423.

Czeskiego króla posłannik Kostka Posłupicki, dziękował Kazimirzowi za szczerą przyjaźń, pojednania z papieżem prosił. Ten bowiem nie tylko sam przeciw niemu powstawał, ale i wszystkich panów chrześcijańskich podbudzał; obiecuje nawzajem którego z synów królewskich, po sobie przeznaczyć, z ujmą własnego potomstwa, by wynagrodził tę dla siebie łaskawość, i dopełnił życzenia poddanych, którzy i przez wspólność języka i dawną przychylność do tego plemienia, lgną ku niemu. Zezwalał nawet Podziebracki, ażeby Jagiellończyk na sejm czeski wyprawiał swych posłów. Nie szczere to było postępowanie, zagnęła go bojaźń wypędzenia siebie, gdyby się Polacy z Matyaszem złączyli. Nie było mu tajem, że król węgierski, powstawał z wojskiem, a kiedy wkroczył, ochoczo mu się poddali Morawianie, Kazimirz wszystko obiecuje uczynić, byle on słowa dotrzymał. Tychże do Czech wyprawiono posłów, prócz Długosza, wychowaniem dzieci królewskich zajętego, na którego miejsce wyznaczony Mikołaj Skop, kasztelan oświęcimski (624). Poruczono im, starać się o zgodę króla czeskiego z poddanymi, lecz wojna przez Matyasza wszczęta (w którego służbie i Polacy byli) nie dozwoliła im nic skutecznego zdziałać. Obywatele tameczni Kazimirzowi za złe poczytywali, że tak długo się wahał, i państwo, które łatwo dla siebie, lub syna swojego mógł osiąść, sam niejako dobrowolnie w obce oddawał ręce.

(624) Lauterbach k. 330. Neug. 391. Kromer 623—524: Długosz karta 403—405.

Sejm w Wiślicy, gwoli tak ważnym dziełom i złożenia poborów dla żołnierzy pruskich, lecz odwołano się do Wielkopolanów; w Kole podobnie, bez małopolskich obywateli nie chcieli nie stanowić współbracia. Rozkazał więc król, ażeby na sejm walny w Piotrkowie, ze wszystkich województw zjechali się posłowie z mocą dostateczną. Odtąd weszło w zwyczaj, że podatki i prawa, bez tych pełnomocników ziemskich, uchwalone być nie mogły.

Sejmiki w Kole i Korczynie, na których wybrano posłów, poprzedziły sejm piotrkowski, 9 Września rozpoczęty. Wrocławski kanonik Baker, w imieniu legata domagał się, aby ochotnikom z Polski, pod chorągwią krzyża, na zrzucenie z tronu króla czeskiego i zwalczenia różnowierców, pozwolono ciągnąć. Poseł Jerzego błaga, by go Kazimierz nie opuszczał w nieszczęściu, a on spełni co tylko rozkaże polski monarcha. Upewnia Jagiellończyk, że wysłę w tym przedmiocie do papieża, i posłom swym do legata wstąpić poleci; jakoż ta podróż Jakóbowi Dębińskiemu, podskarbiemu nadwornemu, koronnemu i Pawłowi z Główny, dziekanowi krakowskiemu poruczona (625).

Przyjmowano posłów Jerzego i z przeciwniej strony; nieszczęśliwy Podziebracki od Morawii naciskany przez Mataysza, z drugiej strony przez Ottona księcia bawarskiego, który na czele Krzyżaków niemieckich postępował. Kiedy wyrzucił węgierskiemu królowi dobrodziejstwa, jakich od niego doznawał, że go

(625) Herbert k. 104. Kromer 527. Neug. 393. Dług. 436.

z więzów wypuścił i córkę mu własną oddał w zamęcie, ten się tłómaczył: „Że co czyni, tedy nie „z siebie to ma, ale że mu papież każe, którego musi „w tém słuchać, jako namiastka, (namiestnika) Bo- „żego tu na ziemi. A to królestwo że mu daje, a je- „mu jako heretykowi bierze, nie godzi mu się niém „gardzić” (626). Zjechawszy się z sobą w Orszycy, wiosce blizkiej Olomuńca, byliby się zgodzili, lecz odwiedli Matysza przeciwnicy Jerzego, a nalewyszto legat i tylko wojenna przerwa do końca roku umówiona. W Olomuńcu królem czeskim kazał się obwołać Matiasz i odtąd się nim pisał, a w Szlązku bojaźnią zmuszone miasta przysięgały jemu. Wysłani przez Czechów tłómaczą się, że kiedy zwłóczył Kazimierz, chwycić się musieli króla węgierskiego, widząc postawę piękną i uprzejmość Władysława królewicza, nie mogą poskromić żalu, że nie on im panuje. Odpowiedź do dalszego czasu odłożona. W tak złém położeniu będąc Jerzy, sejm składa i sam się stara, ażeby syn Kazimierza był jego następcą. Obecni temu wyborowi, byli Stanisław z Brzezia i Grzegorz Lubrański wyznaczeni przez króla polskiego. Z tą uchwałą biegnąc posłowie czescy, króla jadącego do Litwy zastali w Radomiu, gdzie z mnogimi senatory, naradzał się względem odparcia spodziewanej Węgrów napa-

(626) Wyrazy z kroniki Bielskiego k. 449, podobnie i w Długoszu k. 440.

ści (627). Oddają pisma w których te były warunki, ażeby król polski Jerzego od nieprzyjaciół bronił, z papieżem pojednał, a Władysław po zgonie władcy niniejszego, objawszy rządy, małżonkę Podziebrackiego przy oparciu, synów jego przy księstwach, poddanych przy wszelkich nadaniach, urzędach i dostojenstwach zachował, córkę Ludomiłę, wtenczas jedenaście lat mającą, za żonę pojął. To samo pona-
wiał w swém piśmie do posłów, pozwalając nawet koronacyi za życia swojego; byle z nim razem i oblu-
bienia jego była koronowaną (628). Niektórzy, zwłaszcza biskupi, życzyli krwią raczej i orężem na-
bywać tego kraju, a nie wdawać się z odszczepień-
cem, ani jego córką królewicza zarażać (629), ale
większa część senatorów była za tém. Posłano więc
dla umówienia się o warunki, Jana z Tarnowa woj-
nickiego, Stanisława Wątrobkę sandomierskiego ka-
sztelana, szczególnież bowiem co się tyczy ożenienia,
chciano je mieć wstrzymaném lub usuniętém całkiem.
Dla załatwienia sporów z Węgrami. przeznaczeni Jan
Lutko biskup krakowski i Jan z Tęczyna téjże ziemi
kasztelan, Dzierżek z Rytwian sandomierski, Stani-
sław Ostroróg kalisey wojewodowie, Jan Długosz ka-

(627) Dziejopisowie polscy tudzież Henelli ab Henenfeld k. 349. *Dubrovii hist. Bohemiae* k. 287. *Bonfini res Hung* k. 557.

(628) *Ex cod. dipl. Somersbergi, Litera Georgii Regis Bohemiae, ad Legatos, quos ad Regem Poloniae, Casimirum miserat* w Pradze 29 Czerwca 1469 r.

(629) Dług. k. 446 mówiąc o niej, te mieści wyrazy: *Ut princeps nobilis haereticae, se misceret, foeminae, utriusque parentis abdomen fastidiendum, redoliturae.*

nonik krakowski. Dwa kroć stawili się w umówio-
ném miejscu, lecz nie przyjechali Węgrzy (630). Je-
rzy król czeski poraził Matyasza w Morawii, wtar-
gnawszy do ziemi siedmiogrodzkiej, Stefan wojewo-
da wołoski wielkie tam szkody poczynił. Nie nie po-
zyskali posłowie nasi u papieża, legata miał zesłać
dla dokładniejszego rozpoznania co się tyczy króle-
stwa czeskiego; do jego więc przybycia zatrzymano
odpowiedź posłom Jerzego (631), obdarzywszy ich
zwykłemi upominkami (632). Wysłane poselstwa do
Fryderyka cesarza, Stanisław Wiślicki; do Czech Wą-
tróbka Stanisław sandecki i Mikołaj Skop oświęcim-
ski kasztelanowie; do panów węgierskich, Jan Wą-
tróbka kanonik krakowski; na Wołoszczyznę Jan
Rytwiański marszałek koronny, a do cara perekop-
kopskiego Zborowski Jastrzębiec (633).

Król daje posłuchanie oratorowi papieżkiemu Ale-
ksandrowi biskupowi folińskiemu. Ten w mowie swęj
wyraził: że papież nie może dać królestwa czeskiego
Władysławowi i otrzyma je Matyasz, który się lepij
zasługuje ojeu ś. i stolicy jego, broniąc chrześcian
od Turków i odszczepieńców; niechaj więc król pol-
ski da córkę swą węgierskiemu i wspólnie wypędza-
ją Jerzego. Polak oddawna przy boku cesarza ba-
wiający, Rafał Leszczyński herbu Wieniawa przybyły

(630) Kojal. k. 213. Neug. 349. Dług. 449. Krom. 528.

(631) Dług. k. 445—52. Neug. 395. Krom. 529.

(632) Dług. k. 452. *Singulos autem, donatos vestibis Sabelli-
nis et mardurinis, phiolis et equis.*

(633) Dług. k. 453. Kromer 530. Neug. 396.

w charakterze posła, opowiada zdradę i przewrotność Matyasową (634), że nie pomny łask odbieranych i świeżego polecenia siebie głowie kościoła, podmawiał skrycie książąt niemieckich, by nie słuchali Fryderyka, a nawet zrzucili go z tronu cesarskiego; prosił by Kazimirz nie wierzył Matyasowi, i w żadne z nim nie wchodził układy; upewniał, że Fryderyk chce odtąd z monarchą polskim być najszczerzej i związek ten małżeństwem ścieśnić. Przypadło to do smaku Kazimirzowi. Dzierżek z Rytwian sandomierski, Stanisław Ostroróg kaliscy wojewodowie, przeznaczeni dla ułożenia zaręczyn pomiędzy Kunegundą cesarową a królewiczem Władysławem, oraz córką władcy polskiego a Maksymilianem; mieli oraz obmyśleć sposoby wspólnego dla tych dzieci, zdobywania krainy czeskiej i węgierskiej. Oświadczenia tak wielkie, nie spełniły się przecie, nie zawarwszy małżeństw powrócili posłowie, przywieźli to prawda przymierze (635). W zbyt ogólnych wyrazach, duchem przewrotniej polityki tchnące, które się nie podobało królowi polskiemu, że w nim Fryderyk już tytuł węgierskiego króla przybierał i zawarowano było, aby jeden na państwa drugiego, terazniejsze i mogące się nabyć nie nastawał. Jakób Dębiński kanclerz koronny i Stanisław Szydłowiecki Odrowąż kasztelan żarnow-

(634) Dziejopisowie polscy i Soliniak k. 139. *Henel ab Henefeld annales Silesiae.*

(635) *Ex cod. dipl. Dogielli tom I. p. 168. Tractatus inter Ferdinandum Imp. Hung. Dalm. Croatiae Regem ad Casimirum Regem Poloniae 1470 d. 20bris in Grai.*

ski, w imieniu władcy Polaków upominali osobiście Jerzego, by obietnic swych dotrzymał, za życia swojego Władysława koronować pozwolił, z poddanymi się zgodził, zwłaszcza, że poplecznika ich, Matyasza porażonego u gór Kutny, z Czech wypędził (636). Michał Śto-krzyżki opat i Jakób Dębiński kanclerz i starosta krakowski, wysłani do Ojca ś. o przyznanie tronu czeskiego Kazimirzowi, co mu z prawa przyrodzonego należy, do czego sam nakłaniał pierwój. Już był przeciągnął na swoją stronę Matyas Jerzego, wypuściwszy mu syna Wiktora, obiecując go zostawić na tronie czeskim, dopóki żyć będzie, a synowi odstąpić Szląsk albo Miśnię. Byłby się na to zgodził, wahający się Podziebracki, jadącym do Rzymu posłom naszym rozkazano do niego wstąpić, ażeby go od tak niebezpiecznych kroków odwiedli i skłonili do większej stałości, w czynionych tylokrotnie dworowi polskiemu obietnicach. Jakoż spełnili to przybywszy na zjazd ich w Polny. Skarżył o to przed papieżem król węgierski i Paweł II naganiał w swém piśmie, wchodzenie w układy z odszczepieńcami i nieprzyjaciółmi wiary stój (637).

(636) Kromer k. 531. Neug. 397. Dług. 456.

(637) Długosz k. 460. Herburt 125 znowu to samo wspomina na zjeździe obu tych monarchów w Polny, w następnym roku. Dług. k. 463. Krom. 533. *Pastor. ab Hirtemberg flor. pol. 165. Heneli ab Henefeld k. 349—52. Dubrav. hist. Bohemiae 288.*

Ex cod. dipl. Dogielli 1470 d. 31 Xbris Pauli II. papae ad Casimirum Regem literae. Vitio ei vertit, quod per oratores suos, cum Georgio excommunicato Bohemiae Rege, tractatus habuerit. Dat. Romae ex arch. Thesau.

Umarł z puchliny Podziebracki Jerzy, wnet posłał Matyasza Steńka Konopiskiego we 2,000 koni, sam z większym oddziałem blisko granic oczekiwał. Rozdwojone były umysły, na sejmie elekcyjnym w Pradze: jedni chcieli Władysława królewicza polskiego, inni Matyasza, a hussyei syna Jerzego; część sprzyjała Fryderykowi lub królowi francuzkiemu, albo księżciu Bawaryi, w nadziei że zapłaci długi zmarłego władcy do 300,000 zł. wynoszące. Nadbiegł i Miśnieński margrabia w 5,000 koni, spodziewając się że królem zostanie. Kazimierz wysyłał Pawła Balickiego, potem Marcina Wrocimowskiego, nareszcie Dobka z Kurozwęk (638), przypominając prawa swych dzieci, na zebraniu narodowém w Kutnach.

(638) *Ex cod. Mspto. Bibl. Vaticanae inter Ottobonianos 2,068.*
AD. 1471. *Oratio dominorum Polonorum ad dominos Bohemos facta, per legationem domini Dobeslai Lubelezky de Kurozwęk, pro electione Ser. principis Vladislai, primogeniti Casimiri Regis Poloniae in Regem Bohemiae, in Cuthno civitate perorata.*

Przypomina dawną przyjaźń, obu narodów związki, podobieństwo języka, obyczajów i powinowactwo ich niejako; dalej mówi o prawach Władysława do tego tronu, i w tém miejscu, te słowa zastanawiające; *si Dei nutum quaerimus, consulta oracula, captata auspicia, quaesita astra, edita signa, et multa alia publicaue vota Vladislau Bohemiae Regem esse iubent.*

Roztrząsa prawa jego z przodków, szlachetność ojczyzno i macierzyńskiego rodu, przechodzi do osobistych przymiotów, w nich zręcznie go chwali, wady jego pokrywa. Te że, nam malują młodocianego pana, część tych słów wypiszę. „*Quis igitur Vladislau, Regno dignum non censuerit? quis ad imperandum tantum natum non esse iudicavit? quis hereditario Regno fraudandum existimavit? num prohibet hoc genus? tot Regum nepotem, tot impe-*

Władysław syn Kazimierza królem czeskim obrany. Władysława królem okrzyknięto, kilku tylko stronników Matyasza, przeciw temu wyborowi wznosiło głos słaby, wy-

ratorum pronepotem, et nunc tanti Regis filium. Num fausta et generosa indoles? num adolescentia tot artibus et sanctissimis disciplinis exculta. A teneris annis domi militiaeque praeesse didicit. Prima intempe stive rudimenta imbibit. Timorem Dei, religionem, pietatem, misericordiam, a sanctissima parente, una cum lacte sinit. Materno primum premio elapsus, non duce pedagogo, sed instinctu suo, litterarios ludos irrepsit; ab ineunte pueritia Cracoviae sophistas, philosophos, poetas adivit, frequentavit dialecticorum scholas, et philosophando disputandoque corpus simul et animum adauxit. Quidquid hinc temporis superest, rebus divinis ac bellicis artibus impenditur. Vitae sanctimonia et divina oratione, sacerdotem quemque Deo deditissimum exsuperat. Ingenita tantum virginitate praepollet, ut praepotentissimae huius virtutis numine, supra aetatem et vivere, et supra videtur. Tempus otii et recreationis, studia martis usurpant. A magistris disciplinae militaris aditur, qui in hippodromo decurrere, ex equo pedibusve certare, punctum caesimque ferire, aciem instruere, exercitum ducere aut quavis arte hostem vincere doceant. Corpus magnitudinem et intelligentes vires pollicetur, item venustatem, formam, animumque virilem ostendit. In adolescente senem, in tenera aetate praecocem, sapientiam recognoscitis. Plures in eo Vladislaios, plures Casimiro, plures denique Carolos et Sigismundos intueri licet, nulla in adolescente dicacitas (nadtó był milezący) nulla petulantia deprehenditur. Non solum rebus ac verbis sed habitu quoque ac incessu, omni denique gestu, morum gravitatem, sapientiam, pietatemque fatetur. Non praecipiti consilio non repentina ira, nulla libidine ac improba voluptate corripitur. Nulli hunc vitio dixeris obnoxium, ingenium mite, constans et benignum, caetlerum sapientiae, honoris et gloriae cupidum. Corpus laboris et inediae tolerantissimum. Regiam Maiestatem praefert aspectus et quandam sibi tacite reverentiam exposcit.” Wyraża na końcu: młody, więc

ślano z tém poselstwo do Krakowa (639). Mścił się Matyas pustosząc Czechy i Morawię, a margrabia Misni spalil miasto, gdzie królewicz obrany i pobliskie zakłady kopalni srebra, działawszy przez to szkody niezliczone (640).

Z orszakiem 7,000 jazdy, 2,000 piechoty pod dowództwem Pawła Jasińskiego herbu Gozdawa, królewicz wyjechał 25 lipca przez Skawin i Oświęcim, aż do granic odprowadził ojciec. Towarzyszyli mu, Wincenty chełmiński (641), Paweł laodycejski, Mikołaj kamieniecki biskupi, sześciu książąt szląskich, Ostroróg kaliski, Mikołaj z Kutna łęczycki wojewodowie, i Długosz nauczyciel dzieci królewskich. Na odebrane wypowiedzenie wojny przez Matyasa, król podobnie odpowiedział pismem (642). Spotkany

rad senatu będzie słuchać, do samowładności nie będzie skłonnym, wojen obcych nie lękajcie się, jest u boku ojciec, i naród potężny, wam życzliwy. Papież nie będzie przeciwnym. Różnowierców król nie będzie prześladował.

(639) *Ex cod. dipl. Dogeli tom I. p. 22 proceres Bohemiae Casimirum primogenitum Regis Poloniae in Regem expostulant. Datum Cracoviae 29 Junii 1471.*

(640) Dziejopisowie polscy Albert i Krantz Wandalia k. 296. Bonfini 562.

(641) Tak mówi Dług. k. 469 inni mianują go biskupem.

(642) *Ex cod. dipl. Dogeli. Casimiri Poloniae Principis littera diffidatoria ad Mathiam de Huniad Regem Hungariae directa. Dat. Cracoviae fer. 6 in vigilia S. Mathiae apostoli. Ex arch. Regni lib. 5 sub lit. E N. 6 fol. 18. Te celniejsze wyrazy: tu praefatum Regnum (Hungariae) non iure sed gladio possedisti, in subditos Regni a primordio, desaeuere non cessas. Jura eorum et Regni, violando, taxationes minus iustas, exactiones et collectas, contra*

w Klocku przez Czechów, zaprzysiągł im swobody ich zachować (643), długi poprzednika spłacić.

jurium libertatem eisdem imponendo nec easdem in Regni profectum et defensam, ut debebas; sed alibi prodigaliter convertendo, aliasque multiplices oppressiones et violationes committendo in eisdem permisisti, etiam immanissimum Turcam, insultibus suis terras Hungariae depopulari, fidem Christi extirpari in iisdem, ac homines cruce Dominica insignitas, in servitute capi barbaricam tolerasti. Iuvenili aetate prohibiti, tolerare fuimus coacti; nunc tamen, cum adulescere caepimus, Regnum praefatum in virtute altissimi ingredimur, ipsum ab extero hoste et intestino defensuri, et ideo te Dm Mathiam de Huniad, tanquam Regem intrusum, et violentem occupatorem eiusdem Regni Hungariae et omnes tuos adiutores difidamus, pepraesentes. Non Regno Hungariae nec dominis praelatis.... 1471.

(643) *Ex cod. MS. Bibl. Vatic. inter Ratio 3,924. P. 339. AD. 1471. Vladislai Regis Bohemiae, filii Casimiri Regis Poloniae pacta cum Bohemis.* Wybór nasz w Kutnie, zwykłym elekcyom w Pradze odbywać się mającym, nie ma szkodzić. 2. Umowy królestwa czeskiego i margrab. Morawii z koncyljum bazylijskiem, utrzymać postaramy się. 3. Arcybiskup pragski przez nas wybrać miany, to samo zachowa. 4 i 5. Wszelkie swobody królestwa zapewniamy i potwierdzamy. Zamku Koelsztejn, korony, klejnotów, koronnych przywilejów, nikomu nie zastawimy bez rady. 7. Koronacya ma być podług dawnych obrzędów. 8. Obcych do urzędów nie przyjmować, ani im dóbr rozdawać. 9. Zdjęcie kłatów z Jerzego króla i jego współników wyjednamy. 10. Żadnej części kraju nie odrywać, oderwane uzyskać. 11. Królowę Joannę przy oprawie zostawić. 12. Dzieci Jerzego, przy ich posiadłościach. 13. Sługom wypłat upewnia. 14. O wolność Wiktoryna i innych, bez ich szkody postarać się. 15. Ubytki ich odzyskać. 16. Z książętami Rzeszy żyć po przyjacielsku. 17. Monetę podług stopy zwykłej zachować. 18. Usługi Alberta księcia saskiego wynagrodzić. 19. Za szlachtą Osperle wstawia się do książąt saskich, ażeby odzyskali postradane majątki.

W Pradze koronowany 21 Sierpnia przez biskupów z nim przybyłych. Odesłał Polaków, jego orszak składających, przy pożegnaniu dają mu te zbawienne przestrogi, by dochowywał wiary, dóbr królewskich nie marnotrawił, strzegł się trucizny (644).

Węgry wzięli drugiego królewicza Kazimirza. Węgry zmierzwszy sobie rządy Matyasza, szłą równie do króla polskiego, prosząc go o drugiego syna Kazimirza, dodając tę pogrozkę, że jeśli go nie przysze, wolą się Turkowi poddać; obiecują dostarczyć koszt potrzebny na wojenne nakłady. Jakoż wysłał go uradowany ojciec we 12,000 jazdy i piechoty, licząc w to 1,000 Tatarów. Wojsku temu Piotr Dunin przewodniczył. Ku radzie i ozdobie dworu królewicza, byli: Dzierżek Rytwiański, wojewoda sandomierski i Jan z Tarnowa wojnicki, Stanisław Wątróbka Okszyce, sandomierski, tegoż imienia szydlowiecki, Odrowąż kasztelan w Żarnowcu, i wiele innych znakomitych osób. Szczęśliwiej życząc podróży, łącznego zdobycia i długiego panowania, towarzyszył mu ojciec aż do Sącza. Jasińskiemu dał rozkaz, ażeby z Czech udał się prosto do Węgier, dla wsparcia królewicza do tej ziemi wstępującego. U Bermi w Morawie ta wiadomość doszła Matyasza, jak najspieszniej 16,000 zebrawszy stawa w bliskości Budzynia, ujmując panów węgierskich, tak dalece, że kiedy nasi pojawili się koło Nitry, jeden się tylko biskup pięciu kościołów okazał i ten odjechał prędko. Szczupły trzech mil przeciąg

(644) Dług. k. 469—534. Herb. 106. Neug. 399. Miech. 321. Strykowski 625. Kron. świata 395. Kojal 216.

dwa obozy dzielił. Nie śmiał Matyasz, acz przemagający liczbą wojska, zbliżyć się i walki rozpocząć, nie dufając Węgrom i Polakom, z których się po większej części składały hufce jego. Posel Syxtusa Papieża Tyleman Slechtus, błaga by Matyasza nie gnębił Kazimirz, ofiarując swe pośrednictwo, dla pogodzenia ich w przyjacielskim sposobie. Wysłano z nim Jana Wątróbkę. Król polski życzył synowi wnijść w układy, lub zawrzeć wojenną przerwę, zwłaszcza kiedy tak świetne obietnice Węgrów okazywały się mylnemi; Niemiec wojownicy, że im nie płacono, zaczęli królewicza opuszczać; uczyniło podobnie wielu dworzan, za co potem jednych na cześć, drugich na gardle karano, innych wtrącono do więzienia. Widząc to, radzono Jasińskiego Hetmana z 400 ludzi zostawić w Nitrze i cofnąć się w bezpieczniejsze miejsce. W tém rozechodzi się pogłoska, że Matyasz chce królewicza obledz; opuszcza to miasto warowne Kazimirz, spieszenie uchodząc do Itawy w ziemi morawskiej, tak, że po drodze chociaż ich nikt nie gonił, 60 wozów czterokonnych z pośpiechu rzucono. Jedni na Rytwiańskiego tak haniebną ucieczkę winę zwalają, inni uznawali w tém karę niebios, że w pochodzie nasi rycerze łupili kościoły, darli ubogich, gwałcili dziewice i mężatki.

Przebywszy dni kilka w Itawie, ruszył królewicz do Rosemberga, tam Piotr Komorowski herbu Korczak, opatrywał jego potrzeby; zamki Likawę, Hradecz, Orawę na pograniezu węgierskiem, przez siebie dzierzane oddawał; lecz Kazimirz nie poczytując się i tu bezpiecznym, do Polski powrócił i w Dobczy-

cah czas jakiś z woli królewskiej przemieszkiwał: wstydził się albowiem ojcu i dworzanom pokazać.

Kazimierz nie Jasiński podług umowy 300 ludzi został utrzymać się i wrócił do Polski. wiwszy w Nitrze, z resztą wracał do Pol-

ski, ścigany przez Matyasza; lecz ostróżność wodza, okazywana nie jednokrotnie gotowość do walki, ocaliły go i powierzonych mu żołnierzy. Dzierżane przez naszych zamki Ilawa, Turcz, Michałów, Ubyenie, oprócz Strepkowa, Matyasz odzyskał. Przed obcemi dwory chlubił się Węgrzyn z swego zwycięstwa, klęski Polaków; głosił że wojsko 20-tysięczne poraził i zabrał skarby przeciwnika swego (645). Że król wojsku nie miał czém płacić, lupili po drogach, niszcząc dobra duchowne. Stracone wszelkie dochody monarsze na wyprawę synów, tak dalece, że na stół nie wystarczało (646). Mimo to sejm piotrkowski w Marcu nie dał poborów, zaledwie w Kole i Korczynie po 12 groszy (647) z łanu uzyskano, od duchownych zaś połowę dochodów, a w krakowskiej dyecezyi, po 18 groszy (648) od

(645) Dziejopisowie polscy.

(646) Strykowski k. 626. Dług. 478. Neug. 401. Kromer 536 w którym te słowa: wiele folwarków starostw, gór kruszcowych i podatkowych pożytków i dochodów, w długie pozawozone i nadtracone było, tak dalece, że też ani na powszednie wyżywienie, kosztu nie wystarczało mu.

(647) Grosz ówczesny podług tablic Czackiego od 1470 do 1476 wart dzisiaj groszy 21 $\frac{18}{22}$, więc wiardunek, czyli groszy dwanaście równe, 8 zł. 21 gr. $\frac{18}{22}$.

(648) Wyrównywa 13 zł. 3 gr. $\frac{2}{22}$.

grzywny; że tam szacunek sprawiedliwszy jak gdzieindziej.

Stanisław Wątróbka Okszyce, kasztelan sandecki, wysłany do panów węgierskich, za ich wdaniem się dla Polski i Czech przerwę roczną uzyskał (649). Nie przypadł do smaku ten układ polskiemu ani czeskiemu królowi; pismo rad polskich skraca więc to zawieszenie broni do 24 Czerwca, czasu układów o stałym pokój (650), i przez czas tychże umów. Inny poseł papieżki Marek Wynot przybywa (651), wyjeżd-

(649) *Ex orig. arch. Regni 1472 in Martio v. Aprili. Induciae annuae, inter Mathiam Hungariae, Bohemiae etc. et Casimirum Regem Poloniae, nec non Casimirum ejus filium, ac Regna eorum, per procures Hungariae, cum oratore Regis Poloniae conductae. Datum Budae 3 d. 1 Resur. Dni. Ex orig. eum sig. Mathiae Regis et aliis sigillis 54. Exstat, in arch. Cam. Regni lib. 5. N. 6 f. 73* przez ten czas ma się układać pokój; Ilawa i Strepków w tym samym stanie pozostaną.

(650) *Ex cod. dipl. Dogielii 1472 in Maio. Declaratio et limitatio earundem Induciarum, per procures Regni Pol. facta, quod non integrum annum sed solum ad diem 24 Junii eiusdem anni duraturae sunt, quo die conventus consiliariorum Regni Poloniae, Bohemiae et Hungariae, agi debet, ad tractandum de pace perpetua. Datum Cracoviae fer 4 pama ante Dom. cantate ex orig. sig. 20. exstat in arch. cano. Regni lib. 5 N. 6 lit. C. fol. 73.*

(651) *A D. 1472. Instructio pro cardinali S. Marci, in Germaniam, Hungariam, et Poloniam Legato destinato, sub Sixto IV. Cor. sin. bibl. cod. 818 p. 25. Item Vaticano inter ottobonas 2,726. Cesarza skłaniać będzie, ażeby pomagał do zgody, pomiędzy zwaśnionymi pany chrześcijaństwa. Matyaszowi przełoży że go nie opuszcza stolica apostolska, i całemi siłami wspierać chce; pokój wszelakoż dogodniejszym dla obu stron znajduje. Królowi polskiemu napomknie, że kiedy mu Rzym i cesarz ofiarowali tron*

dża król przeciwko niemu do Wieliczki i tam go wita uprzejmie. Obiecywał on, że Matyas wróci Czechom zabrane twierdze i miasta, odwoził Kazimirza od wojny z Węgrami, namawiał do wypędzenia Turków w tej osobiwie chwili, kiedy szczęśliwie z nim walczył Hussakasan król perski (652). Jakoż poselstwa

czeski, wahał się: teraz wezwany przez różnowierców, posłał tam syna; skłaniać będzie do zgody, albo znaczniejszej przerwy, a każdy ma zatrzymać co posiada. 2. Zbliżyć strony ożenieniem królewny polskiej z Matyasem, której w posagu niech zostanie co dzierży w Morawii i Szląsku, a potem za pewną opłatą zwróci się do Czech. 3. Gdyby się upierano, ażeby dobra duchowne rozdane w Czechach, zostały przy właścicielach, albo monarsze a inaczej być nie może, z przyzwolitęm stopniowaniem i zapisami dla duchownych i kościołów i na toż zezwoli. 4. Król polski nalega o potwierdzenie przymierza z Krzyżakami; *in qua sunt multi articuli valde praeiudiciales eidem Religioni, et per subsequens sedi apostolicae, sub cuius protectione est religio ipsa et de cuius proprietate, et totum ipsius patrimonium*; przecież dla miłości pokoju wspólnego przeciw Turkom działania; usuwając wprzód tę materią jako obcą, użyje poseł w miarę potrzeby pierwszej bull potwierdzającej, *quo ad temporalia*; lub drugiej, bez tego ograniczenia; jeśli sam nie potrafi zdziałać pokoju, niech żąda zdania się na nas, albo wybrania 2 arbitrów, do których my trzeciego przydamy. Nastraszy kościelnemi kary za te niezgody, tak szkodliwe chrześcijaństwu. Będzie mieć w szczególném staraniu, ażeby król polski i syn jego (*qui se pro Rege Bohemiae gerit*) odszczepieńców do kościoła prawowiernego zwracali, sprzyjając katolikom ani poprzysiegając różnowiercom, zachowania im ich obrządków. Wtenczas będzie mógł Władysława uznać królem czeskim, odsyłając go do nas po układy o kościoły katedralne, ich uposażenie, mianowanie osób, daje się i bulla potwierdzenia wyboru na tron węgierski, tej równie w ostatnim razie, i kiedy będzie widział, że nie może być inaczej, użyje.

(652) Sarnicki k. 368 zowie go sultanem egipskim.

jego do papieża, cesarza i króla polskiego, zachęcały do łącznego przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi działania. W królu polskim znajdował powolność, lecz Matyas wolał z naszymi iść w zapasy, u duchowieństwa swojego i panów wycisnąwszy summy ogromne. Przerwę tylko zawiera legat (653) i do Wrocławia odjeżdża. Na sejmie piotrkowskim wyjednał król jeszcze po 6 groszy z łanu (654). Wyznaczono 9ciu posłów, którzy w Nissie pokój, między Władysławem królem czeskim a Matyasem układać mieli (655), chociaż albowiem król polski synowi swe-

(653) *Ex cod. dipl. Dogieli. Induciae inter Casimirum Regem, Poloniae et natos eius Vladislauum Regem Bohemiae, primogenitum et Casimirum secundogenitum ex una et Mathiam Regem Hungariae, parte ex altera; per Marcum cardinalem, Legatum apostolicum, sub interminatione anathematis indicta. Datum in Sandecz 20bris. A. 1472. Ex orig. Exstat in arch. canc. Regni lib. 5. N. 6. fol. 92.* Przerwę do S. Filipa i Jakóba, zjazd w Nissie stanowi: Strepków nie będzie dobywany. Henryk z Zapolia starosta spiski, w Kieżmarku a Przeclaw z Dworzyszcz w Podolineu ma przemieszkiwać, ażeby wspólnie rozpoznawali krzywdy pograniczne. Ktoby nie dotrzymywał tej przerwy, zagraża mu klątwą i potępieniem.

(654) Dziś zł. 4 gr. 10^{20/22}.

(655) *Ex cod. dipt. Dogieli 1472 d. 29 Xbris. Casimiri Regis Poloniae, literae plenae potestatis oratoribus suis datae, ad tractandam pacem, inter Vladislauum Regem Bohemiae etc. primogenitum et Casimirum secundogenitum, natos suos, nec non Regnum Poloniae ab una, et Mathiam Regem ac Regnum Hungariae, ab altera parte. Datum Torunii fer. 3 in crastino SS. Innocentium. Ex arch. Re ni libr. 5. N. 6. fol. 127.*

mu 500 koni (656) nowego zaciągu i 10,000 ezer. zł. (657) posłał, mocniejszym był i zamożniejszym Węgrzyn, zbliżał się do gór kuczyńskich, niektóre miasta i zamki syna Jerzego Wiktoryna pobrał, a ich strzegło 1,050 jazdy i 800 piechoty, czyniąc przechwałki, że Władysława z Czech wyrzuci (658) a ojca jego gorzej ołysi (659). Posłowie Krystierna króla duńskiego, chcieli ażeby Władysław panujący w Czechach, powinowatą ich monarchy córkę Wojciecha margrabiego brandeburskiego, za małżonkę pojął. Kazimierz do woli syna to zostawił.

Posłowie w Nissie zebrani, pod przewodnictwem Marka legata, przez 6 niedziel pracując, nie umówić nie mogli; przedłużona tylko przerwa, do Wniebowstąpienia Pańskiego (660), i powtórny zjazd w Opowie naznaczony w sierpniu, gdzie po ośm osób zjechać się miało i królowie znajdować się w bliskości, dla łatwiejszego zasięgania ich woli, ja-

(656) Długosz k. 485. Neug. 402. Krom. 537 dla strzeżenia kopalni kutneńskich.

(657) Wyrównywają 160.000 zł.

(658) Przytacza Długosz na k. 483 zdanie Matyasza, o Władysławie królu czeskim nie bardzo chlubne, *etiam noverat quam Parvae factivitatis rarique et hebetis sermonis Rex esset, parum Bohemis gratum esse.*

(659) Długosz k. 487.

(660) *Ex cod. dipl. Dogielii. Marcus cardinalis, legatus apostolicus prorogat Inducias, inter Mathiam Regem Hungariae etc. et Casimirum Poloniae Regem, nec non filios eius, Vladislavum primo et Casimirum secundo genitos ac Regna eorum, sub censuris Ecclesiasticis. Datum Nisso 14 Aprilis 1473 ex orig.*

ko to: polski w Oświęcimie, czeski w Kłocku, węgierski w Olomuńcu. Gdyby się nie zgodzono, da swój wyrok książę Burgundyi Karol, albo król francuzki, tymczasem Kazimierz Strepkowa odstąpi. Przeciwno księciu Rybnickiemu powstały inne książęta szląskie, (z namowy Matyasza, że jemu był przeciwny). Zebrani więc minsterberski, cieszyński, raciborski, opolski i inni, po trzymiesięcznem dobywaniu opanowali Rybniki; w Żarkach Jan Kresa Ostojczyk Polak, oparł się mężnie. Wtargnął do Szlązka z woli Kazimirza Dębiński podskarbi koronny, książęta odstąpili i zawarta umowa, że pokąd nie zgodzą się pomiędzy sobą królowie, Rybniki, Szlązk Krapacki, a Żarki Dębiński ma posiadać (661).

W Radomiu na sejmie naradzano się względem przyszłego zjazdu w Opawie, który chociaż się wielu nie zdawał, lecz kiedy Wojciech Sokołowski, poseł od króla czeskiego Władysława, przełożył jego niedostatki, żywiej się do tego wzięto, a Kazimierz na zaratanie syna, do rąk tegoż posłannika 10,000 ezer. zł. (662) wyliczył. Przeznaczono te osoby do negocjowania: Jana z Rzeszowa krakowskiego, Jakóba z Sienna kujawskiego, biskupów; Łukasza z Górki poznańskiego, Stanisława Ostroroga kaliskiego, wojewodów; Dobka Kmity z Wisznica, kasztelana lubelskiego, Jana z Rytwian marszałka, Zbigniewa z Oleśnicy podkomorzego i Jana Długosza

(661) Długosz k. 490. Kromer 568.

(662) Kromer k. 539. Neug. 403. Bielski 457. Te 10,000 ezer. zł. czynią dziś 160,000.

dziejopisa. Strepkow fortecę, rozkazano oddać Peraniemu, znaczna to było dla nas strata, a wielkie nabycie dla Matyasza, ztamtąd albowiem częste wy-cieczki aż do Koszyc sięgały. Do Fryderyka cesarza wystany Adam dziekan poznański, prosząc go aby Władysława na królestwie czeskim utwierdził, podług starożytnych zwyczajów, i z królem polskim zawarł przymierze przeciwko Matyaszowi. Jagiellończyk do wspólnego działania skłoni syna i wojewodę wołoskiego, byle nie słowami ale rzeczą, powstał cesarz. Mile to poselstwo cesarz przyjmuje, aczkolwiek świeżo pojednany z królem węgierskim, widział jego nieszczerłość, że z natchnienia Matyasza, szczątki Krzyżowników polskich, które się braciszkami nazywały, mieczem i ogniem pustoszyły ziemię rakużką. Odwołał się Fryderyk z ostateczną odprawą do sejmu rzeszy w Augsburgu. Tam przeznaczeni: Paweł Jasiński herbu Gozdawa, Stanisław Różyce z Kurozwęk, a w imieniu Czechów, Burian podkomorzy Władysława i dwóch innych. Zajęty ożenieniem syna Maksymiliana z córką księcia Burgundyi Maryą, nie stawiał się Fryderyk, i 6 miesięcy napróżno oczekiwali posłowie nasi, u Alberta margrabiego brandeburskiego; znalazłszy go swobodniejszym, wszystko podług uczynionych zleceń pozyskali (663). W 6,000 ludzi, licząc w to i Tatarów litewskich, któ-

(663) Długosz k. 493. Kromer 539. *Henelii ab Henenfeld annales silesiae* k. 354. *Alberti Kratz Saxoniae* 317. *Wandalia* 299. *Histoire de France*, par Daniel t. IV. p. 332. *Res publica et status Imperii Romani* 336.

rych było 1,000, Kazimirz do Oświęcimia zjeżdża, ażeby blizkim był świadkiem opawskich układów, podobnież król czeski przybywa do Kłocka. Garnęli się k'niemu dla jego dobroci i ludzkości nowi poddani. Ze strony Matyasza był tylko Wesprymięński biskup z Czech, Wojciech Kostka. Zatrudnieni byli Węgrzy domowym niepokojem, te bowiem braciszki nie z samych już Polaków złożono (bo się do nich wiele obcego przymieszało ludu), że im Matyasza nie zapłacił obiecanego żołdu, zwrócili się do Węgier, a opanowały Modrą-Górę, Bukowiec i Strepków. Z tych powodów we 20 dni dopiero węgiersey kommisarze zjechali i Rudolf biskup wrocławski z 3ma rajcami z tego miasta. Matyasza nadto wiele wymagał: chciał ażeby Władysław, którego za syna przybrać oświadczał, nie pierwój w Czechach panował jak po jego śmierci, i to jeśli bezpotomnie zejdzie ze świata; żądał jeszcze Jadwigi królowny, mieniając, że mu ją arcybiskup gnieźnieński obiecał, a w posagu z nią, ziemi spiskięj od Polski, Szlązka i Morawy od Czechów, 1,500,000 zł. (664) za nakłady wojenne. Tak przesadzone warunki, nie mogły być przyjętymi, nie więc nie działo się. Matyasza obrócił oręż na Krzyżowników, utracone odzyskał twierdze; nie zważając na zimę rozkazuje Matyasza w 6,000 ludzi wtargnąć w Podgórze Tomaszowi Tarczemu.

W nocy podstawivszy drabinki opanował Zmięgród i zamek tameczny do poddania się zmusił. Dla

(664) Wyrównywają one 24,000,000 zł. Bielski kładzie tylko 50,000 dziś 800,000.

swego bezpieczeństwa robi tam wał nowy, przeko-
py głębokie i drewniane baszty, najeżdża ztamtąd
Jaślicka, Brzostek, Kołoczyce, Dębowice, Duklę i ze
200 wiosek łupi, albo niszczy ze szczerem. Pilzno,
gród piękny i mocny, za krzywdę poczytywał oku-
pić się napastnikom, chociaż nie wielkiej wymagano
opłaty; wzięty, barbarzyńskiego z sobą doświadczył
postępowania, spalony, z ziemią zrównany, starców
i dzieci wycięto, a młodzież płci obojga w niewolę
zabrano. Oparło się im Krośno i Goleśz zamek opata
Tynieckiego (665). Ściąga się acz nie rychło szla-
chta, dla odparcia najeźdźców i przybywa do króla
bawiącego w Opatowcu, działa sprowadzono z Kra-
kowa i innych miejsc. Litwa i Tatarzy nadbiegli, za-
warty sojusz z Fryderykiem (666). Jagiellończyk
już miał ciągnąć do Węgier, w tém przybywa pismo
rad tamiecznych, prosząc o zgodę, chciano się zem-
ścić, lecz oglądając się na spóźnioną już porę, wy-
znaczono arcybiskupa gnieźnieńskiego, krakowskiej
diecezyi pasterza, Dobiesława Kmitę kasztelana Ju-

(665) Lauterbach mówi przytaczając kronikę Szlązką Schiek-
forsa k. 145 o osobistym wkroczeniu Matyasza do Polski w 6,000
wojska. Spalenie 2,000 wiosek; lecz zgodne dziejopisów podania
wskazują że ten napad był przez Farzego, czyli Tarzego hetma-
na zdziałany.

(666) *Ex cod. dipl. Dogiellii. Confederatio, inter Fridericum Im-
peratorem et Casimirum Regem Poloniae contra Mathiam Hunga-
riae Regem, qua tempus expeditionis condicunt, (Król polski od Ś.
Jana, cesarz od S. Jakóba) atque ut durante hoc bello, uterque eo-
rum in castris suis praesto adsit; invicem se obligat. Datum Norim-
bergae 13 Mensis Martii anno 1474. Ex orig. sig. 2.*

belskiego i Jana z Rytwian, ci zjechawszy się w Sta-
rą wsi, z Węgrami zawarli traktaty (667). Kazimirz

(667) Wielce się tu różnią historycy i autentyczne, które się
do naszych dochowały czasów pisma. Bielski kronika polska k.
460 mówi: postanowili więźniów wypuścić, szkody za szkody po-
liczyć, przymierza tego do trzech lat dochować; a ktoby je chciał
łamać, nie mają go słuchać poddani. Obięto (podług niego) w tej
zgodzie i króla czeskiego. Siedmiogrodzianie, którym nieznośną
była Matyasza srogość, prosili Kazimirza, by ich w swe poddań-
stwo przyjął. Tak i Długosz k. 508—510. Herb. 198. Stryjko-
wski 624. Przeciwnie teki królewskie i kodeks dyplomatyczny
Dogiella mieszczą.

(a) *Ex orig. arch. Regi. est quoque, in cod. dipl. Dogiellii 1474
mediis Januarii, Mathiae Regis Hungariae, mandatum ad
tractatum, cum consiliariis Regni Poloniae, de pace et foede-
re, datum in Eperies fer. 4 intra oct. Epiph.*

(b) *Ex cod. dipl. Dogiellii T. I. p. 69. Foedus pacis perpetuae
inter Casimirum et Mathiam, przez wyrażone osoby zawarte
in antiqua Villa fer. 2 proxima, ante festum Catedrae B. Pe-
tri apostoli, A D. 1474. W nim wyrażono: pokój wieczny, ma
być wszędzie ogłoszony, by nikt nie ważył się go łamać.
Burzycielów spokojności, starosty pograniczne mają łapać
i ukarać przyzwolicie. Zabory przez takich zrobione, wrócić
lub nagrodzić. Zwykłym sposobem mają się załatwiać spo-
ry. Aresztować kupców zwłaszcza nie wolno, lecz rozpra-
wiać się z niemi w sądzie właściwym. Handlujący dróg
starodawnych, powinni się trzymać, niesnaski pomiędzy mo-
narchami, panowie rady z obu stron zebrani, będą starać
się załatwić jak najdogodniej.*

(c) *Ex orig. arch. Regni et cod. dipl. Dogiellii 1474 d. 25. Febr.
Mathias Hungariae etc. Rex ratos habet articulos pacis per-
petuae, inter se et Casimirum Regem Poloniae per consilia-
rios utriusque Regni conclusos, eosque se servaturum promit-
tit. Datum Balthae, die dom proximo post festum B.*

rozpuścił szlachtę, lecz wkrótce okazało się, że wia-
rołomny Matyas, nie myśli dochować świeżo zawar-
tych umów, które więcej przez bojaźń powstania Sie-
dmioгородzanów, jak z szczerą chęcią przyjął. Za-
wsze on był nieprzyjacielem władcy Polaków, pod-
burzał nań warmińskiego biskupa i szląskich książąt,
na Władysława króla czeskiego nasyłał by go o-
truć (668). Winowajca złapany w Kulnachu, wyznał
winę i sam zażyć musiał jad śmiertelny. Morawia-
nów życzliwych synowi Kazimierza prześladował cią-
gle. Rozgniewany na Piotra Komorowskiego, że
w czasie wyprawy do Węgier królewicza, drugiego
przechowywał, zabrał mu gwałtownie jego zamki i
zmusił wstąpić do Polski na Żywiec. Posłał 2,000
ludzi do Szlązka z Bielskim, który Plezin opanował.
Trzysta jeźdźców wyrwało się ztamtąd i wpadło do
Polski. Załoga oświęcimska zastąpiwszy ich pomię-
dzy stawami, 200 wysiekła, resztę zabrała w niewo-
lę (669). Namówiony przez Matyasza i w działu
z Wrocławia opatrzone, Jan książę segański, zebra-

Mathiae, tu i w późniejszym wypisane co do słowa to przy-
mierze.

(d) *Ex cod. dipl. Dogielli T. I. p. 73. Approbatio Foederis per
ordines Regni Hungariae 1474 d. 23 Aprilis. Budae.*

(668) Lanterbach k. 331 nazywa tego zbrodniarza Jerzem Lu-
dzkim, któremu 20,000 zł. Matyas obiecał a 2,000 dał zaraz.
Dubravius historia Bohemiae k. 795 dwóch wymienia. Trucizna
ta kupiona w Wenecyi za 250 zł. i tak była mocna, że samo po-
wężanie jej zabijać miało.

(669) Kromer k. 542—43. Bielski kron. pol. 461. Neug 407.
Herb. 198. Dług. 511—12. Miech. 323.

wszy 4,000 ludzi w Niemczech, przechodzi Odrę i
dobywa Wschowy. Trzykroć rzucony tam pożar
ugaszono; nie mogąc opanować grodu broniącego
się mężnie, pustoszy wsie okoliczne. Gunicki Piotr
herbu Pruss, 30 ludzi mając tylko, pierwszy ośmie-
lił się uderzyć na odosobniony 300 łotrzyków od-
dział; poraził ich, lecz ścigając w zapale aż pod obóz
nieprzyjacielski, obskoczony, życiem swym tej zu-
chwałości przypłacił. Zebrali się przeciwko nim Łu-
kas z Górki poznański, Stanisław Ostroróg kaliski
wojewodowie, Matyas Moszczyński Łódzia generał
wielkopolski, było ich do 12,000, ale rozpusta jedy-
nie i grabieże ich dziełem, a spokojnie na to patrzali
że koło Kostenia 600 wsi spalono. Padało nawet po-
dejście, że byli w zмовie z nieprzyjacielem, ich
majątki albowiem ocalone były troskliwie. Gdy za-
palono Kopanieg, wódz tych łotrów sam rozniecając
pożar, wpadł w ogień, ledwie przez swoich wyrwa-
ny, ale się popiekl mocno i wrócić się musiał, a za
nim rozbiegli się jego współnicy (670). Czeskiego
króla poseł Tabaczowski Seibór, a po nim Jan Cu-
powski, przeciwko Matyasowi błagają pomocy, któ-
ry pomimo dane słowo w Morawii i Czechach wojo-
wał. Udzielił ojciec 24,000 czer. zł. ażeby miał za
co zbierać lud wojenny (671).

(670) Dziejopisowie nasi. *Staat von Schlesien* 181—5. *Schik-
fort Chron. Siles* 145.

(671) Znaczą one dzisiaj 384,000 zł. Stryjk. k. 627 opierając
się na powadze ruskich i litewskich pisarzy, twierdzi, że tę sum-
ę pożyczył król w skarbie litewskim.

Sześć niedziel król czekał w Mstowie, aż się ściągnęła szlachta. Krakowianie podburzeni przez Tęczyńskiego, Rabsztyńskiego i pana z Mielsztyna, upominali się, że ponieważ za granicę mają ciągnąć, stosowną powinni otrzymać zapłatę, a tak najdogodniejsza upływała pora. Przecież ich król skłonił, osobliwie kiedy Litwinów i Tatarów kilkanaście tysięcy przyszło, z Iwanem Chodkiewiczem, namiestnikiem witebskim, chociaż dział niedostatek dawał się użuć, że 26 Września w 60,000 wkroczyli. Kluczborg i Bieczynę książąt Brzegu zdobyli łącznie. Prosił Matyas o przerwę trzyletnią, odmówiono, i dopiero za przybyciem króla czeskiego nadzieja układów zrobiona. Rozpuszczone zagony wszędzie niosły spustoszenia. U Chrapkowie przebywszy Odrę, dążą ku Wrocławowi, gdzie na nich czekał Matyas. Wzięty Brzeg, Olawa, o 4 mile od Wrocławia rozłożono obóz. Przez posłów swych skłaniał do zgody Ernest margrabia Misnii, nie był od niej dalekim Jagiellończyk, Węgrzyn postępował chytrze. Całe swe wojsko niemal w nocy z Wrocławia wysyła, ażeby na ubezpieczonych ofiarowaniami układy i mniej czujnych uderzyć. Jakoż nie gotowych do boju znajdując w Szwanowicach, pierzechnęli; lecz wnet nadbiegają Tatarzy, za okazaniem się których, zmykają Niemcy ażeby ich na zasadzki podprowadzić. Król wysyła dwór swój z Jasińskim, za nim wraz lud świeży; widząc tak ogromne siły, uciekł nieprzyjaciół, spostrzegły to zasadzki i cofnęły się równie. Ścigają ich Polacy pod sam Wrocław i byłoby wzięte to miasto; nie szczęście mieć chciało, że natarczywość swoich

zatrzymał Jan Rytwiański marszałek koronny i hełman, czyli że się lękał podstępów zgubnych, czy jak większa część mniemała, że był przekupiony (672). Z okładem 1,000 ludzi poległo w tej bitwie, wiele pojmano, znaczniejszych 60 tylko i kilka chorągwi. Nowe poselstwo margrabiego Misnii wyjednało ażeby Kazimierz nie wojował ziemi segańskiej. Dnia 24 Października przybył Władysław król czeski, mając z sobą 20,000 po większej części piechoty, witali się z sobą królowie radośnie i wojska ich witały. Około Wrocławia rozłożyli obóz. Matyas patrząc na naszych rzekł wzdychając: „bym miał taki lud chciał- „bym z każdym panem walczyć” (673). Chociaż przy tak znacznych siłach, czas tracono na próżno, częste tylko bywały harce. Trafną podawano radę, ażeby przekopawszy Odrę, puścić ją korytem dawnym, odsunąć od Wrocławia, przez to odjąć im młyny, a ścisnąwszy ze wszech stron miasto, żadnego dowozu nie dopuszczać. Królowie dali się uwieść podszeptom przekupionego senatora (674), nie nie rozumieli sami. Spustoszone więc i miasteczka; wkrótce daje się użuć nędza, głód, zimno i pomorek. Żywności z Czech przywieziono dużo, ale że była droga, nie byli w stanie kupować jej Polacy. Od

(672) Dług. 518. Bielski kron. pol. k. 463 wyraża: co jeśli tak było, rychle wygaśnienie tego domu, poświadczy karę niebios. Neugeb. 408. Krom. 546.

(673) Słowa w kronice polskiej Bielskiego. To samo powiada Stryk. Kromer, Długosz.

(674) Nie wymienia tego Długosz ani Kromer k. 546.

Wielunia zaległy poczty Matyasza, jeżdżących na picowanie zabierały, tak że niemi więzienia wrocławskie zapelniono. Szczególniej się dali we znaki Polakom Polacy, którzy byli w służbie Matyasza; że ich lubił i płacił dobrze, służyli mu wiernie, chociaż ze swemi współbracią przychodziło walczyć. Celniejszych tu wspomnę jako to: Jakóba, Mikołaja i Piotra Odrowążów, Jana Lasockiego, Stanisława Zborzeńskiego, Jana Gamrata, Pawła Grata, Piotra Ludomskiego, Marcina Łopackiego, Jakóba Ternka. Zniknęła karność za złączeniem się Polaków z Czechami, która pierwój bywała ostrą, trzech bowiem na rabunku świątyń schwytanych spalono żywcem. Pożar zajął się w obozie, wiatr gwałtowny nie dozwolił go ugasić, mnogość ludzi, koni i 500 wozów polskich i czeskich, oraz namioty i żywność zgorzały. Widząc opieszałość naszych Matyasza, wysłał książąt Opolskiego i Kozuchowskiego, ci koło Sieradza puścosszą, biorą Międzyrzec. Burgrabia tamtejszy Sędziwój Czarnkowski, że nie bronił grodu, majątek utracą. U Bolesława lud prosty opiera się, Kłobuczanie stawiają się tak śmiało i roztropnie, że książę opolski sam zaledwie uciekł. Nadchodziła zima, a z nią niedostatek i choroby. Ernest saski i Jan brandeburski margrabia, w 6,000 jazdy przybyli, starają się usilnie o pokój, oświadczając, że z tym się złączą kogo skłonniejszym do zawarcia zgody ujrzą. Po dwa kroć wszyscy trzej królowie zjeżdżali się pod namioty w polu rozbite, i 21 Listopada zgodzo-

no się (675) po cztery osoby z każdej strony do Wrocławia wysłać. Jakób z Dębna sandomierski, Stanisław Ostroróg kaliski, Mikołaj z Kutna łęczycki wojewodowie i Andrzej Róża proboszcz łęczycki z strony polskiej wyznaczeni stawili się, przybyli równie pełnomocnicy z Czech i Węgier. Umówiono-by stały pokój, gdyby Kazimirz zezwolił córkę swą wydać za Matyasza, lecz Elżbieta królowa była temu przeciwna (676); zawarto tylko przerwę do 30 miesięcy, wypuszczono więźniów i powrócono zamki, Czule pożegnawszy się z synem Jagiellończyk udał się do Poznania, zamtąd do Łęczycy. Król węgier-

(675) Ciekawy szczegół o tém widzeniu się króla w Schikfor-cie k. 148. *Staat von Schlesien* 34 i Bielski kronika polska 464. Przytoczę tu jego słowa w szląskiej koronie: „Iż ci jednace na-leżli między sobą, aby Matyasza pod namiot króla polskiego szedł „bez czapki, uniżył się pokornie, a króla przywitał; ale Matyasza „jako zwykły być hardym, na koniu jechał, w złotogłowiej szacie, „wieniec włożył na głowę (z ruty mówi Lanterbach k. 325) cho- „cięż było zimno, przed namiotem zsiadł z konia, szedł do króla „pieszki; a królowi swemu Polacy nakładali byli czapek na głowę „na despekt Matyasza, aby mu wszystkich nie przyszło zięć „przeciw jemu. Ale król Kazimirz, jako nie pyszny wyszedłszy „przeciw niemu przed namiot, zdjął one wszystkie czapki, i przy- „witał się; z Władysławem królem czeskim nie chciał długo ga- „dać Matyasza, aż go ledwie uprosił Kazimirz.”

(676) *Henel ab Henenfeld* p. 356 *Petr. de Rewa, res Hung.* 53-
Dubravii hist. Bohe. 293. *Neug.* 400 a Bielski kronika polska k. 464 tak mówi: „Elżbieta na to słowa nie dała rzec, mówiąc, iż „Matyasza chłop kruczek, wołoszyn, pies, nie godzien jęj.” Jako to jest u białychgłów pospolite, że rade wiele rządzą; a król jęj też w tém usłuchał.”

ski powodowany próżnością (677) rozpiął listy do papieża i władców europejskich, że mógł porazić obu królów, ale się z nimi obszedł po chrześcijaństwu (678). Zwrócił swe męztwo na książąt szlązkich i tyle mu przychylnych mieszkańców Wrocławia. Cieszyńskiego księcia obronili nasi. Nie dochował świeżo zawartego przymierza, uderzając na zamek szlązki Firstenstein do króla czeskiego należący, lecz go ztamtąd dwór Władysława odpędził.

Dwukrotnie wysyłano kommissarzów do ziemi spickiej dla porozumienia się z Węgrami. Usiłował zawsze Matyasz skłonić Fryderyka cesarza, by mu oddał koronę i berło czeskie; ten monarcha znając przewrotność jego, sam zgłosił się do Władysława, że jeśli wraz z ojcem przybędzie do Lipska, Berlina, Freistatu, lub innego miejsca, jakiego pomiędzy nimi umówione było, on go temi znakami dostojęństwa

(677) Jako chłop chelpliwy, powiada Bielski k. 464.

(678) Kromer k. 547 a Bielski nasz tak o nim pisze: „więc go dziejopisowie włoscy, zwali drugim Annibalem, Scypionem.” Tego przecie nie wspomniał, że mu Turcy wiele kraju pobrali kiedy on z chrześcijan walczył, kochał on ludzi uczonych, i wiele im dawał, przeto go też wynosili pod niebiosa, szarpali sławę Polaków. W dowód tego Strykowski na karcie 629 powiada: że Gabryel biskup, potem kardynał, wiersz krzywdzący rodaków naszych, od tych słów zaczynający się:

Bruma venit nix alba ruit, migrate Poloni;

O fugite ad proprios algida turba lares etc. napisał.

Na co ujmując się za honor narodowy, odpisał Grzegorz z Sanoła areybiskup lwowski.

Garrula lingua tace, nec sensu nec ratione

Ulla valet, verba pudenda moves etc.

monarszego sam ozdobi (679). Papież przeciwnie nadto gorliwy stronnik Węgrzyna, w pismach swych do Kazimirza skłania go do pokoju z Matyaszem i wspólnego zwrócenia sił na Turków; w instrukcyach dawanych swym posłom, z zwykłą jednak ostrożnością, dozwala najsurowszych użyć sposobów dla powściągnięcia króla polskiego, gdyby co działał przeciw mniemanemu obrońcy kościoła, gnębielowi Turków (680), w takiej bowiem postaci umiał siebie wystawić trafny Matyasz.

W Starejwsi polscy i węgierscy kommissarze stwierdzają przymierza dawne, Matyasz zwraca Zmięgród i Muszynę; o ziemię wołoską, komu by z nich przynależać miała, do dwóch lat zawieszono spo-

(679) Długosz na k. 530 pod rokiem 1475 powiada, że w Pradze umówiono, iż Władysław Czechy, obie Łużycy i dwa księstwa szlązkie, to jest świdnickie i maryeńskie ma posiadać, a Matyasz całą Morawę i resztę Szlązka. Jeśliby który z nich umarł bezpotomnie, wszystkie te kraje drugiemu dostać się powinny; gdyby miał dzieci nawet, ustąpić ich mają po zgonie ojca, otrzymawszy 200,000 wynagrodzenia (inni pisarze odmienne podają summy), lecz myli się, dopiero bowiem nastąpiła zgoda w 1479 r. Długosz nagania jeszcze, że pod Wrocławiem dając tylko Jadwigę Matyaszowi, lepszy pokój można było uzyskać, wtenczas bowiem z Morawy, Szlązka, Łużycy i tytułu króla czeskiego odstępował, lecz przemogła Elżbieta temu związkowi przeciwna; zerwane były te układy przez nowy napad Czechów, przecież na powtórny zjeździe doszły.

(680) *Ex coll. mon. veter. Mart. Durandii 1475 d. 1 Apr. Epistola Sixti IV. ad Regem Pol. Casimirum; hortatur, ad pacem cum Rege Hungariae ut vires suas in Turcam convertant.*

ry (681). Matyas Jagiellończyka zapraszał na wesele swe z Beata, naturalną córką króla neapolitańskiego; chcąc zapewne dać uczuć, że lubo mu swojej król polski odmówił, on przecież od innych monarchów lepiej jest widzianym. Odpowiedziano, że nie-pokoje ościennie wychylić się z kraju nie pozwalają Kazimierzowi.

Kiedy bisurmanie cesarzowi splondrowali Styryą, Karyntyą i Karniołę, ten widząc że to z namowy Matyasza, podniósł przeciwko niemu oręż, a wzięwszy 4,000 posiłkowych od króla czeskiego, gnębił go, i przechwalającemu się cudzemi dziełami, pozabierał wiele zamków. Przedsięwziętą wojnę umyśliwszy cesarz popierać dłużej przez Rafała Leszczyńskiego, wzywa Kazimierza do wspólnego działania. Namawiają go do tego posłowie z Czech wyprawieni, oraz arcybiskup strygoński; nie zasypiał z swojej strony Matyas, Krzyżaków wzywa do rozpoczęcia wojny z Polakami, daje im na to 14,000 zł. zbiera żołnierzy w Szlązku, znosi się z Tungenem przez Czechowiczów obietnicą zwrócenia dawniej odjętych zamków, chce skłonić Komorowskiego, ażeby mu w polskich granicach posiadane warownie Berwald, Żywiec i Sze-flary wydał; porozumiewa się z Bessarabami i wołoskim wojewodą. Przychylny mu zawsze papież cofa

(681) Wypis ręką Albetrandego w tekstach królewskich 1475 r. *Ex cod. M. S. Bibl. Vaticanae inter urbinates* 364 p. 79. *Fragmentum Instructionis datae nuntio apostolico ad Regem Hungariae misso, anno V Pontificalis Sixti IV. Excepta ea solum quae tangunt Poloniam.*

Multum commendabit et laudabit Nuncius Regiam Maiestatem

łaski Polakom robione, jak tylko niechętnie je widzi król węgierski (682).

nomine S. D. N. de Induciis initis, ad biennium cum Ser. Rege Poloniae et Bohemiae. Dicitque (nuncius) se habere facultatem a H. S. D. N. reprimendi Polonos, si ipso Rege cum notabili exercitu occupato, in expeditione contra Turcas, per se vel per suos aut ipso quiescente in Regno neminemque lacessente Bohemi v. Poloni, aliquid immovarent, eum note cum notabili exercitu etc.

(682) *Ex collect monum. veter. Martini Durandii. Epistola Sixti IV Regi Hungariae et Bohemiae Romae 23. Febr. 1476. Indulgentias Jubilaei quae polonis concesserat se suspendisse. Godne umieszczenia to pismo, dla okazania, jakie było stronnictwo Rzymu dla Matyasza, niechęć dla Polaków. Carissime! cum oratores carissimi in Christo filii nostri Casimiri Polo. Regis illustris multa petissent a nobis, nihil eis concessum est; solum Jubilaei Indulgentias in quodam monasterio, ad supplicationem ipsius Regis concessimus, existimantes id in nullius redundare offensam, sed potius in utilitatem Christianae Reipublicae tendere, quandoquidem subsidio Indulgentiarum huius certa loca Tartaris finitima non levis momenti opportune reparari posse asserebant. Paulo cum intellexissemus id praepudicium et damnosum tuae Celsitudini esse posse; statim indulgentias ipsi suspendi mandavimus, literasque, in super suspensionis confectas oratori dilecti filii, nobilis viri ducis Veneciarum, qui id negotii suscepit, ad te mittendos dedimus. Quare nuper intelligentes, ex tuis literis eas non fuisse perlatas, mirati plurimum sumus, statimque alteras literas, ad hanc suspensionem confici fecimus, eartum praesentibus alligatas.*

Z pisma Sixtusa IV do Stefana wojewody moldawskiego, które *ex collect. monum. veter. Martini Durandii* wyjęte; i 3 Kwietnia 1476 r. datowane, gdzie proszącemu o zasilek powiada: *quod autem ad subsidium, per eosdem oratores tuos petitum spectat, cum a principio cum potestatibus Italis conventum esset, carissimo in Christo filio nostro, Mathiae Hungariae, quondam Regi illustri, qui tantum bellum contra infideles omni conatu, et totis viribus Regni suscepit, mittere subsidium, quidquid pecuniarum collegimus, ei destinavimus; existimantes, quod id in commodum et utilitatem*

Chciał król wypłacić się wzajemnością panującemu w Węgrzech i otwarcie przeciw niemu działać, a cesarzowi 4,000 ludzi posłać w pomoc; gwoli temu sejm w Piotrkowie składa, lecz szlachta nie daje poboru, ani chce jechać za granicę bez żołdu. Dano więc odpowiedź cesarzowi przez Oporowskiego, że pomocy żadnej Kazimirz dać nie może, wojnę z Turkami, Tatury i w Prusiech zajęty; synowi swemu przez Drzewieckiego Jana rozkazywał, cesarza posilkować; udzielał mu 3,000 zł. na tę wyprawę (683). Król czeski Władysław ośmio-tysięcznym hufcem sam osobiście pośpieszył na pomoc Fryderykowi cesarzowi, i w Wiedniu z wielką uroczystością, przez ofiarowanie chorągwi, włożenie insygniów, na dostojenstwie monarszém potwierdzony, lubo naczelnik kościoła za ulubionym sobie Matyaszem wstawiał się troskliwie. Sił tak znacznych nie mogąc opłacać, kiedy mu skarb sprzymierzeńców żadnych nie dawał zasiłków, wkrótce do swęj ziemi powrócił (684).

Doszła wieść króla, że Komorowski skłonił się do szkodliwych dla kraju układów z Węgrzynem, posłano k'niemu by się prawdy dowiedzieć; wyznał że już mu poprzysiągł. Wyprawieni powtóre Spytek z Jarosławia ruski, Stanisław Wątróbka bełzki wojewo-

tuam tenderet, quandoquidem cum ipso Rege contra impiam gentem, bellum assidue geris, et pro communi utilitate certas. Poprzestaje więc na tém, że potwierdziwszy na biskupstwie moldawskiem kogo Stefan pragnął, uwalnia go od annaty, obiecuje mu w przyszłym czasie zasiłek, jubileusz w jego kraju [dozwala.

(683) Dziś 48,000 zł.

(684) Kromer k. 555. Herb. 204. Dług. 559. Neug. 416.

dowie ofiarują mu zapłatę, byle swe warownie oddał królowi. Kiedy się tego wzbrania, Jakób Dębiński wojewoda sandomierski, z woli Kazimirza przez dni 50 zdobywa te zamki, z ziemią równą Berwald, zapala Żywice, Szellary Rotaldowi oddaje, jako jego własność przed tém. Komorowski przybył do Krakowa, skarżąc się, że mu się gwałt dzieje od króla samego, nie przyjąwszy ofiarowanego sobie wynagrodzenia, udaje się do Matyasza; ten wojnę z cesarzem zatrudniony nie mógł go wspierać skutecznie, a tak pokorniejszy, przyjął od Kazimirza dany w zamian Krasnystaw (685). Gdy cesarz rozpuścił wojska i do siedlisk swoich zwróciły się Czechy, wtargnął do Rakuz Matyas i Wiedeń obległ. Żądanej pomocy Kazimirz ani Władysław dać nie mogli, dla spóźnionej już pory, pieniędzy tylko 10,000 ezer. zł. zasiłek, Jagiellończyk udzielił przez Andrzeja Borystawskiego Rożyca; nie przyjęty, bo właśnie nastąpiła zgoda, pomiędzy wojującemi mocarstwami. Cesarz zrzekł się praw wszelkich do węgierskiego tronu, Matyas zwracał mu zamki zdobyte, otrzymawszy upewnienie wypłaty 180,000 zł. i dar insygniów tronu czeskiego, na którym Władysława ukrzepił mało co pierwej (686).

Król polski do Matyasza wyprawia Stanisława Wątróbkę bełzkiego wojewodę, strofując go o to, że wbrew przymierzom, krzyżackiego mistrza do wojny

(685) Dług. Miech. kron. świata, Kromer, Neug.

(686) Bielski kron. polska k. 470. Dług. 562. Kromer 556. Soliniak 150. Joannes Dubrav. 290.

podniecał. Do papieża wyznaczony Goślubski kanonik poznański, skarżyć miał Nuńcyusza, który z namowy władcy Węgier rzucił interdykt w Wrocławiu na króla czeskiego, mianując go heretykiem, a Kazimirza ich stronnikiem i wyklął go podobnie. Wspomnieć miał równie o krzywdzących wierszach jakie Gabryel mnich, świeżo kardynałem mianowany, rozgłosił (687).

Razem z powracającym Wątróbką przybył Budzyński proboszcz, wykretnie chciał bronić swego pana i upewnił, że poda sposoby ułagodzenia stron wszystkich i wylamie się z przysięgi uczynionej wspierania mistrza i Tungena. Posłano znów do króla węgierskiego, Jana Długosza i Stanisława Marszałkowicza; wypiera się przed nimi, że nie obiecywał sprzymierzeńców opuszczać i owszem bronić ich musi, z powodu przyjętych obowiązków i nakazu stolicy apostolskiej. Dostrzegli oni, że dwa wojska, jedno do Polski drugie do Prus sposobił. Za staraniem usilnym otrzymali zezwolenie, ażeby na Trzy Króle zjechali się do Olomuńca posłowie 3ch mocarstw; wkrótce pojawił się w Szlązku siedmioletni oddział Matyasza pod stérem zielonego Czecha, dwukrotnie poraził ich margrabia brandeburski (688).

Wkrótce po nowym roku król złożył sejm w Piotrkowie. Przybyły tam poseł Matyasza Jarosław Czarnohorski żądał, by zjazd umówiony w Olomuńcu, był pomknięty dalej, zapraszał usilnie ażeby Jagiel-

(687) Bielski, Kromer, Długosz, Neugebauer.

(688) Dziejopisowie polscy.

łończyk osobiście raczył tam przybyć. Rafał Jarosławski marszałek, Paweł Jasiński podskarbi koronny, Andrzej Borysławski proboszcz łęczycki, miejsce i czas zjazdu z Matyaszem umówić mieli. Postanowili oni, ażeby na Zielone Świąta do Sieradza zesłał Matyasz dwóch duchownych i tyleż świeckich senatorów, by się tam znajdował Tungen i mistrz krzyżacki, co postanowią węgiersey i polscy panowie, przyjąc powinni (689).

Jagiellończyk z synem swoim królem czeskim, przeciw węgierskiemu ligę odporną stanowi (690),

(689) *Ex cod. dipl. Dogieli T. I. p. 77 A. D. 1479. Tractatus inter Casimirum et Mathiam Hungariae Regem.* Zjazd w Sieradzu na zielone święta. Stawić się tam mają posłowie węgiersey, polscy, Tungen i Mistrz zakonu, w listy bezpieczeństwa opatrzeni. Umawia się przerwa do znalezienia ś. krzyża; król węgierski w tym czasie, żadnych wojsk sprzymierzeńcom swym, ani do Polski nie wyprawi; Tungen i Mistrz do Prus lub innych krajów Kazimirza nie wkroczy, ani władca Polaków, nowych sił w pruską ziemię nie zesze. Z Mistrzem utrzyma się pokój toruński, przebaczą wszelkie urazy, zwrócą zabory, zniosą cla, i inne postanowienia nowe. Dla Tungena przeznacza się biskupstwo chełmińskie, pomezzańskie; albo dla utrzymania błogosł. pokoju, przy warmińskim pozostanie. Wszelkie spory w osobistém widzeniu się, Tungen i Mistrz z Kazimirzem załatwią. Chełm, Starygród i Brodnicę, zwróciwszy pieniądze, król będzie posiadał. Będzie zjazd z Węgrami dla ukończenia wszelkich nieporozumień: podobnie w Bytomiu z Szlązkiem. Dan w Budzie w piątek przed kwietnią niedzielą.

(690) *Ex cod. dipl. Dogeli T. I. p. 23 w Pradze 1489 d. 23 April Tractatus federis, inter Vladislaum filium, Regem Bohemiae, et Casimirum patrem, Regem Poloniae.* Nie naruszając traktatów z Matyaszem królem węgierskim, gdyby on pierwszy którego z nich napastował, sprzymierzeniec, całemi siłami bronić go po-

niespokojony bowiem Matyasz, mimo umowy poprzysiężone z Władysławem, szarpał go, książętom szlązkiem zabierał dzierżawy; wtem nagła śmierć najezdce dotknęła.

Po śmierci Matyasza, Olbracht królem węgierskim obrany. Wyjechał go brat Władysław król czeski.

Rozróżnione były zdania Węgrów po śmierci władcy swojego, jedni królowi czeskiemu, drudzy bratu jego Olbrachtowi sprzyjali; ci chcieli na tronie swym widzieć Hanzlika benkarta Matyaszowego inni Maksymiliana. Uprzedził wszystkich Władysław za pomocą Beaty pozostałej królowej, która mniemała że się z nią ożeni (691). Udał się Jan Albert co rychlej z Krakowa we 12,000 ludzi, Pest wojskiem brata osadzony, i jego już koronowanym zastał. Odstąpiwszy więc ztamtąd, opanował Szarysz, Eperyesz, Cybin czyli Sobinów, a mając podostatkiem dział z Polski, dobywał Koszyc. Król węgierski wystąpił przeciw niemu z swym wojskiem; wdanie się panów to sprawiło, że przymierze zawarli (692), mocą którego za przewodnictwem Andrzeja arcybiskupa lwowskiego i Mateusza z Buina, wojewody poznańskiego winien, i nie odstępować, póki się wojna nie ukończy; wolny od tego obowiązku, gdyby kto z nich sam wojnę zaczynał, bez zaczepki Matyasza.

(691) *Ex cod. M. S. Bibl. Vaticanae inter Ottobanianos 2,068 A. D. 1 89. Oratio Hungarorum in susceptione Regis Vladislai in Regem Hungariae, facta per Joannem Episcopum Varathensem*

(692) *Ex MS. arch. Metr. Reg. 1489. Dom. Invocavit, inter exercitus utriusque partis penes civitatem Cassovien. concordia pro jure Regni Hungariae, inter Ser. Principes Vladislauum Regem Bohemiae et Joann. Albertum, protunc filium Regis Poloniae.*

go, oraz panów węgierskich, bratu odstępował Władysław: Głogowę, Koźuchowo, Sprotania, Swiebodzyna, Zielonéj Góry, Ochli i Góry, które po zejściu Alberta nazad do Węgier zwrócone być mają. Albert zrzekał się praw do tronu węgierskiego, oddawał zdobycze i więźniów, uwalniał od przysięgi tych, którzy ją spełnili.

Gniewał się Kazimirz na syna Władysława, że dobrodziejstwy ojca na tron czeski wzniesiony, pozazdrościł bratu ościennego berła; rozkazał więc Albertowi mocą obejmować Węgry. posławszy mu lud świeży, Tatarów zwłaszcza i działa z Krakowa. Siły ich nierówne były, wielu bowiem z dawniejszych wojowników, rozbiegło się do domów w tém przekonaniu: że zgoda braci przez ojca potwierdzoną zostanie. Inaczej się stało. Albert wyrzekłszy te słowa: „wolę słuchać ojca jak brata” rozpoczął walkę, choć nierównie szczuplejsze hufce swe widział. Najazdy poprzedziły bój srogi, żalili się o to Węgrzy. Władysław 18,000 jazdy i piechoty wysłał. Olbracht miał tylko 4,000 zdatnych do boju. W dniu 1 Stycznia 1491 stoczono bitwę, z początku dobrze się powodziło naszym; lecz potem wkoło obskoczeni zostali. Pod królewiczem dwa konie ubito, trzeciego raniono. Gdy natarli Czechy, miecz w obronie własnej strzaskał, poddał mu szablę Krupski, tą mężny bohater dwóch zabił, rozpedził innych. Noc wielu uchodzących ratowała, dla Olbrachta o mało nie była ostatnią; odłączywszy się od swoich, wpadł na Węgrów, którzy za nim ścigali, uszedł przecież obronną ręką, dostał się do Eperiesz, gdzie kiedy

wbiegł na zamek, koniowi jego w brzuch uderzone-
mu wyleciały wnętrzności i padł martwy. Uznawszy
klęskę Polaków, frasował się Władysław o życie
Albrechta, uradowała go wiadomość że ocalony.
Wnet ku niemu wyprawił posłów, ci ich pogodzili,
odstąpił bratu królestwa węgierskiego, z warunkiem
odziedziczenia go gdyby Władysław zszedł bezpoto-
mny. Otrzymał za to w Szlązku Głogów, Kozuchów,
Sprotawę, Zieloną Górę, Świebodzyn, Górę, Krę-
šno, Opawę, Stynowę, Karnów, Toszek, Bytom,
Świrkleniec i Koźle, a w Węgrzech, Eperiesz i Sa-
binów. Dzierżec je miał pokądby nie osiągnął tro-
nu, a potem odstąpić ich bratu, więźniów z obu stron
wypuszczono. Uczynił Olbracht swym starostą Jana
Karnkowskiego. Po zawartym pokoju udał się do
ziemi ojczyściej.

Władysław potem poraził Henzlika i Maksymilia-
na, pnących się na tron węgierski (693), z ostatnim

(693) Historycy polscy Piotr de Rewa k. 58. Henel ab Henenfeld
annal. Silesiae k. 368. Lauterbach 339. Cureus historyk szlązki.

Ex cod. dipl. Dogielii 1491 d. 20 Febr. Foedus inter Vladisla-
um Regem Hungariae, et Bohemiae, ac Albertum fratrem
eius, autoritate patris Casimiri Pol. Regis, confectum, quo
Vladislaus Rex Hungariae declaratur, et Alberto fratri suo, ducatus
Glogoviensem, et Saganensem, cum expectativa in ducatum Ol-
snensem tradit. Datum, inter exercitus utriusque partis, prope civi-
tatem Cassoviensem. Ex orig. Estat in arch. Canc. Regni Lib. Leg.
sub litt. C. fol. 35.

Ex cod. dipl. Sommersb. 1491 d. 20 Febr. v. Dom. invocavit. Foe-
deris tabulae, inter Vladislaum Regem Hungariae et Bohemiae, ac
Albertum fratrem eius.

zawarł przymierze, Beaty nie pojął, że stara i nie
płodna była (694). Z Litwy Kazimierz do Polski
chciał pośpieszyć, by syna Alberta na tronie węgier-
skim utrzymał; snąc mu zgoda nie była ich wiadoma,
albo nie myślał jej dotrzymać.

Wydanie Ja-
dwigi królowy

za księcia ba-
warskiego.

Rok 1475

Udał się Kazimierz z Krakowa do Pozna-
nia, gdzie spełniony obrządek zaślubin Ja-
dwigi królowy z księciem bawarskim.

Z orszakiem świetnym do przyszłego małżonka
odprowadzona, jechała na Witemberg. Zbliżającą się
do Landshut, cesarz sam z elektorami w 1,000 koni
wyjechawszy powitał. Spodziewano się, że miał tam
przybyć Władysław, król czeski, dla widzenia się
z siostrą i żeby sam był koronowany; obojga zanie-
chał opieszały, czém się Fryderyk obraził mocno (695).

Śmierć króla.

Rok 1492

Odbywając podróż do Trok z Wilna,
w Grodnie zachorował Kazimierz, zrobił te-
stament, którym wydziedziczał Władysława, Olbra-
chtowi tron polski, Aleksandrowi księstwo litewskie
odkazując, by przy tém utrzymaniu byli, prosił obe-
cnych, synom polecając, nie zapominać o Zygmun-
cie (696); to zdziaławszy życia dokonał (697).

(694) Kromer k. 572. Neug. 429. Herb. 118.

(695) Dług. k. 536—37. Neug. 314. Herb. 202.

(696) Neug. 429. Herb. 118. Effata Regum Pol. p. 59.

(697) Różne jak zwykle zdania pisarzy naszych o tym królu.
Dzieje porządkiem lat na k. 89 tak mówią: Panowanie tego kró-
la jednym było z najdłuższych: byłoby jedno z najszczęśliwszych,
gdyby Kazimierzowi na mężstwie i naukach nie schodziło. Bandkie
zarzuca mu, zwykłą jego plemienia wadę, rozrzutność k. 78; za

dowód że był czczony od mocarstw zagranicznych, przytacza, jak liczne miewał poselstwa od nich, a nawet od bardziej odległych, jako to: Wenecyanów, Persów, k. 79; powiada na k. 158 Soliniak że Kazimir żył przestał, równie mało żalowany od Polaków, których nie kochał nigdy mimo ich uległości, jak od Litwinów, którym za nadto sprzyjał. Przeciwnie Gralat mówi na k. 518, że Kazimir miłą zostawił pamięć w Prusakach, a szczególnie w Gdańszczanach, liczne dobrodziejstwa im czyniąc.

Obraz stosunków politycznych z innemi państwami za Kazimirza Jagiellończyka.

Z książętami szlazkiemi.

Ustawiczne z niemi przymierza, albo przerwy wojenne, to na rok to na dłuższy czas zawierane; usiłowano tym sposobem, lecz na próżno, ochronić kraj od ich napadu ponawianego ciągle. Widziemy podobne umowy z książętami na Opolu, Raciborzu, Cieszynie, Opawie, Taszczynie. Poddaje się książę zatorski, kupione oświęcimskie księstwo.

Z Wołochami.

Hold Stefana w roku 1445. Zamysłał Kazimirz osadzić tam Michała Zygmuntowicza księcia litew-

skiego, korzystając z klótni, jakie bracia pomiędzy sobą wszczęli o ziemię wołoską. Petryło, obrządek holdownictwa winny królom polskim, dopełnia: mimo to szuka opieki u Węgrów. Wszczęły się zatargi między Aleksandrem i Bohdanem, naradzano się czyli nie podzieli tej krainy na powiaty? wstrzymała to uwaga, że mało posłuszni swoim, nie zniosą łagodnie panowania obcych, i lepiej Turkom opierać się za cudzą ścianą. Zawarty traktat z Bohdanem; zdradza, walczy z naszymi; giną wodzowie polscy. Burkułab Chocimski, stronnik Aleksandra zwycięstwo przeważa. Piotr zabił Bohdana, przed Polakami ucieka, Aleksander otruty, po jego śmierci utrzymuje się hospodarem, poddaje się Turkom, 2,000 dukatów upewnia płacić im corocznie. Z Polakami zawiera umowy; że udawał się do Węgrów, hold ponawia Stefan; pokonywa hufce Matyasza, który braci jego wspierał. Wołoszczyznę od Turków napadniętą chcieli posilkować nasi, ale się rozbiegła szlachta. W r. 1483 po dopełnionym holdzie uroczystym, dano Stefanowi 3,000 jazdy w kopie uzbrojonej. Zrodzony w tej ziemi rabownik Mucha, wtargnąwszy z 10,000 różnego motłochu, niszczył Podole.

Z Krzyżakami.

Starają się o rozwiązanie przysięgi, mocą której zapewniali dochować przymierze w Brześciu zawarte. Lubo się tego potem wypierali i od soboru zyskiwali

świadczenia, jak można się domyślać stronnice. Uciśniona przez naczelników zakonu szlachta, i miasta pruskie, w dawniejszych czasach postanowiła pomiędzy sobą związek: następni mistrze, widząc to przeciwną swą samowładności i grożącym na czas dalszy, zanoszą skargi do cesarza i papieża. W Toruniu przy królu obecnym w r. 1452 stwierdzają Krzyżacy przymierza dawne. Zmienia się postać rzeczy; Prusy, królom polskim poddają się dobrowolnie. Teutoński zakon usiłuje temu zapobiedz, szukając wsparcia u dworów obcych, jak największe czyni wysilenia: za granicą zbiera żołnierzy i srogą rozpoczyna walkę, by tę prowincję utrzymał. Z naszej strony daremne w stolicy apostolskiej czyniono starania, ażeby tak niewdzięcznych Polakom, tyle uciążliwych przywłaszczycielów, na wyspę Tenedos przenieść. Chcąc zwaśnić Kazimirza z Czechami, nasyłają Krzyżacy do tej ziemi podpalaczy, rzucają pogłoskę, że to czyni Elżbieta królowa polska, rozgniewana że nie uznawano praw jej do korony czeskiej; a pośrednictwo arcybiskupa królewskiego, zbyt było stronnictwem dla zakonu, żadnego też nie przyniosło skutku: rozjątrzyło tylko obie strony. Zawarty nareszcie w Toruniu pokój 1466 roku, przy Polakach ziemie chełmińska, pomorska i michałowska pozostały; skończona wojna 14to-letnia, odzyskano kraje, o które 180 lat ciągle były zapasy. Potędze przemożnego zakonu straszny cios zadano. Rzym nie potwierdza tego przymierza. Następny mistrz chce odkupić Malborg i postradane krainy, czyni znowy z Matyaszem,

u Rzymu szuka protekcyi, znękanych próżne były usiłowania, ażeby się pokrzepić mogli.

Z książętami mazowieckimi.

Kiedy się ociągał Jagiellończyk z przyjęciem tronu polskiego, Bolesław książę mazowiecki królem ogłoszony, ustąpić musiał praw swych potomkowi ulubionego plemienia. Otruci Ziemowit i Władysław książęta przez Rybińskiego; zabiegi pozostałych krewnych o to księstwo, intrygi Pawła biskupa płockiego; poddaje się monarsze Belz, Rawa, Gostynin, sprawa o to z królem polskim. Z naszej strony utrzymywano, że Mazowsze lennością, które po wygaśnięciu linii męskiej, nazad do zwierzchniczych panów wracać się powinno: oni twierdzili je być krajem dziedzicznym. Zapadł wyrok Kommissyi wyznaczonej i sejmów jak łatwo się domyślić, za Kazimirzem; daremnie o to były skargi, kazano za łaskę poczytać to, co im zostawiono.

Z wielkim księciem rossyjskim.

Stwierdzone w początkach panowania Kazimirza umowy Witolda o księstwo siewierskie. W 1447 zawarto z władcami Tweru traktaty. Jan Bazylewicz zabiera Litwie Nowogród Wielki, siewierskie księstwo i 70 zamków z okładem; książęcia twerskiego

kiedy się poddawał Polsce nie posilkuje Kazimirz, bojąc się obrazić wzrastającego coraz bardziej w potęgę władcę Rossyi.

Z Węgrami.

Przeciwko Niemcom żądają pomocy. Godzą ich posłowie polscy z Czechem Iskrą, wdzierają się nie pamiętni tego dobrodziejstwa, w opiekę nad Wołoszczyzną, rabują Spiż. Matyasowi król polski wypowiada wojnę; poddani jego wzywają Kazimirza królewicza; nie zdolywa przecież tam się utrzymać. Rozgniewane Węgry, wtargnęli na Podgórze i niszczą je; Matyas Krzyżaków podburza. Zwołuje Kazimirz pospolite ruszenie, chce ciągnąć do ziemi nieprzyjacielskiej i z Czechami złączony, walczy z nimi w Szlązku. O ziemię Wołoską komuby przynależała, spór do 2ch lat odłożono. Jeszcze raz Węgrzy chcą poddać się królowi polskiemu, zawierał Matyas i łamał traktaty. Królem wybrany Olbracht, po zejściu Matyasza, Władysław brat rodzony wyciska go ztamtąd.

Z cesarzem niemieckim.

Wdaje się cesarz za księciem mazowieckim, ażeby mu oddać Belz i Rawę; miesza się do dzieł pruskich; przyjmując jego pośrednictwo z Krzyżakami, nie da-

wano mu zbyt obszerną władzę, która za Zygmunta tak szkodliwą się stała. Po niejakiem czasie wchodzi w układy przeciw Matyaszowi z królem polskim, ażeby tym sposobem węgierską ziemię i Czechy opłacał snadniej.

Z Tatarami.

Dwie były ich ordy: perekopska i zawołgańska. Pokąd żył Ecyngier, dowódca pierwszej, ciągała między nim a Kazimierzem trwała przyjaźń, chociaż niekiedy wbiegali rabusie. Obiecywał przeciw wojewodzie wołoskiemu i Krzyżakom pomoc, szanował króla, zbawienną dawał mu radę wystawienia nadbrzeżnych fortec; namawiany od papieża i cesarza, nie chce przeciwko Turkom działać bez zniesienia się z królem polskim. W paktach powtarza nadanie tych ziem, którymi oni jakoby Witolda obdarzyli. Następcy jego przez Olbrachta królewicza, srogą klęską od wpadania w granice nasze powściągnięni. Z rosyjskimi Tatarzy było przymierze przeciw Janowi Bazylewiczowi, do wspólnego jednak działania nie przyszło; mimo taką odległość, zabiegającym dla rabunku aż do Polski, raz się udawała zdobycz, czasem własną stratą musieli jej przypłacić.

Z Turkami.

Synowiec Amurata, Dawid Mustafa, co w Węgrzech miał schronienie i tam wiarę chrześcijańską

przyjął, jak twierdzą nasi, po śmierci jego przez Polskę wracał do swoich. Mniemając, że się na tronie osiedzi, hojnie udarowany przez króla, dowiaduje się, że go uprzedził Mahomet. Za panowania tego wojownika, wzięty Konstantynopol w r. 1453, potem inne miejsca warowne, przez co zagruntowanie swą władzę w Europie uzyskala porta ottomańska, strachem przerażając Rzym, i inne mocarstwa chrześcijańskie. Świat cały przeciw nim poruszać chcieli papieże, nauczony nieszczęściem brata najbliższy wystawiony na niebezpieczeństwa, widząc szczodre obietnice i wielkie zamachy, a nikczemny ich skutek, nie dał się w to łatwo wciągnąć ostrożniejszy Kazimierz. Usiłował nawet zachować z nimi dobre porozumienie, wdawał się za Wołochami; a kiedy dumnych zwycięzców od napastowania tej ziemi nie mógł odwieść, powściągnęła ich zadana tam klęska; waleczny bowiem Stefan, acz z słabszymi siłami, na swą stronę los wojny przeważać umiał. Wkrótce potem ślą posłów do króla polskiego, przedłużają zawarte z nim dawniej przymierze.

Z księżciem Burgundyi.

Chce pomocy dla odzyskania straconej Jerozolimy; z powodu ustawicznych walk z Tatarami odmówiono. Lubo go namawiał cesarz i papież, nie wdawał się do zapasów króla polskiego z Krzyżakami.

Z cesarstwem wschodniem.

Nachylającemu się do upadku mocarstwu, najznaczniejszą pomoc pieniężną dała ojczyzna nasza, a metropolita kijowski przywiódł hufiec posiłkowy, nie ocaliło to przecież Konstantynopola.

Z księciem bawarskim.

Przymierze braterskiej zgody zawarte, dana wolność poddanym przemieszkowania w obu krajach. Ten sojusz potwierdzony później, a książę otrzymał rękę Jadwigi królowny.

Z Czechami.

Poddawaniem się Krzyżaków złudzeni, chcą ich ocalić: wyprawiają poselstwa do Kazimirza Jagiellończyka, by nie zabierał ziem pruskich, poprzestał na jakiejś daninie. Kiedy żyć przestał Władysław król czeski, upominał się Kazimirz o te kraje, prawem następstwa spadające na jego żonę; lecz w Węgrzech Matyasz syn Huniada, w Czechach utrzymał się Jerzy Podiebracki. Słabo popierał władcę Polaków pretensje swój małżonki i wkrótce z Podiebrackim zawarł przymierze. Był zjazd tych monarchów w Głogowie,

tam ścieśnione węzły przyjacielskie. Namówiony do odzyskiwania tronu czeskiego przez papieża, nie chce Kazimirz znużony pruską wojną. Część poddanych, Jerzemu że był odszczepieńcem wypowiada posłuszeństwo; z drugiej strony przez Matyusza naciskany, sam się stara ażeby królewicz polski po nim był wybrany. Jakoż kiedy Podiebracki zamknął powieki, Władysław na tronie tym osiadł.

Z Krystyernem królem Danii i Norwegii.

Obstaje groźnie za Krzyżakami, wszelakoż potem doszły układy za pośrednictwem Lubeki, staraniem miast pruskich, oświadcza wydać swą krewną, córkę margrabiego brandeburskiego, za Władysława Jagiellończyka króla czeskiego.

Z królem Kanutsonem, królem duńskim i szwedzkim.

Wygnańcy przez swoich szuka i znajduje przytułek w Polsce, dano mu w zastaw Puck, gdzie przebywał pokaźnie nie osiągnął znowu szwedzkiego berła. Wojska jego poddały tę warownią nieprzyjacielowi; odzyskali ją Gdańszczanie, dopominał się jój Karol i flotę wyprawiał, ulagodzono go i wtenczas summy zastawniej 15,000 dukatów nie oddano.

Z Francją.

Karol VII pragnął królewicza polskiego utrzymać w Czechach i Węgrzech, dawał mu córkę swą, za Władysława zmarłego króla czeskiego zaręczoną.

Z Erykiem księciem pomorskim.

Nieszczere jego postępowanie wspiera Krzyżaków, ocaliły go prośby pięknej i przyjemnej małżonki do króla przybyłej. Powtórnie to samo czyni; pobity przez wojska nasze, zatarg jego z margrabią brandeburskim usiłuje król polski załatwić.

Z Fryderykiem margrabią brandeburskim.

Dzierżał z mistrzem teutońskiego zakonu Polakom niechętny, a korzystając z zatargów tego zakonu z królem polskim, kiedy odpadały od nich Prusy, on zajął kaszubską ziemię, czyli nowe margrabstwo; nieszczerym był pośrednikiem i dla tego nieprzyjemne 1455 r. od posłów słyszał wyrazy.

Z Wenetami.

Pozwolony ich posłom przejazd do Rossyi i Persyi, tracąc bowiem posiadłości swe na Wschodzie, widząc

wzrastającą potęgę bisurmanów, wszystkich przeciw nim podburzać chcieli.

Z Persami.

List od Husakasana króla perskiego przez weneckiego posła przyniesiony. Żądał w nim, ażeby łącznie przeciwko Turkom działać, a po odzyskaniu Konstantynopola, obiecywał go oddać wraz z córką swą królewiczowi polskiemu i dopomódz swą potęgą, do utrzymania się w Czechach i Węgrzech. Powtórne pismo przez Izaaka z Trapezuntu, w tymże było rodzaju; sprawiedliwie nie dowierzano obietnicom tak szumnym.

Z Ernestem margrabią Miśni.

Pogodzić chce króla polskiego z Matyaszem, kiedy wyprawa do Szlązka była rozpoczętą.

313
wzrastając potęgę państwa, wszystkich prze-
ciw nim podburzać chciał.

Karol VII przegrał wielką bitwę pod Murcie, a Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył. W 1526 roku Karol VIII przegrał bitwę pod Pavia, a Karol V zwyciężył.

316
Książki w bibliotece Kościoła dla nas.

Religia.

Wznoszenie świątyn.

Wystawiano kościoły (698). Biskupstwo chełmskie dla większej wygody przeniesione do Hrubieszowa (699), a potem do Krasnegostawu.

(698) 1469. 30 7bris. Casim. Rex dat facultatem aedificandi domum observantium in Litv. prope flumen Vilnae.

(699) Ex orig. cap. Chelmen. 1473 d. 29 Apr. Privil. etc. translationis sedis Episcopalis w Lublinie. Piśmo ze zrobioną przez ojca swego fundationem, et dotationem pontificalis Ecclesiae Chelmensis quod in signum gratitudinis, et fervidae suae in Deum devotionis, post consecutam de hostibus tunc suis cruciferis de Prusia famosas victorias. Biskupstwo chełmskie dla większej wygody, przenos, do Hrubieszowa, gdzie rzeki Bug i Huczew płyną; dla prałatów, kanoników, place versus curiam nostram regiam nadaje.

Ex arch. cap. Chelm. 1455 d. 18 Januar. Privil. 11 Fundationis seu erectio: Episcopatus et vener. cap. Chelmensis.

Ex arch. cap. Chelm. 1455 d. 18 Januar. privil. confirmationis superiorum privilegiorum.

Ex arch. cap. Chelm. 1490 d. 26 Junii. Translatio Epi. in Krasnystaw.

Łaski władz kościelnych dla nas.

Posel papiezki kameryjski biskup w 1448 ofiarował królowi imieniem ojca s. różę złotą (700). Kardynałów mianować władcom Polski dozwolono (701); oni i żony ich mogły słuchać mszy w czasie interdiktów nawet, wybierać spowiedników, którzyby ich, w przypadkach biskupom lub papieżom zostawionych, rozgrzeszać mogli. Pozwolenie nabożeństwa w czasie interdiktów, rozciągnięte do rajców krakowskich (702).

(700) Długosz str. 40 wagi 100 dukatów. Bielski kron. pol. k. 388.

(701) Na prośby króla legat kardynałem mianowany; odtąd używali tego prawa polscy królowie dla cudzoziemców zwykle, by uniknąć zatargów, jakie były między Oleśnickim i arcybiskupem Gnieźnieńskim. Bańdkie str. 66. Dzieje porz. lat 88.

(702) 1452 *Inu. arch. kor. Nicolaus V Elisabethae ducissae Austriae confessorem eligendi, altare portatile habendi, missas antelucanas etiam in locis interdictis ante se celebrare faciendi facultatem constituit.*

1455. *Inven. arch. kor. Calixtus III dat facultatem Regi Pol. Casimiro, confes. sibi eligendi quemcumque sacerdotem, qui eum absolvere possit a casibus Epis. reservatis.*

Idem eidem altaris portatilis usum, et ut sacra antelucano tempore, coram illo fieri possint concedit.

1464. *Pius II. Casimiro Regi et Elis. Reg. Pol. confessorem qui eos a casibus sedi Apostolicae reservatis absolvat, eligendi facultatem tribuit dat. Feria 9 Mar.*

Sumar. przywil. miasta Krakowa k. 71 rok 1472. *Indulgentia legati Apost. quod consules Crac. tempore interdicti in praetorio*

Nabożeństwo i poszanowanie dla duchownych.

Pobożność króla i Polaków widzimy w ułatwieniu rozszerzenia wiary w ościennych krajach (703), wzmagania się klasztorów (704), liczby spowiedników (705), parafij w Prusiech (706); w nabożeństwie (707), jubileuszach (708), pielgrzymkach Ka-

sacrum audire possint, cum tota familia praetorii sed ianuis clausis; dum modo non praebuerint occasionem eius sceleris, ob quod Interdictum factum est. Crac. 8 Julii.

(703) *Ex hist. minori Wadingi 1449 d. 12 kal. Julii. Nicolaus V papa Ven. Archiepis. Epis. ac dilectis filiis aliarum Ecclesiarum praelatis, nec non clero et populis in Dalmatiae, Russiae, Bosniae, Croatiae, Serviae, Albaniae, et Hungariae provinciis, azeby Anton de Neapoli majacemu rozkrzewiac wiare, we wszystkiem pomagali.*

(704) 1464. 16 kal. Julii *ex annal. Francis. Instituit provincias Austriae, Pol. et Bohemiae, aliaque concedit priv.*

Ex Ann. Fran. 1475 d. 12 kal. Julii. Dit. filiis custodi et fratribus custodias Livoniae ordinis fratrum minorum ut possint admittere conventus in Russia et totidem in Prussia.

(705) *Ex orig. arch. reg. 1476 koło 8 Stycznia, biskup kujawski Jakub powiększa liczbę spowiedników i fundusz na nich czyni.*

(706) *Preussische Sammlung T. 2 k. 91. 1456. Joannis Epi. Vlad. Institutio paroch. Gedan. 28 Januarii.*

(707) *Ex arch. cap. Vlad. 1467 in Maio v. Junio. Indulgentiae data per Jacobum Epis. Vlad. manasterio Olivensi 40 dni odpustu kto przy ołtarzach zmówi klęcząc ojcze nasz, antyfonę o świętym jakimś ołtarz.*

(708) Bielski kronika pol. k. 393. Mikołaj papież dozwolił ju-

zimirza Jagiellończyka na Łysą górę, i spełnieniu obrządków wiary (709), darach (710); dozwolaniu kolekty dla stolicy apostolskiej (711), potwierdzeniu przywilejów duchowieństwa (712), chronieniu ich

bienszu, czyli miłościwego lata, nadając tym, co do Krakowa, Gniezna, Lwowa, lub Wilna odbędą pielgrzymkę, takie odpusty jak gdyby udawali się do Rzymu, z tym warunkiem, by obliczwszy wielebny ich kosztowała pobożna do Rzymu podróż, połowę tego oddzielili na pobożne uczynki, to jest: część jedną dla króla na Tatarów, drugą do rąk Zofii królowej, na posagi dziewcząt ubogich, trzecią papieżowi na poprawę kościoła rzymskiego. Wieki jednak znajdując to za wiele, dawali tylko część czwartą. Dług. str. 80 pisze, że w Krakowie był ścisk jak w innych kościołach, a kiedy gdzie indziej kassy były próżne niemal, w Krakowie 3 skrzynki złotem i srebrem zapelnione zostały, to jest: dukatami, groszami srebrnymi, półgroszkami i drobnymi pieniędzmi.

(709) W 1447. Zwiedza Łysą górę. Długosz str. 40. W r. 1451 podobnie. Długosz str. 71. Jak ojciec myje nogi ubogim i spowiada się. Długosz pod rokiem 1468 str. 421.

(710) Bielski kron. pol. k. 427. Odstąpił król obejmując Rawę i Gostynin, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu grzywnę złota, którą przedtem z Łowicza XXta mazowieccy corocznie placili

(711) Długosz str. 523 r. 1474. Wspomina Andr. Rożę Prob. łącz. kan. krak. kolektorem stolicy apostolskiej.

(712) Oryg. bibl. poryc. w księdze akta do r. 1500 N. 19 rok 1445. Eugeniusz IV wyroki poprzedników swych i cesarzów glosi, przeciw robiącym krzywdy osobom duchownym.

1446 d. 21 Apr. *Ex MS. arch. cap. Plocensis. Compromissum cum sententia arbitrari, inter Paulum Episcopum Plocen. et Vladislavum ducem ac piscatores civitatis Plocensis, super censu annuo 10 gros. pro mensa episcopali a quolibet piscatore solvendo.*

Ex orig. arch. Regni in Maio v. Junio. Privilegium ducis Masoviae in favorem Epis. Posn. (zapewno Plocen.) de libera locatione et perceptione decimarum.

poddanych od uciążliwości (713), uszanowaniu dla służących, z świętości mężów (714), srogością na

Ex MS. cap. Plocen. 1453 d. 30 Apr. Privilegium Conradi ducis Masoviae, plurimas concedens libertates ecclesiae et eorum subditis.

Ex orig. arch. conv. Trzemesznensis 1455 in Maio v. Junio. Casimirus Jagello quaerelam abbatis et monasterii Trzemesznensis, contra Lanciciense et Crusuicense cap. factam abrogavit; omnia gravamina et labores libertatibus contrarios etc. conservavit circa libertates ab omnibus gravaminibus angariis et laboribus.

1456. *Ex libris Privil. cap. Crac. Casimiri Regis Pol. mandatum, ad capitaneos et Iudicis terrestribus praesidentes, ut non iudicent subditos epis. Crac. in causis quibuscumque, sed eos ad Epis. Crac. remittant iuxta privilegia et libertates ecclesiasticas.*

1458 d. 26 Apr. Kazimierz potwierdza przywilej dla duchownych.

1462 in Febr. v. Martio. *Ex MS. arch. cap. Plocens. Privilegium orig. Cath. ducissae Masoviae ac terrarum Plocensis, Ravenssis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Plocensis, Zawskrzensis, et Belzensis dominae et haeredis, super libertatibus Ecclesiae, cuius confirmatio proxime ante inserta est.*

1464 in Martio v. Aprili. *Ex MS. cap. Plocen. Confirmatio Privilegii ducis Conradi antiqui per ultimum Conradum ac Casim. Bolesl. et Janus. duces Masoviae.*

Ex MS. arch. Metr. Regni 1475 d. 14 Febr. Statutum novum Reg. Pol. de non recipiendis Plebeis ad ecclesias Cath. primarias.

Ex arch. cap. Vladislav 1475 in Jul. Priv. Cas. ut nul. benef. eccles. sub pensione teneatur et conferatur.

Ex arch. cap. Vladislav. 1477 d. 13 Aug. Commissio sedis Apost. De damnis illatis Jacobo I. Epis. Vlad. contra Gedanenses.

Ex M. S. Cap. Plocensis 1480. 6 Febr. Privilegium ducis Masov. libertationis Epis. ac praelatorum Ecclesiae Plocensis de non solvendis penis iudicialibus, excepta poena quinquagenali moderata.

Ex MS. Cap. Plocen. 1487 in Febr. v. Mar. Privil. Joan. ducis Maso. praeposito etc. S. Cath. concessum de non respondendo in terminis communibus, et de non solvendis poenis iudicialibus.

trwających w exkommunie (715), a nadewszystko pobożnym życiem i zgonem Kazimirza królewicza,

(718) 1491 6 7bris. Przywilej Kazim. biskupa chełmskiego ustępując prawa mianowania na kanonią, kap. tamecz.

Że stacy na przejazd królewski nie dały wsie opata tynieckiego, zadziekowano im (zajęto) bydło; w sam dzień koronacy zbiegło się na zamek i do kościoła mnóstwo mężczyzn i kobiet z płaczem; kazano je wypuścić.

1455. Potwierdza przywilej nadany benedyktynom na Łysiej górze, przez Władysława Jagiełłę i Władysława III, uwalniając ich poddanych od wszelkich danin i ciężarów monarszych, *ab executionibus, solutio. contribu. tributis, collectis, a Sep. Narzas, Poradlne vulgariter królestwo, vecturis, ducturis, podwodis; agrorum pratorum, messium, pontium laboribus et ab omnibus angariis praearangariis et molestiis, omnium subiudicum et quorumvis officialium et ministerialium eorumdem...*

1456. circa 10 Januar. *Ex libr. Priv. Cap. Crac. Casimirus Rex Pol. scultetos incolae et subditos utriusque sexus Epis. Crac. eximit seu liberat a jurisdictione iudicum saecularium quorumcumque ad instantiam Tomae dicti et confirmati Epis. Crac. Ex. Arch. Monas. Koprzywni.* 1457 d. 1 Xbris. Potwierdza ustawę Kazimirza W. ażeby rycerstwo nie zabierało ciż (ob. T. II, 318) w duchownych dobrach, płaciło podług taksy na sędziów nie czyniących w tej mierze rychłej sprawiedliwości, pozwala kapłanom użyć kar kościelnych; *euntes ad expeditionem pro expensis suis comparandis, bovem pro media marca, vaccam pro 8 scottis, porcum pro fertone, Wusonem pro 2 grossis, duos annas pro grosso, 6 pullos etiam pro grosso, casculam avenae etiam pro grosso emere debuissent.*

Ex lib. Privil. Cap. Crac. 1457 d. 1 Xbris. Mandatum Casimiri Pol. ad Nico. Pieniążek Cap. Sandec, ut exequatur Statutum Vlad. Regis, sui progenitoris, contra raptores et invasores rerum ecclesiast., tempore bellicae expeditionis. Jubet Rex non facere stationes in oppidis et villis, militibus ad bellum euntibus, quibus victualia tazeat; transgressores vero puniri decernit.

później w poczet świętych policzonego (716). Ormianie opiekę i swobodę zyskiwali w obrządkach

Ex lib. Privil. Cap. Crac. 1458 d. 1 Xbris. Casimiri Regis Pol. mandatum, ad Joan. Cast. et Cap. Cracov. de non faciendis in villis ac oppidis eccles. tempore bellicae expeditionis stationibus; militibus victualia tazeantur; raptores, et invasores rerum eccles. puniendi decernuntur. In Conv. gen. Petr. in Maio v. Junio 1464. Ex orig. Arch. Conv. Trzemesnensis. Casimiri Jagiellonis approbatio privilegiorum, Casimiri M. Praemislai II et Praem. I ac etiam Mesconis ducis Poloniae, et per praesentes libertamus ab omnibus vexationibus, exactionibus, taxationibus a podwore, a podwoda, a theloneis, a laboribus vecturis, castrorum seu civitatum vigiliis, munitio-nibus ac reformationibus et aliis universis servitiis quocumque nomi-ne censentur in toto relaxamus.

1464 d. 19 8bris. *Ex Monasterio Koprzywnicensi.* Przyw. Kazimirza króla dla klasztoru na Łysiej górze, ażeby ministeriales czyli oprawcy jakichkolwiek ziem, nie ważyli się ich poddanych do sądu pociągać i w czémkolwiek uciskać.

Ex Orig. Arch. Regni 1466 26 Mar. Casimiri Regis innovatio confirmatio, et ratificatio privilegiorum, ad postulationem Jacobi Epis. Vlad. Potwierdza przywilej dla Brzeźnicy miasta nad Wartą.

1474 in Martio v. Apr. *Casimirus III Vlad. Jag. filius in Opawie condit Statuta de raptoribus et invasoribus bonorum Ecclesiae, quae edidit in nova Civitate sub data infrascripta.*

(714) Bielski kron. pol. 1453, k. 398. Miech. k. 314. Posłowie po Elżbiecie królowej w Wrocławiu, wzięli z sobą Jana Kapistrana z zakonu Bernardynów; przeciw niemu wysłała Zofia królowa, kardynał z duchowieństwem całym, wprowadzono go do miasta. Z majestatu wśród rynku, blisko Ś. Wojciecha kościoła, przez tłumacza miewał kazanie (albowiem Włochem będąc, nie umiał po polsku) po 4 godziny wciąż, i cuda wielkie czynił! Sarnicki k. 362 *ludos, aleam choreas et alia huiusmodi prohibuit*, i dla tego za świętego miłany. Zbiegali się kniemu chorzy, chromi, ślepi i zdrowi. Zbyszek wystawił im kościół na Stradomiu; do tego za-

swoich (717). Łatwowierność, duch wieku sprawiała że nadzwyczajne, pospolitsze nawet wypadki poczytywano wróżbą, to politycznych, to religijnych zdarzeń, to losów znakomitych osób (718).

konu wielu wstąpiło, między innymi Jan Mielsztyński Leliwezyk bogaty młodzian.

(715) Oryg. bibl. por. Na zjeździe piotrkowskim we środę po Ś. Wojciechu 1458. Potwierdza przywilej Wład. naczynający kary na trwających rok cały w excommunic; starostom czuwać zleca nad spełnieniem tego wyroku, inaczej sami podpadną kłatwie.

(716) Bielski k. 474 r. 1480. Śmierć Kazimierza królewicza, przy którego grobie, chorzy cudów doznają. Stryk. str. 636. Krom. 564. Kazimierz królewicz na *concupitum*, które mu radzili lekarze, jeśli chce zdrowie odzyskać, nie zezwala.

(717) 1464. d. 14 7bris. *Ex Mto arch. Regni Pol. publico. Privilegium Casimiri. Regis Pol. etc.* Lubo Krystyn ormianin od nas władętwo nad współbracią swemi we Lwowie i Kamieńcu otrzymał; że jednak przez nieuzyskanie sakry od w. patriarchy swego w Armenii podpadł cenzurom i excommunic; pokąd się z tego nie oczyści, nie pozwalamy jemu spełniać urzędu swego.

Między oryginałami oddzielnie N. 155 rok 1445. Swidrygiello ks. litewski zapisuje Władycę Ormian. wieś Czeporowo Pl.

(718) 1447 zgorzał klasztor w Mogile, poczytano to złą wróżbą dla duchowieństwa; piorun uderza w kościół N. Panny w Sandomierzu, krzyż kruszy, kobietę spowiadającą się zabija i t. d. 42. Dług. s. 171. śmierć Zbig. Oleśnickiego poprzedzają dwa wypadki nadzwyczajne: spadnięcie z wieży dzwonu Zbyszek i pożar, co zapowiadało, oraz prześladowanie duchownych i stało się zapewne dla przywileju żydowskiego; u tego bowiem, od którego wszczął się pożar, żydzi chowali swe skarby, toż samo i Lauterbach s. 519. Piorun dwakroć w wieżę gnieźnień. 1455. Bielski kron. pol. 1462. Bielski k. 424. Dziwy po zachodzie; ukazał się na niebie krzyż z mieczem, a w czasie procesyi głowa Ś. Stanisława pocila się jak żywa.

Opór duchownym.

Znowu jak za Władysława III były spory o pierwszeństwo miejsca z Ks.Ks. Mazowsza. Kiedy po koronacyi hołd miasta król miał odbierać, ustąpili później duchownym świeccy (719). Kiedy król do Krakowa przybył, nie wyszli przeciw niemu, jak byli powinni członki kolegiaty, że Feliks papież, któremu byli życzliwi, nie był przez króla uznawany. Właśnie wtenczas obecny poseł Mikołaja chciał ich wykląć i wypędzić; przecież go ułagodziło wdanie się

Długosz k. 125. Komety poprzedzały wojnę pruską i zniknięcie komunikantów u Krzyżaków. Miech. 315. Długosz 127. Klęskę pod Chojnicą obok innych przyczyn, przypisywano nieośmieszeniu przywileju żydów, do czego króla Zbyszek i Kapistran namawiał.

Długosz k. 296, że król pozabierał dziesięciny niektórych stronników Jakóba Sienińskiego krakow. biskupa, pokazały się cuda na niebie: Pan Jezus ukrzyżowany, pierwój czerwony, potem błądy, na końcu czarny z mieczem w ręku. Potniała głowa Ś. Stanisława. Krom. 458. Dług. 391. Legat gdy jechał z Rzymu do Prus, w Wrocławiu miała widzenie pobożna mniszka Weronika, że stał przed majestatem bożym i miecz goły na dwoje złamał; co znaczyło że pogodzi mistrza z Krzyżakami. Krom. 517. Dług. k. 387 do 388. Lauterbach k. 329. cytuję p. Andr. Megerle: *Himmel-Offenbarung der St. Brigittae in ded. Steting. Helvetische Kirchengeschichte T. 2 lib. 5 p. 248.* Wróżba Brygitty szwedzkiej królowej i kometa, zapowiadały upadek Krzyżaków. Uważa że właśnie Saturn świata przewodniczyć przestał; a Jowisz łagodny był panującym planetą, kiedy stanął pokój.

(719) Bielski kronika polska 1447 r. s. 355.

Zbigniewa. Po śmierci Wincentego Kota Doliwczyka arcybiskupa gnieźnieńskiego, objął tę pierwszą dostojność duchowną Władysław z Oporowa Sulimczyk biskup kujawski; lecz na kujawskiej katedrze, król pragnął mieć Jana Gruszczyńskiego z Iwanowic Rożycy. Papież utwierdził Mikołaja Lasockiego herbu Dołęga; nie mógł on przecież wniknąć w posiadanie dochodów, bo je król zapowiedział (720). Wkrótce r. 1450 z powietrza w Rzymie umarł Lasocki, spokojnie więc osiadł biskupstwo swe Gruszczyński. Zszedł z świata Tomasz Strzępczyński herbu Pruss, mąż lubiący nauki, który księgarnie w Poznaniu, Gnieźnie, Uniejowie i koll. krakow. założył. Kazimierz mianował biskupem krakowskim Jana Gruszczyńskiego kanclerza, a razem inowłodzkiego biskupa; kapituła wybrała Jana z Brzezia Lutka Doliwczyka podkanclerzego. Chociaż miał więcej głosów, uważając przecie że król temu przeciwny, wołał na kujawski biskupstwo poprzestać. Papież też samo biskupstwo krakowskie, nadał Janowi Sienińskiemu herbu Dębno, który wtenczas do Rzymu był posłem. Że srogie klątwy przyniósł na kanoników, z obawy przeszli na jego stronę. Monarcha znajdował się wtenczas w Prusiech; przez Piotra Komorowskiego i Dobiesława Kmitę przykazał kapitule uznawać Gruszczyńskiego, od klątw odwołać się do papieża jak lepiej o stanie rzeczy zawiadomionym będzie, albo do koncylium. Z kraju wywołany Sieniński, i tych wygnano co z nim trzymali. Spełnienie tego wyroku

(720) Bielski kron. pol. 1447 r. s. 389.

poruczono staroście krakowskiemu, Mikołajowi Pieńkowi. Ten obległ Sienińskiego w Pińczowie, zkąd uszedł na Mielsztyn i wraz z Długoszem znalazł tam schronienie. Srogi wykonywacz królewskiej woli, zabierał majątki kanoników opornych; Dzierżka, Krzyżanowskiego proboszcza, kazawszy oblec w dalmatyki i komżę wraz z innemi kanonikami, przez sprawców swych z miasta wyprowadzić rozkazał (721). Posłano do papieża Jana Rytwiańskiego star. sand. i Macieja z Raciąży, kanonika wrocławskiego ze skargami na Sienińskiego, że przeciw woli króla, wbija się na biskupstwo. Rozkazano im wziąć listy polecające w tymże interesie od Fryderyka cesarza i Jerzego króla czeskiego. Wrócili postowie, dwa listy przynieśli: w pierwszym administratorem biskupstwa krakowskiego stanowi papież Jana Pniowskiego, w drugim obiecuje rychłe zesłanie legata. Król się gniewał że upominki znaczne rozdał, a potwierdzenia Gruszczyńskiego nie przywieźli: zalecał Mielsztynskiemu, ażeby u siebie Sienińskiego jako bannita nie przechowywał; ten jak najskromniej odpowiedział: że nieszczęśliwego w nim widzi tylko, i w własnym domu nie może mu odmówić przytułku. Przybył legat Stan. arcybiskup kreteński, w andyencyi prywatnej, w pokoju króla, w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego tylko, który słowa poselskie tłómaczył; między innemi rzeczami domagał się, aby Sieniński przyznany był krakowskim biskupem, po-

(721) Bielski kron. pol. 1460 k. 419. Miech. kar. 308. Sarnicki 365. Krom. 478.

wiadając: „że to już inaczej być nie może, ponieważ papież mu je dał.” Król tak bardzo się o to rozgniewał, że rzekł do legata: „wolałbym królestwo polskie stracić, a niżbym to miał uczynić.” Legat też powiedział: „lepiejby trójgu królestw razem zginąć, „a niżby papieżkie słowo miało na wstecz iść, bo za „tém władza jego snadnie mogłaby zginąć.” Po tej rozmowie z wzajemną rozeszli się niechęcią. Trzeciego dnia ochłodnawszy, posłał król po legata, z którym układniej mówił, i postanowiono, że Sieniński za glejtem na sejmie przyszłym d. 7 Stycznia w Piotrkowie stawić się będzie (722). Na sejm piotrkowski przybył legat, i za glejtem królewskim we 30 osób tylko. Sieniński upadł do nóg królewskich, prosząc aby go od biskupstwa nie oddalał, lecz Kazimierz powtarzał zawsze: „wolałbym pierwój królestwo stracić, a niż kto inny nad wolą moję, miał mi biskupy „dawać.” Widząc niezmienną stałość w monarsze, zgodził się protegowany od Rzymu, z Gruszczyńskim, który mu dał 4,000 zł. za ubytki i poniesione koszta, a nadto 2,000 zł. corocznej pensyi naznaczył. Odstąpił mu Sieniński praw swoich; tak się skończył spór dwuletni, kanonikom zabory powrócono. Gru-

(722) Biel. kron. polska 420—422—27. Dług. 367. Strzyk. 616. Krom. przez Błażów, s. 493—4 obszernie się rozwodzi, ile złego wypływa z odjętej kapitulom władzy wybierania biskupów, kończy tą uwagą: „Aczci wielką, że nie rzeke najprzedniejszą „przyczyną tego bezprawia są sami papieże, ile ja wprowadzie „rozumieć mogą, którzy, kiedyby byli sami, najpierw na odjęcie „duchownym kapitulom wolnej elekcji nie targnęli się, teżby byli „ani monarchowie, o taką śmiałość nigdy nie przychodzili.”

szezyński kujawskie biskupstwo zdał Janowi Lutko z Brzezia Doliwcykowi. Po zejściu z świata Giżyckiego biskupa plockiego w 1460 r. Sieniński starał się o tę katedrę, nie mógł jej dostać. W rok potem, kiedy Jan ze Sprowy, arcybiskup gnieźnieński żyć przestał, następcą jego mianowany Gruszczyński; krakowskie Jan Lutek, a kujawskie przecież Sieniński otrzymał (723).

Drugim źródłem niepokojów była godność kardynalska, nadana Zbigniewowi Oleśnickiemu przez Eug. IV. i Feliksa V. (a teraz mimo przekładania dworu polskiego, przez dwa lata tak w listach jak i w poselstwach, że to wielu niesmaków i zamieszkań sprawi) przez Mikołaja V potwierdzona. Długosz przywiózł mu z Rzymu kapelusz kardynalski, kappę i krzyż srebrny. Na sejmie piotrkowskim w Grudniu złożonym, wnet powstały spory o miejsce pomiędzy biskupem krakowskim i kardynałem, a arcybiskupem gnieźnieńskim (724). Arcybiskup Władysław Oporowski wy-

(723) Bielski kronika pol. 1363—1364 s. 731—433. Wypis w tekstach królewskich *Paulus II Casimiro Regi per Nuntios ejus ignificat, Jacob. de Sienna, propter bonum pacis ad Epis. Vladisl. promotum, commendatque eum Regi, et bonum virum de sede Apost. optime meritum, regique suo affectissimum 4 kal. Xbris 1462.*

Ten Gruszczyński, tylu sporów przyczyną, umarł w 1473; był on podług Bielskiego k. 458 rozpustnym i lakomym, myślał jedynie o wzbogaceniu swych krewnych, kupił dla nich Koźmin. Dług. s. 502—503.

(724) Najwłaściwszy środek był w liście papieża do panów i szlachty wielkopolskiej z Tabryanu 28 Lipca 1449 pisanym, od Rainolda pod tym rokiem przytoczonym, aby w radzie głos pier-

szedł z miejsca obrad. Pierwszemu sprzyjali Małopolaanie, za drugim obstawała Wielkopolska; stanowienie w tej mierze król zostawił papieżowi. Urażony arcybiskup odjechał z Piotrkowa, usunął się i krakowski pasterz, by nie powstało zamieszanie jakie; a tak gdy oba wyjechali, wolniejsza była rzeczpospolita (725). Na sejmie w 1451 r. nie był Zbyszek dla sporu z arcybiskupem gnieźnieńskim, pierwszego wymownie bronił Czyżowski (Dług. 66—7). Król dał taki wyrok przez Jana z Czyżowa Półkozie kasztelana krakowskiego, aby kardynał, że to wyższy był urząd, bliższe króla objął miejsce, arcybiskup gnieźnieński tuż podle niego, to przydając: żeby w następne czasy, bez wiadomości króla i rad państwa, nikt się nie starał o czapkę kardynalską, pod utratą wszelkich beneficyów w Polsce. Kiedy miał następować ślub i koronacja Elżbiety, nowe pomiędzy temiż powstały spory: odstępowali wreszcie praw swoich Kapistranowi. Że ten nie umiał po polsku, stanęło na tém, że kardynał ślub dawał, koronował arcybiskup. Dla opłaty zaciężnych Krzyżaków, urządzono w Brześciu zabrać srebra kościelne: zezwolił na to arcybiskup gnieźnieński, biskupi kujawski i płocki, na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy; a okupując się z tych 3ch dyecezyi złożyli 6,000 zł. krakowski biskup nie chciał nie postąpić, ani na to ze-

wszy miał arcybiskup, a kardynał chociaż wyżej siedzący mówił w porządku dyecezyi nad którą był przełożony. Za cóż tego środka nie przyjęto?

(725) Bielski kron. polska str. 389. Dług. str. 50.

zwolić; a jak przydają inni (726), wyszedł na przeciw królowi w ubiorze biskupim, i wzbronił mu wniknięcia do zakrystyi, mówiąc: „jeśli chcesz być Bolesławem, „masz we mnie Stanisława; tylko świętości nie ru- „szaj.” Zachorawszy w Sandomierzu na pogrzebie koniecpolskiego kanclerza, umarł Zbigniew Oleśnicki, mąż znakomity, godzien pochwały z wielu względów, może niekiedy za nadto unoszący się, czuł bowiem swoją wyższość (727). Objął po nim krakowską katedrę Strzepiński podkanclerzy. Przeniósł się do wieczności Jan Odrowąż arcybiskup lwowski, następcą jego został Grzegorz z Sanoka, mąż światły; nie zważał król sprawiedliwy na to, że nie był szlachcicem (728). Po zejściu Chrzastowskiego, Strzegonczyka, biskupa przemyskiego, dał król tę katedrę ulubionemu sekretarzowi swemu, Mikołajowi z Błaszkwic; nie podobało się to wielu, a Zbyszek strofował o to monarchę (729). Umarł arcybiskup gnieźnieński, Władysław z Oporowa, na swe miejsce zo-

(726) Bielski kron. pol. str. 406. Dług. 165. Lauterbach 319. Miechowita 316.

(727) Bielski kron. pol. rok 1455 str. 405 tak o nim mówi: który za trzech królów będąc, wszystkich na wodzy chciał mieć. Herb. 183. Stryjk. 601. Długosz chwali go wielce 166—7—8. *Ex M. S. arch. metr. Regni 1451 in Maio. Literae decreti regii et consil. conventualium congre. inter Archiep. Gnes. et Zbig. Epis. Card. de dignitate auctoritateque utriusque retinendo.*

Ex arch. B. 1451 17 Junii. Priv. Casimiri Jagell. quod nemo nisi archieps. Gnes. Regem et Reginam coronare debet.

(728) W 1450. Bielski kron. polska str. 391.

(729) — 1452. — — — str. 394. Długosz 83.

stawił Jana ze Sprowy, z domu Odręwąż kan. krakowskiego pominawszy Tomasza Strzępczyńskiego herbu Prus (730). Eneaszy Sylwiusz pragnie być biskupem warmińskim, nie pozyskuje tego; obrażony tęp, był nam niechętny, zostawszy papieżem pod imieniem Piusa II (731). Wysłany do Rzymu Semiński, prócz innych zleceń, miał starać się, ażeby Wincenty Kielbasa biskup chełmiński, na warmińskie był potwierdzony; kapituła albowiem tamieczna Mikołaja Tungena, który był pisarzem w Rzymie obrała. Kiedy Rzym robił trudności, zapobiegając aby inny tak ważnej katedry nie posiadał, król pod utratą dóbr przyjmować go wzbrania (732). Po śmierci

(730) W 1453. Bielski kron. pol. str. 396.

(731) *Ex operibus Aenei Silvii* 1457 d. 31 Aug. *Aeneas Card. Senen. Casim. regi Pol. Petit ad possessionem Episcopatus Warmiensis per procuratores suos induci, plerisque captat benevolentiam regis.*

Ex — — 15 8bris — —

Nico. Lascio commendat se faveri in causa Varm. Episco.

Ex — — — 29 7bris — — *admonte promotionem regis sponsi exigere ad regem Pol. ut Epis. Varm. consequatur.*

Długosz str. 234. Rok 1458. Po Kalikście papież *Aeneas Sylvius Piccolomini* Piusem II zwany, Polakom nie życzliwy, w dziele swém kron. czeska, chlubne dla Polaków rzeczy opuszcza, naganne zwiększając.

(732) Bielski kron. polska k. 445.

Ex arch. cap. Varm. 1468 d. 2 Maja, pismo Kazimirza króla do kapituły Warm. z Krakowa *fer. 2 p. Phil. et Jacobum. Si nonnullae requisitiones a quibusdam personis cuiuscunque status perfulgeant, provisionem ipsius Eccl. Varm. licet non speremus, aut officium administrationis eiusdem contingens ad vos pervenerit nul-*

Scibora, na biskupstwo plockie 3ch obrano; archidiał. Belz: Scibora, Andrzeja Oporowskiego Sulimeczyka, i księcia warszaws. Kazimirza syna Bolesława, niczemnego człowieka, który miał służbę chłopskiego stanu, ten nim jako chciał rządził. Pierwszy odstąpił praw swoich księżęciu; drugi mając i króla po sobie opierał się; lecz przemogło w Rzymie wdanie się za księciem Fryderyka cesarza; Oporowskiemu dano Heilsberską katedrę. Tungenowi ofiarowane było kamińskie biskupstwo, lecz nie kontent z tego, w następnym 1472 r. zebrawszy w Węgrzech 500 piechoty, do których przyłączył chłopstwo, posiłkowany od niektórych Prusaków, obrażonych tęp, że Polacy otrzymywali u nich dostojęstwa, najeżdża włóści biskupa warmińsk. szturm przypuszcza do Heilsberga; lecz postradawszy 500 ludzi popojonego motłochu, cofnąć się musiał (733). Sieniński biskup włocławski,

lo pacto ad illarum executionem sub privatione et amissione bonorum procedendi.

(733) Bielski kron. pol. str. 455. Dług. 474—475. Kromer 537. Gralath 405.

Ex arch. cap. Varm. z Troków 1471 in Febr. v. Martio. List króla do kapituły warmińskiej.

Nicolaum (Tungen) adversarium nostrum, illuc nullatenus admittere, quinimo ipsum, pro tali, quam se operibus erga nos probasse noscitur, merito habebimus, de quo sit Pat. Vra certissima, contra mentis nostrae deliberationem nullius persvasione, nullius denique intercessione, posse unquam quoquomodo alterari, provisum in me est, pro rei opportunitate taliter, quod voti sui effectum nusquam procul dubio consequetur..

Ex arch. cap. Varm. z Troków 1471 d. 26 9bris. Z sejmu

i Mikołaj z Kutna wojewoda łęczycki, skłonili przeciw zwaśnionych, ażeby się na wyrok papieżki zdali. Wojnę tę zwano wojną księżą i trwała lat ośm. Pokonany Tungen przebaczenia prosić musiał, ukorzyć się przed królem, jak mamy w hist. pol. i woj. W Litwie król stanowi biskupem wileńskim tego co był łuckim (734). Jan Losovicius syn mieszczanina wileńskiego, objął łucką i kamieniecką katedrę. Po śmierci Błażowskiego biskupa przemyskiego, wybór kapituły przez Spytka z Jarosławia wojewodę ruskiego, król wstrzymał i trzy lata nie było biskupa, aż potem oddano je Oporowskiemu, że za Tungenem nie mógł się osiedzić na warmińskim (735). Zawakowało biskupstwo krakowskie, i król syna swego Fry-

piotrkowskiego list króla do kano. warm. że niektórzy z nich wspierają Tungena, *mandamus vobis ut praesentibus visis, eosdem vestros confratres, ut praesumptive vestrae Ecclesiae turbatores et status nostri offensores, de dicto castro Allenstien semoveatis et alienetis, in quantum pace et tranquillitate bona vestri capituli potiri desideratis: et si inobedientes fuerint vestrae dispositioni extunc comisimus, ut tam nos quam principis nostri D. Mag. gen. Theut. subditi, et vasalli, ad arma moveantur, dictosque rebellantes et inobedientes, eum brachio excelsi, licet id fieri non poterit sine dispendio bonorum ecclesiae, expugnent et circumvallent, juxta pacis perpetuae dispositionem.*

(734) *Ex vitis archiep. Halicien. Scrobievii 1467 d. 7 Julii* Paweł papież do arcybiskupa lwowskiego.

Przenosząc Łuckiego biskupa na katedrę wileńską, dyecezya łucką twemu nadzorowi tymczasowie poruczam.

(735) R. 1474. Bielski kron. pol. k. 543.

deryka biskupem uczynił (736). Podobnie jak biskupstwa, podciągnął król i opactwa swemu rozdawnictwu (737).

Na pobory nie zezwalają księża 1455 r. (738). Na synodzie kaliskim 1462 postępują po 20 groszy od grzywny srebra, z swych dochodów w Wielkopolszcze, po 10 gro. w Małopolszcze. W 4 lata potem synod w Łęczycy przez arcybiskupa gnieźnieńskiego złożony, zesał tam król Sędziwoja z Leżenic wojewodę sieradzkiego i Michała Lasockiego starostę

(736) W 1488. Bielski kron. pol. k. 475. *Ex arch. cap. Vlad. 1488. Gratia Innocentii papae Friderico ex regibus Poloniae nominato Epis. Crac. super collatione canonicatum et beneficiorum in mensibus papae vacantibus concessa.*

(737) Bielski kron. pol. 1460. Na sejmie łęczyckim, postanowiono, aby klasztor lubiecki bez woli króla, nie obierał opata, zkąd urosło potem, że król innym mnichom równie opatów stanowi. Kromer 479.

Inw. arch. koron. k. 401. *Albertus Abbas, cum conventu suo Lubinensi dat obligationem Casimiro Regi futuras electiones Abbatum debere intimari et notificari regi, et sine ipsius voto et consensu, Abbates fore non conservandos. Dat. Posn. 9 April.*

Ex orig. arch. Reg. 1460 9 Jul. Electus monast. Lubinensis, Casimiro regi Pol. reputandus, nec sine eius consensu pro abbate habendus.

Inw. arch. koron. k. 401. Toż samo zapewnia biskup poznański Andrzej, że go utwierdzać i konsekrować nie będzie, pokąd kanonicznie obrany zezwolenia królewskiego nie otrzyma. *Posn. oct. Vis. B. V. M.*

Ex orig. arch. Regni 1460 circa 10 Jul. Electus Monast. Lubinensis per. Epm non consecrandus, nisi prius Mtas Regia consenserit.

(738) Bielski kron. pol. k. 407.

łęczyckiego, prosząc o zasiłek na wojnę pruską. W krakowskiej dyecezyi gdzie szacunek ostrzejszy, postąpiono po 6 groszy od grzywny srebra, ze wszystkich dochodów; w innych biskupstwach po 12 groszy (739).

Kiedy król po klęsce chojnickiej był w Brześciu, Sędziwój, czyli Szadek doktor teol. w paryżk. akad. kanonik gnieźn. z domu Korabitów, błagając Boga, by mu objawił dla czego w wojnie tak sprawiedliwej, przy siłach z naszej strony przemagających, Polacy odnieśli klęskę: otrzymał objawienie, że to się stało dla zbrodni króla, rozkazano mu oraz ażeby je monarsze wyrzucił. Przybył pieszo, a w skrytym posłuchaniu jako posłannik Wszechmocnego, rozkazał monarsze stać przed sobą: wyliczał mu dary Opatrzności, niewdzięczność jego, zbrodnie, zalecał poprawę (740). Krzyżowników tłuszcza ciągnąc do Węgier, żydów mieszkających w Krakowie na ulicy Ś. Anny, napada, rabuje, zabija; przeleknieni uciekli do dworu Jana Tęczyńskiego kasztelana krakowskiego, i tam zaczynano ich dobywać, aż biskup krakow-

(739) Bieiski kron. pol. k. 338. Dług. 359.

(740) Długosz str. 161. Krom. 460 pod r. 1453. Soliniak tom 4 str. 93 mylnie tylko pod rokiem 1452. Soltyk. k. 126 Nazwisko jego Czech herbu Korab, był on długo professorem akademii krakowskiej, potem cystersiem. Na tę wyprawę pobożną szedł w włosienicy boso z Krakowa do Brześcia, miał kazanie w obozie do wojska i ludu, potem był u króla. W bibliotece krakowskiej jest dzieło jego: Komen. Etyki na księgi Arystotelesa, a w bibliotece załuskiej był zbiór listów jego do Długosza. *Janocki specimen cod. MS. bibl. Zalus. N. 88 f. 33.*

ski Gruszezyński, Jakób Dębiński starosta krakowski podskarbi i inni z niemalym trudem ocalili ich i na zamek przewiedli.

Stosunki z papieżem.

Po zejściu Eugeniusza IV nastąpił Mikołaj, o troistą koronę, jak i poprzednik jego z Feliksem V wiodąc spory. Rozważano długo (741), któremuby z nich oświadczyć posłuszeństwo: wysłano nareszcie do Mikołaja, Wysotę z Górki herbu Łódzia prob. poznańskiego i Piotra z Szamotuł Nałęcza kasztelana kaliskiego. I dobrze sobie postąpiono. Ten bowiem Mikołaj przy zwierzchnictwie kościoła utrzymał się po ustąpieniu przeciwnika swego. Trzech po nim żądano rzeczy: annat, dziesięciny z dziesięcin księży do lat sześciu, i ustępstwa grosza Ś. Piotra, dla obrony przeciw Tatarom. Wymówił się od zezwolenia na to wszystko papież, rozkazał tylko duchownym złożyć dla króla 10,000 zł., ustąpił mu równie mocy prezentowania na 90 beneficjów w dyecezyi gnieźnieńskiej. W r. 1459 do Piusa IV z posłuszeństwem wyprawiony Jakób Sieniński herbu Dębno, gnieźnieński i krakowski proboszcz, żądał uwolnienia Prusaków od klątwy, przez mistrza Krzyżaków rzuconej, których zakon na wyspę Tenedos przenieść doraźną, dla obrony Peloponezu; już bowiem Mahomet

(741) *In camera picta*. Dług. 28. Lauterbach 311.

Tom III.

wziął Korynt, Mitylenę i Lemnos. Lecz papież Polakom nieżyczliwy, Krzyżakom chętniejszy, tego nie usłuchał (742). W Prusiech walcząc o tę krainę zabrali Polacy grosz Ś. Piotra (743). Innocenty VIII cofa nadaną królowi polskiemu moc mianowania kanoników w dyecezyi warmińskiej (744). Filip Kallimach z Florencyi rodem, utyskuje że na sejmie piotrowskim przestępnym i winowajcą przeciw papieżowi uznany. Oskarżony fałszywie przed Ojcem śtym, uciekać musiał i szukać przytułku w Apulii na wyspach Archipelagu w Grecyi. Rodzina jego początkowo więziona; kiedy się przekonano o niewinności jego, wypuszczona. Myślał już wracać do ojczyźstęj ziemi i w tym celu udał się do Polski. Za występku mu poczytują, że był u Turków; lecz kiedy z Apulii Cypru, prześladowany uciekać musiał, gdzież mu zostawał przytułek? Przecież mimo nalegania dworu rzymskiego, nigdzie nie był wydany, a nawet później dana mu na piśmie wolność powrotu do kraju. Za cóż teraz na wniosek legata więziony, i postanowiono

(742) Bielski kron. pol. k. 416.

(743) 1462. *Schütz Cronick k. 314. Preussische Sammlung T. I. k. 416 von dem Peters-Pfennige in Preussen.*

(744) 487 d. 4 Martii, Romae. *Preuss. Sammlung T. 3. k. 596. Ex codice Sammlungi*; toż samo Innocen. VIII do biskupa i kapituły warmińskiej. Lubo stolica apostolska nadała władzę królowi, mianowania na 6 miejsc duchownych, w dyecezyi gnieźnieńskiej, krakowskiej, poznańskiej, plockiej i włocławskiej, kiedy jednak jak nam donosisz, kościół warmiński jest na prawie i konkordatach Niemiec, kassuję więc to pozwolenie co do dyecezyi warmińskiej.

go na rzeź wydać, niewinnego, z kraju niepodległego? (745). Synod duchowieństwa greckiego z Rusi i Litwy, przez Misaala biskupa kijowskiego złożony. Obecnością swoją i podpisy, uczyły go dostojne świeckie osoby, jako to: Jan Chodkiewicz hetman litewski i brat jego Paweł. Wysłano do Rzymu Aleksandra Soltana podskarbiego wielkiego litewskiego, aby Syxtusowi IV oświadczył poddaństwo, cenniejsze ich wiary prawidła wyłożył jasnie, jubileusz uzyskał i zesłanie mężów w kościelnym prawie ćwiczonych, którzyby, stosując się do ustaw florenckiego soboru, załatwili spory, pomiędzy osobami rzymskiego i ruskiego obrządku (746).

Arcybiskupstwo ryskie.

Miedzy areybiskupstwem ryskiem a mistrzem i zakonem Teut. Jeroz. zawartą umowę, że miasto Ryga

(745) *Ex MS. Bibl. Radwi. Nesvisen.* List jego do Dersława z Rytwan wojewody Sand. z Dunajewa. Idib. Apr. czyli 13 Kwietnia 1471. Spodziewa się, że gdyby wojewoda był na sejmie, nie zapadłby taki wyrok. Usprawiedliwiają się przed nim, opisuje swe życie. Tamże wiersz jego w tym duchu wzywając pomocy.

(746) Ten synod podpisał Jan kijowsko-pieczarski, Makary wileński archim. Michał i Teodor XXta ruscy. Krewni króla Kazimirza, Dymitr X. Wiazemski i wielu innych, jak Hipacy Pocięj w księdze przywilejów Rusi zjednocz. od królów polskich i XX. litewskich nadanej. Stebelski Chron. k. 51. Kojal. 220—221 Rok 1456.

do nich wspólnie ma należeć, potwierdza Mikołaj papież. Syxtus IV przyznaje to miasto samemu arcybiskupowi tylko (747). Tenże papież arcybiskupowi rzykiemu Stefanowi, dla łatwiejszego odzyskania dóbr kościelnych, dozwala żądać posiłków od duchowieństwa swego (748), stanowi go kollektorem dochodów stolicy stój (749), a później arcybiskupstwo to Michałowi przyznaje (750).

Różnowiercy.

Po całej Rusi przez Cyrylla i Metodyusza wprowadzone chrześcijaństwo i obrządek grecki poprzedził

(747) *Ex cod. dipl. Dogelii 1475 d. 29 Julii. Transsumptum bullae Sixti papae IV qua committit Tarbatensi et Vilnensi Epis. executionem litterarum Innocentii VI et Mart. V, quorum vigore civitas Rigensis, amotis inde Magro. et fratribus ord. Theutonici, ad Archiepos. et Cap. Rigense, tam in spiritual. quam in temporalibus pleno iure pertinere debeat. Ex arch. M. D. Litv.*

(748) *Ex cod. dipl. Dogelii 1482 d. 14 Julii. Sixtus p. IV concedit Stephano Archiepo Rigensi, ut pro faciliiori bonorum ab inimicis Ecclesiae ereptorum recuperatione, a suffraganeis et aliis personis ecclesiasticis secularibus, et regularibus subsidium petere et recipere possit. Datum Romae.*

(749) — — — Steph. Archiepm Rigen. Apost. sedis cum potestate legati de lictere muntium et commis. ac gen. collectorem, et receptorem fructuum reddituum et in Rigensi et Revaliensi provinciis constituit.

(750) *Ex cod. dipl. Dogelii 1484 d. 4 Junii. Significat cap. Rigensi Archiepum Rigensem, cuidam Michaeli nomine, electo Rigensi collatum esse. Ex arch. M. D. Lith.*

podobno rzymski, widzimy dziś łączenie się jego z kościołem rzym. Wszystko nas przekonywa, jak ogromna część ludności sprzyjała temu wyznaniu. Różnowiercy w Czechach czyli bracia czesey, w 1450 z kościołem greckim połączyć się chcieli. Patriarcha konstantynopolski i sześciu biskupów oświadczyło ztąd swoją radość, wzięcie Carogrodu tę myśl przerwało, łączą się z hussytami w 1467, wygnani z Morawii przez Matyasza w 1481, schronili się w znacznej części do Polski (751). W miarę pomnażającej się liczby odszczepieństw, czuwał kościół rzymski przez inkwizytorów swoich nad ich wytępieniem. Tak i w naszym kraju Mikołaj z Brześcia Inkw. w dyecezyi krakowskiej, powołuje przed sąd swój i odkrywać zaleca heretyków i ich pisma (752).

(751) *Die Schicksale der Pohl. Dissident. T. I. Rozdziały za panowania Kazimirza Jagiellończyka.*

(752) Czacki o pra. Pol. i Lit. w T. I nota 485 str. 304—305 pisze o inkwizycyi Ś. w Polsce. Jako ważną i niepospolitą wiadomość przyłączamy, w całkowitym wypisie ten rozkaz inkwizytora wyż rzeczzonego.

Ex codice Vatic. inter Ottoban. 348 p. 253 rubr. 279. Processus inquisitoris (Cracoviensis) ad revelandum haereticos et libros eorum, scriptura veteri Goth. Germ. Saec. XV ante 1455.

Cum nos frater Nicolaus de Bresth ordinis fratrum predicatorum inquisitor hereticarum pravitatis, in civitate dioecesi Crac. a sancta sede Apost. specialiter delegatus, et per Rev. in Xto patrem et Dom. D. Sbigneum dei gratia Epis. Crac. deputatus, per varios processus praedecessorum nostrorum et narrationem vulgatam, ac propter propriam experientiam aliquorum invenimus, et de caetera nonnullas personas pestiferas Xti et ecclesiae ac sanctae fidei inimicas, antiqui serpentis venena haeresum infectos, vulpinis caudis intricatos, san.

Charakter Kazimirza Jagiellończyka pod względem religii.

Widzimy go niezłomnym w utrzymaniu praw tronu. Mimo pogroźki, zabiegi i wszelkie środki użyte,

civitatis specie et habitu obfuscatos, in variis civitatibus huius dioecesis atque locis, venientibus de alienis partibus modernis temporibus vineam D. Sabaoth destruentes ac impie devastantes, voce nepharia Deum Deorum in Sion genitricem eius et sanctos ac eorum imagines blasphemantes, et probabiliter timemus, ac revolutis visceribus cernimus timentes, jam tale venenum multorum praecordia infecisse; ea propter nos ex his desideriis, affectantes periculis eorum insultibus, totis nostris conatibus obviare, auctoritate D. Nostri papae, qua fungimur in hac parte, in virtute sanctae obedientiae, ac sub excommunicationis poena, praecipimus et mandamus, et mandando requiremus et monemus primo, secundo, tertio ac peremptorie, universos et singulos tam clericos quam laicos literatos, tam regulares, quam saeculares, cuiuscunque conditionis, gradus, status, ordinis, religionis ac dignitatis existentes, qui sunt infra terminos huius civitatis et circumquaque totius dioecesis, ad quos praesens haec monitio pervenerit et mandatum. Quatenus infra sex dies proxime computandos, quorum primos duos pro primo, et alios duos primis duobus immediatos, pro secundo; et ultimos duos pro tertio termino et peremptorio, ac trina monitione canonica assignamus, ut nobis recelent, si sciverint, viderint, vel audierint, aliquam personam haereticam esse vel de haeresi diffamatam seu suspectam, aut loquentem contra articulos fidei et contra ecclesiae sacramenta et Hussitarum qui docent vel docuit documenta; et qui spernunt claves Ecclesiae non curantes excommunicationem; et qui contra clerum et libertates ecclesiae blasphemarent, aut vita vel moribus a communi conversatione fidelium se abstraherent, vel demonibus eos invocando sacrificarent; vel cartas, libros haereticos, nigromantiales, vel caracteres vel superstitiones scirent,

chcąc mieć dobrych pasterzy i światłe rady przeciwił się narzucaniu biskupów przeciw swęj woli, tych

vel ab aliis viderent, vel diffamatos tales alias scivissent vel scient, credentes receptores defensores zelatores, fautores haereticorum, impeditores officii fidei revelent. Si autem quod Deus avertat, aliquis suae salutis innemor existeret, praefatis nostris mandatis et monitis non parendo, ea quae iussimus non complendo, sciet se esse excommunicationis vinculo innodatum, quam excommunicationis sententiam nost. Fr. Nicolaus Inquisitor praefatus, contra tales nobis rebelles et inobedientes immediate eidem D. nostro Papae et ecclesiae Dei eorum contumacia exigente, in obedientia requirente, iusticia postulante, ut nunc pro tum, et hunc ut pro nunc ferimus in his supra scriptis absolutionis a dictis sententiis, si forsitan aliqui incurrerent, nobis seu D. nostro Papae tantummodo reservante. Dat. Crac. Czacki w téjże nocie powiada, w Corsinich bibl. w Rzymie było w rękop. obwieszczenie de Brzeście Inkwizyt. 1437 15 kwietnia, aby mu dostawiano heretyków. Mniemam to być toż samo, może tylko data jest dokładniejsza.

Wyszczególnia on dalej że w metryce kor. 1454 pod literą C. jest powszechny rozkaz względem inkwizycji *ut in omnibus partibus Regni libere officium exerceat. Suspectos detineatis sub certa et diligenti custodia, ad locum quem idem Inquisitor mandaverit deducatis. Condemnatos quodque ac curiae saeculari relictos, indilata recipiatis, poena debita puniendos.* W téjże swojej księdze p. 507 1464 roku dla inkwizyt. Marcina de Kace z klasz. krak. Dominikanów podobny jest rozkaz. Bzowski utrzymuje, że każdy prowincjał dominikański był inkwizytorem i takich 32 kładzie.

Chodykiewicz, w dziele *de rebus gestis in Prov. Russiae ord. Praedica. Berd.* 1780. na karcie 304 za tego panowania, wymienia następnych inkwizytorów:

14.	Nicolaus Advocati inquisit.	A.	1447
15.	Jacobi Grimalius	„	1450
16.	Nico. Brestensis	„	1463
17.	„ Grzeneb Inqui. Toruń.	„	1465

wspierał stale i utrzymał, których sam wybrał, i to prawo równie jak stanowienie opatów, w puściźnie przekazał swym następcom.

18.	Math. Conradi Leop.	A.	1465
19.	Alber. de Lancicia Inquis.	„	1466
20.	Nic. Jacquerus Inquis. per. Silesiam.		1466
21.	Dionisius.	Crac. „	1466
22.	Greg. Heiricze	Uratisl. „	1477
23.	Henri. Helkerus.	„	1477
24.	Mart. Kaczer.	Posn. „	1479
25.	Georgius	Torun. „	1479
26.	Nico. Bottberg	Leop. „	1480
27.	Math. Flori	Culmen. „	1482
28.	Maternus	Leop. „	1483
29.	Joan. Advocati antea Provin.		
	Pol. Inq. Vrat.	„	1498

Opuszczony w tym spisie Wincenty Wierzbęta, którego znajdujemy in *Summario Cap. Posn. 1469 in Privil. Andreae Epis. quo nominat et eligit in sufraganeum suum. V. Vinc. Wierzbęta de Posnania De ord. praedi. et Inquis. haereticae prav. in Cap. gli in die S. Petri et Pauli.*

Bogactwa narodowe.

Widzimy w dziejopisach ogromne dostatki złota i srebra na zjeździe z królem czeskim 1462 roku. Na wyprawę synów do Czech i Węgier stracone dochody, tak że na stół nie wystarczało. Ogromne summy posyłał Władysławowi. Za posługi w wojnie pruskiej, towarzyszenie królewiczowi do Węgier drogą mołdawską, podróże z królem Jegomością, całoroczny pobyt przy dworze, niekiedy za dostarczanie różnych potrzeb (753) spostrzegamy liczne nadania zamków, miast, wiosek, poradnego czyli podatku dwa grosze, cła lądowego w Radziejowie, wodnego w Przypieście, ceł innych, gabelle, poborów nawet, w summie ogólnej, ile z pozostałych śladów nam wiadomo, za 13—236 gr. 59—613½ czer. zł. węg. Pierwsze w średnim stosunku po 32 zł. dukaty po 16 zł. licząc, wyniesie to sporą na ów wiek sumę 1,378,968. Ileżto jeszcze podobnych za tego panowania darów

(753) Za sukno na łożę królewskie.

Tom III

nam niewiadomych być może (754)? Wyprawa królewny Jadwigi za Jerzego księcia bawarskiego wydanój, okazuje wspaniałość.

(754) Wypisuję tu niektóre szczególne postrzeżenia w tych mnogich zapisach. Wydawane były pod sygnetem królewskim: zwykle mieszczono na końcu *juribus uris et stationibus salvis*, które stacye w wielu miejscach były jednodniowe; dozwolano w jednym podobnym nadaniu, spuszczać drzewo Wisłą, bez płacenia cła rzeczne zwanego, z obowiązkiem służby wojennej, niemal wszędzie dozwolane myśliwstwo *et aucupationes marduribus, foralibus, mellificiis, rubetis, sareptis, angariis, ducturis*, w wielu miejscach zwłaszcza w Prusach. W. Pol. wspomniane młyny wietrzne, konne, wodne częściej. Nauczamy się tu jeszcze, że grzywna pruska była lżejsza, miała w sobie 20 gr. szel. 1. Kasztelan oświęcimski miał rocznej płacy od króla 20 gr. dziś 640 zł.

Życie domowe.

Kazimirz Jagiellończyk wzrostu był wysokiego, długiej i suchej twarzy, łysy, szeplecił nieco, myślistwo lubił wielce, dla tego w Litwie przemieszkował chętnie (755), nie znał dumy, trzeźwy, wodę tylko pijał (756); często mył się w łaźni; pracę, zimno, upały, znosił łaćno, ojcu we wszystkim podobny. Lubiał wspaniałość i okazywał ją w zdarzeniach ważnych. Kiedy wyjeżdżał naprzeciw Elżbiety małżonki, rząd konia na którym siedział 40,000 zł. był ceniony (757). Przepych jego naśla-

(755) Tak wielkie miał upodobanie w psach myśliwskich, że kiedy Władysław ks. rybnicki podarki przesyłał Kazimirzowi od króla czeskiego zabrał, Jagiellończyk przez wspaniałość godną monarchy wszystkie przy nim zostawił, psy tylko oddać sobie rozkazał.

(756) Wina, miodu, piwa nawet nie pijał, lekarstw zapachu nie znosił; w biesiadach miał upodobanie.

(757) Bielski kron. pol. k. 478. Długosz 127.

dowali Polacy. Oprawa królowej była znaczna; w czasie wojny pruskiej, w obozie pod Chelmnem jeszcze jej 500 gr. corocznie z żup solnych naznaczył (758). Przywiązany był do żony, wszakże, kiedy małżonka Eryka księcia szczecińskiego, dla uratowania męża odwiedziła króla w namiotach pod Chojnicą, tyle mu się podobała, że wyrzekł do poufalszych: „Żal mi tego, żem tej białogłowy nie pojął „mając to w swęj mocy, po której Eryk król duński „jej dziad dawał mi dobry posag, a Szczecin był jej „własny.” Po Elżbiecie bowiem z Rakuz, zwyczajem tamecznego dworu, król nie wziął. Wszakże chwilowe wrażenie, wreszcie samo tylko porównanie przymiotów obu osób, przeważało przywiązanie żony, która, wyznać należy, miała swe wady jako to: zbytnią wyniosłość, nadętość i upór; dla spokojności zapewne nie mało zwykł jej pobłażać Kazimierz. Wydała na świat sześciu synów, siedm córek. Wychowaniem ich troskliwie się król zajmował, synów zwłaszcza; dobierał zdatnych nauczycieli i w nich

(758) O. B. P. 1461. Oprawa królowej Elżbiety przez Kazimierza króla zeznana pieczęć, 1; toż samo w Inw. Arch. koron k. 91. *Casimirus rex Elisabethae consorti suae 100,000 fl. ung. in vartis oppidis tali conditione... ut si Regina Regi praemortua fuerit, dos ad Regem devolvatur; si vero supervixerit illa de doto disponendi habeat facultatem. Dat. in Korczyn. Toż samo w Kodeksie Dipl. Dogelia T. I. k. 160. Literae Casimiri quibus consorti suae dotis et donationis propter nuptias nomine certa oppida obligat.*

O. B. P. w obozie pod Chelmnem we Czwartek po Ś. Jakóbie 1458. Król nadaje swęj żonie Elżbiecie 500 grz. corocznie z żup solnych.

całą ufność pokładał, dając im moc karania nawet. Małżonce skarżącę się na surowość Długosza, odpowiedział: „nie masz dla mnie miłszęj muzyki, jak gdy „słyszę płacz synów moich przez niego chłostanych.” Wjeżdżając do Krakowa w 1469, król powitany był przez czterech synów swoich: Władysława, Kazimierza, Alberta, Aleksandra, starszy miał piękną mowę; powracającego ze Lwowa, wymownym głosem powitał Kazimierz królewicz (759). Igrzyska wyprawione okazywały radość króla z przybywającego potomstwa, na chrzciny znakomite osoby zapraszane bywały; astrologowie z biegu planet fortune, lub niepomyślne czynili wróżby (760). O pierwszą córkę Jadwigę starał się Matyasz król węgierski; nienawisć Elżbiety królowej nie dozwoliła tego związku, mogącego snadniej sklecić pomiędzy temi mocarstwy pokój, wydano ją za Jerzego, syna ks. bawarskiego. Dowiedziawszy się o tym związku, rzekł Matyasz do Polaków u dworu jego będących: „król polski będzie „tego żałował.” I sprawiedliwie: źle bowiem mieszkał ten książę z Jadwigą, acz była dosyć nado-

(759) Długosz k. 437—443.

(760) Dług. k. 331. Kiedy się rodziła Zofia, *ludi deinde in deus novae filiae habiti et praemia victoribus proposita atque data sunt.*

Bielski s. 436. Krzciny drugiej córki królewskiej Jadwigi, zaszczytliwi swą obecnością ks. ks. szlascy, Przemysław cieszyński, Jan raciborski, Wacław zatorski, Jan gliwicki i Jan rybnicki. Długosz k. 184. Rodzi się Władysław, astronomowie (dobrze o nim wróżą.

na, bo się nierządem bawił (761). Druga królowna Zofia, Fryderykowi brandeburskiemu oddana w zamęcie (762) i w 700 koni odesłana do Frankfurtu (763).

(761) Bielski kron. pol k. 466.

Ex cod. dipl. Dogelii. Dotis et donationis propter nuptias Ser. Domicellae Hedvigis, in certis castris civitatibus et districtis collocatio. Datum in Lanshut 5 Febr. 1475. Ex Orig. Sig. 2 extat in Arch. Canc. Regni lib. 5 N. 6 folio 202.

Ex orig. Arch. Regni 1475 d. 19 9bris. Sponsatia largita a Ludovico duce Bavariae socero et Georgio marito Hedvigi Casimiri Regis Pol. marito.

Ex cod. dipl. Dogelii. Pacta matrimonialia inter Georgium Lud. ducis Bavariae filium et Domicellam Hedvigim Casimiri Regis Pol. filiam. Dat. in Radom 31 Xbris 1474. Ex orig. Sig. 3 extat in Arch. Canc. Reg. lib. 5, N. 6 f. 201. 32,000 dukatów posagu naznaczono, które w 5 latach w Lipsku płacić się miały, (nie wypłacono ich; dopiero je oddał bawarskiemu domowi król Zygmunt). Wiana tyleż jej naznacza ojciec męża, gdyby posteaquam simul matrimonialiter condormirent, które z nich umarło drugie, tych dochodów ma używać do końca dni swoich.

Jesli będą dzieci, na nie to spada; gdy umrą bezdzietnie, posag do króla, wiano do bawarskiego domu się zwróci. Na przypadek żeby bezdzietna w pierwszym związku, poszła powtórnie za męża, dobra jej wypuszczone za opłatą summy, odkupione być mogą. Jesli męża przeżyje, *vestimenta et alia quae pro eius spectant corpore et etiam clenodia, argentea*, tak przy ojcu męża, jak przez kogokolwiek bądź dane, jej są własnością; a gdyby za życia małżonka chciał co użyć, pierwój ocenione być powinny.

(762) *Ex cod. dipl. Dogelii. Albertus Marchio et Elector, constituit cum oratoribus Casimiri Regis Poloniae locum et tempus ad contrahendum matrimonium, inter Frid. filium suum, et Sophiam regis Pol. filiam. Dat. in castro Cadolzburg 7 Xbris A. D. 1473. Ex Orig.*

Matkę swą Zofię szanował Kazimirz, rozkazał ażeby dobra jej posagowe były nietknięte (764), świadek jej dobroczynności dla ubóstwa, dawanych posagów dziewczętom, wielu darów dla kościoła krakowskiego, na co zadłużyła się nawet; stosownie do jej prośby, przed zgonem wyrażonej, król to popłacił. Była ona gniewliwa, na zbytki wymyślne rozrzutna, lecz te wady zatary jej cnoty (765).

Doświadczał Jagiellończyk jak często zwykli monarchowie niewdzięczności. Swesta Rusin, którego tak lubił, że często z nim w jednym łóżu sypiał,

Ex cod. dipl. Dogelii 1474. 30 Xbris. Mandatum Casim. regis Pol. ad faciendum contractum matrimonii inter filiam suam Sophiam et Fridericum Alb. Marchionis et elec. Brand. filium. Datum in Radom. Ex Arch. Reg. lib. sub litt. E. N. 6.

Wyznaczeni byli do układów, Andrzej biskup poznański, Stanisław kaliski, Jan poznański, wojewodowie. Dobrogost Ostrog gnieźnieński kasztelan; ci zjechawszy się na S. Jerzy w Pniewie z Posłami brand. o małżeństwo, posag etc. umawiać się mają.

Ex cod. dipl. Dogelii 1475 d. 21 8bris. Pacta matrimonialia et dotalia inter Frid. Mar. Brand. Alberti elect. Brand. filium et Sophiam Casim. regis Poloniae filiam. Actum et datum Posn. Ex orig. quod extat in arch. Canc. regni lib. 5 N. 6 f. 207. Że ślub nastąpi w 1479, i w Poznaniu z wyprawą i klejnotami oddany będzie posag 32,000 dukatów. Ex cod. dipl. Dogelii 1475 11 9bris. Dotis et dotalicii Jll. Sophiae in certis bonis collocatio. Dat. in Cadolzburg in ori. sig. 2. extat in Arch. Canc. Regni lib. 5 N. 6 f. 221.

(763) Bielski k. 472.

(764) — 1460. Pu. 1.

(765) Bielski kron. pol. 1451 k. 393—421. Kromer 454.

sprzysięgł się z innemi na życie jego (766). Za tego panowania Polacy nosili włosy długo w czepeczech, chodzili w kapturzech, bóty z długimi szpicami, ostrogi bez bojców osobnych, siodła z kośćciami miewali, z kuszami jeździli, a rohatyny podle siebie mając po ziemi włóczyli (767). Po skończonej wojnie pruskiej, udali się na wszelkie zbytki i rozkosze mężyczni, trefili sobie włosy, nosili je długo, przesadzając się w téj mierze z płcią niewieścią, równie jak na stroje zbytnie; wielu też zadłużywszy się, przychodziło do ubóstwa, poutracało majątki, inni do rozbojów aż przyszli. Zarzucają im jeszcze dziejopisowie nasi, dumę i chępliwość z zasług przodków, nienasładowanie ich czynów, niepamięć na przepisy religii, przedajność w wyborze urzędników (768). Tani na miejscu bursztyn, zwłaszcza szczególniejsze w nim jawiska, do nadzwyczajnej ceny były posunięte, a rozpuszczony w oleju lnianym dawał piękny lakier, którym pociągnięte stoły lśniły się przyje-

(766) Bielski kron. pol. 1446 k. 354.

(767) Bielski kronika świata k. 397.

(768) Kronika polska 1466. Dług. k. 397. *Capillum enim ad versantem frangere et in circinos cogere, ad muliebres blanditias amictum expolire, caesariem pepis, foris et domi, nocte et interdiu obvolvare, mollicie corporis cum feminis certare, capillo ex caesarie permissio illas vincere, pectoris loca fasciis splendoris, quod alias vix faeminis permittebatur obvolvare, illorum temporum grande exalta batespecimen. Plerique nullam habendo patrimoniarum aestimationem effuso censu in furta dilabebantur et rapinus. In nonnullis eam Polonis notabatur avarus tener et degener animus, iustissimis oblectans imperiis, et de ordine religionis Chris. etcit male existimans...*

mnie i zbytku były przedmiotem (769). Biskupi nasi zwykle purpurowe nosili szaty, jeden tylko Strzemiński ciemne (770).

Zachorował Kazimirz jadąc do Trok z Wilna, przywieziono go do Grodna, tam go napadła krwawa biegunka; a gdy go uzdrowić nie mogli lekarze, podjął się tego bernardyn, dawał mu chleb gruby i pieczone gruszki; dostał puchliny (771), zapytawszy się lekarza Jakóba z Zalesze, czy żyć może, kiedy mu powiedziano prawdę, więc tedy umrzeć rzecze. Odkrył gdzie złożone były 100,000 dukatów i między dzieci podzielić je rozkazał, najmniejszą część dając Olbrachtowi, że wiele strwonił w węgierskiej wojnie (772). Przyjawszy świętości umarł w czerwcu, przywieziony do Krakowa i pochowany w kościele zamkowym w kaplicy Ś. Krzyża. Pogrzeb jego był wspaniały, zbrojni rycerze z chorągwiami każdej prowincyi kruszyli one. Panował lat 45, żył 64. Nadgrobek wystawiła Elżbieta królowa, śmierć dobrego męża oplakując rzewnie.

(769) *Preussische Sammlung T. 2, k. 518. von dem Birnstein Rechte in Preussen vor Anno 1454*, cytując Grunowa, że zbierającym bursztyn, za beczkę tego kadzidla dawano beczkę soli, że miał z bursztynu serce, w którym z białego koloru było wyobrażenie dziecięcia Jezus, kosztowało go to 9 wiardunków, ofiarował kardynałowi, i było tam cenione 2,000 zł.

(770) Długosz k. 262.

(771) Bielski kronika polska rok 1492 k. 478. *Schickfort Chr. Sil. 168. Zügler Schauplatz 671. Miechowita k. 326.*

(772) Miechowita k. 326.

manie i zbytku były przedmiotem (709). Blasku nasi
zwykle purpurowe nosili szaty, jeżeli tylko szarem-
piński cienie (710).

Zachorował Kasimierz jadąc do Trok z Wilna, przy-
wieziono go do Grodna, tam go napadła krwawa nie-
gunka; a gdy go zdrowie nie mogli lekarze, podjął
się tego bernardyn, dawał mu chleb grubo pieczony
gruszką; dostał puchliny (711), zapychawszy się leka-
rza Jakoba z Nieszwyc, czy żyć może, kiedy mu po-
wiedziano prawdę, więc tedy umrzeć rzecze. Odkrył
głuch-żłotone były 160,000 dukatów i innych rzeczy
podzielnie je rozkazał, najmniejszą część dał Ojca-
chowi, że wiele strwoń w węgierskiej wojnie (712).
Przyjąwszy świętą umarł w czerwcu, przywiezio-
ny do Krakowa i pochowany w kościele zamkowy
w kaplicy Ś. Krzyszta. Pogrzeb jego był wspaniały,
zbrojni rycerze z chorągiewami każdej prowincji ku-
szyli one. Panoval lat 45, 871-84. Nadgrodek wy-
stawiła Elżbieta królowa, śmierć dobrego męża opła-
cając cennie.

(709) Przemyskie Samowój T. 2. s. 318. von dem Bratun
Kościół w Przemysku cor. Anno 1464, opisał Grunow, że kłopot-
czyli buntownicy, że buntownicy tego kłopotliwa dawano buntowi, że
miał z buntownikami serce w którymś kolonij było wyol-
nienie dla buntownika, kłopotowało go to z wstąpieniem, ofiarował
kardynałowi, a było tam, co było 2,000 zł. w tym czasie, w tym
(710) Długosz K. 2. s. 172. von dem Bratun
(711) Bielski Kronika polska cor. 1492 K. 478. Zdobychy Ch-
25. 108. Zdobychy Ch-25. 108. Zdobychy Ch-25. 108.
(712) Mischowita K. 318. von dem Bratun
Tom III.

DZIEJE POLSKI

ZA

JANA OLBRACHTA

i

ALEKSANDRA.

DEJELE POLSKI

AN

JANA OLBRACETA

.AECWABZEA

PANOWANIE JANA ALBERTA

REKONSTRUKCJA ZWYKŁOŚCI

Historia polityczna i wojenna

PANOWANIE

JANA OLBRACETA

1497-1502

Olbrachet był królem polskim, który tak długo panował, że jego imię stało się do dzisiaj przysłowiem. W czasie jego panowania Polska była w wielkiej sile i wspaniale się rozwijała. Olbrachet (1) walczył z Turkami, którzy próbowali wpaść na ziemie polskie, oraz z Litwą, która chciała podległości. Olbrachet (2) wygrał wojnę z Litwą i przywrócił jej niepodległość. W czasie jego panowania Polska była w wielkiej sile i wspaniale się rozwijała.

(1) Król polski w czasie wojny z Turkami.
(2) Król polski w czasie wojny z Litwą.
Młoch. k. 347.

JANA ALBERTA
PANOWANIE

PANOWANIE JANA ALBERTA (1)

BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE.

Historia polityczna i wojenna.

ROZDZIAŁ I.

Wybór króla. Koronacja. Przymierze z bratem Władysławem.
Rady Kallimacha. Potwierdzenie swobód. Nabycie Zatora.
O Mazowsze. Prusy.

Rok 1492—1501.

Oddawszy cześć powiną zwłokom monarchy, który tak długo panował, w polowie Sierpnia zbiegli się do Piotrkowa obywatele ziemi polskiej, dla obrania króla nowego. Jedni sprzyjali Olbrachtowi (2) wystawiając jego męztwo, inni Aleksandrowi, upatrując w nim szcudroblliwość i przyjemniejsze obyczaje. Mówiły za nim i widoki polityczne, ażeby nie postradać Litwy, już bowiem

(1) Kronikarze nasi, w ojczystym języku, Olbrachtem go zowią.

(2) *Communitas nobilium familiaque Rosarum, et Urbs Cracoviensis*. Miech. k. 347.

od niej W. książęciem był okrzykniony (3). Przeciwnicy ich, kiedy wygraną Jana Alberta nad Tatarami wspomniano, przypisywali ją szczęściu i odwadze rycerstwa, nie osobistym przymiotom królewicza, klęskę odniesioną w Węgrzech, poczytując skutkiem nieumiejętności wodza. Haniebną równie znajdowali rzeczą, słuchać głosu Litwy w wyborze pana, a zostawiwszy pierwszemu Szlązk, i nadzieję węgierskiego tronu, drugiemu dziedziczną rodu Jagiellów prowincję, królem polskim doradzali okrzyknąć Zygmunta, niczém dotąd nieopatrzonego. Od niebios samych zdawał się być wskazanym, liczne posiadał dary przyrodzenia, czerstwy umysł, i prawdziwie monarszą wspaniałość. Takie były zdania Rafała z Jarosławia marszałka koronnego, Tęczyńskich i całego plemienia Toporezyków, które się rozrodziło licznie. Na pozór zdawał się być ich stronnikiem Zbigniew arcybiskup gnieźnieński, skrycie wsze-

(3) Na sejmie wileńskim, gdzie przybyli Wasyl i Michał Gliński, XX. Holszańscy, Mściławscy, Wagał Gedrojc; a lubo niektórzy chcieli mieć władcą Siemiona Olelkowicza X. słuckiego, zgodzono się na Aleksandra. Pobłogosławił go Wojeich Tabor biskup wileński, a Litawor Chreptowicz marsz. litw. podając miecz i łaskę, rzekł te słowa: „Staniec to księstwo, za wszelkie państwa: tylko ty obu rękami nam panuj; w jednej miecz, w drugiej trzymając łaskę. Prosimy cię, byś nie włoskim które jest obłudne, ani czeskim, albo niemieckim obyczajem, ale prawdziwym litewskim, i Witoldowym przykładem nas rządził i sądził. „Inaczéj i własnéj i naszéj zguby będziesz przyczyną.” *Jostus Decius de Jagiellonum familia* k. 48. *Vapovius*. Stryjk. k. 648. *Kojał*. k. 233—234.

lakoż mazowieckiemu książęciu Janowi sprzyjał (4), i w jednych z nim stanął namiotach. Poselstwem swém odwoził go od tych zamysłów Aleksander W. książę litewski, przekładając, że wola ojca przeznaczyła to berło dla Olbrachta, on jako brat wspierać go będzie; po nim równie nie przeszkody, lecz pomocy spodziewa się i żąda, w ich życzliwości i swoje znajdzie dobro (5). Możeż co odwieść pragnącego cheiwie korony? Z starożytnéj krwi królów polskich widząc się zrodzonym, moeniejszemi swe prawa rozumiał, jak tego domu, który trzech dopiero wydał monarchów; głośnie więc czynił zabiegi, przybywszy na sejm z bratem swym Konradem w 1,000 jazdy dobornéj. Uznawszy to Elżbieta królowa, 1,600 konnych corychlej w Krakowie zbiera, i posyła ich Fryderykowi, naczelnemu dyecezyi krakowskéj pasterzowi. Ten orszak stronnikom Alberta daje przewagę; zebrali się liczni senatorowie do królewskiego dworu, za niestawieniem się arcybiskupa, przewodniczył im Fryderyk, i 27 Sierpnia brat jego, Jan Albert, ogłoszony królem, a huczne przygłoski, natłoczonego w około rycerstwa, pochwały wybór starszój braci (6). Próżno nieukontentowani, głośnie

(4) Sarnicki k. 369. *Miech*: 347. *Pastor. ab Hirtemberg*, flor. pol. 172.

(5) *Ex M. S. Arch: Stan: Aug: Regis* 1492. Do Mazowieckich Książat Posolstwo; toż samo po łacinie; in *M. S. Arch: Stan: Aug. Regis coll. Dogelii*.

(6) Kromer k. 574. *Miech*. 347. Stryjk. 645. *Lauterb*. 348.

czynili wyrzekania, że ten wybór nie był wolnym (7). Spiesznych posłano do Alberta gonców, i w Krakowie hymn: Ciebie Boże chwalimy, rozniecone ognie, dla ludu wystawione trunki, zwiastowały powszechną radość. Wnet udali się wszyscy gromadnie do stołecznego miasta; tam od przybyłego wraz z innymi zwierzchnika arcybiskupiej katedry (troskliwego o zachowanie praw swych, który bojąc się nowego pana obrazić, wołał przekonanie swe obecnej potrzeby Koronacya. bie poświęcić) zwykłym obrządkiem koronowany.

Widząc że miał niechętnych, skryte *Przymierze z bratem Władysławem.* z Władysławem królem węgierskim, Olbracht zawiera przymierze wspólnej pomocy, na poskromienie nieżycliwych, mogących bunt podnieść (8).

(7) Arcybiskup i marszałek koronny. Bielski kron. pol. 481.

(8) *Ex Cod. dipl. Dogelii T. 1. p. 86. A. D. 1492 d. 5 Xbris. Foedus et amicitia inter Vlad: Hungariae et Joan. Albert: Poloniae Reges.* W nim te wyrazy: *per haec secreta Capitula, secretamque hanc Intelligentiam specialiter conclusum, conventumque ei definitum extitit. Quod si quo forte, alicuius nostrum subditi, quod absit rebellarent, et non satis ut debent obedirent, vel proventus, aut alia Jura Regalia, seu Coronae, indebite extorsissent cett. et tales Pars illa, cuius forent subditi, castigare et coercere, aut huiusmodi, cura sua, recuperare ab eisdem statueret;* powinni się wspierać w miarę potrzeby, chociażby i całymi siłami, a nawet osobiście aż do poskromienia, nie dawać im opieki, ani cierpieć w swoim kraju; wzajemnego dobra przestrzegać, o wszystkim sobie donosić. Na wstępie tegoż przymierza powiedziano, że między niemi postanowiony sojusz przeciw Turkom. Traktat ten zawarty przez

W Toruniu i Elblągu, król osobiście hołd odbiera, w Gdańsku, przez kommissarzy, panowały tam bowiem choroby. Śmierć rychła arcybiskupa i marszałka koronnego, czyni Olbrachta spokojniejszym, i traktat zawarty z bratem mniej potrzebnym. Potwierdza król przywileje ziemi sandomierskiej (9); przemieszkawszy kilka miesięcy w Krakowie, udaje się do Wielkopolski, z licznym orszakiem strojnych dworzan (10).

Rady Kallimacha. Nauczyciel niegdyś monarchy, dziś jego przyjaciel powierny, daje mu rady, które władzę jego powiększyć, przewagę szlachty mogły zwątląć (11); nie miał wszakże Albrecht tego hartu, ażeby je choć w części spełnił.

Dobiesława z Kurozwęk wojewodę lubelskiego, i Rafała z Leszna marszałka. Zadziwia poniekąd, że ostatni był użytym, kiedy znajdował się w liczbie przeciwników; i nie możemy inaczej tego wytłómaczyć, jak że o jego enocie, zbyt dobrze myślano: albo chciał król puścić tém samém trwogę pomiędzy mogących kłóć jakie zamachy, okazując im, jakiego ma poplecznika.

(9) Orig. bibl. por. z pieczęcią jedną, w liczbie oryginałów oddzielnych.

(10) Straż jego zwykle z 1,600 jazdy była złożona. Kromer 574.

(11) *Ex M. S. arch. Stan. Aug. Regis.* Kallimacha rady dane królowi Janowi Olbrachtowi 1493 których tytuł: pod czas sejmku *ab anonymo.* Rady niektórego, *ad consequendum, absolutum dominium* w Polsce.

¹⁰ Mieć dwie albo trzy osoby do swjej tajemnej rady, a tym tylko tajemnie się zwierzać, którym broń praktykowania i biesiadowania z senatory, a ci żeby byli zawsze trzeźwi, a jesliby

Potwierdzenie swobod. Ulegając naleganiom, potwierdzał raczej swobody, tak ziemi rawskiej (12) i Prusom (13).

żony mieli, niech im się niczego nie zwierają, bo od pijanych ludzi, a od białych głów, tajemnice wychodzą.

2^o Tego, czego by się miało na własną potrzebę obracać, nie zwierzać się senatorom, i pogotowiu, coby należało *ad absolutum dominium*.

3^o Chroń się statutów nowych, a co władzę królewską tępi, w niwecz obracaj.

4^o Zjazdów broń i przestrzegaj, *propter conspirationem*.

5^o Surowo karz excessy, a tém rady i senat in officio zatrzymasz.

6^o Pospolitém ruszeniem na każdy rok strasz, i groź nieprzyjacielem przez swe wierne, także też niebezpieczeństwem, iż jest nieprzyjaciół gotowy; ażeby się nie postrzegli w tym fortelu, zmów się z swoim hetmanem na to, bo Polacy na pospolite ruszenie wołają; strzedz się go jak ognia, a zatem czyni staranie o podatku, który otrzymawszy, połowić go obracaj do swęj skrzynki, a za połowić służebne ludzie przyjmuj.

7^o Na to nie nie dbaj kiedy rada grozi, kiedy senat i posłowie na cię fukać będą: bo tak Polacy czynią, siła mówią a nie nie czynią. Miej tymczasem swoje rzeczy na pieczy, nie pokazuj byś się o to gniewał, odprawuj ich kilką słów, *responsa ambigua* dawaj, miej kilkunastu zawsze *onustos promissis*, coby twoją stronę trzymali, ażeby z drugimi w niwczém się nie zgadzali.

8^o Duchowne rady z świeckimi wadź iniedzy sobą, a do czego która strona potrzebna, z tą przestawaj.

9^o Familii wielkich ludziom w Polsce klanij się, żartuj z nimi, obiecuj łaskę, województwa wielkie, i kasztelanie im dawaj, aby się tym ubożyli, a tego im nie dawaj czémby się bogacili.

10^o Officia koronne ludziom dobrym, nie chytrym dawaj, tak-

Nabycie Zator. Nabyte księstwo zatorskie za 80,000 czer. zł. pensją 200 grzywien i 16 bańków soli (14).

że dworskie urzędy, a takie cobyś niemi obracał jakobyś sam chciał.

11^o Z kancelaryi strzeż, aby nic nie wydawano bez twego podpisu.

12^o Officia darmo nie dawaj nikomu, miej swoje wierne coby traktowali i targowali, a ktoć więcej da, ten niech będzie u ciebie godniejszy; takowe pieniądze i klejnoty za swoim kluczem chowaj.

13^o Podskarbi koronny niech tylko samym skarbem koronnym włada, a ztąd koronne potrzeby, swoje i dwór niechaj opatruje; jeśli mu nie wystarczy, niech ukazuje, że się zadłużył na potrzebę rzeczy-pospolitéj; niech prosi aby o tém radzono, zktąd to zapłacić; przy koronnym podskarbis mieć zawsze pisarza, aby o wszystkim wiedział, a iżby na każdy dzień czynił liczbę dworny podskarbi, tylko dworowi, a w skarbie dosyć na pisarzu; nie potrzebny to urzędnik nadworny podskarbi, bo im więcej w skarbie tym większa szkoda.

14^o Dwór jednaki zawsze ehowaj, i poczty zbrojne, niech mają tym zawždy płacić, bo to straż twoja; komorników, pacholąt, tylko chowaj wedle potrzeby, bo to próżna utrata.

15^o Jurgeltu nikomu nie dawaj, bo to skarbu twego zguba.

16^o Na starostwach nikomu dożywocia nie daj, a do nich często szlij inkwizytory, tak ci i poddanych nie znędzą, a jeśli który znędzi, odmień, a daj drugiemu, tak ci żaden nie wierzgnie, i dobrymi gospodarzami być muszą. Ażeby inkwizytorowie upominków nie brali, strzeż.

17^o Referendarstwa dawaj cnotliwym, nie łakomym, a jeśli się który zabogaci, odmień, miej to za przestrożę dla pożytku swego; spraw miejskich sam słuchaj, by za upominkami inaczęj rzeczy nie odmieniali, i ku krzywdzie ludzkiej dekretów nie wydawali.

O Mazowsze. Zszedł bezpotomnie Janusz książę mazowiecki. Władca polski, dzierżawy płockie do koro-

18^o Z kupcy miast wielkich tak postępuj, dopuszczaj im wolnego przez porty przejścia, zkaż wielki pożytek mieć możesz.

19^o Kanclerzów wniwco nie wdawaj, niechaj swój urząd tylko odprawują, strzeż się ich.

20^o *Beneficiis Ecclesiasticis* tak szafuj, jakoby summy odprawował, miasto jurgeltów.

21^o Opactwa godnym ludziom dawaj, a z niemi odprawuj poselstwa i inne posługi Rzeczypospolitej; ich *sumptem*, bo mają z ezego wielkie dochody *et abutuntur illis*, a nadto na każdym opactwie, i *secundum proportionem*, zostaw sobie jurgelt.

22^o Kanonikom *Electionem* wniwecz obróć, niech ci tego nie odejmują, co w swej władzy masz mieć, bądź panem w królestwie twoim, a papieżom nie dopuszczaj rządzić, biskupstwa dawaj ludziom uczonym, ale też nie zacnym i starożytnym, bo tacy chcą zawsze rządzić, a możni i z senatu ich wyrzucić, bo radzi Rzeczpospolitą turbać, bo to nie ich wokacya z świeckimi się rzeczoma parać, niech oni pilnują wokacyi swojej, do których ich *Domini evocavit*; obroków też im ujmuj, bo *abutuntur beneficiis Ecclesiasticis*, nie ku temu ich używają na co są dane, *non ad pios usus sed ad luxum, et ad profanos pompososque usus*, onych używając; zostawiwszy im *victum et amictum honestum*, *Pastoribus Ecclesiae consignum*, ostatek obróć na obronę Rzeczypospolitej; będziesz miał zawsze *in promptu paratum militem contra incursiones hostium*, i lepiej to obrócisz aniżeli obracają, gdyż to jest *pium opus tueri Patriam*.

23^o Abyś *statut de abrogandis Plebeis* zniósł, potrzeba: bo ci na biskupstwach, prelatrach będą powolniejsi niżli szlachta, którzy na biskupstwach, prelatrach będąc, książęty korony polskiej się zowią i chcą cię karać.

24^o Apelacy do papieża nie dopuszczaj, bo to obczy królestwo twoje.

ny przyłączył; o resztę Mazowsza, ziemię czerską, warszawską, wyszogrodzką, zakroczymską, ciecha-

25^o Statuta oszacowania głowy plebejuszów w niwecz obróć, bo się postronni z tego śmieją.

26^o Statuta także *de homicidiis Nobilium* abroguj, a włóż *pacem secundum ius divinum*.

27^o Broń krzywd uboższych od bogatszych.

28^o Posły ziemskie zatrac, bo nie dawno nastali: (byłe tylko *ad consensum* poboru należeli) bo nie bez nich stanowić nie możesz, tylko cię pro forma mieć chcą.

29^o *Omnino tollendum et abrogandum privilegium Ludovici* starać się.

30^o Brata Zygmunta przy sobie chować, *non est tutum*, wsad go na wojewódzwo wołoskie.

31^o Fryderyka brata dla utwierdzenia Prusów, starać się też tam osadzić, a zwłaszcza iż się dają słyszeć, że po śmierci mistrza chcą go wziąć; a osiadłszy, kondycje zaś może obrócić jak chcą.

32^o Mazowieckie księstwa są możni jako i ty, myśl o tém jakoby był *rex unus et lex*, siłać ztąd pożytku przybędzie.

33^o Więc iż już księstwa elekcyi twojej *Contrarii* byli, miej ich za nieprzyjaciół, i strzeż się ich, i nie ufaj im; a iż familie są zacne i mocne, zmocnij się na nie z królem węgierskim, księstwem litewskiem, żebyście natarli na nie.

34^o Ażebyś się tém rychlej zemścił, uczynj pospolite ruszenie do Wołoch, zmówiwszy się na nie potajemnie z wojewodą wołoskim, wrzód do jednej je kupy w ciągnienu zgromadź, że je porazi i zbije; gdyć w tém posłuży, będziesz miał *honestam occasionem*, brata na ich miejscu osadzić, a jeśliby który wyciągnąć ci się nie dał na pospolite ruszenie, każ potuć, czynią to wiele monarchowie.

(12) *Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis. coll. Dogelii 1494 ult 8bris. Terrae Ravensi Jus datum.*

(13) *Ex Cod. dipl. Dogelii 1494 d. 29 9bris. Joannis Alberti*

nowską, łomżyńską, nowodworską, z bratem zmarłego Konradem, po wielu sporach (15) tak się umówił: by czerski okrąg, z potomkami płci męskiej tylko, jako sprzymierzeniu wierny dzierżał, królowi przeciwko wszelkim nieprzyjaciółom dopomagał, i z nikim nie zawierał przymierza, żadnego podatku na poddanych swych nie nakładał, inne powiaty w dożywotnie tylko objawszy posiadanie. Ugodę taką z senatorami, szlachtą i mieszczanami celniejszymi w Lublinie poprzysiągł (16).

Prusy. Poleca Olbracht biskupowi warmińskiemu, ażeby zjazd w Prusiech odbył się stosownie do życzeń królewskich; wzywany dwukrotnie przez mistrza krzyżackiego, przedsiębierze zesłać kommissarzy, dla rozpoznania skarg wzajemnych. Swobody poddanych, ustawy przez ojca zrobione potwier-

Regis, Confirmatio Jurium et Libertatum, Terrarum Prussiae. Datum in Toruń. Ex Arch. Regni Lib. 8. sub litt. H fol. 132.

(14) Miechowita 348. *Ex Tomo I. Jacobi Prilusii fol. 370 i Volum legum 1. A. D. 1494. litterae super ducatum Zatorien.*

(15) Konrad przeklinał ród Jagiellów, że Piastom nie tylko koronę polską, ale i dziedziczne ich włości odbiera, porwał się do szabli, wzywając Olbrachta na pojedynek; nie wspierany przez poddanych, musiał wykonać przysięgę; król płochami przeklestwy wzgardził. Bandkie k. 89.

(16) *Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis coll. Dogelii 1496. in Martio. Omagium Conradi Ducis Masoviae.*

Ex Arch. Stan. Aug. Regis 1496. d. 14 Apr. Conradus Dux Masoviae, in Ducatum Czernensem infeudatur.

dto — — dto — — Duci Masoviae Conrado, ad tempora vitae Varsovia, cum caeteris Castris confertur.

dza (17). Nowym mistrzem Krzyżaków Fryderyk książę saski obrany (18), dozwolony mu przejazd przez Prusy polskie, i ze czcią go tam przyjmowano.

Rychle do Prus król obiecuje przybycie, gdzie go i potrzeby tej prowincyi, i tumult Gdańszczanów, i odebranie przysięgi od nowego mistrza powoływało.

Fryderyk syn księcia saskiego, po śmierci Jana Tyfena, mistrzem ogłoszony, nie chciał powinnej wykonywać przysięgi. Napróżno go Jerzy książę saski przez swe poselstwo chciał usprawiedliwiać, że przysięga teraz żądana, przeciwi się tej, którą brat jego Fryderyk, przy objęciu dostojenstwa zakonowi uczynił; umiarkować więc należy przymierze toruńskie, ażeby nie miało w sobie tej sprzeczności, albo przyjmując taką tylko przysięgę, jaką radcy królewscy czy-

(17) *Orig. Bibl. Por. Joannis Alberti Regis Privilegium; qui suo, eidem Privilegio, Paternae olim Majestatis Privilegium Nieschoviense et in Opolie Statuta continens inseruit.*

(18) *Ex Orig. Autographo ipsius Joannis Alberti quod est in Bibliotheca Stan. Aug. Regis. Litterae Joan. Alb. Regis ad Lucam Episcopum Varmiensem, in quibus eum certiore reddit, de assumpto in Magistrum Teutonici Ordinis, Friderico Duce Saxoniae, deque periculis a Turca imminentibus monet. Cracoviae intra Oct. Ascen. Dni, w Maju 1498.*

Kiedy proszeni przez posła saskiego, rozważamy, czy zezwolić na wybór mistrza z saskiego domu, dowiadujemy się, że już wybrany; przyjęcie go więc wypadło. Rad waszych szukamy w niebezpieczeństwie od Turków, którzy wspólnie z Tatarami i Wołochami działają. Gdyby nie to, przybylibyśmy do was.

Ex M. S. Cap. Varmien. 1498. d. 25 Aug. List króla, do Łukasza Biskupa Warmińskiego z Sandomierza. Jerzy książę saski, żądał przejazdu dla siebie, i brata swego mistrza Krzyża:

nić zwykli (19). Mógłże Olbracht od tych korzyści odstępować, jakie ojcu jego, po zaciętej walce nadały sojusze?

przez Gdańsk, Elbląg i Malborg, tego nie bronić, i przyjąć ze czcią powinna.

(19) *Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. Legatio a Georgio Duce Saxoniae ad Joan. Albertum Regem Poloniae, Torunii habita, zapewne w 1501.*

ROZDZIAŁ II.

Poselstwo Wenetów. Z Turkami. Wkroczenie Tatarów. Wyprawa przedsięwzięta. Wejście na Wołoszczyznę. Przymierze z Stefanem. Klęska w lesie bukowińskim. Wtargnięcie Wołochów, Turków i Tatarów. Zamyśl opanowania Kijowa. Przymierze Polski, Węgier i Litwy. Traktat z Stefanem. Namowy dworów. Wpadnienie Tatarów. Z Bajaz. na 5 lat przerwa. Ścięcie Eliasza syna P. wojewody wołoskiego.

Rok 1493—1501.

Dozwolono Turkom zagnieździć się w Europie, wziąć Konstantynopol, teraz usiłowano wyprzeć ich, zawsze nas wystawiając na pierwsze niebezpieczeństwo, chociaż król i kwiat rycerstwa naszego, nie wspierany przez nikogo pierwszą padł ofiarą.

W Wielkiej Polsce był Olbracht i tam przyjął poselstwo Wenetów (20).

(20) *Ex M. S. Arch. Metr. Regni. 1493 in Aprili. Oratio Marci Dandali Doctoris et Equitis Oratoris Veneti, Apud Albertum Regem Poloniae, Posnaniae habita. Wylicza zasługi Jagielly, z na-*

Głośno poseł oświadczał, żal z śmierci ojca królewskiego, radość z wstąpienia jego na tron, ogólne życliwości czynił upewnienia; w skrytym posłuchaniu, zachęcał w imieniu Rzeczypospolitej do wojny z bisurmanami, posilkowania brata Władysława i wszystkich chrześcian, zemszczenia się śmierci stryja pod

Z Turkami. Warną poległego (21). Turczyn od sultana Bajazeta przybyły (22), składając upominki wspańiałe, chęć pokoju oświadczał, poznał albowiem jego monarcha mężstwo Polaków w mołdawskiej wojnie; sił rozdwojenia i takiego przeciwnika unikał. Zatrzymano dla nich odpowiedź, do naradzenia się z swojemi rady i ościennemi państwami.

wrócenia Litwy, założenia akademii krakowskiej, równającej się zagranicznym; śmierć chlubną Warnęczyka, przymioty ojca przodków matki królewskiej, a osobiste Jana Alberta pod niebo wynosi, kończy na oświadczeniu: *Augustini Barbadii Principis nostri Excellentissimū, atque Senatus nomine offerimus, quidquid aut terra aut mari ditioni Venetae subiicitur, id pro dignitate, gloria amplitudinis tuae, promittere tibi semper poteris, ac polliceri.* Odpowiedź na to poselstwo głośne, jest równie in Arch. Metr. Regis pod rokiem 1493. w Kwietniu także, przez Andrzeja Rożycy arcyb. lwowskiego. Wysłanie tak znakomitego posła, jego sława i oświadczenia mile przyjmuje, wzajemnie je czyni.

(21) Skryte negocjacje zachowali nam dziejopisowie; kron. k. 574. jakoteż Soliniak k. 161. Neug. 430. Herb. 209. Miechowita 348. Kronika świata 398. Sarnicki 370. Gwagnin 38. Ogród królewski 172. Stryjk. 645.

(22) Posłowie tureccy stali w książęcej kamienicy, a wielbłądy których mieli dużo (12 jak Miechowita, 16 podług innych) w rynku pod ratuszem karmili, z tego powodu przypominano sobie kazanie sławnego Kapistrana, który mówił: „jeżeli się nie

W tym roku dopiero odprawiono posłów tureckich na 3 lata zawarłszy przerwę wojenną (23), zaprzyściągł ją sultan. Chaidary Redhod podobną przysięgę miał odebrać (24). Wenetom odpowiedziano, że dla przymierza zawartego z Turkami, chęci ich nie mogą być spełnione (25). Zjazd w Liwoczy (26). Orszakowi władcy polskiego, świetności przydawała obecność braci jego Zygmunta i Fryderyka, tudzież siostrzeńca, podobnie Fryderyka noszącego imię (27).

„poprawicie, nim 40 lat minie, Turcy u was w pośród rynku, swe wielbłądy postanowią.“ Bielski kron. polska k. 482. Kronika świata 398. Strykowski 646.

(28) Kromer. k. 575. Laut. 348. Gwag. 38. Strykow. 645. Ex Orig. Arch. Reg. 1494. d. 6. Apr. Traktat Bajazeta z Janem Albertem zawiera dla niewolników ostrzeżenie wolności, posłów przejazd bez żadnej przeszkody obwarowany, handel kupcom zabezpieczony, po zmarłych kupcach branie na skarb pozostałych spadków wzbronione, a krewnym oddanie zaręczone, obowiązki te przysięga wzmocniła.

(24) Ex orig. Arch. Regis 1494 d. 1 Apr. Bajazet do Jana Olbrachta w liście donosi, że poseł polski zawarł z nim pokój na 3 lata, i że sam przed tymże posłem Mikołajem wykonał przysięgę, oraz prosi ażeby król podobnie uczynił, i dla tego wysła swego posła nazwiskiem Chaidari Redhod, zapewnia że kupcy i inni obywatele, mają mieć wszelkie bezpieczeństwo w państwie tureckim. Gwag. 38. Stryk 646. Kronika świata 398. Miech. 378.

(25) Bielski kron. pol. k. 481.

(26) Bandkie k. 84. Massuet 264. Laut. 367. Ogród królewski 172. Strykowski 646. Sarnicki 370. Miech. 348. Herb. 209. Bielski kronika pol. 482.

(27) Kojal. k. 240. mieści w liczbie będących na tym zjeździe Alekaandra, lecz kiedy go żaden z pisarzy naszych nie wspomina,

Odnowione przymierze Polaków z Węgrami. W skrytych naradach przemysłali monarchowie o sposobach wojowania z Turkami, wyrzuceniu z Wołoch Stefana wojewody, na którego miejsce Zygmunta królewicza osadzić chcieli. Dla utajenia tych zamysłów rzucono pogłoskę, że nie postanowiwszy rozjechali się bracia (28).

Wkroczenie Tatarzy wpadają na Podole i Wołyn.

Tatarów. Wysłał król przeciwko nim straż dworu swojego, i zacieężnych szczupłą garstkę. Dopędzono ich u Wiśniowca, ostrożniejsi Tatarzy, obiegłszy w około, nie nacierali obcesowo, zdaleka ustrzeliwali z łuków konie i ludzi, ubiwszy wielu celniejszych, jako to: Henryka Kamienieckiego i Dersława Głowińskiego, że innych nie wspomnę, porazili łusiec cały.

Weześnie król węgierski i polski do cesarza niemieckiego czynią kroki, o pomoc w przedsiębraną z Turkami wojnie, obronę w przypadku ich napadu (29).

zdaje się, że wezwany był tylko u brata, który mu wynurzył tajemnicę zrobionych tam układów; jakoż wyrazy Kojalowicza toż samo dowodzą. „Książę Aleksander do Jana Króla polskiego wybiega: byli na tym zjeździe Władysław król węgierski, tudzież Zygmunt i Fryderyk królewicze polscy.

(28) Kromer k. 575. Strykowski: 646.

(29) *Ex M. S. Arch. Metr. Reg. Responsio Cesareae Mti super articulis quos M. D. Orator Ser. Princ. Vladislai Hungariae et Bohemiae, ac Alberti Pol. Regum suae Mti proposuit et repliavit.* Data położona w 1492, mniemam że właściwiej do tego roku należy. Wzywany do walki przeciw Turkom, radby w niej działać wspólnie, ale go zajmuje wojna z królem francuzkim za-

Wyprawa Chciwy z dzieł wojennych sławy, Jan przedsięwziął. Olbracht przedsięwziął wyprawę (30), posiłki wyjednał od X. mazowieckiego Konrada, uwolniwszy go od stawienia się osobiście, podobnie od Aleksandra księcia litewskiego i Jana Tyfienia mi-

częta o posiadłości we Włoszech; jak tylko ją zakończy pokojem, znieść się z tymi monarchami nie omieszka. *Estque tanta Caes. Mti erga Poloniae Regem benevolentia, ut in hoc, et aliis suis negotiis, suae petitioni condescendere prorsus inclinata sit, dum modo ipse, contra Caesarem Mtem se ita exhibeat, sicuti Caes. Mti de illa bene sperat. Nec tam leviter, Gallorum, Venetorum, et aliorum Sequatium atque cohaerentium, phantasmatis fidem abhabeat.* *Ex M. S. Arch. Metr. Reg.* (pod tą datą sędzę że równie mylną i tu powinno należeć) *Responsum S. D. Romanorum Regis, nec non Principum Imperii totius amplissimi Friburgensis conventus, datum sollemniter Oratoribus Mti Hung. et Pol. Regum praesente Mti Regia per Doctorem Sturzel. Canc. Regium in hanc sententiam lingua Alemanica.* Ubolewa król rzymski i Rzesza nad niebezpieczeństwami, które od Turków grożą tym państwom; chce im zapobiegać, będzie w tym celu sejm w Wormacyi, na którym zdanie Papieża i innych dworów będzie używane do ułożenia wspólnej, przeciw tym nieprzyjaciółom chrześcijaństwa wyprawy. Zesłać tam wypada wymienionym królom i ks. litewskiemu ludzi znających wojenne rzemiosło, i sposób walczenia z Turkami: tam wszystko się ułoży. W przypadku gwałtownej potrzeby, zalecono XX. Rzeszy, saskiemu brandebursk. pomorsk. magdebursk. wspierać króla polskiego, toż samo ma się rozumieć przeciw Tatarom ks. rus. wezwać, aby przeciwko Tatarom straż trzymał na Dnieprze, zakonu Infl. i Szwecyi: nie napastował: skąd także w potrzebie może być zasilek.

(30) Gwag. tą wyprawę kładzie 1494. Krom. Neug. w 1495. Sarnicki, Strykowski w 1496. Kronika świata i Polska Bielskiego, Miechowita i Bandkie w 1497; za ich idę zdaniem.

strza Krzyżaków. Szlachcie koronnej, w Maju stać się do Lwowa rozkazał, Stefana wojewodę wołoskiego, przez Krzesława z Kurozwęk, kancelerza i biskupa włocławskiego, oraz Podłowskiego z Przytyka, kasztelana radomskiego wzywa, ażeby wspólnie przeciw Turkom działał, czyniąc mu otuchę odzyskania Kilii i Białogrodu, sam z Zygmuntem bratem i piechotą zaciągniętą, staje w Przemyśle, oczekując aż się zgromadzą wojska. Wyż rzeczony kancelarz przybywszy tam do króla, w swoim i Fryderyka kardynała imieniu, odwodzi go od zamysłonej walki, życząc wojować raczej z Tatary, albo ukrzepić te miejsca, które oni wpadają. Ostremi król sfukał go słowy, i przez mu odejść rozkazał, że z gniewem przydawszy słowa: „jako ksiądz, we mszy raczej, aniżeli w wojnie masz zawiadywać, „a ja i koszulę z siebie zdjawszy, spaliłbym, gdybym „ją przedsięwziętej rady swojej wiedział być wiadomą.” Rozeszły się pogłoski, że Olbracht za radą Kalimacha, tę wyprawę umyślił, chcąc dzikie, nieukrócone i sobie mniej posłuszne a Boskie i ludzkie prawa lekce ważące szlachty polskiej dumy, kłopotami wojennymi przymartwić, albo je klęską jaką znaczną omierzić (31). Posłom władcy polskiego odpowiada Stefan, że wojna ta jest mu przyjemną, żywności doda i siły połączy, kiedy się król ku Dunajowi pomknie, [pierwój nie może okazać swych chęci, by nie zwabił na siebie pogranicznych Multan i Bisurmanów, tak mu kazała ostrożność, zwłaszcza,

(31) Wyrazy z Kromera k. 576.

że szerzącą się pogłoską i listami Węgrów był ostrzegany, jako ta wojna nie Turkom, lecz jemu grozi, i spełnia się to co w Liwlu uradzili bracia, ażeby wygnawszy jego, Zygmunta na stolicy wołoskiej osadzić. Czynili to zniechęceni, że ich do skrytej nie wezwano rady, i że tym sposobem, prawa swe do tej prowincyi na zawsze widzieliby stracone. Pilnie więc czuwał gospodar wołoski nad krokami Polaków, a kiedy uznał że Olbracht ruszywszy na wschodzie czerwca tabory ze Lwowa, nie do Kamieńca ciągnie, któreby bliższa droga do Kilii, Białogrodu i dzierżaw tureckich, lecz na Pokucie, natychmiast trzech znaczniejszych szle w poselstwie, zapytując się: czyli króla polskiego ma uważać za przyjaciela, czy za przeciwnika? Jeśli pierwszym być się okaże, wesprze go całą mocą: nieprzyjacielem go widzieć, nie lęka się, wszelkich sił użyje na zwalenie napaśtnika, i postara się, ażeby Olbracht tak płochego naniesienia wojny pożałował (32).

Wajście na Wołoszczyznę. Tak groźnym poselstwem obrażony król wbrew prawom narodu, posłów zatrzymać, i we Lwowie pod strażą osadzić rozkazał; sam nie czekając posiłkowych hufców, z Prus, Litwy i Mazowsza, wkracza na Wołoszczyznę (33). Rady

(32) Dziejopisowic Polscy: Joan: Leon hist. Prus. p. 334. *Hist. de l' Empire Ottomane p. le Prince Cantimir T. 2. k. 92—127—128—369. Lauterbach 348. Pauli Jovii Chron. lib. B. p. 241. Treter Theat. Pol. per 2. p. 1432 Buddei Lexic.*

(33) Miechowita, Bielski i Wapowski przypisują tę wojnę zdradzie Stefana; Kromer, Herburt i latopisy ruskie i litewskie po-

tych, co życzyli wziąć pierwój Chocim, ażeby plecy były bezpieczne, nie słucha, i prosto do Soczawy stołecznego miasta dąży, w mniemaniu, że przez zwykłą niestałość, zmierzwiwszy sobie ostre panowanie Stefana, widząc taką potęgę króla polskiego, do niego dobrowolnie garnąć się będą. By lepiej ujmował Wołochów, wypuszcza więźniów, jakich zabrać mogło wojsko, udarowawszy ich hojnie. Soczawa dostateczną mając załogę, bramy zamyka. Podzieliwszy hufce na 4 tabory, upiawszy je mocno wozami, szturmem dobywać przedsięwzięte ten gród warowny; próżne usiłowania, chociaż wojsk polskich do 80,000 liczono, służebnej gawiedzi 40,000, wozów blisko 30,000 i podostatkiem strzelby, przecież straż, o zachowanie sobie powierzonego miejsca tro-

dlug zdania Strykowskiemu, niesprawiedliwemu najściu Polaków, w zamiarze osadzenia Zygmunta. Gwagnin k. 38, pisze: że król zawierzywszy Stefana obietnicom, iż go żywnością i wszystkim przeciwko Turkom wesprze, wszedł na Wołoszczyznę, wzywał trzykrotnym poselstwem hospodara, by co przyrzekł, dopełnił, lecz ten zuchwale odpowiedział: „Niechaj się Olbracht i Turków „i mnie strzeże, że bez mojej woli wszedł w tę ziemię.“ Postanowiono więc przeciwko niemu zwrócić ten oręż.

Mimo tak pochlebny obrót, nie nie zdola usprawiedliwić króla od niesłusznego napadu. Zjazd w Liwoczy, porozumiewania się z książętą, ciągle przysposobienia, potrzeba opatrzenia czem brata młodszego, skrytość tych zamysłów, wszystko nas przekonuje, że ten zamach od dawna nie przeciw Turkom, lecz na strącenie Stefana, był wymierzony. Przy Albrechcie wierny dziejopis zostawić musi tę plamę; równie jak obwinia hospodara srogięgo o klęskę zadaną Polakom zdradliwie, kiedy ich świeżo zawarł przymerzem uspił, i do cofnięcia się z kraju zniwolił.

skliwa, wszelkich sposobów obrony chwytając się; mur strzelaniem dziennym zwalony, zaprawia w nocy dębami, obtykając je błotem i gnojowiskiem, a tak przeciąga się oblężenie. Stefan temczasem zgromadzał wojska; nie wychylił się jednak z lasów, z zasadzek tylko urywając lud polski, zwłaszcza, kiedy się oddalał za szukaniem paszy i żywności. Oczekiwał na liczniejsze hufce Siedmiogrodzianów, Seklów, Multanów, Bessarabów, Turków i Tatarów, których to wręczoną natychmiast zapłatą, to nadzieją łupów, albo poddania się zwabiał na pomoc (34); jego podjazdy tamowały żywność z Rusi i Podola idąc mogącą. Szemrzą głośno Polacy temi przeciwnościami znużeni; przypominają sobie niepomyślne wróżby (35), i żądają po Olbrachcie powrotu do kraju, témbar dziej, że nie widać było oczekiwanej Litwy ani Mazurów, a mistrz pruski schorzał w Lwowie leżał, i tam dokonał życia. Wolę brata spełniając Aleksander, by miał powód do uknowanej skrycie przygo-

(34) Bielski kron: Pol. Strykowski, Kromer, Sarnicki, *Pastorius ab Hirtemberg*. k. 174. Schickfort 171. Lanterbach 348.

(35) Że 200 wołów pędzonych za wojskiem ze Lwowa, burza straszliwa tak rozproszyła, że ich nie można było znaleźć i zgromadzić w zupełności, tak że wiele brakowało; koń królewski biały, ulubiony monarsze, którego prowadzono na powdodzie, w przepławie nie wielkiej rzeki padł i zatonął; we Lwowie Sropski, mający pomieszczone zmysły, krzyczał po ulicach, że nasi na swe zle tam idą; jeźdźca pewnego w namiocie i 12 koni ubił piorun; kapłan przy maszynie, rękawem zrzucił hostję i król postrzegłszy to, ukazał ją; patrz Sarnickiego k. 371. Gwagnina 28. Miech. 350. Wapowski, Bielski, Stryk. 649. Kromer. 578.

tować się wojny, przez namówione osoby rzuca pogłoskę, że Turcy uzbrają się, z wielką potęgą chcąc do Polski wtargnąć. Dla poratowania współbraci, zaczęto szlachtę ściągać, i żołnierzy za pieniądze zbierać, w własnej prowincyi i za granicą. Wyruszył w pole, i w braclawskim nad rzeką Bohem, taborem stanął władca Litwy, oczekując na króla polskiego. Nieczynny w obozie żołnierz, docieka zmysłów pana, a kiedy o zbliżaniu się Turków wieść płoną widzi, powstaje rozruch. Celniejsi mężowie idą gromadnie do W. księcia Aleksandra, że bez wiedzy senatu tak ważnej nie powinien rozpoczynać sprawy; żądają po nim odkrycia tajemnicy, a kiedy się wzbrania, by nie przynieść szkody wspólnej sprawie, oświadczają: „że jako stróże praw i rzeczypospolitej, oni i szlachta nie pójdą dalej; na „własny żołd zaciągnionych książęciu nie bronią „wieść gdzie się podoba.” Oporu ich nie mogąc przełamać, kilka tysięcy najemnych pod przewodnictwem Stanisława Kiszki do obozu królewskiego przesyła, sam pozostaje na stanowisku wyżej rzeczonym, sił zgromadzonych używając na oszańcowanie Braclawia i Winnicy. Ta była przyczyna opóźnienia wojsk litewskich (36).

(36) Kojalowicz k. 243—244. Stryjk. 649. Umówił się Aleksander z bratem ciągnąć do Wołoch na Braclaw, Sorokę, i ruszył z ogromnymi siłami Litwinów, Żmudzi, Rusinów, Wołyńców i Podlasianów. Gdy przyszedł do Bohu, pytali się go dokąd ciągnie, takąż jak król dał odpowiedź; nie chcieli iść, ruszył więc oddział posłuszniejszych z Stanisławem Kiską i Siemińskim Iwa-

Stefan pokoju błagał, czy szczerze czy tylko dla ocalenia Soczawy, i w oczekiwaniu wojsk świeżych. Wdawał się za nim i Władysław, by przez jego podanie się Turkom (do którego najściem Polaków zniewolony być może) nie wzrosła ich potęga, a słuchając w tej mierze głosu Węgrów, pragnących mieć holdownikami tego wojewodę, widział, że go ujmie wielce to przyjacielskie pośrednictwo. W takim stanie rzeczy, król napastowany febrą, skłania się ktemu, lecz gdy o stały pokój nie można się było zgodzić, za-
Przymierze *z Stefanem.* warto przymierze do czasu (37). Obwołano je, wnet cofniono obłężenie; do księcia li-

nowiczem, sam budował Braclaw. Stryjk. 649. Kromer dziwi się nad spóźnieniem Litwinów, że W. K. „Aleksander sam nie przybył; snąc niewiadome mu były te okoliczności.

(37) *Ex M. S. Arch. Metr. Regni* pod mylną datą 1495 (powinno być 1497). *Confoederatio Ser. D. Pol. et Hungariae Regum.* Król polski osobiście, Władysław przez posłów swych Jana Witeza biskupa wespryńskiego. *Mik. Bompheris de Lindra sup. Mgrum Curiae Reg. Hung. Andr. Bot Hrab. Zaladzieh.* Emeryka *Czobor de Czoborzenthinhal*, zawiera przymierze. Za wdaniem się króla węgierskiego, przebacza Stefanowi, zostawia mu władzę, zachowuje z nim pokój za siebie i W. K. Litewskiego; między sobą ogłaszają zgodę, z Turkiem pokój czy wojnę mieć łącznie; niesnaski poddanych przez sędziów poskramiać; handel Polakom, Litwinom i Moldawianom wolny z opłatą cel zwykłych; narady o wojnie z Turkiem, żądanie posiłków od książąt innych wspólne w czasie mniejszego napadu Turków, za ostrzeżeniem dwumiesięcznym posiłki z miejsc bliższych; gdyby całymi siłami udzielić, łącznie ich odpierać, albo napastować razem. Stefan o wszystkim ma donosić, Bisurmanów nie wspierać, więźniów nawzajem wypuścić; poddani na Wołoszczyźnie, wolny mieć pobyt i opiekę powinni. Za dotrzymanie tego przymierza przez Stefana i króla węgierskiego, ręczą posłowie; za siebie i Litwę, król polski.

tewskiego posłano by się nie trudnił dalej. Dzień odjazdu naznaczony. Stefan gdy uznał, że Olbracht inną drogą powracać zamyśla, ostrzega, że lubo krótszą, ale zarosłą lasami, pełną gór i wąwozów przedsięwzięcie podróży, w której od wieśniaków złych i nieukróconych ponieść może uszczerbek, życzył więc, by tą samą drogą jaką przyszli, wracali Polacy. Do myślenia się, że człowiek chytry i niewierny, dla ocalenia krainy niedotkniętej klęskami wojny, wyprawia ich umyślnie ogłodzonym szlakiem, i tym bardziej utwierdzono się w raz powziętym zamiarze. Snać przewidywał Wołoszyn, że rada pogodzonego świeżo nieprzyjaciela, taki przyniesie skutek, i w tym celu ją podawał. A tak jechali nasi kędy się zdało, krom wszelkiej sprawy, nie powściągając rąk od łupieztwa i ukrzywdzenia nadrożnych.

Czwartym stanowiskiem, przyciągnęli do Bukowiny, rozwlekłego na dwie mile lasu, w którym ciasne i uboczyste, między przykremi skałami i górzystymi wywalinami drożyska (38). Przebyć w tym dniu okropnej puszczy, nie mogły wojska. Stał Olbracht pod nią obozem; nazajutrz 26 Października naprzód puszczeni Wielkopolanie, przebyli ją bez żadnej przeszkody, potem wyprawiono strzelbę i wozy (39). *Kłeska w lesie* Monarcha sam z dworskim orszakem za *Bukowińskim*. niemi postępował, wieziony karetą dla niesposobnego zdrowia: za nim szli Małopolanie i

(38) Wyrazy Kromera przez Błażowskiego k. 579.

(39) Działo we środku puszcz, ku swęj szkodzie i nieobyczajowi. Kron. świata 399.

Rusini bez szyku i oręża, jak gdyby w pokoju bezpiecznie; tylną straż składał żołnierz piemiężny. Nadszły do połowy lasu tabor, w tym wysypały się tłumy wieśniaków, przerywają je, łupią, odejmują naszym działom, a podcięte obalając drzewa, pomnażają nieład i zamieszanie, tamują drogę, by z tyłu idące pulki nie mogły zdążyć, ani poprzednicze nadbieść. W tej chwili przyskakuje Stefan z potężnym wojskiem jazdy i piechoty, na ostatni hufiec wiarołomny uderza; powstaje trwoga, a lubo się biorą do oręża i ścierają z nieprzyjacielem, walczone bez chorągwi, hetmanów, rotmistrzów i wszelkiego porządku; jeden drugiego nie mógł słyszeć za krzykiem, szelestem i szczękiem oręża, opodal rozlegającym się w lasach, co tym większy dźwięk i huczniejszy, a przeraźliwszy zgłęb czyniło. Naciskani, cofnęli się nasi do stanowiska w którym noc przebyli, lecz i tam sparci w kupę, obskoczeni w około, niebios tylko wzywali pomocy (40). Król zawiadomiony o tym napadzie, jazdą nadworną w męże i oręż przodkującą, zgnęanych wspiera. Ręcza jej usilność sprawia, że wnet przebiega bór ciemny, a bębnow i trąb odgłosem, polerowanego oręża polyskiwaniem, zwabia na siebie nieprzyjaciela. Rozpoczyna się rzeź sroga, w czasie której ci co do taborów naparci w największym byli niebezpieczeństwie, dopadłszy cokolwiek swobody, gdzie kto może ucieka; wielu odstąpiwszy

(40) Ofiarując się do Częstochowy, S. Krzyża na Łysej górze i grobu S. Jakóba, lecz Wołoszy ich na te odpusty niechcieli puszcząć powiada Stryjk. k. 651.

ciężarów płochliwie przez las do pułku pierwszego zmyka, gdzie i monarcha już się był dostał (41). Nie wytrzymali długo Wołochy natarczywości jazdy, rozgromieni pierzchają, a Polacy nie bez klęski nieprzyjaciół, odparłszy ich, bez przeszkody puszczać przebyli i dopadają do królewskiego obozu. Cały dzień następny tam strawiono, by się zbierali ci, którzy się obłąkać mogli. Rozliczano wojsko i okazało się wielu niedostających ze szlachty ruskiej i polskiej, którzy albo życie (42) lub postradali wolność (43). Ostrożniej ztamtąd postępowali nauczani doznana klęską; jakoż ciągle z zasadzek nieprzyjaciół dokuczał. Pewnej nocy gdy wiatr był gwał-

(41) Osoby jego strzegł Zygmunt z hufcem królewskim. Kronika świata k. 399.

(42) W liczbie zabitych, co krwią swą ocalili życie króla, wspomina Gwagnin na k. 38. Michała wojewodę ruskiego i Gabryela Tęczyńskich, Jana Zbigniewa starostę malborskiego; a będąc w tym lesie w r. 1562, kiedy z Łaskim wspierali despotę Herakla, widzieli bielące się kości. Toż samo i Strykowski wspomina w 1574. Bielski kron. pol. k. 486. Do liczby poległych przydaje Herburtów, dwóch Grotów, Rafała Humińskiego Gozdawczyka, Jerzego Murdelio. Stefan albowiem srogi, w oczach swych jeńców rozsiękać kazał. Stryk. k. 652, albo za włosy wieszać ich na drzewach: bo natenczas długie nosili, i odtąd jeli się podgalać i strzydz. Bielski kronika pol. k. 456.

(43) Tatarzy litosiwi, uprowadzili swych więźniów. Stryk. k. 652. jakoż wrócił się potem Jan Tęczyński, Piotr Pruchnicki i wielu innych; a w lat 19 dopiero Odrowąż wojewodzie ruski, czyli ktoś inny pod jego imieniem, niepodobny z obyczajów, od matki bowiem wypuszczone mając dobra, gnuśne i wyrodne życie w pijaństwie i biesiadach ustawicznie trawił. Krom. 580.

towny, zapalili trawy i krzaki pobliskie, by spłonął obóz; posuwał się coraz bardziej pożar, porwano kosy, wyciąwszy niemi znaczną około siebie przestrzeń, zatamowano szerzenie się ognia, które mogło stać się zgubnym. Częstokroć Wołochy odnosiły klęskę, powiodło się im z mazowieckim oddziałem, 600 jazdy tamecznej od Konrada księcia wyprawionej, przyciągało dopiero, ażeby ich nie dopuścić do króla, 3,000 wyborowego żołnierza Stefan posyła; obkoczono ich u wsi Sepnicy, choć słabsi walczyli i wszyscy polegli. Uradowany tym wojewoda wołoski staje nad Prutem koło Żarnowie, chcąc bronić przeprawy. Za nadejściem naszych, rozpoczął się bój srogi, męstwo przemogło nieprzyjaciół, ustąpili w bezdrożne lasy, i odtąd nie śmieli zajrzeć w oczy. Strawiono trzy dni w tém stanowisku, król bowiem dla słabości nie mógł znosić podróży. Wieść gruchnęła, że się okazują niezliczone zastępy Wołochów, a król ratując się chce odbiedz skrycie wojowników swoich. Trwoga przejęła wszystkich. Wielkopolanie ładując tłomoczki, do sromotnej gotują się ucieczki; w tém noc nadechodziła, w której wojsko całe tą pogłoską przerażone, rozbiedz się mogło. Chociaż zboląły król, ukazać się musiał, Zygmunta brata posławszy na utłumienie tak niesłusznej obawy. Objeżdżał królewicz stanowiska z pochodniami rozpalonemi, do każdego przemawiał łagodnie, krzepi zwątpiałych, do namiotów senatorskich wstępuje, tak uspokojony rozruch, pohamowana ucieczka. Nazajutrz gdy mieli ruszyć, hufce Litwinów nadciągnęły, co większą otuchę i myśl swobodniejszą rycerstwu nadało. W po-

chodzie swym o 12 mil za Braclawiem porazili kilka set Tatarów, a wszedłszy na Wołoszczyznę, od wojsk tamiecznych zaskoczeni. przebili się przez ich szeregi i złączyli się z swemi. Hufiec ten, żądał od króla, by pozwolił im splądrować ziemię wołoską. Wymawiał się Olbracht niesposobnym zdrowiem, dla którego prędzej musi wracać do Polski; jakoż przywiodłszy rycerstwo do Sniatyna, przebył Dniestr, rozpuścił szlachtę, sam pomału zawieziony do Lwowa, zamieszkał tam aż odzyskał siły. Nauczony tym wypadkiem, postanowili Polacy nie czynić wyprawy na Turków i Tatarów, bez poradzenia się papieża i innych panów chrześcijańskich. Olbracht do Krakowa udaje się, tam zapomina hańby i klęski doznanej, nie obmyśla bezpieczeństwa kraju, chociaż tak srogo rozjątrzył Stefana (44). Brat Fryderyk zawiadamia króla o dziełach krajowych (45).

(44) Stryjk. k. 652. Miech. 352. Bielski kronika polska 486. Neug. 436. Krom. 581. Lauterbach 350. Past. ab Hirtemberg 176. Soliniak. 166.

(45) List Fryderyka kardynała, do Łukasza biskupa warmińskiego z Zdun, w poniedziałek po w Niebowzięciu N. Panny. *Ex Orig. Arch. Stanislai Augusti Regis.* Donosiłem ci dawniej co spotkało króla naszego, kiedy zasadzony na przymierzu z posłami węgierskimi, powracał z Wołoch. O poselstwie twém zawiadomilem monarchę, już przybyłego do kraju; równie jak o tym, co posłannik który się zwrócił z Szwecyi donosi. Żałujemy bardzo, że szwankując z konia nie mógł do nas przybyć. Pokąd nie będzie wiadomą wola Władcy kraju, zatrzymaj go. „Caeterum mitimus V. Paternitati, legatorum responsivam quae post casum qui contigit in Walachia, facta est ad D. Regem Hung. ut ex illa in-

Wracając od Braclawia Aleksander, odwiedza w Trokach na łożu śmiertelném, znakomitego wojownika Białego, który był wojewodą trockim i hetmanem litewskim. Troskliwy i po zgonie o dobro swych współbraci, Konstantego księcia ostrońskiego za następcę doradza (46).

Przewidując niebezpieczeństwa od Turków, Tatarów i Wołochów, ściślejszemi węzły spoili się Węgry, Korona i Litwa. (47). Jakoż chcąc się zemścić za niesłuszny najazd, Stefan z wojskiem z Wołochów złożoném, przy-

Wtargnięcie
Wołochów,
Turków i Ta-
tarów.

„telligat V. P. quid impeditur Ser. Regem nostrum, quo minus prosequi, suum sanctum propositum potuerit, et ut cognoscat rerum omnium gestarum seriem.“

(46) Stryjk. 654.

(47) *Ex Cod. dipl. Dogelii T 1. p. 86. Tractatus inter Vladislaum Hung. et Bohemiae, Joan Albertum. Poloniae Reges, nec non Alexandr M. D. Litv. 1498 d. 20 Julii.*

Ex Cod: dipl. Dogelii Joan. Albertus Poloniae Rex ratos habet articulos foederis, inter se, et Vladislaum Hungariae Regem, nec non Alexandrum Magnum Ducem Litv. per Oratores Regni Hungariae conclusi. Dat. Cracoviae d. 20 Julii 1498. Ex Arch. Regni Lib. 9 N. 10 sub litt. F. fol. 8. et fol. 108. item lib. legum sub litt. C. fol. 137. item, lib. 32. sub litt. H. H. N. 33. fol 170.

Ex Cod dipl. Dogelii. Approbatio et confirmatio Faederis per preceres Regni Poloniae facta. Dat Cra. 21. Julii 1498. Ex Arch. Regni lib sub. litt. H. H. folio 172.

Ex Cod. Dipl. Dogelii. Reversales literae Vladislai Hungariae etc: Regis, quibus foedus inter se, et Joan. Albertum Regem Poloniae, nec non Alexandrum Magnum Ducem Litv. per Oratores suos conclusum, approbat et ratificat. Datt. Budae 1 Aug. 1498. Ex Arch. Reg. Lib. sub litt. H. H. folio 171.

brawszy w pomoc Turków i tatarskie hordy, najeżdża Ruś i Podole, a minawszy Lwów, udaje się do Kańczuki miasteczka, i po Wiskę pustoszy wszystko. Niegotowość i trwoga skłaniała do ucieczki, nie tylko w miejsca warowniejsze, lecz w góry niedostępne, i lasy niedościgłe: mimo to jednak więcej jak 100,000 ludzi w niewolę zagarniono, i niezliczone trzody, stada i inne dostatki. Złupiony Przemysł, Radymno, Jarosław, Przeworsk i liczne miasta pomniejsze. Strach rozpostarł się aż w stolicy samej, wzmocniono Kraków od północnej strony wieżami, blankami, szczytami, wałem i przekopem, napuszczonym rzeką Rudawą.

Złożywszy plon zabrany, wrócili się Tatarzy na nowe grabieże ziemi polskiej. Jęki nieszczęśliwych wzruszyły przecie króla, że i sam z Krakowa wyjechał, i szlachtę jak najprędzej pod Sandomierz zwołał (48). Nie znajdował się w kraju Zygmunt, do Węgier wtenczas odbywając podróż. Powolne zbieranie się naszych żadnej nie przyniosło korzyści, nieprzyjaciel uszedł ze zdobyczą, a sandomierski okrąg niemałych doznał uciążliwości. Rozbiegli się wszyscy nareszcie, i król do stołecznego miasta powrócił. Przez wspólne z Węgrami posła, przekładano te srogie niebezpieczeństwa Rzeszy niemieckiej w Fryburgu zebranej, i głowie jej Maksymilianowi cesa-

(48) Kromer. k. 581. Ogród królewski 172. Miech. 353. Neugebauer 437. Stryjk. 654. Herb. 211. Biel. kron. Polska 487. Andreas Cellarius Reg. Pol. descriptio p. 324. Stanis. Orzechovi R. Pol. An. p. 1555. Past. ab Hirtemberg 176.

rzowi (49). A kiedy tam nie stałego nie postanowiono, i do przyszłego sejmku w Wormacyi zebranego odwołano się, zesłany Łukasz biskup warmiński, by posilki wyjednał (50). Czeski i węgierski władca, do nowych snąć z bratem układów wysłał posłów (51).

Na schodzie listopada przez wołoską ziemię, wtar-

(49) *Litterae credentiales et Instructio Ambasiatoris Regis Poloniae super irruptione Turcarum, in suum Dominium ad Conventum Sacri Romani Imperii, sub Maximiliano Rege, in Friburgo exhibitae, et presentatae: Sabbato ante festum. S. Margar. w połowie Lipca 1498.*

Ex M. S. Arch. Metr. Reg. 1498. Oratio Nicolai de Rosenberg Equitis Jerosolimitani, Ser Poloniae Regis Legati, apud universalem sacri Imperii Conventum, Statuum, et Ordinum omnium habitam.

ditto — — ditto — — — 1498 Oratio Nicolai de Rosenberg Equi. Jerosol. Ser. Poloniae Regis Oratoris in Amplissimo Sacri Imperii Caes. Mte habito, die dom. proximo fes. S. Kiliani.

(50) *Ex M. S. cap. Varmiensis 1498. Mediis 9bris. List Jana Alberta, do biskupa warmińskiego z Krakowa.*

Wiadomo ci ile nas naciskają Turcy i Tatarzy, dawniejsze poselstwa do cesarza uczyniły nadzieję posilków; jedź tam, wyraż co było dawniej, jako świadomy rzeczy: „non minus pietatis V. Paternitas in sacram nostram Religionem, imo in salutem Christianam ostendet; quam si V. Patern. aut Eleemosinas faceret multas aut coenobia Monastorum, magnis sumptibus construeret.“ Dalej że na Boże Narodzenie powinien się w Lipsku zjechać z współtowarzyszem, wydatek niech z swego łoży, a z Gdańska złotem będzie miał powrócony.

(51) *Ex Cod. dipl. Dogelii 1498. d. 8bris X. Vladislai Hungariae et Bohemiae Regis, mandatum Oratoribus suis, ad Ioanem Albertum Regem Poloniae Fratrem pro restauranda pace perpetua missis. Datt. Budae Ex. Orig.*

gnęło 70,000 Turków, ogniem i mieczem pustosząc wszystko, po nad Dniestrem, około Halicza, Żydaczowa, Drahobyczy i Samborza. Śniegi nadzwyczajne, i srogie mrozy, pozbawiły ich koni i do 40,000 ludzi wygubiły (52). Cofających się, Stefan wojewoda, zawsze w nich widząc swych nieprzyjaciół, przebrawszy się za pogoń z Polaków złożoną poraził (53) tak, że ledwie 10,000 żywych dostało się

(52) Paprocki, ogród królewski k. 172. Sarnicki k. 372. Lauterbach* 350. Past. ab Hirtemberg 177. mówią: że chroniąc się od przeraźliwego zimna, wypuściwszy wnętrzności koniom, włązili w ich brzuchy; lecz ciepło nie trwało długo, i znajdowano zmarzniętych wraz z temi bydłety.

(53) W księdze Ogród królewski, mówi Paprocki na k. 172, że się tłumaczył przed sultanem, iż mniemał jakoby to byli Polacy. Zobaczmy co o tej wyprawie mówią rocznikarze tureccy.

Wtargnięcie do Galicyi za Jana Alberta w r. 1498 z roczników Chodźsaad-ed-dina collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historyi polskiej należących, przez Sękowskiego.

Wyprawa Baby-beia. Król Lichow na początku 902 roku ruszył do krajów islamskich; przechodząc Bogdan (Multany), wzywał hospodara do wspólnego działania. Ten przewidując skutki, Turków oskarżył, 5,000 Dunaj przeszło, zrobiono zasadzkę w lesie (Bukowińskim). Polaków ostrzega również, że Turcy wchodzą, prosi o posiłek 5,000, przydaje do tych 4,000 swoich po rumilsku ubranych; a kiedy Lihi (Polacy) w żelaznych pancerzach weszli na zasadzkę, jedni i drudzy na nich powstają. Twierdzą że 20,000 wozów tam zabrano, hospodar część swoją jeńców i zdobyczy odesłał Porcie, otrzymał konia, futro obrzędowe, znaczne pieniądze, i złotą czapkę (Uskiuf).

Przekonał hospodar Turków, że to na nich był napad, nie na niego; by odwetował Padiszach, wyprawił Małkucz-Oglu-Balybeia w 40,000. Przeprowadził się przez Dunaj, wszedł na ziemię

za Dunaj (54). Tyle klęsk doznanych, utwierdziło Bisurmanów w tém mniemaniu, że tej ziemi Bóg sam naprostować nie pozwala.

Multańską, hospodar był przewodnikiem w swęj ziemi. Na granicy Multan, u Tuwlu (Dniestr) przejść należało, zrobili most na łodziach powiązanych, i przeszli. Alibej, starszy syn Baly-beja dowodził przednią strażą, Tur, Alibej młodszy, tylną.

1. Pierwsza warownia Perkowa (Czarnków) na brzegu rzeki, obronna, z mocną załogą, mostu strzegły działa. W inném miejscu, wpływ przebyto rzekę, uderzono na olbrzymich niedowiarków broniących mostu, wycięto ich, wzięta twierdza, dowódzca w niewolę, załoga wysieczona, zdobycz wielka.
2. Przyszli do krainy, gdzie wśród niezmiernęj płaszczyzny ogromne jezioro na kształt morza (może to na dawnych mappach *Lacus Arnadoea*, dziś wyschłe, tylko stawów kilka). Na brzegach miast kilka, te opanowawszy, do największego pociągnęli oblanego na około, w lesie most do niego znaleźli. Wycieczką goniąc, wpadli z nią do zamku, ten i miasto drewniane spalili.
3. Przybywszy do Goloburg i Kiliali (Gliniany), mieszczących tam zdobycze wzięto, miejsca te spalono; po kilku dniach doszli miasta wspaniałego, z mnóstwem ogrodów i sadów, zwanego Hi (Lwów). Tu piękny pałac królewski z kioskami. Że utrzymanie i straż miasta niepodobne; niezmiernie zabrawszy bogactwa, spalili gród, lud wyborny, dla znacznej jego pocziwości w jassyr, zagarnęli.
4. Dalej na drodze było Sanadza (Sandomierz), mnóstwo ogrodów i sadów, wspaniała rzeka, wpływ ją przeszli, uderzyli na broniących mostu, twierdzę spalili, mieszkańców wzięli w niewolę.
5. Wieczorem zbliżano się do Radomia, że dobrze broniony, noc tam przebyto, oddziały dla zdobyczy w różne strony posłano; Tur Alibej doszedł do Bruska (Brzeziny, Brześć),

Zamysł opanowania Kijowa. Docieczono zamysł Turków opanowania Kijowa, podmawiał równie do tego władnący Rosyją cara perekopu, z warunkiem, ażeby mu oddał tę zdobycz; ostrzegał o tém brat życzliwy (55). Nie pomału zatrudniły te wieści monarchę,

opanował, spalil, i po trzech dniach powrócił, przybył nazajutrz Balybej syn Jahia paszy, w przeciwną stronę posłany z ogromnym łupem, dowódca wojska w miejscu się ich doczekał.

6. Ztąd do niezmiernie bogatęj i ludnęj krainy przyszli; wojska rozbiegły się na rabunek, główny korpus pozostał. Hassan wojewoda, 700 domów z mieszkańcami niezdatnymi spalil, lepszych wziął w niewolę. Wracając, palono i burzono wsie i miasta, by ścigania uniknąć; była rzeka wielka do przebycia (zapewne Wisła) i wąwozy bronione; most zrobiono, broniących wąwozów odparto, wrócono szczęśliwie. Po kilku dniach, znowu w ciasnym miejscu czekał nieprzyjaciół, i tych zgnieciono, chociaż wielu prawowiernych poległo. Po bitwie, Mustafabei w 500 jazdy wysłany na zrabowanie okolic. Po kilku dniach drogi, dwie potyczki stoczył z niewiernymi, otrzymał zwycięstwo. Rzeki i mostu bronilo 1,500 pogan, uderzył, przełamał, most przeszedł i przybył do Permesela (Przemysła), zrabował go i spustoszył. Obdarł tam bogaty fuikaz (kościół) pełen lanych ze złota i srebra posągów i z bogatemi kamieniami. Napowrót zmierzano do Aklurmanu, niedaleko ujścia Dniestru do jeziora Widawo i Kili, Kali (Kilia nowa w Bessarabii nad morzem Czarnem, blisko północ. ujścia Dunaju) położonych na granicy państw osmańskich, tam złożono piątą część łupów dla samowładcy, wojownicy wrócili do domów.

(54) Obacz dziejopisów polskich.

(55) *Ex M. S. Arch. Stanislai Augusti Regis coll. Dogelii. 1499 primis Januarii, w Grodnie. Literae plenae potestatis, Alexanari*

naradzać się miał w téj mierze, z zwołanemi do Piotrkowa stanami (56). Królowie polski i węgierski oraz

M. D. Litvaniae, Oratoribus suis, Martino Epo Miednicensi, Joan. de Zabrzezie Cast. et Palat. Trocen. et M. D. Litv. supremo Mareschalco, ad Regem Poloniae delegatis datae.

Ex M. S. Arch. Stanislai Augusti Regis 1499. Dat. 7 Febr. z Grodna indykta wtórego, poselstwo od księcia Jegomości, do Jana Olbrachta króla polskiego. Biskup żmudzki będzie mówił: Wzywaleś W. K. mość przez arcybiskupa lwowskiego, X. Rożyc i pana Sieradz. pana Mikołaja, ażeby w przypadku wtargnienia Turków latem, książę był pomocą; chętnie to upewnia z swęj strony, ale praelatów i senatorów swych, do tego nie może przywieść, że z koronnemi słusznego i równego pomiędzy sobą z obu stron nie mają pomiarkowania; jak się to uczyni, ochotniejsi i przedsię ku radzie i pomocy zupełnej będą, we wszelkich przypadkach, orężem, nakładami i gardły swojemi. Dalej pan wojewoda. Z doniesienia W. X. mości, że w przymierzu i opisach z Władysławem królem węgierskim i czeskim, oraz wojew. wołoskim, nie przepomnialeś X. litewskiego i państw jego; cieszy się W. X. chociaż z Wołoszynem ubezpieczają go dawne przymierza, o zachowanie których, świeżo posyłał hospodar. Wyprawił do niego równie W. X. Aleksander posłów swych, Wojciecha Kuczukowicza, marsz. wotkow. i horodniczego grodzień. Fedka Hawrylkiewicz; przez tych dopraszał się wojewoda wołoski, gdyby nań nieciężliwość jaka od potężnego nieprzyjaciela przypadła, ażeby mu, żonie, dzieciom, senatorom i wszystkim ludziom, którzy z nim będą, dał wyżywienie i pomieszkanie w państwach swoich do czasu pewnego. W sposobnym czasie oba przełożą: że posel litewski Kasper, powróciwszy od hordy, powiadał, iż zapewne słyszał, że cesarz turecki chce dobywać Kijowa; a to z téj przyczyny, iż Konstantynopol jest głową całego greckiego i ruskiego prawa. A W. X. Rosyjski subordyniec cara perekopskiego: aby on na głowę dobywał Kijowa, i jemu ustąpił, obowiązując się mu nakłady i prace zastąpić. Życzy więc przybliżyć się na lato

Aleksander władca Litwy, zawarli między sobą przymierze wzajemne przeciw Turkom, i wszelkim nie-

z wojskami ku granicom; ażeby król polski stanął we Lwowie, a W. X. litewski w Kijowie, ażeby tak snadniej odparli napad Turków w którąkolwiek bądź stronę; a gdyby nawet od pogaństwa był pokój, jednak król fortece swoje pograniczne poprawi i utwierdzi, a W. X. Kijów murami opasze i osadzi. Dobrem znajduje posłać do króla czeskiego i węgierskiego, którego obowiązuje przymierze, w przypadku wkroczenia Turków do Polski lub Litwy, ażeby on wtargnął do ich ziemi i tam wojował, pokąd ich nie zmusi do odwrotu; ażeby raczej posilkował braci, tam gdzie będzie niebezpieczeństwo.

Ex. M. S. Arch. Stanislai Augusti Regis 1499. Poselstwo od panów rad W. X. litewskiego, do króla polskiego, przez X. Marcina biskupa żmudzkiego.

Wzywani o pomoc przez ks. biskupa Lwowskiego i pana Sienradz: odpowiedzieliśmy przez nich; teraz przypominają, że kiedy było poselstwo p. Popowskiego i s. p. Taczynskiego co do przymierza między obu państwami, Litwini nawzajem wysłali ks. Jana biskupa łuckiego i starostę Brzezian. Sienka Olczarowicza, nie się przecież nie działo: żądają więc i teraz, ażeby pomiędzy państwa korony polskiej i W. X. litewskiego, były słuszne i równe opisania, jako pomiędzy bracią swą, bez uszczerbku i poniżenia obu krajów.

Ex M. S. Arch. S. A. R. 1499. Poselstwo od panów rad W. X. litewskiego, do rad korony polskiej przez tychże ks. biskupa i p. wojewodę.

Podobnież o słuszne i równe opisy. Dalej że oratorowie, którzy mieszkają od króla w Rzymie, gdy zawakuje biskupstwo jakie, i X. litewski je komu odda, zyskują od papieża prezenty do króla; jak gdyby biskupstwa w X. litewskiem, nie były w kolacyi Xcia naszego ale należały do korony, co być nie powinno, i da Bóg nigdy potem nie będzie.

Panowie wołyńscy, od szlachty polskiej doznają ucisków,

przyjaciołom, upewniając sobie posiłki, ostrzeganie siebie o niebezpieczeństwach, nie zawieranie pokoju ani rozpoczynanie wojny bez narady wspólnej; ktoby przeciw temu co czynił, wspierać go nie powinni. Mocą tego traktatu, gospodar wołoski pod opieką Węgrów i Polaków miał zostawać, multanski przeciw Turkom być posilkowany: ważne szczegóły, zjazd monarchów, prywatne krzywdy, rozpoznawanie mieli senatorowie (57). Podobnyż cel zjednania po-

gwałtowności, najazdów, bojów i złodziejstwa, zaboru poddanych i z gruntami. Nie możemy się doprosić wyznaczenia na to z obu stron osób, któreby to rozpoznały, i żeby się to nie działo na przyszłość; bo często, dla takowych spraw i zaczepiek między gruntami, większe sprawy wynikają.

(56) *Ex M. S. Capituli Varmiensis* z Krakowa 1499, *primis Januarii. Ioan. Albertus Rex Poloniae ad Lucam Epm Varmiensem.* Przez Andrzeja z Boryszowic kasztelana gdańskiego, zawiadomilem was o niebezpieczeństwie grożącym od Turków, gwoli temu sejm w Piotrkowie składam, na niedzielę, *Reminisce-re*, wam sejmik w piątek po popielcu, wybierzcie posłów z zupełną mocą, z niemi sam przybądź.

(57) *Ex Cod. Dipl. Dogeli 1499 d. 14 Apr. Instauratio et declaratio foederis perpetui, inter Ioan Albertum Poloniae et Vladislauum Hungariae et Bohemiae Reges, et Fratres, ac Regna eorum, et Magnum Ducatum Litvaniae conclusi. Stephanus Wojewoda Moldoviae, utrique Regi contra Turcas bellum moventi, cum omni potentia sua, praesto adsit vel si ipse aegritudine impeditus fuerit, filium suum mittat. Neuter paciscentium sine altero, Sultano Turcarum bellum denunciaret, aut pacem cum eo faciat; contra quem, si cum potenti exercitu adversus alter utrum veniret, aut Bassam aliquem mitteret, uterque Regum, cum omnibus viribus suis, in persona sua, alter alteri subsidia ferat. Datum Cracoviae Ex Arch. Reg. lib. 9 sub litt. f. N. 10 fol. 139. Item sub litt. H. H. fol. 187.*

silków miały znoszenia się z cesarzem niemieckim, i dla tego skłaniano go, ażeby zaniechał domowej wojny (58).

Wtargnięcie Wczasie żniw wpadli Tatarzy, Belz, *Tatarów.* Krasnystaw, Turobin, i okolice Lublina po samą Wisłę spustoszyli. Wybiegł przeciwko nim król z dworem i ochotnikami, lecz niemógł doścignąć szybko uciekających. Nie dziw że zasmakowali.

Traktat z Stefanem. Z Stefanem wojewodą i synem jego Bohdanem, traktat zawarty (59); wyrażono w nim, że mu król polski darował winę, i zo-

Item sub. litt. H. H. fol. 187. Exemplar foederis ex parte Oratorum Regis Hungariae pod tąż datą. Ex Orig. Sig. 3. Ex M. S. Arch. metr. Regni 1499 d. 15 Apr. Significatoria Regis Hungariae oratorum, super concordia praefata Regis Poloniae, cum Polatino Valachiae. ditto — — — ditto — — — Concordia Joannis Alberti Regis Poloniae, cum Stephano Wojewoda Moldaviae. ditto — — — ditto — — — 16. Apr. Significatoria Oratorum Palatini Valachiae, super concordia praefata. Ex Cod. dipl. Dogelii 1499. Ultimis Maii vel in Junio, approbatio et confirmatio foederis per proceres Regni Hungariae facta. Dat. Budae. Ex Orig. Sig. 37.

(58) *Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1499 in Martio vel Aprili. Legatio a Vladislao Rege Hungariae et Bohemiae ac a Ioanne Alberto Rege Poloniae germanis fratribus, dicta ad Maximilianum Caesarem Coloniae.*

Ex M. S. Arch. Metr. Regni 1499. d. 3. Maii Literae Nicolai de Rosenberg Ser. Pol. Regis Oratoris, ad S. D. Regem Romanorum, in causa belli Helmtiezensis, data.

ditto — — ditto — — Oratio Nicolai de Rosenberg Equitis Jerosolimitani, Ser. Regis Poloniae Legati, in generali Principum Imperii Eberburgensi conventu habita.

(59) *Ex Orig. Arch. Regni 1499 in Julio. Stephani Palatini*

stawił go przy państwie wołoskiem, gospodar przeciw każdemu nieprzyjacielowi z całą potęgą obiecuje pomoc; upewniono nawzajem, nie przyjmować zbiegów i wygnańców z jego kraju, dla wojewody w chwili nieszczęścia, w Polsce przytułek i wyjazd swobodny, oraz pomoc zaręczona. Rozpoznawanie krzywd pogranicznych i bezpieczeństwo handlu zawarowane. Obowiązywał się Wołoszyn wspierać w potrzebie i Węgrom, i wojsk swoich z Turkami przeciw komu bądź nie łączyć, chyba przymuszonym będąc. Wysłaniem poselstwa do Turków, król polski chciał odwrócić ich oręż zdobywezy (60).

Bajazet prosi o pokój, lub przedłużenie przerwy (61), rok cały posłom tureckim nie dano odpo-

Moldaviae, perpetui foederis, ex sua parte, ac filii ipsius Bohdani, omniumque subditorum, cum Ser. Ioanne Alberto Rege Pol. et Alexandro Magno Duce Litvaniae atque Sigismundo Principe, sub certis conditionibus intro scriptis.

ditto — — ditto — — Toż samo po rusku.

(60) Bielski Kronika Polska k. 187. Miech. 353. Strykowski. 654.

(61) *Ex M. S. Cap. Varmiensis 1500, primis Januarii, list króla do Łukasza biskupa warmińskiego.*

Nunquam adhuc hoc Regnum, habuit meliorem opportunitatem, consulendi rebus suis, et eas in bonum statum et tranquillum reducendi, cum maximo decore sicuti nunc; cum fere totius Christianitatis Potestates, mutuis dissensionibus se se innitens angit et persequitur; nam nobis affirmatur, viae ad id non spernendae nec incommodae, quibus et statum Prussiae stabiliremus, et a Turco tuti esse possemus, et multa tam a sede Apostolica, quam etiam a Rege Romanorum, commoda consequi: sed bona deliberatione nobis opus est. Przybądź więc najspieszniej wezwany, równie jak inni senatoro-

wiedzi, porozumiewano się z oboemi mocarstwami, które dla odwrócenia klęsk, mogących im grozić od tak potężnego nieprzyjaciela, bliższym odradzały zgodę z nim, wiele rozprawiając o powszechnym zebraniu się wszystkich; nieszczere jednak były ich postępowania, ani prawdziwie gorliwe chęci, i każdy o tém tylko myślał, jakby z siebie na innych zwalić niebezpieczeństwo, nie uważając, jak zgubne ztąd wyniknąć mogą skutki. W tym celu dwór francuzki zawarł przymierze (62); miał być

wie; już bowiem i Firlej powraca, i turecki posel znakomity jedzie, naradzić się potrzeba, i o tym, co kardynał przywiózł z Węgier; czuwać choć przez osoby wysłane na zjazd umówiony królów, Węgier i Rzymian.

Ex M. S. Cap. Varm. 1500 d. 2. Stycznia z Krakowa. List tegoż do tegoż. Ponawia żądanie najrychlejszego przybycia.

Ex M. S. Arch. Metr. Reg. 1500. d. 1. Martii, Legatio Oratoris Turci ad Joannem Albertum Pol. Regem Cracoviae habita. Quamvis aliqua mala et damna in Regno tuo, a malis et temerariis hominibus patrata sunt, Dominia tamen in unione permanent. Oratorem tuum misisti ut Caesar Justitiam faceret, in confirmanda pace, mutuo facta; Caesar fecit. Tu similiter Justitiam fac ut Pax facta servetur. Et si ulteriorem pacem et amicitiam vis habere cum Caesare, paratus est Caesar tecum componere de ea quamdiu voles.

Tamże jest i forma przysięgi dla króla, snąc później dopiero wykonanej. Wraz z Aleksandrem X. Litew. obiecuje zachować pokój z Bajazetem, podług umów i tak długo, jako od cesarza i jego poddanych, nam i naszym ziemiom wszystkim, i poddanym, nic się złego, ani szkody, ani nieprzyjaźni nie stanie.

(62) *Ex Cod. dipl. Dogelii 1500. d. 14. Iuli. Foedus inter Ludovicum XII. Regem Galliae, et Ioan. Albertum Regem Poloniae, nec non Vladislavum Regem Hungariae et Bohemiae conclusum; quo vetusta foedera, inter Maiores suos inita, renovant; atq. unionem et*

tam wysłany dla porozumienia się dalszego biskup warmiński, lecz to nie nastąpiło (63). Cesarz zajęty wojną francuzką posilkować nie mógł dzielnie (64).

confoederationem perpetuam, contra Turcas et alios quoscunque hostes, praesentes et futuros, inter se condicunt. Datt. &. Ex Authentico, quod extat. in Tabulario Jll. Domini Comitis Josephi Zaluski Rejer. Regni.

(63) *Ex M. S. Cap. Varm. 1500 primis Ibris.* List Jana Alberta do Łukasza biskupa warmińskiego z Krakowa, jak zawiadomilem cię przez Mikołaja Wilkanowskiego pisarza naszego, miałeś być wysłany do Francyi, i miło nam było żeś się tego chętnie podejmował; lecz przychodzi nam odmienić zdanie, tak dla niebezpieczeństw przejazdu, z powodu zatargów między Francją a Niemcami, jak dla innych przyczyn. Przybądź raczej na radę do Sandomierza, *propter multa sed maxime, propter auctoritatem, quae tuae Sinceritati attribuitur, prudentiae a simul consulentibus.* Litwa doznaje ucisku od Rossyan, chcielibyśmy jęj dopomódz, lecz Tatarzy z tyłu tamują nasze kroki, poradzimy się jednak na sejmie. Wielu mniema, że teraz należałoby powołać mistrza, kiedy krewni jego z Fryżami zatrudnieni, trzymamy się jednak twego zdania. Stuletni Jubileusz nam dozwolony i dziesięcina z dziesięcin przeciw niewiernym, i w tym pomoc twoja będzie nam skuteczną.

(64) *Ex M. S. Arch. Metr. Reg. Exemplar Instructionis datae Oratoribus Regis Hungariae ad S. Prin. D. Regem Romano: et ad omnes Dnos Electores, et Principes Imperii, ad dietam in Freiburg celebratam, congregatos.*

Mówi tu o niebezpieczeństwach króla polskiego i jego krajów. Tamże pod tą datą. *Oratio Nico: de Rosemberg Equitis Jerosolimitani, Ser. Pol. Regis, ad Sacrum Imperium Oratoris, coram S. Mte Caesarea, in publica Audientia, amplissimi Ordinum Omnium Conventus, Augustae Praetoriae Vindelicorum habita, Sabato proximo post festum S. Sophiae.* Tamże pod tą datą. *Responsio Cesareae Majesta. super articulis quos Nicolaus de Ro-*

Postępowanie Wenetów było wykrętnem (65). Dwór rzymski szczerzej tem się zajmował. Legat Ale-

semsberg Orator. Ser. Principum, Vladislai Hungariae et Bohemiae ac Alberti Pol. Regum S. Mti proposuit.

Mimo chęci swych, nie może teraz do wojny z Turkami przyłożyć się cesarz, zatrudniony walką z Francuzami, chyba jak z niemi pokój zawrze, o co wysłane poselstwo z Rzeszy; w obu tych przedmiotach będą narady w Norymberdze, na które i królowie ci zesłać mogą. Pośrednictwa ich przyjęcie nie może, odmówiwszy innym, i kiedy na to obmyślono środki. *Quantum ad nepotem illum Moschoviae Ducis* (zapewne wojewody Woł.) chętnie swą pomoc obiecuje, byle król polski zawsze był życzliwym cesarzowi; *nec tam leviter Gallorum, Venetorum et eorum sequacium atq. cohaerentium fantasmatis fidem adhibeat.*

(65) *Ex. M. S. Cap. Varm. 1500 in Maio.* List Jana Alberta do biskupa warmińskiego. Zatrzymujemy dotąd posła tureckiego aż powróci nasz z Węgier. Trudnią tam posłowie weneccy, którzy do żadnych układów nie chcą przystępować, pokąd nie zjadą się od papieża i króla francuzkiego umocowani; „*noluerunt ad aliquos speciales Tractatus descendere, qui ipsos ad aliquod durius obligarent; imo querere modos videbantur. quibus a se, in nos bellum transferre potuissent.*” Król węgierski będzie ostrożnym. Mielśmy zaraz do Pruss jechać, lecz nie obmyślono obrotu; składamy więc sejm w Piotrkowie na Naw. M. Panny. Radzicie, czyli powołać do stawienia się mistrza; gdyby odmówił, przybywaj z Mikołajem Boyzenem i biskupem chełmińskim, albo przynajmniej zesłajcie posłów z malborskiego zjazdu, ażeby co w tej mierze postanowić. Czeppel nie z Rzymu nie donosi; chociaż Wróblewski, o dobrych chęciach Papieża dla nas upewnia. Książę Misnii, chciał od nas 200 piechoty, na pół roku tylko, dla zdobycia Fryzyi; zbyliśmy się jego przystojnie. Napisz gdybyś co jeszcze widział potrzebnem do uchwalenia na sejmie.

Drugie pismo od tegoż do tegoż. O Sejmie donosi, przybycia żąda.

ksandra VI Kasper biskup kaliński (66) wzywał Węgrów i polskiej ziemi mieszkańców, do wojny przeciw niewiernym, obiecując krucyatę, pozwalając obu monarchom gwoili tej wyprawie, wziąć dziesięcinę z takiejże daniny kościelnej, i dochody jubileusza. Pierwszemu opierali się biskupi i kapituły, zwyczajny tylko złożywszy pobór, który ledwie 3,000 zł. uczynił, ofiary pobożnych jubileuszowe, przynio-

(66) *Ex cod. Vaticano inter Ottobon. 2,726. Instructiones dat. filio lit. S. Cyriaci. Presb. Card. Rhegino, ad Reges Hung. Bohemiae et Poloniae, et eorum Regna ac illis adiacentes partes, Legato Nro Alexander Papa VI.* Chce papież powszechniej na Turków wyprawy, któraby trzy lata trwała; dwa będą wojska lądowe, jedno morskie; pierwsze z Niemców i innych ma się składać pod sterem króla rzymskiego i legata, drugiemu ma przewodniczyć król węgierski i legat, a w niem Węgrzy, Polacy, Wołoszy i inni; na flocie będzie sam papież z kardynałami, jeśli obecnie stawia się król francuzki, hiszpański, a przynajmniej jeden z nich: jeśli ci nie będą, kardynała jakiego przeznaczy. Dla króla węgierskiego stanowi papież corocznego zasiłku, prócz jubileusza, krucyaty z dochodów swych, które za ledwie CCMM dukatów wynoszą. XLMM dukatów. Wenecya niech da 120 M dukatów i upewni, że nie będzie oddzielnego zawierać pokoju, ani przerwy.

Przybywszy do Polski, zachęci do tej wojny Jana Alberta, odda mu breve, ofiarę dziesięcin, krucyaty, jubileusza; dowie się ile wojsk pieszych i konnych ten król przystawi. Posiłków pieniężnych żadnych ofiarować nie będzie. Doradzi, ażeby dla większej swobody, zawarł pokój ze wszelkiemi nieprzyjaciółmi pogranicznymi, albo przynajmniej dłuższą przerwę, jako z królem Danii i Szwecyi, mistrzem pruskim i inflantzkim i dopomoże do tego. Wezwie pomocy kardynała brata królewskiego, i innych osób. Gdyby u którego z tych królów był poseł turecki, o prędką jego

sły 30,000 zł. niemal (67). Brat a zatem szerszy poradnik, życzył zawrzeć przerwę chociażby krótszą (68).

odprawę postara się, i żeby bez wiedzy naszej, w żadne nie wchodzili układy. Dan w Rzymie 18 9bra 1500.

(67) Po 16 złotych. liczyć je należy, podług tablic Czackiego.

(68) *Ex. M. S. Bibl. Radiv. Nesvisen. 1500 d. 23 9-bris Vladislaus Rex Hungariae et Bohemiae Joan. Alberto Regi Pol.*

Życzę W. K. Mości odprawić posła tureckiego, przyjąwszy przerwę. Uczynić mu nadzieję, że i ziemną podobna być może, ażebyśmy tym sposobem czas uzyskali do lepszego przysposobienia się, jeśli wyprawa powszechna mieć będzie miejsce. Tak długie zatrzymanie jego tłumaczyć potrzeba, że musiał znosić się ze mną. Od Wenetów i innych państw chrześcijańskich, nie ma nic pewnego. Jeńca żadnego znakomitego z Turków nie ma wojewoda siedmiogrodzki ani kto inny. Posłowie nasi do Francji gotowi, tylko na twoich czekamy. O cesarzu co piszesz wierzymy łącznie, jednakże mniemamy, że byleśmy go nie zaczepiali i on nie zacznie. To co zrobił z Turkiem, w tym jedynie celu być się zdaje, że się lęka naszego skojarzenia z Francją. Gdyby widział nas działających przeciw Turkom, do czego sam tyle zachęcał, nie będzie tak niehumanym i bezbożnym, ażeby na nas uderzał z boku i powszechną ściągał naganę. Gdyby zaś w czasie przerwy z bisurmanami, na nas uderzał, damy sobie radę. Do wojewody moldawskiego posyłałiśmy; co do ziemi spornej, przez W. K. Mość żądanej, chce żebyśmy zesłali tam, dla przekonania się, do kogo należy; a tymczasem z obu stron, nie osadzać tam nikogo.....

Tamże z napisem Cordiale. Ponieważ największym celem układów z Turkami spokojność od Tatarów, życzę przerwę krótką, na rok lub dwa, ażeby tymczasem zabezpieczyć granice od ich napadu i mieć wolność czynienia później co zechcemy. Jeńca

Wpadnienie

Tatarów.

W czasie żniw wpadli Tatarzy, Bełz, Krasnystaw, Turobin, i okolice Lublina po samą Wisłę spustoszyli. Wybiegł przeciwko nim król z dworem i ochotnikami, lecz nie mógł doścignąć szybko uciekających. Nie dziw, że zasmakowali w tak szczęśliwie udającej się grabieży, powtórny więc napadem, koło Leżajska, Łanęuta, Zawichosta, Opatowa, i Brześcia Litewskiego, niewyrachowane poczynili szkody. Była garstka najemnych żołnierzy na Rusi, których dowódcą Piotr Myszkowski starosta lwowski (69). Gdyby poważyli się najeźdźców urywać z tyłu, a król z przodu ich naparł, możnaby ich porazić bez wielkiej trudności; ale ci wojownicy bez serca, troskliwie ukrywali się sami, a Olbracht chociaż się z Krakowa ruszył, i krzyżownikom przez Kalińskiego biskupa zebranych, za sobą postępować rozkazał, ci przenosząc rodzaj walki łatwiejszy, żydów na Kazimierzu złupili, 20 bezbronnym śmierć zadawszy, a lubo zmuszeni poszli za królem, nie nie dokazawszy, wracają, nieprzyjaciół albowiem już uszedł (70).

Naczelnik rzymskiego kościoła, nie przestaje zachęcać do wojny z Turkami, i w tym celu jubileusz postanawia (71); baczniejszy wszelako na potrzeby

wołoskiego życzę oddalić z swych krajów, ażeby gospodar szczerze nam sprzyjał, nie szkodził.

(69) Żołd im płacono z rolnych i czopowych zwykłych poborów, oraz z dochodów miejskich. Kromer k. 585.

(70) Dziejopisowie nasi.

(71) *Ex. M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1501 d. 1 Junii. Alexan-*

kraju Olbracht, zamiast podniesienia miecza, stara się owszem przez wyprawienie posła zapewnić dla swych krajów spokojność drogą (72). Na sejmie piotrkowskim w początku roku, do pięciu lat przeciągnioną z Bajazetem przerwę wojenną, posłów jego obdarzywszy hojnie. Tu równie stawili się posłowie Stefana wojewody wołoskiego, domagali się wydania Eliasza, syna Piotra który przed Stefanem panował, knuł albowiem zamachy do osiągnięcia państwa. Ulegając żądaniu posłów, grożących wojną, gdyby nie było spełnione, w ich oczach ścięto Eliasza, dając pozór sprawiedliwości téj karze, rozgłoszono, że podfałszował listy królewskie (73).

dri Papae Jubileus, et evocatio cruce signatorum, adversus Turcas. Wylicza w nim bezprawia Turków, *Dei templa everterunt, virgines deflorarunt*, jeńców licznych nabrali, starców wysiekli, ufając w męztwie i potęgę królów węgiersk. i polsk. wzywa ich do wojny z nieprzyjacielem wiary; każdemu z ich krajów zaleca, ażeby co rok przynajmniej, albo co sześć miesięcy, złożyli czwartą część tego, co tracić zwykli na pielgrzymkę do Rzymu, bawienie tam piętnastodniowe i powrót.

(72) *Ex. Arch. Metr. Regni 1501. Legatio, cum informatione ad Turcam, per Albertum Regem Commissa.* (15)

Cieszy się król z pokoju jaki Sultan zawarł z królem węgierskim, i objął w nim Aleksandra W. X. litewskiego, że upływa czas przerwy z Polską, przedłużenia jej pragnie. Gdyby o daninie wspomniano, powie że nie ma tego w poruczeniu; ale jest pewnym, że J. K. Mość jako przyjaciel do przyjaciela, częstych ślać będzie posłów z podarkami i wzajemności pewien. Łącznie z węgierskim posłem, wszystko czynić będzie. Gdyby zapytano,

czemu nie ma litewskiego posła, odpowie, że to księstwo podległe królom polskim, za które oni czynią. Przymierze także zawrzeć, jak za ojca naszego Kazimierza, żądać potem swobody jeńców, a przynajmniej wolności wykupienia tych, co by byli przedani. Tatarom perekopskim niech przykaże szkód nie czynić.

(73) Kromer, Miechowita, Strykowski, Sarnicki, Herburt, Neugebauer, Bielski, Soliniak.

Wszystko to nie miało skutku. W końcu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

człowiek, który nie miał żadnych pretensji do tronu. W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

W tym celu, w roku 1493, Aleksander X. Litewski, po długich namysłach, postanowił, że jego córka, Zofia, zostanie wydana za mąż za króla polskiego, Kazimierza IV. Było to dla niego wielką ofiarą, ale chciał, aby jego państwo było silniejsze i bardziej jednolite.

ROZDZIAŁ III.

Negocjacje z Rosyją. Traktat. Aleksander X. Litewski poślubił córkę W. X. Rosyjskiego. Nieporozumienia. Wojna Aleksandra X. Litewskiego z W. X. Rosyjskim. Przegrana bitwa.

Ustała walka. Poselstwo Szachmeta.

Rok 1493—1501

Wszelkiej usilności dokładał Aleksander X. Litewski, aby stawić opór W. X. Rosyjskiemu Janowi Bazylewiczowi. Prywatne pisma senatorów litewskich, i publiczne poselstwa, w tym celu użyte, napomkniona chęć pojęcia córki władcy rosyjskiego, skargi o krzywdy czynione, przeciąganie pod swą władzę pogranicznych panów, najłagodniej czyniono; odpowiedź była: klęski na jakie się żałą, sami na siebie ściągnęli, Kazimirz bowiem król polski, nie nadgrodził szkód działanych; tych którzy dobrowolnie posłuszeństwo i wiarę ślubują, nie zwykł gospodar odpychać; przez pośredni-

cze osoby napomkniono, że kiedy pomiędzy monarchami nastąpi zgoda i ukończenie wszelkich sporów, można będzie oświadczyć żądanie związków ślubnych (74).

(74) *Ex. Arch. Metr. M. D. Litv.* Wypis z knih poselskich 7001 czyli 1493 roku. Przysłał do kniazia Iwana Juriewicza pan trocki Jan Zabiereski pismo, wyrozumiewając, czyliby W. X. Iwan Wasylewicz, dał córkę swoją za W. X. Aleksandra.

Tegoż roku, posłem Stanisław Hlebowicz namiestnik mirecki, i pisarz Jan Władyczka, oddawali pokłon W. X. Ross. i jego dzieciom; w piśmie były tytuły Aleksandra. Imię hospodara bez tytułów. W mowie swój donosili o śmierci ojca, wstępie na księstwo litewskie Aleksandra, żaląc się o krzywdy; posłowie jedli u W. Xcia, a potem W. Xżę na dwór poselski z miodem wysłał Xcia Wasyla Nozdrawatego i Biesiernia Nikityna; i posłowie pijani, mówili o swatostwie. Drugiego dnia jedli u Xcia Jana Jurjewicza, i tam równie wspominali o związkach ślubnych. Z odpowiedzią posyłał W. Xżę podskarbiego Dymitra Wołodimirowicz i Djaka Fiedora Kurysyna, tłumacząc, że X. Jan Peremyski, miasta W. X. Aleksandra popalił, książąt i namiestników poobrał, z tego powodu, że kiedy królowi Kazimierzowi czyniono skargi o wtargnienia i szkody w ziemi hospodarskiej, żadnej sprawiedliwości nie uczyniono. Hospodar ziem cudzych nie dzierży, tylko swoje. Tego dnia od W. X. odprawieni, bywszy u niego dwa razy, i u księcia Jana Jurjewicza, który im powiedział, że jak tylko przez posłów do W. X. Ross. zawrze się pomiędzy nimi zgoda, i ukończenie sporów, można będzie wprowadzić rzecz o zaślubinach. Podobną jak posłom, dał ten X. odpowiedź na pismo Jana Zabereskiego, przez Mołczana Rodjanowa, którego do Litwy wyprawił.

Tegoż roku odpowiedział kasztelan trocki, Jan Zabereski, że rady litewskie chcą zgody, pomiędzy obu monarchami i do niej prowadzą; jakoż dla zawarcia jej, W. Ks. Aleksander śle posłów.

Traktat Układy z dworem rossyjskim, obdarzyły Litwę pokojem (75), przez który zrzekła się praw

Tegoż roku Jan Bazylewicz, do W. X. Litewskiego naznacza w poselstwie Dymitra Zakraskiego, z nim Trzeciaka Siniahuby że bili czołem i poddali się W. X. Rossyjskiemu. Książę Siemien Worotyński. X. X. Bazyli i Andrzej Bielewscy, X. Michał Mirecki, X. Andrzej Wiazemski, ażeby więc ich posiadłościom żadnej nie czynić szkody. Pokłon w liście wierzytelnym, pierwé imię W. X. z tytułem Hospodara wszej Rossyi, W. X. Włodzim. Moskiew. Nowogrodzki, Pskowski, Twerski, Tuhor. Perm. Bołhar. i innych, a W. X. litewski Imię bez tytułów. W odpowiedzi wyrażono, że oni są poddanymi W. X. Aleksandra nie są od niego uwolnieni, oto wysle swoich; względem spotkania i przystawy, nie ma wzmianki w księgach.

Tegoż roku poselstwo od Aleksandra odbywał Andrzej Olekiewicz, i Wojtko Janowicz. Ceremoniał jak wprzód, w liście wierzytelnym. Odpowiadając na poselstwo Zakraskiego, przekładano, że wspomnieni przez niego X. X. poddanymi są Litwy, bez wiedzy panów swych, pod inną władzę nie mogą przechodzić. Żądali wydania namiestnika Omień. i Lubec. żalili się o spalenie miast Sierpiesk, Mosalsk, Horodyczny, Opakowa, Wiazny. Jan Bazylewicz z odprawą posyłał do nich bojarzyna Wasylewicza Kuhezowa i Djaka Fiedora Kurycyna; że ci co poddają się dobrowolnie, są sługami W. X. Rossyjskiego, jak będzie zgoda, namiestników wziętych wypuści. Spalenie tych miast, sami na siebie ściągnęli, mimo ostrzeżenie bowiem, przez Zakraskiego uczynione, Siemion Mozajski, Jurzej Hlebowicz wojowali posiadłości poddających się W. X. Rossyjskiemu. Po obiedzie u Hospodara byli posłowie litewscy u X. Jana Jurjewicza, od Wojciecha biskupa wileńskiego i Mikołaja Radziwiłła wojewody trockiego czyniąc pokłon, oddając list wierzytelný, przekładali: że W. X. Jan Bazylewicz pisał imię swoje, w liście do Aleksandra wysoko, i nie tak jak dawniej bywało: że wielkie czynią się krzywdy; ażeby ich nadal nie czyniono, a rady prowadzić będą panów

do Nowogrodu wielkiego, Wiazmy, Mośalska, Dmítrowa, Odezen, i wszelkich krajów po Uhrę rze-

swych do zgody. Odpowiedział Książę że Iwan Bazylewicz, nie wysokiego ani nowego nie pisał: i jak przodki jego, jest gospodarzem wszej Rosyi, i wspomniał te ziemie które go Bóg obdarzył. Krzywd poczynionych W. X. przyczynę wam wyjaśnił, zawsze chcemy zgody. U W. X. i Xcia Iwana posłowie byli dwukrotnie, jedli raz, po obiedzie jeździł po nich z napojem Jan Oszczeryn i Wiersień Beklemieszów; przystawą u nich był Dymitr Zakraski.

(75) *Ex Arch. Metr. M. D. Litv.* Wypis z knih poselskich leta 7,002 czyli 1494.

Wojtko Janowicz Kłoczko, posłany od W. X. Litewskiego, prosił o list bezpieczeństwa dla posłów wielkich mających przybyć. Pokłon W. X. Ros: i dzieciom jego, w liście Aleksandra. Imię jego z tytułami, hospodara bez tytułów; był u władcy Rosyi dwukrotnie, na obiedzie raz; po którym z napojem do niego jeździli Fiedor Pleszejew, Tretiak Dolmatów. Z odpowiedzią przysłany Djak Kuryszyn, przystawą Rudnaj Syrmen, był posłannik u X. Jana Jurjewicza, oddał mu pismo biskupa i panów litewskich, w którym oświadczają chęć zgody pomiędzy obce mocarstwy, i dla tego wysła się znakomite poselstwo. Również chęć pomieniony książę w swęj odpowiedzi upewnił.

Tegoż roku przybył Piotr Janowicz, wojewoda trocki marszałek litewski, Stani: Janowicz starosta żmudzki, Wojtko Janowicz, i pisarz Fiedko Hryhoriew. Czolobitność W. X. rossyjskiemu i dzieciom jego: list wierzytelny, podobnie jak dawne pisanym. Wyrażali oni, że Aleksander chce zgody, i żeby kraje należące do Litwy przy niej pozostały; a co do Moskwy przy W. X. rossyjskim. Byli potem u X. Jana Jurjewicza. Żądanie podobnie pokoju i swatostwa czynią. W. X. z odpowiedzią do nich na drugi dzień posłał X. Wasyla, Jana syna Jurjewicza, Siemio. Iwanowicza Rapołowskiego podskarbiego, Dymitra Włodzimierzowicza, Djakow, Fiedora Kurycyna, Andrzeja Majka; ci

kę (76). Wypuszczono kupców smoleńskich, umówiony związek ślubny, z Heleną córką Jana Bazyle-

wyrazili że gospodar ich pragnie zgody; lecz nie takiej, jaka była między ich ojcami, jako niedogodnej i uciążliwej. Rozprawiali więc z sobą dużo, w imieniu pana swojego, postąpili tych miast i włości, które posiadał X. Siemion Worotyński; a posłowie polscy odstąpili Wiazmy, Tweru i innych miast, i zawarte przymierze wieczne, w którym imię obu monarchów napisano z tytułami i warowano, że gdyby który z nich umarł, przy życiu pozostały nie ma odejmować krajów, dzieciom zmarłego. Potem rozpoczęła się mowa o swatostwie: byli posłowie u W. księżny, drugiego dnia u W. księżniczki Zofii, a wtenczas była i W. X. Helena; nastąpiły zaręczyny „tutoż kresty, szczepin i piersni mieniali.“ W imieniu W. X. Aleksandra zaręczał oblubienicę drugi poseł starosta żmudzki, ponieważ pierwszy miał już drugą żonę. Pismem swem upewnili posłowie, że W. X. Aleksander, córki W. X. rossyjskiego do religii rzymskiej przyniewalać nie będzie, i zachowa ją przy wierze greckiej. Byli posłowie u hospodara 11 razy, jedli 3 razy, częstować ich napojem posyłał W. X. za pierwszym obiadem księcia Wasila, X. Fiedora Telepnieja, Lobana i Asańczuka Zabołockich, a z nimi 20 synów bojarских; po drugiej uczcie X. Jana Łyka, X. Jana Repnina, Obolańskiego, Wasyla i Andrzeja Karamyszew, z nimi 10 synów bojarских; trzecim razem Jana Mirozowa, Dymitra Kitajewa i 10 młodzi bojarских, dwukrotnie byli na biesiadzie u X. Jurjewicza, raz u Xcia Siemiona Rapołowskiego.

Tegoż roku W. X. Jan Bazylewicz wysłał Xcia Wasyla Iwanowicza, Xcia Siemiona Iwanowicza Rapołowskiego, Michała Eroplina, Fiedora Kurysyna, przy nich 14 synów bojarских, o potwierdzenie zgody, swatostwa i wydanie Xżnej Fiedorowej, Bielskiej, Xżnej z Kłazyczyna, X. X. Wiazemskich. Od W. W. X. X. obójga pokłon, od dzieci ich czolobitność; imiona obu mo-

wieża i Anny z Paleologów domu, lecz warunek zachowania jej przy wierze greckiej, nowych sporów i niechęci stawał się zarodem.

narchów pisane z tytułami. Zaprzysiął W. X. Aleksander przy mierze; pisma upewniające o wierze greckiej nie dał, względem jeńców, nie ma tego w księgach. Byli posłowie u W. X. litewskiego pięć razy, jedli dwa razy. Wzywać ich na ucztę przyjeżdżał marszałek Grzegorz Ościk i Dierfohost, po której przybywali do ich domu raczyć ich napojem, ciż sami i wojew. Kuczukowicz, oraz Stanisław Strumiłow; spotykali idących do W. Xcia w sieniach marszał. Stanisław Pietraszkiewicz, na przechodzie u sieni Stanisław Kostkiewicz i Jerzy Chlebowicz. W drodze trzy były spotkania: u Smoleńska Iwaszko Dzieżchojłów, nie dojeżdżając do Miednik, wyższy przystawa z Wilna, X. Bohdan Zasławski, trzecia o trzy werszty od Wilna marszał. Litawor.

Tegoż roku przysłał W. X. ross. Waska Swityna, że byli w Inachwie u hospodara, X. Siemien i Piotr Miereccy; po zawarłym pokoju, odprawił ich Iwan Bazylewicz; teraz przybył X. Siemien, poddając się z swemi dobrami W. X. ross. ażeby więc to było wiadomo W. X. litewskiemu; oddawał mu przy tém pokłon.

Tegoż roku. Od W. X. rossyjskiego posłany Wasyl Naumów, upomina się o księżnę Fiedorównę żonę Iwanowicza Bielskiego. Pokłon, list z tytułami.

Ditto, wyprawia Aleksander do W. X. rossyjskiego Jana Litawora Chreptowicza i pisarza Adama, pokłon całej rodzinie monarszej, oddając list z tytułami. Skarżył się, że ludzie X. Siemiona Odajewskiego i XX. Bielewscy czynią szkody, przywłaszczają ziemie W. X. Aleksandra, i X. Michał Mierecki odjął swemu bratu Xciu Piotrowi majątność, i inne krzywdy wyliczał, prosząc ażeby w to wszedł hospodar, i rozpoznali obustronni kommissarze. Przywiózł i pismo o greckiej wierze, jakie dawane było posłom rossyjskim. Z odpowiedzią posłany podskarbi Dymitr Włodzimierowicz, Djaki, Fiedor Kurycyn i Majko; ci wyrzekli: „nie takiego pisma W. X. ross. żąda, jeśli nie dacie po-

Załatwiony spór o pismo upewniające wiarę prawosławną, przyszlęj małżonce żonie Aleksandra, trzeba było w tej mierze uleść woli ojca i potężnego sąsiada (77). Posłom swym zlecił wymagać, aby

„dług jego woli, jakie okazywali posłowie jego, nie wyda swę „córkę; co do skarg o krzywdy, wnijdzie w to. Majątek o którym wspominać, nadał W. X. Michałowi Miereckiemu, bo „w traktacie nie napisano, żeby to było własnością Piotra. Wy- „znaczy W. X. Ross. swych sędziów, podobnie niech Aleksander „uczyni“. Był posel pięć razy u W. X. u stołu jego raz tylko, po którym częstowali go trunkiem Jan Oszczeryn i Mitia Zakrajski z sześciu młodzieży szlacheckiej. Zaproszony był równie na obiad do XX. Jana Jurjewicza, Wasyla Iwanowicza, Siemiona Rapalowskiego; przystawą był Chorok Powodin; o spotykaniu nie ma nic w księgach.

(76) Kronika Smoleńska k. 142.

(77) *Ex Arch. Reg. M. D. Litv.* Wypis z knih poselskich leta 7003 czyli 1495. Od W. X. Aleksandra Paweł Putiatyn pokłon. Imię X. litewskiego z tytułami, hospodara bez tytułów: że wypuszczony z niewoli wojennej X. Piotr Mierecki bił czołem przed władcą swym, lecz jego i innych jeńców ruchomości nie zwrócone. Z odpowiedzią do niego posłany Djak Majko, że odzyskać już trudno tych rzeczy. Dwakroć był u W. X. ros. ten posłannik, jadł raz; po obiedzie go częstował Tretiak Dormatów; przystawą był Ihnat Kihin.

Tegoż roku. Przybył pisarz W. X. Aleksandra Adam, przywiózł dokonczalną hramotę o greckim zakonie. Pokłon w liście wierzytelnym. Imię X. litewskiego z tytułami, W. X. ros. bez, które jednak w upewnieniu, co do wiary greckiej dodane. Prosił o oznaczenie czasu, kiedy przyjechać po W. księżniczkę, i wskazano na Boże Narodzenie, ażeby przed zapustami u W. X. litewskiego stanęła. Był u W. księżnej i W. księżniczki z pokłonem; u hospodara dwa razy, a jeden raz na obiedzie; po którym napój

ślub dany był przez prałatów ich obrządku, a księżna miała wystawioną kaplicę na zamku, w którejby mu przywoził Mira Zajcow. Tegoż roku. Posłowie po W. X. Helenę pan wileński namiestnik grodzieński. X. Aleksander Jurjewicz pan trpeki i namiestnik połocki, Jan Jurjewicz Zabereski, namiestnik braclawski, Jerzy Zienowicz, z niemi dworzan sześciu, a pań żadnych nie było. W liście wierz. imię Aleksandra z tytułami a W. X. rossyj. bez tytułów, całej rodzinie monarszej oddawali pokłon, trzy razy byli u hospodara, na uczcie dwakroć; potem częstowali ich w domu trunkiem Konstanty i Aleksander Zabołocki, Iwan Makonów a drugim razem X. Aleksander Olszański, Grzegorz, Konstanty i Alexy Zabołocki, Iwan Szadryn, Andrzej Iwanów, przystawy byli Fiedor Erapkin. O spotykaniu nie ma nic w księgach. I oddał W. X. Jan Bazylewicz księżniczkę Helenę; z nią posłał swych bojarów, X. Siemiona Iwanowicza Rapołowskiego, Michała Jakowlicza, Prokofia Zienowicza z żonami, Marszałka Dymitra Siemienowicza, Pieszkowa, Djaka Kaznaczeja, Wasyla Kuleszyna, okólnicznych stolników, koniuszych, jasielnicznych i z pościelą, i innych książąt i dworzan wielu. Sam z żoną odprowadzał ją do Preczystej; brat jej W. X. Wasyl, do Dorohomilowa; tam na uczcie byli u niego posłowie polscy. Nazajutrz i trzeciego dnia, odwiedził W. księżniczkę w témże miejscu W. X. Jan (snać Jurjewicz) z żoną i dziećmi, i tu ją pożegnali. Przez posłów swych rozkazał W. X. Ross. żądać, ażeby Helena pozostała w wierze greckiej, nie była zmuszoną do rzymskiej; by wystawiono dla niej cerkiew i ślub dawał metropolita władyka, albo archimandryta greckiej wiary. Od siebie pokłon, od dzieci czolobitność rozkazał uczynić. W liście wierzytelnym obu WW. XX. imiona z tytułami. Zlecił upominać się o księżną Fiedorową Bielską. Potem wysłał Iwan Bazylewicz do W. X. Aleksandra, X. Wasyla Romanowskiego i Siem. Stupiszyna; przez nich żądał, ażeby przy W. X. Helenie, pokąd się nie obezna, pozostali: Wasyl Romadanowski, Prokop Zienowicz, marsz. Dymitr

nabożeństwa słuchać mogła; zbliżającą się do Wilna za miastem spotyka Aleksander, z największą wspólnością do książęcego prowadzi przybytku.

Saburów, kluczniki, sytniki, kucharze i chlebnicy. Od siebie i żony pokłon; imiona obu z tytułami. Dopraszał się jeszcze przez Siemiona Stupiszyna, ażeby Aleksander przepuścił Mintureja cara, i posłanników hospodara do Milhereja i Stefana wojewody wołoskiego. Dozwolił to W. X. litewski, dał pisma swe do wojewodów i dzierżawców, i list bezpieczeństwa dla ludzi rossyjskich, ale że przez omyłkę nie te osoby wyrażone były, posłany z tym Fiedor Kutuzow, jakoż dano glejt poprawiony. Z nim od posłów rossyjskich przyjechał Borys Hołochwostow; przyniósł doniesienie od X. Siemiona Rapołowskiego i Michała Rusalki, co się u nich dzieje w Litwie; i wpisano to w księgi.

Tegoż roku od W. X. litewskiego, Stanisław Pietraszkiewicz, Stromiłow wnuk, oddawał pokłon Aleksandrowi i całej rodzinie; a żony jego, rodzicom czolobitność, braciom pokłon. Pismo wierzytelne z tytułami W. X. litewskiego, bez tytułu hospodara; że podług sojuszu, kto nieprzyjaciel Aleksandra, powinien go takim uważać Iwan, takim jest teraz dla W. X. litewskiego Stefan wojewoda wołoski. Żądał oraz aby rozkazano wrócić się Rossyanom którzy przy W. X. pozostali; donosił że W. X. Siemion Rapołowski, w powrocie swym wielkie czynił szkody. Z odpowiedzią do posła wyprawiony podskarbi Dymitr Włodzimierzowicz, Djak Fiedor Kurycyn; żądali by X. litewski był przyjacielem Stefana, bo jest nim i W. X. rossyjski; ludzie hospodara nie uczynili nic złego, poseł był u W. X. dwukrotnie, wezwany do stołu, za przyjazdem swym; częstował go napojem Michał Towarpów, Burach, Naumow, przystawą był Fiedorowicz.

Tegoż roku Jan Bazylewicz wysłał gońca, Michała Pohojeja, dowiedziawszy się, że córka jego zasłabła; przez niego W. X. Aleksandrowi pokłon.

W. X. litewski poślubia Zaślubiny w kościele S. Stanisława, gody w książęcym Jagiellów pałacu odbyć córke W. X. te, przy licznym zebraniu osób znakomitych. Uczciła je przybyciem swym Elżbieta matka W. księcia, kardynał Fryderyk, królowa Elżbieta i Barbara. Potem Aleksander z oblubienicą i radami, objeżdżał zamki nadbrzeżne, był w Smoleńsku, Połocku, Witebsku, Orszy (78).

Nieporozumienia. Wszczynają się nieporozumienia między teściem i zięciem, że ślub dawał biskup katolicki, nie wystawiono cerkwi, dwór W. księżny odesłano za rychło, otoczono ją sługami innej wiary, i suknie litewskim krojem nosić zniewolono, a nadto W. X. litewski nie daje tytułów właściwych monarche rossyjskiemu, czynienia krzywd poddanym dozwala (79). Milczeniem w odpowiedzi pokryto dra-

(78) Strykowski k. 647—8. Kojalowicz 240.

(79) *Ex arch. Metr. M. D. Litv.* Wypis z kniż poselskich leta 7004 czyli 1496.

Przybył goniec od W. X. litewskiego, Jan Drow, że wieść doszła o wybieraniu się cara perekopskiego Melhireja, do ziemi Aleksandra; wzywa pomocy Jana Bazylewicza. Otóż prosi ojca i matkę Zofię W. X. Helena. Pokłon całej rodzinie od W. X. od córki czolobitność ojcu, braciom pokłon. Imię hospodara bez tytułów, W. X. z tytułami. Odpowiedział sam W. X. rossyjski, że przez swego gonca odpisze; goniec był dwukrotnie, u stołu raz; po czem napawał go Chotiuk Powaryn.

Tegoż roku. Z odprawą do Litwy posłany Tretiak Dalmatów obiecując pomoc, byle W. X. doniósł kiedy mu potrzeba, i kiedy spodziewa się wkroczenia Melhireja. Dziękował za to Aleksander, donosił że nieprzyjaciół jeszcze nie zbliżył się do Dniepru; uwiadomi później przez swoich, jakie go dojdą słuchy.

zliwsze szczegóły, ponawiając stałą chęć pokoju, dotrzymania sojuszków (80).

Zdrowe nieraz dawał rady, i pomoc upewniał zięciowi swemu, tak przyrzekł ją posłowi litewskiemu Aleksandrowi Sapiezie, lecz kiedy uznał że ten zamach, nie na Turków, ale wymierzony na Wołochów, znakomite wyprawia osoby, od tej wojny odwołując, zwłaszcza, że ostatniem pismem upewniał Stefan, o szczerzej chęci zachowania pokoju z księstwem litewskim. Negocjacje z Rosyją mają za cel wzajemne krzywdy, ze strony księcia litewskiego, chęć

Tegoż roku. W poselstwie bojarzyn Borys Kuchczów i Djak Andrej Majko, że W. X. rossyjski żądał, wydając swą córkę, by ślub dawał kapłan ruski, ona miała cerkiew i ludzi swych, pokąd się nie oswoi; wszystko stało się przeciwnie; osadził żonę ludźmi wiary rzymskiej, dał jej suknie tamiecznym krojem, imię hospodare pisze bez tytułów, nie tak jak w sojuszu. Żądał jeszcze przejazdu posłom do Stefana wojewody wołoskiego, wypuszczenia księżny Fiedorowej Bielskiej, żali się o krzywdy. Pokłon od siebie i żony; od dzieci czolobitność. Pismo z tytułami. Z odpowiedzią do posła przeznaczony Piotr wojewoda trocki, że W. X. litewski chce we wszystkim dochować przymierza. Księżnie Fiedorowej Bielskiej dawno odjazdu dozwala, lecz ona nie chce wracać do męża, a prawa nie pozwalają zmuszać wolnych ludzi. Do Stefana posłom ross. jechać i od niego dozwala, o innych rzeczach przez swego odpowie. Ilekroć był poseł u W. X. Aleksandra, jak przystawy, spotkanie, tego w księgach nie ma.

(80) Kojalowicz to opisuje pod r. 1494. k. 241—242. Przyczynę odesłania dworu tę kładzie: że ponieważ gotowano się do wojny z Wołoszynem, któremu sprzyjał Bazylewicz, nie chciał W. X. litewski, ażeby ludzie przy dworze małżonki jego będący, o wszystkim donosić mogli.

ukrycia przedsiębranę na Wołoszczyznę wyprawy i zapewnienia się o spokojność przez ten czas ze strony teścia: co przeniknąwszy Jan Bazylewicz, otwarcie go od tego zamysłu odwodzi (81).

(81) *Ex Arch. Metr. M. D. Litv.* Wypis z knich poselskich leta 7,005 czyli 1,497.

Posyłał Jan Bazylewicz Tretiaka Dołmatowa, ażeby W. X. Aleksander przepuścił tureckiego posła. Pokłon pismo z tytułami, odpowiedziano, że tego nie robi, nigdy bowiem przez Litwę nie jeździli posłowie tureccy i widocznie to jest z ich strony, w celu przepatrzenia kraju. O spotkaniu, przystawach, i wiele razy był posłannik u W. księcia, nie ma wiadomości.

Pisarz Fiedko od W. X. litewskiego przybyły, oddawszy pokłon i list bez tytułów, żalił się o krzywdy czynione, ażeby je rozpoznali wyznaczeni z obu stron. Odpowiedź upewniono przez swego posła, przystawą był Wasiuk Chludeniech.

Tegoż roku. Przez posłanników Michała Klapika i poddajczego Tymocha Mikulina, wskazywał W. X. że ponieważ przymierze obowiązuje W. X. Aleksandra, by być przyjacielem przyjaciół, nieprzyjacielem przeciwników W. X. rossyjskiego, ponieważ jest zgoda z carem perekopskim Milherejem i Stefanem wojewodą wołoskim, niechaj ją X. litewski zachowa równie, poselstwa od nich i do nich przepuszcza, podobnie i tureckie. Pokłon, z tytułami pismo. W odpowiedzi swój wyraził Aleksander, że chce z nimi przyjaźni byle nagrodzili szkody, o czém doniesie przez swoich.

Tegoż roku. Przez Aleksieja Somieczowa, wskazywał Aleksander że W. X. rossyjski zabiera miasta i włości, od dawna do Litwy należące, i szkody czynią jego ludzie; to wszystko wrócić należy.

Przybył z Litwy poseł Sienko, oddał pokłon, nie było listu wierzynego, ten żądał przerwy wojennej na pół roku, albo na cały ten rok, żądał wypuszczenia lubskich mieszczan z ich to-

Jak przedtém tak teraz były skargi o uchybienie tytułów w pismach do władcy Rossyi, niedotrzy-

warami, zatrzymanemi w Wiazmie; skarżył się o cła od nich branne, i dawne krzywdy wspominał. Z odpowiedzią do niego przysłany Dżak Fiedor Kurycyn: że Swiejski (snać Siewierski) wojewoda, poszła do namiestnika nowogrodzkiego; i z nim na wiele będzie żądano, postanowi przerwę; kupców lubskich W. X. rossyjski każe wypuścić, chociaż w Wiazmie odbierają myto podług dawnego zwyczaju jaki był za książąt na Smolnianach. Krzywdy obustronni sędziowie rozpoznają. Z resztą na wszystko przez swego odpowie.

Tegoż roku. Posłem od Aleksandra, Iwaszko Sopienhin oddawał pokłon, list bez tytułów: przekładał, że wieść dochodzi o zbieraniu się pogaństwa tureckiego i zamyslaném ich wkroczeniu: żądano więc przeciw nim pomocy, oświadczał skargę X. Siemena Iwanowicza, że X. Dymitr Worotyński dziedzictwa jego zwojował, namiestnika i ludzi wielu zabrał. Uczyniona mu odpowiedź przez Dżaka Fiedora Kurycyna i Andrzeja Majka: co do pomocy W. X. rossyjski da odpowiedź. Książę Dymitr upewnia że to jego dobra, i dla tego naślanych tam przez X. Siemena rządców wypędził.

Tegoż roku. Od W. X. rossyjskiego posłany Aleksander Dymitrowicz Zahrajski; ażeby W. X. litewski dał wiadomość, jakiej chce pomocy, i w jakim czasie? skarżył się przy tém, na krzywdy czynione z Litwy X. Rezańskiemu. O pierwszym doniesić, o drugim dowiedzieć się i winnych ukarać Aleksander zapewnił.

Tegoż roku. Przez posła swego Piotra Łabana Zaboločkiego i Dżaka Iwana Wólka, przekłada W. X. rossyjski, że przyjaźni z nim nie dozwala X. litewskiemu powstawać na wojewodę wołoskiego; zwłaszcza że ten jak pisał, chce zachować pokój z X. litewskim, oto do niego słał posłów, i nawzajem miał sobie obiecanych, lecz nie doczekał się ich. Pokłon księciu i księżnie, list z tytułami. Aleksander odpowiedział, że wyszedł w pole przeciw Tatarom, co poczynili szkody, nie przeciw Stefanowi.

manie obietnicę względem wystawienia cerkwi, i otoczenia jej dworem greckiej wiary. Wdanie się do cara perekopskiego i Wołoszyna ażeby byli w zgodzie z Litwą upewnione (82).

(82) *Ex Arch. Met. M. D. L.* Wypis z knih poselskich leta 7,006 czyli 1498 roku.

Poselstwo od W. X. rossyjskiego Jana Bazylewicza, do W. X. Heleny, przez Pikulę Anhelowa i Iwaszkę Okrzenów, ażeby ona nieprzestannie biła czołem W. X. Aleksandrowi o cerkiew, i żeby ją otaczał orszak pań i panien greckiego zakonu. Od rodziców pokłon, od braci czołobitność.

W. X. rossyjski do Aleksandra wysłał Jana Tielezowa, że wbrew przymierzom wracającego od Turków posła Michała Pleszczewa, i będących przy nim tak Rossyi jak i z innych ziem, u Putywła namiestnik W. X. litewskiego Michajło, nie przepuścił, i u siebie zatrzymał. Tłumaczono, że przy tym posle było dużo Tatarów, którzy poczynili szkody, i dla tego ich zatrzymano; rozkazał jednak W. X. Litewski wypuścić ich, żądając tylko, by oddadł posłannicy, zwykłymi jeździli drogami. O spotykaniu i przystawach nie ma wzmianki.

Tegoż roku. Posłem z Litwy Wasko Bolejew, uczynił W. księciu i W. księżnie pokłon. List wierzytelny bez tytułów: żalił się że posel rossyjski, wyż rzeczony Michał Pleszczew, wracając z Turcyi i mając przy sobie wielu Tatarów, nie wspomniawszy nic o tém pogranicznym, pojechał sam do Putywła; a Tatarzy szkód nie mało zrzadzili. Wspomniawszy jeszcze, że X. Helena i bracia jej, nasłali na dziedzictwo X. X. Piotra i Fiedora, i tam wielu ludzi zabrali; że w dobrach królewskich, jako to w Smolińsku, Mściśławie, Krynach, Chwostowiczach i Łukach przez X. Worotyńskiego, wielkie poczyniono krzywdy. W odpowiedzi wyraża, że przy posle będący Tatarzyn, u białego jeziora, nie puszczony prosto, lecz prowadzili go z sobą, i dopiero koło wsi Uscia puszczony, o sobie i swoich do Putywła donosił; co zaświadczyć

Pomnażające się coraz bardziej nieporozumienia z Rossyą (83), zagrażały Litwie blizkiem wybuchnięciem (84).

mogą obecni ludzie Aleksandra, Kizanie, Ormianie, Kaczercy, krzywd że nie czynią, upewniają poddani rossyjscy, w reszcie, niechby to rozpoznali wzajemni sędziowie.

Tegoż roku. Z Rossyi wysłany bojarzyn, Wasyl Romanowski i Dżak Wasyl Kuleczyn, że w listach nie daje W. X. litewski tytułów, jakie w traktatach ostatnich zapewniono W. X. rossyjskiemu; że względem wiary greckiej nie dotrzymane obietnice i wieść dochodzi, że wraz z bratem powstaje Aleksander na wojewodę wołoskiego, od tego go odwodzi; skarży się o nieprzepuszczanie posłów i podróźnych do ziemi rossyjskiej. Pokłon od siebie i W. X. ros. od dzieci i wnuka W. X. Dymitra czołobitność. Niewiadoma odpowiedź i wiele razy byli u W. X. litewskiego.

Tegoż roku. Poseł Aleksandra, Wasko Doroszkowicz, oddawszy pokłon i list wierzytelny bez tytułów, rozwodził żale: Że namiestnik wiazemski Jan Szadra mieszczań smoleńskich na 700 kóp litewskich zagrabił. Odpowiedziano: że oddawna z Wiazmy kupcy jeżdżą do Putywła, Poczai i Rylska, nie na Smoleńsk, lecz na Łuczyn i Horodeczno. Tą drogą jadących, wypadłszy z Smoleńska Borys Siemienowicz wydarł im 300 rubli rossyjskich; a kiedy skarga do namiestnika smoleńskiego Jerzego Chlebowicza, nie przyniosła skutku, kupcom smoleńskim w Wiazmie, tyleż towarów odjęto. Wzajemne więc oddanie tych zaborów, nastąpić powinno.

Tegoż roku. Naznaczony posłem Alexy Holochwastów że W. X. Janowi Reżańskiemu od pogranicznych ludzi Putiwłan i Ryłan, wielkie bywają szkody, i już o to były skargi, przez Dymitra Zagrojskiego nie uczyniono sprawiedliwości; świeżo więc spełnione zabójstwa na tychże, podróźni i handlarze w litewskiej ziemi wielkich krzywd doznają.

Napróżno usiłował Aleksander rozbroić zagniewanego teścia, dając list upewniający, że nie będzie

Tegoż roku. Od W. X. Aleksandra przybywa marszałek i namiestnik lidzki. Stanisław Pietraszkiewicz Kiszka, pisarz Iwaszko Sapielin, oddawali pokłon. List był z tytułami, przekładali: że W. X. Aleksander z perekopskim carem przez posła swego Kaspra Hermanowicza zawarł przymierze, które poprzysiągł. Tatarzyn mimo to, ludzi swych wysłał pod Czerniechów, ci niezmierne poczynili grabieże, i poseł litewski zatrzymany dotąd; skarżyli i na wojewodę wołoskiego, że przez swoją ziemię przepuszcza Turków; żądano wdania się do nich W. X. rosyjskiego, ażeby obadwa z Litwą byli w zgodzie. Wspomniano i o krzywdach pogranicznych, ażeby je pośrednicy załatwili. Z odpowiedzią do posła przeznaczony kaznaczej Dymitr Wołodimirów, djak Fiedor Kurycyn, Danił Mamirew; ci upewnili że W. X. Jan Bazylewicz wnet wyprawi do perekopskiego cara Mendligieraja i do wojewody wołoskiego jak żąda Aleksander. Dalej mówili; że ze strony W. X. litewskiego wiele nieprawdy i przeciwnie się dzieje przymierzom; że Rosyianie krzywd nie czynią, a sami ich doznają; jak to wynagrodzi Aleksander, wtenczas będą wyznaczeni sędziowie aby skargi Litwinów rozpoznali.

(83) *Ex. Arch. Metr. M. D. L.* Wypis z knih poselskich leta 7007, czyli 1499. Donosił W. X. rosyjski z Wiazmy. Xżę Borys Obolański, odebrawszy wiadomość z Litwy od Fedka Szostakowa, że W. X. Aleksander, naprowadza W. X. Helenę do wiary łacińskiej.

Jan Bazylewicz posyła Iwana Makonowa, ażeby mu W. Xżna sama napisała, czyli jej mąż do zmiany wiary nie przymusza, polecił mu pokłon obojgu, od siebie i żony.

Z Litwy przysłany djak Hrehory Horemik, oddał pokłon, list z tytułami, mówił że W. Xżna zasłabła, a W. Xżę Aleksander w większych dziełach, znakomitszych wysyła posłów. Jaka odpowiedź, ilekroć był u W. Xcia, nie ma w księgach.

przymuszał Heleny do rzymskiej wiary (85); tłómaczył się co do tytułów, napomynał właściwsze

Dowiedzieć się, co za słabość W. Xżnej, posyłał ojciec Andrzeja Łapieńka Kotuzowa.

Tegoż roku. W poselstwie Stanisław Chlebowicz i pisarz Iwaszko Sapielin, z pokłonem i hramotą z tytułami, przekładał, że Aleksander z wojewodą wołoskim zawarł przymierze, teraz wieść dochodzi, że car turecki na niego powstaje; wspierać zagrożonego będą: książę litewski, król polski i czeski, podobnie niech uczyni W. X. rosyjski; skarżył się dalej na krzywdy, jakie czyni namiestnik kozielski Piotr Pleszczew, że ludzie jego, włości brańskie, chocimskie i karaszańskie Xcia Siemena Iwanowicza niszcza, a Nowogrodzianie Toropechim zajęli na 50 mil wzdłuż, na 10 werst wszczepili ziemi. Z odpowiedzią do nich posyłani Dymitr Wołodzimierowicz, djaki Fiedor Kurycyn, Andrzej Majka i Danił Mamirew, że kiedy Stefan zażąda pomocy, otrzyma ją. Skarży się Aleksander o krzywdy, podobnie czynią nasi poddani. W. X. litewski liczne nieprawdy przeciw przymierzom czyni, W. Xżnę do wiary rzymskiej zniewala, imienia hospodara podług traktatów nie pisze; jak to załatwi, zesła się dla rozpoznania szkód pogranicznych; o nieprzymuszanie córki, mówił posłom sam W. Xżę ustnie, i żeby we wszystkich traktaty były zachowane. Przystawą u nich był Tretiak Siniehuby.

Widziemy te szczegóły w Kojalowiczu, tylko pod rokiem 1497 na k. 245—6—7.

(84) Wapowski, a z nim Kromer k. 583 upewnia, że król polski, na ządanie księcia rosyjskiego, zawarł z nim sojusz. Bielski k. 458, Strykowski 656 też samo powtarzają; a Miechowita k. 353, Neug. 435, Kojalowicz 248, dodają: że Jan Bazylewicz to uczynił, by swobodniej mógł wojować z Litwą. Byłby to krok nierozważny ze strony Olbrachta, ani zwykł zawierać traktatów, ażeby w nich nie obejmował i Litwy; z pism współczesnych w tekstach królewskich, żadnego o tém nie widzę przekonania.

uchybień traktatom przez nowe coraz od Litwy zabory, wszczęła się wojna; usiłował Jan W. Bazylewicz przywłaszczyć sobie kraje, aż X. rossyjskim po Berezyne, zniósł się z carem perekopskim.

(85) *Ex. Arch. M. D. Litv.* Wypis z knih poselskich leta 7008, czyli 1500.

Jan Bazylewicz wysłał do Litwy Jana Mamonowa, poddajacego, Tymocha, Mikulina i Michała Dworankina, że W. X. litewski oświadczał chęć pokoju z carem perekopskim, o toż teraz W. X. rossyjski posyła tam swego posła, a z nim posła od cara perekopskiego i księcia kafińskiego, ażeby ich władca Litwy przepuścił. Do W. X. z Heleny pisał by się trzymała stale swęj wiary, i doniosła jaka jej słabość. Oświadczyć kazano pokłon, listy z tytułami. Przejazdu Aleksander dozwolił.

Tegoż roku. Dymitr Zakrajski z odkazem X. Siem. Iwanowicza Bielskiego, który także z podobnym pismem swego człowieka posyłał. Pokłon i tytuły jak zwykle.

Tegoż roku. W poselstwie z Litwy, Stanisław Pietraszkiewicz, namiestnik smoleński, pisarz Fedko Hryhoriew, pokłon i pismo z tytułami, że wbrew przymierzom W. X. rossyjski przyjmuje poddających się zdrajców, jako to: Xcia Siemena Iwanowicza Bielskiego i wielu innych, ażeby ich raczej wydał, żądano. Z odpowiedzią do posłów jeździł podskarbi Dymitr Wołodymirowicz, djaki Fiedor Kurycyn i Andrzej Majko; ci wyrazili, że W. X. litewski, sam nie podług sojuszów postępuje; do W. X. z Heleny władkę smoleńskiego, Wojciecha Tabor i Józefa Soltuna, kar. 250 kronika smoleńska; k. 143, dodaje, że mu obiecał kijowską metropolję, jeśli żonę jego namówi do porzucenia wiary. Odstępcę wiary greckiej i biskupa wileńskiego nasyła, ażeby ona przeszła na wiarę rzymską; podobnie zniewalał XX. ruskich i panów do przyjęcia religii katolickiej; to było przyczyną, że X. z Siemem Bielskim i inni XX. Masalsey, Chotielowscy, Mojenscy, Bojarzy i Sierpianie, chcąc zachować wiarę swą, poddali się W. X.

skim, Mendligierem, a zebrawszy wojska ogromne, wszedł trzema oddziałami i pustoszył krainę smoleńską.

Rossyjskiemu z majątkami swemi, i on ich i podobnych bronić będzie, a żąda, ażeby dla małżonki Aleksander wystawił cerkiew w zamku, i nie nagabął majątku tych, co się poddali Rossyi.

Tegoż roku. Posłany Jan Tieleaszew, ażeby doniósł, że bili czołem W. X. Rossyjskiemu X. Siemen, X. Wasyl, X. Jan syn Dmitrejewicza Szemiaczycy, poddając się dla tego, że ich przymuszają do wiary rzymskiej, ażeby więc ich dóbr nie tykać, gdyż bronić ich będzie Jan Bazylewicz. Pokłon oświadczyć kazał i list z tytułami. Przez niego posłał hramotu składnaju (wypowiedzenie wojny), że W. X. Litewski traktatów nie zachowuje, żonę, XX. i panów ruskich od ich religii odwodzi, więc (krestnoje celowanie, i dokończanie dołaj) przysięga i sojusz upada. Jakoż wojewodowie W. X. Rossyjskiego poszli ku Brańsku, a XX. Siemen i Wasyl, posyłali wyrzekając się posłuszeństwa. Przybył z odpowiedzią wojewoda trocki marszałek ziemski Jan Jurjewicz, ten tłumaczył, że W. X. Litewski nikogo do zmiany wiary nie przymusza, (Kojałowicz k. 250, tę odpowiedź przez Zabrzezińskiego wojewodę trockiego, dosadniej wyklada, że po zasłój między wschodnim a zachodnim kościołem zgodzie, w Florencyi patriarchowie wschodni, cesarz carogrodzki, papieża za głowę uznali; Aleksander chciał, aby Rossyanie do téj zgody przystąpili, i był list Nifona biskupa carogrodzkiego do kijowskiego, zwłaszcza że nikogo, a dopiero Heleny nie zmuszano gwałtem) i chce wysłać poselstwo przez Macka Kukiewicza; prosił o list bezpieczeństwa dla tych posłów, i dany mu z tytułami. Wtenczas Jan Bazylewicz wkroczył do Litwy, a jego wojewodowie u Wiedroszy, podli X. Konstantego Ostrogskiego i towarzyszków.

Ex. Prot. Arch. M. D. Litv. List dany kniazii moskowskomu o neprymuszaniu Eleny k rymskomu zakonowi w Pskowie.

Tamże pismo Aleksandra W. X. Litewskiego, do Jana Bazy-

ską. Wnet śle Aleksander w te strony z lekkimi hufcami Konstantego księcia ostrońskiego, przy nim był Ościk podczaszy litewski, Radziwiłł i Chreptowicz namiestnik, sam z resztą sił postępuje do Mińska, potem do Borysowa. Wojewoda smoleński znać da-
Bitwa prze- je, że się nieprzyjacieli u Wiedruszy rzeki
grana. pokazał, ruszył przeciw niemu wódz mężny (86). Część jazdy naprzód wysłanej poraził, lecz stoczywszy walkę z wojskiem całym, obskoczony od przemagających hufców, poniósł klęskę, i sam wraz z wielą innymi w niewolę się dostał (87). Ta

lewicza: posyłamy do ciebie p. Wileńskiego, namiestnika grodzieńskiego, X. Jurewicza, p. trockiego namiestnika połockiego Jana Juriewicza, i namiestnika brackiego Juria Zienowicza, tłumacząc się że w traktatach nie było obowiązku włożonego ażeby w listach papiernych imię hospodara było z tytułem *wsia Russi*: lecz rozumieć się to miało, że w pismach ważnych tylko jak sojusze, to być powinno; jednakże i to czynię przez życzliwość dla teścia; też traktaty zapewniały granice po dawnemu, lecz nie zważając na to, zabierano ustawicznie w ziemi naszej; skarżył się o to W. X. Litewski przez marszałka Litowora, i częste słał poselstwa, nie pozyskał sprawiedliwości. Dla tego przestał pisać imię hospodara, z tytułami, o co nie tak bardzo idzie; a W. X. Litewski nie maż obstawiać, za utratą ziem tytułu. Z tego zapewne względu powiada Christ. Hartknoch de Reg. Pol. k. 201. Henel. ab Henenfeld Arm. k. 373, że się ogłosił carem.

(86) Kojalowicz k. 251 nie daje mu jak 3,500 ludzi. Kronika Smoleńska powiada że Książę Ostroński nad Wiedruszą miał 4,000 ludzi, Rosyjanie 60,000 Stryjk. tyleż co Kojal. Polakom; patrz k. 658. a 40 Rosyjanom naznacza. Soliniak mówi, że z naszej strony było 25,000 k. 175.

(87) Kojalowicz k. 253. wymienia Stanisława Kiszkę, wojewodę Smoleńskiego, Jerzego Ościka, marszałka litewskiego, Li-

wieść smutna doszła Aleksandra u rzeki Bobru; poszedł ku Witebskowi, jesień przebył w Połocku i Smoleńsku, wzmoenił zamki tameczne, potem się wrócił do Litwy. Nie zdążyły na czas pułki, przez podskarbiego w Poznaniu zebrane, w późnej dopiero jesieni okazały się na granicy smoleńskiej; obroniły twierdzą, do której trzykroć szturm przypuszczał Dymitr syn W. X. rosyjskiego. Bronił się w niej męźnie Kiszka wojewoda, Pac i Sołohub. Mściśław usiłował wziąć X. Mozajski, odpierał go Michał Lingwienowicz: przejście naszych przez Dniepr pod Orszą, zmusiło do cofnięcia się. Zwycięzca przez wodzów swych, drugim oddziałem Siewierz wojował; wziął Putiwl, Toropiec, Zawidów, Biela, Dorohobuz, Mcensk i Serpujsk. Tatarzy kazańscy podlegli Rosyji, biorą Brańsk z Czerniechowem, Starodubem, Nowogrodem siewierskim i Rylskiem, sprzymierzeni z nią Tatarzy Acharadgiereja perekopskiego, najechali Wołyn, pustosząc ku Włodzimierzowi i Brześciu (88).

tawora Chreptowicza wojewodę nowogrodzkiego, Mikołaja Chlebowicza i tegoż imienia Zienowicza. Przebili się zaś zbrojną ręką, chociaż ranami okryci Jan Jacynicz, Jerzy Wollowicz, Bohdan Niemiera, Fiedor Maszkiewicz, Konstanty książę ostroński, zmuszony był potem do przysięgi; obdarzon majątnościami i walczył szczęśliwie z Tatarzy; powiada Strykowski k. 659.

(88) Dziejopisowie nasi Strykowski, Kojalowicz, Herburt, Nengebauer, Cellarius, Kromer, Kronika smoleńska, Stebelski, Miechowita powiada, że Jan Bazylewicz przywłaszczył sobie na 70 mil wzdłuż i wszerz kraju. k. 360.

Ustała wojna. Wdanie się królów węgierskiego i polskiego za bratem Aleksandrem, a raczej wzajemne znużenie, skłoniejszym uczyniły władcę Rossyi, ażeby wojny poprzestał (89).

(89) *Ex Arch. Metr. M. D. Litv.* Wypis z knih poselskich leta 7,009 czyli 1501.

Do W. X. Jana Bazylewicza, od Władysława króla węgierskiego w poselstwie postelniczej, Matyas Czeklicki, oddawszy W. X. i dzieciom jego pozdrowienie w mowie swój, skłaniał do zgody i pokoju, z bratem królewskim Aleksandrem W. X. Litewskim. Po tytułach swoich król węgierski i czeski pisał: Światlejszemu naczalniku, hospodarowi Iwanu moskowskemu, wielikomu kniazii i proczaj, bratu i swatu naszemu, drażajszemu, pozdrowienie, i paspieszennoje wówraszczenie. Przypuszczony poseł do stołu W. księcia, po którym posyłany do niego z napojem, Michał i Danił Andrejewy, Pleszczewy; z odpowiedzią bojary Jury Sacharych, i Kaznaczej Dymitr Wołodimirowicz. Wyrażali że W. X. Litewski Aleksander nie dochował przymierza, żonę swą Helenę do wiary rzymskiej skłania przez zmiennika smolińskiego władkę; podobnie postępuje z panami ruskimi, którzy dla tego poddali się W. X. Rosyjskiemu. Imię W. X. tenże Aleksander pisze bez tytułów, posłów do Rossyi nie przepuszcza, podróżnym w jego krajach czynią krzywdę; to skłoniło do wojny; jednakże jak posłów swych ześle, pokój nastąpić może. Węgierski poseł był trzykroć u W. X. zlecono mu od hospodara, i dzieci jego oświadczyć pokłon. Przystawą był Dymitr Zakrajski, do Dorohobuża posłany, dla przeprowadzenia Olesza Hołochwastów, a z nim Michał Saryczyn i 4 konnych.

Tegoż roku. Do Iwana Bazylewicza od W. X. litewskiego posyłany Bohdan Iwaszyńców z doniesieniem, że Aleksander wysłał posłów, do brata swego Olbrachta. List pisany z tytułami. Pokłon W. X. oddany. Był poseł na obiedzie u W. X. rosyjskiego,

Poselstwo Szachmeta. Posłowie Szachmeta cara zawołgańskich Tatarów, donosili, że władca ich wezwawa-

skiego, po którym jeździł napawać go Wasko Boltyn; dwukrotnie miał posłuchanie, wzajemny Aleksandrowi oświadczone pokłon. Przystawą Wasko Boltyn, do granicy przeprowadzało go trzech ludzi, a Sieńczukowi synowie, koło Hryhowa i Fiedko Tolmaczów.

Tegoż roku. Od Alberta króla polskiego poseł Olechno Skoruta, od W. X. litewskiego Stanisław Narbutow. Pierwszy skłaniał do pokoju, zwrócenia więźniów i zaborów, upewniając, że jeśli w czem Aleksander uchybił przymierzom, skłoni go do tego, ażeby to poprawił. Po uczynionem pozdrowieniu, oddał list w którym po tytułach króla polskiego było: Światlejszemu hospodarowi Iwanu, Bożemu miłostiu W. kniazii Wołodimiru i moskowskemu, ruskemu pozdrowienie. Przekładał równie w imieniu Aleksandra Narbut, że wojna Litwie naniesiona, a wypowiedzenie pokoju, czyli składnaja hramota, przysłana późno; wzięty wódz i panowie, których posłano dla pilnowania granic, zabrane zamki i włości, zwrotu ich i pokoju żąda, co uchybiono naprawi, posłów wielkich ześle. W. X. rosyjskiemu, żonie jego i dzieciom, od Aleksandra pokłon, od małżonki jego, rodzicom czołobitność, braciom pokłon. W liście imię hospodara napisał z tytułami, swoje opuścił. Przez niego pisał równie Jan wojewoda trocki do Jakóba Zacharysza, ażeby monarchów obu jak dawniej łączył sojusz. Z odpowiedzią do nich posłany Kaznaczej Dymitr Wołodimirowicz, Dżak Wasyl Kuleszyn, Andrzej Majko i Böldyr Panisow: te same skargi przekładali, cośmy widzieli powyżej w odpowiedzi węgierskiemu posłowi, z tym tylko dodatkiem, że cerkwie rzymskiej w ruskich miastach stawiał; więźniów nie zwykł daremnie W. księżę wypuszczać, od pokoju przyzwoitego nie jest dalekim. Żalono się jeszcze, że posyłani od W. X. rosyjskiego do Papy, Dymitr Zarew i Mitrofon Koroczarew, w Polszcze straty ponieśli; poseł króla o tem zawiadomić upewnił. Podobną odpowiedź da-

niem króla polskiego i Aleksandra władającego Litwą, skłoniony, przebywszy nie bez trudu Rę i Tannaim rzeki, wciągnął przeciw władcy rossyjs. w ziemię siewierską, dobył Nowogrodek, po Brańsk wszystko spustoszył, i oddał te kraje pod zarządzenie posła Aleksandra Chaleckiego; przysunawszy się potem do Dniepru, oczekuje na sprzymierzeńców swoich, ażeby z nimi przeciw Perekopcom działał wspólnie. Uprzejmie dziękowano za to, i poprzyśiężono z obu stron przymierze. Tatarzy swym obyczajem zlewali wodę na dobyte szable, a wypiwszy ją.

na litewskiemu posłowi. Przystawą na Moskwie byli, u Olechna Iwan Zaczestemskoj, u Stanisława Tuczo Dalmatow; od granicy prowadzili ich Szyraj Szczelepników i Wasyl u Skowry; ciż sami i odprowadzali napowrót. Byli u W. X. trzykroć, jedli raz, częstował ich potem Klapik i Fiedor Jerapkin. U Jakóba Zacharycza litewski poseł był dwa razy, na uczcie raz tylko. Przy pożegnaniu gospodar nie podawał im wina, ani do ręki nie przyzywał. Zacharycz do wojewody trock ego posłał z pismem swém Michała Korestielewa, tłumaczył w nim powody wojny, i że również jak oni, chce nakłaniać monarchę swego do zgody.

Tegoż roku. Wraz z wracającym Korostielewem, przysłał wojewoda trocki Andrzeja Łoska, że rady litewskie usilnie chcą pokoju; prosił o większy wzgląd na więźniów, żeby w cerkwi bywali i żeby ich Zacharycz wziął na swą porękę. Spotykał ich Sumorah Putiatin, i Poddjaczy Alexiejko Mały, a z nimi 10 jazdy. Za przybyciem i przed odjazdem byli u Zacharycza. Z posłannikiem litewskim, tegoż samego znowu wysłano: że gdyby W. X. litewski uwolnił posła z ziemi pskowskiej, i ludzi moskiewskich, nowogrodzkich i pskowskich, oraz Hubę Makłokowa, co był posyłany do Stefana wojewody wołoskiego i w Litwie zatrzymany: możnaby pozyskać wypuszczenie jeńców litewskich.

złorzeczyli srodze temu, któryby ten sojusz zgwałcił. Posłano carowi upominki (90). Opieszale jak zwykle było zbieranie się naszych, tymczasem Mahomet Gerej car perekopski, zbiera lud, stacza bitwę i przegrywa, zapędzony aż do swęj ziemi. Nie posiłkował Olbracht zwycięzcy, czyli że nie dufał jemu równie, czy ponieważ wojnę za skończoną uważał (91).

(90) Przymierze to przez Krzysztofa Tesleka, i Michała Halesskiego, świadomych języka Tatarów (śnać w roku przeszłym, jak się domyślam) zawarto, upewniono naczelnikowi ich, za 30,000 zł. kozuchów i sukna. Strykowski k. 661. On w każdej potrzebie 30,000 wojska obiecywał Miecho. 301. Soliniak 178, teraz z większą bez porównania przybywał siłą.

(91) Bielski k. 491. Stryjk. 662. Kromer 586. Miechowita 361. Neugebauer 440.

Zjazd w Parczowie. Z bratem Aleksandrem znosić się było potrzeba, zjechali się razem w Parczowie, gdzie tak skrycie jak i w Lewoczy, bez obecności rad umawiali się z sobą.

Potwierdzenie unii. Między Litwą a koroną, potwierdzono dawne umowy, łącząca oba narody unija, wspólne stanowienie królów polskich i XX. litewskich (93).

mogła. Burzenie się Gdańszczanów, usmierzy za przybyciem naszym. Te związki, jakie mamy z królem rzymskim i węgierskim, skłaniały nas, ażebyśmy wspólnie do Ojca ś. wysłali posłów, i dla tego odwlekano się oświadczenie posłuszeństwa: dopełnimy to i sami, zasiągnąwszy rad waszych, o co tam prosić należy. Dziwią nas niechęci stolicy apostolskiej, i wiadomość świeża od wojewody malborskiego, jakoby na całą ziemię naszą rzuconą była klątwa. Lecz kiedy o tym prędzej mogąc wiedzieć, nie mi nie donosisz, ani ci, którym interessa nasze polecone w Rzymie; sądźmy to plonnem, albo rzuconem dla przekonania się, jakie to w nas, uczyni wrażenia; nie poczytuję bowiem tak gwałtownym papieża, ażeby na podszepty przeciwników naszych krok tak ważny, choć miał czynić.

(93) Strykowski k. 656. *Ex M. S. Arch. Metr. Reg. Tractatus et inscriptiones diversae M. D. Litv. cum Regno.* Wypisane tu umowy 1496, ale podobno właściwiej 1499, i wciągnięte dawniejsze 1413.

Ex Arch. Stanislai Augusti Regis 1499, in Maio. List Fryderyka arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych panów koronnych, którym obiecują litewskim dać nowe listy Foederis, na przyszłym sejmie w Krakowie.

Ditto — ditto — ditto In Conv. gli. Cracoviae fer. 2 Rogationum. Literae Reversales Praelatorum, Baronum, et Procerum Incltyti. Regni Poloniae, missae ad Praelatos, Barones, et Proceres M. D. L.

Nadania Zygmuntowi przez króla czeskiego. Zygmunt brat młodszy polskiego władcy, od panującego w Czechach i Węgrzech otrzymał Glogów i Opawę, tudzież rząd nad Szlązkiem całym. Wykorzenił tam łotrowstwa i zbrodnie, wkrótce Łuzacyą niższą pozyskał, i darowiznę ojczystego spadku (94).

Tron szwedzki ofiarowany Aleksandrowi księciu litewskiemu. Domowe niesnaski przywodziły Szwedów do szukania obcych osób, ażeby im tron ofiarowały, podobne oświadczenia i księciu litewskiemu były czynione (95).

Ditto — ditto — Ex Orig. ipso Arch. Regni 1499, in Maio. Joan. Albertus Rex confirmat omnes inscriptiones, cum Alexandro Duce Litv. factas. Ex Orig. cum sig. 1. Bibl. Por. posiada w oryginale, w liczbie oddzielnych k. 192.

Kojałowicz k. 247 pod rokiem 1498 i k. 249, w 1499, by odtąd Litwini z Polakami mieli się za jeden lud i zgromadzenie, aby też sama jednym i drugim była Rzeczpospolita, tenże sam pan, któregooby wspólnem głosowaniem obranego królem i W. X. litewskim mianowano. Posiadający w Litwie urzędy i godności, królowi wiarę poprzysięgać mieli; sejmy, rady, przymierza, wojny, mennica, obu narodom wspólne być miały.

Ex Arch. Stan. Aug. Regis, revisum et emendatum, ex Orig. Arch. Regni; est quoque in Przylusio fol. 289. A. D. 1499, d. 24 Julii. Litvani confirmant et renovant Pacta cum Polonis, per Vladislauum Regem, et Vidoldum Ducem A. D. 1413 facta. Ex Orig. cum sigillis 20 quorum 4 avalsa. W bibl. Poryckiej pomieędzy oddzielnymi orig. Nr. 11. 193. pieczęci tylko 15.

Ex Arch. Stanislai Augusti Regis 1499 in Julio. Innovatio Federum et inscriptionum, anteriorum cum Reg. Poloniae.

(94) Bielski k. 488. Herbut 212. Strykowski 656.

(95) *Ex M. S. Arch. Metr. Reg. 1500. Descriptio ad Ill. Pol. Alexandrum D. G. M. D. Litv. Regni Sueciae per Mar. Lu-*

Zatrudnienia w Prusiech. Po skończonym sejmie co rychlęj sobiono oręż i rynsztunki wojenne, by ukorzyć dumę zuchwałego mistrza pruskiego. Olbracht udaje się do Torunia, wzywa przez posłów naczelnika zakonu do przysięgi dobrowolnej (96); zwłóczył ją mając otuchę w cesarzu i XX. niemieckich. W tém, gdy wzajemne o to idą poselstwa, król nagłą śmiercią schodzi ze świata (97). Według mniemania ówczesnego, zgon jego przepowiadała kometa; spalenie się kurzej stopy (98), gałka z rynku krakowskiego spadająca. Most przez Wisłę w Toruniu wzniesić kazał, i jego zwłoki pierwsze przewieziono tamtędy (99).

cium Sulterium. Opisuje granice, dalej w co obfituje, że lud wolny, lecz burzliwy, często królów swych zrzuca; dowodzi to przykładami z dziejów, dalej powiada, że nie tylko Stenona, lecz arcybiskupa koronującego królów, i pierwsze osoby njąć należy; wysławszy tam osoby łaciński i niemiecki posiadające język, w tych albowiem są biegłymi, kończy temi słowy: *Quibus peractis, non dubito Celsitudinem Vram, regnum facile consequi posse, cuius situm, et mores gentis, cum paucorum gestorum serie ideo prae-mittere volui, ut quid sequi, agereque debeat, Inclita Ser Vra cognoscat.*

(96) Joan. Leon *Hist. Pruss.* 336.

(97) Dziejopisowie polscy. Lauterbach, Henryk ab Henenfeld, *Pastorius ab Hirtemberg.*

(98) Jest pokój krakowskiego zamku przez wystawę swoją, i liczbę okien, mający mieć podobieństwo do kurzej stopy, i dla tego tak nazwany.

(99) Hartknoch k. 370.

Umieszczono je w Krakowie, w grobowcu marmurowym który dlań wzniosła matka; a popiersie z napisem dla wiecznej pamiątki pozostało w Toruniu (100).

(100) Lauterbach k. 352—3. Starowski Monumenta Sarmatae, pisze dlań nagrobek.

Obraz stosunków politycznych z innemi państwami za Jana Olbrachta.

Z Wenetami.

W początkach zaraz panowania, namawiają do wojny przeciwko Turkom; odpowiedzią im, że istniejących przymierzów płochy zrywać się nie godzi. Ciągłe poduszczają oni przeciw Bisurmanom, sami nie przykładając się dzielnie.

Z Turkami i Tatarami.

Sultan oświadcza chęć pokoju, na 3 lata zawarta przerwa. Zwykłym najazdem Wołyn i Podole rabują Tatarzy; rozdrażnieni wkroczeniem na Wołoszczyznę Polaków, mniemając ich tak osłabionemi, że oporu żadnego dać nie zdołają, w 70,000 ludzi wpadają Ottomanie wraz z Wołochami, pustoszą wszystko po

nad Dniestrem; lecz że spóźniona już była pora, i nader obfite wypadły śniegi, gwałtowne ścisnęły mrozy, giną nienawykli do tego Turey, resztę uciekających wycina Wołoszyn. Z namowy Rossyi, zamysławiają Turey o zdobyciu Kijowa, zwrot jednak tak starożytnego grodu, warował sobie w skrytych układach Jan Bazylewicz: nie przyszło atoli do czynnego w tej mierze działania. Chęć pokoju oświadczają Mahometa zwolennicy, ślą posłów; zwłoki nasze sprawiły dwukrotne wtargnięcie Tatarów: zakończone te niesnaski pięcioletnią z Bajazetem przerwą.

Z Węgami.

Nastąpił w Lewoczy zjazd obu monarchów, tam odnowione przymierze, a w skrytych namowach przemysłiwano o walce z Bisurmany. Wyparcie z Wołoszczyzny Stefana wojewody, gdzie Zygmunt król wicz polski miał być osadzonym. W wojnie z Wołochami, na którą zbyt wcześnie i nieroztropnie porwali się Polacy, władca węgierski, więc Stefanowi jak naszym sprzyja, że chciał ich zniewolić i nieznacznie skłonić, do uznania zwierzchniczej swęj władzy; lękał się wreszcie, ażeby z rozpacz poddając się Muzułmanom, nie powiększyli ich potęgi. Widząc jednak, że ta zgubna polityka naszych o srogą przyprowadzi klęskę, ponowił z Olbrachtem sojusz, przeciw Turkom, Tatarom i Stefanowi.

Z Wołochami.

Płoch i bez żadnych przyczyn rozpoczęta z niemi wojna: wkroczył niecierpliwy Olbracht, nie czekając na posiłki z Litwy, Prus i Mazowsza, zawarto zdradliwie przymierze do czasu; w dobrej wierze wracającym do ojczyźnej ziemi, okropną w bukowińskim lesie zadano porażkę; a mszcząc się najazdu, z przybranymi Turków i Tatarów ordy, wtargnął Wołoszyn na Ruś i Podole, gdzie ogniem i mieczem wszystko pustosząc, z okładem 100,000 branców zagarnął. Umowy następne stanowiły, że ta ziemia pod wspólną Węgrów i Polaków ma zostawać opieką; a pokój zawarty umorzył wszelkie nawzajem urazy, gospodarowi wołoskiemu i rodzinie jego w potrzebie i przytułek i schronienie upewnione w Polszcze. Obie strony warowały sobie pomoc. Z hańbą, złamaniem świętych praw gościnności, na żądanie Stefana, schronionego do Polski Eliasza, w oczach jego posłów święto.

Z cesarzem niemieckim.

Polska i Węgry zamawiają sobie pomoc cesarza przeciwko Porcie ottomańskiej, czyli to w napadzie czy w obronie; żądano posiłków na sejmie rzeszy w Fryburgu, kiedy Polskę okropnie niszczyli Wołochy i ich sprzymierzeńcy: z zimną obojętnością, na cierpienia ościennego mocarstwa, odłożono to do przyszłych w Wormacyi obrad.

Z Rosyją.

Negocjacje Aleksandra jako księcia litewskiego z Janem Bazylewiczem, nosiły cechę słabości z jednej, wzrastającej coraz potęgi z drugiej strony. Zabezpieczał monarcha rosyjski swe posiadłości, do nowych nabyć przygotowując drogę. Pokój zawarty: rzekła się Litwa praw do W. Nowogrodu i krajów po Uhrę, uzyskano wolność kupców smoleńskich, a Helena córka władcy rosyjskiego, zezwoliła ofiarować swą rękę władającemu w Litwie; lecz ojciec jej wymógł zachowanie córki przy obrządkach ojczystych, co następnie nowych niesnasek stało się powodem. O przymuszanie jej do wiary katolickiej, o wzajemne krzywdy, zabory na pograniczu, ciągle szły skargi: wybuchnęła nareszcie wojna. Właściwą jej była przyczyną, żądza rozprzestrzenienia granic, zajęcia ziemi aż po Berezynę. Weszły trzema oddziałami nieprzyjacielskie wojska; opierając się im książę Ostrogski, stanął pod Wiedruszą, stoczył walkę nieudaną i sam wzięty w niewolę. Sprzymierzeni z niemi Tatarzy, rabują Litwę aż po Brześć i Włodzimierz. Inne Rosyjan oddziały zajmują liczne grody. Wezwani ku pomocy Tatarowie zawołkańscy, wieczni Moskwy nieprzyjaciele, nad Dniepr przychodzą, poprzysiężony z niemi uroczysty sojusz.

Z Szwedami.

Ofiarują tron Aleksandrowi księciu litewskiemu; skończyło się tylko na oświadczeniu.

Z mistrzami krzyżackimi.

Kommissya zesłana rozpoznawała wzajemne skargi poddanych. O niespełnianie powinności hołdu, przeciw nowemu mistrzowi z domu XX. saskich, przedsięwziętą wyprawę, śmierć królewska przerwała.

Z Rzymem.

W ostatnich zwłaszcza czasach, zobopólna wzmożła się niechęć. Odwlekano zeznanie, acz pozorne posłuszeństwa, z wyprawieniem posłów ociągając się, aż ich wysłał król rzymski i węgierski. Papież z powodu i namowy Krzyżaków, ile się zdaje, zamyslał rzucić na kraj cały interdykt. Następnie Aleksander VI, nas i Węgrów, do wojny przeciw Turkom zachęca.

Z Francją.

Przymierze, więcej obrzędem polityki, jak stanowczym dziełem możemy uznawać, i mdłym na Bisurmanów zamachem.

zwoloném dla niej i dworu wyznaniem wiary, mimo przeciwności skrycie czynione, pomnażała się za-

Skarżysz się nam, że rzymscy biskupi, tak na Rusi jak i w Litwie, są nam uciążliwymi, do zawartej w Florencji unii przymuszają, i widzisz niebezpieczeństwo postradania przywilejów, ktorými z powodu tej jedności z kościołem rzymskim, przez waszych królów, obdarzeni zostaliście, żądasz naszej pomocy i listów polecających do monarchy; chcesz równie wiedzieć o synodzie naszym. Acz świetnie odbyty ten sobór, w obecności cesarza naszego Jana Paleologa i poprzednika mego Józefa, wielu patryarchów, biskupów i księży kościoła wschodniego oraz biskupa rzymskiego: lecz pozostali w domach, jego ustaw przyjmować nie chcą, może dla nienawiści do łacinników. *Confusio autem apud nos regnat et discordo, atque commissae nobis oves, suos praesides pascere volunt quibus resistere nequimus.* Może nas za to Bóg karze, *quod nostris sacram unionem non acceptantibus, auxiliatoribus, destituti sumus, hodieque Latini non tantum nullum nobis auxilium mittunt, sed et vel maxime inimicantur.* Cóż za dziw, że u was tak się dzieje; lecz ty się odwołaj, że bez woli swego patryarchy nie zrobić nie możesz: a prosimy Boga, *ut servitute liberati, iterum uniamur.* Nie opierajmy się nadto, bo i my na wyspach weneckich naszym pozwoliliśmy z łacinnikami odprawiać nabożeństwo: *attamen majorem religionem omnemque aliam eccl. Ordinem orient. ecclesiae exacte observa;* nie pierwej bowiem w Florencji złączono się, aż wszelkie przywileje nasze potwierdzone zostały. Masz wielu panów przychylnych kościołowi naszemu, do nich zgłaszam się, ażeby u króla byli wam pomocą.

Z metryk W. X. litewskiego tom 6. f. 140. Przywilej metropol. kijowskiego, biskupa smoleńskiego, Józefowi z strony spraw duchownych, greckiego zakonu, od Aleksandra w Wilnie 1499. d. 20 Marca Ind. 2.

Potwierdza prawa nadane ludziom tejże wiary przez Jarosława syna Włodzimierza, ażeby się niemi w rzeczach duchownych

pewne liczba trzymających się dawniej grecko-ruskiej wiary. W Prusiech zjawiła się z Hollandyi sekta osób w białej zimą i latem odzieży chodzących, z odkrytą głową, bosą nogą, dźwigających na ramionach krzyż drewniany. Owoce tylko pożywiali i jarzyny, nie tykając się ryb, mięsa, trunków. Pobożność ich pozorna jednała im czcicieli, wszędzie żywno ich chętnie. Sześciu ich tylko weszło do Prus, później w Gdańsku samym było 30, z Prus udali się do Litwy, zkąd przejść mieli do Tartaryi i Turków i tam nawracać. Lecz odkryła się zdrada ich dowódcy włoskiego księdza, zawiodłszy stronników swoich między pogan, miał ich sprzedać. Wtrącono go do więzienia, tam i życia dokonał: a tak zabobonna ta dróżyna zniknęła. Założony przez Łukasza Wasselrode biskupa warmińskiego w Frauenburgu klasztor reguły Ś. Antoniego, jeśli wierzyć podaniom, tyle nadużywał w obietnicach łask swego patrona, i wymaganiu danin czyli jałmużn dla mnogich trzód chlewnych, że o to powstały skargi, i następca jego Fabian, odjął im wszelkie nadania poprzednika (104).

rzadzili, i sądzili ich własni biskupi i metropolita; a kto inny w dochody cerkiewne i sądy ich nie ma się wdawać, ani tamować im tej swobody.

(104) *Die Schicksale der Pöhl. diss. Casp. Schütz Chron. Pr. p. 403. Hartknoch 262 — 263. Tom: Treterus w życiu Łukasza biskupa warmińskiego.*

Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesv. 1501, 18 Marca. B. Card. S. Cru. in Hierusalem. Alex. M. D. Litv. Pochwała wymowę zesłanego posła Erazma, co do interesów Rusi; słuchaliśmy co Jan sekretarz twój Rusin przekładał; wprowadzenia powszechnej unii życzymy, z nią zleją się na ciebie łaski Boga.

która nieychliła się zgoda (107). Olbracht wyszedł
 go był wrości, greckich rząw twarz, włosow
 czarnej i rzadkiej, wielkiego dowcipu, kochał się
 w naukach, dzieje szczególnej były mu upodobane,
 w łacińskim i niemieckim języku biegły, krakowianin
 był wielki, szlachetliwym dla ludzi rycerskich,
 i wielkością umysłu celował w świat. Straż jego zwy-
 kła 1.600 koniów składała, szable zawarte miał przy
 bok. Zakochał się w córce króla polskiego, który był
 wal i zarządził powstanie, przez niego był
 wykonane. Zwołano milicję, przeciw był bezpo-
 nym. Umarł nagle w 1501 r. lat mając 40 miesięcy 1.

Obyczaje zaczynały się kazić, surowa cnota i twar-
 de życie niknąć, spostrzegamy to w opisanu wojny
 włoskiej przez dziejopisów naszych (105). Siostrę
 swą Barbarę wydał Olbracht za Jerzego księcia sa-
 skiego i posagu 30,000 ezer. zł. naznaczył (106).
 Powróciwszy do Krakowa po nieszczęsnej wy-
 prawie włoskiej, jak gdyby mu poszła najpomysł-
 niej, a raczej chcąc umorzyć w sobie wspomnienie
 tej porażki, oddał się biesiadom, pijaństwu, zalotnej
 miłości i tańcom. Raz gdy z jednym czy dwoma
 dworzany bez światła po mieście chodził, trafia na
 podchmieloną młodzież, a nierozmyślnie zaczawszy
 z niemi zwadę, szkodliwą ranę przez twarz odnosi,

(105) Kronika świata k. 398. Miech. 350.

(106) Ex cod. dipl. Dogelii. 1496 d. 11 Aug. Pacta matri-
 monialia inter Joan. Albertum Regem Pol. nomine Barbarae soro-
 ris suae, et Albertum Ducem Saxoniae, nomine Georgii ducis sui
 filii inita, cum assig. dotis 30 flor. hung. dat. Crac. ex orig.

która nierychło się zgoiła (107). Olbracht wysokiego był wzrostu, greckich rysów twarzy, włosów czarnych i rzadkich, wielkiego dowcipu, kochał się w naukach, dzieje szczególnie były mu upodobane, w łacińskim i niemieckim języku biegły, krasomówca był wielki, szczodropliwością dla ludzi rycerskich, i wielkością umysłu celował wielu. Straż jego zwykle 1,600 konnych składała, szablę zawsze miał przy boku. Zarzucają mu, że budowy zamków zaniedbywał, i zamiary powzięte dobrze, źle przez niego były wykonane. Zwolennik miłości, przecież był bezennym. Umarł nagle w 1501 r. lat mając 40 miesięcy 1, podług Strykow. 661.— a 41 m. 5 d. 21 podług Miech. Panował lat 8 miesięcy 5 dni 24 jak Miech. Doktor monarszy nam podaje (108).

(107) Kromer k. 551, rok 1497. Stryk. 653. Biels. 487.

(108) Kromer k. 557, rok 1497. Strykowski 661. Gwagnin, Miechowita 356.

PANOWANIE

ALEXANDRA.

został nierychło się zgolił (107). Olbrachta wysoki-
go był wzrostu, graskich rysów twarzy, włosów
czarnych i rzadkich, wielkiego łowcy, kochał się
w naukach, dawał szeregówi był mu upodobanie,
w łacińskim i niemieckim języku biegły. Kształcił się
był wielką, szlachetnością dla ludzi rycerskich,
i wielkością umysłu celował wiedzą. Straż jego zwy-
kła 1.000 konnych składała, zawsze miał przy
sobie. Zarządcą mu, to ludowy zamek za-
mieszkał, i spisy powołał, to przez niego były
wykopywane. Zwołano rycerzy, przyszedł był bez-
nym. Umarł nagle w 1501 r. lat około 40-mięcy 1.
poług 3-cy kwartału 5 d. 21 poług 1-cy kwartału
Miech. Pochowano go w kościele św. Józefa w Miech.

ALFABET

(107) Krasa 1. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107.

(108) Krasa 1. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113.

Miech 101.

został nierychło się zgolił (107). Olbrachta wysoki-
go był wzrostu, graskich rysów twarzy, włosów
czarnych i rzadkich, wielkiego łowcy, kochał się
w naukach, dawał szeregówi był mu upodobanie,
w łacińskim i niemieckim języku biegły. Kształcił się
był wielką, szlachetnością dla ludzi rycerskich,
i wielkością umysłu celował wiedzą. Straż jego zwy-
kła 1.000 konnych składała, zawsze miał przy
sobie. Zarządcą mu, to ludowy zamek za-
mieszkał, i spisy powołał, to przez niego były
wykopywane. Zwołano rycerzy, przyszedł był bez-
nym. Umarł nagle w 1501 r. lat około 40-mięcy 1.
poług 3-cy kwartału 5 d. 21 poług 1-cy kwartału
Miech. Pochowano go w kościele św. Józefa w Miech.

BEZPIECZEŃSTWO ZEWNĘTRZNE.

Historia polityczna i wojenna.

ROZDZIAŁ I.

Wybór króla. Koronacja monarchy. z Prusami i Zakonem
Z księciem pomorskim. O Mazowsze. Z księciem opolskim
i bawarskim.

Rok 1501 – 1503.

Wybór króla. Zwołani przez arcybiskupa gnieźnień-
skiego, a razem pasterza dyecezyi krakowskiej i kar-
dynała Fryderyka, naradzać się mieli o wyborze pa-
na. Spostrzegając się dają w pismach współczesnych,
zabiegi o tron polski nie obcych, lecz synów Kazi-
mirza Jagiellończyka (1). W tem rozdwojeniu umy-

(1) Ex M.S. Rad. Bibl. Nesvis. 1501 in Junio. Fridericus
Areps Gnesn. Epis. Crac. Cardinal. S. Luciae in septem solis,
Consiliarius Regni Pol. przed dwoma dniami, o słabości króla Ol-
brachta, od senatorów w Prusiech zawiadomieni, dozaiesienia ich

słów, otwarte było pole niechęci, do prawych sług zmarłego króla, przeciw którym tem śmieliej powsta-

o śmierci monarchy nie mając, tylko wezwanie abym tam przybywał; kiedy nas z kąd inąd ta wieść smutna doszła, wezwaliśmy senatorów pobliskich i was wzywamy, abyście do Krakowa przybyli, naradzić się o pogrzebie pana, zabezpieczeniu Rusi i niepokojów wewnętrznych, zaciągnięciu pieniędzy i przyszłym wyborze.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. List tegoż, do Aleksandra W. X. litewskiego, o śmierci króla, acz późno, donosi, o przyjaźni swej upewnia.

Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis 1501. *Ultimis Junii.* Aleksander W. X. litewski do Fryderyka kardynała z Wilna. Wyraziwszy żal nad śmiercią brata, co do wyboru następcy, przekłada korzyści, z utrzymania w związku Litwy, szkody z jej oderwania się.

Dtto — dtto — 29 Czerwca, tenże do tegoż, z Wilna o ułatwienie mu drogi do tronu prosi.

Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1501 d. 2 Lipca. Władysław król węgierski i czeski, do Fryderyka kardynała. Poleca brata Zygmunta, ażeby ten był wybrany, znany bowiem i kochany od Węgrów i Czechów, łącznie w potrzebie posiłki ich mieć może, Aleksander jest im obcy.

Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1501 d. 25 Lipca, tenże do tegoż, odpisując na list brata, z doniesieniem o śmierci Olbrachta, pochwala wstawienie się swoje za Zygmuntem.

Dtto — dtto — dtto *in Julio.* List Fryderyka kardynała, do Łukasza warmińskiego, Mikołaja chełmińskiego biskupów, i Mikołaja Bajzena wojewody malborskiego. Tłómaczy się, że nie mógł do nich przybyć; wzywa ich na pogrzeb króla, i do wspólnych narad.

Ex Autographo Alexandri in M. S. Stanislai Augusti Regis. Z Mierca pierwszych dni Sierpnia 1501. List własnoręczny Aleksandra do biskupa warmińskiego i wojewody malborskiego; wzy-

wał zawieść (2). Wezwano księcia pomorskiego, ażeby wraz z innemi, na wybory przyszłe zje-

wa ich pomocy do otrzymania berła. W królu (śnać węgierskim), powiada, że nie ma żadnej ufności. Słuchając rad ich, i wdzięcznym być upewnia. Naruszewicz przepisując to pismo, robi tę uwagę: musiał sam komponować ten list, bo nie nadto łaciński.

Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis. 1501 d. 4 Aug. List Fryderyka kardynała do W. X. litewskiego. List twój czytałem i matce. Cieszymy się oboje, że nie siłą i orężem, jak głoszone, lecz przyzwyczajeni sposoby, chcesz otrzymać koronę.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. w połowie Sierpnia z Grodna, list Aleksandra do Fryderyka kardynała; prosi ażeby niechętnych i niezasłużoną urazę matki łagodził, chce bowiem wraz z żoną, być jej uległym. Umieszczam te wyrazy ciekawe. „*Dignetur Ill. vestra infensum animum suae Matris mansvescere, et delinire dignaretur, nomine nostro promittendo, quod nos prout consuevimus, pro voluntate et mandato suae Majestatis fieri volumus: et cum Conthorali nostra, quae ad obsequium et omnem benevolentiam suae Reginali Majestati se offert, et cupit non minus, quam ultima serva, Majestati inservire; et quidquid dignabitur sua Matris, totum grate et obsequiose faciet. Nec putet sua Majestas quod mores et ingenium illud habeat, quod S. M. vidit et forte in ea, illud suae Sernti displicuit. Jam aliis moribus et ingenio habituata est, qui non displicibiles erunt suae Sernti; et quidquid displicibile fieri deberet, totum pro voluntate et mandato suae Serntis mutabitur; ita ut nos et Conthoralis nra suae Sernti inservire et obedire in omnibus prout tenemur, volumus et promittimus.*”

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. List Fryderyka kardynała do biskupa węgierskiego, że w wyborze pana bezstronni, starać się będą wznieść takiego, co wierze i krajowi przydatny, ościnnym miły.

dtto — — dtto — — List tegoż do biskupa warmińskiego, cieszy się z spokojności tamtych prowincyi, o zamku mal-

chać raczył (3). Znajdowali się tacy, którzy Zygmunta, wtenczas księcia glogowskiego życzyli osadzić

borskim i niezgodzie Gdańszczanów naradzimy się łącznie. Przybawajcie tylko z posłami miast.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. List tegoż do Mikołaja Bajzena wojewody malborskiego w téjże treści.

dtto — — dtto — — Do Piotra tytułi *S. Cyriaci in Ternis Presb. Card. S. Cyp. Sedis legati*. Zygmunt Korzebach przytomny tu zawiadomi, jak przyjąłem polecenia króla, twoje i pismo brata Zygmunta, starać się będziemy o wybór najdogodniejszy dla kraju i życzeń waszych.

dtto — — dtto — — Do władz króla węgierskiego w tymże duchu.

dtto — — dtto — — Do Mik. Kościeleckiego prob. włocławskiego i Jana Lasockiego podkomorzego poznańskiego. Spieszcie się z wyjazdem do Prus dla odbierania przysiąg, jak zjazdu w Nowém Mieście i Kole postanowiły, ażeby nie powstały jakie niepokoje, piszemy o to i do biskupa płockiego.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis 1501. List tegoż do Zygmunta brata; przypomina swą przyjaźń, razem spędzone lata: co tylko będzie mógł, postara się zrobić.

dtto — dtto — List Fryderyka kardynała do Jana Kopackiego kanonika Chelmińskiego, prowizora malborskiego zamku. Dostarczaj na potrzeby téj warowni.

dtto — dtto — *Instructio a Frideri. Card. ad fratrem Vladislaum Regem Hungariae data, Joan Lasocki*. Usiłowania moje były za wyborem króla węgierskiego; lecz żądano obecnego pana; a ścisłejsze spojenie Litwy z koroną, przeciągnęło na drugą stronę.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. List tegoż do legata w Węgrzech w téjże treści.

(2) Z księgi znajdującej się w bibliotece Poryckiej. Listy Mateusza Drzewieckiego, do biskupa warmińskiego i chelmińskiego od 1500 do 1537. N. 3. k. 5. List oryginalny Mateusza Drze-

na tronie (4). I Władysław król węgierski i czeski polecał go; lecz wątpie przychodzi czyli szczerze; kiedy bowiem Małopolanie zwłaszcza, a podobno i Fryderyk kardynał, okazali za nim swe chęci, w mniemaniu, że potęga trzech złączonych królestw, oprze się snadniej Turkom i pobratymcom ich Tatarom, a dostatki krain, któremi dawniej władał, posłużą mu do wzbogacenia dziedzicznej ziemi. ziemi co go na świat wydała; już wtenczas zesłany przez niego Zygmunt Korzebach, zapewne nie najmłodszego z królów ale władcy Węgier wspierał zamysły. Wspo-

wieckiego podkomorzego koronnego do Łukasza Wesselrodt z Krakowa 21. Lipca 1501. Senatorowie państwa dawno mi niechętni, po zejściu króla oskarżali mnie najprzód, że z mojej przychyny życia dokonał: dopominali się potem u mnie skarbów monarszych, i pod straż mnie oddali. Utrzymują że to na żądanie Wielkopolanów i Prusaków czynią; bądź moim obrońcą na przyszłej elekeyi, gdzie ja za kaucyą tylko stawić się mogę. Obszerniej pomówimy w Piotrkowie; byłem wiernym sługą nie podskar-bim; a nadto wiadomo że K. J. M. nie miał skarbów. Posel nasz od Turków wrócił z pomyslną odpowiedzią; ale kiedy o śmierci Olbrachta zasłyszano, wstrzymano go na Wołoszczyźnie i tam w nadzorze zostaje.

(3) *Ex M. S. Arch. Stanislai Augusti Regis. Literae Friderici Jagiellonidis, Regni primatis ad Boguslaum Ducem Pomeraniae, quibus eum vocat ad Electionem futuri Regis. Craco: 1501. d. 7 Aug.* Naruszwicz przydaje, że ten list w kopii legalizowanej posłał do stanów rzeczypospolitej X. X. Pomeranii w roku 1572. d. 23. 7bris, ażeby mieli prawo głosować po zejściu Zygmunta Augusta.

(4) Miechowita k. 362. Bielski Kronika świata 401. Kronika polska 493. Sarnicki 373. Strykowski 663. Bandkie k. 90.

mnieni wyżej jednej prowincyi obywatele, z poduszczenia marszałka koronnego, Piotra Kmity, nie znosząc się bynajmniej z innemi, wysłali Piotra Myszkowskiego wojewodę łęczyckiego, i Mikołaja Wróblewskiego kanonika krakowskiego do Węgier, oświadczając Władysławowi, że go pragną mieć swym królem: wzywając by pośpieszał niezwłocznie (5). Przeciwnie myślący, odświeżali w pamięci współobywateli, jak mało za Władysława i Ludwika przydatnem było, połączone w jednym ręku obu tych krajów berło: że nas pozbawiło oblicza panującego, którego bliższy nadzór i obecna pieczołowitość tyle narodowi była potrzebną. Wreszcie osobiste przymioty Władysława i jego nieczynność odstręczać nas od niego, nie zniewalać powinny (6). Aleksandrowi stawały na zawadzie ubiegania się obu braci, potężniejszego zwłaszcza; nieszczerosć Fryderyka, niechęć matki, ożenienie, i pogłoska od życzliwych czy niechętnych mu rzucana, że orężem korony dobijać się gotów. Mimo to przemogły zdania jego stronników; tę bowiem trafia-

(5) Król ten nazwany był w Węgrzech *Rex bene*, bo nie chcąc sobie zadawać pracy zgłębiania co do niego przynoszono, na wszystko zwykle odpowiadał: dobrze. Bandkie. k. 90.

(6) Oryginał biblioteki poryckiej w księdze: Akta od 1500 do 1600, N. 1, k. 1, w Grodnie ostatnich dni Sierpnia 1501. *Alexandri Ducis Litvaniae, Mandatum Procuratorium ad eligendum Regem, et ipsi iurandum, et confirmandum, ac renovandum foedera.*

Oryg. bibl. poryckiej, pomiędzy oddzielnemi N. 1906, R. 1501. *Mandatum Procuratorium* Panów litewskich do wyboru króla, zeznania przysięgi, utwierdzenia i odnowienia przymierza, Pieczęci 22, było ich 25, jak Sarnicki k. 373.

jącą do przekonania uwagę czynili, że pominawszy go, księstwo litewskie łatwo oderwać się mogło; a przeciwnie, tym wyborem skleci się mocniej i zjednoczy ten związek obu państw, szczerą i wspólną dających sobie pomoc (7), kiedy ich rozdział wzajemne tylko nanosił im klęski; co dowiodła świeża na Wołoszczyznę wyprawa. Wsparły ich skutecznie starania przybyłych senatorów litewskich, którzy zjechali łącznie obierać naczelnika rządu; i ścieśnić przez nowe zjednoczenie, krępujące ich od wstępu na tron Jagiellty z Polakami, węzły braterskie. Wojciech Tabor biskup wileński, Aleksander Turioniewicz kaszt. wileń. Jan z Zabrzezia wojewoda trocki, marszałek W. litewski, Mikołaj Radziwiłł cześnik, i Piotr Olechnowicz kuchmistrz (8), składali to po-

(7) *Ex Prot. M. D. Litv. 1501.* Poselstwo od wielikoho kniazia jeho milosti (Aleksandra), ku najwielebnijszemu otcu i panu, Frederyku kardynału z Bożej łaski, arcybiskupu hnieźnieńskomu, biskupu krakowskomu, i ko wsim prałatom i panom, radie korony polskiej.

Wymówią nas, że dla czuwania nad obroną granic, przyjechać nie mogliśmy; powierzamy się radom, które względ mieć zechcą na korzyści połączenia Litwy z koroną; nie zechcą zapewne zważać, że brat nasz Władysław, życzy sobie równie tej jeszcze korony; wszakże po śmierci ojca, nie on, lecz młodszy Olbracht królem wybrany, i prawa okazują, że państwa spadają na młodszych nie idą w górę.

(8) *Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis, coll. Dogelii 1501. d. 15 Tbris. Articuli et inscriptiones factae inter Regnum Poloniae, et Magnum Ducatum Litvaniae, in conventionem generali Piotrkoviensi; dum videlicet praelati et barones utriusque Domini, post mortem Johan-*

selstwo ważne (9). W pełnomocnictwa opatrzeni (10); namowy ich głośne (11), tajemne zniewalania, przeciągały wszystkich na stronę Aleksandra (12).

nis Alberti regis, ad electionem convenerant; quae conventio celebrata fuit pro festo exaltationis S. Crucis A. D. 1501.

Dtto — dtto — dtto — dtto 1501 d. 4 8bris. Literae originales, quae factae sunt, inter Regnum Poloniae et Magnum Ducatum Litvaniae in eadem conventionem Piotrkoviensi.

Dtto — dtto — dtto — dtto 1501. Ultimis 8bris. Literae incorporationis, et unionis regni incliti Poloniae, cum Magno Ducatu Litvaniae.

Ex Orig. Arch. Regi 1501. Ultimis 8bris. Alexandri Ducis Litvaniae de consensu Ducum Baronum nobilium unionis Magni Ducatus Litvaniae cum Regno renovatio, cum moderatione quorundam articulorum.

Toż samo w rękopiśmie biblioteki porycekiej, którego tytuł aktu za Jana Alberta i Aleksandra na sejmie elekcyjnym piotrkowskim w r. 1501. Nowy z Litwą związek.

Ex M. S. Arch. Stanisłai Augusti Regis, coll. Dogelii. Dodał Naruszewicz: Concordat cum Originali 1501. ultimis 8bris. Alexander electus Rex Poloniae testatur, certos Barones et Nobiles, jurasse servare pacta conventa, inter Polonos et Litvanos. ex orig. cum sig. uno.

Ex M. S. Arch. Metr. Regni 1501. in 9bri. Modus servandus ad eligendum novum Regem v. Principem in comitiis generalibus Regni Petricoviensibus.

Ex M. S. Arch. Metr. Regni 1501. Literae obligatoriae factae in conventionem Piotrkoviensi per Rm in Xto Patrem D. Albertum D. G. Ep'm Viln. et M. D. Ducem Alexandrum Castel. Vilnen. et Capitaneum Grodnen. Joan de Zabrzezie. Pol. Trocen. et Marschalcum terres. M. D. L. Nicolaum Nicolajowicz, eiusdem M. D. subpincernam et Capit. in Bielsko, et Petrum Olechnowicz Mag. Coquinac M. D. L. qui ad eandem electionem novi Regis missi fuerunt.

Celniejsze te były szczegóły nowego skojarzenia obu prowincyj: odtąd Polska i Litwa pod jednym władcą zostawać miały; wybór monarchy w prowincjach koronnych, lecz głosowanie nań wspólne całego kraju senatorów; w szczęściu i nieszczęściu nie odstępować sobie nawzajem; moneta powinna być jednostajna, sądy wszelakoż odmienne; zachowanie dawnych przymierzy z kimkolwiek bądź zawartych; zaprzysiężenie wierności, ilekroć zażądają senatorowie polscy, upewnienie praw i wolności złączonych krajów, przez królów nowo obranych (13). To zdziaławszy, panującym obwołano W. X. litewskiego, i wnet kniemu do Brześcia wysłano znakomite rady koronne, jako to: Jędrzeja Różę arcybiskupa lwowskiego, Jana z Lubrańca Godziembę poznańskiego pasterza, Jędrzeja z Szamotuł tamże wojewodę, i Jana Tarnowskiego, któremu snać, dla odniesionej rany w obronie kraju, chlubne zwanie Szram, było przydanem, co piastował urząd lubelskiego wojewody (14). Składają oni hołd powinny, a po wysłuchaniu przysięgi zwykłej, prowadzą Aleksandra do Krakowa, na czele 1400 jazdy postępującego, by tam spełniał się obrządek koronaacyi. Nie był albo-

(9) Strykowski k. 665. Bielski kronika polska k. 493. kronika świata 401. Miechowita 362. Sarnicki 273.

(10) Bielski.

(11) Strykowski.

(12) Dziejopisowie Polscy.

(13) Wyrazy Kromera przez Błażowskiego k. 588.

(14) Kronika świata 401.

wiem bez niespokojności, jak sobie postąpi brat starszy, któremu posiadanie dwóch państw znakomitych, tyle do utrzymania się w trzeciém, mogło dawać zasilków; jakoż zawierzywszy zbyt łącno płochym obietnicom niektórych, rozesłał był do innych państw chrześcijańskich posłów, donosząc o wyborze swym na tron polski. Lecz kiedy ujrzał osadzonego tam brata, zwrócił ich śpiesznie, i ten niesmak zniósł cierpliwie, pochwalając nawet to postępowanie i ściślejsze sprzężenie się z Litwą (15). Odbierał król powinszowania (16) swoich i zagranicznych.

Koronacja króla. Namaszczenie króla na niedzielę po Ście Katarzynie oznaczone, potem nieco przeciągnięte, w dniu 12 Grudnia przez Fryderyka kardynała uroczystym sposobem odbyte (17).

W połowie Lutego do stolicy wjeżdża królowa Helena, lecz nie była koronowaną (18); nie dozwalało tego albowiem zbyt jej przywiązanie do wiary przodków, i uległość w tej mierze woli ojca, które powodem były, że mimo wszelkie namowy nie chcia-

(15) Miechowita k. 363. Bielski kron. polska 494. Neng. 442.

(16) Kromer k. 589.

(17) W obecności jednego arcybiskupa, czterech biskupów, Konrada X. mazowieckiego, XX. Glińskich, Możajskich, i Jerzego Grodzieńskiego. Były potem biesiady dla panów i akademii, turnieje i inne zabawy. Miechowita k. 364.

(18) Rękopism bibl. por. Ozdobna księga przepisująca obrządki kościelne, z biblioteki Erazma biskupa plockiego, za Aleksandra króla; przy koronacji królów, mieści piękny wizerunek wyobrażający tę ceremonią, przy modlitwach nazywanych kiedy namaszczano królowę polską, opuszcza imię Heleny, i żadnego nie daje obrazu.

ła przyjmować religii krajowej. Złe to widział papież i duchowieństwo polskie (19); posłano przecie z Rzymu dyspensę Aleksandrowi, ażeby z nią mieszkał.

Kiedy berła osiągnąć nie mógł Zygmunt, pociesza go Władysław nadaniem księstwa opawskiego (20).

Nieukontentowanie króla węgierskiego, że nie był obrany królem polskim, wynurzały jego poselstwa i odpowiedzi naszym posłom dawane. Domagał się w Litwie jako dziedzicznej ziemi, udziału dla siebie i Zygmunta. Z jego to namowy zapewne ten książę

(19) *Ex M. S. Bibl. Rad. Nesv. 1502. in Mar. v. Apr. List Aleksandra króla do Fryderyka kard. Intelleximus ex certis fide dignis, quomodo Capitulum Cracoviense plures Tractatus de Matrimonio nostro saepius habuerit, multa illie in laevitatem nostram allegantes: quae etiam, in locis privatis commemorari solent; ubi nos a fide Christi alienum, et salutis suae negligentem declarant, et quod ab officiis Ecclesiasticis cessare vellent minantur: tanquam praesentia nra sacra Dei prophanare debeamus.* Wszakże sami udawaliśmy się do papieża i tobie poruczył szukać środków; im do tego mieszać się nie przystoi, gorszyć to może młodszych. Wreszcie, gdyby mi starsi znakomici światłem, na piśmie, pod sekretem, myśli swe w tej mierze otwierali, byłbym im wdzięczny: ale takich postępków chciej wzbronić.

Ex Bibl. Radiv. Nesvis. Literae Frid. Card. ad Regem Pol. Nieukontentowania do kapituły krakowskiej, czy nie było powodem, że ja mając powierzony interes małżeństwa W. X. Mei z Rzymu, radziłem się światlejszych, aby mi zdanie swe utworzyli.

(20) *Ex Cod. dipl. Dogelii. Diploma Vladislai Hung. et Bohemiae Regis, quo Sigismundo Duci, Fratri suo Ducatum Opaviae donat. Datum Budae 8 Xbris 1501.*

cnotliwy, do Prusaków skryte posyła poselstwa; nie-spokojnością brata nabawia, ale chociaż i w następnych latach trwały negocjacje o wynagrodzenie młodszego przynajmniej brata z Litwy, widać że opieszałość Władysława, dobroć Zygmunta (który zrzekł się starań za sobą czynionych o tron polski, jak tylko widział że wzniecić mogą zaburzenia w kraju), nie dozwoliły tym niesmakom wybuchać i przybrać otwartej nieprzyjaźni postać (21). Łagodność

(21) Wypis z tek królewskich 1502. *Ex Arch. Regni. Regiae Mai. Hung. Legatio ad DD. Cons. Regni Poloniae Cracoviam missa et post coronationem felicem S. principis D. Alexandri M. D. Litv. habita in Senatu.*

Majestas sua existimat neminem ex Dom. Vris esse, qui non probe sciret, hoc inclitum Regnum Poloniae iure primogeniturae Majestati suae, tanquam Regnum avitum, et paternum, haereditarium esse, illudque ad Ser. eius, ut majorem natu ante omnes alios spectare; a chociaż ma inne kraje, i brata swego Zygmunta polecał, sami prosiliście i tak usilnie, że król Imc węgierski i czeski zezwolił być władcą waszym; a panowie węgierscy równie na jedność obu państw, wieczne ich połączenie i wspólną we wszystkim pomoc, oraz wybór jednego pana, po wygaśnięciu nawet linii panującej, przystawali. Kiedy się to wszystko stało, i panowie chrześcijańscy o tym wypadku chwalebny zawiadomieni zostali, nie zapytawszy się nas, inny wybór uczyniliście, z uszczerbkiem sławy naszej; co nam bardzo przykro, nie żebyśmy brata naszego widzieć na tronie polskim nie chcieli, ależ nie trzeba było tak postępować z nami, i należało iść otwarciej. Wszelakoż co się stało, odstąpić się nie może; życzymy więc bratu szczęśliwego i spokojnego panowania. Nastąpiło w czasie tegoż wyboru zjednoczenie z koroną Litwy, kraju dziedzicznego familii Jagiellońskiej, bez zezwolenia równie króla Imci i Xcia Zygmunta, którego ani chce,

i przewłoka z królem węgierskim, opatrzenie ile możności Zygmunta i dalsze obietnice, te burze zasp-

ani dać może i przy swojej i braterskiej części w tem księstwie obstawać przedsięwziął, o czém i króla polskiego zawiadamia.

Tamże 1502. *Responsio privatim facta nomine S. R. Mtis Poloniae.*

Nie widzi K. Imc, w czémby sławie brata wybór jego mógł szkodzić; co do Litwy osobnym poselstwem przeloży, jaki wzgląd mieć należy, aby w tych czasach wojennych, w kraju gdzie różnego narodu i wiary ludzie, niewczesnym i mniej sprawiedliwym domaganiem się, nie zaburzyć spokojności.

Tamże. *Post hanc responsionem, fuit facta Protestatio per Oratores Hungariae, quod S. Rex. eorum vellet quocunque modo requirere ius suum, Ill. Ducis Sigismundi in Regno, et in Ducatu; et quod non debuerant esse contenti hoc responso; et propterea responsum est iterum, eisdem Oratoribus coram Senatu, nomine Regiae Majestatis.*

Odpowiedź nasza tchnie duchem braterskim, próżno nas do innej naglicie — a rady odpowiedziały, nie chcieliśmy obrażać króla węgierskiego; poselstwo nasze, które po zasiągnięciu rady wszystkich senatorów wyprawimy, dokładniej wszystko wy-luszczy.

Tamże: *Ad respondendum plenius, Decreti sunt Oratores, D. Roza Areps: Leopold: et Pal: Sandomi: de Tarnow; sequitur Legatio eorum, nomine Dominorum de Consilio Regni.*

Pierworodność w kraju, gdzie wolny wybór królów, nie ma miejsca; lecz pomimo to, byłby wzgląd na przymioty króla węgierskiego, gdyby chęć swoją oświadczył, nie pisał za innym; a kiedy Ks. Zygmunt odstąpił ubiegania się o tron polski, pozostał nam swoboda, wybrać kogo innego; i kogoż nam bardziej, wzgląd na Litwę, monarchą ogłosić rozkazywał, jak Aleksandra. Co do rozgłoszenia pomiędzy pany chrześcijańskimi, my tego nie byliśmy przyczyną; chyba że K. J. M. węgierski zawierał poką nam

koity. Biskup warmiński radzi zdobycie obfitego kraju Illirdys (?), a król chciałby mieć tę krainę dla brata młodszego.

jakim doniesieniom (*nisi fortasse, aliquid privatim, aliquis egisset: aut Mtas Vra aliquibus secretius confidere voluisset*). Odpowiadając względem Litwy, przekładamy: że umowy za Jagielly i Witolda prawo dziedzictwa zniszczyły, i przeistoczyły go w wyborowe. Potwierdzają to liczne unie; a my teraz nic innego nie zrobiliśmy, tylko żeśmy jedno ciało pod jedną głowę poddali. To zjednoczenie i zrzeczenie się praw swoich ukrzepiły przodków W. K. M. i naszych przysięgi, uczynić to byli mocnemi. Zaprzysięgliśmy i my równie, jedność nierozdzielną krony i Litwy. Przytem rozmaite ludy i wiary w tej prowincyi, na względzie mieć należy; to wszystko żądanych podziałów czynić nie pozwala.

Idem — Legatio R. D. Arepi Roza ac M. D. Joh. de Tarnów Pal. Sandom. ad Hung. Regem.

Polecales W. K. M. brata swego Zygmunta, lecz ten przez posłów swych oświadczył, że popierać tego i przeszkadzać bratu nie myśli. Żebyś sam chciał być królem, tegośmy nie wiedzieli. Okazujesz podziwienie, że bez zezwolenia waszego król Aleksander rozrządził Litwą, wcielając ją do korony, i że swojej części i brata nie odstąpisz. Nie tu nowego nie zrobiono, ale to do czego dawne unie obowiązywały, które w dowód składamy.

Idem — S. Dom. Hung. Regis, responsa S. M. R. Pol. dicta, a D. Roza Arepo.

Polecamy brata naszego Zygmunta, i nie wiemy dla czego on odstąpił; lecz kiedy potem listem i poselstwem nas zapraszano, kiedy wahających się namawiano przez legata, i znakomitszych poddanych naszych, kiedy o tém legat do Rzymu i inne miejsca napisał, zmieniono myśl, i brata naszego wybrano, bez zapytania się nas. Wszakże, jak ja Zygmuntem byli byśmy chętni i za Aleksandrem wcześniej uprzedzeni. Jednakże zniesiemy to chętnie, byleby co do Litwy prawa nasze były zachowane. Na koronację że się spóźnili posłowie nasi, to dla tego, żeśmy byli późno zawiado-

Zygmuntowi bratu król węgierski nadał Łuzacyą niższą (22). U polskiego monarchy nie był tak szczęśliwym (23).

mieni. Dowodzi, że udział Litwy, jako prawi dziedzice mieć powinni.

Tamże *Regia Mai: Hung. Praelatis Regni Pol.* Tłómaczą się panowie i prałaci polscy, że nie nas ale brata naszego Aleksandra obrali; ponieważ nie wiedzieli dokładnie myśli naszej, zwłaszcza żeśmy wprzód X. Zygm. doradzali; i wyrażają, że utrzymanie Litwy, najwięcej ich powodowało. Odpowiadamy jak do króla: „*non potuimus igitur, non aegre ferre, et ipso taliter amarificato corde non intimare.*” Co do Litwy; dla czegoż to ja i X. Zygmunt, części naszej pozbawieni być mamy? ja brata najmłodszego nie opuszczę i na to nie zezwolę. Powiadacie że nie was nie obowiązywało do wyboru pierworodnego syna; wszakże to, nie tylko u chrześcian, lecz u pogan jest zwyczajem: „*vellemus igitur libenter videre, et intelligere illas libertates, unde id habere, quod obstante primogenitura, possent libere quemque vellent eligere.*” Żle przytaczają dziada naszego przykład, że pomimo XX. mazowieckich był obrany; ci nie byli synami, tak jak my w linii prostój.

Tamże: *Oratores Poloniae Regni, replicarunt per nuntium et literas Maj. Regiae Hungariae* (snać z drogi). Ustnie nam odpowiedział, że sam W. X. M. dosyć opatrzony jesteś, więc mu o siebie nie chodzi; ale żeby brat Zygmunt z Litwy osobiście, miał przyzwoitszy udział, gdyż 4,000 zł: naznaczone z korony, są za mało. W odpowiedzi danej na piśmie, której nie mieliśmy czasu dobrze rozważyć, widzimy co innego. Nie żądam W. X. M. ażeby wbrew unii i zamiarom przodków, kraje te rozdzielać się miały; i Litwa pomięły nich rozdrobnioną być mogła. Prosimy o zwrot przywilejów unii, któreśmy dla przekonania W. X. M. okazywali.

Tamże: *Litterae D. Regis Hungariae. Dno Andraea Roza Arepo Leop. et Joan de Tarnow Pal. Sandom Oratoribus scriptae.* Zgła-

Rok 1505. Ciągłe nalegania króla węgierskiego, ażeby księciu Zygmuntovi część przypadająca nań

szacie się do nas przez Bernarda Wilczka dziekana przemys; i Andrzeja z Rzeszawa, posłanników waszych; nie pamiętamy, żebyśmy wam co innego mówili ustnie. Tak myślimy, jakieśmy napisali, i brata naszego Zygmunta nie chcemy opuścić; zwracamy wam pismo nasze, któreście posłali, dla poprawy jakoby.

Tamże: Wyjątek z pisma, którego tytuł *Legatio commissa a Rege Kazanowski Notario, ad D. Cardinalem et Consil. Regni*. W Prusiech pozwalają sobie sekretnych zjazdów, na których od królewicza Zygmunta był Chocimowski, co to znaczy?

Tamże. *Ex M. S. Arch. Stan. Aug. Regis, coll. Dogelii. 1502. mense Apr. Constructus, cum Ill. Sigismundo Duce fratre*. Oblicza dług winny za Olbrachta, i stanowi, że mu 30,000 złotych należy; w tém puszcza mu Olsztyn, Kazimierz i Biecz.

Ex Orig. Arch. Regni 1502, in Martio v. Aprili. Alexander Rex Pol. 8,000 flor. hung, in Oppido Biecz, et villis adjacentibus, Sigismundo Duci Silesiae inscribit.

(22) *Ex Cod. Dipl. Dogelii. 1504, d. 14 Maji. Marchionatus Lusitiae inferioris, a Vladislao Hungariae et Bohemiae Rege, confertur Duci Sigismundo fratri.*

(23) *Ex Arch. Metr. Regni 1504. Legatio Ill. Prin. Sigismundi apud Regiam Majestatem, per Generosum Raphaclem de Leszno, in Conventu gli Piotrkov. habita.* Po koronacyi, kiedy król przybył z posłami węgierskimi, którzy upominali się części w Litwie dla swego pana i X. Zygmunta, K. J. Mć odpowiedział, że przez swych posłów wyjawia, iż co do Litwy, nie tak uważane być powinny rzeczy; obmyśli jednak, ile ciężary krajowe pozwolą, los X. Zygmunta. Rozmawiał potem K. J. Mć z bratem, żądając aby mu sam podał środki; ten odpowiedział, chociaż dziedzictwa za rzecz doczesną nie należałoby mieniać, zezwala np. ażeby dożywotnim rządcą Prus, za udział swój w Litwie, był zrobiony. Król wyraził, że bez rad uczynić tego nie może; odwołał się do pierwszego sejmku, teraz więc książę o to prosi; zgodnem to znaj-

w Litwie, (któremu i swojej jakoby dzielnicy odstąpił) (24), była wyznaczoną, nie mało zatrudniały króla.

duje z dobrem kraju, łącniej się albowiem tym sposobem utrzyma Prussy; ponieważ książę ma dwa swoje księztwa oddzielne, z których może mieć zasilek. Przypomina dług swój 15,000 złotych.

Ex Arch. Metr. Reg. 1504. Responsum Regiae Mtis, ad praecedentem legationem. Książę Zygmunta, przemieszkując tyle czasu w Polsce, najlepiej świadom, że Litwa za Jagielly i Witolda wcielona do korony, przestała być dziedzictwem, któreby między wszystkich następców rozdrobnionem być mogło; stwierdziły to umowy dawniejsze i świeższe; jakże więc teraz inaczej można czynić? Chętnieby rząd pruski, król jego mość bratu powierzył, ależ to przeciwne traktatom i swobodom ich, przy poddaniu się, i mogłoby dawać powód jakim zaburzeniom. Król węgierski doradza X. Zygmuntovi oddać Mazowsze, teraz na monarchę polskiego spadające; wszakże z wdową i dziećmi, rzecz nie ukończona jeszcze. Niech przecież nie powątpiewa książę, iż byleby się od tych wojen z barbarzyńcami K. J. M. oswobodził, środki zaspokajające wynajdzie. Długu należącego, dla tak trudnych okoliczności, wypada poczekać.

(24) Ręk. bibliot. poryckiej w liczbie oryginałów oddzielnych, 202, r. 1505. Władysław król węgierski i czeski, Zygmuntovi bratu swemu ustępuje części przypadającej nań, w spadku w księztwie litewskiem. Piecz. 1.

Ex Arch. Reg. 1505, fer. 3, post Dom. Oculi in Brzeście Litv. Legatio, per Joan. de Lasko Reg. Pol. Cancellarium, ad Consiliarios Litvanias, in praesentia Mtis Regiae perorata. Ażeby zjechali się na sejm wspólny. Król węgierski i X. Zygmunta upominają się części swych w Litwie; ostatni wreszcie dochodów z ziem pruskich.

Ex Ar. Reg. 1505. Poselstwo od króla węgierskiego i Zygmunta. Wyrażono tam, że król węgierski rzekł się części

Rok 1502.

Ziemie pruskie i nowy mistrz krzyżacki z Prusami i niespokojnością nabawiały równie. Tame-
zakonem.

ezni obywatele zwłóczyli przysięgę po-
winną i wsparcie żądane: wyznaczono do nich kom-
missarzy, przed tymi zanosili swe żądania, co jeszcze
chcą mieć lepij urządzonem; domagali się równie
prawa wykupienia z rąk szczególnych osób, dóbr
królewskich, założenia szkół i lepszego sądowni-
ctwa. Żądania ich były sprawiedliwe, lecz w upiera-
niu się przy nich, słuchali podszeptów naczelnika za-
konu a może i króla węgierskiego, i to obawę two-
rzyło. Opierając się na pokrewieństwie z XX. Misnii,
na związkach z rzeszą, protekeyi Rzymu (25), krzy-

swój w Litwie, i Zygmunt opatrzonym być powinien: co dotąd
nie spełniono.

(25) Wyjątek. *Ex Ar. Metr. Reg. Legatio, per Karwowski Cra-
coviæ intimata.*

Cesarz znowu się miesza do Gdańska; ten co pojedzie do Sa-
ksonii niech u niego będzie. Prusacy czynią nadzieję posilku
kiedy się im zjazd naznaczy, na który chciałbym wysłać biskupa
włocławskiego i płockiego. Zechcą oni zrównania praw, wyku-
pna dóbr królewskich, założenia szkół, urządzenia sprawiedliwości.

*dto — dto — Legatio Joh. Konopacki Plebani Mari-
embur. Nomine D. Lucae Epi. Varmiensis.* Wdania się króla
węgierskiego o pokój z Moskwą nam mile; przy umowach wspól-
nych z Inflantczykami, zawarować sobie, ażeby nie wspierali
Krzyżaków, bo ci nam zawsze niechętni; żalują ziem postrada-
nych, złą biją monetę, mają za sobą opiekę papieża, i XX. Po-
morscy im przychylni, jeśli W. K. M. Prus nie urządzisz, jak
chciał Olbracht, grozi im niebezpieczeństwo.

*dto — dto — Joanni Bochotnicki commissa, dicenda in
Comitiis Prussiae si tunc erit: v. in Gedaenensi, Torunensi et Elbin-*

żacki zwierzchnik przybiera tytuły, mistrzom da-
wnym w czasie ich potęgi właściwe, których osta-
tniem przymierzem, wyrzec się byli przymuszeni:
króla nie już panem lecz powinowatym swym zowie,
nie składa traktatami przepisanego hołdu. Sposoby
utrzymania spokojności téj prowincyi, i zniewolenia
mistrza, zajmowały wielce troskliwość monarchy.

Tenże stan rzeczy, co i w poprzedniczym roku,

gensi Civitatibus, ad Consules et Consiliarios terrarum. O posilek
pieniężny, ażeby prędzej wojnę skończyć i przybyć do Prus, dla
urządzenia ich krajów. W interesie Gdańszczanów, cesarz miał
zesłać posłów; nie uczynił tego, czyli ich czekać, czy posłać tam
kogo. Mistrz w Niemczech i u papieża szuka opieki przeciw kró-
lowi polskiemu; czyli mu nie napomknąć, że wiemy o tem i żeby
tego nie czynił. Najskręciej powie, (zapewne biskupowi warmiń-
skiemu) radziłeś nabycie kraju zamożnego we wszystkie kruszce,
Illirdis; chciałby to król nie dla siebie lecz dla księcia Zygmunta;
za pomocą papieża i króla węgierskiego podaj sposoby. Od bisku-
pa warmińskiego kilka tysięcy, od Gdańszczanów 20, albo przy-
najmniej 10,000 pożyczyc, i od Rejnolda Felstetę na Dyrszawę:
na to daje się 6 listów królewskich.

Wyjątek *dto Legatio Commissa Kazanowski Notario, ad de Card.
et Canc. Regni.* Mistrz pruski nie pisze *Domino gratioso, colendo,
aut honorando*, lecz *Affini*; i siebie nie nazywa *magister Prussiae,
sed Teutonici Ordinis.*

dto — Duci Misnensi Georgio genero, per Stan. Lasocki.
Dochodzi nas, że mistrz w Rzymie i rzeszy zanoszą skargi, pomo-
cy przeciw nam szuka; w skryte związki wchodzi, nieprzychylne
wieści pomiędzy poddanych naszych w Prusiech rozrywa. Co in-
nego obiecywano, kiedy był obierany. Próżno się kusi odzyskać
co nad przymierza; niechaj nie mniema ziemie Pruskie być swo-
ją własnością; wszakże i to, co mistrzom pruskim zostawiono, by-
ło polskiem.

trwał w Prusach, dążący stale do schwycenia uro-nionej przez poprzedników władzy i potęgi. Mistrz zakonu przez biskupa warmińskiego, zwierza się środków któreby go z królem polskim skojarzyć mogły ściśle. Domniemywać się można z wyrazów odpowiedzi, że chciał pojąć królową, a przez to odzyskać utraconą prowincję i samowładztwo (26).

(26) Wyjątek z poselstwa Erazma do Rzymu. Mistrz pruski dąży do odzyskania Pruss i u poddanych tamiecznych i w Niem-czech i Rzymie czyni zabiegi. Radzono więc wysłać do Rzymu, ażeby temu zapobiegać, potwierdzenie traktów dawnych uzyskać, obmyśleć koszt na tę podróż. Wypadłoby dać 10,000 bo są ważne interesa, zwłaszcza to potwierdzenie; a gdyby Rzym skłonił się do przeniesienia zakonu, drugie tyle odzalaować wypada.

Ex Arch. Metr. Reg. Ad Magistratum Prussiae. Na sejmie piotrkowskim będą posłowie X. saskiego, i ty przybądź, abyś wypełnił co wymaga twa powinność i traktaty.

Idem — idem Legatio p. Dom. Czepel. ad D. Varm. et Gedanenses. Daj sekretne instrukcje, jak postąpić w Rzymie, ażeby uzyskać potwierdzenie przymierza, i przeniesienie Krzyżaków w inne jakie kraje; ilekroć bowiem wojnę jaką mamy, oni z tyłu bruźdzą. Chce także król uwolnić Gdańsk, Toruń, Elbląg, od tych pozwów i bannicy w sądach cesarskich; przejrzyć ma Czepel te pisma, i wziąć naukę od Gdańszczanów.

Oryg. bibl. poryc. w księdze listy Mateusza Drzewickiego do biskupa warmińskiego, i chełmińskiego, N. 6, k. 11. List tegoż administratora krakowskiego kościoła, do Łukasza Wesselrode, biskupa warmińskiego, z Krakowa 29 Sierpnia 1503. Przykro mi, że pruskie kraje dotąd w nieładzie. K. J. M. chce tu z Litwy powrócić, byle miał żyć z czego. Wyjadę na granice państwa, ofiarując mu swe posługi, lecz jeżeli zastarzale ujrzę błędy, do lubej wróć się zacisz. Wszyscy teraz Jana Alberta żalują. Wojsko zaciężne w przeszłym miesiącu pokonało nieprzyjaciela,

Z księciem po. morskim. Król na wiosnę do Prus przyjechał, gdzie przysięgę miast znaczniejszych sam przyjmował osobiście. Na zjazd z Bogusławem księciem pomorskim, wyprawił Aleksander wojewodę siaradzkiego Pampowskiego i trzech pruskich senatorów; a księżę Derynga — Romel i Jerzego Klejst. Gdańszczanie zaś Marcina Rabenvald i Grzegorza Brand. Postanowiono oddawać chłopów pomorskich, którzy od 10 lat uciec mogli, ograniczając tym sposobem przesadzone upominanie się, o takich nawet, co przed 100 laty wyszli. Zwrót obywateli gdańskich, w tém księstwie zatrzymanych uzyskano, i na dalszy czas opieka podróżnym upewniona. Że z królową Anną X. pomorski wstępował w śluby małżeńskie, zostawiono przy nim Lawenburg i Bytom (27).

Nie ułożono nic pomyślnego z mistrzem, Prusakami, pomimo negocyacye dworu saskiego (28). Przed

lękać się jednak należy napaści jego, z podwojonemi siłami, zwłaszcza za pomocą Wołochów.

(27) Gralat k. 430—3.

(28) *Ex Cod. Dipl. Dogelii. 1504 in Majo. Alexandri Regis Poloniae, confirmatio Jurium Oppidi Gedanen. Actum in eo ipso Oppido, fer. 2, in crastino festi SS. Trinitatis. Ex Arch. Reg. Lib. 11. Lit. L. fol. 280.*

Ex Cod. Dipl. Dogelii. 1504, 16 Junii. Idem confirmat Iura terrarum Prussiae. Actum in Marienburg. Ex Arch. Reg. lib. 12, litt. M fol. 25.

Ex Arch. Metr. Reg. Legatio DD. Ducum Misnensium, Georgii et Henrici, apud Regiam Majestatem habita, per Oratores comitem de Pejchling, Henricum Najmütz, et Joannem utriusque juris doctorem in Toruń. Jak za Olbrachta, podobnie i teraz, proszą o umiarkowanie niektórych szczegółów przymierza. Wyznaczeni

przybyciem króla ujechał do Saxonii Fryderyk mistrz zakonu, by nienawistnego obrządku hołdownictwa uniknąć i wojny się uchronił, do której nie był przygotowany. Opór jego podniecał cesarz niemiecki, mimo to przecież, oczekiwanej pomocy nie znalazł; medyolańską albowiem wojną, tudzież z Francuzami i Wenecją był zajęty.

O Mazowsze. I książę mazowiecki przymnażał kłopotów władającemu państwem; zawsze nowe zanosił skargi, niechętnie przykładał się do potrzeb krajowych, z Krzyżakami był w porozumieniu, a króla rzymskiego pośrednictwa szukał. Takie to przedmioty zajmowały umysł panującego w naradach wspólnych z kardynałem i senatorami, szukano sposobów zaradzenia onym (29).

do porozumiewania się z nimi kommissarze, Łukasz biskup warszawski, Ambroży wojewoda sieradzki, wojewoda pomorski i Jan Łaski kanclerz koronny. Posłowie sascy żądali odmiany tych punktów 1° co do służby wojennej; 2° że mistrz nie uznaje innego pana, tylko papieża i króla polskiego; 3° by Polacy byli przyjmowani do zakonu, nie przewyższali jednak Niemców; 4° że co w wojnie nabędzie zakon, ma należeć równie do królów polskich. Popierało to żądanie poselstwo mistrza, który przesyłał formę przysięgi jaką chce wykonać, że będzie wiernym, dobra kraju stronnikiem, szczerym radcą, tajni dochowa, w pokoju żyć będzie, uwolnienia od przysięgi nigdy nie zażąda.

(29) *Ex Arch. Metr. Reg. 1502, in Majo. Responsum ad legationem Ducis Masoviae Conradi.* Prózne skargi, co ojciec królewski zrobił, to sprawiedliwe. Krzywdy wzajemni kommissarze niech rozpoznają. Książę przeciwko nieprzyjacielowi chętnie powinien składać daninę, ponieważ my i jego kraje przez to chronimy. O sądownictwie, zajęty wojną rosyjską, król myśleć nie może.

Przeniósł się do wieczności Konrad książę mazowiecki, zostawiwszy dwóch synów, Jana i Stanisła-

Wyjątek *ditto* — *ditto* — d. 15 Julii. *Legatio ad Ill. Dominum Card. ad praelatos, et Barones Regni; ex parte Majestatis Regiae, de Jacobo Sieklicki Cast. Biecen. et Kotwitz Notario Comissa.* Od księcia mazowieckiego Konrada, dwukrotne było poselstwo do króla w Nowogródku; co odpowiedział, przesyłał. Prażmowski chorąży upewnia, że w czasie poselstwa ich w Sandomierzu, słyszał mówiących: jeszcze raz pošlemy, a jeśli król sprawiedliwości nie uczyni, trudnić go nie będziemy; zdaje się to być pogrożką, i z mistrzem pruskim ma jakieś zmywy.

Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1502, d. 3 Augusti. Maksymilian król rzymski do Aleksandra króla. Przykro nam, że ci wojna ciąży z Rosyją, Tatarami i Wołochami, że masz nieporozumienia z księciem mazowieckim, ofiaruję w tej mierze me pośrednictwo; wskaż gdzie i kiedy mam zesłać posłów, a jeżeli nie, zdaj się na papieża, lub kogo innego w sporach z niemi.

Ex Arch. Metr. M. D. Litv. in Tbr. In Minsko facta est ad Conradum D. Mas. p. Notarium, Legatio. Moskwy 8,000 pod Smoleńskiem porażono, jednakże trwa oblężenie. Wpadli Tatarzy; nasze siły pod Smoleńsk zwrócone; sami nie mamy dostatecznej obrony; rusz swoich i ku nam przybywaj. Od Grodna wskaż ci drogę. Wysłany będzie do tego namawiać radców i marszałka Lasockiego, ażeby księcia co po nim żądamy, skłaniali.

Ex Arch. Metr. Reg. 17 8bris. Aleksander do Maksymiliana króla rzymskiego z Wilna. Oczekując odpowiedzi na pismo nasze względem Gdańska, odbieramy uzalenia nad wojnami, które nas dotyczą i w interessie księcia mazowieckiego. Załatwimy to sami, za powrotem do kraju.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1502, d. 23 Lipca. List K. J. M. do Fryderyka kardynała, z Nowogródka. Kontent jestem, że z doniesieniem o tém, co się stało na zjeździe kolskim, posyłasz do nas Bochothnickiego. Pieniądze zbierajcie, posłów wyprawcie potrzeba. Co piszesz, że wiele porozdawał, co mogło być teraz

wa. Czerska tylko ziemia miała być ich udziałem, inne bowiem od Olbrachta dożywociem trzymał; nie

funduszem; prawda; ależ to senatorom lub innym, co nam robili posługi. Tatarzyn porażony, drugi ofiaruje nam przysięgę. Nie mamy żadnej do ciebie niechęci; mylnie ci donoszą ci, którzy chcą nas poróżnić. Cierpiałem kolkę, uzdrowił mnie twój lekarz.

Ex Arch. Metr. M. D. Litv. Responsum DD. Litvaniae. Ośm groszy z łanu postanowiono i czopowe. Na Ruś przeznaczono 2,000 ludzi, a w potrzebie pospolite ruszenie.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Frid. Card. ad Cons. Regni. Co czynić w nieszczęściu, jakie spotkało sprzymierzeńca naszego, cara zawołgańskiego; mimo to, perekopski ofiaruje pokój i syna w zakład; boi się zapewne niebezpieczeństwa od Nohajców, życzliwych zawołgańskiemu. Litwini mają przybyć do nas z prośbami o pomoc; gdzie ich przyjąć?

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Tenże do króla. Bochoński opowie co zrobiono w Kole. Trzeba było posła wyprawić do Węgier i Wołoch, zapłacić zółd; a tu niedostatek największy. Mennica nie idzie, bo nie ma srebra. Poborcy nie mają: a co było, wydali za kwitami W. K. M. od których się wstrzymaj, żeby się ważniejsze rzeczy zaspokoili. Po wieści o Zawołgańskim, wydano drugie Wici. Słyszymy, że nas obwiniają przed W. K. M. o opiekalskość; niech nasze miejsca zastąpią tak pilne osoby. Racz je wymienić.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Król do Fryderyka kardynała. Posła węgierskiego wysłaliśmy do Rosyi, przydawszy mu tłumaczów. Zajmij się mennicą; wszakże taki koszt mamy na sprowadzenie i utrzymanie zdalnych do tego ludzi; widzimy tu winę biskupa inowłodzkiego, któremu to było powierzono. Odbierz od niego srebro, jakie przysposobil; *videmus enim, quemque suam utilitatem curare, et qui nostris adesse possit fidelius, solam vestram Ill. fraternitatem habemus, in quo tota nostra spes est.*

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Fryderyk do Aleksandra króla. Wielkopole nie chcą jechać, mają dać jeszcze po 3 grosze

zwróciła ich Anna pozostała wdowa, zniósłszy się z senatorami tamecznymi; odwołano się do wyroku sejmowego, i w Piotrkowie uchwały stany: zostać Mazowsze synom, w takich granicach jakie trzymał ojciec i potomkowie płci męskiej, po wygaśnięciu których, całe Mazowsze król polski ma objąć, wyposażywszy córki przyzwoicie. Tę ugodę za dojściem lat, książęta pozostali przysięgą skrzepić po-
Z książęciem winni (30). Książę Opolski domagał się
Opolskim. oznaczenia granie od Olsztyna, bawarski

łanowego. Kościelecki wyjednał, że do wołoskiego wojewody surowe rozkazy posłał król węgierski, by wyszedł i rozgraniczenie na inny czas zostawił; jakoż wystąpił, lecz starostę zostawił w okręgu zagarnionym, swoim go być mieniąc. Nie zaniechaj W. K. M. wyznaczyć kommissarzy do tego rozgraniczenia, i wskazać, kąd będą zapłaceni. Do kopalni w Czorsztynie i w Nowym Targu odkrytych, gdzie ma się znajdować miedź i srebro, posłamy podskarbiego, ażeby wiedzieć, czy rzecz istotna, czy byłby koszt daremny.

(30) *Ex M. S. Stani. Augusti Regis. coll. Dogielli. 1504 in Martio. Annae Ducissae et Consiliariorum Masoviae Cautio, quod tenebunt Arces, et munitiones controversas, sino incommodo et detrimento Regni. Sig. 12.*

dto — dto — Literae feudales Ducatus Masoviae.

dto — dto — Annae Ducissae, et Consiliariorum, et Tutorum Masoviae. Transactio cum Rege Alexandro de feudo, et promissio homagii a pupillis praestandi, cum adoleverint. Sig. 9.

dto — dto — in Aprili vel Majo Anna Ducissa, cum Consiliariis Masoviae, quietat Reges Poloniae de omnibus debitis quaecumque Conrado et aliis Ducibus debebantur.

dto — dto — 26 9bris. Solutio 30,000 fl. pro infeudatione in Masoviam. Pic. 1.

dto — dto — primis. Xbris. Praerogativa Cancellarii

naciskał o posag (31). Temi wypadki naglony król, obrady w Piotrkowie naznaczył, częstemi pismy senatorów polskich naciskany, z Litwy do Lublina ujeżdża i tam sejmuje.

Regni in Masovia. Cum pro vetusta consuetudine, Cancellarius Regni in terra Masoviae, suam habere consuevit praesidentiam; proinde nos, Nic. Stan. Rudowski in Cancellarium surrogamus.

Ex Arch. Metr. Reg. 1504. Legatio Vlad. Regis Hung. pro Anna, relicta olim Conradi Ducis Masoviae.

(31) *Litterae per Ducem Opoliae Joan. pro graniciebus, contra Olsztyn missae.*

Ex Arch. Metr. Regni 1503. d. 20 Stycznia. Responsum literis Ducis Bavariae, z prośbą o poezekanie posagu.

ROZDZIAŁ II.

Stosunki z Rosyją.

Rok 1502—1506.

Z Rosyją. Namieśnikiem swym ogłosiwszy Fryderyka kardynała, wraz z małżonką do Litwy w Maju odjeżdża panujący; doszły go bowiem nieprzyjemne wieści, że teść jego Jan Bazylewicz W. X. rosyjski przedsięwziął wojnę. Jakoż pojawił się z mnogim ludem Dymitr, samozwaniec pod Smoleńskiem, rzucił tabory, a po kilku próżnych usiłowaniach i daremnym szturmie (32), odparty przez Stanisława Ki-

(32) *Ex M. S. Bibl. Radiv. Nesvis. 1502. Primis mai z Mińska.* Syn młodszy W. X. R. dotąd pod Smoleńskiem; lecz napady jego odpięra 800 piechoty na załodze będącej, i szlachta tameczna. Już 6000 ludzi nieprzyjaciół postradał; wyrzuca książę rosyjski Bielskiemu i Możajskiemu, że płochemi obietnicami poddania się Smoleńska, tu go przywiedli. Odstąpił nieco, głodem chcąc zmusić do poddania się; posyłał tam wojsko, na odsiecz. Goniec od ojca smutną mu jakąś wieść przyniósł; jak się domyślają, o śmier-

szkę i namiestnika Sołohuba, widząc nadciągających ku odsiecz, do własnej ustępuje ziemi. Działania

ci ojca, albo klęsce jakiej od Inflantczyków lub Nohajców. Z Polocka 1000 jazdy, 5000 piechoty przychodzi; posłamy ich na odsiecz, bo i tam jest mały oddział rossyjski. Car zawołgański znowu nam obiecuje posiłki. Wtargnął całemi siłami mistrz inflant-ski. My tu bawimy słuchając rad matki i waszych, wozdrom poleciejszy unikać bitwy, jeśli nieprzyjaciół liczniejszy. *Post scriptum*, jest pewność że W. X. rossyjski nie żyje.

Ex Arch. Metr. Reg. 1502. d. 15 Lipca. Legatio ad Ill. Dom. Card. ad Praelatos et Barones Regni ex parte Mtis Regiae, Dno Jacobo Sieklicki Cast. Biezensi, et Kotficz Notario commissa. Wojna moskiewska wymagała przybycia króla do Litwy. Car zawołgański żądał 4,000 ludzi posiłku. Wyjechał król z korony bez ludzi, pieniędzy, osobą swą tylko; temczasem lud Tatarzyna poddał się perekopskiemu; co on za winę nam poczytuje. Inflant-ski mistrz żąda wspólnego działania; Litwa oczekuje posiłków, do których obowiązują przymierze. Jeśli o pokój starać się, wspólnych posłów wyprawić należy; poprzedziwszy ich gońcem o glejt prosić. Mniemają niektórzy, ażeby napisać do królowej o wdanie się jej do ojca. Tatarowie Zandhenscy nie wiadomo co robią. Zbiegowie upewniają, że zawołgański powróci z potęgą Nohajców, lud swój odzyska i przemoże perekopskiego. Do mistrza inflant-skiego Sapieha posłany, donosząc o klęsce zawołgańskiego: zlecono przełożyć, że król dla tego, że na nim polegał, mało wojska z sobą przywiódł: co więc czynić wypada? Rossyianie przedmieścia Witebska obrócili w perzynę. Z Smoleńska donosi Stanisław Kiszka, że dwa wojska rossyjskie postępują: nad jed-nym Talabiej, nad drugim syn W. X. a z boku Możajski ma 4,000 ludzi. Czesny z Polocka pisze, iż Możajski naprawia drogi ku Witebskowi, żąda posiłków: więc król, posyła mu cokolwiek huzarów czyli raców.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Legatio a Friderico Card. et a Senatu Regni ad Alexandrum Regem in Litvaniam missa. W Kole

Polaków wspierali wcześniej umówieni sprzymierzeńcy, car zawołgański (33) i mistrz inflant-ski; lecz pier-

uradzono, dla odetchnienia starać się o pokój, lub dłuższą przerwę z Rossyą. Do układów z Rossyą przeznaczamy Piotra Myszkowskiego wojewodę łęczyckiego; prosimy króla, ażeby jeśli siły nie są znaczne, nie wystawiał osoby swej na niebezpieczeństwo.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. List króla do Fryderyka kardynała z Dzierzkowic, we czwartek, w dzień S. Prima i Felicjana. Ku Smoleńskowi ciągną Rossyanie; jest przy nich X. przemysł-ski Moszecko, Moszański i Siemiaczycki. Harmaty o 30 mil od Smoleńska. Przysyłajcie ludzi i pieniądze.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. List tegoż do tegoż, w Krakowie Przyjmiemy posłów litewskich. Wszyscy proszą W. K. M. abys osoby swej na los bitwy nie narażał.

Ex M. S. Arch. S. A R. coll. Dogelii 1502 ni fallor (est id Ruthenice) Responsum Regium, Pr. Epo Vilnen: Pr. Epo. Lucen: D. Palat Trocen. Radziliście nam naprzeciwko Siebieża zamku, który wystawia W. X. rossyjski wznieść swój także, zezwoliliśmy na to, i daliśmy rozkazy; lecz kiedy sądzicie, że dla niebezpieczeństwa jakie to może nanieść, lepiej tego poprzestać, i na to zezwalamy.

(33) *Ex Arch. Metr. Reg. 1502. Tamschanai Zawolhensis Legatio in Nowogródek.* Mahomet car zawołgański, z ciężkim pokłonem, z szczupłym upominkiem, do was posyła. Wezwał nas brat nasz i ty, przeciwko wspólnym nieprzyjaciółom. Malcherój porażony został, jako wasz i nasz przeciwnik. Stanąwszy koło Dryleksa i Nowogródka opanowaliśmy te zamki; uciekł Możajski i Perekopski, a posel wasz Falecki to widział. Posłaliśmy do ciebie Żółgawę, abys do nas wojska swe przysyłał; ten nie prędko powrócił i wojsk nie przywiódł, a my pod Kaniowem 100 dni staliśmy na próżno; w tém brat nasz Zanaj sultan umarł; zima mocna i śniegi dały się nam we znaki, a taborzy nasze były daleko; widział to Andrzej sługa twój i Ilias.

wszy kiedy się udał przeciwko Perekopcom, od nich porażony, drugiemu szło pomyślniej (34). Znużenie

Więźniów wypuściliśmy, i brata swego Kozachina Dziejda posyłamy, prosząc cię, byś na koniu wsiadał. Meldlicherej bowiem sroższym jeszcze okazuje się nieprzyjacielem twoim. Z téj strony Dniepru stojemy, pospieszaj, żebyśmy jednego z tych przeciwników zniszczyć mogli; nie zostawij nas samych w téj podwójnej wojnie. Brat nasz sultan wzywa nas do siebie; dla tego posłaliśmy Kozacha Dziedziedan, a co on powie, słowo jest nasze.

(34) *Ex M. S. Bibl. Radic. Nesvis.* 1502, d. 2 Aug. Aleksander do Fryderyka kardynała. Litwini oświadczyli powstanie przeciw nieprzyjacielowi. Tych co w Połocku, dla niedostatku pieniędzy, trudno będzie ruszyć. Oddział 2,000 Rossyan, od 500 jazdy i 2,500 chłopów inflantskich tak porażony, że dwóch tylko zostało żywych. Naszój załozie w Smoleńsku powiodło się także. Będzie u was na S. Michał poselstwo z Litwy; nie zostawujcie ich bez wsparcia, bo to złe może mieć skutki.

Ex Arch. Metr. Regni. Responsum D. Mag. Livoniae, ad Legationem R. Matis Pol. Oratori Gorski data.

Skarżyliśmy się, że w roku przeszłym, przez niepilność wodzów tu zostawionych (bo K. J. M. dla objęcia tronu wyjechał), oddziały przeznaczone do wspólnego działania, nie stanęły na miejscu oznaczonym, chociaż miały trzy drogi z Połocka; znaczne przez to ponieśliśmy szkody. Na cóż zawierać przymierza, jeśli ich nie zachowywać. Kiedy do nas wpadł nieprzyjaciół, i wszystko mieczem i ogniem pustoszył, wojewoda wileński Stanisław Chlebowicz, starosta połocki i Czerny, powinni byli do ziemi jego wtargnąć, ażeby go odwrócić; przecież się to nie stało. Odbierając teraz oświadczenia królewskie czynnego działania, chociaż wzywani do oddzielnego pokoju, stojemy przy sojuszach. Przybycie rychłe panującego do Litwy, rozkaz hetmanowi wkraczania w ziemię nieprzyjacielską, bardzo nam miły; i my dwoma drogami posłaliśmy tam swoich. Dochodzi nas, że W. X. rosyjski drogic-

obustronne, zgłoszenie się Rossyan, namowy królowej, poselstwo papieża i króla węgierskiego, przez

mi upominki, chce odciągnąć cara zawołgańskiego od przymierza z królem polskim, wcześniej o tém ostrzegamy.

Ex Arch. Metr. M. D. Litv. Legatio M^{ti} Reg. Pol. ad Mag. Livoniae, D. Nico. Gorski Secr. Commissa Conco.

Ex Arch. Metr. Reg. Legatio a Mag. Livoniae. Umówiono się z biskupem wileńskim, ponieważ z naszej strony wszystko było gotowe do wkroczenia w ziemię nieprzyjacielską, ażeby na dzień ściecia Ś. Jana, wojewoda połocki 1,000 piechoty, tyleż jazdy do Ostrowa, nad rzeką Moldą, przysłał, ażeby się z nami złączyli, a sami prócz tego inną stroną mieli działać. Mistrz nasz dopełnił wszystko z swéj strony, stanął tam; z pskowskimi stoczył walkę, rozproszył ich tak, że o 9 mil uszli, porzuciwszy wozy, armaty, żywność, i wszelki rynsztunek wojenny. Gdyby siły były złączone, możnaby ich było ścigać i wielką odnosić korzyść; lecz 12 dni oczekiwaliśmy tam waszych napróżno. Wzięty potem spalony zamek Kamienny Ostrów, na 4 mile w koło wszystko zniszczone; gdyby i sprzymierzeńcy szli łącznie, byłby i Psków zdobyty, lecz 3 niedziele przebywszy w nieprzyjacielskiej ziemi, nie mogliśmy się ich doczekać. Zawiadamiamy o tém W. K. M. czekając wykrycia dalszych obrotów.

Ex Arch. Metr. Reg. Responsum Regis Pol. ad legationem Mag. Livoniae.

Ditto — ditto — ditto Legatio praelatorum et Consiliariorum Reg. Pol. ad Consiliarios M. D. Litvaniae, z mylną datą 1503. Chociaż starał się o tron Władysław król węgierski i Zygmunt książę szlązki, słuchając was i wołoskiego wojewody, wzniesliśmy na tron Aleksandra. Ożenienie jego podziwieniem całej Europy. Za cóż teraz przynajmniej zdaje się więcej sprzyjać ojcu, nie stara się o pokój. Przekładać trzeba W. X. rosyjskiemu, że nie wysłano posłów dla śmierci Olbrachta. Gdyby w czasie układów o pokój, Rossyanie częściej tylko krajów zwracali, nie wszystko, to lepiej przerwę trzyletnią postanowić, książąt co odpadli, je-

Zygmunta Zantaj, w Rosyi odbywane, skłoniły do układów (35).

śli zechcą, przyjąć nazad w poddaństwo. Mistrz inflantski niech traktuje wspólnie: a choćby nie chciał, dla tego negocyacyi nie przerywać. Co do tytułów, opierać się ile można, nazwaniu Samodzierżcy Wsię Rosyi. Nie obowiązują do tego przymierza: wreszcie, jak król będzie w Litwie, niechaj tak pisze, jako X. litewski, ale nie wtenczas, kiedy będzie w koronie; on zaś niechaj pisze jak mu się podoba. Względem kaplicy greckiej w zamku i utrzymywaniu przy królowej dworu téjże wiary, nie ma tego w traktatach i osobny rewers do tego nie obowiązuje. Księżny samą do zmiany obrządku nie przymuszano, a na zgromadzeniu papieża i kardynałów, postanowiono: „*quod non opus est, non solum suam Majestatem, sed et omnes Rutenos, iterum baptizare: duntaxat facere debent sedi Apostolicae obedientiam, secundum Synodum Florentinam, et vivere in ritu Graeco, et sacerdotes Graecos habere sub obedientia.*” Gdyby i o to, była trudność, odwołać się do stolicy apostolskiej. Jeśli powiadać będą że kardynał drugi raz ślub dawał: odpowiedzieć, że nie; ale biskupowi dał moc stwierdzenia małżeństwa: co widzieli ci, którzy z Moskwy, z księżną przybyli. O przymuszanie innych i stawianie kościołów łacińskich, tłómaczyć: że król tak rządzi jak ojciec jego; świątynie obu obrządków, kto chce, wznosi. Aleksander król polski, nie nawoził Tatarów, ale W. X. przez Romańdanowskiego, Perekopców. Nie puszczano kupców tureckich, bo z nimi nieprzyjaźń była, i cła pomijali. Ani biskupa, ani nikogo, król zmuszać żony nie posyłał. Kiedy skarżyć się będą o niedochowanie pokoju; okazać, że Mołajski wpadł pierwszy, dopiero nasz oddział. Starać się o zwrot zaborów, a przynajmniej Wiazmy i jeńców, o nieprzyjmowanie zbiegów, i żeby dawne przymierza zachowane były w swą moc.

Ex Prot. Arch. M. D. Litv. Poselstwo od króla Aleksandra, do mistrza inflantskiego mylnie pod r. 1505 zamieszczone. Król dla zatrudnień bawił w koronie, teraz przybył do Litwy, sam

Wyznaczeni z obu stron pełnomocnicy jako to: z strony polskiej Piotr Myszkowski wojewoda łączy-

swoją osobą wsiadł na koń i ciągnie przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi książęciu moskiewskiemu, lud swój wysłał naprzód; lecz wiadomość od Stefana wojewody wołoskiego odebrana, że ciągną Turcy z wielką siłą, zmusza i koronne wojska tam użyć i ztąd część oderwać. Zawołgański porażony, i lud jego od Perekopskiego zabrany. Przybędzie nam i ten nieprzyjaciół; a tak ponieważ ciężko na króla z dwoma walczyć, prosi byś ze swoich przysłał mu w posilek. Wspólnie mieli wkraczać w pskowską ziemię twoi i tutejsi ludzie, lecz na czas stawić się nie mogli, dla przeciętej komunikacyi; przecież nieprzyjaciół naprzeciwko siebie będących porazili. Załoga połocka miała rozkaz łączyć się z tobą; wymawiała się pierwój niedostatkiem pieniędzy: a kiedy i te wzięła, nie dopełnia tego, co mocno króla obraża; zostaną za to ukarani. Jest poselstwo od Perekopskiego: że jeśli wpadł kiedy, to z namowy W. X. rosyjskiego; lecz teraz poraziwszy Szachmeta, kiedy z wyznania jeńców przekonywa się, że przeciwko Rosyjsk. nie na pogńębienie jego, król ich sprowadził; wdzięczny za to, chce dochować pokoju; życzy zesłania X. Dymitra Putiatycza z Kijowa, nawzajem przysła kogo ze swoich jako zakładnika, a oświadcza pośredniczyć i do pokoju z Moskwą. Wzywam twój rady, bez której nie chcę nie czynić.

(35) *Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis.* 1502, d. 28 7bris. List Heleny królowej do Fryderyka kardynała i biskupów polskich, z Mińska pisany. Odbieram list, w którym smutek okazujecie nad wojną pomiędzy mężem i ojcem moim; nie ukrywając podziwienia waszego, że ja z obu tak blisko złączona, nie usiłuję jej przerwać, coby mi wielką przyniosło chlubę. Jedne z wami i moje były uczucia, bolałam na to, lecz mężowi uległa, bez jego woli nic nie śmiem czynić; od was wezwana, byleby i rozkaz króla nastąpił, udam się chętnie.

Ex Arch. Metr. Reg. 1502 d. 11 9bra. *Oratori Hungaro Sigismundo Zantaj Moscoviam ituro.* Przydaje ci Jakóba dworza-

cki, Stanisław Chlebowicz namiestnik połocki, Wojciech Janowicz Kłoczko, Dymitr marszałek królowej,

nina, przez niego przysłał glejt W. X. rossyjskiego a wnet wyprawie posłów.

Ex Cod. Dipl. Dogelii 1502 d. 7 Xbris. Literae Alexandri Regis Poloniae, ad Magistrum Livoniae, de negotio pacis ineundae cum Duce Moschoviae. Dat. Vilnae. Ex Arch. M. D. L.

Ex Arch. Metr. Reg. Ad S. Hung. Regem. O pokój z W. X. rossyjskim wdala się małżonka nasza i senatorowie litewscy; dziękujemy ci jednak za nadesłanie tu Zygmunta Zantaj.

Dtto — dtto — Legatio per Karwowski Cracoviae intimata. Do Moskwy posłani, wojewoda łęczycki Jan z Buczaczu starszy, Piotr Dapifer krak. i pisarz Stanisław Gorecki; z Litwy Pincerna litewski, Hlebowicz starosta witebski i Pelko pisarz.

Dtto — dtto — Legatio summi Pont. Alexandri VI sub credentia suae Sancti. de Latere Legati, ad Ill. Magnum Ducem commissa.

Dtto — dtto — Responsum per D. Sigismundi. Zapytany od W. X. rossyjskiego, powie że nie ma żadnej wiadomości o kościele w Wilnie, lecz w obozie, widział królowę i dwór jej w świątyni ruskiej.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Fridericus Cardinalis caeterique Episcopi Regni Poloniae, Elenae Reginae, Coniugi Regis Alexandri. O pośrednictwo.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. List Fryderyka kardynała do Aleksandra króla. Był tu Zygmunt Zantaj poseł króla węgierskiego, zapraszając na wesele jego. Jedzie do W. K. Mości, i ma w poleceniu od Ojca Sgo i swego monarchy, starać się o pokój z W. X. rossyjskim; lepiej się to zdarza, jak samym kolatać o to do nieprzyjaciela.

1502 Roku z pod Smoleńska przez Klapika Jeropkina, syn W. X. Dymitr przysłał pismo rad litewskich do Bojar, że przyczyną nie wysłania poselstwa było, że Olbracht żyć przestał, Aleksander tron objął; lecz teraz ich wyprawia: niechaj X. list

Jan Buczacki wojewodzie podolski i Jan Sapięha; a z strony rossyjskiej Piotr Pleszezejew, Konstanty Zamycki, Michał Klepist i Mikita Hołubin Djak pod przewodnictwem Zygmunta Zantaj pracując, kiedy stałego pokoju nie mogą zawrzeć, stanowią przynajmniej na sześć lat wojenną przerwę, z warunkiem wzajemnego oswobodzenia więźniów (36) i oddania zamków. Przecież wielu jeńców u Wiedruszy zagarnionych przytrzymano, i nieznaczne tylko warownie zwrócono (37). Rossyjscy posłowie wyprawieni do Aleksandra, żądać mieli zatwierdzenia tej umowy i pismo, któreby na przypadek śmierci króla nawet, upewniało dla małżonki jego swobodne zostawanie

bezpieczeństwa przysła, i każe wstrzymać się od krwi rozlewu. W. X. przez djaka Iwana Tielesewza dał list żądany; a bojarzy, Xżę wojewoda moskiewski Wasyl Olmski, Xżę wojewoda wielkiego Nowogrodu Danił Wasylewicz, i Jakób Zacharycz wojewoda kołomeński, odpisali: że i oni pokoju między monarchami pragną. Ten list rozkazano oddać posłańcowi biskupa wileńskiego, i odprawić go; ale nie spuszczać się na to, poleca Jan Bazylewicz dobywać Smoleńska.

(36) Od tej swobody wyłączono Konstantego, księcia ostrogskiego (patrz Bielski k. 494); lecz ten sposobną do ucieczki upatrzywszy chwilę, mimo przysięgi, do której był zniewolonym, i dar licznych włości, powrócił do kraju ojczystego; nie mógł albowiem na sobie przewieść, by się wyrzekł tej ziemi, co go na świat wydała; przeciw niej podnosił oręż. Kromer k. 590, Strykowski k. 667, Herberstein.

(37) Jako to: Jewna, Rudia, Wietlica, Szczuczka (Kojalowiec nazywa Szeswie), Świata i Ożuryszcze. Kojal. k. 265.

w wierze przodków (38); lecz czyli dla tego, że nie chciano dawać zaręczenia, które wymogła potrzeba,

(38) *Ex Arch. Reg. 1503. d. 22 Junii* z Wilna, list Aleksandra do Regina kardynała legata. Donosi zapewne Zygmunt Zantaj posel węgierski zamachy X. rosyjskiego po zawartym pokoju nawet, ojciec s. niechaj nas wspiera.

dtto — dtto — Wyjątek poselstwa Erazma proboszcza wileńskiego do Rzymu. Nie kontent mistrz inflancki z pokoju zawartego z W. X. rosyjskim, chociaż na traktaty posyłał równie i wołałby wojnę. Posłowie z Moskwy 6 letnią przerwę przyniesli, lecz Jan Bazylewicz nie oddaje i podsuwa nowe warunki, które zapewne zniszczą to przymierze.

dtto — dtto — *Duces Russiae D. Sigismundo Oratori S. R. M. Hungariae datum, tam ad summi Pontificis, quam ad Mitis Regiae, quam ad R. D. Legati, legationes de Ruteno in Latinum translatum.* W. X. rosyjski radby z innemi należeć do wojny chrześcijańskiej przeciw poganom. Przyczyną walki z Aleksandrem W. X. litewskim, on sam; albowiem przymierza nie dochował, żonę przez władcyka smoleńskiego i Bernardynów zmuszał do wiary rzymskiej, cerkwi w Wilnie dla niej nie wystawił, dwór jej wiary greckiej odesłał, innych panów ruskich, podobnie do poddania się stolicy apostolskiej naglił, tytułów należących władcy rosyjskiemu nie dawał, posłów i kupców nie przepuszczał; ztąd powstała wojna. Poselstwa, jakie obiecywał Aleksander dla ukończenia sporów, nie posłał. Cudzych krajów nie zabiera W. Xę; Aleksandra własnością Litwa, jego zaś kraje ruskie. Infantezyków i zawolgańskich Tatarów przeciw nam podburzał.

Ex Arch. Metr. Reg. 1503 ex legatione Mroczkonis, ad DD. Cracovienses. Z Moskwą na 6 lat przymierze; król więc z Litwy powróci i wojska ztamtąd ściągnie. Z zawolgańskim i Nohajcami stwierdzone związki; z perekopskim, mimo to że król zezwalał na 10,000 żądane, nie ma nic pewnego; sekretne więc umowy z zawolgańskim przeciw niemu zrobione.

przeciw któremu powstawała gorliwość, czy dla zasłych na granicy zaborów i grabieży, wstrzymano

Ex Actis Metrices M. D. Litu. Wypis z knich poselskich leta 7011, czyli 1503. Rady litewskie posłały Jakóba Kuncewicza z pismem do Bazylego Cholmskiego, kniazia Wasylewicza i Jakóba Zacharycza. Przekładał on, że list bezpieczeństwa, na posłów litewskich tylko dany; prosił o podobny glejt dla koronnych i inflanckich. Znajdował się na obiedzie u księcia Daniła Cholmskiego; przystawami byli djaki dworowe, Jelko Suków i Uszak Orlemów z jezdni. Jakóba na Moskwie zatrzymano.

Roku 1503. Przyjechali posłowie: Stanisław Myszkowski wojewoda łeczycki, Stanisław Chlebowicz marszałek królewski i namiestnik połocki, Wojciech Janowicz marszałek, Dymitr podobnyż urzędnik królowej, starosta międzyborski, Piotr Wrocimowski stolnik krakowski, Jan Sapieżyc pisarz królewski, kanclerz królowej, namiestnik braclawski i żyżmorski, żądając aby W. X. krajów ich nie zajmował, wzięte oddał, i te z którymi poddali się zdrajcy; więźniów by wypuścił, a król polski nawzajem ich oswobodzi i chęć pokoju oświadcza. Od Aleksandra i żony jego oddawał pokłon; od niej samej Sapieha składał czolobitność i przywiózł jej listy do ojca, matki i braci. Było także pismo od rad polskich i litewskich. Chcieli posłowie, aby pokój był z liwońskim magistratem i świejskim gubernatorem. Uczynił W. X. rosyjski przerwę na lat 6, a tym czasem zesłać ma król polski wielkie rady swe, dla umówienia stałego pokoju. W przerwie, ustąpił W. X. Aleksandrowi zabrane u niego włości: Jewna, Rudia, Wiellicę, Szczucza, Swiatia, Ozeryszcze. Zaprzysiął to W. Xę i syn jego Wasyl Iwanowicz. I z liwońskim mistrzem rozkazał pogodzić się na tyleż lat, nowogrodzkim i pskowskim namiestnikom; a z gubernatorem świejskim odmówiono i pisano to wszystko w niemieckich księgach. Odprawił W. Xę posłów węgierskich i litewskich, którzy przed sobą na podwodach posłali k korolu swiesticie 2ch ludzi. Z odpowiedzią byli bojarzy: Jakób Zacharjewicz, Grzegorz Fiedorowicz i podskarbi Dymitr syn

posłów rossyjskich, ze skargami wysłano Macieja Kuncewicza. Powstała wzajemna niechęć i wcze-

Włodzimirza. Przystawami w Moskwie u posłów polskich: Fiedor Kokuszlien, u litewskich Jan Zaczęsłowski. Z Moskwy do granicy przystawy: z węgierskim Wasiejsza Szybaków, z polskim Tretiak Hubin, z litewskim Danilo Mokłokow. Byli u W. Xcia, węgierski 14, litewski 10 razy; jadł węgierski dwa razy, litewski raz; po obiedzie u władcy Rosyi, częstował węgierskiego za pierwszym razem Michał Pleszczew, Tretiak Dalmatów; za drugim Wasyl Hryhorewicz, Morozów, Fedko Jeropkin; a polskich Michał Pleszczew i djak Huba Mokłoków; litewskich Jan Oszczeryn i djak Jan Pieszow. O spotykaniu w księgach nie ma wzmianki.

Tegoż roku. Od W. X. rossyjskiego do Aleksandra posłany bojarzyn Okolniczy, Piotr Michajłowicz, Pleszczew bojarzyn, i Dworecki Konstanty Hryhorewicz Zabolocki, Okolniczy Michał, Stefan Jeropkin i djak Mikita Mokłoków, dla stwierdzenia przerwy wojennój, i żeby król dał pismo o wierze greckiej dla W. X. Heleny, które ma podpisać arcybiskup krakowski i biskup wileński, bo jakby król umarł. Oniby ją zmuszali do religii rzymskiej; zalecił oddać królowi od niego, X. Wasyla i dzieci pokłon, królowej od siebie pokłon, od dzieci czołobitność. W listach wierzytelnych, Aleksandra mianowano królem polskim, wielkim księciem litewskim, ruskim, pruskim, żmudzkiem i innych; swoje własne tytuły jak dawniej. Potem pisał książę Bielski, że król posłów pojmał i w turm sosał, i W. Xę posyła powziąć o nich wiadomość Rodiaka Dolżkowa, i wyraził przez niego, że nie pisali nic posłowie, a żeby to uczynili zaraz.

Tegoż roku. Król posłał Maćka Kukiewicza, że się skarżą XX. i bojarzy smoleńscy, że wsie, ludzi, ziemie i wody ich oddzielono, a innych pobito i zrabowano; a żeby za to była kara i wynagrodzenie; i dla tego zatrzymano posłów. Oddawał pokłon W. X. i dzieciom jego; wezwany do stołu W. X. Wasyla, częstował go potem przystawa jego Samorok Putiatyn; o spotykaniu żadnej nie ma wzmianki.

śnie zamyślano o zachowaniu dawnych sprzymierzeńców. Tak władca Rosyi, nie przestał podbudzać Wołochów i Tatarów, król polski znosić się z mistrzem inflantzkim i zawołgańskimi cary. Z gubernatorem szwedzkim, chociaż o to nalegali posłowie polscy, nie chciano wchodzić w układy, a raczej nie dozwolił Jan Bazylewicz obejmować go tym przymierzem (39).

Jan Bazylewicz obrażony, że posłowie jego przez

(39) *Ex M. S. Arch. Metr. Reg. 1503. Legatio Laurentio Herisques Succiam secretius commissa ad Gubernatorem, que etiam dicenda erint Praelatis.* Chociaż negocjacje z wami przez listy i poselstwa czynione, na chwilę przerwane zostały; K. J. Mość oświadczeń przez was działanych, kiedy był W. X. litewskim tylko, pamiętny; teraz kiedy królem polskim został, wśród zajmowania się potrzebami kraju dziedzicznego, nie przestaje myśleć o was; wznawia dobre porozumienia i donosi, że od papieża i króla węgierskiego wzywany do wojny przeciw poganom, nie mógł jej przedsiębrać, zajęty walką z Rosyanami; te więc osoby Jana Bazylewicza skłaniają do pokoju z królem, który chce, a żeby razem i dla Szwecyi od Rosyan spokojność była upewniona. Wciągają także władcę Polaków do związku z innemi mocarstwami chrześcijańskimi i aneżytyckimi miastami, których część K. J. Mość w Prussiech posiada; i tu Szwecyą Aleksander chce mieć załączoną. Czas jest byście odkryli swe myśli i postavili K. J. Mości w sposobności zajmowania się tym skuteczniej waszemu dobrem.

Ex Arch. Metr. Reg. Legatio Livoniam, ad cautelam, sub qua daretur Salvus Conductus Laurentio; alioquin non esset necessaria. Posyłany jestem do Szwecyi, aby i ta była objęta w traktatach z Moskwą.

Idem — idem — Sveciam Legatio publica, etiam ad cautelam Mag. Livoniae ostendenda, seu dicenda, si scire vellet, quid deferat Laurentius. Rzecz to nowa, nie wspomniana w historykach naszych.

Aleksandra byli zatrzymani; jakoż wypuszczono ich wprędce. Stanisław Chlebowicz wojewoda połocki, Jerzy Zienowicz i okolniczy smoleński Sapieha wyprawieni, ażeby zawarli pokój wieczysty. W. X. skarżył się o tytuł, a później żądał Kijowa i Smoleńska. Zmuszony poprzysiężoną wiarą Eustachy Daszkowicz, pułkownik kozacki zbiegł do Rosyan (40).

(40) Roku 1504. Powrócili z Litwy posłowie i przynieśli zatwierdzoną przerwę. O spotykaniu i przystawach nie ma.

Dtto — dtto. Wysłany od W. X. ross. djak Huba Mokłoków i dwóch poddajacych, by uzyskać przejazd swobodny dla posła rossyjskiego, który odprowadza Dackiego; niemniej o wypuszczenie Ilejki posyłanego dawniej do wojewody wołoskiego; a do królowej nakazywał ojciec, że chce ożenić syna swego W. X. Wasyla, ażeby wskazała u jakich panów chrześcijańskich są córki. Przepuszczony poseł; zatrzymano Ilejkę aż będzie stały pokój. Helena odpowiedziała: że są dziewice u margrabiego brandeburskiego i innych królów; wszakże posyłać teraz nie można, że W. X. nie w zupełnych z królem traktatach.

Roku 1504. Od Aleksandra goniec, Pietraszko Tepimasków pokłon króla, czołobitność królowej ojcui, a braciom składa pokłon; list z tytułami. Donosi on, że jada od króla posłowie dla traktatów o pokój stały, ze skargami o krzywdy. Z odpowiedzią posyłany djak Bołtyr Paciesow, że się rozpozna krzywdy i napadów wzbrania; ze strony królewskiej poczyniono szkody, w włościach Drohobyckich, Kopylskich i Brąskich. Był u W. X. dwukrotnie, jadł raz; częstował go po obiedzie Rodjuk Dolżyków, tenże był i przystawą. Od granicy i do granicy przeprowadzał Jakusz Kostierew.

dtto — Przybyli W. W. posłowie wojewoda połocki, Stanisław Chlebowicz, Jerzy Zienowicz pisarz królewski, Okolniczy smoleński, i namiestnik wysokodworski, Bohdan Sapieżyc, o pokój wieczny, odstąpienie miast i włości zajętych, swobodę jeńców.

Weześnie żądała Litwa pomocy, senat koronny w odpowiedzi poskramia nadto zuchwale wyrazy (41).

W. księciu, X. Wasylowi, i dzieciom W. księcia od króla i żony jego oddawał pokłon; list był z tytułami. Z odpowiedzią do nich wyprawiony bojarzyn Jakow Zacharycz, okolniczy bojarzyn Hryhory Fiedorowicz, kaznaczej Dymitr Wołodimirowicz; ci zakładali, że i teraz król przeciw umowom piśmiennym postępuje, w pozwoleniu bowiem przejazdu dla posła Dackiego, nie umieścił tytułów. Upomina się K. J. M. o zwrot krajów; kiedy ziemie ruskie od przodków należą gospodarom rossyjskim, więc niech zwróci Kijów i Smoleńsk, a będzie pokój stały; i było wiele sporu, a W. X. odprowadził ich bez traktatów. Byli trzykrotnie u W. X. raz na obiedzie, po którym ofiarował im napoje Fiedor i Danił Pleszczew, Djak Huba Mokłoków. Na uczcie znajdowali się u X. Wasyla Cholmskiego. Przystawą Dymitr Daniłow, syn Iwanowa, w drodze Daniłko Mokłoków.

Rok 1504. Posyłał W. X. rossyjski do królowej Konstantego Zamojskiego z upominkami: „z kreczety da z Bielkoju, da „z suchoju ryboju;” obójgu oświadczając pokłon.

dtto — Przybył Maćko Knucewicz i mówił: W. X. nie chciał wniknąć w traktaty z posłami; że w pozwoleniu przejazdu dla posła Dackiego nie umieszczone tytuły, w przerwie wojennej upewnione; tłumaczono się że to omyłka pisarza łacińskiego, który tych umów nie świadom; przysyła król nowe pismo, tam był tytuł Kazańskiego, a w wierzytelném piśmie to opuszczono. Skarżył się Kuncewicz, że od monarchy jego uciekł zdrajca Ostafię Daszkowicz, i z sobą uprowadził wielu szlachty, którzy z nim mieszkali, prosząc by podług opisów przerwy wojennej, był wydany; mówił o krzywdach, zajęciu włości smoleńskiej, Bielska, Wietlicz, przy tém oddawał pokłon. Objawił odpowiedź djak Bołdyr Paciesow: dobrze król czyni, że podług opisów teraz postąpił. Co się tyczy Daszkowicza, wszak przerwa wojenna powiada: „wydati tatia Biehleca, Chłopa Rabudałznika pry sprawie, kotoryi zbieżył; Ostafię był u korola mieskoj czelowiek,

Takie to były przedmioty narad wspólnych obu narodów w Radomiu (42).

„wojewoda, a licha pro niego nie slychano, a przyjechał k hospo-
„daru służyty dobrowolno a i pocz toho, pry hospodariach i pry
„hospodarewych predkach, jeżdżywali bez odkazów i Daszkowicz
„ninie slycha hospodarew”. O krzywdy pograniczne rozpoznac
każe i zabroni. Był Maćko u W. Xcia dwa razy, u stołu raz
tylko; napawał go Lesko Suków. Przystawą w Moskwie był Ilia
Korobia, w drodze Michajło Switcz.

(41) *Ex Arch. Metr. Reg. 1504. Legatio Cons. M. D. Litv. ad Regiam Majestatem et Consiliarios Regni, Cracoviae 27 Junii.*
Książę rossyjski chce zajmować Smoleńsk, Witebsk i Kijów; win-
nićcie nam pomoc, której tak trudno od was doprosić się, chociaż
to obowiązkiem waszym.

*Dtto — dtto — Responsum ad legationem Consiliario-
rum M. D. Litv.* Żądacie posiłków przeciw Moskwie i odjazdu
króla do Litwy, dla urządzenia tamecznej prowincyi; wybraliśmy
tego monarchę, innych pominawszy, najwięcej dla dogodzenia
wam. Wyprawa na wojnę moskiewską i wyjazd królewski, po
większej części kosztem naszym zrobione; a tymczasem staliśmy
się łupem Tatarów; wszelkie bowiem siły i dochody tam były
zwrócone. Król udaje się na Ruś, jak tylko się tam ulatwi, siły
te zwróci do Litwy. O wyjeździe swym, w miarę potrzeb kraju,
sam stanowić będzie. Wymówki nam niepotrzebne czynicie, ja-
kobyśmy nie dochowali umów; a kasztelan krakowski powiedział:

„Vos Domine Pincerna, et Domine Zabrzeziński in Mielnik, scitis,
„quid promiseratis, qualiterque iuraveritis; graviter istud accipi-
„mus, quia levipendunt Dominationes vestrae, et personas nostras,
„et sua promissa ac iuramenta, debetis id scire, quod et promiseritis,
„et iuramentis firmaveritis nobis”.

(42) *Ex M. S. Cap. Varm. 1504, ultimis Xbris.* List K. J.
Mości do Łukasza biskupa warmińskiego. Ponieważ Litwini nie
zjechali dotąd, składamy sejm wspólny w Radomiu, ażeby nara-
dzić się o Tatarach, niepokoju domowym, niebezpieczeństwach

Z Rossyą zwykle wzajemne skargi o krzywdy (43).

Aleksander udał się do Litwy r. 1506, by korzystał
z śmierci Jana Bazylewicza. Syn go nie przeżył, da-
remne było poselstwo o zwrot zaborów, obiecano
rozpoznać krzywdy; do dalszego przecie czasu odło-
żono sprawę z Rossyą.

ze strony Prus, książąt niemieckich, wojewody wołoskiego dla
korony, a dla Litwy od Moskwy i Infant, którzy nieprzyjaciółm
okazują się naszymi.

(43) Rok 1505. W poselstwie Bohdan Dawgierdowicz o krzy-
wdy, zabory ziem, ażeby je zwrócono i sprawiedliwość była wy-
mierzoną. Böldyr Paciesów odniósł odpowiedź posłowi, że po-
dług doniesień księcia Siemiona Bielskiego i Fiedora Prozoraw-
skiego, krzywd żadnych nie czynią, i W. Xzę sprawdzić to rozka-
że. Był dwukrotnie u monarchy, raz tylko na uczcie, po której
ofiarował trunek Sumorok Putiatyn. Przystawą był poddajczy
Aleks. Szrokin, a w drodze Danilko Wasiszczów.

(43) Rok 1505. W październiku Janusz Radziwiłł, książę litewski, przybył do Warszawy, aby wziąć udział w sejmie. W tym czasie w Warszawie odbył się sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby. W tym czasie w Warszawie odbył się także sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby.

(44) Rok 1505. W październiku Janusz Radziwiłł, książę litewski, przybył do Warszawy, aby wziąć udział w sejmie. W tym czasie w Warszawie odbył się sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby. W tym czasie w Warszawie odbył się także sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby.

(45) Rok 1505. W październiku Janusz Radziwiłł, książę litewski, przybył do Warszawy, aby wziąć udział w sejmie. W tym czasie w Warszawie odbył się sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby. W tym czasie w Warszawie odbył się także sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby.

(46) Rok 1503. W październiku Janusz Radziwiłł, książę litewski, przybył do Warszawy, aby wziąć udział w sejmie. W tym czasie w Warszawie odbył się sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby. W tym czasie w Warszawie odbył się także sejm, na którym Janusz Radziwiłł przedstawił swoje sprawy i prosił o pomoc. Sejm postanowił, że Janusz Radziwiłł otrzyma 1000 kopiejek na swoje potrzeby.

ROZDZIAŁ III.

Niezgody w Litwie. Łotrostwa ukarane. Granice Inflant, Korony i Żmudzi. Spory duchownych i świeckich o miejsce.

Rok 1505—1506

Niezgody w Litwie. Po sejmie piotrkowskim, król wyjeżdża do Brześcia na sejm litewski, ażeby tam spokojność przywrócić. Milszym nad innych w tej krainie panującemu był książę Gliński Michał, człowiek wyniosłego umysłu, w bogactwa i potęgę wzrosły (44). Niepospolitą mający wziętość u Rusi, z którą jedną był wiary i języka. Niechętni mu byli senatorowie litewscy, zwłaszcza, że duma tego człowieka lękać się kazala, by korzystając z tego, że Aleksander bezdzietny, nie targnął się na księstwo litewskie. Biegały nawet pogłoski, że dla rychlejsze-

(44) Kromer k. 502 (który pół Litwy dzierżał). Bielski Kronika polska k. 497.

go dopięcia swych zamysłów, na życie prawego władcy powstaje. Wieści podobne i wszystko co nieprzyjaźń wymyśleć mogła, dochodziły Glińskiego, zatrwożyć go nie zdołały, rozjątrzały tylko; pewien względów panującego, że płonny nie zawierzy baśniom, wymierzone przeciw sobie pociski na przeciwników zwał, przygotowując ich o niełaskę monarchy (45). Szczęśliwa do tego zdarzyła się sposobność: starostwo lidzkie odebrane pewnemu Litwinowi, powierza król Jędrzejowi Droździe, krewnemu polubieńca swego, i daje rozkazy do senatorów, ażeby tam był wprowadzony. By się nie wzmagała moc Glińskiego przez osadzenie urzędów jego zwolennikami, rady litewskie odłożyły spełnienie tego rozkazu do przybycia monarchy (46). Schwycił to zdarzenie ze wszystkiego korzystać umiający Gliński, nieposłuszeństwo najczarniejszymi farby maluje, obwiniając znakomitszych najbardziej sobie przeciwnych, Wojciecha Tabora biskupa wileńskiego, Jana Zabrzezińskiego herbu Leliwa wojewodę trockiego, Stanisława z Żarnowic starostę żmudzkiego i Stanisława Kiskę herbu Dąbrowa hetmana, że oni snąć przemyślają o buncie otwartym, i tém tak dalece króla porusza, że mocno na nich był rozgniewany. W Brześciu litewskim sejm złożył, ażeby im dał

(45) Mówił królowi: póki dwaj albo trzej gardła nie dadzą, póty w Litwie dobrze nie będzie. Kronika świata k. 401.

(46) Zwłaszcza, że przywilej dany Litwie upewniał, że nie miał król nikomu brać urzędu, tylko temu, któryby stracił gardło albo poczciwość. Bielski, k. 497.

uczucie swoje niełaskę. Przybyli pomienieni wyżej senatorowie, do zamku wejść nie śmieli; radą i namową przebłagał nieco króla, Jan Łaski kanclerz i Jan z Oświęcimia, kanonik krakowski, spowiednik królewski. Postradał urząd Zabrzeziński, miejsce jego objął Mikołaj Radziwiłł, a wileńskiemu biskupowi i mniemanym jego współnikom wstęp do senatu zagrodzony (47). Znajdowali się tam i senatorowie litewscy, za wdaniem się Polaków chcąc przejednać króla. Okazał się nieubłagany, i tylko wstawiającym się przyrzekł skrycie, że przebaczy tym co wykroczyli, za swym do Litwy powrotem. Mówił do niego biskup wileński, usprawiedliwiając się, i wzywając pomsty Bożej za niesprawiedliwe prześladowanie siebie; w czasie téj mowy król tknięty paraliżem. Resztę czasu sejmowego zajęły sądy, byłoto równie przedmiotem zjazdów prowincjonalnych.

Eotrostwa Ukaran o drapieżce: Osuchowski i Misowski pod miecz skazani, a białogłowa Rusinowska o rozboje obwiniona, w bótach, ostrogach i mezkim ubiorze w jakim ją złapano, powieszona została. Małopolanie przystali na pobór 12 grószy dla żołnierzy. Oparła się Wielkopolska. Schorżały Aleksander do Krakowa zawieźć się rozkazał.

Granice Infant Wyznaczono kommissarzy do oznaczenia granic Litwy, Infant, Żmudzi, i Korony (48).

(47) Dziejopisowie polscy. Okólskiego Herbarz.

(48) *Ex arch. Reg. 1505. Responsum ad legationem D. D. Litvaniae.*

Pomocą lekarzy do zdrowia cokolwiek lepszego król przywiedziony, zjechał w początku roku do Lublina, i tam z Polakami sejmował.* Spór był między świeckimi i duchownymi sekcjami o miejsce, natory o miejsce w radzie; prawy bok dozwalając biskupom, lewy dla siebie zawarować chcieli; żądając przy tém, ażeby majątki kapłańskie (które więcej wynoszą jak królewskie i szlacheckie) równie z innemi znosiły powinności i ciężary. Duchowieństwo z obu stron przy królu, pierwsze miejsce zasiadać chciało, przy swobodach swych włóści obstarując silnie, jakoż ten przywilej król im zostawił.

Dtto — dtto — Joanni Buczaeki, Litvaniam Legatio data.

Dtto — dtto — Majestatis Regiae Responsum, datum D. D. Litvanis, ad legationem per dominum Joannem Radziwiłłowicz.

RÓZDZIAŁ IV.

Z Turkami. Z Wołochami. Z Szachmetem i Tatarami Perekopu. Napad Perekopców. Sąd na Szachmeta. Zwycięstwo nad Tatarami pod Klekiem. Śmierć króla. Pogrzeb.

Rok 1501—1506.

Z Turkami. Za życia przeszłego króla zawarte z Portą Otomańską przymierze, Bajazet, mimo wiadomość o śmierci Olbrachta, potwierdził, i Mikołajowi Lanckorońskiemu wręczył, później na list Aleksandra z doniesieniem, że umyślił posła wielkiego do Stambułu wyprawić, upewnia mu bezpieczeństwo i winne dostojności jego uszanowanie (49).

(49) *Ex arch. metr. Regni 1501 d. 19 Julii. Treugae pacis, ab Imperatore Turcorum, per Nicolaum Lanckoroński obtentae; qui Lanckoroński per olim Ser. Albertum Regem, missus erat in Turciam; sed interim Rex abiit morte, et nihilominus Treugae concesserant. Non ignorabat et Imperator et nuntius de morte Regia.*

Ma trwać pokój między obu państwami. Posłowie bezpiecznie przejeżdżać mogą. Więźniów wykupować wolno; ci którzyby po

Pomimo namawiania papieża, Wenetów, od których poselstwo odbywał Jan Badwary (50) i Anglii (51) do wspólnego powstania przeciw Turkom, odnowione z nimi przymierze przez starostę lubelskiego (52).

zawartém teraz przymierzu byli wzięci, wypuszczeni swobodnie zostaną. Handel wolny, za opłatą jednak żeglugi i ceł zwykłych; po zmarłych w obcej ziemi nie będą zabierane majątki, lecz pozostaną dla krewnych; szkody nagrodzone i długi poszukiwane będą. To przymierze zaprzysięga sultan.

Ex M. S. arch. Reg. 1501. List sultana Bajazeta do Aleksandra króla polskiego.

(50) *Ex M. S. arch. metr. Regni, Legatio nomine Ill. Ducis Venetiarum, Leonardi Lauredani et totius Reipae per M. Joan. Badoar senatorem coram Mte Regia, et consiliariis habita.* Po zwykłych powinszowania wyrazach, nie omieszkiwa go pobudzać przeciw Turkom.

(51) *Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1502 d. 20 Maii. Foederis cupiti nec facti capitula Regis Angliae transscripta, per eiusdem oratorem Gonfredum Decanum Eboracensem, cum Vladislao Hungariae Rege.*

Ex arch. Metr. Reg. Rex Angliae scribit pro confederatione inter se et S. Hung. et Pol. Reges.

Dtto dtto 19 9bra. List króla węgierskiego, do króla polskiego. Władca Anglii, wzywa nas do przymierza; umiarkowaliśmy niektóre punkta.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Władysław król węgierski do Fryderyka kardynała. Udając się o wsparcie przeciw Turkom do wszystkich panów chrześcijańskich, trafiliście aż do Anglii; ta oprócz dobrych chęci, widzimy żądzę szczerą wspólnego działania w przymierzu, które nam i królowi polskiemu ofiaruje. Posyłamy je wraz z uwagami nad niém, ażeby król i ty, widzieć je mogliście. Co do Wołoszyna, jakie poczyniliśmy kroki, książę Zygmunt zawiadomi.

(52) Dziejopisowicie polscy.

Z Wołochami. Zdradliwy Wołoszyn, niespodzianym napadem Pokucie zagarnął, a domagając się rozgraniczenia, chciał tę zdobycz uprawnnić. W pośrednictwie króla węgierskiego, który hospodara tej ziemi poddanym swoim być mienił, szukano ochrony od tej napaści; tém bardziej zadziwiająca jest rzeczą, że w takiem nawet zdarzeniu, wdawanie się Władysława obłudne było. Wstrzymywał on mściwą dłoń Polaków, wielkie czynił obietnice, nie skuteczniał ich wcale. Śmierć wojewody, który tak sprawiedliwie słynął z meztwa, większą czyni nadzieję odzyskania tych utrat (53).

Zdobyte Pokucie zatrzymywał Wołoszyn; napróżno się udawano do węgierskiego monarchy, okoliczności nie pozwalały jeszcze odzyskiwać je orężem (54).

Wysłane przez Polaków hufce, opanowały Pokucie. W miejsce tego bohatera, objął władzę Bohdan jednooki syn jego (55). Starano się korzystać z tego wypadku, a kiedy wdawanie się Węgrów, nieszczere czy bezskuteczne, synów dawnych gospodarów w opiece króla będących stawiano na postrach, udawano się do Turków nawet, że powierzenie Wołoszczyzny królowi polskiemu, większe dla Porty otomańskiej przyniesie korzyści.

Nie ustawały nieporozumienia z Wołochami (56).

(53) Strykowski.

(54) Bielski kronika polska.

(55) Kromer przez Błażowskiego.

(56) *Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1502. 27 7bra.* Król do Fry-

Żeby im położyć koniec, Bohdan wysłał poselstwo, z prośbą o rękę siostry królewskiej Elżbiety. Ofiary kardynała. Posyłajcie 2,000 ludzi na Ruś, a tak i zjazd z wojewodą wołoskim bezpieczniej by się odbył.

Ex arch. Metr. Regni 1502 initis 9bris. D. Krzycki Deca. Cracov. cum legatione D. Cardinalis, Vilnam venit. Wołoszyn jak słyhać ma się kusić o Halicz, Buczacz, Czerwonę, Jazłowiec i Kamieniec, ażeby już bezpieczniej tę ziemię posiadał. Radzimy tu ile można, lecz przybycie W. K. Mości koniecznie jest potrzebne.

Dtto dtto ad Palatinum Russiae. Kiedy Wołoszyn w Hanuszowcach, czuwał nad Kamieńcem i Lwowem, czy nie ma tam zdrajców; zwłaszcza w tym ostatnim miejscu? Kiedy nie zebrano pospolitego ruszenia jak chciał król, przynajmniej wojska cokolwiek zgromadzić potrzeba, dla ochrony i od Wołochów i od Tatarów.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1502. Legatio a Vladislao Hung. et Bohemiae Rege ad Alexan. Regem Poloniae. Jak dawniej przez Andrzeja arcybiskupa lwowskiego i Michała marszałka, tak powtarzam i teraz nie bezpokój wojewody mołdawskiego, inaczej podda się Turkom; a przeciwnie wstrzymywać ich zapędy i wspierać nas w potrzebie, 25,000 wojska obiecuje.

Ex arch. Metr. Reg. ad S. Hung. Regem. Wołoszyn i sam ustawiczne czyni napady i Tatarów podmawia.

Dtto dtto Mroczek Notarius Russiam Legatur. Do króla węgierskiego posyła król JM. biskupa wrocławskiego, lub arcybiskupa lwowskiego, ażeby Wołoszyna odwrócić od tak niegodziwych postępków.

Dtto dtto Legatio per Karwowski Cracoviae intimata. Wojewoda wołoski pisał do starosty lwowskiego, ażeby król polski dozwolił mu spokojnie posiadać tę ziemię, którą pod opieką króla węgierskiego dzierży; a wtenczas obiecuje chronić od napadu Turków i Tatarów, inaczej bronić się do ostatka będzie. Odpisał mu, że król umów dochowa; on sprawiedliwość czynić będzie. Donosi, że wojewoda w zabranych krajach gospodaruje, zu-

rując zwrot Tyszmienicy i Czesybiszy powiatów. Pana i matka przeciwnie były małżeństwu z brzydkim

pników w halickim stanowi, nowe siły zbiera; więc *Sextarios et Stipendiarios* starajcie się na Rusi utrzymać.

Dtto dtto Decano Cracoviae et Cast. Bieczensi, datae sunt; responsiones et infor. infrascriptae. Kontent król, zeście nakazał przecie pospolite ruszenie. Do węgierskiego króla Aleksander przeznacza wrocławskiego biskupa i ciebie kasztelanie Biecki, gdyby nie mógł biskup, to arcybiskup pojedzie. Przeciw Wołochom wodzem najwyższym stanowi Spytko z Jarosławia, kasztelana krakowskiego, pod nim Mikołaja Krezę. Żołdowników, tormenta bellica, bombardos etc. i prochy obmyślać; do Kamieńca puszkarczów posłajcie. Jak pokój nastąpi, tutejszych 8,000 ludzi zwróci się przeciw perekopskiemu i Wołochom.

Rok 1502. *Walachi Responsio facta, ad legationem nob. Iwan capit, de Lipowiec, per R. D. Cardinalem Mte Regia a Regno absente, tanquam Gubernatoris Nomine, ad eundem Palatinum Valachiae destinati, ipso Palatino perorata;* quae quidem responsio data est Regiae majestati, per D. Krzycki nomine R. D. Cardinalis. Wojewoda źle przyjął, że się na zjazd kardynał nie stawił, mówiąc: kiedy on chory, toż inni zdrowi. Twierdzi, że wszelkich opisów dochowuje; ale Polacy chcą się wznieść nad wszystkich panów chrześcijańskich. O zabór Pokucia mówił: że to własna jego ziemia. Węgrzy radzili pomknąć jeszcze zjazdu, a kiedy wojewoda nie chciał, ofiarowałem się pozostać, ręcząc za dotrzymanie wiecznym więzieniem, albo i głową, gdyby inaczej stać się miało. Co mi z twój głowy odpowie, kiedyś tylekroć doświadczył, że mi sprawiedliwości nie czynią; więc teraz tej ziemi do gardła chcę bronić, a jeśli chcą kogo wysłać w poselstwie, tu mnie znajdą.

Dtto dtto Legatio commissa Kazanowski notario ad D. Card. et Cons. Regni. Na zjazd do wojewody wołoskiego prócz przeznaczonych od was, król naznaczył Sieklickiego i Kotficza. Starać się u króla węgierskiego, ażeby Wołoszyna odwrócić od napadów; Kamieniec opatrzyć.

i jednookim; nie chciano go drażnić, podziękowano za upominki, co do związków ślubnych, wątpliwą dano odpowiedź.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1502. Responsum ad legationem Colensem D. Bochotnicki per Mtem Regiam datum per Sieklicki. Pospolite ruszenie może nie będzie potrzebne, ale załoga liczniejsza na Rusi. Do granic z Wołochami przeznacza król arcybiskupa lwowskiego, wojewodę podolskiego, starostę lwowskiego i dziekana tamiecznego.

Ex arch. Metr. Reg. oratio, seu petitio oratorum Valachiae. Wyraża, iż nie mógł przybyć na koronacyą, prosi o przepust do Moskwy, chociażby przeczytanem być miało jego poselstwo; odwoździ bowiem W. K. rosyjski od wojny z królem. Rozgraniczenie dotąd nie nastąpiło. Posłów do Turków przepuścić, (jesli i sam równiej łatwości dozna, względem posyłanych przez siebie do Jana Bazylewicza) byle nie tak do niego mówili jak Lanckoroński. Zlecono ułożyć odpowiedź Mikołajowi z Kamieńca staroście sandomir. i krakowskiemu, staroście Janowi z Bochotnicy, tudzież Janowi Kromeckiemu dziek. lwow.

Dtto dtto oratorum Valachiae Legatio.

Ex M. S. Bibl. Nesvis. Fridericus Cardinalis Andrea Kościelecki Marescalco suo, ad Regem Hungariae in legatione profecto. Wojewoda wołoski z wielkimi siłami okazuje się nad granicą, pod pozorem, że niedostatecznie oznaczona; chce dobywać zamki nasze, zagarnąć Podole. *Scimus autem, („quod ipsum dolentius „est) nunquam talia ausurum, nisi Dom. Hungarorum tacitam ad- „missionem sentiret.”* Wszakże i Matyas był nieprzyjacielem naszym, a przecież tego nie czynił. Udać się do księcia Zygmunta i z nim przekładać, aby kómmisarze węgierscy, teraz na zjazd, dla rozgraniczenia z Wołochami nie byli posyłani, ale żeby go raczej powściągniono, a w swobodniejszej chwili wszystko się załatwi.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. Król węgierski do Fryderyka kard. List matki a potem twój, zawiadomił nas, że wojewoda mołdawski poddany nasz (ten wyraz często powtarza) wkroczył

Bohdan sądząc, że po śmierci przeciwnej sobie królowej łącznie córkę jej otrzyma, ponowił żądanie, a gdy mu odmówiono, wtargnął do Pokucia i zajął go całkiem. Cztery tysiące zacieężnych tam wysłano, ci poraziwszy warunkowych Wołochów, z równą łatwością odzyskali tę ziemię i przyległe pustoszyli włości. Waleczni dwaj bracia Strusiowie, zapędziwszy się nadto daleko, obskoczeni od większej siły Wołochów. Poległ Szcześny, brat jego Jerzy (57) kiedy

z ludem, armatami na Podole, i chce je zajmować. Właśnie rozkazaliśmy byli jemu, ażeby skargi swe, co do granic i rozpoznanie ich, na dalszy czas odłożył. Nie spodziewaliśmy się tego po nim, i przez posłów, którzy spieszenie pojadą, rozkazujemy wrócić się do swej ziemi; inaczej skutków gniewu naszego dozna, choćby go orężem poskromić przyszło.

Bądźcie pewni, że go nie podbudzali posłowie moi.

Dtto dtto Legatio ad Alexandrum Regem Pol. in Litvaniam missa, a Friderico Card. fratre, Gubernatore et consiliariis Regni Poloniae. Lękamy się tu napadu Wołochów na Halicz, Buczacz, Czerwonę, Jazłowiec i Kamieniec. Wypada żebyś W. K. M. zbliżył się tak, żebyś i na Litwę i na Podole mógł mieć oko, byś go nie postradał.

Dtto. dtto N. 8 kar. 15. List tegoż z Krakowa 28 Lipca 1502. Wojewoda wołoski żyć przestał, na tę ziemię czychają Turcy i straszne gromadzą siły. Syna tamtejszego hospodara tameczni obrali rządcą. Węgrzyn z nami łącznie chce opierać się Turkom, nie dozwolić zajmowania tej ziemi, gdzież siły nasze? Przyjedź na radę, król cię lubi, i ja od niego ceniony jestem; nie tyle jednak, jak od s. p. Olbrachta. Królewicz Zygmunt nadbiegł dla widzenia matki i brata, wkrótce pojedzie.

Z Ręk. Bibl. Por. N. 9 k. 17. List tegoż sekret. królew. do tegoż z Krakowa 5 Czerwca 1502. Nad spodziewanie naznaczony zostałem posłem do Węgier.

(57) Kiedy mu wskazywano potrzebę ucieczki nie chciał, mó-

usiłuje kniemu się przebić, strącony z konia, wzięty w niewolę wraz z ośmią współtowarzyszami i w obliczu ścięty (58). Nazajutrz pomszczono się tej straty; w spotkaniu z naszymi, poległ starosta chocimski, a Kapaczy hetman wołoski, lekkim biegiem uskoczył zaledwie. Zajętych 50 bojar wołoskich, Kamieniecki podobnie mieczem zgładził z świata. Nie pisze Miechowita i Wapowski jak ukończona ta wojna, lecz z listów w metryce koronnej widać, że Bohdan trzech posłów wyprawił, z nimi umówiono że Elżbieta będzie zań wydana, lecz on wraz z dworem całym przyjąć ma obrządek rzymski, w ziemi swój wzniesć kościoły, osadzić kapłanów i biskupa tej wiary, dopiero udać się z prozbą o potwierdzenie małżeństwa, w wiecznym być przymierzu ze wszystkimi dzierżawy króla wskiem, i z innymi chrześcijańskimi pany przeciw poganom występować (59).

wiać: „Boże tego nie daj, abych przy swym miłym bracie gardła „nie dal.” Kronika świata k. 402.

(58) Dotąd o nich śpiewają dumy ruskie naśladowniczym głosem, i przygrywając na fletach. Bielski, Sarnicki, Neugebauer.

(59) *Ex arch. Regni 1505. Legatio Lucae Dracza*, do starosty (lwowskiego) zapewne na zjazd do Chocimia nie mógł wojewoda przybyć, dla zatrudnień z Turkami i Perekopcami; lecz prosi cię byś zjechał do Soczawy, gdzie on będzie i bojarzy; upewniając cię na wiarę swą, na duszę, na honor, na przysięgę swą, że możesz przyjechać bezpieczny: podpisze ci list jaki zechcesz. Chce bowiem znaleźć sposoby, przez które te niezgody mogłyby zniknąć. Znać, że chciał przed nim się otworzyć z myślą ożenienia.

Neugebauer k. 449. Herbut 218. Bielski 500. Wszelakoż nie przyszło to do skutku, a później przycisniony wojną przez Zygmunta króla, musiał zwrócić te pisma Bohdan.

Rok 1501.

Z Szachmetem
i Tatarami Perekopu.

Stawił się przed Aleksandrem poseł od cara Tatarów zawołgańskich Szachmeta, skarżąc się, że Polacy i Litwini podmówili ich do wspólnej przeciw Perekopcom wojny. A kiedy oni z niezmiernym wojskiem przybyli, by nieprzyjaciela nie tak potężnego, jak w przyrodzenie miejsca i zakątki wyspy dufającego, obkoczyć, nie działając z nimi wspólnie, sprzymierzeńców swych na zgubę, w przykrych i dzikich pustyniach wystawują. Napomknęli, że lud ich waleczny z trudnością te przeciwności znosząc, gdyby wiarę złamaną ujrzał, zemsty przez nagłe wtargnienie zechce szukać; mimo woli zwierzchników swych nawet. W odpowiedzi upewniono ich, że po odbytych koronaacji obrządku, król z lieznami pulki u Dniepru stanie, i przyłoży starania, by Szachmet tak dalekiej nie żałował wyprawy. Przyłączone upominki snadniej uspokoiły podejrzliwych. Doradca złej sprawy, głód, zimno, a może i przekupstwo to sprawia, że własna żona Szachmeta, z większą częścią wojsk jego na Perekop uchodzi. Tym zasiłkiem pokrzepiony Mendligierej, następca Mahometgiereja, nie waha się z przeciwnikiem stoczyć bitwy, i w rozległych pod Kijowem błoniach srogą zadaje mu klęskę. Władca niezliczonych wprzód hufców, we 30 koni tylko do tej warowni zmyka. Przez wojewodę tamecznego, kniazia Dymitra Putiatycza przyjęty, uchodzi do Białogrodu; lecz widząc że nie podmówi Turków przeciw Polakom, i że sidła nań zastawiono, aby go Perekopcom wydać, ucieka napowrót do Polski, i przez pustynie podolskie, zjeżdża do Kijowa raz jeszcze. Nie był

sześcieliwszym w tém schronieniu; zgubna polityka gwałci prawa gościnności, zapomina o sprzymierzeniu do niebacznego kroku namówionym, a uważa w nim jedynie rozjątrzonego kłeską, mogącego szkodzić nieprzyjaciela, wreszcie ofiarę, której poświęcenie ujmie wielce perekopską hordę. Czyli z własnego natchnienia, czy na mocy skrytych rozkazów chwytą go wojewoda kijowski i do Wilna odsyła; gdzie mu przybycia Aleksandra oczekiwać kazano. Możnaż się dziwić, że kilkakrotnie usiłował wymknąć się: przejęty w drodze uwięziony był ściślej (60).

*Napad Pere-
kopców.*

Dzicz perekopska, od zagrażającego jej nieprzyjaciela swobodna, uśpiwszy pozorami oświadczeniami, we 30,000 wpada do Polski; a zniszczywszy Podole, Ruś i sandomierską ziemię, zabiega aż tam gdzie kwitnęły dalekie od nich grody, Rzeszów, Jarosław, Radymno, Bełz, Dawnica czyli Dunajec, a przepłynąwszy Wisłę, obraca w peryzę Opatów, Łagów i Kunów miasteczka (61). Ujrzały ich ściany Pacanowa, lecz gdy Jap Wapowski wybiegł przed bramy z garstką strzelców, a rozciągnąwszy szeregi okazywał, jakoby nad liczną i zbrojną przewodził załogą, wstecz się cofnęli wszystko po drodze pustosząc.

W 500 koni i z dorywczo zebraną piechotą wystąpił przeciw nim kardynał, rozkazawszy szlachcie przybywać do Korczyna. Nim się zebrała, uszedł nie-

(60) Neugebauer k. 443. Kojalowicz 261—2—3.

(61) Bielski k. 495. kron. świata 417. Sarnicki 378. Dotąd bowiem sięgała przepowiadająca ich kometa. Miechowita k. 364.

przyjacieli; skory w napadzie i w odwróceniu skory, w przeprawie przez Wisłę, utopiwszy 1000 jeńców.

Zawołgański car schroniwszy się do Turczechy, przemyślał o zemszczeniu się nad Polakami, którzy go na takie niebezpieczeństwo wystawili (62).

Z namowy Wołoszyna wtargnęli znów Tatarzy perekopscy na Ruś i Podole: (63) spadły śniegi, Ziemielko Halicki poraził ich, odjął zdobycz lecz sam zabity. Weześniej zapewne do Litwy zabiegli, pałą Kleck, pustoszą koło Słucka i Nieświeża. Te same czy inne ich oddziały zjawiły się powtórnie, wracających przez błota Hercyńskie, księżę słucki Siemion, Stanisław Kiszka, Olbracht Gasztold, i Jerzy Niemierowicz, nad Prypecią w Grudku porazili (64). Wiedziano jeszcze tych niszczycieli polotne hufce raz trzeci i czwarty (65).

(62) *Ex M. Bibl. Rad. Nesvis.* 1502. in Martio, vel Aprili. Aleksander do Fryderyka kardynała z Krakowa. Donosi nam wojewoda kijowski, że Tatarzyn Zawolgański udał się do Turków, ma sobie nadane cło w Kaffie, które więcej jak 2,000 zł: wynosi i inne dochody; w pismach swych, zwie się panem Kijowa, Czerniechowa i innych miejsc w księstwie litewskiem. Zechce to w rzeczy samej opanować, mogą mieć 60,000 wojska; jakże mu się oprzem bez posiłkowych, w niedostatku zwłaszcza pieniędzy.

(63) Kronika świata. Bielski 401. kronika polska 496.

(64) Bielski tamże, a Strykowski k. 667. Michał Olelkowicz książe słucki, i Jan Buczański, oraz dworzanie i racowicze, co za litewskie pieniądze służyli po uzarsku, dognawszy ich koło Bobrujska, o 6 mil na rzecę Uzcie, pokonywają i plon odejmują.

(65) Książę Fiedor Iwanowicz Jarosławowicz, Jurgi Iwanowicz Dubrowiecki i Hrehory Hliński starosta Owrucki, stoczyli

Zebrane paliki obyczajem huzarskim albo rackim z drzewcy i tarczami na Ruś wyprawiono. To zapewne wstrzymało Tatarów od wtargnięcia. Do papieża udawano się o pomoc, podobnież i do Wenetów (66), przekładając smutne kraju nasze położenie.

Sprowadzony z Wilna r. 1505 car Tatarów zawołgańskich Szachmet. Wyjechał przeciw niemu Aleksander na 5,000 kroków, przyjął go wdzięcznie, obdarzył

walkę nad Uszą i pokonani; poległ w niej Gliński i Hornostaj, Stryjk: k. 667. W tymże roku byli trzeci raz pod Sluckiem; za czwartym razem, tamże pobici. Kojalowicz.

(66) Wyjątek *ex legatione Notario Kotficz data a Majestate Regia, in Litvaniam ex Cracovia eunte*. Wysłał K. J. M. do papieża biskupa plockiego, Wiktora Sienińskiego i doktora (Czepel).

Wyjątek. *Ad Papam Julium 11*. Polska zawsze wystawiona na nieprzyjacielskie napady. Zawolhański car, który 100,000 ludzi miewa, dziś w mocy naszej; Nohajski tyle krajów posiadał, że jeździć we trzy miesiące nie przebieży ich długości, wyprawił był do nas poselstwo z 80 ludzi, dla oswobodzenia Zawolhańskiego. *Post campos, et Imperium istud Imperatoris Nohajski, Imperatores alii erispati, dominantur*. Perekopscy 100, i 200,000 wojowników mogą wystawić. Dodajmy do tego Wołochów; na obronę przeciw nim, trzeba by przynajmniej 10,000, żołnierzy trzymać; każdemu na ćwierć po 10 dukatów, więc 400,000 na rok. Przybył do liczby nieprzyjaciół Turczyn; teraz więc królowie polscy, dwa kroć więcej musząłożyć jak mają dochodów. Ziemia żyzna, lecz oprócz żelaza innych nie ma kruszców; a tak dobra stołowe panujący zastawiać muszą; Prussacy zawsze na zawadzie. Jeśli papież nie obmyśli środków i zasiłków, zginie to państwo, albo zawrze pokój taki jak Wołochy z Turkami, pozwalając ilekroć potrzeba przechodu do innych krajów, — a nie raz i sami z nimi działając.

Ex Arch. Metr. Reg. Legatio, ad Venetos, w tymże duchu.

hojnie i z sobą do Radomia prowadził; tam wzniesiono wspaniałe namioty, drogę do nich wysłano sukmem, po którym szedł car świetnym orszakiem otoczony. Posadził go Aleksander wedle siebie, i passowali razem na rycerstwo wielu Polaków, Litwy i Tatarów. W obliczu króla i rad zgromadzonych, przemawia śmiało, że obłudnemi ich namowy, od samych prawie granic Hirkańskiego morza, przeciw Tatarom perekopskim, groźnym Polski nieprzyjaciółom poduszczony przybył; lecz miasto wspólnego działania, opuszczony, część żołnierzy swoich przez odstrychnienie się, a resztę w boju wstępnym postradał. A kiedy przytulku u sprzymierzeńców szukał, więzienie znalazł, jakiby go los pewnie u zdrażliwych Bisurmanów nie spotkał. „Ale Bóg sprawiedliwy (rzecze, w niebo podniósłszy ręce), wszystkiego złego i dobrego sowity odpłaca, kiedykolwiek sprawę moją z królem, sądem nie naganionym rozstrzygnie, a rzewliwego utrapienia i nędzy mojej, ktemu „przysięgi zgwałconej znaczną pomstą zwetuje” (67). Żądał nareszcie swobodnego odjazdu. W imieniu króla odpowiedziano mu, że próżno go i poddanych jego obwinia, kiedy tak ogromne siły mając, i porażwszy już nieprzyjaciela, zamiast postępowania dalszego, osiadł gnuśnie na polach kijowskich, i wołał plądrować ziemię sprzymierzeńców, jak obejmować Perekop, który tak łatwo mógł być zdobyty. Należało mu wreszcie Dniepr przebywszy, plon zabierać obfity, tym pokrzepiać swe zastępy, oczekując w do-

(67) Miechowita k. 365. Bielski 497. Neug. 416. Solin. 195.

statkach aż przybędą posiłkowe króla polskiego hufce. Nieczynności jego, podległe mu wojsko i własna oblubienica nie zniosła. Wbrew przyjacielskim radom postępując niewyrachowane zle Polakom wyrządził; te bowiem pułki, co się od niego oderwały, nieprzyjaciół pomnożyły liczbę, przechodząc na Perekop. Upokorzony nieco temi wymówkami, zawsze przecie dozwolenia odjazdu żądał, obiecując świeże zgromadzić siły, z nimi uderzyć na wspomnionych nieprzyjaciół, a zasłyszawszy o nim, ujrzawszy jego czapkę zwrócić się zbiegi, i ci którzy mu wiarę złamali. Niebezpieczną wielu mniemało rzeczą rozjątrzonego mimowolnym pobytem wypuszczać, a kiedy w więzach tak zuchwale mówił, cóż nie przedsięwzięcie wolny? Przemogło zdanie tych, którzy większą zajadłość do Perekopców upatrując, woleli pasujących się z sobą widzieć pogan, a tak za przyzwoleniem samego Szachmeta, wyprawiony brat jego Kozak Sultan do rodzinnej ziemi, by się zbierały hordy nogajskie na Perekopców. Szachmet przybycia ich nad granicą miał oczekiwać w Trokach, zkąd potem wraz z królem polskim, udać się na przedsięwziętą wyprawę. Swobodniejszy tam był dla niego pobyt, obowiązał się albowiem o ucieczce nie myśleć.

Przybywa do Litwy poselstwo Tatarów nogajskich w 80 koni, chcąc do domu prowadzić Szachmeta, wielkie przeciw Perekopcom obiecując siły. Wkrótce potem Mendligierej żądał, by go nie wypuszczać chowając w więzieniu. Przyjaźń z królem, niewpadanie w jego dzierżawy upewniał korzyści większe z swjej strony, jak z odległego, i klęską nadwątłego prze-

ciwnika okazywał. Odpowiedź jednym i drugim, do przybycia królewskiego zatrzymały rady; zwłokę i nieszczerłość dostrzegał w tém postępowaniu Szachmet, umówił się z posłami, i pod pozorem łowów ujeżdża; dościgniony przez Olechna Monwidowicza u Kijowa, odtąd lepiej był strzeżony. Nie dochowali obietnic Perekopey, pod stérem Mehmetgiereja wpadli do Litwy, koło Witebska, Połocka, i Mińska 100,000 ludzi zabrali. Walcząc z nimi poległ Hleb X. pruński, ogromna mogiła pokrywa jego zwłoki. Anastazy X. oparła się im w Słucku. Tak częste zabiegi Tatarów, były powodem że obmurowano Wilno (68).

Poselstwo nasze do Rzymu uzyskało pomoc w oznaczeniu jubileuszu i odstąpieniu na lat 10 grosza Ś. Piotra z Polski pobieranego (69).

(68) Sarnicki 374, Neugebauer 448.

(69) Ręk. bibl. por. w księdze akta od 1500 do 1600, Nr. 3, w Rzymie u Ś. Piotra Kal. 7bris 1505. Bulla Juliusza XI papieża. Wysłuchawszy przełożenia Erazma biskupa plockiego, Wiktora z Sienna wojskowego i Mikołaja Czepel proboszcza włocławskiego, posłów Aleksandra władcy Polaków, ażeby wycieńczonemu dopomódz do odpierania napaści Turków i Tatarów, naznaczony jubileusz dwa lata trwać mający, dla Polski, Danii, Inflant, Norwegii i Szwecyi, oraz Litwy, pozwalając temuz królowi czwartą część dochodu.

Rękopism bibl. por. w księdze akta od 1500 do 1600, Nr. 7, w Rzymie 4 Idus Maii 1505. Bulla Juliusza II papieża, do Jana Turzona koadiutora włocławskiego, kolektora dochodów kamery apostolskiej w Polsce. Przez dziesięć lat pozwala, by grosz Ś. Piotra na poprawę zamków w królestwie polskiem i utwierdzenie Kamieńca był obrócony.

Sąd na Szachmeta. Przyzwawszy posłów obu hord tatarskich do Wilna, gwoli utrzymaniu przyjaźni Perekopców, złożono sąd na Szachmeta, potępiając go o niedotrzymanie jakoby przymierza, o szkody koło Kijowa poczynione, zakutego w łańcuchy pod strażą do Kowna odesłano. Napróżno przekłada, że ta niesprawiedliwość dzikich rabusiów bynajmniej nie ugłaska; spełniony wyrok w całej srogości; będący przy nim Tatarzy, po różnych zamkach litewskich rozsądzeni.

Stało się jak przewidział Szachmet; wkrótce 50,000 zbrojnych wtargnąwszy w Maju, szeroko pustoszy Ruś, Litwę i Podole, do 100,000 uwodzi, palą wsie i miasta, wycinają starców i dzieci. Król słaby, zwątlony kąpielą i dawaniem na poty przez lekarza oszusta (70), stanąć w obronie kraju nie był zdolny. Senatorowie litewscy w niesnaskach, o sobie tylko myśleli. Korzystając z słabości panującego i rządu, wracają się Tatarzy w Sierpniu, a w Klecku nad Niemnem, osadziwszy dwóch sultanów, czyli synów carskich, zostawiwszy im 10,000 konnych, sami li-

(70) Ten lekarz właściwie Balińskim zwany, z Olkusza rodem, przybrał imię Laskarego; od panów brał po 100 dukatów, od króla 300, nim się wyruszył; gorącą dłoń z ziół mocnych sprawiał łaźnię, poił winem i małmazją; protegował go szczególniej Gliński; i nie prędko Łaski, na prośby Mateusza z Błonia lekarza królewskiego dokazał, że go aresztowano, lecz uciekł, i potem rozmaitych losu kolei doświadczał. Miechowita k. 368—369.

(71) Kromer 597. Miechowita 369, twierdzi: że nie mógł Aleksander inaczej skłonić Litwinów do odporu nieprzyjaciółom, aż gdyby sam stanął na ich czele; tego się i Gliński domagał, i zmusił

czniejsi w dwójnasób rozsypują się po całej prowincyi. Leżał król schorzały w Wilnie, zkąd z żoną i dworem do Lidy zamku o 12 mil ujechał (71). Kiedy tam przebywał, goniec nadbiega, z łuku w twarz postrzelony, donosząc że w odległości dnia tylko jednego są Tatarzy. Gliński będący z królem, wysyła Raścianów dzielnych, ci nie daleko ujechawszy, ścierają się z dziecą, dziewięciu ubili, do ucieczki zmuszają innych, i głowy zamordowanych na drzewach zatknawszy do swoich wracają.

Powstała trwoga, skłoniono Aleksandra, że w lektyce napowrot do Wilna zanieść się rozkazał, przez Wojciecha biskupa wileńskiego, Jana z Zabrzezia i Łaskiego kancelarza koronnego, wraz z królową prowadzony. Wyprawiony przeciw Tatarom Gliński i Stanisław Kiszka, wraz z szlachtą która się zebrała. Do Zygmunta rączęgo wyprawiono gońca, by przybywał jak najprędzej. Zachorzał hetman, *Zwycięstwo nad Tatarami pod Kleckiem.* Gliński więc sam przewodniczył, a lubo 7,000 zaledwie zgromadził, przedsięwzię na będących w Klecku uderzyć, pokąd się nie ściągną rozsypani za zdobyczą. Oddział z 500 ludzi koło Połanki zwycięża. Stanęły wreszcie naprzeciw siebie

prawie króla, chociaż Mateusz z Błonia przekładał że mu to zaszkodzi wielce. Wapowski zaś w kronice, która na świat nie wyszła, i dopiero potem z Kromerem drukowana, powiada: że jechał do Polski, aby, sam niesposobny, Zygmuntowi zdał rządy. Niecierpliwił się król biedny, że nie mógł dosiąść konia, by sam z rabusiami walczył. Bielski k. 501. Strykowski 680.

(72) Raczkowski też miał harkabuz, Radziwiłłów drugą; marszałek miał rusznicę, za dziw wówczas długą. Strykowski k. 682.

wojska, rzeka błotnista przedzielała oba zastępy. Tatarzy tamten brzeg osiadłszy, gradem strzał bronili przeprawy, lecz strzelba ruśnicza (72) której było nieco, odparła ich prędko. Naniesione chrusty w rzekę rzucane ułatwiły jej przebycie, i wnet na nieprzyjaciół uderzyła szlachta nowogrodzka z jednego boku, grodzieńska i mińska z drugiej strony. Kiedy z nimi waleczono, na pobliskim wzgórku, ukazuje się Tatarom w rozciągniętym szyku 300 dworzan królewskich, pod stérem Sędziwoja z Czarnkowa wojewodzica poznańskiego, świeżo nadeściągawszy z Wilna. Błysk ich zbroi, odgłos huczny trąb i kół, radość naszych, trwogą nieprzyjaciół pomnaża. Pierzchnęli napędzeni przez Litwinów, lgną i giną w błotach. Dowódcy wojska sułtanowie, postradawszy konie w trzęsawiskach, zaledwie pieszo umknąć zdołali. Pod Glińskim trzy konie ubito, walecznego i roztropnego wodza nabył tam sławy. Nie przestając na tém ściągając hufce, w największej cichości w obozie nieprzyjacielskim staje; by mających wracać z zdobyczy, nieświadomych co się stało, wprowadził w zasadzki i poraził snadniej. Jakoż piątego dnia, z słabemi oddziałami zaczęli wracać, wnet rozbici, 23,000 ludzi, tyleż koni, wszelkie zabory i jeńców postradali. Uciekających goniły hufce X. Anastazyi, około Kopyła i Piotrowie ze szczerem wysiękły (73).

(73) Kromer k. 598, mówi o 20,000 tylko; więźniów 3,000 licząc, Strykowski k. 684. Herb. 219. Neug. 450. Kojal. 283, Ogród królewski 173. Sarnicki 380.

Śmierć króla. Aleksander zrobiwszy testament, przyjął świętości i spokojnie oczekiwał śmierci. Gdy mu o zwycięztwie powiedziano, wzniosłszy w niebo ręce od łez wilgotne mając zrzenice, w cichości duszy, (zamkniętą bowiem miał mowę) Najwyższemu składał dzięki, a odechylwszy przykrycia, które były na jego łożu, każdemu radosny podawał rękę. Tę pociechę odniósłszy, 19 Sierpnia skonał, 46 lat wieku licząc, 14 lat w Litwie, niespełna pięć lat krajowi całemu panując. Przepowiadała zgon monarchy, podług mniemania owczesnego, miotła niebieska z północnej strony, i wał ognisty nad wieżą izby senatorskiej w Krakowie pewnej nocy spadły (74).

Wzrost Aleksandra był średni, twarz pościągła, włosy przyczarniejsze, rozrosłe plecy i siła wielka, lecz tępy dowiep, i dla tego zwykle był milczący. Szczodrośliwość jego niezmierna podobała się otaczającym go ludziom rycerskim i dworzanom; lecz inni rozrzutnym go uznawali mówiąc, że wczas ustąpił z świata, inaczej byłby całą Litwę i Polskę roztrwonil. Kochał się w śpiewakach, lutnistach i trębaczach. Erazm Ciołek nad innych był mu ulubiony, zrobił go biskupem płockim, przeznaczał w poselstwa do papieża i cesarza; w rozrywkach z nim smakował.

Pogrzeb. O pogrzeb Aleksandra zaszły spory. Łaski chciał zwłoki jego prowadzić do Krakowa, Litwini obok Kazimirza brata w Wilnie pochować go życzyli; w czasie bowiem oddalenia ich Gliński świeżem zwy-

(74) Miechowita 371. Bielski 502. Strykowski 686.

cięztwem nadęty, za pomocą Rusinów, mógł opanować X. Litewskie. Nadbiega Zygmunt z orszakiem 200 ludzi tylko, w 700 koni z powinszowaniem Glińskiego zajeżdża. Dawniejsze wieści, podszepty panów litewskich, i tak liczny hufiec, zwiększały podejrzenia królewicza; wybiegł przecież o podał z pokoju, przyjął go łaskawie i do siebie wprowadził. Usprawiedliwiał mu się Gliński, wiarę i posłuszeństwo upewniał; nawzajem odbierając jak najlepszą otuchę. Wkrótce przybyli senatorowie inni z licznymi i strojnemi orszaki. Do Wilna z okazałością wprowadzili Zygmunta. Poprzednika ciało po wystawieniu w kaplicy wileńskiego kościoła obok Kazimierza pogrzebiony (75).

(75) Pochowan tam gdzie leżał Witold, już bowiem kości jego przeniósł Waleryan biskup. W tym grobie spoczywa również Swidrygiello i inni książęta litewscy, jako to: Zygmunt i syn jego Michał; patrz Bielski 203, Stryk. 687. Herb. 220. Neug. 451. Miechowita 379. Tenże o pogrzebie mówiąc, mieści te wyrazy k. 372. *pro qua, per eundem, advenientem Ducem (Sigismundum), adoptata erant feretra, praeiosae tecta 31. Equi axamento, adamasco et caeteris preciosis tecti 32. Vexilla 8 et 4 equites, singulatum hastam, gladium, et vestes Regis ferentes.*

Stosunki polityczne z innemi państwami za Aleksandra.

W tak krótkiem panowaniu dla większej obfitości pism współczesnych, które nas doszły, spostrzegamy łączące nas z innemi państwami stosunki, i nie polityki, to zrywana, to łącząca władców i kraje.

Władysław król węgierski i czeski.

Zrodzony na ziemi polskiej, szczerp jednego plemienia, Władysław Jagiellończyk syn Kazimierza, zdawało się, że najszczerzszym sprzymierzeńcem, pomocą i opieką w każdym zdarzeniu być powinien. Inaczej się dziać zwykło, i inaczej się stało. Żyć przestał Jan Albert: przez posłów swych najmłodszego brata poleca król węgierski i czeski; z nim go łączyła i zażyłość większa i przyjaźń; wreszcie Aleksandra posiadającego Litwę, dostatecznie uposażonym widział: temu brakowało tronu na którymby okazał, jakim miał być królem. Falszywe mniemania, że to

będzie z dobrem dla kraju, że posiadacz dwóch państw zamożnych, snadniej i własnym kosztem, nie wymagając nic od poddanych, obroni, wzbogaci rodziną ziemię: sprawiły, że Małopolanie ślą kniemu jednego z swoich, przekładając dla czego sam raczej nie zasiada na tronie swych przodków. Próżności jego pochlebia to wielce, i ten, co mdłą ręką berło Czech i Węgrów utrzymywał, we wszystkim zdawał się na doradców, a chcąc oszczędzić trudu, zgłębiania dzieł, wołał raczej na wszystko zezwalać, i dla tego przez korzystających z jego słabości i naganających ją, *Rex bene*, król dobrze był nazwany; ten król mówię, zapragnął jeszcze i trzecim rządzić krajem. Uradowany, że mu się napraszają Polacy sami, śle do obcych dworów zbyt rychło zawiadomienia: odwołuje one prędzej jeszcze, kiedy niepłonną wieść odbiera, że Aleksander łącznemi głosy, okrzykniony władcą Korony i Litwy. Nie znosi tak Eierpliwie upokorzającego wypadku jak nam utrzymują drukiem ogłoszeni dziejopisowie; z ostrością czyni wyrzuty Polakom; a mniej świadom zwyczajów ojczystych, przy prawach pierworodności ob staje, dziwi się jak go pominąć mogli, nie pojmuje jakie swobody do tego mogły im dawać prawo; wreszcie nieukontentowany podziału Litwy, jako dziedzicznej ziemi na trzy części żąda. Ileżto starań było potrzeba, ażeby go ugłaskać, i sama tylko nieczynność i wrodzona mu opieszałość, wstrzymywała go od czynów dotkliwszych i nieprzyjaźni otwartej. Wszakże niechęć pozostała zawsze; ta wszelkimi kroki jego kierowała, w każdym widocznie okazywała się zdarzeniu. Przejmując się

niejako duchem Zygmunta, co tylu trosk nabawił Jagiełłę; tym naganniejszy, że brat przeciwko bratu, Polak przeciw Polakom działał, ob staje ciągle za uposażeniem Zygmunta, podburza Prussaków, których wierność była wątpliwą; w sporach z Wołochami obłudnie postępuje, przywłaszcza sobie najwyższą nad niemi władzę, która od tylu czasów należała Polsce, wstrzymuje miecz ukarać mający hospodarów, za niesprawiedliwy zabór Pokucia. Poselstwo do Turków odłożyć radzi, upewniając, że z większą korzyścią obejmie ich w przymierzu przez siebie zawierać mianem, i w tymże traktacie, całkiem opuszcza Polaków, najmniejszego o nich nie czyniąc wspomnienia. Raz tylko rzeczywistą bratu uczynił przysługę, kiedy przez zesłanego Zygmunta Zantaj sześćcio letnią przerwę z W. X. rossyjskim wyjednał. Lecz w takim oddaleniu wieków dociec jest trudno, czyli to dobrowolnie uczynił, czy przez uległość papieżowi, Wenetom, i żeby się oczyścić z czynionych już sobie zarzutów, nieprzychylnego we wszystkim postępowania; a tak i to dobrodziejstwo prędzej winniśmy głowie kościoła, chcącój Polaków przeciw Turkom zwrócić, czyli osobistym staraniom posła węgierskiego. Nie gniewałby się zapewne gdyby ich pomysły nie uwieńczył skutek. Przewidywał wreszcie, że to przymierze nie będzie trwałem.

Z Zygmuntem królem wiczem.

O jak przeciwne postępowanie Zygmunta, jak dla niego chlubne! Cnota i szlachetność wszystkich jego

działań sprężyną: podobne czyny zapowiadały wcześniej najlepszemu kiedyś monarchę. Zabiegów o tron polski odstąpił dobrowolnie, jak tylko ujrzał, że mogą wzniecać zamieszanie w kraju; udziału Litwy nie dopominał się natargiwie; chociaż mu schedy swój nawet odstępował Władysław, by go panem dwóch części tej prowincji uczynił, o tyleż Aleksandra szęśliwszego od siebie w osiągnięciu berła polskiego osłabił. Upewniał poprzestać na powierzeniu rządu Prus albo Mazowsza, ani by dążył do oderwania od jednego ciała tych krain. Posiadane w Szlązku księstwa, stawały go nawet w sposobności dochodzenia praw swoich. Aleksander przeciwnie inną trzyma się polityki z bratem; nie z taką postępuje otwartością. Jeśli nie możemy w nim naganiać że na podział Litwy nie zezwalał, przyznać równie musimy, że go obietnicami łudził, szczupłym datkiem a raczej obietnicą jego chciał uspokoić. Szczodry, rozrzutny dla innych, dla niego był skąpy; to co bez niebezpieczeństwa mógł i powinien był uczynić, oddać w zarządzenie Prussy lub Mazowsze, tego unikał; wystawując tylko, jako dowód szczerych na pozór chęci, to co było odległym albo niepodobnym do uskutecznienia, jak zdobycie kraju Illirdis, obfitość w kruszcu, które przez biskupa warmińskiego było doradzaniem, i zapewne do tego wskazywane sposoby.

Z Turkami.

Pomimo śmierci Olbrachta, kończąc zaczęte przez jego posła układy, na pięć lat stwierdzone przymie-

rze; dostateczny zakres dla króla, co tak krótko miał panować.

Z Tatarami Perekopskimi.

Ustawiczne z ich strony napady; walcząc z nimi poległ Hleb X. Pruński: oporem wsławiła się X. Stucka Anastazy; odniesionem u Klecka zwycięstwem Gliński.

Z Wołochami.

W protekcyi króla węgierskiego zaufani, Polakom odejmują Pokucie. Śmierć Stefana pozbawia ich bohaterą, wszelkie zamiary do skutku przywieść zdolnego. Jego następcą Bohdan jednooki: stawiano mu na postrach poprzednich gospodarów potomstwo; Turkom czyniono przełożenia, by przy Polakach raczej wołoską zostawili ziemię. Chcąc ukończyć tak długo trwające zwaśnienia, nowy tej prowincji władca, oświadcza chęć pojęcia za małżonkę siostry panującego w Polsce, obiecuje zwrot Tysmienicy i Czesybiszy okręgów; a kiedy panny odmówiono, powtórnie zajmuje, lecz równie prędko utracą Pokucie. Zezwala nareszcie Aleksander na wydanie królowny Elżbiety, pod tym wszelakoż warunkiem, ażeby przyszły jej małżonek przyjął katolicką wiarę; dla zaszłej śmierci tego monarchy, umowy te skutku nie wzięły.

Z mistrzem inflantzkim.

Dziesięcioletni sojusz przeciw W. X. rossyjskiemu; wojuje dzielnie, skarży się na słabe niezgodne działania Polaków; widząc oddzielnie zawieraną przerwę, wchodzi równie w układy.

Z Tatarami Zawołańskimi.

Szachmet car Tatarów zawołańskich, sprowadzony z dalekich stron, by działał wspólnie z Rossyanami, szczęśliwie walczy, potem na Perekopców zwraca oręż; nie posiłkowany, kiedy przez niebaczność srogiego doświadcza głodu i mrozów, część wojowników utracą, własna małżonka jego nawet do nieprzyjaciół przechodzi; tak osłabiony, łącznie zgniecionym został. Ucieka po odniesionej klęsce, szuka przytułku u Bisurmanów, szczęśliwszy może gdyby tam był pozostał: gotowane dla siebie zasadzki byłby odwrócił, i trudno mniemać, ażeby przez szanujących gościnność i nieszczęścia, nieprzyjaciółom mógł być wydany; kiedy się do Kijowa schronił, włąb Litwy zasłany z sprzymierzeńca jeniec. Przyjęcie jego w Radomiu szyderską raczej i urągającą, jak szlachetną ma postać, śmiało też wiarołomstwo i nieroztropność królowi i poddanym jego wyrzuca. Zyskuje pozwolenie wysłania brata do ojczystej ziemi, by do nowej walki jego i pobratymcze powstały ludy. Liczne poselstwo Nohajców przybywa, nieszczęśliwemu ucieczkę chęć ułatwić; doścignionego strzeżono

ściślej. Przez uległość naleganiom groźnych Perekopców, złożono sąd na Szachmeta: sąd nieprawy, znalazłszy go winnym niedochowania przymierza, tylekroć przedsiębraną ucieczkę okuła w więzy, i na wieczne do Kowna skazał więzienie. Nie wstrzymało to przecież ich zgubnego wtargnięcia; niebaczny Aleksander hańbą się okrył tak podłego czynu, utracił sprzymierzeńca, co łupieżców Tauryckich wyuzdaną swywołę ukrocić mógł.

Z Rossyą.

Wojnę wszeczyna potężny ich władca. Nie ochroniło to Aleksandra, że córkę Jana Bazylewicza miał za małżonkę; nie postawiona dla niej cerkiew, namawianie jej do obrządku rzymskiego, uchybione tytuły, a nadewszystko chęć rozszerzenia granic zaborem mnogich zamków, staje się przyczyną walki. Ukończyła te zatargi przerwa sześć latnia. nie oddali przecież Rossyanie wszystkich jeńców, pomniejsze tylko zwracają warownie. Zatrzymanie w Litwie posłów dla otrzymania ratyfikacji wyprawionych, z powodu świeżo zdziałanych krzywd granicznych, oburza rossyjskiego monarchę, dopraszanie się pokoju stałego odrzuca, domaga się Smoleńska i Kijowa, nie wydaje zbiegów. Śmierć Iwana wstęp Bazylego, nie zmienia systematu rządu; mniej silne działania dają się tylko spostrzegać.

Z książętami Pomeranii.

Wzywani na wybory króla, po zejściu Olbrachta. Były z nimi układy o wyjście poddanych, krzywdy Gdańszczanom czynione. Przez wzgląd pojętej za małżonkę królowny Anny, pozostał przy nich Lawenburg i Bytow.

Z książętami Opolskimi i Bawarskimi.

Z pierwszymi o granice od Olsztyna; z drugimi o wypłatę posagu porozumiewano się.

Z Mazowieckimi książętami.

Dostrzegać się daje chęć wyłamania się z pod władzy zwierzchniczego pana, radziby wrócić się do dawniej świetności i potęgi, porozumiewają się z Krzyżakami, szukają protekcyi obcych. Po śmierci Konrada, Czerska tylko ziemia do pozostałych książąt miała należeć, reszta krajów do Polski odpadać. Przeciwi się temu pozostała wdowa Anna z krwi Radziwiłłów zrodzona; jęj zabiegi, stałość, ofiarowany pieniądz, dokazały tyle, że na sejmie zostawiono małoletnim co posiadał ich ojciec.

Z królem rzymskim.

Ofiaruje swe pośrednictwo w interessie XX. Mazowieckich. Gdańsk i Toruń jako należące do Rzeszy

Niemieckiej chce uważać, mistrza krzyżackiego podburza.

Z Szwecyą.

Skryte porozumienia trwały, do otwartego poddania się nie przyszło.

Z Wenecyą, Anglikami.

Wenety do wspólnego działania przeciw zdobyciom Konstantynopola zachęcają; Anglicy podobnie.

Z Krzyżakami.

Nowy mistrz krzyżacki z domu saskiego. Widzimy jego opór co do wykonania przysięgi, namawianie Prussaków Polsce podległych, by się do dawnych zwrócili panów; wielkie pokłada nadzieje na związkach z Rzeszą, protekeyi Rzymu, cesarza; sekretne jego negocyacje przez biskupa warmińskiego były ile się zdaje o rękę królowny, a z nią Prus całych jak były dawniej posiadanie. Ujeżdża do Saxonii, kiedy król do tej prowincyi przybywał, dla odebrania hołdu.

Religia.

Pobożność, uszanowanie dla duchownych.

Elżbieta królowa matka Aleksandra, słynęła pobożnością, co wyszyły lub utkały jej ręce, ofiarowane było kościołom (76). Dziesięcinę od ojca s. dozwoła na królowi, za zgodą duchowieństwa przeistoczono na pobór. Na synodzie zatrudniano się przedmiotami karności duchownej (77 a). Zygmunt królewicz bę-

(76) Miechowita k. 377.

(77 a) *Ex M. S. Arch. Rad. Nesvis.* Fryder. kard. do kapi-tuły krakowskiej 1502.

Za waszą zgodą, dziesięcinę od Ojca Sgo naznaczoną i króło-wi darowaną, przeistoczyliśmy dogodniej na pobór. Czas krótki naznaczony do składania onego, bo wszyscy w pogotowiu mieli pieniądze i pilne są potrzeby. Synodu nie odłożymy, wszyscy bo-wiem już są zwolani, tam z obcemi wszelkie dobro obmyślać bę-dziemy; na uporczywych i nieposłusznych użyjemy czego powin-ność nasza wymaga

Ex Arch. Metr. Regni 1505. Jako przedmioty do rozwagi so-boru zebrać mianego uważano; *de expeditione bellica, de plebe*

dąc w Węgrzech, tyle sobie upodobał kartuzów w Lewaldzie, że w poczet ich chciał być wpisanym, mieć udział ich modlitw pobożnych, co urzędowem pismem dla niego zapewniono (77 b). Przywiązany do Olbrachta Matyas Drzewiecki, przedsiębierze na pożytek duszy jego, do Loretu odbyć pielgrzymkę (78).

spiritualium iuvanda, de non iudicandis causis saecularium, de ignobilibus non recipiendis ad ecclesias, de decimatione, de excommunicatione. To wyjęte: ex legatione de Cracov. et Novae Civit. conventionem in vigilia Assumpt. celebrata ad Colensem cons: pro festo S. Barth: celebratum D. Nico: de Kurozwenki Pal. Lubl. commissa.

(77 b) *Ex Orig. Arch. Regni 1502. fer. 2 post dom. Cantate. Acceptio principis Sigismundi in participationem ord. Carthusianorum. Petrus Prior domus maio: Carthusiae et definitores Cap. gen. ord. Carth. Jll. prin. Sigismundo S. Casim: Pol: olim regis nato, duci in Slesia, Opavia, Glogovia, Majoris Freyenstat, Goręque ect. Devotionem vestram laudatissimam, et affectum frugiferum, quem ad ord: novum, et specialiter ad domum S. Mich: Arch. in Hung. prope Levald geritis; prout ex pia relatione V. fris nri Georgii prioris dictae domus habere cognovimus, Christo non immerito acceptabilem fore credentes, vicissitudinemque vobis cupientes rependere salutarem, vos in participationem ord. praedicti ad universa et singula in vita recipimus pariter et in morte, atque omnium missarum, orationum, vigiliarum, ieiuniorum, caeterorumque exercitationum spiritualium, quae deo auctore in toto ordine nro fuerint et fient in posterum auctoritate, nra et totius Capli nri gen: participem facimus ect.*

(78) Z rękopismu bibl. poryckiej. Listy Mateusza Drzewieckiego, do biskupa warmińskiego i chełmskiego n. 9 k. 17. List oryg. tegoż do Łukasza Wesellrode z Krakowa 5. Czerwca 1502. Mam odbyć pielgrzymkę do Loretu za ś. p. króla naszego.

Dozwolono Polakom jeść z mięsem we środę (79). Kapitułę krakowską uwolniono od dziesięciny drzewa, którą od niej wymagano do wielkorządnictwa tamiecznego (80). Inni od cel doznawali swobody (81), różne odbierali nadania (82). W celniejszych katedrach dostojenstwa dla szlachty tylko były zachowane, z małym wyjątkiem dla gminnych, którzy biegłości swęj w naukach dali dowody (83). Kancelarzom i podkancelarzom duchownym, dozwala głowa kościoła wyroki śmierci w sądach kazać wydawać i one wykonywać (84). Potwierdzono przywileje

(79) Oryginał bibl. poryckiej w księdze akta od 1500. do 1600. N. 8. 3. nonis Junii.

(80) *Ex Arch. Metr. Reg. 1503. in Aug. Capitulum Crac: liberatur a decima lignorum, quae ab eis de facto exigebantur contra Canonicam libertatem, cum mandato inhibitorio contra Cap. et M. procuratorem Crac. gen.*

dito — Cap. Vlad. 1504. d. 3 Febr. *Privilegium Alex. regis super medietatem theloniei aquatici Dobrinensis pro Vicariis Vladisl.*

(81) *Ex hist. Miech. Nakielski 1504. in 9bri. Confirmatio privilegii donationis theloniei in villa Chelm pro monasterio Miech.*

(82) *Ex M. S. Arch. S. A. R. 1505 in Junio. Districtus Scharfjan. Epis. et Eccl. Varm. et succes. a rege Alex. donatio.*

(83) Oryginał bibl. poryckiej w księdze akta od 1500 do 1606 N. 6. w Rzymie 7 kal. Junii 1505. Bulla tegoż papieża dozwalająca, ażeby przy kościele metropolit. Gnieźn. ci tylko mogli być pralatami albo kanonikami, którzy z ojca i matki krwi szlacheckiej zrodzeni. Będzie jednak dla urodzonych mniej szlachetnie, dwa miejsca doktorów Teologii, dwa doktorów prawa i tyłuż lekarskiej nauki.

(84) Oryginał bibl. poryckiej w księdze akta od 1500 do 1606 N. 4 w Rzymie u Ś. Piotra 16 kal. Julii. 1505. Bulla Juliusza 11

klasztorów (85), lecz własna zwierzchność wzbra-
niała zakonnikom mieszać się do spraw światowych,
dział kraju (86).

Stosunki z papieżem i soborem.

Fryderyk kardynał brat królewski użył pieniędzy
jubileuszowych nad moc sobie daną, Nuncyusz i
z Rzymu karcono go o to. O użycie nieprzyzwoitych
wyrazów obstawał za nim król polski, a przez Zy-
gmunta królewicza szukano wdania się w węgierskiego
władcy (87). Śmierć jego zapewne dalsze poszukiwa-

papieża na prośbę króla i prałatów, ponieważ się trafiają liczne
bezprawia i zabory majątku duchownych, a klerycy do sądów
świeckich udają się, i nie zawsze zyskują sprawiedliwość, dozwala
kanclerzom i podkanclerzom, chociażby duchownymi byli, bez
podpadania nieregularności dawać wyroki śmierci, i kazać je wy-
konywać.

(85) *Ex hist. Miech. Nakielski* 1505 d. 13. April. Juliusz pa-
pież prawa, swobody, oraz własności tego zakonu potwierdza.

(86) *Ex M. S. Bibl. Rad. Nesv.* 1502. 29 Aug. Fryd. Card.
Jacobo do Mantua Commis. vicarii gen. Frat. min. de observantia.
Wniądź w to quod aliqui vestrum solent audacius immiscere se ne-
gotiis ad eos minime spectantibus, et fere nullam partem rerum sae-
cularium etiam ipsius Reip. relinquere quas non attrectare audeant.

(87) *Ex M. S. bibl. Rad. Nesv.* 1501. *Fridericus Areps Gnes.*
Petro Card. Regino legato Apostolico. niesprawiedliwie i z pod
mowy czyjeś zapewne, piszesz do mnie ostro względem użycia
pieniędzy jubileuszowych niewłaściwie i nad moc nam daną.
Przeczytaj Bullę samą i zezwolenie Nuncyusza biskupa Kalień.
a przekonasz się, że zrobiono to, co było pozwolonem. Żądałeś
po mnie przesłania listów tegoż biskupa do sekretarza Drzewie-
ckiego, ale tu ich niema; jeśli masz jakie, przyslij.

nia przerwała (88). Grosz Ś. Piotra darowano królowi
polskiemu na lat 10, gwoli naprawie kościołów, i zni-

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesvis. 1501. d. 17 9bra. Regina Kard.
S. Cyriaka, do Fryderyka kardynała, arcybiskupa Gnieźnień-
skiego. Dziwi mnie ta odpowiedź i nieukontentowanie, że się py-
tam o użycie pieniędzy jubileuszowych. Listów która powinny
być w Polsce, każesz mi szukać w Węgrzech, snąc że chcesz
tylko zwłoki, i nie myślisz wyswiecić rzeczy. Nie donosiłem do-
tąd, ale teraz musiałem o tém donieść ojcu ś. Będzie mieć na
uwadze: 1o jak przykre teraz dla chrześcijaństwa okoliczności; 2o
że inni mogą pójść za tym przykładem, ażeby się tknąć śmieli
podobnych dochodów mimo wiedzę papieża; 3o że to co przeciw
Turkom było przeznaczone, dziś obróciliście na własne użytki,
co zniechęci pobożnych od czynienia podobnych ofiar. Doniesio-
no mi to z Pruss i że pieniądze brane za twemi rozkazy. Staraj
się temu zaradzić, i sam to zważ, jak ten postępek widzieć będzie
papież i kolegium kardynałów. Wypada je złożyć zkad wzięte;
a coby było uronione, nadgrodzić. Ten list kiedy chcesz pokaż
K. J. Mości.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesv. Alexander Rex Poloniae, Alexandro
Papae. 1502.

Biskup Kallieński grzeczności wszelkich tu doznawszy, nie-
przyzwyczajenie postąpił z mym bratem Fryderykiem kard. *Non enim*
ita parce et in occulto licentiosa nimis lingua, et officio suo erga
ipsum, Regis germanum meum abusus est. Zanoszą o to skargi.

dtto — dtto — Fryderyk kardynał do króla. *Putaba-*
mus id quod evenit, Nuntium Apostolicum iisdem furiis agitatum,
nihilò reverentius se gessisse erga V. M. quae tamen pro sua man-
suetudine, tulit eius procacitatem patienter, sicut intelleximus ex li-
teris eiusdem. Nos quoque eandem imitari decuit, quod et fecimus,
scripsimus enim ei etsi non, ut eius exposcebat loquacitas, tamen, ut
nostram decebat personam, et inprimis dignitatem illius cujus est
nuntius, sicut et prius fecimus. Non enim de nobis iure conqueri

szezonych przez dzieć tatarską zamków (89). W poselstwie do Rzymu polecono wyjednać, ażeby szlachta tylko w większych dyecezyach, do stopni duchowieństwa miała prawo (90). Kardynałowie do-

poterat, si litteras nostras tranquilliori animo legisset; et non eo, quo tot vulgi rumores excipere consuevit. Sed valeat qualiscunque: nos ut V. M. quoque fecit, putamus linguae ipsius materiam de nobis bene potius, quam male loquendi dedisse, si autem abutetur officio suo, imputetur naturae suae licentiosae et non nobis.

Ex M. S. Bibl. Rad. Nesv. Fryderyk kardynał do księcia Zygmunta. Nuncyusz papieżki nieprzyzwoicie z nami postępuje; ujął się za mnie król polski, i pisze do papieża; wyjednaj W. X. Mość jak najskryciej podobny list od króla węgierskiego.

(88) Fryderyk kardynał był wzrostu wysokiego, spojrzenie jego ozdobne i wspaniałe; lecz brakło mu dowcipu i ostrożności; dręczył się tém, że mu los pozazdrościł korony, jak jego braciom; w gnuśném próżnowaniu, pijaństwie, ustawicznych biesiadach życia dokonał. Jedyną jego pamiątką, że głowę Sgo Stanisława, w blachę złotą drogiemi klejnoty nasadzoną, zasklepił. Wartość téj puszki 7500 dukatów. Krakowskie biskupstwo osiągnął po nim Jan Konarski sprawca jego dworu; nie przez naukę to pozyskał, lecz że był dobry, pospolitemi przysługami i dogadzaniem zniewolił sobie i ujął matkę królewską. Kromer r. 1503 kar. 590. Sarnieki 374. Schikfort 1. 1. p. 170. Conf. Lubieński 168—9 Miechowita 374.

(89) *Ex Hist. epis. Vlad. Damalewicz 1505. d. 12 Maja. Donatio denarii S. Petri, regi Pol. ad decennium, et deinde ad beneplacitum, pro reparandis ecclesiis et castris dirutis a Tartaris per Julium II facta.*

(90) *Ex Arch. Metr. Reg. 1503 fer. 3. rogationum. Vilnae D. Erasmus praep. Viln. Romam. orator decernitur, cum obedientia cui data sunt puncta infrascripta ad consiliarios Regni ad Consulendum quod illis videatur.* Starać się o potwierdzenie, ażeby szla-

noszą królowi polskiemu, że po zejściu Aleksandra VI obrali papieżem Piusa III, a kiedy ten wkrótce życia dokonał, Juliusza II głową kościoła uznali (91).

Różnowiercy.

Sprzyjając unii Rzym wydał rozkaz, że chrztu Rusinów ponawiać nie należy (92). Lecz Helena małżonka Aleksandra stała w wierze swych przodków, która tyle pochlebiającego dumie blasku, koronacy odrzec się wołała, jak zmienić wyznanie; podobną stałością natchnęła córkę, ludzi swego obrządku była wsparciem, opieką (93). Żydom ówczesnym od-

chfa tylko do urzędów większych kościołów miała prawo, 3 tylko miejsca dla gminnych zostawując, 1. Doktor prawa, 1. Teologom i Fizykom czyli lekarzom; w mniejszych równe z szlachtą mają mieć prawo.

(91) Oryginał bibl: por. w księdze akta od 1500 do 1600 n. 2.

(92) *Ex tomo IX. aut concilii coll. Harduini fol. 1546. A. D. 1501. Kal. 7bris. Alex. Papae 17 Constitutio de Baptismo Ruthenorum non iterando. Edidit Odericus Rajnaldus ex sig. de Herberstein unde autem is acceperit, non liquet.*

(93) Sarnieki k. 373. rok 1501. *Helenae vero uxori eius diadema denegatum est, quod mordicus Graecorum relig. adhaereret, nec filia meliorem spem de se dabat, ab institutisque Romanae ecclesiae prorsus abhorrebat.* Bielski kronika świata 401. że koronować nie chciano Heleny, ale na zamku miała swoją kaplicę, obyczajem ruskim. Stebelski Chron. k. 75. Helena posiadających miejsca katolików ludzi greckiej wiary, gwałtownym sposobem usilnie broniła, i po wielu miejscach sama onych fundowała.

oddają sprawiedliwość, że byli pracowitemi rolnikami, kupcami, i biegłymi w wielu naukach (94 a). Inkwizytorami za tych dwóch panowań byli: 30sty, Stanis. z Pocielowa krak. 1499. 31szy Albert płocki 1505. 32gi Andrzej lwowski. dtto i 33 Mikołaj Zrzeneński krak. 1508 (94 b). Arcybiskupa rygskiego i jego podwładnych polecał Rzym utrzymać przy wszelkich posiadłościach (95).

(94 a) Miechowita w dziele *descriptio Sarmatarum*, wspomniawszy wiarę chrześcijańską, ruską, tak chlubnie mówi o żydach: *est tertia secta Judaeorum, non usurariorum, velut fit in terris Christianorum sed laboratorum et agricolarum, et mercatorum magnorum, praesidentque ut saepe theloneis et exactionibus publicis. Hebraei similiter Hebraeorum literis utuntur et disciplinis, verum etiam artes liberales, astronomiam et medicinam perscrutantur*. Ks. 2. roz. 1.

(94 b) Chodykiewicz Klem.

(95) *Ex Cod. Dipl. Dogelii*. 1502. 18 Julii. *Transsumptum literarum Concilii Basiliensis: quibus Epo Raceburgensi nec non Tarbatensis et Colbergensis Ecclesiarum praepositis mandat, ut Arepm Rigensem praepositurae Decanum etc. in bonis et possessionibus ad eos pertinentibus conservent. Ex Arch. M. D. Litv.*

Życie domowe.

Matka królewska Elżbieta umarła r. 1505 dnia 30 Lipca, pobożna wzniosła kaplicę Ś. Krzyża, przy krakowskim kościele, uposażyła kościół Ś. Michała na zamku (96). Chociaż nie wniosła pozwolił król, aby córce najmłodszej Elżbiecie, darowane sobie przez małżonka łeczyckie, radomskie i przedeckie włości, w 40,000 ustąpiła: pokładny nie szła za mąż, lub nie umarła panną. Po śmierci macierzyńskiej te dobra do korony wrócić się miały (97). Aleksander miał tylko jedną córkę Barbarę wydaną za księcia saskiego (98).

(96) Kromer k. 594. Lauterbach 355. Kochowski *hypomnem. reginarum Pol.* 105.

(97) Oryg. Biblioteki poryckiej w liczbie oddzielnych 199. Rok 1505. Dar Elżbiety królowej matki 40 duk. Węg: córce Elżbiecie uczyniony, Aleksander król potwierdza. P. 1.

(98) Tak mówi Paprocki, Ogród królewski k. 173. lecz Miechowita, Herbut, k. 214. Lauterbach 370. żadnego nie dają mu potomstwa. Jakoż zdaje się, że ta Barbara, była siostrą nie córką Aleksandra; lecz podług Sarnickiego (nota 93) miała córkę.

Godziny nie tak jak teraz, ale ciągłą koleją, zaczynając od zachodu słońca liczono, tak jak i dotąd w Rzymie: znajdujemy np. że koronacja Aleksandra była o 17 godzinie, wjazd królowej o 20 (99).

Dworzanin królewski Wojciech Brudzyński Prawdzic, miał siłę tak nadzwyczajną, że sześciu zbrojnych razem unosił; a kiedy siedząc na koniu wrot się ujął, kolanami do góry dźwignął rumaka (100).

(99) Miechowita 363. Pam: Warsz:

(100) Bielski s. 502.

KONIEC.



150413 /
147800 / 3

TREŚĆ TOMU III^o

Panowanie Kazimirza Jagiellończyka.

ROZDZIAŁ I. (od 1444—1448) Bezkrólewie po Władysławie III	k. 9
Smutny stan kraju.. . . .	k. 11
Wybór Kazimirza.	k. 17
Wahanie się jego i przyczyny tej obojętności.. . . .	k. 18
Przyjmuje nareszcie berło polskie	k. 22
Załatwienie trudności z Krzyżakami, Kawalerami Inflanckimi i Rossyanami	k. 23
Sprawa Michała syna Zygmunta Korybuta księcia Lit. i obejście się z nim	k. 31
Koronacja Kazimirza	k. 35
ROZDZIAŁ II. (od 1445—1477). Nieporozumienia między Koroną i Litwą, dążące do zerwania poprzysiężonej unii, kto ich przyczyną? o co spory?	k. 37
Zgon Świdrygiełły i spadek po nim rozżarza te niesnaski. k. 45	
Potwierdzenie swobód.	k. 52
Żądania Litwinów	k. 59
Tychże domaganie się ażeby król Szymona Olelkowicza, później którego z synów książęciem litewskim naznaczył, dla czego nie były usłuchane	k. 61

ROZDZIAŁ III. (od 1448—1453). Niezgody na Wołoszczyźnie, działania króla, jako zwierzchniego pana k. 65
 Klęska pod Kraśnem przez buntownika Bohdana Polakom zadana k. 69
 Poselstwo o Elżbietę córkę Alberta cesarza, którą Kazimierz za małżonkę chce pojąć k. 71
 Pomoc dana przeciw Turkom wschodniemu cesarzowi przez ochotników polskich, i Tatarów do kraju wpadających porażka . . k. 72

ROZDZIAŁ IV. (od 1452—1466). Obraz postępowania Krzyżaków w Prusiech k. 73
 Związek jaszczurczy k. 75
 Poddanie się Prus królowi polskiemu k. 82
 Król polski jedzie do Torunia k. 88
 Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich k. 93
 Bitwa niefortunna pod Chojnicą i jej skutki k. 102
 Utarczki, branie miast k. 111
 Umowa z żołnierzami Krzyżaków k. 115
 Wygnany Karol Knutson, w Gdańsku przyjęty od króla k. 119
 Oddają Krzyżacy Polakom Malborg i inne zamki, i dalsze sprawy z Krzyżakami k. 120
 Bitwa koło Pucka wygrana k. 142
 Legat papieżki w Prusach stronnicy przeciw Polakom . k. 146
 Statki nieprzyjacielskie zdobyte k. 150
 Sejm w Korczynie i podatek uchwalony k. 157
 Układy i walki z Krzyżakami k. 159
 Wzięcie Chojnicy k. 170
 Pokój w Toruniu zawarty k. 171
 Klęska tej 14 letniej walki k. 175

ROZDZIAŁ V. (od 1453—1466). W czasie wojny pruskiej grabież X. Oświęcimskiego i innych k. 179
 Waleczna Katarzyna ze Skrzyńskich Włodkowa . . . k. 181
 Częstochowa złupiona k. 183
 Poselstwo o Elżbietę, ślub i koronacja k. 183
 Zatargi z królem duńskim k. 185
 Z księciem Bawaryi. Z książętami Oleśnickimi k. 187

Z Wołochami, z Tatarami, z Turkami k. 188
 Z powodu zgonu XX. Mazowieckich zatargi o ich kraj z dalszemi krewnymi k. 191
 O tron czeski k. 197
 Sprawy z Węgrami k. 205
 Dochodzenie winy starostów albo króla k. 206

ROZDZIAŁ VI. (od r. 1467—1479). Sprawy Województw pruskich k. 209
 Gdańszczanie uradowani pobytom u nich króla . . . k. 211
 Podatek *ciza* (ob. notę 565) postanowiony k. 212
 O Pucku zastawionym Kanutsonowi królowi k. 213
 Pruskie województwa domagają się urzędników krajowców k. 216
 I ztąd zatargi, mianowicie z Tungenem biskupem warmiń. k. 217
 Z mistrzem krzyżackim k. 223
 Spory z margrabią brandebur. i księciem szczecińskim k. 224
 Z X. warszawskim spór o powiaty k. 226
 Ordynacja na Jarosławiu i Przeworsku k. 227

ROZDZIAŁ VII. (od 1467—1481). Napady Tatarów na polską ziemię i układy z nimi k. 229
 Zatargi na Wołoszczyźnie; Stefan wojewoda holdownik pol. k. 242
 Sprawy z Turkami k. 247
 — z Persami k. 251
 — z księciem twerskim k. 252
 — z W. księciem moskiewskim k. 253

ROZDZIAŁ VIII. (od 1467—1481). Stosunki z królem czeskim k. 257
 Matyasz król węgierski ogłasza się przeciw Jerzemu Podiebradzkemu królem czeskim k. 263
 Odpowiedź posła papieżkiego królowi Kazimierzowi względem królestwa czeskiego k. 265
 Po śmierci Jerzego Podiebrackiego kandydaci do korony czeskiej k. 268
 Władysław syn Kazimierza królem czeskim obrany. . . k. 269
 Węgry wzywają drugiego królewicza polskiego Kazimierza na swego monarchę 272

Lecz Kazimirz nie mogąc się utrzymać w Węgrzech wraca do Polski	k. 274
Zjazd w Opawie ułożony względem Węgier i dalsze wypadki	278
Podstępny Matyasza Węgierskiego	292
Po śmierci Matyasza Olbracht obrany królem węgierskim, lecz własny brat Władysław król czeski wyprzedza go	298
Walka braci i układ	k. 299
Królewna polska Jadwiga wydana za księcia bawarsk.	k. 301
Śmierć Kazimirza	k. 301

STOSUNKI POLITYCZNE KAZIMIRZA JAGIELLOŃ- CZYKA Z INNEMI PAŃSTWAMI.

Z książętami szlążkami i Wołochami	k. 303
Z Krzyżakami i XX. Mazowieckimi	k. 304
Z W. X. rosyjskim i Węgrami	k. 306
Z cesarzem niemieckim	k. 307
Z Tatarami i Turkami	k. 308
Z księciem Burgundyi; cesarstwem wschodniem, X. bawarskim i z Czechami	k. 309
Z Krystyernem i Karolem Kanutsonem, z Francją i Erykiem X. pomorskim	k. 311
Z margrabią brandeburskim, z Wenetami, Persami i z margrabią Misnii	k. 312
RELIGYA. Wznoszenie świątyń	k. 316
Laski władz kościelnych dla nas	k. 317
Nabożeństwo i poszanowanie dla duchownych	k. 317
Opór duchownym	k. 323
Stosunki z papieżem	k. 335
Arceybiskupstwo ryskie	k. 337
Różnowiercy	k. 338
BOGACTWO NARODOWE	k. 343
ŻYCIE DOMOWE	k. 345

Panowanie Jana Olbrachta.

ROZDZIAŁ I. (od 1492—1501). Wybór króla. Koronacya	k. 357
Przymierze z bratem Władysławem	k. 360
Rady Kallimacha. Potwierdzenie swobód	k. 361
Nabycie Zatora, i układy o Mazowsze	k. 363
Sprawy ziem pruskich i z mistrzem krzyżackim	k. 366
ROZDZIAŁ II. (od 1493—1501). Poselstwo Wenetów względem wojny z Turkami	k. 370
Wkroczenie Tatarów. Wyprawa przedsięwzięta. Wejście na Wołoszczyznę	k. 372
Przymierze z Stefanem. Klęska w lesie bukowińskim.	k. 379
Wtargnięcie Wołochów, Turków i Tatarów	k. 385
Zamysł Turków opanowania Kijowa. Przymierze Polski, Węgier i Litwy	k. 390
Traktat z Stefanem. Namowy dworów	k. 394
Wpadnięcie Tatarów; z Bajazetem na 5 lat przerwa. Ścięcie Eliasza syna wojewody wołoskiego	k. 401
ROZDZIAŁ III. (od 1493—1501). Negocyacye z Rosssją i traktat	k. 405
Aleksander książę litewski, poślubia córkę W. X. rosyjskiego. Nieporozumienia	k. 414
Wojna Aleksandra X. litewskiego z W. księciem rosyjskim. Przegrana bitwa. Ustała walka	k. 422
Poselstwo Szachmeta	k. 427
ROZDZIAŁ IV. (od 1496—1501). Zjazd w Parczowie. Potwierdzenie unii. Nadania Zygmuntovi przez króla czeskiego	k. 431
Tron szwedzki ofiarowany Aleksandrowi księciu litewskiemu	k. 433
Zatrudnienia w Prusiech. Śmierć króla	k. 434

STOSUNKI POLITYCZNE JANA OLBRACHTA Z INNEMI PAŃSTWAMI

Z Wenetami, Turkami i Tatary	k. 437
Z Węgrami, Wołochami i cesarzem niemieckim	k. 438
Ze Szwedami, z mistrzem krzyżac. z Rzymem i Francją	k. 440

RELIGIA. Duchowni. k. 467

ŻYCIE DOMOWE k. 447

Panowanie Aleksandra.ROZDZIAŁ I. (od 1501—1503). Kandydaci. Wybór kró-
la k. 452

Koronacya monarchy k. 460

Króliewicz Zygmunt opatrzone księstwem Opawskiem . k. 443

Stosunki z ziemiami pruskimi i zakonem k. 468

Z księciem pomorskim. O Mazowsze. Z księciem opolskim i ba-
warskim k. 471

ROZDZIAŁ II. (od 1502—1506). Stosunki z Rosyą k. 477

ROZDZIAŁ III. (od 1505—1506). Niezgody w Litwie k. 495

Łotrowstwa ukarane. Granice Inflant, Korony i Żmudzi k. 497

Spory duchownych i świeckich o miejsce k. 498

ROZDZIAŁ IV. (od 1501—1506). Stosunki z Turkami k. 499

Z Wołochami k. 501

Z Szachmetem i Tatarami Perekopu k. 507

Napad Perekopcow k. 508

Sąd na Szachmeta k. 514

Zwycięstwo nad Tatarami pod Klekiem k. 515

Śmierć króla. Pogrzeb k. 517

STOSUNKI POLITYCZNE ALEKSANDRA Z INNEMI**PAŃSTWAMI**

Z Władysławem królem węg. i czeskim k. 510

Z Zygmuntem króliewiczem 519

Z Turkami, z Tatarami perekop. i Wołochami 252

Z mistrzem inflant. i Tatarami zawolgań. 524

Z Rosyą, z XX. Pomorskiemi, Opolskiemi, Bawarskiemi, Mazo-
wieckimi i królem rzymskim 526

Z Szwecyą, Wenecyą, Anglikami i Krzyżakami k. 527

RELIGIA. Pobożność, uszanowanie dla duchownych. k. 529

Stosunki z papieżem i soborem k. 532

Różnowiercy 535

ŻYCIE DOMOWE str. 537